

LEW GUMIŁOW

DZIEJE

DAWNYCH TURKÓW

Przełożył

Tadeusz Zabłudowski

Tytuł oryginału «DRIEWNIJE TIURKI»

Okładkę i strony tytułowe projektował RYSZARD SWIĘTOCHOWSKI

Wybór materiału ilustracyjnego H. W. HAUSSIG

Konsultacja naukowa STANISŁAW KAŁUŻYŃSKI

Wiersze przełożył JERZY LITWINIUK

Indeks opracowała WIESŁAWA KARACZEWSKA

SPIS TREŚCI

Od autora 7

Wstęp . 9

Część pierwsza

WIELKI KAGANAT TURECKI

I. W przededniu (420—546) . 15

II. Przodkowie .. 21

III. Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581) . 30

IV. Jedwab i szlak karawanowy 43

V. Stosunki w Kaganacie .. 53

VI. Turkuci u siebie ... 64

VII. Religia Turkutów ... 73

VIII. Poglądy i refleksje 83

IX. Wielka waśń (581—593) . .. 98

X. Wyprawa na Iran ... 112

XI. Aszyna i Suej 124

XII. Kaganat Zachodni ... 136

XIII. Narodziny cesarstwa Tang . 151

XIV. Kaganat Wschodni ... 164

XV. Wojna światowa VII wieku 177

XVI. Dziesięć Strzał 191

XVII. Chan Tabgaczów ... 200

XVIII. Koniec Turkutów ... 214

Część druga

TURCY BŁĘKITNI I UJGURZY CZYLI EPOKA DRUGIEGO KAGANATU

XIX. Agonia Kaganatu Zachodniego i ekspansja Tybetu .. 224

XX. Metamorfoza narodu .. 234

XXI. Powstanie Kutługa ... 242

XXII. Restytucja Kaganatu .. 256

XXIII. Wstrząs .. 279

XXIV. Turcy Błękitni o sobie 295

XXV. Tybetańczycy i Turgeszowie 313

XXVI. Kaganat i Cesarstwo 326

XXVII. Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego 334

XXVIII. Powstanie Ań Luszans	346
XXIX. Tybet w VIII wieku	361
XXX. Ujguria w VIII—IX wieku	380
Tablica synchronistyczna.	389
Przypisy	419
Wykaz skrótów	484
Bibliografia	485
Mapy	494
Indeks	499
Spis ilustracji	523
Spis map	525

OD AUTORA

Pracę nad tą książką rozpocząłem 5 grudnia 1935 roku. Od tego czasu niejednokrotnie ją przerabiałem i uzupełniałem. Nie wyczerpuje ona jednak obfitości materiału i nie oświetla wszystkich problemów związanych z dziejami dawnych Turków. Toteż dalsze badania są nie tylko pożądane, lecz wręcz niezbędne.

Do końca życia zachowam pamięć o tych, którzy pomogli mi swego czasu podjąć tę pracę, a którzy dawno już od nas odeszli — o moim znakomitym poprzedniku Grigoriju Grumm-Grzymajle, o moich nauczycielach Nikołaju Kiunerze, Aleksandrze Jakubowskim, akademiku Wasiliju Struwe.

Korzystam z okazji, by wyrazić wdzięczność memu nauczycielowi Michaiłowi Artamonowowi, profesorowi S. Tiejwinskiemu, Stanisławowi Kalesnikowi, którzy polecili tę książkę do druku, oraz moim przyjaciołom L. Wozniesiowskiemu i D. Ałszybaji. Dziękuję również za wskazówki i uwagi krytyczne wszystkim moim recenzentom: I. Pietruszewskiemu, W. Mawrodinowi, M. Gusowskiemu, A. Okładnikowowi, M. Worobjowowi, A. Anisimowowi, B. Kuzniecowskiemu, S. Rudience, T. Kriukowowi. I dziękuję też naszej wspólnej Alma Mater — Uniwersytetowi Leningradzkiemu, w którym uczyłem się pięknego rzemiosła historyka.

Książkę tę poświęcam braciom naszym — narodom tureckim Związku Radzieckiego.

WSTĘP

TEMAT I JEGO ZNACZENIE

Historia ludzkości zbadana jest w sposób bardzo nierównomierny. Gdy następstwo wydarzeń i zmiany formacji społecznych w Europie i na Bliskim Wschodzie przedstawione zostały w dostępnych powszechnie pracach syntetycznych już pod koniec XIX wieku, Indie i Chiny zaś opisano na początku XX wieku, ogromny obszar stepu euroazjatyckiego wciąż jeszcze czeka swego badacza. Dotyczy to zwłaszcza okresu przed pojawieniem się na arenie dziejowej Czyngis-chana, kiedy to w stepach Azji Centralnej uformowały się i uległy zagładzie dwa niepospolite ludy — Hunowie¹ i dawni Turcy, jak również wiele innych, którym nie dane było wstawić swego imienia. Błędem byłoby mniemać, że wszystkie one powtarzają tylko dzieje swych poprzedników, jakkolwiek ich sposób produkcji — pasterstwo koczownicze — stanowi najbardziej stabilną formę gospodarki, nie wykazującą w ciągu stuleci żadnego prawie postępu. Wszakże formy bytowania, instytucje, polityka i rola w dziejach świata Hunów i dawnych Turków są zupełnie różne, podobnie jak różne były ich losy.

Dzieje ludu starotureckiego na tle historii powszechnej i dzieje stworzonego przezeń imperium sprowadzają się do pytania: w jakich okolicznościach doszło do powstania tego ludu i dlaczego uległ on zagładzie, pozostawiając w spadku swe imię wielu ludom, które bynajmniej nie są jego potomkami? Próby uzyskania odpowiedzi na te pytania na drodze analizy samej tylko historii politycznej lub tylko stosunków społecznych, podejmowane niejednokrotnie, nie dały żadnego wyniku. Dawni Turcy, mimo ich ogromnego w dziejach ludzkości znaczenia, nie byli narodem licznym, a ich bliskie sąsiedztwo z Chinami i Iranem nie mogło nie odbić się na stosunkach wewnętrznych. Toteż historia społeczna i polityczna tych krajów są z sobą ściśle splecione i rekonstrukcja przebiegu wydarzeń wymaga uwzględnienia zarówno jednej, jak i drugiej. Nie mniejszą rolę odgrywały zmiany koniunktury gospodarczej, w szczególności zmiany wywoływane wysokim lub niskim poziomem wywozu towarów chińskich i zarządzeniami prohibicyjnymi rządu irańskiego.

Granice Kaganatu Tureckiego dosięgły pod koniec VI wieku na zachodzie Bizancjum, na południu Persji, a nawet Indii, na wschodzie zaś Chin, toteż bieg historii tych krajów w omawianym przez nas okresie wiąże się z natury rzeczy z losami imperium tureckiego. Powstanie tego imperium stało się poniekąd momentem przełomowym w dziejach ludzkości, ponieważ do tego czasu kultury śródziemnomorska i dalekowschodnia były od siebie odizolowane, choć wiedziały wzajemnie o swoim istnieniu. Bezkresne stepy i łańcuchy górskie były przeszkodą niezmiernie utrudniającą kontakty między Zachodem i Wschodem. Dopiero późniejsze wynalezienie strzemion metalowych i uprzęży jucznej, która zastąpiła wozy, umożliwiło karawanom

10 Wstęp

przeprawianie się bez większych trudności przez pustynie i przełęcz górskie. Toteż poczynając od VI wieku Chińczycy musieli się liczyć z cenami na rynku konstantynopolitańskim, a Bizantyńczycy brać pod uwagę liczebność włóczników cesarza chińskiego.

W tej sytuacji Turcy nie tylko odgrywali rolę pośredników, lecz jednocześnie rozwijali własną kulturę, którą przeciwstawiali kulturze i Chin, i Iranu, i Bizancjum, i Indii. Owa odrębna kultura stepowa miała odwieczne tradycje i głębokie korzenie, znana jest nam jednak w nierównie mniejszym stopniu niż kultura narodów osiadłych. Przyczyna tego leży oczywiście nie w tym, iżby Turcy i inne plemiona koczownicze mieli być mniej hojnie obdarzeni od natury zdolnościami, lecz w tym, że ślady ich kultury materialnej—wojłok, skóra, drzewo i futra—nie są tak trwałe jak kamienie, przez co wśród uczonych zachodnioeuropejskich zrodziło się mylne mniemanie, że nomadzi byli "trutniami ludzkości" (Viollet-le-Duc). Prace archeologiczne, prowadzone w Syberii południowej, Mongolii i Azji Środkowej, obalają dziś z każdym rokiem tę opinię i niebawem nadejdzie czas, gdy można będzie mówić o sztuce dawnych Turków. Ale jeszcze bardziej niż kultura materialna zadziwiają badacza skomplikowane formy życia społecznego i instytucje społeczne Turków; el, system sukcesji tronu, hierarchia rang, dyscyplina wojskowa, dyplomacja oraz istnienie skrytyzowanego poglądu na świat, przeciwstawianego systemom ideologicznym sąsiednich krajów.

Mimo wszystko jednak droga, na którą wkroczyło społeczeństwo starotureckie, była zgubna, sprzeczności bowiem, jakie zrodziły się w stepie i na jego granicach, okazały się nierozwiązalne. W momentach krytycznych przytłaczająca większość ludności

stepowej odmawiała chanom poparcia, co w 604 roku doprowadziło do rozpadnięcia się Kaganatu na Zachodni i Wschodni, w 630 i 659 roku do utraty niepodległości (restytuowanej wprawdzie w 679 roku) i do zagłady narodu w roku 750. Nie była to jeszcze, rzecz prosta, zagłada fizyczna ludzi, którzy naród ten stanowili. Część ich podporządkowała się Ujgurom, którzy przejęli władzę w stepie, większość zaś zasilili chińskie wojska pograniczne. W 756 roku wojska te powstały przeciw cesarzowi z dynastii Tang. Resztki Turków wzięły w powstaniu tym czynny udział i zostały wraz z pozostałymi powstańcami wycięte w pień. Był to już ostateczny koniec i narodu, i epoki (a zatem i naszego tematu).

Nazwa "Tiirk" nie zniknęła jednak. Co więcej, rozprzestrzeniła się na połowę Azji. Arabowie zaczęli nazywać Turkami wszystkich wojowniczych koczowników na północ od Sogdiany, ci zaś przyjęli tę nazwę, gdyż pierwotni jej nosiciele, po zniknięciu z powierzchni ziemi, stali się dla stepowców wzorem waleczności i bohaterstwa. Później termin ten uległ ponownej transformacji i stał się nazwą rodziny językowej. W ten sposób mianem "Turków" objęte zostały liczne ludy, które nigdy nie wchodziły w skład Wielkiego Kaganatu VI—VII wieku. Niektóre z nich nie należały nawet do grupy mongoloidalnej, jak na przykład Turkmeni, Turcy osmańscy, Azerbejdżanie. Inne należały do najbardziej zajadłych wrogów Kaganatu: Kurykanie — przodkowie Jakutów i Kirgizi — przodkowie Chakasów. Jeszcze inne uformowały się wcześniej niż dawni Turcy, na przykład Bałkarzy i Czuwasze. Wszakże nawet ta rozszerzona interpretacja lingwistyczna terminu "Turek", ma swoje określone uzasadnienie: dawni Turcy najpełniej rozwinęli pierwiastki kultury stepowej, które dojrzewały już w czasach Hunów i znajdowały się w stanie anabiozy w ciemnych wiekach, jakimi były stulecia III—V. Tak więc dawni Turcy odegrali ogromną rolę w dziejach ludzkości, jednakże historia tego ludu nie została dotąd napisana. Wykładano ją marginalnie i skrótowo, co pozwoliło na omijanie trudności natury źródłowej, onomastycznej, etnonimicznej i toponimicznej. Trudności te są tak wielkie, że niniejsza praca nie pretenduje do

Wstęp 11

konstruowania definicji. Autor żywi jedynie nadzieję, że posłuży ona jako szczebel do rozwiązania problemu. Książka jest pomyślana jako próba połączenia metod analizy i syntezy historycznej. Analizowane są poszczególne zjawiska historii dawnych Turków i ludów, które były z nimi związane lub ich poprzedziły. Należy tu również krytyka źródeł i zagadnienia onomastyki i etnogenezy. Syntezę stanowi rekonstrukcja historii Turkutów², Turków Błękitnych³ i Ujgurów⁴, jako jednego procesu, tworzącego w aspekcie periodyzacji określoną całość, jak również projekcja opisywanego procesu na kanwę historii powszechnej.

Część pierwsza WIELKI KAGANAT TURECKI

ROZDZIAŁ I

W PRZEDEDNIU (420—546)

Przemiany nad Rzeką Żółtą. Wielka wędrówka ludów, która w Europie powaliła w V wieku zgrzybiały Rzym, dokonała się w Azji wschodniej o sto lat wcześniej. W czasach, zwanych w historii Chin "epoką pięciu plemion barbarzyńskich" (304—399), Chiny północne zostały podbite przez Hunów i Sienpijeżyków. Założyli tam oni kilka

efemerycznych państw, które można by przyrównać do barbarzyńskich królestw Gotów, Burgundów i Wandali. Podobnie jak w Europie, ostało się na Półwyspie Bałkańskim Wschodnie Cesarstwo Rzymskie, tak w Chinach, wzdłuż brzegów wielkiej rzeki Jangcy, utrzymało się niezależne cesarstwo chińskie, będące spadkobiercą cesarstwa Hań. Było ono tyleż podobne do swego potężnego poprzednika, co wczesne Bizancjum do Rzymu epoki rozkwitu i również ledwo starczało mu sił do obrony przed barbarzyńcami, napierającymi z północy i zachodu. Słabi i niedołążni cesarze często zmieniających się dynastii * wydali na łup barbarzyńskich wodzów ludność chińską "Równiny środkowej", jak nazywano w owych czasach dolinę Hoangho. Mimo to jednak, mimo jarzma obcego ucisku i obfitego przelewu krwi w ciągłych wojnach domowych, Chińczycy zachowali w Chinach północnych przewagę liczebną nad ludami zwycięzców, dzięki czemu Chiny mogły się odrodzić w VI wieku.

Plemię Topa, które pokonało wszystkich swoich rywali², uległo urokowi kultury chińskiej. Założone przez nie państwo wczesnofeudalne zjednoczyło około roku 420 całe Chiny północne w jednym imperium, które otrzymało chińską nazwę Wej (386). Był to pierwszy krok chana topańskiego w kierunku kompromisu z ludnością chińską, stanowiącą absolutną większość jego poddanych. Postępujący proces asymilacji narodów doprowadził do tego, że pod koniec V wieku potomkowie Topańczyków ścięli warkocze, a bliski kontakt z podbitą ludnością osłabił ich tężyznę i podważył tradycje. Przestali nawet posługiwać się językiem ojczystym i zaczęli mówić po chińsku. Wraz z językiem i strojem utracili dawną waleczność i zwartość, dzięki którym odnieśli niegdyś zwycięstwo, nie zespolili się.

16

W przededniu

jednak z ludnością chińską, która wytrwale dążyła do odbudowy własnego państwa. Gdy kolejne przewroty pałacowe i towarzyszące im masakry osłabiły władzę dynastii Wej, dowódcy chińscy pozostający w służbie cesarzy sienpijskich uzyskali przewagę nad swoimi panami. W roku 531 Kao Huan wszczął powstanie na północnym wschodzie, rozbił wojsko Topańczyków i zajął stolicę — Lojang. Początkowo działał rzekomo w interesie dynastii i proklamował cesarzem jednego z królewiczów, ten jednak z lęku przed swoim wodzem zbiegł na zachód, do Czanganu, gdzie znalazł poparcie u innego wojewody, Jiiwen Taja, schińszczonego Sienpijczyka. Kao Huan wprowadził na tron innego księcia z tejże dynastii Wej. W następstwie Cesarstwo rozpadło się na Wej Zachodnie i Wej Wschodnie, faktycznie jednak i tu, i tam rządili chińscy dowódcy wojskowi, którzy do czapu tolerowali cesarzy sienpijskich, służących im za parawan. Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. Okrutne rządy Sienpijczyków do tego stopnia dały się Chińczykom we znaki, że nie byli skłonni pobłażać zwyciężonym. Jiiwen Taj otrął kilku samozwańcych cesarzy, a syn jego poczuł się dostatecznie silny, żeby w roku 557 obalić znienawidzoną dynastię i założyć własną — Pej Czoua. Jeszcze okrutniej obeszlą się Chińczycy z Sienpijeżykami w Chinach północno-wschodnich. W roku 550 następca Kao Huana — Kao Jang zmusił ostatniego cesarza do abdykacji na rzecz własnej osoby, po czym go otrął. Krewnych cesarza — siedemset dwadzieścia jeden osób — wymordowano, zwłoki zaś wrzucono do wody, żeby nie trzeba ich było pochować. Nowa dynastia otrzymała nazwę Pej Ci.

Oba państwa północne były dość silne pod względem ekonomicznym i politycznym. Ludność chińska wyzwoliwszy się spod obcego panowania przystąpiła z energią do odbudowy rodzimej kultury. Jednakże rywalizacja, jaka wynikła między Pej Czou a Pej Ci, wiązała ich siły i uniemożliwiała prowadzenie aktywnej polityki. Na południu ostatni cesarze dynastii Liang wstawili się swym despotyzmem i popełnianymi zbrodniami, a dynastia Czen, która z kolei objęła rządy, kontynuowała te niezbyt chlubne tradycje. Przewrót pałacowy 557 roku i stracenie ostatniego cesarza z domu Liang wywołały zbrojny opór zwolenników obalonej dynastii. Powstańcy odparli wojska Czenów i zdołali utworzyć w głębi Chin niewielkie państwo Hou Liang. Chiny rozpadły się więc wówczas na cztery zwaśnione państwa. Napięta sytuacja, paraliżująca siły Chin, okazała się zbawienna dla dwóch niewielkich i stosunkowo słabych państw koczowniczych: ordy Żoużanów i królestwa Togon (Tu-ju-hun). Dzięki osłabieniu presji od południa znalazły się one wśród czołowych państw Azji wschodniej. Żoużanie — chanat ste-

Żoużanie i Teleuci 17

powy, powstały w połowie IV wieku, przeżywał na początku VI wieku kryzys, który omal nie doprowadził go do upadku.

Ale o tym będzie jeszcze mowa.

Królestwo Togon leżało na stepowym płaskowyżu Caidamu. Jeszcze w roku 312 niewielkie plemię sienpijskie z książętami z rodu Mujung prze-kcczowało z Mandżurii południowej na zachód i usadowiło się w pobliżu jeziora Kuku-nor. Toczyło tu zwycięskie wojny z rozproszonymi rodami tybetańskimi i nader niepomyślne z Topańczykami. W konsekwencji poniesionych klęsk Togonowie stali się wasalami cesarstwa We j, ale upadek Wej przywrócił Togonom wolność. W drugiej ćwierci VI wieku książę Kualii ogłosił się chanem, a w roku 540 wyprawił poselstwo do Kao Huana, przez co wszedł w konflikt z Jiiwen Tajem. Okoliczność ta miała decydujący wpływ na dalszą politykę zagraniczną Togonu, z którą wypadnie się nam jeszcze zetknąć.

Jakkolwiek państwo Togon obejmowało rozległe terytorium, na którym istniały "miasta" 4 (zapewne ufortyfikowane osady), i posiadało już zorganizowaną administrację, zapożyczoną, jak widać, od Topańczyków, nie było to państwo silne. Rody tybetańskie, pokonane przemocą, marzyły o wyzwoleniu i odwecie; gospodarka opierała się na ekstensywnym pasterstwie; poziom kultury był niewysoki, a samowola i despotyzm chanów były przyczyną nieustannych spisków i zdrad, które pociągały za sobą okrutne represje, co tylko dolewało jeszcze oliwy do ognia. Wszystkie te okoliczności ograniczały możliwości Togonu i w końcu doprowadziły to państwo do upadku.

Zoużanie i Teleuci. Kwestia pochodzenia ludu Żoużan była wysuwana niejednokrotnie, nie została jednak definitywnie rozstrzygnięta. Jak się wydaje, niewłaściwe jest tu już samo stawianie sprawy, należy bowiem mówić raczej o formowaniu się, a nie o pochodzeniu tego ludu. Żoużanie jako lud nie wywodzili się z jednego pnia etnicznego. Pochodzenie ich było dość swoiste. W okresie zamieszek zawsze było wielu ludzi wysadzonych z siodła i skompromitowanych. Niemało też było ich w połowie IV wieku. Ci wszyscy, którym grunt palił się pod nogami w kwaterze topańskiego chana lub w stolicy huńskiego szan-jii, uchodzili w step. Tam również uciekali od okrutnych panów niewolnicy, dezercerzy z armii, chłopcy z zubożałych wsi. Łączyło ich nie wspólne

pochodzenie, nie wspólny język, nie religia, lecz los, który ich skazał na nędzę. Los ten sprawiał, że musieli się jednoczyć, bratać, organizować.

W szóstej dekadzie IV wieku niejaki Jiiciulu, były niewolnik służący w kawalerii sienpijskiej, skazany został na śmierć. Udało mu się jednak zbiec w góry, gdzie zebrał wokół siebie około setki podobnych zbiegów.

2 Dzieje dawnych Turków

18

W przededniu

Zbiegowie zdolali wejść w porozumienie z sąsiednimi koczownikami i koczowali razem z nimi.

Następca Jiiciulii Czeluhaj nawiązał stosunki z chanami topańskimi i składał im co roku daninę w koniach, sobolach i kunach. Ordzie jego nadano nazwę Żoużan. Żoużanie koczowali po całym obszarze Chałchy aż po Chingan, a kwatera ich chana mieściła się w pobliżu Changaju. Bytowanie i organizacja Żoużanów były bardzo prymitywne, a zarazem bardzo dalekie od stosunków ustroju rodowego. Jednostką ich, bojową i administracyjną, był pułk, liczący tysiąc ludzi. Na czele pułku stał wódz mianowany przez chana. Pułk dzielił się na dziesięć chorągwi po stu ludzi; każda chorągiew miała swego naczelnika. Żoużanie nie znali pisma; za narzędzie do liczenia służył im pomiot owczy albo deseczki z naciętymi korbami. Prawa dyktowały potrzeby wojny i grabieży: śmiałków nagradzano większym udziałem w łupie, tchórzom zaś wymierzano kije⁵. W ciągu dwustu lat istnienia orda Żoużanów nie wykazała żadnego postępu — wszystkie siły pochłaniały grabieżcze wyprawy na sąsiadów.

Jakim językiem posługiwali się między sobą Żoużanie? Źródła chińskie dostarczają nam sprzecznych świadectw. Wej-szu upatruje w Żoużanach odgałęzienie Tunghu. Sung-szu, Liang-szu i Nan-szue uważają ich za plemię pokrewne Hunom. Pej-szy (?) zaś podaje, że Jiiciulii pochodził z Kaocii⁷. Przekazy historyków południowochińskich pochodzą z drugiej ręki, rodowód zaś samego Jiiciulii jest nieistotny, ponieważ skupiali się wokół niego nie jego współplemieńcy. Najprawdopodobniej Żoużanie mówili po sienpijsku, tzn. jednym z dialektów języka mongolskiego. Świadczyłby o tym fakt, że historyk chiński, tłumacząc tytuły ich chanów na język chiński, podaje ich brzmienie oryginalne "w języku państwa Wej", czyli w dialekcie sienpi⁸. Sami Żoużanie uważali również, że są tego samego pochodzenia co plemię Topa⁹, mając jednak na uwadze ich różno-plemienność, należy przypuszczać, że źródłem tego mniemania było podobieństwo języków, którymi się posługiwali jedni i drudzy, a nie mglista genealogia¹⁰.

Chanat Żoużanów zdołał uzależnić od siebie plemiona Tele (Telesów, chin. Tlele). I to przede wszystkim stanowiło o jego sile. Plemiona Tele w zaraniu swej historii, tzn. w III wieku p.n.e., zamieszkiwały step na zachód od Ordosu. W roku 338 uznały one zwierzchność chana topańskiego, a w końcu IV wieku powędrowały na północ, do Dżungarii, i rozprzestrzeniły się na obszarach Mongolii zachodniej aż do Selengi. Rozproszone — nie były w stanie stawiać oporu Żoużanom i musiały wypłacać im daninę.

Plemiona Tele były bardzo potrzebne Żoużanom, ale orda Żoużanów bynajmniej nie była potrzebna Telesom. Żoużanie uformowali się spośród

Chanat Żoużanów 19

ludzi, którzy unikali uciążliwej pracy. Dzieci ich zaś wołały w ogóle zastąpić pracę ściąganiem danin.

Plemiona Tele natomiast zajmowały się hodowlą bydła, pragnęły wypasać w spokoju swe stada i nie miały ochoty płacić nikomu danin.

Ustroje polityczne obu tych ludów ukształtowały się zgodnie z tymi predyspozycjami. Żoużanie zespolili się w ordę, aby dzięki sile oręża żyć kosztem sąsiadów, Telesowie pozostali luźną konfederacją plemion, bronili wszakże jak mogli swej niezależności.

Telesowie żyli tuż obok Żoużanów, w niczym jednak nie byli do nich podobni. Wyzwolili się wcześniej spod władzy imperium Hunów, zachowując prymitywny ustrój patriarchalny i koczowniczy tryb życia. Nie ulegli również wpływow chińskim. Głuche stepy, w których koczowali skromni nomadzi, nie miały w sobie dla Chińczyków nic atrakcyjnego. Telesowie nie mieli wspólnej organizacji; każdemu z dwunastu rodów przewodził jako naczelnik głowa rodu, przy czym "członkowie rodu żyli ze sobą w zgodzie" .

Telesowie koczowali po stepie, przemieszczając się na wozach o wysokich kołach; byli waleczni, przywiązani do wolności i niechętni wszelkim krępującym więzom organizacji. Ich nazwa własna brzmiała "Tele"; przetrwała ona dotąd w etnonimie ałtajskim "Telet". Potomkami Telesów są Jakuci, Telengici, Ujgurzy i inne ludy. Wiele wywodzących się z nich plemion nie przetrwało do naszych czasów.

Chanat Żoużanów. Na początku V wieku w stepie od Chinganu po Ałtaj panował niepodzielnie chan Żoużanów Szelun, noszący przydomek Tou-taj — "strzelający w galopie z łuku". Szelun podbił koczowiska Telesów, później zaś stał się w Azji Środkowej z Hunami, którzy usadowili się nad rzeką Ili. Przewodził im niejaki Żipajeci. W zaciętej bitwie nad rzeką Ongin Żipajeci rozgromił Szeluna, nie zdołał jednak pokonać całej potężnej ordy Żoużanów i "okupił sobie pokój uznaniem ich zwierzchnictwa" 12.

Naczelnym zadaniem Szeluna było zapobiec umocnieniu się państwa Topa Wej, które miało znaczną przewagę nad chanem Żoużanów. Jedynie bezustanne wojny na południu Chin nie pozwalały chanowi Topa Wej rozprawić się z krnąbrnymi poddanymi, którzy wypowiedzieli mu posłuszeństwo, toteż Szelun popierał wszystkich wrogów Topa. W roku 410 po śmierci Szeluna chanem został jego brat Hulii.

Hulii pozostawił Topa Wej w spokoju i skierował się na północ, gdzie narzucił swe zwierzchnictwo Kirgizom jensejskim (Ijeku) i plemieniu Howej (jedno z plemion syberyjskich). W roku 414 padł ofiarą spisku, ale w tym samym roku zginął również przywódca spiskowców Puluczen. Chanem został brat stryjeczny Szeluna Tafa. W pierwszym okresie jego

20

W przededniu

panowania doszło do wojny z Chinami, ale najazd Żoużanów okazał się bezskuteczny, podobnie jak zawiodła również ekspedycja karna przeciw Żoużanom. Sytuacja nie uległa zmianie.

W latach 418—419 wybuchła ponownie wojna między Żoużanami i śród-kowoazjatyckimi Hunami i Jueczy 13. Żoużanie wtargnęli do Tarbagataju, gdzie wzbudzili taki postrach, że wódz grupy Jueczy Citolo (Kidara), pragnąc oddalić się od Żoużanów, powędrował

na południe i zajął miasto Polo " w oazie Karszy 1S. Napotkał tu Persów i Hef talitów. Grupa Kidary — Kidaryci — znana jest w historii nie pod nazwą etniczną, lecz z imienia swego wodza.

ROZDZIAŁ II PRZODKOWIE

Wojna chanatu Żoulanów z cesarstwem Wej. W roku 420 potęga Żou-żanów dosięgła szczytu. Dzięki łatwym zwycięstwom nad plemionami północnymi i zachodnimi Żoużanie zdobyli hegemonię w Wielkim Stepie, nie zapewniło im to jednak ani pokoju, ani dobrobytu. Głównym wrogiem Żoużanów było cesarstwo Topa Wej, toteż chan ich Tafan usiłował zrobić wszystko, by nie dopuścić do umocnienia się swego naturalnego rywala.

W roku 424 Tafan na czele 60 tysięcy jazdy wtargnął do Chin, dotarł do stolicy i splądrował podmiejski pałac cesarski. Mobilizacja wojsk to-pańskich i brak dyscypliny w szeregach Żoużanów zmusiły go do odwrotu bez przyjęcia bitwy. W roku 425 Topańczycy przepędzili Żoużanów za Gobi. W roku 430 chan Taj-wu-ti (Topa Tao) postanowił rozgromić Żoużanów, żeby rozwiązać sobie ręce w Chinach południowych. Ogromna armia chińska wtargnęła w głąb stepu i rozpędziła Żoużanów. Tafan zbiegł na zachód i przepadł bez wieści. Telesowie napadali na jego ludzi i mordowali ich bez litości. Syn Taf ana, Wuti, zrezygnował z kontynuowania walki i ??~!zll się wypłacać daninę cesarstwu Wej. Jednakże w roku 437 Wuti naruszył pokój, dokonując najazdu. Jak widać, Żoużanie nie wyobrażali sobie swego istnienia bez grabieży. Wyprawa odwetowa w roku 439 nic nie dała chanowi Topa: wojska jego musiały zawrócić, nie napotkawszy Żoużanów, którzy ukryli się w wąwozach górskich.

W roku 440 Wuti, korzystając z tego, że cesarstwo Topa Wej było zajęte wojną z Hosi, ponownie najechał granicę, ale pozostawione tam wojska wzięły do niewoli jego straż przednią. Żoużanie znów musieli salwować się ucieczką. Podobna historia powtórzyła się w roku 445. W tymże roku Wuti zmarł, a tron objął syn jego Tuhoczen (445—464). Teraz role się odmiały: cesarstwo Topa Wej doszło do szczytu swej potęgi, a wojska jego najeżdżały step, zmuszając Żoużanów do chowania się w górach. W istocie nie była to wojna, lecz kolejne ekspedycje karne. Syn i następca Tuhoczena Juczen (464—485) usiłował kontynuować walkę, ale w roku 470 został pobity i musiał w roku 475 prosić o pokój

22

Przodkowie

i zobowiązać się do płacenia daniny. Orda Żoużanów wyszła z tych starć osłabiona i nie mogła już marzyć o najazdach na Chiny. Jako obiekt grabieży wybrała sobie teraz biedniejszy i słabszy Kraj Zachodni. W roku 460 Żoużanie opanowali dolinę Turfanu, gdzie rozgromili swoich dawnych sojuszników — południowych Hunów, którzy zbiegli tam przed zwycięskimi Topańczykami. W roku 470 Żoużanie splądrowali Chotan, ale państwo Heftalitów, wzrósłszy w siłę, położyło kres agresji Żoużanów. Granicą posiadłości Żoużanu stały się góry Tienszanu.

Nowy chan Żoużanów Toulun (485—492) był "człowiekiem okrutnym, skorym do zabójstwa" *. Gdy tylko zasiadł na tronie, stracony został z jego rozkazu jeden z możnowładców wraz z całym swoim rodem. Wywołało to powszechne oburzenie w

kraju. Jeszcze bardziej niepopularne było dążenie chana do zaatakowania Chin. Wszyscy rozumieli, że najazd, choćby nawet udany, spowoduje niezwłocznie odwet wojsk chińskich, których Żoużanie nie byłoby w stanie odeprzeć.

Wódz Telesów Afuczyło kategorycznie odradzał chanowi podejmowanie wojny z Chinami, gdy się jednak przekonał, że argumenty jego nie odnoszą żadnego skutku, wezwał swój lud do powstania. Liczebność ludu Tele była podówczas dość znaczna (według danych chińskich 100 tysięcy jurt). Tele-sowie powędrowali wówczas na zachód, w dolinę Irtyszu. Tam Afuczyło przybrał tytuł "Wielkiego Syna Nieba" 2, co miało oznaczać, że uważa się za równego chanowi Żoużanów. Rozgorzała wojna. W roku 490 wojska chińskie wtargnęły w step od wschodu i wraz z Te-lesami wzięły Żoużanów w dwa ognie. Wielmoże żoużańscy złożyli całą odpowiedzialność na nieudolnego chana i zgładzili go (492).

Wywędrowanie Telesów na zachód było wydarzeniem dużej wagi: na zachodzie ci nie zintegrowani dotąd nomadzi utworzyli własne państwo 8. W Azji zaczął się ponownie proces etnogenezy. W tym samym czasie w górach Ałtaju ukształtowali się jako naród Turcy, w dolinie Brahmaputry Tybetańczycy, w Chinach zaś nastąpiło odrodzenie, które przyniosło wspaniałą średniowieczną kulturę dynastii Szej i Tang. Okres antyczny dziejów Azji wschodniej dobiegał kresu i wynaturzony jego przeżytek, państwo Żoużanów, skazane było na zagładę.

Chanat Teleutów — Kaocii. Oderwanie się Teleutów i przewrót 492 roku były momentem przełomowym w historii Żoużanów. Utracili oni hegemonię w Azji Centralnej i walczyli już teraz nie o władzę, lecz o własny byt. Nakaj, który wstąpił na tron po zgładzonym Toulunie, sprawował rządy zaledwie rok. Dewizą jego panowania było hasło "Spokój", co miało oznaczać, że wyrzekł się on wojowniczych zamysłów swego poprzednika. Syn Nakaja, Futu, kontynuował, póki mógł, politykę ojca 4.

Chanat Teleutów — Kaocii 23

Tymczasem Teleuci zagospodarowali się na nowych terenach i rozgromili Juepan, ostatnią pozostałość epoki Hunów. Na terenach tych usiłowali utworzyć własne państwo. W tym celu podzielili lud swój na dwie połowy: władca północny Afuczyło przybrał tytuł "Wielkiego cesarza", południowy zaś "Dziedzicznego władcy" 5. Jak sami Teleuci nazywali swoje państwo, nie wiadomo, ale Chińczycy nazywali je "Kaocii", co w tłumaczeniu znaczy — "wysoki wóz". Pod tą też nazwą weszło ono do historii. Pod względem politycznym Kaocii reprezentowało orientację prochińską, licząc, że uzyska jedwab na swoje potrzeby, wszakże jedwab ten nie wyszedł mu na dobre. W roku 494 Heftalicy napadli na Iran i, ubezpieczywszy tyły, zawrócili na północ. Południowa część państwa Kaocii została błyskawicznie rozgromiona. "Dziedziczny władca" postradał życie, rodzina jego znalazła się w niewoli, a lud rozpieczętował się na wszystkie strony: część poddała się Żoużanom, część powędrowała na tereny należące do Chin. W następnym, 496 roku równie błyskawicznie podbili Heftalicy państwo północne. Wybrali oni spośród jeńców księcia Miwotu, któremu przekazali rządy nad niedobitkami Teleutów. Tak więc Kaocii stało się wasalem Hef-talitów, wrogiem Żoużanów i sojusznikiem Chińczyków, którzy zapłacili mu za sojusz sześćdziesięcioma zwojami jedwabiu 6. Heftalicy zajęli również w tym czasie (497) Karaszar, a władca księstwa Kaoczang w oazie Turfa-nu, Chińczyk Żu, zwrócił się do rządu chińskiego z prośbą, by przyjął i przewiózł na ziemie chińskie jego poddanych. Wokół Żoużanów

zaciskała się stalowa obręcz. Ale mieszkańcy Kaoczangu nie chcąc porzucić swoich siedzib, zgładzili księcia Żu i przyłączyli się do Żoużanów. Rozładowało to nieco napiętą sytuację gospodarczą, ponieważ rolniczy Kaoczang mógł zaopatrywać Żoużanów w zboże i inne płody rolne oraz w tkaniny. Zarazem jednak wzmoгло się napięcie polityczne, ponieważ incydent ten zgniewał cesarza chińskiego Hian-wu-ti. Na prośbę chana Futu o pokój cesarz oświadczył, iż jedynie dlatego nie rusza na północ, że zajęty jest podbojem Chin południowych, uważa natomiast Futu i Żoużanów za swoich zbuntowanych poddanych⁷. Tymczasem w Kaoczangu uzyskali przewagę stronnicy Chin i sojusz z Żoużanami został zerwany (500)⁸.

Celem zabezpieczenia interesów chińskich w Kraju Zachodnim skierowano tam 3-tysięczny oddział regularnych wojsk chińskich pod dowództwem Meng Weja. Chińczycy stanęli kwaterą w Hami, skąd napierali na Żoużanów. Nowe poselstwo wysłane przez Futu do Chin pozostało bez odpowiedzi. Chińczycy zmobilizowali przeciw Żoużanom Teleutów, którzy musieli teraz zapłacić krwią za owe sześćdziesiąt zwojów jedwabiu. Nad jeziorem Pulej Miwotu rozgromił Żoużanów. Pierzchli oni na południe, ale w górach Pejszanu przecięły im drogę oddziały chińskie Meng Weja. Cofając się w panice, natknęli się z kolei na Teleutów, którzy ponownie ich rozgromili (508). W rzezi tej zginął nieszczęsny chan Futu. Miwotu

24

Przodkowie

przesłał jego skalp Meng Wejowi, za co otrzymał dary: cały komplet instrumentów muzycznych, osiemdziesięciu muzykantów, dziesięć zwojów jedwabiu szkarłatnego i sześćdziesiąt zwojów różnobarwnych jedwabiu. Następca poległego Futu, Czounu, dwukrotnie usiłował wejść w układy z Chinami, zrozumiał jednak, że tylko siła może go uratować. W roku 516 napadł na Kaocii, rozgromił Miwotu, wziął go do niewoli i uśmiercił w sposób dość osobliwy. Nogi jeńca związane pod brzuchem klaczy, którą pędzono tak długo, dopóki Miwotu nie wyzionął ducha od wstrząsów. Czaszkę jego pokryto później laką i zrobiono z niej czarę. Teleuci, którzy zdołali wyjść cało z pogromu, przyłączyli się do Heftalitów⁹. Po tej zwycięskiej wyprawie Czounu cesarz We j, Siao ming-ti, przyjął wreszcie poselstwo Żoużanu (518). Musiało ono wysłuchać reprimendy za nienależyte wywiązywanie się z zobowiązań wasalnych¹⁰. Takie sformułowanie umożliwiało wszelki kompromis i wydawało się, że Żoużanie wybrnęli z beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Ważnie wśród Żoużanów. Czounu zrobił wszystko, co tylko było możliwe, żeby ocalić swe państwo. Po rozgromieniu Teleutów zaniechał wojny na zachodzie i zawarł układ sojuszniczy z Heftalitami. Sojusz przypieczętowano małżeństwami księżniczek żoużańskich z dostojnikami heftalickimi¹¹. Na wschodzie Żoużanie weszli w porozumienie z Koreą (Kao Kou-li), żeby wspólnie rozgromić jedno z plemion mandżurskich, Titoukan, i osłabić wpływy domu Wej w Mandżurii¹². Pomyślnie rozwiązany został również problem Turfanu. W roku 518 rząd chiński oficjalnie wyrzekł się zamiaru przeniesienia ludności z oazy Turfanu do Chin Wewnętrznych i uznał księstwo Kaoczang¹³. Należy przypuszczać, że handel Turfanu z Żoużanami trwał nieprzerwanie i że Żoużanie byli regularnie zaopatrywani w zboże i tkaniny. Wyrobów żelaznych dostarczali im ich wasale ałtajscy — Turcy (Tiirkut — Tuciie). Załamała się jednak spoistość wewnętrzna ordy. Do Żoużanów przeniknął buddyzm. Misjonarze

buddyjscy, jak to się zwykle działo, nawrócili przede wszystkim chana. W kwaterze chana pojawili się "szameni"— duchowni buddyjscy i "ni" — mniszki. W nowych warunkach buddyzm przybierał fantastyczne formy: mniszki riał przykład miały legalnych mężów, ale jak widać, chan wcale się tym nie przejmował. Można chyba jednak uważać, że buddyzm nie wszystkim bynajmniej przypadł do gustu, zarówno w rodzinie chana, jak w wojsku rodziła się opozycja. Żoużanie utracili jedność, która była im bardziej niż kiedykolwiek niezbędna. W roku 513 na czele poselstwa Żoużanów wyprawionego do Chin stał szaman Hungsiian, który przywiózł "bóstwo obwieszane perłami" 14. Jest to pierwszy wypadek w dziejach koczowników, kiedy osoba duchowna występuje w świeckiej roli.

Waśnie wśród Żoużanów 25

Jeszcze bardziej wymowny jest następujący epizod. W kwaterze chana Żoużanów mieszkała młoda szamanka imieniem Touhun Tiwan. Nietrudno zauważyć, że przydomek jej "Tiwan" — jest pochodzenia perskiego i oznacza "opętana". "Leczyła i wieszczyła, a Czounu zawsze dawał jej wiarę." 15 Kronikarz chiński uważa ją za szarlatankę i przekazuje opowiadanie o jej szalbierstwach, ale nie to nas interesuje. "Czounu bardzo ją szanował i lubił, a słuchając jej rad, doprowadził do wielkiego zamętu w państwie." 18 W ordzie powstała opozycja przeciw faworycie, i w roku 520, gdy Czounu wyruszył na wyprawę wojenną, wieszczkę uduszono z rozkazu matki chana, gdy zaś Czounu powrócił, matka zamordowała go w zмовie z dostojnikami, a tron przekazała innemu synowi — Anahua-nowi.

W dziesięć dni później Czounu został pomszczony. Niejaki Szyfa, krewny chana, dokonał napadu na kwaterę chańską i rozbił ją w perzynę. Anahuan zdołał zbiec do Chin, matka zaś jego i bracia zostali wymordowani. Podczas gdy Anahuan błagał o łaskę w Chinach, stryj jego Polomen zebrał swoich stronników i rozgromił Szyfę. Szyfa zbiegł do Mandżurii, do plemienia Titoukan" i został tam zabity. Polomen przyjął tytuł chana. W roku 521 zadali mu klęskę Teleuci, którzy powstali przeciw Żoużanom. Z resztką swoich poddanych powędrował do Chin. Żoużanie znów znaleźli się na skraju przepaści.

Chiny dopięły wreszcie swego. Obaj chanowie Żoużanów oddali się w ich ręce. Przybysze z północy opowiadali, że "w państwie panuje wielki zamęt. Każdy ród rządzi się po swojemu i wszystkie łupią się wzajemnie." 18

Z waśni tych skorzystali Teleuci: młodszy brat zamęczonego Miwotu, Ifu, odbudował państwo Kaocii i rozbił w roku 521 Żoużanów Polomena, których zapędził aż do Chin 19. Jesienią tegoż roku uciekł do Chin przed Kaocii Sinifa, brat Anahuana, którego zastępował. Rząd chiński postanowił ugruntować swój sukces. Polomena wraz z jego adherentami osiedlono w głębi Chin, nad jeziorem Kuku-nor, Anahuana zaś, który potrafił pozyskać sobie więcej zaufania — poza granicą, na północ od Tunhuangu. Polomen od razu usiłował zbiec do Heftalitów, trzy siostry jego bowiem były żonami króla Heftalitów. Ucieczka nie udała się jednak i Polomen zmarł w więzieniu. Anahuan wykazał więcej wytrwałości: w roku 522 wyprosił 10 tysięcy worków prosa na zasiew, ale Żoużanie zjedli je widać, gdyż w następnym roku panował u nich głód, co doprowadziło do łupienia ludności chińskiej. Anahuan uwięził urzędnika chińskiego, którego posłano w celu przeprowadzenia śledztwa, ograbił całą okolicę i powędrował z

ordą na północ. Tam wrócił wolność urzędnikowi chińskiemu. Wysłana za Ana-huanem pogoń wróciła z niczym". Awanturyczny wyczyn ocalił Żouzaów. Cesarstwo Wej rozkładało się z zawrotną szybkością i sytuacja polityczna

26 Przodkowie

zmieniała się z roku na rok. Już w roku 496 Cesarstwo utraciło Mandżurię zachodnią, gdzie zbuntowali się Hi (Tatabowie)²¹; uaktywniło się również cesarstwo Liang w Chinach południowych i wreszcie w roku 524 wybuchło powstanie w warowni Wuji, które zataczało coraz szersze kręgi. Anahuan podjął się stłumić powstanie i wiosną 525 roku rozgromił rebeliantów. Otrzymał za to w nagrodę "różne dary" i całkowite przebaczenie. Przyszła teraz kolej na Kaocii. Znalazszy się sam na sam z Teleutami, Żoużanie pobili ich na głowę. Ifu zginął z ręki swego młodszego brata Jiieci, który usiłował kontynuować wojnę, został jednak również rozgromiony (534— 537). Syn Ifu, Piti, zamordował stryja i stanął na czele Teleutów stawiających zacięty opór Żoużanom. W roku 540 Piti poniósł klęskę i państwo Kaocii przestało istnieć. Tymczasem w Chinach cesarstwo Wej rozpadło się na część zachodnią i wschodnią, walczące między sobą. Teraz Anahuan mógł wystąpić w roli hegemon, obie strony bowiem zabiegały o jego względy.

Był to ostatni promień krwawej sławy Żoużanów.

Potomkowie wilczycy. Znajomość rodowodów i ich dociekanie było z dawien dawna cechą charakterystyczną ludów Azji Centralnej²². Jest przy tym rzeczą godną uwagi, że wiele z nich wyprowadzało swój rodowód od tego lub innego zwierzęcia. Tak więc Tybetańczycy wywodzili swój ród od samca małpy i samicy rakszasa (leśnego ducha), Mongołowie «d szarego wilka i lani, Telesowie również od wilka oraz córki szan-ju huńskiego, Turcy zaś od królewicza Hunów i wilczycy. Dwie ostatnie legendy powstały bardzo dawno, prawdopodobnie jeszcze w czasach, gdy ludy te zamieszkiwały na południowym skraju wielkiej pustyni Gobi, mitologię korygują bowiem do pewnego stopnia fakty historii politycznej i etnogenezy.

Wśród plemion pokonanych przez lud Topa w toku podboju Chin północnych znajdowało się "pięćset rodzin Aszyna". Owe "pięćset rodzin" — zwrot przenośny oznaczający "niewiele" ²³ — powstało z "pomieszania się różnych rodów" ²⁴, zamieszkujących zachodnią część Szensi, którą w IV wieku odbili Chińczykom Hunowie i Sienpijczycy²⁵. Aszyna uznawali zwierzchnictwo księcia huńskiego Muhana, który władał Hosi (obszar na zachód od Ordosu między kolanem Hoangho a Nanszanem); gdy w roku 439 Topańczycy zwyciężyli Hunów i przyłączyli Hosi do cesarstwa Wej, wówczas książę "Aszyna z pięciuset rodzinami uciekł do Żoużanów i osiedliwszy się po południowej stronie Gór Ałtajskich wydobywał żelazo dla Żoużanów" ²⁶.

Relacja ta dotyczy nie całego ludu dawnych Turków, lecz tylko ich rządzącego klanu. W tej wersji pochodzenia dawnych Turków nie ma nic

Potomkowie wilczycy ²⁷

legendarnego. Aszyna był, jak widać, wodzeni niewielkiej drużyny, składającej się z wojów, którzy z tych czy innych powodów nie potrafili zagrzeć miejsca w którymś z licznych księstw Hunów i Sienpijczyków. Takie drobne jednostki wojskowe, które trudno nazwać państwami, powstawały ciągle w burzliwej epoce III—V wieku i znikły nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Chińczycy nazywali poddanych chana Aszyna "Tucue" (Tuk(ie)). Wyraz ten trafnie rozszyfrował P. Pelliot, jako "Turk-iit", tzn. "Turcy", ale z su-fiksem liczby mnogiej nie tureckim, lecz mongolskim. W języku staro-tureckim wszystkie terminy polityczne w liczbie mnogiej przybierają końcówkę mongolską. Daje to podstawę do przypuszczenia, że język dawnych Turków przejął je z zewnątrz.

Sam wyraz "Tiirk" znaczy "sikiy, mocny". Według A. Kononowa jest to nazwa zbiorowa, która z czasem przekształciła się w nazwę etniczną związku plemiennego. Jakikolwiek był język pierwotny tego związku, to jednak w V wieku, kiedy wkroczył on na arenę dziejową, wszyscy jego przedstawiciele musieli znać język międzyplemienny owej epoki, język sienpijski, czyli staromongolski. Był to język komendy wojskowej, handlu, dyplomacji. Władając tym językiem, Aszyna i jego ludzie przenieśli się w roku 439 na północny skraj Gobi. Słowo "Aszyna" znaczyło "wilk". W języku tureckim wilk to "bóri" lub "kaskyr", a po mongolsku "szono"/"czino". "A" to przedrostek wyrażający poważanie w języku chińskim. Zatem "Aszyna" znaczy "szlachetny wilk" 27. W postaci nie schińskiej słowo to zachowało się w zapisie arabskim tego imienia "Szane" 28.

Niepodobna jednoznacznie rozstrzygnąć dziś kwestii, czy należy chanów Aszyna uznać za totemistów, nie pozwala bowiem na to dotychczasowy stan naszej wiedzy²⁹, nie ulega jednak wątpliwości, że nazwa "wilk" miała dla Turków VI wieku ogromne znaczenie. Autorzy chińscy terminy "chan turecki" i "wilk" traktują jako synonimy, przy czym opierają się zapewne na wyobrażeniach samych chanów tureckich.

Nieprzypadkowo królowna sienpijska mówi o swoim mężu, chanie Szapolio: "chan jest z natury swej wilkiem" 30, instrukcja zaś dotycząca napadania na Turków powiada: "należy tak działać, żeby gnać przed siebie koczowników i napadać na wilki" 31. Złota głowa wilcza widniała na sztandarach tureckich 82.1 wreszcie w dwóch legendach o pochodzeniu Turków występuje jako prarodzicielka wilczyca M. Rzecz charakterystyczna, że w obu tych różniących się nieco legendach nie ma żadnej wzmianki o wydarzeniu historycznym, jakim było wywędrowanie ordy Aszyna z Kansu. Toteż należy przypuszczać, że legendy te powstały na Ałtaju i, być może, stworzone zostały specjalnie po to, żeby uzasadnić prawa przybyszów do uprzywilejowanego statusu.

Pierwsza legenda jest o tyle interesująca, że wspomina o "odgałężeniu domu Hi na zachód od Kraju Zachodniego", czyli o państwie Attyli. Gałąź

Przodkowie

ia została doszczętnie wytępiona przez sąsiadów; ocalał jedynie dziesięcioletni chłopiec, któremu wrogowie odrąbali ręce i nogi, a następnie porzucili; go gdzieś na bagnach. Tam zaszła też w ciążę zapłodniona przez niego wilczyca. Chłopca w końcu zamordowano, wilczyca zaś zbiegła na Ałtaj i urodziła tam dziesięciu synów. Ród rozmnożył się, a "po przyjsciu na świat kilku pokoleń niejaki Asien-sze wyszedł z całym ajmakiem z jaskini i uznał zwierzchnictwo chana Żoużanów nad sobą". Tak więc według owej legendy ałtajscy Turcy — Tucue (Turkiit) pochodzą od zachodnich Hunów, ale nie bezpośrednio, lecz mitycznie, za pośrednictwem wilczycy, a gdy się przy tym weźmie pod uwagę, że Hunowie zachodni wytępieni zostali około roku 468, Turcy zaś już w roku 545 pojawiają się jako lud, to można się tylko dziwić, że się tak szybko rozmnożyli i tyle wydali kolejnych pokoleń!

Druga legenda wywodzi Turków z miejscowego rodu So i tak samo z wilczycy. Wszyscy przedstawiciele rodu So zginęli, jak głosi legenda, "przez własną głupotę" (w czym się ta głupota przejawiała, legenda nie tłumaczy), ocalało jedynie czterech wnuków wilczycy. Pierwszy przemienił się w łabędzia, drugi osiadł pomiędzy rzekami Apu i Kien i przybrał imię Ciu, trzeci i czwarty zaś nad rzeką Czusi (Czuja) w południowym Ałtaju.

Interpretację tej legendy podaje N. Aristow, który zestawia So legendy z rodem So u Kumandyńczyków — plemienia północnoałtajskiego, osiadłego nad rzeką Biją; pierwszego wnuka wiąże on z plemieniem Lebedynów — Ku Kiżi, drugiego zaś z plemieniem Kirgiz, które zamieszkiwało między Abakanem (Apu) i Jenisejem (Kien-Kem). Wnuk starszego syna to Asien--sze pierwszej legendy. W tym punkcie obie legendy zbiegają się **.

Przedgórza Ałtaju Mongolskiego, dokąd zawędrowali zbiegowie, zamieszkiwały plemiona pochodzące od Hunów i mówiące językami tureckimi. Z tymi to autochtonami zespolili się wojowie księcia Aszyny, nadając im nazwę "Turk" albo "Turkut".

Losy tej nazwy są tak znamienne i ważne dla naszego tematu, że musimy poświęcić jej szczególną uwagę. Wyraz "Turk" na przestrzeni 1500 lat kilkakrotnie zmieniał znaczenie. W wieku V, jak widzieliśmy, Turkami nazywano orzę, która skupiała się wokół księcia Aszyny i z której w VI— VII stuleciu ukształtował się niewielki lud mówiący już po turecku. Jednakże sąsiednie ludy, mówiące tym samym językiem, nie nazywały się Turkami. Arabowie nazywali Turkami wszystkich nomadów Azji Środkowej i Centralnej bez względu na język, którym mówili. Raszyd ad-Din zaczął rozróżniać Turków i Mongołów kierując się zapewne kryterium językowym, dzisiaj zaś "Turk" to pojęcie wyłącznie lingwistyczne, nie uwzględniające etnografii, a nawet pochodzenia, niektóre bowiem z ludów mówiących językami tureckimi przyjęły język turecki od sąsiadów. Wobec takiego galimatiasu termin ten wymaga uściślenia. Lud, którego historię

Potomkowie wilczycy

opisujemy w naszej książce, będziemy dla uniknięcia gmatwaniny nazywali Turkutami (Turkut), tak jak nazywali ich w VI wieku Żoużanie i Chińczycy 3S.

Bez względu na to, jakie było pochodzenie owych "pięciuset rodzin", które zjednoczyły się pod nazwą "Aszyna", porozumiewały się one między sobą po mongolsku do czasu, kiedy na skutek różnych perypetii wojennych wywędrowały z Chin na Ałtaj. Ale sto lat przebytych w środowisku tur-kojęzycznym musiało wpłynąć na szybką zmianę języka potocznego, tym bardziej że "pięćset rodzin" Mongołów było kroplą w tureckim morzu. Należy przypuszczać, że w połowie VI wieku zarówno członkowie rodu Aszyna, jak ich towarzysze byli już zupełnie sturczeni i że zachowali ślady mowy mongolskiej jedynie w tytułach, które z sobą przynieśli.

Jak przeto widzimy ukształtowanie się ludu, który nadał sobie nazwę "Turk"//"Turkut", i pochodzenie języka tureckiego, który sobie ten lud przyswoił, to zjawiska całkiem różne. Języki, nazywane dziś tureckimi, ukształtowały się w głębokiej starożytności, lud "Turkutów" zaś powstał w końcu V wieku w konsekwencji pomieszania etnicznego w lasostepie, stanowiącym charakterystyczny krajobraz Ałtaju i jego przedgórzy.

Przybysze do tego stopnia zintegrowali się z ludnością miejscową, że po upływie stu lat, około roku 540, tworzyli już wraz z nią ową całość, którą zwykło się nazywać ludem starotureckim lub Tucue (Tukiie) czyli Turkutami. Natomiast samo środowisko

turkojęzyczne było już w owym czasie rozprzestrzenione daleko na zachód od Altaju, obejmując kraje, w których zamieszkiwali Guzowie, Kangły lub Pieczyngowie, Protobułgarzy i Hu-nowie.

ROZDZIAŁ III

POWSTANIE WIELKIEGO IMPERIUM RODU ASZYNA (545—581)

Początki historii dawnych Turków (Turkutów). Aczkolwiek dzieje każdego narodu sięgają korzeniami zamierzchłych czasów, historycy wszystkich epok skłonni są zaczynać opis od daty wyznaczającej (według ich mniemania) powstanie danego narodu. Tak więc Rzymianie posługiwali się datą nader umowną — założenia Rzymu, Arabowie najzupełniej realną — ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, latopisowicie ruscy wybrali rok 862 jako datę mającą stanowić "początek" dziejów Rusi, kronikarze francuscy uznali za "początek" panowanie Chlodwiga Merowinga, historycy zaś wzorem Augustyna Thierry odnoszą go do roku 843 — daty podziału cesarstwa Karola Wielkiego itd. Dla Turkutów datą taką był rok 545.

W Chinach północnych rozgorzała nowa wojna 1. Rządzący we Wschodnim cesarstwie Wej Kao Huan zawarł sojusz z chanem Żoużanów Anahua-nem i królem Togonu Kualii², najechał Zachodnie Cesarstwo Wej i mocno przetrzebił wojska swego rywala Jiiwen Taja, nie udało mu się jednak osiągnąć rozstrzygającego zwycięstwa. Cesarz Zachodniego Wej Wen-ti w poszukiwaniu sojuszników wysłał niejakiego Ań Nopanto 3 do tureckiego księcia Bumyna 4, by nawiązał z nim przyjazne stosunki.

Posel przybył do Turkutów w roku 545 5 i spotkał się z gościnnym przyjęciem. "W ordzie gratulowano sobie wzajemnie, mówiąc: oto przybył do nas posel wielkiego mocarstwa, niebawem i nasze państwo zostanie wywyższone." Ten, zdawałoby się, nic nie znaczący fakt świadczy, że dominacja Żoużanów ciążyła Turkutom i że nie przerażała ich nieuchronna wojna o wolność.

Bumyn licząc się z nastrojami ludu zachował się nielojalnie wobec swego suwerena — chana Żoużanów, wyprawił bowiem posłów do stolicy Zachodniego Wej, Czanganu, by się odwzajemnić cesarzowi darami i tym samym potwierdzić sojusz z wrogiem swego pana. Nie spowodowało to jednak zerwania z Żoużanami: pertraktacje toczyły się widać w ścisłej tajemnicy. Ta wymiana poselstw zdeterminowała na przeciąg ćwierćwiecza

Pogrom Żoużanów 31

politykę wschodnią państwa turkuckiego jako sojusznika Zachodniego Wej i jego sukcesora Pej Czou, politykę skierowaną przeciw Chinom północno--wschodnim, gdzie poczynając od roku 550 ugruntowała się dynastia Pej Ci. Jednakże włączając się w wir wielkiej polityki Bumyn zdawał sobie sprawę, że jest zbyt słaby, by walczyć z Żoużanami, których był lennikiem. Postanowił więc rzetelnie spełniać powinności sojusznika i wasala. Sposobność po temu nadarzyła się jeszcze w tym samym roku. Zachodnim plemionom teleskim ciążyło dotkliwie jarzmo Żoużanów. Cierpliwość ich wyczerpała się wreszcie: wszczęli powstanie i z Dżungarii zachodniej ruszyli na Chałchę, żeby zadać Żoużanom cios w samo serce. Wyprawa była tak źle zorganizowana i pora wybrana tak niefortunnie, iż należy przypuszczać, że był to raczej żywiołowy wybuch niezadowolenia niż świadomie zaplanowana wojna. Historia nie zachowała nawet imion przywódców powstania. Gdy Telesowie znajdowali się w połowie drogi, z wąwozów Altaju Gobijskiego wypadły w bojowym orydyku na rosłych

rumakach hufce Turkutów w pancerzach płytowych, z długimi włóczniami. Telesowie nie spodziewali się uderzenia flankowego, a ponadto nie wyruszyli przeciw Turkutom, ze strony których nie spotkało ich nigdy nic złego, lecz przeciw znienawidzonym Żoużanom. Toteż złożyli z miejsca hołd poddańczy Bumynowi, który przyjmując go popełnił jeszcze jeden akt nielojalności wobec Żoużanów. ,
Przyjęcie hołdu jest w stepie aktem obowiązującym do wzajemności. Utrzymać w poddaństwie 50 tysięcy jurte można jedynie wówczas, jeżeli się czyni to, czego pragną ich mieszkańcy, w przeciwnym razie można postradać i poddanych i własną głowę. Telesowie pragnęli jednego — zniszczyć Żoużanów, o czym Bumyn musiał zapewne wiedzieć, gdy ich przyjmował do swojej ordy. A że tego samego pragnęli również jego współ-plemieńcy, przeto wojna była nieunikniona. Chan podzielał zresztą to dążenie swoich poddanych, toteż wypadki potoczyły się szybko.
Pogrom Żoużanów. Dążąc do wywołania konfliktu z Żoużanami Bumyn nie chciał jednak znaleźć się w sytuacji wiarołomnego wasala, uciekł się przeto do prowokacji. Zwrócił się mianowicie do chana Anahuana z prośbą o rękę jego córki: Zgodnie z obyczajem stepowym postawiłoby go to od razu na stopie równości z chanem, na co chan nie mógłby się zgodzić bez uszczerbku dla swego autorytetu. Toteż, rozgniewany, odpowiedział brutalnie: "Jesteś moim wytapiaczem (Turkuci wytapiali dla Żoużanów żelazo), jak więc śmiesz czynić mi taką propozycję?"⁷ Odmowa stawiała Bumyna w sytuacji znieważonego, do czego właśnie zmierzał. Żeby uniemożliwić wszelkie pojednanie, rozkazał stracić posła Żoużanów. Sojusz z domem zachodnim Wej bardzo mu się teraz przydał. Wszczął niezwłocz-

32 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

nie rokowania z Wen-ti i latem 551 roku uzyskał rękę księżniczki chińskiej Czanglo, co ostatecznie ugruntowało jego autorytet wśród koczowników. Chcąc zaskoczyć przeciwnika nagłym uderzeniem, wyruszył już zimą 552 roku i odniósł nad Żoużanami całkowite zwycięstwo. Anahuan popełnił samobójstwo, a syn jego Janloczeng zbiegł do swoich sojuszników Ci⁸.

Bumyn przybrał tytuł II-chana, ale zmarł w końcu 552 roku. Na tron wstąpił jego syn, który przybrał tytuł Kara Issyk-chan ("Czarny Gorący Chan")⁹.

Zoużanie, rozgromieni znienacka 10 przez Turkutów, wybrali na wodza stryja zmarłego chana, Tengszucy, i kontynuowali walkę. Jednakże w bitwie pod górą Lajszan ponieśli powtórnie całkowitą klęskę. Na ich szczęście, które zresztą okazało się krótkotrwałe, Kara Issyk-chan zmarł w tajemniczych okolicznościach, syna jego Szefu " odtrącono, a na tron wstąpił młodszy brat Kara Issyk-chana, Kuszu, przybierając tytuł Muhan--chana 12.

Nowy chan był twardy, bezwzględny, odważny i mądry. Wojna była jedynym przedmiotem jego zainteresowań IS. Późną jesienią 553 roku rozgromił on ponownie Żoużanów. Cesarz Ci przygarnął swoich niefortunnych sojuszników i odparł ścigających ich Turkutów *4. Ale Zoużanie nie potrafili zaaklimatyzować się w Chinach. Pozbawieni swoich stad i mienia, nie przywykli do pracy, puszczali się na rozboje. Rząd Cd zmuszony był już na wiosnę 554 roku wysłać przeciw nim wojsko. Zoużanie ponieśli dotkliwą porażkę. Mimo to jednak zachowanie ich nie uległo zmianie, wobec czego latem 555 roku cesarz Ci wypędził ich ze swego terytorium w step, gdzie natychmiast rozgromili ich Turkuci i Kitanowie¹⁵.

Tengszucy z resztkami ordy usiłował znaleźć schronienie w Wej Zachodnim, ale rząd tego państwa zainteresowany był w sojuszu z Turkutami przeciw cesarstwu Ci, wydał tedy posłowi Turkutów 3 tysiące skrępowanych więzami Żouzanów. Poseł rozkazał ściąć głowę wszystkim dorosłym, ale oszczędził dzieci i sługi "towarzyszące książętom" 1S.

Był to ostateczny koniec Żouzanów. Turkuci byli teraz panami całej wschodniej połowy wielkiego stepu. Za wyświadczoną przysługę Turkuci odwdzięczyli się Zachodniemu Cesarstwu Wej jeszcze w tymże 556 roku. Podczas gdy u wschodniej bramy Czanganu toczyły się ścięte głowy Żouzanów, połączone wojska chińskie i turkuckie wtargnęły do Togonu. Ludność togońska uciekała, szukając schronienia w górach Nanszanu ". Zwycięzcy zajęli rezydencję chana Kualu, miasteczko Szutun, położone nie opodal jeziora Kuku-nor, oraz miasteczko Hoczen. Następnego roku To-gonowie usiłowali odplacić za najazd odwetowym najazdem na ziemie chińskie, ale że nie umieli zdobywać twierdz, musieli się cofnąć. Cesarstwo Ci niczym nie mogło pomóc swym sojusznikom, ponieważ wykrawało się jeszcze przedtem, odpierając Kitanów atakujących od północy (553 1S) i ce-

Wojna na zachodzie 33

sarstwo Liang nacierające od południa (555 1B). Zachęcony sukcesami syn Juwen Taja — Juwen Cii zdecydował się usunąć parawan legitymizmu, zmusił do abdykacji ostatniego chana dynastii Wej i w roku 557 wstąpił na tron zakładając dynastię Pej Czou.

Wojna na wschodzie. Rozprawiwszy się z Żouzanami Turkuci podjęli energiczne działania przeciw swym koczowniczym sąsiadom. Rok 554 jest rokiem przełomowym: z księstwa powstaje imperium. Na północy Turkuci dokonują podboju państwa Ciku. Co rozumieli Chińczycy pod nazwą Ciku — Kirgizów czy Czików — nie jest rzeczą jasną²⁰, ale tak czy inaczej Muhan-chan zapewnił bezpieczeństwo swojej granicy północnej, jakkolwiek nie udało się Turkutom sforsować Sajanów ".

Na wschodzie zamieszkiwały podówczas trzy ludy: Tatabowie, których Chińczycy nazywali Hi, Kitanowie oraz trzydzieści plemion tatarskich, w odniesieniu do których geografowie chińscy używali nazwy Szywej²². Wszystkie te trzy ludy mówiły dialektami języka mongolskiego i były sobie bliskie pod względem trybu życia i kultury, wciąż jednak waśniły się między sobą. Tatabowie zamieszkiwali zachodnie zbocza Chinganu i mieli sojusz z Pej Ci²³. Kitanowie zajmowali stepową część Mandżurii, na północ od rzeki Liaoho. Wojowali wciąż z Tatabami, wskutek czego popadali w konflikty z Pej Ci. W roku 553 cesarz Pej Ci — Wen-ti rozgromił i uzależnił od siebie znaczną część Kitanów. Pozostali uciekli do Kokurio (Korei) ²⁴, bądź podporządkowali się Turkutom, otwierając im drogę do basenu Morza Żółtego.

W rezultacie zwycięstwa nad Kitanami cesarstwo Pej Ci nie umocniło swej sytuacji zewnętrznej, lecz przeciwnie, pogorszyło ją, gdyż posiadłości Turkutów oskrzydliły je teraz od północy. Krwawa masakra resztek Sien-pijczyków i jawne faworyzowanie buddyźni, pochłaniające ogromne środki, osłabiły je wobec wrogów zewnętrznych. Tymczasem Pej Czou rosło w siłę, i to zarówno dzięki sojuszowi z Turkutami, jak i dlatego, że władcy jego opierali się na stanie urzędniczym, i nie trwonili pieniędzy na mnichów buddyjskich i taoistycznych. Cesarz Wu ti wydał w roku 579 edykt zakazujący propagowania buddyźmu i taoizmu; ów chiński Henryk VIII przybrał miano "Istoty

niebiańskiej", kazał ustawić posągi Buddy i Lao-cy po obu stronach tronu i zasiadłszy między nimi odebrał hołd publiczny 25, pragnąc w ten sposób zdezawuować religię. Wieści o potężnym cesarstwie Czou docierały nawet do Azji zachodniej zachęcając różnych władców tamtejszych do nawiązywania z nim stosunków. W roku 553 przybyło poselstwo od Heftalitów 26, w 555 z Iranu ". Po ponownym zaś rozgromieniu Togonu, tym razem własnymi tylko siłami Czou, posłów przysłali:

3 Dzieje dawnych Turków

34 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

w roku 559 — Kaoczang (Turfan)28, w 561—Kucza29, w 564 —Kara-szar 30.

Głównym celem cesarstwa Pej Czou było zniszczenie cesarstwa wschodniego — Pej Ci. Pej Ci dysponowało jednak zasobami wewnętrznymi, które przy racjonalnym gospodarowaniu mogły mu zapewnić zachowanie niezawisłości. Wszystko zależało teraz od tego, po czyjej stronie stanie chan turkucki.

W roku 561 obaj cesarze wyprawili do Muhan-chana posłów z prośbą o rękę księżniczki, córki chana. Dary dostarczone z bogatego Pej Ci omal nie rozstrzygnęły sprawy, jednakże zręczna interwencja dyplomatyczna posłów Czou skłoniła Muhan-chana do dotrzymania układu sojuszniczego31. Chan postanowił zrekompensować sobie utratę darów zdobyciem łupu wojennego.

W roku 563 sojusznicy obiegli miasto Cinjen, nie odnieśli jednak sukcesu. Turkuci złupili kraj i powrócili w rodzinne stepy. Następnego roku wyprawę ponowiono, ale całkowita klęska, jaką wojska Ci zadały jednej z armii Czou pod Lojangiem32, zmusiła Muhan-chana do odwrotu. Mimo to jednak odrzucił on ponownie sojusz ofiarowany mu przez Ci. Tłumaczy się to zapewne tym, że zgodnie z umową sojuszniczą cesarstwo Czou wypłacało Turkutom rokrocznie 100 tysięcy zwojów jedwabiu.

W roku 572 zmarł Muhan-chan. Jego brat i następca Topo-chan (Tapo) zawarł pokój z cesarstwem Ci nie zrywając z cesarstwem Czou. Gdy zaś Czou ośmieliło się odmówić złożenia daniny, wystarczyła jedna demonstracja wojenna Turkutów, aby przywołać zawiedzionego sojusznika do porządku. Cesarstwo Ci w obawie przed najazdami Turkutów wycieńczyło swój skarbiec opłacając daniną pokój. Topo-chan mawiał: "Niechby tylko dwaj chłopcy na południu (Czou i Ci) byli nam posłuszni, a nie zaznamy wówczas biedy." 3a

Sojusz z cesarstwem Ci zacieśnił stosunki kulturalne między Turkutami i Chinami. W kwaterze chana pojawili się mnisi buddyjscy, którzy nawrócili Topo-chana na swoją wiarę. Misjonarz buddyjski dość naiwnie uzasadniał chanowi wyższości buddyzmu nad innymi wyznaniem bogactwem i potęgą cesarstwa Ci, wyznającego naukę Buddy. Pogrom cesarstwa Ci, który wkrótce potem nastąpił, rozczarował Turkutów do buddyzmu i kiedy w roku 581 zasiadła na tronie dynastia Szej, buddyści musieli powrócić do Chin34.

W roku 576 Czou udało się rozbić wojska Ci i zająć miasto Pingjang. Próba odbicia miasta nie powiodła się Ci, a cesarz Ci, obleżony w Jeczen-gu, abdykował przed kapitulacją miasta na rzecz księcia Kao Juan-cunga, który w roku 577 również wzięty został do niewoli.

Mimo doznanego pogromu obalona dynastia pozyskała energicznego obrońcę w osobie mieszkańca miasta Tajjiiian — Kao Pao-ninga 85. W ro-

Wojna na zachodzie 35

ku 576, jeszcze przed katastrofą, został on mianowany komendantem warowni granicznej Ingczou w obecnym Czacharze. W ciągu krótkiego czasu pozyskał sobie szacunek nie tylko Chińczyków, ale i koczowników. Po upadku dynastii posiadany autorytet zapewnił mu niezależną pozycję. Kao Pao-ning nie był karierowiczem politycznym pozbawionym wszelkich skrupułów. Reprezentował owe siły moralne, które były źródłem odrodzenia Chin północnych: poczucie obowiązku, patriotyzm i niezłomną wytrwałość w walce. Odrzucił honorową kapitulację zaproponowaną mu przez zwycięzcę i zadeklarował się jako rzecznik ostatniego przedstawiciela dynastii— księcia Kao Szao-i, który zbiegł do Turkutów. Za ten postępek książę wynagrodził go godnością kanclerza (oczywiście tylko tytułarną). Chan Turkutów obawiając się zapewne nadmiernego z jego punktu widzenia wzmocnienia Pej Czou, również opowiedział się po stronie zwyciężonej dynastii. Do sojuszu tego przyłączył się dowódca wojsk Lii Czang--cy, który powstał przeciwko swemu cesarzowi i obwarował się w Fanjan-gu " (koło Pekinu).

Kao Pao-ning zmobilizował niezwłocznie wszystkie siły, jakimi dysponował i wystąpił po stronie Kao Szao-i. Spóźnił się jednak. Wojska jego zaledwie dotarły do rzeki Liaoho, gdy doszła je wieść, że Fanjang padł i powstanie zostało stłumione. Kao Szao-i powrócił do Turkutów, a Kao Pao-ning obwarował się w swoim okręgu.

O wiele groźniejszym wrogiem okazali się dla Pej Czou Turkuci. W roku 578 Topo-chan wtargnął do Chin i pobił na głowę armię Czou. Pertraktacje, rozpoczęte w roku 579, zostały przerwane i działania wojenne toczyły się dalej, przynosząc zdecydowane sukcesy Turkutom. Jednakże Topo-chan dał się skusić posłowi chińskiemu darami i w roku 580 zawarł pokój. Kao Szao-i wydano Chińczykom i przewieziono do stolicy państwa Czou — Czanganu. Zmarł on niebawem na zesłaniu w Syczuanie 87.

Potęga Turkutów osiągnęła w roku 580 swój szczyt. W roku 581 zmarł Topo-chan, w Chinach zaś zajadły wróg Turkutów, bitny generał Jang Cień, obalił dynastię Czou i założył dynastię Suej, co całkowicie zmieniło sytuację polityczną. Kao Pao-ning przeżył swych przeciwników i sprawował rządy w Czacharze jako niezależny książę, związany sojuszem z chanami Turkutów⁸⁸.

Wojna na zachodzie. Prowadząc aktywne działania na granicy wschodniej Turkuci przedsięwzięli jednocześnie wyprawę na zachód. Niestety, źródła w nie dość jasnym świetle przedstawiają szczegóły tego niezwykle doniosłego wydarzenia, pozwalają jednak zarysować ogólny przebieg wypadków.

Na czele wyprawy zachodniej stanął Istemi-kagan, młodszy brat Bumy-

36 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

na. Istemi-kagan przedtem jeszcze towarzyszył Bumynowi mając pod swoim dowództwem dziesięciu wodzów, zapewne plemiennych *"; najprawdopodobniej byli to naczelnicy plemion północnoałtajskich pochodzenia ugryjskiego. Potomkami ich, dziś sturczonymi, są Szorowie, Kumandyń-czycy, Lebedyni i inni. Nie przypadkowo imię chana Istemi jest pochodzenia nie tureckiego, lecz ugryjskiego; jest to nazwa ducha-przodka⁴⁰. Chińczycy szacowali liczebność jego wojska na 100 tysięcy, liczba ta jednak określa nie rzeczywistą liczbę wojowników, lecz rangę dowódcy, w danym przypadku najwyższą, co odpowiada jego tytułowi "bagatur-dżabgu" ("bagatur" — wyraz

mongolski, zapożyczony przez język turecki jeszcze w VI wieku; "dżabgu" albo "jagbu" — zastępca chana)⁴¹.

Wyprawę swą podjął Istemi po roku 552, gdyż w roku tym Abarowie byli jeszcze niezawisłym plemieniem, które przysłało dary w związku z pogrzebem Bumyna a, zapewne po ostatecznym rozgromieniu Żoużanów, które nastąpiło jesienią 553 roku. Najprawdopodobniej Istemi wyruszył wiosną 554 roku, kiedy uporano się już z Żoużanami, stepy zaś pokryły się trawą, co miało dla jazdy decydujące znaczenie. Sądząc po tempie posuwania się naprzód, Turkuci nie napotkali silnego oporu. W roku 555 wojska ich dotarły do "Morza Zachodniego" ⁴³, przez które należy rozumieć Jezioro Aralskie, a nie Morze Kaspijskie, Firdausi tak bowiem opisuje granice terytorium, nad którym sprawował władzę Istemi: "od Czinu (Chiny) do brzegu Dzejhunu (Amu-daria) i do Gulzariu-nu (Syr-daria) po tej stronie Czaczu (Taszkientu)" ⁴⁴.

Na podstawie tego cytatu możemy dosyć dokładnie określić granicę z roku 555: biegła ona na północ od Taszkientu, przecinała następnie Syr--darię w miejscu, gdzie skręca ona na północ, i biegła dalej w kierunku równoleżnikowym ku dolnemu biegowi Amu-darii i południowym brzegom Jeziora Aralskiego. Sogdiana i Bucharą podlegały w tym czasie Heftalitom, z którymi też starli się zdobywcy⁴⁵. W ciągu więc półtora roku Turkuci podbili cały Kazachstan środkowy, Siedmiorzeczce ⁴⁶ i Chorezm ⁴⁷.

Dalej jednak poszło im trudniej. Na północnych brzegach Jeziora Aralskiego natrafili na opór plemion Huni (Chionitów) tó, War⁴⁸, i Ugrów⁵⁰. Opór ten złamali Turkuci dopiero w roku 558. Dotarli wówczas do Wołgi pędząc przed siebie tych, którzy nie chcieli się im poddać. Były to odpryski plemion War i Huni liczące łącznie około 20 tysięcy ludzi, które zmieszały się później w jeden lud — Awarów ⁵².

Turkuci nie przekroczyli Wołgi, ograniczając się do podporządkowania sobie stepów przyuralskich. Na tym zakończyła się czteroletnia wyprawa zachodnia Istemiego. Dokonane podboje postawiły przed Kaganatem szereg nowych zadań politycznych.

Awarowie w basenie Morza Czarnego ³⁷

Pojawienie się na arenie politycznej zwartego imperium obejmującego cały step azjatycki stało się problemem ogromnej wagi dla dyplomacji Chin, Bizancjum i Iranu. Sytuacja polityczna w dorzeczu Morza Czarnego w końcu szóstej dekady VI wieku była bardzo skomplikowana i napięta. Przyczyniała się do tego głównie przebiegła i dalekowzroczna polityka Bizancjum. Obszar między dolnym biegiem Dniepru i Donu zajmował bułgarski lud Kuturgurów. Obszary nad Kubaniem zamieszkiwali spokrewnieni z nimi Uturgurzy. Bizancjum, nękane najazdami Kuturgurów na Trację, zachęcało Uturgurów darami i poselstwami do działań wojennych przeciw Kuturgurom. Zręczna polityka Justyniana doprowadziła do doszczętnego niemal wyłęgania się wzajemnego obu pokrewnych sobie plemion^{5a}.

Na wschód od Uturgurów w rejonie rzeki Kумы i w Dagestanie zamieszkiwało niezwykle wojownicze plemię Sabirów. Sabirowie brali czynny udział w wojnie bizantyńsko-perskiej, początkowo po stronie Iranu, później zaś po stronie Bizancjum. W roku 552 podbili Agwanę, ale już w roku 554 rozbici zostali przez Persów M.

Nad Kubaniem mieli swe siedziby Alanowie, wierni sojusznicy Bizancjum. Za ich to pośrednictwem dotarły do Greków pierwsze wieści o pojawieniu się nowego ludu barbarzyńskiego — Awarów.

Awarowie w basenie Morza Czarnego. Położenie Awarów, uchodzących przed najazdem Turkutów, na pierwszy rzut oka wydawało się beznadziejne: od tyłu zagrażał im o wiele silniejszy wróg, przed sobą mieli duże, silne i bogate ludy, przyzwyczajone do wojen i umięjące zwyciężać. Awarowie byli uchodźcami, którzy utracili wszystko: stada i kraj ojczysty. Żeby odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że nie tylko ocalili, ale odnieśli nawet zwycięstwo, trzeba przyjrzeć się uważnie ówczesnej sytuacji politycznej.

Pierwszym zadaniem Awarów było oderwać się od przeciwnika. Udało się to im tylko dzięki temu, że w tym czasie uaktywnili się w Azji Środkowej Heftalicy, którzy odciągnęli uwagę Istemięgo. "Awarowie — oświadczył Istemi — to nie ptaki, które wzbijają się w powietrze, żeby uniknąć mieczy tureckich, ani ryby, które dadzą nura do wody i znikną w otchłani morza, błakają się oni po powierzchni ziemi. Gdy rozbiję Heftalitów, napadnę na Awarów i nie ujdą oni przede mną." 55

Działania wojenne przeciw Heftalitom podjął Istemi dopiero w roku 561, kiedy Chosroes Anuszirwan zawarł pokój z Justynianem i mógł skierować uwagę na wschód. Do ostatecznego zawarcia pokoju w Azji Środkowej doszło w roku 571, i dopiero wtedy mogli Turkuci ruszyć ponownie na za-

38 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

chód, ale Awarowie zręcznie wykorzystali uzyskaną pauzę i Istemi-chań nie mógł ich teraz dosięgnąć.

Oderwawszy się od Turkutów, Awarowie zaczęli szukać sojuszników. Zwrócili się do wodza Alanów Sarosiego 5e, by ułatwić im nawiązanie kontaktu z Bizancjum. Sarosi udzielił Awarom poparcia i pomógł im posłowi przedostać się do Lazyki, skąd ten przeprawił się do Konstantynopola. Przyjęto go tu nieufnie i niezyczliwie. Jednakże Justynian odwzajemnił się Awarom wyprawivszy do nich poselstwo z miecznikiem Walentynem na czele. Walentyn przywiózł Awarom dary i zaproponował, by podjęli działania wojenne przeciw wrogom Cesarstwa, przede wszystkim zaś przeciw Iranowi. Sojusz został zawarty (558). Ale Awarowie zamiast napaść na wrogów Bizancjum, uderzyli na jego sojuszników.

Pierwszą ich ofiarą byli Sabirowie, którzy wzięli nowy lud "War" za autentycznych Awarów (Abar) azjatyckich, którzy w połowie V wieku zadali im dotkliwą klęskę. Nieporozumienie to wywołało wśród Sabirów panikę i przesądziło o zwycięstwie Awarów. Tak to drobna pomyłka językowa okazała się w skutkach fatalna. Po Sabirach ucierpieli Uturgurzy, którzy byli również wiernymi sojusznikami Cesarstwa, a także Zalowie, osiadli na lewym brzegu dolnego Donu. Następnie Awarowie przekroczyli Don i zaatakowali Antów, których złupili doszczętnie.

Podobnie jak na Kaukazie popierali Awarów przez pewien czas Alano-wie, tak w stepach czarnomorskich przyszli im z pomocą Kuturgurzy. Wprawdzie źródła nie wzmiankują wyraźnie o zawarciu sojuszu między Awarami i Kuturgurami, jednakże przebieg wypadków i dane pośrednie świadczą, że sojusz taki istniał.

W latach 551—558 Kuturgurzy nie zbliżali się do granic Cesarstwa Bizantyńskiego. Przyczyna tego jest znana: granica wschodnia Kuturgurów była dzięki przebiegłej dyplomacji bizantyńskiej zagrożona przez Uturgurów, a na granicy zachodniej zagrażała im liczne plemiona Antów, zaludniające całą strefę lasostepu na północ od stepów czarnomorskich. Menander pisał, że Awarowie "podjęli wojnę z Uturgurami", a potem

spustoszyli najazdami ziemie Antów. "Wodzowie Antów znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji, nadzieje ich spełzły na niczym." " Menander nie podaje, niestety, jakie to nadzieje Antów spełzły na niczym i w relacji jego jest tyle przemilczeń, że to, co pisze o wynikach rokowań awarsko-bizan-tyńskich, wymaga krytycznej rewizji.

Po poselstwie Walentyna Awarowie najeżdżają właśnie klientów Bizancjum — Sabirów, Uturgurów i Antów. Ponieważ najazdy te były sprzeczne z interesami Bizancjum, przeto stroną czerpiącą z nich korzyść był oczywiście Iran.

Bo trudno przypuścić, żeby Awarowie zwrócili się z ofertą tylko do Konstantynopola i żeby, nawet w wypadku pomyślnego przebiegu rokowań,

Awarowie w basenie Morza Czarnego 39

ignorowali Ktezyfon. Jeśli natomiast przyjąć, że Awarowie zawarli sojusz z Persami, wówczas staje się zrozumiałe, dlaczego musieli opuścić Kaukaz. Wierny sojusznik Bizancjum, książę Alanów Sarosi nie mógł w tych warunkach udzielić Awarom poparcia, a pozbawieni tego poparcia Awarowie, mimo odniesionego zwycięstwa, nie mogli zatrzymać się na Przedkaukaziu, tym bardziej, że od tyłu zagrażała im potęga Turkutów.

Ale książę Kuturgurów, Zabergan, wróg Greków, chętnie widział w Awarach nowych sojuszników, potrzebnych mu do walki z Bizancjum i jego klientami — Uturgurami i Antami. I rzeczywiście, gdy tylko Awarowie po rozgromieniu Uturgurów ubezpieczyli Kuturgurów od tyłu, Zabergan przedsięwziął nową wyprawę za Bałkan i dotarł do murów Konstantynopola. W tym samym czasie, tuż po poselstwie awarskim, przybyli do Konstantynopola posłowie Turkutów (lipiec 558 roku), życzliwie przyjęci przez rząd Cesarstwa. Prawdopodobnie miało to również wpływ na ochłodzenie stosunków grecko-awarskich.

Dyplomacja perska odniosła zatem w roku 558 zwycięstwo, przeciwstawiła bowiem Bizancjum nowego i to silnego wroga i oddaliła od swoich granic niebezpiecznych sąsiadów zachęcając ich do wymarszu na Półwysep Bałkański.

Jak się przekonamy dalej, sojusz persko-awarski przetrwał do roku 628 i omal nie doprowadził do klęski Cesarstwa Bizantyńskiego.

Antowie próbowali porozumieć się z Awarami i w tym celu wydelegowali do nich posła Mezamira. Bezpośrednim zadaniem posła było wykupienie jeńców. Ale Mezamir zachował się wobec Awarów tak butnie i arogancko, że zamordowali go nie zważając na jego nietykalność poselską. Po zgładzeniu posła Awarowie w dalszym ciągu łupili i ujarzmiali Antów.

Mając zapewnione poparcie tak energicznego sojusznika, książę Kuturgurów Zabergan uznał, że od wschodu nikt mu teraz nie zagraża i, zawarłszy sojusz ze Sklawinami, wtargnął do Bizancjum. W marcu 559 roku przeprowadził się po lodzie przez Dunaj i podzielił swe wojsko na trzy oddziały: jeden ruszył przez Macedonię do Hellady i dotarł do Termopil, drugi zagroził fortyfikacjom broniącym Chersonezu Trackiego, trzeci zaś, na którego czele stanął sam Zabergan, przedarł się przez wyłom w Długim Murze, który ucierpiał wskutek trzęsienia ziemi i przez karygodne niedbalstwo nie został naprawiony. W Konstantynopolu wybuchła panika. Odgrzebano z zapomnienia sędziwego wodza Belizariusza. Zdołał on odpędzić barbarzyńców od stolicy. Odparto również pozostałe oddziały. Niemniej jednak Zabergan stanął obozem w Tracji i dopóty przedsięwziął wyprawy grabieżcze, dopóki nie wypłacono mu solidnego okupu i nie obiecano takich

samych "darów", jakie składano Uturgurom. Dopiero wówczas opuścili Kuturgurzy Trację.

40 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

Justynian porozumiał się niezwłocznie z wodzem Uturgurów Sandilchem, po czym Uturgurzy napadli na jeden z oddziałów Zabergana, powracający z Tracji, wycięli go w pień, odbite zaś łupy zwrócił Sandilch Grekom. Wojna, jaka wskutek tego rozgorzała między Uturgurami i Kuturgurami, o tyleż osłabiła oba te ludy, co było na rękę Awarom. W roku 565 Justyn II zaprzestał składania darów Awarom, uważając, że Cesarstwo jest dostatecznie potężne. Ale Awarowie rośli w siłę. W roku 565 pustoszyli już Turynię i wojowali z powodzeniem z królem Franków Siegesbertem. W roku 567 w sojuszu z Longobardami rozgromili Gepidów, których wspomagało Bizancjum, i zawładnęli doliną Cisy.

W rok później, gdy Longobardowie przenieśli się do Italii, Awarowie stali się panami całej Panonii i postrachem Europy środkowej. Siłę ich stanowiły wojska posiłkowe, składające się z Antów, Słowian zachodnich i Kuturgurów, którzy całkowicie podporządkowali się awarskiemu chanowi. Pierwszy chan awarski Bajan oświadczył w roku 568 cynicznie, grożąc Cesarstwu: "Wyślę ja takich ludzi na ziemię rzymską, których strata nie będzie dla mnie dotkliwa, choćby nawet wszyscy mieli zginąć" — i rzucił na Bizancjum 10 tysięcy Kuturgurów M.

Opisane wydarzenia obrazują sprężyny polityki międzynarodowej w siódmej dekadzie VI wieku. Iran i Bizancjum były nieprzejednanymi wrogami. Awarom jako przeciwnikom Bizancjum niezbędny był sojusz z Iranem, gdy tymczasem Turkuci, wrogowie Awarów, mogli pozostawać z Bizancjum w jak najbardziej przyjaznych stosunkach.

Wszakże ten układ sił komplikowało istnienie państwa Heftalitów, wrogiego zarówno Turkutom jak i Iranowi. Toteż Istemi-chana bardziej pociągał sojusz z Chosroesem Anuszirwanem niż pertraktacje z Justynem M. Około roku 560 Ęersowie i Turkuci zawarli sojusz zaczepny: pierwsi po to, by "pomścić śmierć szacha Peroza" 90, drudzy, by zawładnąć kwitnącymi miastami Sogdiany.

Heftalicy musieli walczyć na dwa fronty, a nawet na trzy, gdyż król heftalicki Mhirakula, który władał Kaszmiem i Pendżabem, walczył zaciekle z Indusami M.

Pogrom Heftalitów. Polityka wschodnia sasanidzkiego Iranu nie jest dostatecznie zbadana, jednak fragmentaryczne nawet świadectwa źródłowe dowodzą, że była ona elastyczna i przewidująca. Tak więc na przykład dostrzeżono w Iranie od razu wzmocnienie się Chin północno-zachodnich i już w roku 555 przybyło do Czanganu poselstwo perskie. Jednocześnie wyprawiono również poselstwo do Turkutów (przybyło ono, rzecz prosta, wcześniej), które zawarło z nimi sojusz, przypieczętowany małżeństwem wodza z córką Istemi-chana "2.

Pogrom Heftalitów 41

Heftalicy, zaniepokojeni utratą swoich sojuszników — Żoużanów, usiłowali również nawiązać stosunki z Chinami, ale Jiiwen Taj, sprawujący rządy w Zachodnim Cesarstwie Wej pozostawał w sojuszu z Turkutami, toteż plany te nie trafiły, jak widać, na podatny grunt. Wśród Heftalitów zresztą nie było jednomyślności. Wielmoża Katulf powstrzymywał króla Gatfara od wojny, ale znieważony przez króla, zdradził swoich współplemieńców i zbiegł do szacha perskiego.

Działania wojenne rozpoczęły się w roku 560 na skutek prowokacji Gatifara. Zaniepokojony kontaktami kagana z szachinszachem postanowił zrobić wszystko, żeby zapobiec temu zbliżeniu. Poselstwo turkuckie zostało w przejeździe przez Sogdianę wyrżnięte w pień, z wyjątkiem jednego jeźdźcy, który ocalał i przywiózł ponurą wiadomość chanowi Istemiemu⁸⁴. Wojna była więc nieunikniona. Istemi zmobilizował wszystkie wojska, jakie były w jego rozporządzeniu, przy czym znaleźli się wśród nich Cho-tańcy⁵, którzy byli dotąd poddani Heftalitów. Chosroes Anuszirwan wyprzedził swego sojusznika i pierwszy zadał klęskę Heftalitom w roku 562⁶, ale wojna nie zakończyła się na tym.

Pierwszą ofiarą turkuckiej straży przedniej padł Czacz (Taszkient), gdzie Turkuci dokonali rzezi⁶⁷. Następnie główne siły Turkutów przekroczyły rzekę Czyrczyk^M i połączyły się w Majmurgu (księstwie położonym na obszarze obecnego obwodu samarkandzkiego, na południe od Zerawsza-nu^M) ze swą strażą przednią. Heftalici koncentrowali swe siły w pobliżu Buchary⁷⁰, ale Gatifar nie chcąc stoczyć bitwy na równinie, gdzie znakomita jazda turkucka miałaby przewagę, cofnął się w góry i przyjął bitwę pod Neseferem (Karszy)⁷¹. *

Jak powiada Firdausi, Sogdyjczycy w obliczu natarcia Turkutów zalewali się łzami, ale walczyć za Heftalitów nie chcieli. Bitwa pod Neseferem trwała osiem dni i zakończyła się całkowitym pogromem Heftalitów (565). Nieliczni, którzy ocalili, zdając sobie sprawę, że minęły czasy niezawisłości państwa heftalickiego, złożyli z tronu Gatifara i ofiarowali koronę księciu Czaganianu Fagoniszowi, przy czym nakazali nowemu królowi, by się podporządkował Chosroesowi Anuszirwanowi, który zdaniem ich mógł skutecznie stawiać opór Turkutom.

Chosroes otrzymał równocześnie pismo od kagana i ofertę Fagonisza, zgłaszającego gotowość poddania się władzy szachinszacha, nie odpowiedział jednak ani jednemu, ani drugiemu. Wbrew opinii dostojników, którzy byli przeciwni odślonięciu granicy zachodniej, ruszył na czele swych wojsk do Chorasana⁷².

Kiedy wspólny wróg został złamany, sojusznicy okazali się wrogami. Wyszły teraz na jaw rozdzwiewki między Kaganatem a Iranem, tłumione dotąd wobec konieczności rozprawienia się ze wspólnym wrogiem. Kryły się za nimi głębokie sprzeczności, trudne do pogodzenia. Ale zajmujemy

42 Powstanie wielkiego imperium rodu Aszyna (545—581)

się nimi w rozdziale następnym, na razie zaś powrócimy do Heftalitów. Heftalici mieczem i okrucieństwem zdobyli hegemonię w Azji Środkowej, nie pozyskali sobie jednak sympatii w podbitych krajach.

VI wiek był dla Azji Środkowej okresem rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Rozrastały się i bogaciły miasta, kwitły rolnictwo, rzemiosło i handel. Sogdyjczycy występowali podówczas w roli doświadczonych i zręcznych kupców-pośredników. Utrzymywali regularną komunikację między Chinami a basenem Morza Śródziemnego korzystając z prastarych szlaków karawanowych. Ale rozbój uprawiany przez Żoużanów i ustawiczne wojny prowadzone przez Heftalitów z sąsiadami zakłócały handel. Turkuci jednocząc step i Sogdianę otworzyli przed handlem wspaniałe możliwości, toteż kupcy sogdyjscy stali się wiernymi poddanymi chanów turkuckich, a Turkuci mieli z nich wiele korzyści. Tak więc Azja Środkowa stała się integralną częścią Kaganatu. W tej sytuacji

Heftalicy nie mieli przed sobą żadnych możliwości odwetu, zaszyli się też w swoich górach, gdzie resztki ich zachowały się do naszych czasów 7S.

ROZDZIAŁ IV

JEDWAB I SZLAK KARAWANOWY

Handel karawanowy. Po rozgromieniu Heftalitów i państw północno-chińskich Turkuci stali się potęgą nie tylko polityczną, ale i gospodarczą, zawładnęli bowiem wielkim szlakiem karawanowym łączącym wschód i zachód.

Szlak ten zaczynał się w Czanganie i biegł wzdłuż stoków Nanszanu przez liczne doliny, nawadniane potokami spływającymi z gór. Był to łatwy odcinek drogi, dalej jednak droga stawała się niezwykle uciążliwa biegnąc przez pustynię do oazy Hami, a stamtąd przez kotlinę Lukczunu do Turfanu. Obie te oazy oraz kilka sąsiednich tworzyły niezależne księstwo Kaoczang, zamieszkałe przez potomków chińskich osadników wojskowych, którzy się całkowicie zaaklimatyzowali w nowej ojczyźnie.

Szlak rozdwajał się w Kaoczangu. Jedna jego odnoga biegła południowymi stokami Tianszanu przez Karaszar, Kunę i Aksu, następnie wzdłuż jeziora Issyk-kul do doliny rzeki Czu i stamtąd doliną Tałasu do Isfary. Druga odnoga, północna, prowadziła wzdłuż południowej Dżungarii przez Urumczy, Manas, Kurkara-usu i góry Iren Szabirgan do doliny rzeki Sei i stamtąd na południe, do Azji Środkowej. Oprócz tego była jeszcze jedna, trudna droga przez przełęcz Tianszanu, biegnąca z Karaszaru przez dolinę Jułduzu do doliny Ili, lecz rzadko z niej korzystano 1.

Karawany odpoczywały w Azji Środkowej. Jednym z głównych punktów postojowych było miasto Pajkend. Stamtąd droga wiodła przez Chorasán w kierunku na Rej i Hamadán i przez twierdzę bizantyńską Nisibis do Syrii i Konstantynopola. Podróż od Morza Chińskiego do granic Persji trwała sto pięćdziesiąt dni, a stamtąd do Nisibis na granicy rzymskiej jeszcze osiemdziesiąt dni 2.

Handel był bardzo ożywiony i dochodowy, obsługiwał jednak nie szerokie rzesze ludności, bytujące w prymitywnych warunkach gospodarki naturalnej, lecz wyższe warstwy społeczne, lubujące się w przedmiotach zbytku. Chińczycy sprowadzali z Iranu, wyłącznie dla swoich cesarzowych, słynny tusz do brwi, niezwykle kosztowny. Rzadkim bardzo towarem były

44 Jedwab i szlak karawanowy

również kobierce babilońskie. Przywożono też do Chin prawdziwe i fałszywe kamienie szlachetne z Syrii, korale i perły z Morza Czerwonego, tkaniny syryjskie i egipskie, narkotyki z Azji Mniejszej 8. Najważniejszym jednak przedmiotem handlu był jedwab, który zaczął pojawiać się w Europie od czasów Augusta 4. Ogromne ilości jedwabiu sprowadzało Bizancjum, gdzie był on przeznaczony nie tylko na użytek dworu i arystokracji, lecz pełnił również funkcję waluty w stosunkach z barbarzyńcami, zwłaszcza przy najmie wojsk posiłkowych.

Wobec roszczeń Justyniana do panowania nad światem, rząd bizantyński musiał utrzymywać stosunki ze wszystkimi państwami Europy nie wyłączając królestw anglosaskich. Na dary, przekupstwa, najem żołnierza potrzeba było ogromnych ilości jedwabiu. Za jedwab kupowało sobie Bizancjum w Europie i sojuszników, i żołnierzy najemnych, i niewolników, i wszelkie towary. Dzięki handlowi mógł Justynian prowadzić

politykę światową, która podporządkowała mu cały niemal basen Morza Śródziemnego. Jedwab był ceniony w Bizancjum na równi ze złotem i kamieniami szlachetnymi⁶. Wszakże arteria, zaopatrująca Bizancjum w ten cenny towar, wiodła przez północny Iran, a rządy sasanidzkie sprawowały ścisłą kontrolę nad handlem karawanowym. Irańczycy zatrzymywali dla siebie do dalszego przerobu znaczną część jedwabiu surowego, dzięki czemu zawsze mogli sprzedawać swe wyroby krajom zachodnim po cenach, które saroi wyznaczali".

Dążąc do osłabienia Cesarstwa Bizantyńskiego Persowie nie byli oczywiście zainteresowani w zwiększaniu jego obrotów towarowych. Zmierzali oni do podniesienia cen na jedwab, żeby wypompować z Bizancjum jak najwięcej pieniędzy i osłabić je pod względem politycznym i militarnym. Zwiększenie obrotów towarowych z Cesarstwem nie było dla Iranu korzystne, gdyż Bizancjum bez względu na cenę kompensowało koszty z nadwyżką odsprzedając jedwab na rynku europejskim, co pozwalało mu na podnoszenie potencjału wojskowego. Toteż Persowie ściśle reglamentowali handel jedwabiem, nie tylko ustalając wysokie ceny, ale i ograniczając ilości jedwabiu wywożone na zachód.

Bizancjum nie mogło, rzecz prosta, godzić się z tą sytuacją, przepłacając bowiem za jedwab przyczyniało się samo do wzmożenia potęgi wrogiego mu Iranu. Dwór konstantynopolitański z ubolewaniem obserwował w przerwach między wojnami, ile złota odpływa z kraju do kieszeni wroga⁸. Ale wszelkie próby uwolnienia się od zależności ekonomicznej okazywały się bezskuteczne. Około roku 531 usiłował Justynian zawrzeć porozumienie z Etiopią, w myśl którego kupcy afrykańscy wzięliby na siebie rolę pośredników i zorganizowali przewóz jedwabiu przez Ocean Indyjski,⁹ ale Persowie mieli takie wpływy w portach indyjskich, że Etiopom nie

Sogdyjczyk Maniach 45

udało się wydrzeć im monopolu na skup jedwabiu, pokój zaś zawarty w roku 532 przywrócił dotychczasowy stan rzeczy¹⁰.

Gdy w roku 540 wywiązała się nowa wojna z Iranem, Justynian specjalnym edyktem obniżył ceny na jedwab, nie można było jednak zmusić kupców perskich, by sprzedawali jedwab po tych cenach. W konsekwencji doprowadziło to tkalnie jedwabiu w Syrii do ruiny". W roku 570 Chosroes Anuszirwan opanował Jemen i definitywnie odciął Bizantyńczykom drogę na wschód przez Morze Czerwone i Ocean Indyjski. W tym samym czasie włączył się do gry nowy partner — Kaganat Turkucki.

Wspominaliśmy już wyżej, że Turkuci otrzymywali od Chin ogromne ilości jedwabiu tytułem daniny. Chanowie nie byli w stanie zużytkować całego jedwabiu, jaki otrzymywali, choć obwieszali nim obficie swoje jurty.

Po rozgromieniu Heftalitów Sogdyjczycy zostali poddanyrr&s-turkuckiego chana. Z dawien dawna słynęli oni na Wschodzie i na Zachodzie jako zręczni kupcy i pośrednicy. Sogdiana wygrała tylko na przejściu spod władzy Heftalitów pod władzę Turkutów.

Sogdyjczycy byli zainteresowani w maksymalnym rozszerzaniu handlu jedwabiem, co leżało też w interesie Turkutów, którzy szukali zbytu dla swoich nadwyżek jedwabiu.

Sogdyjczyk Maniach. Tak więc kupcy sogdyjscy uznali słusznie, że pogrom Heftalitów otwiera przed nimi jak najbardziej pomyślne perspektywy. W rzeczy samej droga do Chin stała otworem, można się było po niej poruszać bezpiecznie. Turkuci zaś sami nie wiedzieli, co mają począć z zagrabionym lub uzyskanym jako danina jedwabiem, toteż

pośrednik mógł zarobić jak nigdy dotąd. Chodziło tylko o to, żeby móc dostarczyć jedwab do Bizancjum, ale co do tego trzeba było ułożyć się z szachem perskim. Istemi-chan ze swej strony gotów był pójść na rękę swoim nowym poddanym, tym bardziej, że leżało to w interesie jego begów. Toteż chan zgodził się chętnie na wysłanie Sogdyjczyka Maniacha do Chosroesa Anuszirwana jako posła pełnomocnego, by uzyskać od szacha pozwolenie na przewóz przez Iran zapasów jedwabiu, jakie nagromadziły się u przedsiębiorczych Sogdyjczyków. Poseł zaproponował nawet szachowi, by partycypował w tym handlu, tzn. by sam skupował jedwab i odsprzedawał go na Zachodzie. Sogdyjczycy przy takiej kombinacji straciliby wprawdzie co nieco na cenie towaru, zyskaliby jednak znacznie więcej na zwiększeniu obrotów. Rząd perski nie mógł oczywiście zgodzić się na tę transakcję, gdyby bowiem sprzedał cały jedwab do Bizancjum, wówczas po upływie kilku lat stanęłaby nad Eufratem tak liczna armia najemna, że Iran nie zdołałby stawić jej czoła. Na zużytkowanie zaś jedwabiu wewnątrz kraju nie pozwalały niewielkie możliwości nabywcze mieszkańców Iranu. Zresztą kupując

46 - Jedwab i szlak karawanowy

jedwab szach perski pozbywałby się tylko złota, które było mu równie potrzebne do gry politycznej na wschodzie, jak jedwab niezbędny był cesarzowi bizantyńskiemu w jego polityce zachodniej.

Chosroes znalazł oryginalne wyjście z kłopotliwej sytuacji, w jakiej postawił go sprzymierzony chan. Zgodnie z radą Heftality Katulfa przywieziony jedwab zakupiono i spalono w obecności posłów. Miało to przekonać Sogdyjczyków, że Persowie nie zgodzą się na zmianę istniejącego stanu rzeczy". Sogdyjczycy poskarżyli się niezwłocznie chanowi, który postanowił załagodzić konflikt. Wysłał do Iranu nowe poselstwo składające się z Turkutów. Ale i to poselstwo nic nie wskórało. Na domiar złego większość posłów turkuckich zmarła na jakąś tajemniczą chorobę, wróciło ich tylko trzech czy czterech.

Tymczasem Maniach zdołał namówić chana do zerwania sojuszu z Iranem i nawiązania stosunków z Bizancjum. Jednakże przewóz jedwabiu dookoła Morza Kaspijskiego przez Kaukaz był kosztowny i niebezpieczny. Ugrowie, którzy zbiegli w góry przed włócznikami turkuckimi, mogli łatwo złupić i wyrznąć karawanę kupiecką. Droga zaś przez Iran była krótsza i łatwiejsza. Toteż Istemi-chan zdecydował się rozstrzygnąć konflikt zbrojnie. Oświadczył, że posłowie zostali otruci, i wystąpił jako mściciel. Zdając sobie sprawę z powagi zamierzonej wojny, chan pośpieszył pozyskać sobie sojusznika. Wyprawił do Konstantynopola poselstwo z tymże Maniachem na czele, polecając mu zawrzeć z cesarzem Justynem nie tylko układ handlowy, lecz również sojusz wojskowy przeciw Iranowi. Maniach dotarł do Konstantynopola przez Kaukaz. Przybył zresztą w samą porę. W roku 568 Longobardowie wtargnęli do Italii, co skłoniło cesarza Justyna II do wycofania się z aktywnej polityki na zachodzie, która tak podcięła finanse Cesarstwa za Justyniana. Przy tym wznowienie wojny z Persją było i tak nieuniknione, nie należało więc lekceważyć potężnego sojusznika. Toteż cesarz przyjął poselstwo turkuckie z wielkimi honorami i dla potwierdzenia sojuszu wydelegował w sierpniu 568 roku wraz z powracającym Maniachem prefekta wschodu, Cylicyjszka Zemarchall. Istemi-chan zgotował posłowi bizantyńskiemu niezwykle życzliwe przyjęcie

i w dowód szczerości swoich intencji zaproponował mu, by towarzyszył wojsku ruszającemu na Iran.

Chosroes nie chciał wojny. W dolinie rzeki Tałas wojsko turkuckie spotkało się z poselstwem perskim, ale chan ostentacyjnie usadowił na ucztę Zemarcha na bardziej honorowym miejscu niż posłów perskich i w jego obecności obsypał ich wymówkami. Posłowie perscy wrócili do Iranu z wieścią o wojnie. Po tym spotkaniu chan pożegnał Zemarcha, który powrócił do Konstantynopola w towarzystwie syna Maniacha i posła pełnomocnego, Turkuta Tagma Tarchana". Maniach zmarł wkrótce potem,

Podział sukcesji heftalickiej 47

wszakże sojusz między Kaganatem a Bizancjum przetrwał swego twórcę i przejęty został w spadku przez kaganów chazarskich. Nie uległ również zmianie wrogi stosunek do Iranu, który trwał nawet wtedy, gdy miejsce szachów perskich zajęli kalifowie arabscy.

Podział sukcesji heftalickiej. Oficjalnym powodem wojny było żądanie Istemi-chana, aby Persowie wypłacali mu daninę, którą przedtem płacili Heftalitom". Był to doskonały pretekst, gdyż szach musiał odmówić. Jazda turkucka szybko przeprawiła się przez Amu-darię i w Dżurdżanie zajęła "miasta handlowe i porty Sirów 1S, które przedtem należały do Persów" ". Nie zdołali jednak Turkuci sforsować linii fortyfikacji pogranicznych wzniesionych przez Persów przeciw Heftalitom jeszcze w V wieku. Ofensywa została zatrzymana, i już w roku 569 Turkuci wrócili do Sogdiany²⁰. Na tym zakończyły się działania wojenne, Istemi-chan nie zamierzał bowiem ryzykować starcia z regularną i dobrze wyszkoloną armią szachinszacha. Wiedząc, że Bizancjum lada moment rozpocznie wojnę w Mezopotamii i odciągnie tam wojska perskie, postanowił tymczasem ułożyć się z szachem o podział sukcesji heftalickiej. Na podstawie traktatu z roku 571 Chosroes Anuszirwan otrzymał Sind, Bost, Ar-Rochadż (Ara-chozję), Zabulistan, Tocharistan, Dardistan i Kabulistan. Ponadto przeszedł pod zwierzchnictwo perskie udział dziedziczny księcia heftalickiego Fa-gonisza — Czaganian²¹. Turkuci otrzymali Sogdianę.

Zawarcie pokoju było dla Chosroesa Anuszirwana wielkim sukcesem. Po pierwsze, przesunął on granice swego państwa na wschód znacznie dalej niż zdołał to uczynić którykolwiek z jego poprzedników; po wtóre rozwiązał sobie ręce do wojny na zachodzie, gdzie powstałi Ormianie, przeszli na stronę Bizancjum Gruzini, zaktywizowali się w Arabii Etiopowie i gdzie w roku 572 wojska bizantyńskie obieły Nisibis. Chosroes mógł więc teraz przerzucić na zachód swe wyszkolone wojsko, co pozwoliło mu szybko doprowadzić do zwrotu w działaniach wojennych i już w roku 573 zdobyć Darę²². W gruncie rzeczy sukcesy te zawdzięczał przymusowej bezczynności chana turkuckiego: Awarowie, nieprzejednani wrogowie Turkutów, podbili stępy od Sawy do Donu, wobec czego Istemi-chan musiał podjąć ofensywę na zachodzie zamiast na południu. Między rokiem 567 a 571 Turkuci opanowali cały Kaukaz północny²³ i dotarli bezpośrednio do granicy posiadłości Cesarstwa Bizantyńskiego w pobliżu Bosporu. Być może, że chcieli przebić tamtędy nowy szlak karawanowy dla swoich przyjaciół i doradców — kupców sogdyjskich.

Bizancjum wzięte w dwa ognie przez Persów i Awarów, uchwyciło się sojuszu z chanem. W ciągu kilku lat odwiedziły Turkutów poselstwa

48 Jedwab i szlak karawanowy

Eutychosia, Herodiona, Pawła Cylicyjskiego i Anankasta. Zdawało się, że sojusz umocni się i że zbudowany zostanie pomost pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Wydarzenia potoczyły się jednak inaczej.

Wojna z Bizancjum. W roku 553 Bizancjum zapoczątkowało własną hodowlę jedwabników²⁵. Jajeczka (grenę) jedwabnika sprowadzili do Bizancjum — według Prokopiusza z Cezarei dwaj mnisi chrześcijańscy, według zaś Teofanesa Bizantyńczyka — pewien Pers w wydrążonym kiju podróżnym. N. Pigulewska przypuszcza, że grena pochodziła z miast sog-dyjskich M, zdaniem zaś M. Massona, który powołuje się na relację Teofanesa, sprowadzono ją z Dżurdżanu²⁷. Jedwabnictwo rozwinęło się w Konstantynopolu, Bejrucie, Tyrze i Antiochii. Pod koniec VI wieku problem importu jedwabiu nie miał już dla Bizancjum tego znaczenia co dawniej²⁸, wskutek czego nadzieje Turkutów na opanowanie monopolu handlu jedwabiem okazały się płonne. Wobec poważnej konkurencji musieli obniżyć ceny na wyroby jedwabne, co znacznie zredukowało dochody, jakie czerpali z handlu.

Oprócz rywalizacji w handlu jedwabiem na ochłodzenie stosunków bizantyńsko-turkuckich wpłynął również problem Awarów. W umowie z roku 568 Bizancjum zobowiązało się nie zawierać pokoju i sojuszu z Awarami, toteż gdy poselstwo awarskie przybyło do Justyniana z prośbą o pokój i zgodę na zajęcie Panonii, spotkało się z odmową²⁹. Mimo to Awarowie usadowili się w Panonii i zadali Bizantyńczykom klęskę, która skłoniła ich do zawarcia w roku 570 pokoju³⁰.

Te dwie okoliczności spowodowały zmianę dotychczasowego układu politycznego. Nad Wołgą Turkuci znaleźli się w otoczeniu podbitych dopiero • plemion, które poddały się nie tylko dlatego, że ciężka jazda turkucka nie miała sobie równych. Wzrósłszy nagle w siłę Awarowie stali się ośrodkiem, ku któremu grawitowali wszyscy wrogowie Kaganatu Turkuckiego, przede wszystkim zaś Kuturgurzy, który zagrażał nawet samym Turkutom. Dopóki jednak Awarowie zaabsorbowani byli wojną z Gepidami i Grę- ; karni i wynik wojny był niepewny, Turkuci mogli lekceważyć słabszego przeciwnika. Kiedy jednak Awarowie stworzyli silne państwo i zapewnili sobie bezpieczeństwo zawierając pokój z Bizancjum, musiało to niewątpliwie zaniepokoić Turkutów. W konsekwencji też poselstwo Walentyna w roku 576 przyjęte zostało zupełnie inaczej niż poselstwo poprzednie. ;

Posła przyjął Turksanf, jeden z ośmiu książąt udzielnych (w tym czasie państwo turkuckie składało się z ośmiu dzielnic podporządkowanych wielkiemu chanowi). Na słowa powitalne Walentyna książę odpowiedział: "Czyż to nie wy jesteście owi Rzymianie, posługujący się dziesięcioma językami i jednym kłamstwem?" Wypowiedziawszy te słowa zatkał sobie

Wojna z Bizancjum 49

usta dziesięcioma palcami, po czym ciągnął dalej: "Tak jak ja mam teraz w ustach dziesięć palców, tak i wy, Rzymianie, macie mnóstwo języków w gębie. Jednym okłamujecie mnie, drugim moich niewolników Warchonitów (książę rozumiał przez to Awarów — L. G.) — Władcę waszego spotka w stosownym czasie kara za to, że mnie się oświadcza z przyjaźnią, a zawarł układ z Warchonitami, niewolnikami moimi, którzy zbiegli od panów swoich. Ale Warchonici jako poddani Turków (Turkutów — L. G.) przyjdą do mnie, gdy zechcą... Dlaczego wy, Rzymianie, posłów moich udających się

do Bizancjum prowadzicie przez Kaukaz, zapewniając mnie, że nie ma innej drogi, którą mogliby się posłużyć? Robicie to po to, żebym z uwagi na trudności, jakich nastęrcza ta droga poniechał najazdu na posiadłości rzymskie. Wszakże ja wiem dokładnie, gdzie jest rzeka Danapr, dokąd wpada Istr, gdzie płynie Eur i jakimi drogami niewolnicy moi Warchonici przedostali się na obszary Cesarstwa Rzymskiego. Znam ja również siłę waszą. Przede mną zaś korzy się ziemia cała, począwszy od pierwszych promieni słońca i aż po kres zachodu. Spójrzcie, nieszczęśni, na ludy Ala-nów, a także na plemiona Utigurów, które ożywiał duch walki, które wierzyły niezachwiane w swoje siły i ośmieliły się przeciwstawić niezwyciężonemu narodowi tureckiemu, ale zawiodły się w swoich nadziejach. Za to znaleźli się w poddaństwie naszym, stali się naszymi niewolnikami." S1

Tekst ten tłumaczy nam zwrot, jaki nastąpił w polityce zagranicznej Turkutów. Jednakże motywacja Turksanfa jest w relacji Menandra naj-oczywiściej niepełna. Turksanf był nazbyt dobrze zorientowany, by nie wiedzieć, że pokój zawarty przez Bizancjum z Awarami był rezultatem dotkliwych klęsk, jakie ponieśli Grecy nad Dunajem. Walentyn mógł z łatwością znaleźć usprawiedliwienie, tymczasem powołuje się tylko na godność poselską, gwarantującą mu bezpieczeństwo, na długoletnią przyjaźń z ojcem Turksanfa itp. Słowem zachowuje się tak, jakby się poczuwał do winy. Przyczyny tego zachowania odślaniają historycy arabscy Tabari i Thaalibi. Relacjonują, opisując wojny Chosroesa Anuszirwana, że szach po powrocie z wyprawy przeciw Bizantyńczykom wystąpił przeciw Cha-zarom (czyli Turkutom zachodnim — L. G.) i porachował się z nimi*2. U Thaalibiego fakt ten nie jest datowany, ale wymienia się go po wzmiance o zdobyciu Antiochii; Tabari zaś w swej relacji nie zachowuje kolejności chronologicznej. Faktem jest, że do roku 575 poselstwa bizantyńskie podejmowane były przez Turków w sposób jak najbardziej życzliwy, ale w roku 575 Iran i Bizancjum zgodziły się na rozejm, Chosroes mógł przeto ruszyć przeciw sojusznikom swoich wrogów. Turkuci zaś w okresie od 570 do 576 roku byli zaabsorbowani podbojem Kaukazu północnego. Z ich to pomocą protegowany Bizancjum Guaram Bagratyda uzyskał tron w Kartlii (575) *3. Licząc na Bizancjum nie spodziewali się ciosu w plecy.

W tej sytuacji gniew Turksanfa staje się zrozumiały. Skutki zerwania

4 Dzieje dawnych Turków

50 Jedwab i szlak karawanowy

nie dały na siebie długo czekać. W roku 576 Turkuci wspierani przez Uturgurów zajęli Bospór, "z czego wynikało niedwuznacznie, że Turcy! (Turkuci) toczą walkę z Rzymianami" 34. Natarcie turkuckie nie zatrzymało! się na tym. Wtargnęli oni na Krym, najwidoczniej jednak zostali stamtąd wyparci. Następnie usiłowali przedostać się do Bizancjum przez Kaukaz zachodni⁸⁶, natrafili jednak na opór ze strony królestwa Egrisi, którego granica północna biegła wzdłuż grzbietu Wielkiego Kaukazu. Nie udało się im wtargnąć na Zakaukazie, toteż z początkiem lat osiemdziesiątych; musieli się wycofać, przy czym wycięli mnóstwo jeńców. Zdołali usadowić się trwale jedynie na równinach Kaukazu północnego i na przedgórzach Dagestanu aż po Derbent. Niebezpieczeństwo najazdu tureckiego zagrażające Bizancjum zostało zażegnane.

Chiny i szlak karawanowy. Zobaczymy teraz, co przynosił Chinom, b«lącym źródłem jedwabiu, handel, tak korzystny dla Turków, Sogdyj-1 czyków, Persów i Greków. Pracowici chłopci chińscy, którzy byli produ- ? centami tego cennego towaru, sami

prawie wcale z niego nie korzystali, płacili bowiem wysokie podatki, ściągane w sposób bezwzględny. Przed-; mioty zbytku, otrzymywane w zamian za jedwab zaspokajały głównie] zachcianki dworskie i nie odgrywały większej roli na rynku wewnętrznym, j Co więcej, miały one znacznie mniejszą wartość niż wywożony jedwab,! przez co ogólnie biorąc handel ten nie był dla Chin korzystny. Rząd Pej] Czou nie mógł lub raczej nie śmiał zmienić tego stanu rzeczy, ponieważ! jego sukcesy polityczne zależały całkowicie od zachowania chana turkuć-j kiego. Pej Ci i Togon zostały rozbite jedynie dzięki pomocy Turkutów, a ponadto Pej Czou zmierzało do podboju Chin południowych, co wymagało zabezpieczenia tyłów. Należy też przy tym pamiętać, że dynastia Pej Czou była pochodzenia nie chińskiego, lecz sienpijskiego i opierała się na schińszczonej arystokracji sienpijskiej, która przeistoczyła się w Chinach północnych w warstwę wielkich właścicieli ziemskich. Nic to, że potomkowie topańskich zdobywców ścięli warkocze, zapomnieli mowy ojczystej i zarzucili dawne obyczaje — dla rdzennych Chińczyków pozostali zniechęconymi barbarzyńcami, potomkami najeźdźców. Z niechęcią patrzyła również ludność chińska na politykę zagraniczną rządu Pej Czou. Sojusz z Turkami, tak drogo opłacany, świadczył, że dynastia nie zerwała z tradycjami stepowymi. Ponadto prześladowania taoizmu i buddyzmu pchnęły wyznawców tych wpływowych religii do szeregów opozycji. Wreszcie przyłączenie ludnego państwa Pej Ci wzmocniło żywioł chiński w Cesarstwie. Wszakże decydującą rolę w dojrzewających wydarzeniach odegrało tak zwane ugrupowanie Kuanlung. W groźnych czasach upadku dynastii Wej wiele bogatych rodzin chin-

Chiny i szlak karawanowy 51

skich przesiedliło się z Szantungu do Szensi, pozostającego pod rządami Jiiwen Taja i usadowiło się w prowincjach Kuanczung i Lungsi. Związały się tu z chińskimi urzędnikami i właścicielami ziemskimi i na gruncie sąsiedztwa, łączności etnicznej i związków rodzinnych utworzyły ugrupowanie, któremu od zamieszkiwanych przez nie prowincji Kuan(czung) i Lung(si) nadano nazwę Kuanlung. Za ostatnich cesarzy dynastii Pej Czou przywódcą Kuanlungu był wódz naczelny Jang Cień, dziad nieletniego cesarza (ze strony matki)³⁶.

Jang Cień był człowiekiem "srogim i nieufnym; nie lubił książek i działał podstępnie; umiał budzić strach w podwładnych, toteż rozkazy jego wykonywano szybko i sprawnie; sprawami państwowymi zajmował się od rana do wieczora, nie objawiając przy tym żadnych oznak zmęczenia" ³⁷. Jego sympatie i antypatie polityczne ukształtowało środowisko, na którym się opierał. Wewnątrz kraju prowadził politykę zmierzającą do łagodzenia przeciwieństw społecznych, wobec sąsiadów zaś wołał stosować ostre środki.

W roku 563 Jang Cień usiłował zmienić kierunek polityki wywołując konflikt z Turkutami. Uzasadniał swoje stanowisko w sposób następujący: "Wojownicy turkucy mają w pogardzie nagrody i kary, nie szanują zbytnio swoich przełożonych i przeważnie nie przestrzegają dyscypliny. Nietrudno jest dać sobie z nimi radę. Jak z tego widać, niesłusznie mówi się tyle o ich potędze. Ludzie chcą tylko zachęcić w ten sposób rząd, by hojnie nagradzał ich posłów, w nadziei, że gdy tam sami pojedą, zostaną obdarowani w dwójnasób. Dwór jest fałszywie informowany, a dowódców wojskowych strach oblatuje na pierwszą wieść o nich. Nieprzyjaciel z pozoru wydaje się bitny, w

rzeczywistości zaś łatwo można z nim sobie poradzić. Dziś, takie jest moje zdanie, należy i dawnym i nowym posłom ściąć głowy." ss

Słowa te wyrażają jednak nie realną rzeczywistość, lecz program "ugrupowania Kuanlung". Ciężka jazda turkucka była nie tylko bardziej zwrotna niż piechota chińska, lecz w odróżnieniu od wczesnych koczowników umiała przypuszczać uderzenia czołowe. Starcia lat 578—579 świadczą z całą oczywistością o przewadze wojskowej Turkutów. Polemizując z rzecznikami orientacji stepowej Jang Cień przedstawia ich jako sprzedawczyków, skorych do brania łapówek, co wydaje się mało prawdopodobne. Najistotniejszy jest jednak jego postulat, by zaprzestano składania Turkutom darów, czyli tkanin jedwabnych. Posunięcie takie rzeczywiście poderwałoby zasoby materialne chanów turkuckich, a zarazem pozwoliłoby obniżyć podatki w samych Chinach. Tak więc "ugrupowanie Kuanlung" zmierzało do izolacji ekonomicznej i politycznej kraju. Przedstawiony program nie uzyskał aprobaty cesarza, ale Jang Cień umiał czekać, a czas pracował dla niego. Żądania Turkutów

52

Jedwab i szlak karawanowy

i siły Chińczyków rosły w miarę, jak słabła coraz bardziej pozycja elementu sienijskiego, lojalnego wobec dynastii Pej Czou. Wiosną roku 581 możnowładcy chińscy powstali przeciw rządowi. Przyłączyły się do nich masy ludowe. Moment ten wykorzystał Jang Cień, by zmusić cesarza, dziewięcioletniego chłopca do abdykacji na jego rzecz. Nieszczęśliwe dziecko zostało wkrótce potem zamordowane. Wszystkich zaś członków rodu Jiiwena stracono, co położyło kres rebelii. Nowa dynastia przybrała nazwę Szej.

Jakkolwiek stronnictwo "chińskie" z łatwością odniosło całkowite zwycięstwo, Jang Cień nie chciał jednak licznej arystokracji sienijskiej doprowadzić do desperacji. Potwierdził też specjalnym edyktem, że "wszystkie tytuły nadane przez poprzednią dynastię zostaną utrzymane". Schińszczona arystokracja sienijska ocalała, co miało decydujący wpływ na dalsze losy zarówno samych Chin, jak i Azji Środkowej. Jang Cień nie mógł sobie pozwolić na wojnę domową, do której doszłoby bez wątpienia, gdyby nie ogłosił swego edyktu. Miał bowiem przed sobą dwa doniosłe zadania polityczne: podbój Chin południowych i rozbięcie Turkutów. Pierwsze zadanie zostało bez większego wysiłku doprowadzone do końca w roku 589. Drugie miało się okazać o wiele trudniejsze niż się to wydawało przywódcom "ugrupowania Kuanlung".

ROZDZIAŁ Tfc

STOSUNKI W KAGANACIE

Władza i lud. Według źródeł chińskich proklamowanie chana było połączone z wymyślnym ceremoniałem: dostojnicy sadowili chana na płachcie wojłoku i dziewięciokrotnie obnosili go w koło, zgodnie z ruchem słońca, wśród powitalnych okrzyków zebranych. Następnie wsadzano go na konia, zaciskano mu gardło jedwabną pętlą i szybko rozluźniając pętlę pytano, ile lat pragnie być chanem. Trudno dostrzec w historii Turkutów, żeby odpowiedzi na to pytanie miały jakiegokolwiek znaczenie i choćby w przybliżeniu określały czasokres panowania tego czy innego chana; zwyczaj ten zachował się raczej jako relikw z czasów, kiedy chan był wybieralnym wodzem

plemienia. Sukcesję tronu regulował skomplikowany system, o którym, będzie jeszcze mowa.

Pierwszą osobą w państwie po chanie był jabgu. W istocie jabgu był wicekrólem, i na stanowisko to mianowano przeważnie członków rodu panującego. Na przykład tza Ilchana Bumyna godność tę piastował jego rodzony brat Istemi. Jabgu nie był jednak następcą tronu; następca nosił tytuł "tegin" niezależnie od piastowanego urzędu. Tytuł "szad" przysługiwał książętom krwi, sprawującym rządy w swoich dzielnicach; Symo, na przykład, który został później chanem, nie mógł uzyskać tytułu szada, ponieważ zachodziło podejrzenie, że pochodził z nieprawego łoża 1.

Godności pomniejsze nadawano osobom nie należącym do rodu Aszyna, wszystkie jednak urzędy były dziedziczne!. Można by więc na tej podstawie uznać, że społeczeństwo turkuckie miało charakter arystokratyczny. Wstrzymajmy się jednak od pochopnych wniosków.

Obok ludzi wolnych i arystokracji społeczeństwo turkuckie obejmowało również niewolników rekrutujących się spośród jeńców wojennych. Były to przeważnie kobiety. Istemi-chan podarował w roku 569 Zemarchowi brankę pochodzącą z ludu Kirgizów*; z Chin, w przypadku udanej wyprawy, wywożono branki tysiącami; Czulo-chan, na przykład zdobywszy w roku 619 Pingczou "zgarzył wszystkie kobiety i dziewice w mieście", a pamięć o polowaniu na ludzi w Atrpatakanie (628) przetrwała długo na

54 Stosunki w Kaganacie

Bliskim Wschodzie*. Wreszcie Jiiku-szad pozbawiony został tronu na skutek zatargu wynikłego przy podziale jeńców. Należy zatem uznać, że niewolnictwo nie było Turkom obce. Nasuwa się jednak pytanie: w jaki sposób można było korzystać z niewolników w gospodarce koczowniczej? Niewolnik nie jest kaleką, może zawsze zbiec na koniu swego właściciela, przez co nie zwrócić się koszty jego utrzymania. Można więc przypuszczać, że położenie niewolnika nie było zbyt ciężkie, i rzeczywiście też istnieje tekst, który to potwierdza. W roku 486 zwrócono się do Szapolio-chana z propozycją, by uznać się za wasala domu Suej. Szapolio zapytał: co oznacza słowo "wasal"? Otrzymał odpowiedź: "W cesarstwie Suej wasal znaczy to samo, co u nas słowo «niewolnik»." Chan odrzekł: "Mam szczęście zostać niewolnikiem Syna Nieba" — i dał wyraz swemu uradowaniu obdarowując szczerze posła. Przytoczony cytat skłania do zastanowienia: cóż to za satysfakcja zostać czymś niewolnikiem? Widocznie Szapolio rozumiał przez to coś innego, gdy zgodził się zostać "kuł" cesarza chińskiego. Czy aby adekwatnie tłumaczymy słowo "kuł" jako niewolnik, choć niewątpliwie wyraża ono określoną zależność? Przecież to nie przypadek, że dla Chińczyków odpowiednikiem słowa "kuł" było nie "nu", lecz "czin", co W. Biczurin tłumaczy jako "wasal", a S. Julien jako "sujet" 6, poddany. Na szczęście niektóre teksty inskrypcji orchońskich pozwalają uściślić znaczenie słowa "kuł" i wyświetlić tę kwestię. W Wielkiej inskrypcji poświęconej Kił-teginowi: czytamy: "... tabgacz budunka baglik ury ogłyn kuł bołty silik kyz ogłyn kiing bołty...", co znaczy: "wobec narodu Tabgacz stali się oni (Turcy) «kuł» 8 w swoim krzepkim męskim potomstwie i «kiing» w swoim czystym żeńskim potomstwie". Ale w owym czasie Turcy wiedli swobodne koczownicze życie w stepach na południe od Gobi i korzystali z wielu przywilejów, których nie miała ludność chińska cesarstwa Tang; brali udział w wyprawach wojennych, z których przywozili pełne wory łupów i robili zawrotne kariery wojskowe. Zależność ich sprowadzała się

jedynie do podległości wobec obcoplemiennego cesarza, wolnej od jakiegokolwiek ucisku społecznego.

Weźmy inny przykład:

“Elteres-kagan... zaprowadził porządek i pouczył naród, który utracił swój el (zob. niżej) i swego kagana, naród, który zamienił się w niewolnice i zamienił się w niewolników, który zniósł ustanowienia tureckie, zaprowadził porządek i przypomniał ustanowienia swoich przodków.”¹¹ I znów podkreśla się tu tylko podległość wobec obcych, nie ma natomiast mowy o pozbawieniu wolności osobistej.

Trzeci tekst, w którym opisuje się śmierć Bars-bega i wspomina, że “lud jego zamienił się w niewolnice i niewolników”¹², dotyczy zwykłego podboju, a nie sprzedaży jeńców na targu niewolników¹³.

Tak więc zasadnicza treść pojęcia “kuł” to podległość wobec obcego.

Władza i lud 55

Znaczenie to zachował ów termin do XIX wieku, ponieważ jednak późniejsze ludy tureckie weszły w obręb kultury islamu, której jedną z cech charakterystycznych był handel niewolnikami, przeto termin “kuł” zaczęto stosować również w odniesieniu do sprzedanych niewolników, którego to znaczenia nie miał w czasach wcześniejszych. W VI—VIII wieku traktowano kuł w zupełnie inaczej: Turkuci sprowadzali ich na swoje ziemie, osiedlali w określonych miejscach i ściągali z nich podatki¹². Ponadto spośród kobiet rekrutowała się służba domowa i nałożnice is. Można by powiedzieć, że kułowie byli czymś zbliżonym do rzymskich kolonów, ale pojęcie “niewolnik” w naszym rozumieniu nie da się do nich zastosować żadną miarą. S. Tołstow wzmiankuje o istnieniu osiedli zamieszkałych wyłącznie przez jeńców, którzy płacili Turkutom daninę w produktach rolnych i wyrobach rzemieślniczych¹⁴. W istocie rzeczy byli to nowi poddani, lennicy, a z lennikami Turkuci umieli sobie radzić. Suej-szu wspomina głucho o daninach: “Ilość żądanych ludzi, koni i bydła i podatków liczono według karbów na drzewie.”¹⁵ Wszakże znakomity opis systemu opodatkowania poddanych w Kaganacie Turkuckim dał Mojżesz Kagankatwacy: “Książę Północy posiał strach i przerażenie w całym kraju. Wysłał on nadzorców mających doglądać wszelkiego rodzaju rzemieślników, znajdujących się na przepłukiwaniu złota, dobywaniu srebra, żelaza i obróbce miedzi. Żądał również myta od towarów i od rybaków trudniących się połowem na wielkich rzekach Kurze i Araksie, jako też didrachmy według dawnego rejestru królestwa perskiego.”¹⁶

Z cytatu tego widać, że chanowie turkucy ściągali znacznie większe podatki i opłaty niż szachowie Iranu i że w konsekwencji bogactwo chanów i wielmożów tureckich rosło szybko po każdym podboju. W ten sposób ograbiano systematycznie plemiona telesMe Chałchy i Dżungarii, Kitanów i Hi Mandżurii południowej, miasta-państwa Sogdiany, księstwa Tochari-stanu, spichlerz Azji — Turfan, przyurańskich Ugrów, kubańskich Uturgu-rów i plemiona leśne zamieszkujące południowe stoki Sajano-Ałtaju. Ponadto Chiny albo spłacały co roku daninę, albo były nękane pustoszącymi najezdami, od Iranu zaś i Bizancjum napływały dary tytułem kompensaty za pokój lub sojusz. Część tego bogactwa przypadała oczywiście szeregowym wojownikom, których ofiarność jedynie umożliwiała tak bezwzględny wyzysk podbitych ludów, jednakże lwią część dochodów zgarniała warstwa rządząca, a zwłaszcza sami chanowie. Nagromadzone w ten sposób bogactwa były z pewnością ogromne. Zachował się u Menandra opis wystawnego

przyjęcia, jakie zgotował posłom bizantyńskim chan turkucki: "Spożyli obiad i cały ów dzień spędzili na ucztowaniu w tym samym namiocie. Był on z tkanin jedwabnych kunsztownie pomalowanych na różne kolory. Pili wino, ale nie takie, jakie u nas wytłacza się z winogron. Napój, jaki się tu pije, to jakiś barbarzyński trunek¹⁷ (chińska wódka ryżowa — L. G.)-

56 Stosunki w Kaganacie

Nazajutrz zaprowadzono ich (Rzymian) do innego namiotu, również obitego i ubarwionego jedwabnymi płachtami. Stały tu również przeróżne bożki. Dizawul (Istemichan) siedział na łożu, które całe było ze złota. Pośrodku tego pomieszczenia stały złote naczynia i kropielnice, i beczki również złote. Zinów tu ucztowali, porozmawiali popijając, o czym należało, po czym się rozeszli. Następnego dnia wprowadzono ich do innej komnaty, gdzie były słupy drewniane pokryte złotem, jak również łoża wyzłocone, wsparte na czterech złotych pawiach. Przed komnatą na długiej przestrzeni ustawione były wozy, na których było wiele srebra, misy i kosze oraz liczne wizerunki czworonogów zrobione ze srebra i w niczym nie ustępujące tym, jakie robi się u nas. Taki to zbytek panuje u tureckiego księcia." "

Całe to bogactwo pochodziło oczywiście z grabieży, jednakże zwycięstwa Turkutów, w których wyniku stali się panami połowy świata, nie były rzeczą przypadku. Stworzyli oni armię i system administracyjny na tyle przewyższający przeciętny poziom koczowników, iż można powiedzieć o nich z przekonaniem, że godni byli zwycięstwa.

System następstwa tronu. Wewnątrz wielkiego imperium turkuckiego zachodziły zmiany nie mniej radykalne niż wokół niego. Znalazły one wyraz przede wszystkim w ustalonym trybie sukcesji tronu, który można by nazwać systemem udzielnoróżańcowym¹⁹.

Wspomnieliśmy już wyżej, że syn i następca Il-chana Bumyna — Kara Issyk-chan zmarł na początku 553 roku, przeżywszy ojca swego zaledwie o pół roku. Syn jego, Szefu, został odsunięty od tronu. Władza przeszła w ręce drugiego syna Bumyna — Kuszu, który przybrał tytuł Muhan-cha-na *°. Za jego panowania nie tylko położone zostały podwaliny potęgi Ka-ganatu Turkuckiego, lecz ustanowiony został również system sukcesji tronu, dzięki któremu imperium turkuckie mogło przez sto lat przetrwać i utrzymać prymat w Azji i rywalizować z wielkimi mocarstwami VI—VII wieku.

Na czym polegał sens tego systemu? Imperium turkuckie stworzone zostało za pomocą "długiej włóczni i ostrej szabli". W ciągu dziesięciu lat (550—560) Turkuci podporządkowali sobie wszystkie plemiona koczownicze od Morza Żółtego do Wołgi i kontynuowali ekspansję jeszcze przez lat dwadzieścia. Nie wystarczyło jednak podbić to ogromne terytorium, trzeba je było również utrzymać. Rządy Turkutów nęłelitościwie wyzyskujących podbite ludy nie mogły im zjednać sympatii nowych poddanych, toteż tendencje separatystyczne nie wygasły ani na chwilę. Powstania przeciw dynastii Aszyna wybuchały raz po raz to tu, to tam przez cały czas istnienia imperium. Jednym z najostrejszych problemów wewnętrznych, jakie stały przed

System następstwa tronu 57

Muhan-chanem, był problem zapobieżenia odłączeniu się kresów. Podbite plemiona dochowywały wierności jedynie wówczas, gdy znajdowała się w pobliżu jazda pancerna z wilczymi głowami na sztandarach. Jedynie namiestnik, wyposażony w dostateczną siłę zbrojną, mógł zapobiec rebeliom i odrywaniu się od Kaganatu. Co jednak mogło

zmusić samego namiestnika do dochowania wierności chanowi, jeżeli miał w ręku władzę i wojsko, a od kwatery chana dzieliła go ogromna odległość? Oczywiście mógł chan mianować namiestnikiem krewniaka, ale nie ratowało to sytuacji, jako że wojny między krewniakami nigdy nie należały do rzadkości. Wówczas wprowadzono ów nowy system sukcesji tronu. Idea była prosta: jeżeli uczucia rodzinne i walory osobiste namiestnika nie mogły być rękojmią wierności, należało stworzyć bodźce, które by go wiązały skutecznie z władzą centralną. Nowy system ustalał kolejność sukcesji tronu. Zgodnie z zasadą ustanowioną przez Muhan-chana tron dziedziczył nie syn po ojcu, lecz młodszy brat po starszym i starszy synowiec po młodszym stryju. W oczekiwaniu na tron książęta krwi zarządzali wyznaczonymi im dzielnicami.

W roku 568 państwo turkuckie dzieliło się na cztery dzielnice, a już w 576 roku na osiem dzielnic. Trudno mówić o jakimś podobieństwie tych dzielnic do feudów Europy Zachodniej. Szło tu raczej o podział sił zbrojnych z podporządkowaniem dowódcy mniej lub bardziej określonego regionu. Zwierzchniego chana nazywa Menander Arsilą²¹. Nietrudno się domyślić, że jest to zniekształcone imię tureckie Arslan, co znaczy "lew". Ponieważ wiemy, że Muhan-chan zmarł w roku 572 i zgodnie z nowymi przepisami wstąpił na tron brat jego Topo-chan²², przeto można domniemywać, że Arslan było to imię własne ("zwierzęce") Topo-chana.

Topo-chan wydzielił w roku 572 dzielnice: na wschodzie bratankowi swemu Szeфу i na zachodzie bratu, który niebawem zmarł pozostawiając udział synowi, noszącemu tytuł Bóri-chana²¹. Syn Muhan-chana, Tore-men²⁴ miał swą kwaterę na północys⁵, być może na ziemiach plemion Kir-gizów i Czików. Dzieci zmarłego tuż przedtem Istemiego miały również swoje udziały. Kara Czurin^{2e} w Siedmiorzeczcu, a Turksanf na dolnym Po-wołżu i na Uralu²⁷. Kwatera wielkiego chana znajdowała się w pobliżu Altaju, na rdzennych ziemiach turkuckich, pozostałe zaś dwa udziały należały zapewne do jego synów: Amraka²⁸ i Tegin-szada²⁹.

W tym wielce skomplikowanym i zawiłym systemie udziałów zasada następstwa tronu odegrała początkowo nader pozytywną rolę. Zapobiegła dwukrotnie wstąpieniu na tron małoletniego księcia, co mogłoby wpędzić państwo w sytuację krytyczną. Władza pozostawała zawsze w rękach ludzi doświadczonych. Książęta udzielni w nadziei, że wcześniej czy później przypadnie im władza zwierzchnia, nie wszczynali rebelii i waśni i imperium rozrastało się we wszystkich kierunkach. Prototypem systemu udzia-

58

Stosunki w Kaganacie

ów był zapewne tryb sukcesji tronu obowiązujący w II wieku u południowych Hunów^{so}, z których potomkami stykali się w V wieku potomkowie książąt Aszyna, jednakże sens systemu i sposób jego zastosowania były zupełnie inne. Źródła nie mówią nic o istnieniu "wielkiej rodziny" w VI wieku i świadczą wyraźnie, że był to dla Turkutów tryb całkiem nowy. Jakkolwiek było, skutki jego nie dały długo na siebie czekać, wywierając istotny wpływ, zarówno w sensie dodatnim, jak ujemnym, na kształtowanie się historii Kaganatu Tureckiego.

W rzeczy samej, jakkolwiek był to system przemyślany do końca i konsekwentny, to jednak społeczeństwo turkuckie nie było i nie mogło być tworem jednolitym, wyodrębnienie się bowiem arystokracji wojskowej nie mogło przejść bez śladu, choćby nawet istniał wspólny interes ogólnonarodowy. Ten swoisty charakter społeczeństwa

turkuckiego tłumaczy się niskim poziomem sił wytwórczych i specyficznymi warunkami koczowniczej gospodarki pasterskiej, które sprzyjały zachowaniu się stosunków właściwych ustrojowi rodowemu³¹.

Badając właśnie wewnętrzne Turkutów nie notujemy ani jednego wypadku powstania szeregowych drużynników przeciw dynastii chanów Aszyna. Na czele wszystkich powstań stali królewicze lub książęta krwi.

Turkuci wszyscy byli wojownikami, wszyscy więc przynależeli do drużyn tych lub innych książąt z rodu Aszyna. Książęta musieli się liczyć z nastrojami swoich wojowników, którzy byli ich jedyną podporą i ostoją. Wojownicy mogli tedy skłonić swego księcia, by postępował zgodnie z ich interesami, lub go porzucić. Starcia wewnątrz państwa były jednak nieuniknione. Tylko że zamiast walki wojowników z arystokracją wywiązywała się walka między poszczególnymi grupami, składającymi się z wojowników i arystokracji, związanymi z sobą nie tylko wspólnotą interesów, ale i przynależnością do wspólnego rodu. W takiej sytuacji obalenie dynastii nie miało sensu, zawsze bowiem można było znaleźć księcia krwi, który by stanął na czele takiego czy innego ruchu. Zarazem istniało też niebezpieczeństwo zewnętrzne: z jednej strony Chiny, zawsze gotowe przejść do natarcia, z drugiej strony plemiona teleskie, które czekały tylko okazji do powstania. Napięta sytuacja zmuszała Turkutów do zwarcia szeregow i dlatego nie dochodziło nigdy do powstania szeregowych wojowników przeciw chanom i szadom. Kaganat wszakże skazany był na zagładę. Wyprzedzając przedstawienie biegu wydarzeń należy zaznaczyć, że formowanie się klas w społeczeństwie turkuckim zaczęło się wówczas, gdy naokoło (Chiny, Kaoczang, Sogdiana, Iran) istniały silne, rozwinięte państwa klasowe. Bitności i sile przeciwstawiano przebiegłość i pieniądze, a dobrze wyszkolone i wyposażone pod względem technicznym wojska najemne nie ustępowały w boju najeźdźcom stepowym. Jeśli się uwzględni całokształt sytuacji, wówczas nie to może

Orda 59

wydać się dziwne, że państwo turkuckie upadło, lecz że przetrwało więcej niż sto lat. Orda. Wokół książąt turkuckich grupowały się oprócz Turkutów resztki rozgromionych Żoużanów i mnóstwo różnych ludzi, którzy z tych czy innych powodów porzucili rodzinną jurtę lub służbę chińską. Pochodzenie ich było różne, ale mówili między sobą w języku starotureckim, z niewielkimi odmianami w wymowie. Stanowili oni "budun" — lud, ale nie w sensie "ethnos", lecz w sensie bliższym pojęciu "demos", gdyż mówiło się o "budun" w odróżnieniu od begów ("baglar"). Wynika to z kontekstu zdań: "tiirk baglar budun" — "tureccy begowie i lud" albo może "lud begów tureckich" i "tiirk kara budun" — dosłownie "turecki czarny lud", czyli gmin, przy czym to "kara budun" pozbawione jest odcienia pejoratywnego; "ały bag budun" — "lud sześciu begów", tzn. sześciu formacji. Jak z tego wynika, "budun" to szeregowi wojownicy ordy, begowie — dowódcy, a cały system, orda jako całość, jest pojęciem nie etnicznym, lecz wojsko-wo-organizacyjnym. W VI wieku orda turkucka obejmowała plemię, później objęła państwo. Orda wchłonęła również ochotników, którym ład wojskowy odpowiadał bardziej niż rodzinny. Normalna organizacja ordy jako wojska przewiduje istnienie prawego i lewego skrzydła. Były nimi "tolos" — skrzydło wschodnie i "tardusz" — skrzydło zachodnie. Po szczegółowej analizie terminów "tolos" i "tardusz", jakiej dokonał I. Klukin *2, zbędna

wyduje się wszelka polemika z mylnym identyfikowaniem terminów wojskowo-administracyjnych z rzekomymi nazwami plemiennymi.

O. Pritsak interpretuje termin "budun" jako jednostkę organizacyjną ułusu i zestawia go ze staromongolskim terminem "irgen" 3S. Jednakże zarówno przytoczone powyżej przeciwstawienie begów budunowi, jak i dokonana przez A. Kononowa analiza terminu "irgen" — er (mąż) + kin (afiks mnogości) u dowodzi, że "erkin-irgen" (dosłownie "zbiorowisko mężów") jest pojęciem samoistnym, "budun" zaś względnym, można bowiem być "budun" w stosunku do chana i begów, lud zaś jako ethnos oznaczał wyraz "kun" K; natomiast zestawienie "budun" i "bukiin" (dosłownie "ten lud"), jak próbował to czynić O. Pritsak, jest nieprzekonywające zarówno z filologicznego, jak i historycznego punktu widzenia".

Jednostkę plemienną oznaczał odrębny termin — "oguz", który O. Pritsak interpretuje już to jako wariant wymowy wyrazu "oq" (strzała), już to jako odgałęzienie podstawowego trzonu plemienia. Przenalizujemy również i tę kwestię.

60 Stosunki w Kaganacie

Plemię. System sukcesji, który pierwotnie był tylko instytucją państwową, przenikał stopniowo również do życia prywatnego. Zaczął też kształtować stosunki rodzinne: hamował rozdrabnianie majątku i sprzyjał powstawaniu wspólnot wielkorodzinnych. W czasach Kaganatu ludność stepowa ogromnie się wzbogaciła. Po pierwsze, ze wszystkich stron napływały łupy, po wtóre, daniny pobierane przez chanów przechodziły po części w ręce bliskich im ludzi, a po trzecie, spa-cyfikowanie stepu i ustanie ciągłych grabieży wpływało dobroczynnie na rozwój pasterstwa. Zdobywane bogactwa kumulowały się, nie trwoniono ich, nie dzielono, lecz gromadzono w wielkich rodzinach. Było to możliwe tylko w ramach organizacji plemiennej. Przykład takiej organizacji dali chanowie rodu Aszyna, administrujący wspólnie ogromnym krajem. Głowy wielkich rodzin zaczęły naśladować chanów i rządzić swoimi krewniakami, zarówno bliskimi, jak i dalszymi. Rodziny rozrastały się w plemiona, ale zachowywały jedność terytorialną i organizacyjną. Naczelnicy plemion wykorzystywali swoje wpływy i dążyli nawet do przybrania tytułu chana lub idykuta.

Tak właśnie ukształtowali się później na gruzach Kaganatu Ujgurzy, Kar-łucy, Tulu i Nuszypi; na tę samą drogę weszli na wschodzie Kitanowie, a na zachodzie Guzowie i Komanowie (inaczej Połowcy). Głównym wrogiem plemion były ordy, interesy ich były wręcz przeciwstawne, a więc trudne do pogodzenia. Naczelnicy plemion pragnęli wypasać swe stada i otrzymywać od Chin dary za neutralność lub dostarczanie najemników. Chanowie ord chcieli włączyć całą młodzież do drużyn bojowych, żywić ich kosztem poddanych nie służących w wojsku i groźbą najazdu wydzierać Chińczykom w postaci danin produkty rolne i wyroby rzemieślnicze. Kompromis był więc nieosiągalny. Małe plemiona, których nie należy jednak utożsamiać z rodami, zaczęły pod naporem sąsiadów tworzyć związki plemienne, przy czym terminem oznaczającym takie zrzeszenie był wyraz "oguz". Stąd powstały jako etno-nimy nazwy takie jak "tokuz-oguz" = 9 oguzów (wspólnot), odnosząca się do Ujgurów i "iicz-oguz" = 3 oguzy, odnosząca się do Karłuków. Podobnego typu związki Tulu i Nuszypi nie nazywały się jednak oguzami, co tłumaczy się tym, że powstały w innych okolicznościach, nie w sposób naturalny, lecz z woli turkuckiego chana. Dlatego też nie przestały one być budunem i nazywały się "on oq budun" — Lud Dziesięciu Strzał. Stosunek wzajemny między

terminami "budun" i "oguz" można zilustrować w sposób następujący: Ujgurzy jako poddani Turków stali się w stosunku

- do nich budunem, ale zachowali swój ustrój wewnętrzny, nie przestali być
- oguzami. Toteż Bilge-chan miał pełne prawo oświadczyć: "Lud Tokuz-
- Oguzów był moim własnym ludem" ", czyli Tokuz-Oguzowie byli w sto-

Plemię 61

sunku do niego — szada Tarduszów — budunem, tzn. byli mu bezpośrednio podporządkowani.

Do analogicznego rozumienia terminu "oguz" doszedł również A. Kono-now, który zbadał krytycznie całą literaturę odnoszącą się do tego problemu. "Podstawą wyjściową zbiorowej nazwy etnicznej «oguz» jest «og» — «ród, plemię», które z kolei pozostaje w bezpośrednim związku ze starotu-reckim wyrazem «6g» — «matka», do tej samej podstawy nawiązują wyrazy «oguł» — «potomstwo, syn» i «ogusz» — «współplemieniec»... Tak więc wyraz «oguz» mógł oznaczać pierwotnie po prostu «plemiona», «zjednoczenie plemion», później zaś przekształcił się w nazwę etniczną o znaczeniu zbiorowym i otrzymał w pewnych przypadkach przydawkę jako niezbędną określenie bliższe: tokuz-oguz—«dziesięć (różnych) plemion», iicz-oguz — «trzy (różne plemiona)»." 88

Później termin "oguz" utracił swe znaczenie (podobnie jak i termin "budun") i przeistoczył się w imię legendarnego prarodzica Turkmenów — Oguz-chana, zaliczanego w poczet proroków muzułmańskich³⁹. Zasadniczym argumentem przemawiającym za taką właśnie interpretacją jest fakt, że nazwy jednostek rodowych u Kaocu-Tili w IV—V wieku i plemiennych u Telesów VII—VIII wieku nie są zbieżne. Kaocii, niewątpliwie przodkowie Telesów⁴⁰, dzielili się na dwanaście rodów patriarchalnych, a ich potomkowie Telesowie składali się z piętnastu plemion: Juanho (Ujgurzy), Siejenfo (plemię powstałe z Sirów i Jenfo?), Cipi, Tupo (Tuba-łarowie), Kulikan (Kurykanie, przodkowie Jakutów), Tolanko (Telengici), Puku, Pajeku — Bajyrku, Tunglo — Tongra, Hun, Sycie, Atie (Edizowie), Pajsi⁴¹. Z wyjątkiem Tubałarów, których być może dałoby się zidentyfikować z Tupo, żadne z podstawowych plemion nie da się sprowadzić do rodów Kaocii. Transformacja taka mogła nastąpić jedynie w tym wypadku, jeżeli naruszony został rodowy patriarchalny system pokrewieństwa i w miejsce dawnych rodów powstały nowe związki. Reorganizacja taka mogła mieć swój powód: Turkuci przez sto lat panowali nad Telesami i "ich rękami wojowali w pustyniach północy" ⁴². Znaczy to, że Telesowie byli "budunem" i wchodzili do systemu ordy i jej skrzydeł "tolis-tardusz". Wówczas to zapewne system rodowy, nie odpowiadający już nowym warunkom życia, zaczął ustępować miejsca nowym związkom terytorialno-gospodarczym — plemionom. Zmianę tę odnotowali Chińczycy, którzy ród Kaocii nazywali "sing" — rodzina, plemię zaś Telesów "pu" (w przekładzie Biczurina — "pokolenie").

Zatem zasadniczą cechą charakterystyczną struktury społecznej Kaga-natu dynastii Aszyna było połączenie ustroju wojskowego i rodowego. Turkuci byli pierwszym ludem koczowniczym Azji Środkowej, który takie połączenie zrealizował. Zdawali sobie z tego sprawę i nazywali państwo

62 Stosunki w Kaganacie

swe "wiecznym elem" podkreślając jego trwałość w porównaniu ze związkami plemiennymi Telesów i rabunkową gospodarką ordy Żoużanów.

Wyraz "el//il" różnie jest tłumaczony i interpretowany przez poszczególnych uczonych (o czym będzie mowa dalej). Pojęcie to wiąże się przede wszystkim z istnieniem podbitych plemion, które zmuszone są do pokojowego współżycia z oradą, będącą jakby plemieniem panującym.

Stworzony przez Turkutów system społeczno-polityczny stanowił w VI wieku najlepsze, choć bynajmniej nie ostateczne, rozwiązanie aktualnych zadań politycznych: zapewniał Turkutom na przeciąg kilku generacji przewagę w stepie, ale on też (jak przekonamy się dalej) stał się przyczyną ich zagłady.

Stadium rozwoju. Kwestia stadium rozwoju społecznego, w jakim znajdowały się plemiona koczownicze, wchodzące w skład Kaganatu Turkuc-kiego, jest ogromnie skomplikowana i nie da się jej rozstrzygnąć choćby w przybliżeniu, jeżeli nie przeprowadzimy wyraźnego rozgraniczenia między Turkutami z jednej strony a licznymi plemionami im podległymi z drugiej. Należy również mieć na uwadze, że w ciągu stu dziesięciu lat niepodległego bytu Kaganat przeszedł daleko posuniętą ewolucję i że stosunki w łonie społeczeństwa turkuckiego w VII wieku różniły się zasadniczo od stosunków w wieku VI.

A. Bernsztam doszedł do konkluzji, że ustrój społeczny dawnych Turków "odpowiada wczesnym formom kształtowania się prymitywnych stosunków feudalnych" t3.

Twierdzenie to jest sprzeczne zarówno z danymi faktycznymi, jak i z jednoznacznymi wypowiedziami Engelsa na temat kształtowania się demokracji wojennej na wyższym stopniu barbarzyństwa. Engels pisał: "Stopień wyższy. Rozpoczyna się wraz z przetapianiem rudy żelaznej i przechodzi w cywilizację przez wynalezienie pisma literowego i zastosowanie go do piśmiennictwa. Stopień ten, który jakeśmy to wskazali, został przebyty samodzielnie tylko na wschodniej półkuli, bogatszy jest w postępy produkcji niż wszystkie poprzednie razem wzięte. Na tym stopniu znajdowali się Grecy okresu bohaterskiego, plemiona italskie na krótko przed założeniem Rzymu, Germanowie za Tacyta i Nor-manowie z okresu Wikingów." " Wszystko, co zostało wyżej powiedziane, daje podstawę do zaliczenia Turkutów do tego właśnie stopnia. Charakteryzując wyższy stopień barbarzyństwa Engels wymienia następujące jego cechy: "Wszystkie kulturalne narody przeżywają swój okres bohaterski, był to okres żelaznego miecza..." 45 Odnosi się to również do Turkutów, którzy zajmowali się wytopem i obróbką żelaza. "Bogactwo wzrastało szybko, ale było to bogactwo jednostek." 46 I to również zjawisko zostało przez nas opisane. "Niewolnictwo... obecnie staje się istotną częścią

Stadium rozwoju 63

składową systemu społecznego." " Niewolnictwo u Turkutów weszło w to właśnie stadium rozwoju ".

"Grunty orne zostają przekazane do użytku poszczególnym rodzinom, początkowo na pewien czas, następnie na zawsze. Przejście do zupełnej własności prywatnej odbywa się stopniowo i równoległe z przechodzeniem małżeństwa parzystego w monogamię. Rodzina pojedyncza staje się jednostką gospodarczą społeczeństwa." M Podobne przejście obserwujemy również w społeczeństwie turkuckim.

Wreszcie instytucja władzy: "Dowódca wojskowy ludu — rex, basileus, thiudans⁵⁰ — staje się niezbędnym stałym urzędnikiem... gdyż wojna i przygotowania wojenne stały się teraz regularnymi funkcjami życia ludu... Wojna prowadzona dawniej tylko z zemsty za najazd lub w celu rozszerzenia nie wystarczającego już terytorium, obecnie prowadzona jest dla samego rabunku stając się stałym sposobem zdobywania bogactw." 51

Takie właśnie przyczyny wojen i najazdów przekazują nam źródła, dla celów wojennych właśnie stworzony został ów system wysokich urzędników łączących w swym ręku funkcje wojskowe i cywilne — jabgu, szadów, tutuków i in., przy czym system ten wiąże się z dziedzicznością urzędów, co również jest cechą charakterystyczną odnotowaną przez Engelsa. "Wojny grabieżcze umacniają władzę głównego dowódcy wojskowego, a także dowódców drugorzędnych... stworzone zostały podstawy dziedzicznej monarchii i dziedzicznej szlachty." 52.

Taki właśnie charakter miało państwo rodu Aszyna. Znajdowało się ono w stadium demokracji wojennej, która pochłonęła ustrój rodowy i której ostrze skierowane było przeciw sąsiadom będącym dla niej przedmiotem eksploatacji. Stosunek grabieżców do łupionych cechowała antago-nistyczna sprzeczność. Państwo rodu Aszyna było tworem przypominającym poniekąd Spartę, ale bez porównania potężniejszym i większym M. Podstawowymi siłami takiego państwa-drapieżcy były jego armia i system rządzenia. Dlatego też skoncentrujemy uwagę przede wszystkim na tych zagadnieniach.

ROZDZIAŁ VI TURKUCI U SIEBIE

Siły zbrojne. Wytapianie żelaza było pierwszą specjalnością, z którą Turkuci wystąpili na arenę historii powszechnej. Legendarny ich przodek Aszyna, gdy zbiegł na północ, "wytapiał żelazo dla Żoużanów" 1. W roku 546 chagan Żoużanów Anahuan nazywa wodza Turków: "mój niewolnik wytapiacz" 2, podkreślając w ten sposób główne zajęcie Turkutów.

Poszukiwania archeologiczne doprowadziły do odkrycia zabytków metalurgii turkuckiej VI—IX wieku. Na Ałtaju odnaleziono ślady wydobywania rudy żelaznej, niegłębokie szybiki poszukiwawcze i przodki, pochodzące z tego samego okresu. Żelazo otrzymywano sposobem dymarkowym. Rudę odtleniano przez wdmuchiwanie powietrza, przy czym powstawała gąbczasta metaliczna masa, tzw. łupka. Jakość żelaza gąbczastego dziś | jeszcze uchodzi za wyższą niż żelaza wytapianego z surówki wielkowie- J cowej³. I

Z wysokogatunkowego żelaza kowale ałtajscy wyrabiali noże o jednostronnym ostrzu, topory, strzemiona, wędzidła, miecze, szable o nieznacznie zakrzywionej i masywnej kłindze, groty włóczni i strzał, jak również dwa typy kotłów żelaznych: okrągłe — do zawieszania i stojące na stożkowatej nóżce 4.

Wydobywaniem i obróbką metali zajmowano się w owej epoce również na obszarze obecnej Tuwy. Przy czym wydobywano tam nie tylko rudę żelazną, lecz także złoto, srebro, cynę i miedź⁶.

W Chakasji, która stanowiła podówczas trzon kaganatu Kirgizów, wydobywano rudę żelazną w wielu okolicach. Podobnie jak na Ałtaju wyrabiano i tu narzędzia pracy i broń — różne sztylety oraz elementy uprzęży końskiej. i»

Nie mniej godna uwagi jest kultura współczesnych Turków z południowej Angary. Początkowo, w świetle wykopalisk archeologicznych z lat 1912—1914 roku nadano im nazwę "kowali kurumczyńskich" r. A. Okładnikowski jednak dowiódł, że byli nimi właśnie Kurykanie. Dymarkowe żelazo Kurykanów zawierało do 99,45% czystego metalu, dzięki czemu

Siłły zbrojne 65

było dobrze kowalne i trwałe. Wyrabiali oni noże, groty strzał i włócznie, naprawiali pęknięte kotły nakładając na nie łąty. Zarazem trudnili się Kurykanie pasterstwem, a nawet uprawą roli, stosując sztuczne nawadnianie pól.

Niestety, wyrobiska górnicze koczowników wczesnego średniowiecza nie zostały jeszcze poddane systematycznemu badaniu, ale i te dane, jakimi dysponujemy, potwierdzają przekazy pisane, relacjonujące, że Turkowie wkroczyli na arenę dziejową jako lud, który pierwszy w Azji Środkowej przyswoił sobie przemysłowe wytopienie żelaza niezależniac się dzięki temu od Chin i Tybetu, skąd nomadzi do tego czasu otrzymywali broń żelazną, bez której ich wyprawy wojenne byłyby skazane na niepowodzenie. Wprawdzie żelazo znane było koczownikom już przedtem, ale dopiero Turkowie wprowadzili je do powszechnego użytku. Zmarł zdumiał się wielce, gdy Turkowie zaproponowali mu sprzedaż żelaza, podejrzewał nawet, że chcą go tylko zdezorientować w ten sposób: "Mówi się bowiem, powszechnie, że trudno u Aich o żelazo." 10

Rozwój metalurgii pozwolił chanom turkuckim na przebrojenie swej armii i utworzenie doborowych oddziałów szturmowych — jazdy pancernej — "fuli" źródeł chińskich (czyli "wilki" — bóri — przewane tak w myśl mitycznej tradycji o pochodzeniu od wilczyca). Uzbrojenie ich składało się z łuków rogowych, pancerzy, włócznie, szabel i pałaszów". Te skąpe wiadomości przekazów pisanych uzupełniają na szczęście znaleziska archeologiczne.

W Ermitażu przechowywane są statuetki z gliny przedstawiające gwardzistów turkuckich¹². Jakkolwiek statuetki te datują się z późniejszego nieco okresu (koniec VII lub początek VIII wieku), to należy jednak przypuszczać, że części uzbrojenia, jakie przedstawiają, nie uległy od końca VI wieku istotnym zmianom, ponieważ nie nastąpiła w ciągu tego czasu zmiana tradycji kulturalnej. Statuetki zachowały się w grobie dostojnika chińskiego w pobliżu Turfanu (Tujuk Mazar, grobowiec w wąwozie Tujuk). Podobne zabytki odnalazł Aurel Stein we wsi Astana, również w pobliżu Turfanu. Piechurzy i jeźdźcy ubrani są jednakowo w strój przystosowany do konnej jazdy. Świadczy to, że Turcy nie mieli piechoty jako odrębnego rodzaju wojsk. Strój bojowy składał się z nakrycia głowy i pancerza, przy czym pierwsze przypomina współczesny małachaj kazachski pokryty metalowymi płytkami i opatrzony brąnatnoczerwoną, zapewne futrzaną, lamówką. Wojownicy odziani są w kaftany z wysokim kołnierzem sięgającym pod brodę. Kaftan sięga do połowy łydki i zapinany jest na prawą stronę. Na kaftan nałożony jest pancerz z blach obsyty brąnatnoczerwoną lamówką. Pancerz dochodzi do kolan, przepasany jest wąskim pasem, rękawy ma krótkie, nie sięgające łokci. Wkładano go jak widać przez głowę. Pancerz ten przypomina katafrakt sarmacki i jest charakte-

S Dzieje dawnych Turków

66 Turkuci u siebie

rystyczny dla ciężkiej jazdy. Analogicznych pancerzy używano do niedawna w Tybecie, przy czym płyty łączone były rzemyczkami. Należy przypuszczać, że ten typ uzbrojenia był w czasach wcześniejszych szeroko rozpowszechniony, dopóki nie wyparła go bardziej udoskonalona lekka i trwała kolczuga 14. Na nogach noszą wojownicy żółte w czarne kropki szarawary (zapewne ze skóry lamparciej). Buty czarne, miękkie, prawdopodobnie z wołoku, przypominają obuwie noszone po dziś dzień w Tybecie i Turkiestanie Wschodnim. Mimo podobieństwa tego stroju do ubiorów tybetańskich, dostrzegamy również pewne różnice, brak na przykład charakterystycznego dla Tybetu luzu w pasie.

Broń obrazuje jedynie statuetka spieszzonego wojownika. Jest to długa lekka pika trzciniowa, nadająca się do użytku wyłącznie w boju konnym.

Konie, sądząc z wizerunków, mieli Turkuci wysokie, o szerokim zadzie, cienkich pęcinach, krótkiej szyi i ciężkim łbie. Grzywa, rozczesana i przystrzyżona, świadczy o starannej pielęgnacji. Konie te nie mają nic wspólnego z mongolskimi, natomiast przypominają bardzo wizerunki koni epoki samanidzkiej, w szczególności zaś statuetkę z Honanu 15.

Szczególną uwagę zwraca uprzęż końska. Pod szerokim siodłem bez poduszki i z niskim łękiem przednim, podłożone są dwa czarne potniki, przy czym dolny okryty jest białą lamówką. Siodło jasnożółte, prawdopodobnie drewniane, wyposażone jest w okrągłe strzemiona, podogonie, podpiersie i pięć troków; w odróżnieniu od współczesnych siodła od podpiersia biegnie przed siodłem dodatkowy popręg przez grzbiet konia. Miał on zapewne ułatwiać zjeżdżanie w dół w warunkach górskich, do których przystosowane jest siodło. Rząd koński zdobią okrągłe blaszki, być może srebrne, oraz pomarańczowe lub brązowe chwaściki w kształcie serca, zawieszane na podpiersiu, podogoniu i uździe. Konie nie są okiełzane, co świadczy, że są dobrze wyćwiczone. Sprawiają wrażenie znakomicie utrzymanych i wytrenowanych koni kawaleryjskich, do których wojownicy odnoszą się z miłością i na które mogą liczyć w trudnych momentach. Jeźdźcy siedzą w siodle przechyleni na bok (postawa kozacka), co jest charakterystyczne dla ludzi, którzy spędzają w siodle większą część życia. W przeciwieństwie do zwyczaju ówczesnych koczowników strzemiona spuszczone są nisko. Brak analogii nasuwa przypuszczenie, że postawa jeźdźcy podyktowana jest względami praktycznymi: wysoko podciągnięte strzemiona wygodne są do strzelania z łuku i zarzucania arkanu, ponieważ wojownik trzymając się kolanami amortyzuje wstrząsy mięśniami nóg; gdy natomiast strzemiona spuszczone są nisko, jeździec trzyma się lędźwiami, przez co uzyskuje stateczność niezbędną do rąbania szablą i klucia długą piką. Niepowszednia mnogość troków świadczyłaby, że jeźdźcy nasi byli przysposobieni do długich wypraw i liczyli na łupy, czyli że było to wojsko polowe, a nie garnizonowe.

Siły zbrojne 67

Zatem gwardia turkucka była to regularna jazda ciężka, przysposobiona — w odróżnieniu od wszystkich jej poprzedniczek — do działań nie tylko w stepie, lecz również w górach. Nie ulega wątpliwości, że nie mogli się z nią równać stepowi Ujgurzy, o których Chińczycy mawiali nie bez pogardy: "W bitwach nie ustawiają się w szyku, lecz czoło (oddział czołowy) wysforowuje się naprzód i naciera. Już to nagle atakują, już

to cofają się nagle, nie potrafią walczyć wytrwale."16 Pancerni turkucy okazali się godnym przeciwnikiem i dla pieszych włóczników chińskich i dla irańskich łuczników konnych. Ale o tym będzie mowa dalej.

Oprócz statuetek Turfanu odtwarzają również postacie wojowników tur-kuckich wizerunki skalne nad Sulekiem (górnym Jenisejem)". Jeździec jest uzbrojony w łuk rogowy, o czym świadczą charakterystyczne wygięcia. Jeszcze ciekawszy jest inny wizerunek: "... ciężko uzbrojony jeździec, mający na sobie pancerz płytowy od szyi do bioder, z rękawami do połowy przedramienia, z niedużym okrągłym puklerzem na piersi, z mieczem i kołczanem u pasa i obuchem w prawej ręce, mierzy włócznią ozdobioną proporczykiem w łuczniaka strzelającego w postawie klęczącej, a więc w górala z lasów Sajanu." 18 Oprócz jazdy pancerniej mieli jednak Turkuci również lekkobrojnnych łuczników konnych, rekrutujących się spośród ludów podbitych. Wizerunek takiego wojownika na płytce z brązu znalazł S. Kisielów w roku 1939 prowadząc wykopaliska koło wsi Kopeny. "Jeździec ma gołą głowę. Długie włosy są rozwiane na wietrze. Przytrzymuje je opaska związana z tyłu na supeł. Półdługi kaftan ściągnięty jest pasem. Buty miękkie, bez obcasów. U prawego boku ma zawieszony kołczan rozszerzający się ku dołowi. Łuk jest skomplikowany, w kształcie litery «M». Koń stepowy o piersi szerokiej, z przyszywaną grzywą i ogonem związanym w węzeł, ma na grzbiecie siodło z całym rynsztunkiem; siodło jest twarde z niewysokim łukiem przednim; pod siodłem czaprak obszyty frędzlami. Na popręgach podogonia i podpiersia zawieszane są chwaściki; strzemiona są szerokie, łukowate, uzda pleciana z wodzami i wędzidłem. Z tyłu za siodłem zwisają rzemienie (troki)." " Płytką pochodzi niewątpliwie z VII wieku. Tak więc materiał archeologiczny uzupełnił luki źródeł pisanych. Posiadanie jazdy pancerniej tłumaczy sukcesy bojowe Turkutów. W okresie przedturkuckim bitwy rozstrzygali łucznicy konni; pojawienie się pancerza sprowadziło ich rolę niemal do zera. W starciu wręcz z lekko uzbrojonym przeciwnikiem ciężka jazda turkucka miała niewątpliwą przewagę, tym bardziej że Turkuci walczyli w konnym szyku bojowym. Wszakże świetna w polu armia turkucka zupełnie się nie nadawała do operacji oblężniczych, ponieważ zdolność bojowa spieszonoego wojownika pancernego była bardzo ograniczona. Mury miast położyły kres ekspansji państwa

5*

68 Turkuci u siebie

turkuckiego i ocaliły niepodległość Chin i Iranu, w stepie jednak jazda turkucka była przez długi czas nieprześcigniona.

Zajęcia pokojowe. Głównym zajęciem Turkutów (poza wojaczką) było koczownicze pasterstwo; dużą rolę odgrywało również łowiectwo, polowania na wielkie zwierzęta trawożerne²⁰, których ogromne stada błądziły w owych czasach po stepach. Dzisiaj Ałtaj Gobijski jest na wpół pustynią, prawie nie zaludnioną, wówczas jednak obfitował w zwierzynę, a w obławie uczestniczyło całe plemię²¹. Polowanie z nagonką wymaga od obławni-ków i strzelców dużej biegłości, toteż było ono dla Turkutów zaprawą do trudów wojennych, spełniało niejako rolę ćwiczeń wojskowych, manewrów. Udana obława przynosiła znaczne ilości mięsa, które było podstawowym pożywieniem Turkutów^{**}. Zdarzało się, że dla uzupełnienia zapasów urządzali oni polowania nawet w czasie wojny ^{**}.

Skór zwierząt dzikich i domowych używano na odzież i na pokrycie namiotów, ale oprócz tego Turkuci umieli wyrabiać wołok i tkaniny wełniane.

Turkuci hodowali głównie owce, których kości odnajduje się często podczas rozkopywania kurhanów turkuckich. Koni mieli również pod dostatkiem, a kumys zastępował im wino²⁵. Pasterstwo koczownicze w terenie górskim jest wielce utrudnione, gdy idzie o wielkie stada, toteż nomadzi przepędzają zwykle swe owce indywidualnie, przy czym każda rodzina ma swoje określone miejsce na wypasy letnie i zimowiska. Podobny stan rzeczy panował w VI—VIII wieku, co potwierdza lakoniczny, lecz wymowny tekst przekazu pisanego: "Nie mają stałego miejsca pobytu, ale każdy ma swoją działkę." ²

Jest to system gospodarki aułowej (indywidualnej), w którym jednostką gospodarczą jest rodzina pojedyncza. Inny system to system kureniowy: cała gromada rodzin koczuje wspólnie, przy czym na noc obóz zastawia się wozami i ubezpiecza czatami. Oba te systemy występują w ciągu wieków na przemian i bynajmniej nie są związane z rozwojem lub rozkładem ustroju rodowego. Relację Czou-szu potwierdza analogiczna relacja Tang-szu, w której czytamy, że gdy Turkuci przesiedlili się w roku 641 do Ałaszanu, były tam "pastwiska rozległe i gleba żyzna, ale Turkuci dzielili się nimi wśród sporów" ^{zs}.

Prowadząc w roku 1948 prace wykopaliskowe na Ałtaju przekonałem się również, że zabytki jakie się zachowały po Turkutach, zgrupowane są na poszczególnych polanach i w dolinach rzek w sposób, który wyklucza wszelki inny system użytkowania ziemi poza aułowym. B. Władimircow tłumaczy, że system kureniowy spowodowany był wymaganiami bezpieczeństwa, toteż staje się rzeczą jasną, że system aułowy istniał w stepie

Domostwo 69

w takich okresach, kiedy silna i stanowcza władza kładła kres grabieżom i wojnom międzyplemiennym, a taką właśnie władzą były rządy chanów turkuckich. Z tego punktu widzenia istnienie gospodarki opartej na koczowaniu aułami i indywidualnym użytkowaniu ziemi nie wydaje się czymś niemożliwym.

Także i w naszych czasach koczująca rodzina trzyma się ściśle ograniczonego obszaru. W Tienszanie, na przykład, każda dolina górską należy do określonej rodziny, której głowa może nie wpuścić obcego przybysza do "swojej" doliny. Tego rodzaju system użytkowania ziemi dyktuje sama natura pasterstwa koczowniczego: ograniczone zasoby użytków zielonych, a co najważniejsze, wody, zmuszają koczowników do rozdrabniania stad, wskutek czego rozdrabniają się również rodziny prowadzące gospodarkę koczowniczą. Podział użytków i ściśle przestrzeganie granic jest jedynym sposobem powstrzymania koczowników od zażartych walk bratobójczych o wodopoje, pastwiska i tereny łowieckie. Ale należy oczywiście pamiętać, że opisany system użytkowania ziemi nie ma nic wspólnego z własnością prywatną, ziemia nie jest bowiem przedmiotem kupna-sprzedaży.

Domostwo. Historyk powinien wystrzegać się wielce niebezpiecznej aberracji metodologicznej, jaką jest dążenie do odnajdywania w kulturze obcego narodu cech, które wydają się nam istotne, i uznawania danego narodu za prymitywny, jeżeli cechy takie w jego kulturze nie występują. Bezspornie narody Europy i Azji Przedniej wznosząc się na szczybel cywilizacji budowały miasta, których architektura jest godna

podziwu. Turkuci nie budowali domów i nie zakładali ogrodów, chłodny bowiem klimat zmusiłby ich do opuszczenia tych miast, z chwilą gdy wyrąbią i zużyją na opał wszystkich suchy las okoliczny. Nigdzie jednak nie jest powiedziane, że chałupa z kamienia lub lepianka z gliny jest wyższą formą domostwa w porównaniu z namiotem z wołjoku, ciepłym, przestronnym i dającym się łatwo przenosić z miejsca na miejsce.

Dla koczowników, ściśle związanych z przyrodą, życie w takim namiocie nie było kaprysem, lecz koniecznością. Latem step jest wypalony od słońca i trzoda musi się paść na letnich pastwiskach — halach rozpościerających się na zboczach Tianszanu, Ałtaju, Changaju i Chenteju. Zimą zaś w górach spada obficie śnieg, wobec czego stada wracają na równiny, gdzie pokrywa śnieżna jest cienka i zwierzęta mogą wyskubywać spod niej suchą, nader pożywną trawę.

W tych warunkach domostwo przenośne jest najkorzystniejsze.

Co się zaś tyczy wygod, jakie zapewnia jurta, przytoczę słowa wielkiego poety chińskiego Po Cii-i, który poświęcił jej piękny wiersz. Świadectwo to opublikował Liu Mao-caj*.

70 Turkuci u siebie

BŁĘKITNA JURTA

Tysiąc owiec ostrzygli, a kowal Dwieście sztuk obręczy przygotował. Więźba z prętów wiklinowych wdzięczna Trwała jest, wygodna i poręczna. Stawiał ją wojownik na północy, Gdzie jest błękit niebwywałej mocy, I jak sina mgła wieszcząca grudnie Przyszła do nas jurta na południe. Wicher nie tknie jej z żadnego boku, Pod ulewą krzepnie pierś z wołjoku. Cała jedną krągłą jest komnatą, Ciepłą wielce i zaciszną za to. Tam zrodzona, kędy step i skała, Na dziedziniec mój przekoczowała. Pod księżycem rysuje się pięknie, W porze mrozów służy nieodstępnie. Wołjok szrony niczym mur utrzyma, Zamieć śnieżna też go się nie ima. Wewnątrz jurty futro z lśniącym włosiem Kryje struny lutni dźwięcznogłose. Pieśniarz graniem dni urozmaica, Wokół ognia krąży tanecznicą. Tu się lepiej czuje moje serce, Po wypitce śpię na suchej derce, Albo w ogień patrzę, co zawile Splata się i zmienia blask co chwilę Niby purpurowe orchidee, Które ciepła strzegą — aż zadniej e. Poprzez mrok bezludny i sierocy Święta smuga snuje się po nocy, Aż odtaje tusz — i wiersz popłynie Jak wiosenny strumień po dolinie. A mieszkańcy jurty swej i dymu Nie oddadzą za blask baldachimu. Komu w chatce z trzciny żyć wypadło, Lekką zimę ma za zbyt zajadłą. Pozazdrości jurty mnich w klasztorze, Bakalarz, co z długów wyjść nie może. W jurcie podejmuję miłych gości I zachowam ją dla potomności. Tum ja bogacz, tu pan nad książęty — Cóż pałaców dla mnie ornamenty! Swą błękitną jurtę wyżej cenię⁸⁰ I na żadne skarby nie zamienię. Poeta chiński opisuje zwykłą jurtę, w której mógł sobie mieszkać średniozamożny koczownik. Natomiast jurta chana wprawiała w podziw nawet Menandra Protektora, dworzanina cesarza bizantyńskiego, który przywykł

Położenie kobiety 71

do przepychu komnat pałaców cesarskich. Opisuje on namiot ze złotym tronem, namiot tak lekki, że mógł go pociągnąć jeden koń, drugi namiot — “ubarwiony jedwabnymi płachtami”, trzeci — gdzie były pozłacane słupy i złote pawie podpierały łożę chana³¹. Nic z tego zbytku nie zachowało się do naszych czasów; drzewo i futra zbutwiały, złoto i srebro nieraz były przetapiane, a broń zżarła rdza. Wszakże w źródłach pisanych

dochowały się poprzez wieki przekazy o bogatej i oryginalnej kulturze. Mówią nam one znacznie więcej niż nieliczne znaleziska archeologiczne.

Położenie kobiety. Gospodarstwo pasterskie prowadzone przez pojedynczą rodzinę cechują zwykle stosunki patriarchalne³². Turkuci pod tym względem nie stanowili zapewne wyjątku. Inicjatywa swatów należała do mężczyzn, a "po śmierci ojca, starszych braci i stryjów, poślubiają oni macochy, bratowe i stryjenki" ³³. Świadcstwo to znajduje potwierdzenie, gdyż po śmierci Nili-chana brat jego Poszy-tegin odziedziczył wraz z tronem żonę nieboszczyka, księżniczkę chińską Sien-szy. Dziedziczenie żon miało u ludów koczowniczych dwojaki sens. Po pierwsze, w jurcie pojawiała się nowa pracownica, a w ówczesnych warunkach było to zawsze korzystne. Po wtóre, obyczaj ten chronił prawa wdowy, nowy mąż był bowiem zobowiązany dbać o nią jak o swoją żonę. Być może, że nie zawsze było to małżeństwo faktyczne, niemniej jednak wdowa nie była zdana na łaskę losu.

Stosunek do kobiety był nacechowany ostentacyjnym szacunkiem, rycerski. Syn wchodząc do jurty składał naprzód pokłon matce, a dopiero potem ojcu⁸⁴. Inskrypcja orchońska z najwyższym patosem opisuje bój, w którym Kiil-tegin obronił ordę ocalając pozostawione w niej krew-niaczki, którym groziła śmierć ³⁵. Wrogowie nie zabijają kobiet należących do ludów, u których kobieta jest wyzuta z praw, jak na przykład u Pata-nów Hindukuszu.

Dziedziczenie żon i przytoczony tekst inskrypcji świadczą o istnieniu u Turkutów poligamii, ale nawet małżeństwo nie wyzuwało kobiety tur-kuckiej z praw. Jeżeli nawet stanowisko kobiety było zależne, to jednak wpływ jej na męża musiał być znaczny, skoro Tabari podkreśla, że "u Turków wszystko można osiągnąć przez kobiety" ³⁶. Do pochodzenia w linii żeńskiej przywiązywano duże znaczenie. Tak na przykład motywem odsądzenia od tronu księcia Toremena było "niskie pochodzenie" jego matki. Był to oczywiście tylko pretekst, wybieg przeciwników politycznych księcia, niemniej jednak argumentacja ta ma swoją wymowę. Prawo, w ogóle bardzo surowe i okrutne, chroniło kobietę: gwałt na kobiecie zamężnej był karany śmiercią, mężczyzna, który uwiódł dziewczicę, musiał się z nią niezwłocznie ożenić ⁸⁷. Rzecz ciekawa, że gwałt traktowany

72 Turkuci u siebie

jest na równi z najcięższymi zbrodniami: buntem, zdradą, zabójstwem i porwaniem spętanego konia (utrata konia w warunkach stepowych pociąga za sobą nieraz śmierć poszkodowanego), wówczas gdy zwykła kradzież karana była tylko dziesięciokrotną nawiązką na rzecz okradzionego, a za uszkodzenie ciała w bójce nakładano grzywnę. Znamienny też był obyczaj, o którego istnieniu wiemy tylko stąd, że w epoce Tang przejęły go od Turkutek uczennice szkoły muzycznej w Czanganie. Dziewczęta mające wspólne upodobania zawierały między sobą związek braterski. Związek taki obejmował co najmniej osiem-dzie-więć dziewcząt, a zdarzało się, że liczba członkiń dochodziła do czter-nastu-piętnastu. Dziewczęta te nazywały siebie wzajemnie braćmi, a gdy jedna z nich wychodziła za mąż, wówczas panu młodemu nadawano imię żeńskie, przyjaciółki zaś przychodziły do młodej pary "w odwiedziny do panny młodej", czyli do męża. Młoda żona nie okazywała zazdrości wobec swych "braciszków", jednakże związek taki nie był dopuszczalny z członkiniami innych "bractw" żeńskich³⁸.

Nie podejmuję się rozstrzygnąć w tym studium kwestii pochodzenia małżeństwa grupowego u Turkutów, sądzę jednak, że już samo jego istnienie świadczy, iż kobieta turkucka w VI—VIII wieku nie była upośledzona *9. Należy przypuszczać, że ograniczenie praw kobiety w świecie koczowniczym jest zjawiskiem późniejszym i że wiąże się ono może z ogólnym upadkiem, w jakim znalazła się Azja Środkowa w okresie pomon-golskim.

ROZDZIAŁ VII RELIGIA TURKUTÓW

Podstawowy zasób wiadomości o pierwotnej religii Turkutów, jakim rozporządzamy, pochodzi z kronik chińskich Wej-szu i Suej-szu. Wiadomości te są nader sprzeczne i przez swą lakoniczność niezbyt jasne na pierwszy rzut oka.

Wej-szu wymienia następujące obrzędy religii turkuckiej: "1) wejście do kwatery chana znajduje się od wschodu z uwagi na cześć dla kraju wschodzącego słońca; 2) co roku wraz ze wszystkimi wielmożami chan składa ofiarę w jaskini przodków; 3) w środkowej dekadzie piątego księżyca gromadzi pozostałych i składa nad rzeką ofiarę duchowi nieba; 4) w odległości 500 li na zachód od Tucin jest wysoka góra, na której wierzchołku nie ma ani drzew, ani roślinności; nazywa się ona Po-teng--ning-li, co w tłumaczeniu znaczy: duch opiekun kraju." *

Suej-szu, spisana o pięćdziesiąt lat później (w czwartej dekadzie VII wieku), nie podaje tych wiadomości, lecz stwierdza krótko: "Czczą tam diabły i duchy i wierzą czarownikom." *

Jak pogodzić te całkowicie przeciwstawne wersje, z których pierwsza pełna jest wewnętrznych sprzeczności? Łączy ona dziwacznie kult Słońca (1), kult przodków (2), kult "Ducha nieba", w którym w odróżnieniu od kultu przodków bierze udział lud, a nie wielmoże (3), oraz kult góry (4). Trzeba przyznać, że źródło chińskie nie wyjaśnia wcale tej kwestii.

Informacje zawarte w Suej-szu nie wnoszą bynajmniej więcej jasności: chiński wyraz "hu" oznacza lekarza, wieszczbiarza i czarownika*. Tekst nie wyjaśnia, o kogo chodzi w danym przypadku, jak nie wyjaśnia również, jakim to duchom oddawali cześć Turkuci: czy były to duchy przodków (kórmós), czy duchy przyrody (tós)? Analizie tych zagadkowych tekstów będzie też poświęcony niniejszy rozdział.

Centralny problem formułujemy następująco: w co wierzyli dawni Turkuci i czy religia ich stanowi spójną koncepcję, czy też jest pomieszaniem różnych wierzeń, a jeżeli tak, to jakich?

Mówiąc o dawnych wierzeniach Turkutów wcale ich nie uważam za

74 Religia Turkutów

prymitywne. Turkuci ukształtowali się jako lud z różnych plemion dopiero w V—VI wieku i wierzenia ich z tej epoki nie ustępowały poziomem rozwoju innym współczesnym systemom religijnym.

W Rzymie Cethegus, ostatni patrycjusz, czytał Boecjuszowe Pocieszenie, jakie daje filozofia. W Konstantynopolu ascetyczni pustelnicy syryjscy toczyli spory z dostojnymi prałatami greckimi na temat chalcedońskiego dodatku do nicejskiego symbolu wiary. W Ktezyfonie wielmoże perscy, nie wierząc już ani w Ormuzda, ani w Arymana podpierali włócznie sojusz tronu i ołtarza. Po zamkach dehkanów sogdyjskich snuli się wybladli propagatorzy religii Światła i umartwiania ciała, sławiący imię umęczonego przez

magów proroka Maniego. W Chinach mnisi buddyjscy o wygolonych czaszkach przekonywali cesarżow o marnoci i zudach tego swiata ignorujc oburzenie mdrcw konfucjanskich i wypisane czarnym tuszem na poyskliwym jedwabiu sentencje o zasadach godnego zachowania i rozumnych rzdw. Szlak karawan prowadzi od Morza Sródziemnego do Żółtego, a szlakiem tym, przez pustynie i gory, wraz z jedwabiem i kadzidem wędroway idee, systemy, koncepcje. Czyż mogli Turkuci — panowie tych ziem — nie posyszec, co mowili misjonarze, propagatorzy przeroznych wyzna? Czyż mogli ich przodkowie, ktrzy wywędrowali znad brzegw Rzeki Żółtej nie wiedziec o sporach nurtujcych owiecone Chiny, kwitnc Sogdian, bogostawiony Turfan? A po drugiej stronie, na ponocy rozpocieraa si Syberia, kraina stateczna i spokojna, ktra rownież wywieraa wplyw na wrażliwych i atwo zapalajcych si pasterzy-wojownikw. Bez uwzglednienia wszystkich tych czynnikw trudno byoby zrozumiec swiatopogld dawnych Turkutw i zmiany, jakim ulega on w toku swej ewolucji.

Poszczegolne plemiona zespalajc si w ludy wnosily swoje systemy religijne. Elementy wierzen byy wprawdzie podobne, ale aczyly si w sposob bardzo rozny. Religia Turkutw nie bya wyjatkem. Na temat jej nasuwaj si nastepujce pytania: dlaczego wielmoże i lud modlili si osobno? Do kogo modli si lud? Do kogo zanosili modly wielmoże? Kim byli owi czarownicy, jeżeli sam chan by najwyzszm kaplanem? Nietrudno jest odpowiedziec na pierwsze pytanie, znamy bowiem struktur spoeczenstwa Turkutw i ich etnogenez. Turkuci byli ludem uksztatowanym z roznych elementw skadowych. "500 rodzin Aszyna", przyszli "wielmoże", przybyli w V wieku z Ordosu i osiedlili si na poudniowych stokach Ataju, gdzie zetknli si z ludnoci mowiac po turecku. Obydwa komponenty etniczne zespolily si, jednak pewne roznice midzy nimi zachowaly si do VII wieku jako podzia na gminy i bękitn krew, o czym swiadczy dziedzicznoc urzedw w srodowisku arystokracji i zakaz wychodzenia za maz za mlodziecw z gminy obowiazujucy "szlachetnie urodzone" dziewczeta.

Religia Turkutw 75

Tekst Wej-szu odnosi si do VI wieku, kiedy podzia ten by jeszcze doc wyrazny i dlatego kronikarz odnotowuje odmiennoc kultw religijnych arystokracji i prostego ludu, ktr pomija milczeniem poźniejsza Suej-szu. Suej-szu odzwierciedla epok, kiedy Chinczyacy mieli do czynienia wyacznie z arystokracj turkuck, ktra panowala w stepie do fatalnego roku 630. Toteż nasuwa si przypuszczenie, że wzmianka w Suej-szu odnosi si wanie do arystokracji. Do kwestii tej zreszt jeszcze powrocimy. Na razie zajmiemy si pogladami religijnymi ludu turkuckiego.

Kult nieba — Tengri — rejestruj rownież inskrypcje orchoskie: "Na poczatku byo u gory bękitne niebo, a na dole ciemna ziemia; potem pojawili si pomidzy nimi synowie czlowieczy." Kok Tengri (bękitne niebo) to niebo niematerialne, przeciwstawiane niebu zwykemu, widzialnemu⁴. Należy domniemywac, że przez "Ducha nieba" rozumieli Chinczyacy wanie Kok Tengri. Obrzed skadania ofiary niebu odnotowano nawet pod koniec XIX wieku u Kaczynw. Obrzed ten nosi miano "tygyr tajych" i polega na wspolnej modlitwie poczonej ze zożeniem w ofierze barana, a także kumysu, mleka, ajranu i wywaru mięsnego. Na swieto zjeżdżali męzczyżni z pobliskich auw; kobiet i szamanw nie dopuszczano. Przedmiotem adoracji byo "niebo i sloneczko" ⁵. Wedug

wszelkiego prawdopodobieństwa jest to ten sam obrzęd, który opisuje Wej-szu. Dwa momenty zasługują tu szczególnie na podkreślenie: po pierwsze, nie dopuszczano do tego obrzędu szamana, a po wtóre — celem ofiary było wyjednanie przychylności "Światła". Obie te okoliczności są bardzo istotne. Niedopuszczanie szamana świadczy o tym, że kult ten dotyczy nie duchów zmarłych lub chtonicznych "duchów odwiecznych", lecz bóstwa innej kategorii: "Jak twierdzą tubylcy, szaman, który znajdzie się na tajychu, dostaje szału i pada w drgawkach." 6

Jakież więc jest to bóstwo? Z opisu wynika jedynie, że atrybutem jego jest światło; wzmianka ta, podkreślając swoisty charakter dogmatu sytuuje ów kult w rzędzie znanych nam kultów solarnych, w których Słońce czczone jest jako ciało niebieskie (Ra-Helios) lub jako natchnienie i źródło twórczości (Apollo). Wskazówka ta byłaby jednak zbyt skąpa, gdybyśmy nie natrafili na jeszcze jedną paralełę etnograficzną: święto "Czystego Czumu" u Nganasanów⁷. Jeszcze A. Kastren wyraził przypuszczenie, że Nganasanowie to najbliżsi krewniacy dawnych Ugrów sajańskich, którzy dziś są całkowicie sturczeni⁸. Wyparci na daleką północ Nganasanowie zachowali swój dawny kult, mimo że również ulegli wpływom demonolatrii szamańskiej. Dwa razy do roku składali oni ofiarę Słońcu-Swiatłu: jesienią, przed nastąpieniem nocy polarnej, i w końcu stycznia, gdy na wierzchołkach gór pojawiały się pierwsze odbłaski słońca. Strona obrzędowa kultu oczywiście różni się znacznie od opisanej powyżej, gdyż święto "Czystego Czumu" celebrował szaman. Wiąże się to z tym, że Nganasanowie

76 Religia Turkutów

od co najmniej półtora tysiąca lat żyją w nowym otoczeniu, wśród nowych sąsiadów, a co najważniejsze, na nowym terytorium, terytorium zaś, jak przekonamy się nieco dalej, odgrywało w interesującym nas kulcie pierwszoplanową rolę. Mimo jednak istniejące różnice zewnętrzne możemy stwierdzić z całą pewnością, że przedmiot kultu ludu turkuckiego, sturczonych Ugrów z okolic Minusińska i Nganasanów jest ten sam — światło słoneczne. Na tej zasadzie mamy prawo szukać analogii w pojęciach teo-kosmicznych Nganasanów jako najbliższej spokrewnionych z interesującymi nas Turkutami. Doktryną religii Nganasanów jest animizm pluralistyczny: wszystko co dobre, czyli ludziom przychylne, określa się terminem nuo; ten sam termin oznacza niebo widzialne, nie mające określonego wyobrażenia, lecz wielce czczone (por. tureckie Tengri). Twórcą wszechświata jest Nalata nuo (por. wyżej wzmiankowanego "Ducha nieba"); władarz jego, Koi (słońce) zarządza stworzonym światem; promienie słońca to nici, za pośrednictwem których duchy roślin komunikują się ze słońcem.

Jest to wariant kultu solarnego na tyle oryginalny, że niepodobna utożsamiać go z innymi odmianami szamanizmu syberyjskiego, na co zresztą wskazywał już L. Szternberg J0. Jedyną analogiczną doktrynę znaleźć można w manicheizmie, ale jest to niewątpliwie tylko zbieżność, a nie związek genetyczny.

Religię tę można określić jako genoteizm animistyczny, gdyż jak wykazują badania S. Tokariewa, każdy ród obok wspólnego całemu ludowi bóstwa naczelnego — bóstwa świata i nieba — ma swego orędownika, małego bożka plemiennego spośród duchów kategorii "tós", czyli duchów odwiecznych, które nie mają nic wspólnego z "kórmósami", duszami ludzi zmarłych".

Kult "Ducha nieba" (por. Nalata nuo) zachował się nawet do początków XX wieku, choć uległ poważnej metamorfozie. Duch nieba otrzymał perską nazwę Kudaj (bóg), później

zaś został utożsamiany z Bogiem chrześcijańskim, którego nie identyfikuje się z najwyższym duchem szamanizmu Ulgenem 12. W tym kontekście należy nawiązać do kultu bóstw tellurycz-nych — tósów, "panów przyrody" — "Ałtajów" u rdzennych Ałtajczyków i "Jer-su" u napływowych Yrkytów i Sojonów¹⁵.

Jer-su (dosłownie "ziemia-woda") należy do kategorii tósów ziemnych i znajduje analogię w kulcie "panów" ziemi, wody, roślinności itp. U Nganasanów pan ziemi Fannida to istota zła i nieżyczliwa, zamieszkująca pod darnią i z otwartą paszczą czekająca na ludzi umarłych. Składa mu się ofiarę z czarnego jelenia ". Jer-su jest również bóstwem okrutnym. Składają mu w ofierze siwego lub kasztanowatego konia. O całkowitym braku związku między szamanistycznym kultem Ulgena i i kultem Jer-su świadczy to, że Yrkyci i Sojonowie nie modlą się do * Ulgena i innych duchów szamanistycznego panteonu¹⁵; oba te rody sto-

Religia Turkutów 77

sunkowo niedawno wywędrowały z Sajanów i kult ich stanowi zapewne ogniwo wiążące między systemami religijnymi staroaltajskim i ngana-sańskim.

Sens kultu góry Po-teng-ning-li wyjaśnia praca L. Potapowa 10, który ukazał związek, jaki zachodzi między kultem uroczysk a własnością rodową, splot kultu rodowego z kultem źródeł egzystencji. Każdy ród ma swój "Ałtaj", który żywi członków rodu. Jest to okazywanie czci nie duchom gór, rzek, jezior, lecz samym górą, rzekom i jeziorom, czyli że mamy tu do czynienia nie z personifikacją, lecz z animizacją przyrody ". Jest to najbardziej prymitywna forma światopoglądu animistycznego, zwana animatyzmem¹⁸. Takie są najważniejsze cechy charakterystyczne dawnej religii ludu altajskiego, który znalazł się pod panowaniem ordy Aszyna. Jak już była o tym mowa, podstawowym kultem "wielmożów" był kult przodków, absolutnie obcy religii ludowej. Potomkowie Turkutów, którzy przybyli na Ałtaj w VII wieku, Telesowie i Telengici nie mają nic wspólnego z rodowym kultem animistycznym ".

Kim byli owi przodkowie, którym "wielmoże" składali ofiary w jaskini, wyjaśni nam analiza legend dotyczących pochodzenia Turkutów. W Suej--szu obok informacji historycznej o pochodzeniu ordy Aszyna 20 przytoczona jest legenda oparta na micie (por. str. 28). Aszyna przebywali "w jaskini", którą opuścili w początkach VI wieku, kiedy to wyszli w step i oddali się we władzę Żoużanów.

Niezwykle ciekawy jest opis jaskini, w której schroniła się wilczyca. Jaskinia owa znajduje się w górach "na północny zachód od Kaoczangu", czyli w centrum Gór Altajskich. "W górach jest jaskinia, a w jaskini równina porośnięta gęstą trawą, mająca kilkaset li w obwodzie. Ze wszystkich czterech stron jaskini ciągną się góry." 21 Rzecz znamienna, że typową dolinę górską nazywa Suej-szu jaskinią. Nieścisłość taka jest wręcz zdumiewająca i nasuwa przypuszczenie, że mamy tu skrzyżowanie w jednej legendzie dwóch wątków: mitologicznego (pochodzenie od wilczycy) i historycznego (ucieczka przodków części Turkutów w altajskie doliny górskie).

Otóż wątek historyczny odtworzony jest w dziełach autorów muzułmańskich Raszyda ad-Dina, Chondemira i Abul-Gazłego, przy czym dolina górską nosi tu określoną nazwę — Erkene kun, co znaczy stromy spad. Bardzo być może, że jest to reminiscencja wydarzenia zamierzchłej przeszłości — odwrotu Hunów północnych przez przełęcz Tarbagataju i osiedlenia się ich części na obszarze Altaj, ale w danym przypadku ważniejszy jest dla nas wątek mitologiczny — skąd się pojawiła wilczyca?

Przede wszystkim musimy odnotować pokrewną legendę dotyczącą pochodzenia plemion Tele. Według tej legendy jedna z córek huńskiego szan-jii, ofiarowana przez ojca niebu, zapłodniona została przez wilka i uro-

78 Religia Turkutów

dziła syna, który stał się prarodzicem plemion Tele²². Plemiona te, podobnie jak orda Aszyna, przybyły na Chałchę znad brzegów Rzeki Żółtej. Jak więc widzimy, zarówno Turkuci, jak Telesowie powołują się na ten sam mit. Siłą rzeczy więc nasuwa się przypuszczenie, że wspomniany element totemistycznego stosunku do wilka-przodka ma wspólne źródło. Byłoby zbyt ryzykowną rzeczą twierdzić, że Ujgurzy i orda Aszyna byli to-temistami w czystej postaci, źródła nie mówią bowiem o jakimś ich specyficznym stosunku do wilków, mamy tu jednak ślad dawnego kultu tego zwierzęcia, który w omawianych przez nas czasach przekształcił się w cześć okazywaną przodkom. Można więc zatem stwierdzić, że w VII wieku współistniały na Ałtaju dwa systemy religijne: animizm, związany z ludami syberyjskimi, oraz kult przodków o zabarwieniu totemistycznym, przyniesiony przez koczowników, posługujących się językiem tureckim i mongolskim, z południowych peryferii wielkiej pustyni.

Należy również uwzględnić, że turkucki kult przodków ma swoisty charakter rzucający więcej światła na jego genezę. Analogiczne, zgodne w najdrobniejszych szczegółach wierzenia właściwe były Echirit-Bułaga-tom, czyli Buriatom bajkalskim.

Buriaci bajkalscy są konsekwentnymi politeistami: czczą oni dziewięćdziesięciu dziewięciu Tengrich rządzących światem. Każdy ród czci swego Tengri. Ale co najważniejsze, buriacki "szaman" (według przyjętej, lecz bardzo nieściślej terminologii) leczy i sprowadza deszcz nie w ten sposób, że przyzywa ducha pomocniczego, lecz modląc się do Tengri i odwołując się do orędownictwa duchów przodków. Przodkowie nie są bynajmniej traktowani jako duchy pomocnicze, lecz jako opiekunowie i orędownicy wobec bóstwa — Tengri. Podobnie "butły" (przedmioty sakralne, którymi mogą być zarówno wielkie głazy, jak i przypadkowo znalezione starożytności), działają nie same przez się (jak amulety magiczne) i nie dzięki zawartej w nich duszy (animizm), lecz z boskiej woli Tengrich — zindywidualizowanych bóstw niebiańskich. Z tym rozbudowanym systemem po-liteizmu łączy się reminiscencja totemizmu: kapłan (którego nie można nazwać szamanem) nosi na swoich szatach tabliczkę z wizerunkiem zwierzęcia (na przykład wilka, łabędzia, gęsi itp.). Wizerunek ten wyraża jedynie przynależność do danego rodu, wywodzącego się od mitycznego prarodzica — zwierzęcia 2S.

Analogia jest tym ciekawsza i istotniejsza, że zachodzi tu nie przypadkowa zbieżność, lecz związek genetyczny. Echirit-Bułagaci są najstarszym szczepem Buriatów; opisane tradycje sięgają początków naszej ery i wywodzą się z owego żywiołu etnicznego, z którego wyłoniła się w V wieku orda Aszyna. Aszyna byli rodem "wilka". Jest to więc niewątpliwie więź bardzo stara, w tych czasach bowiem, kiedy Buriaci przywędrowali nad Bajkał, ordy Aszyna już tam nie było. Mamy tu zatem dwa rozległe od-

Religia Turkutów 79

gałęzienia, wywodzące się z tego samego pnia kulturowego — ze staromon-golskiej kultury sienpijskiej.

Ale już na przełomie VI i VII wieku totemistyczny kult przodków zanika w swojej czystej postaci. Bliskie kontakty między przybyszami rodu Aszy-na i ludnością górskiego Ałtaju doprowadziły do powstania wierzeń syn-kretycznych. Świadczą o tym imiona chanów turkuckich, których nie umiano do tej pory rozszyfrować. Imiona te zachowały się w transkrypcjach chińskich, perskich i greckich i dają się wyinterpretować przez zestawienie rozmaitych lekcyj. Imię własne Topo-chana — Arsila (gr.) tłumaczy się jako turecko-mongolskie słowo "Arslan" (lew). Chińskie "Puli" oznacza "Bori" (wilk po turecku). Istnieje też mongolski wariant tego imienia: "Szoni//Szo-no". Często spotykane imię chanów zachodnich — "Ipi" tłumaczy się jako "Irbis" (śnieżny lampart), a "Jiiku" jako "Jukuk" (sowa).

Wszystko to są imiona nie kanoniczne, lecz opisowe, zmieniające się z wiekiem i pozycją społeczną ich nosiciela. Są to raczej przydomki. Przypomnijmy również, że chan był i dla ludu i dla wielmożów arcykapłanem, co oznacza, że w systemie Kaganatu oba kultury znakomicie się uzupełniały i stopniowo łączyły w jeden światopogląd; proces ten został jednak przerwany w pół drogi, ponieważ Kaganat upadł, a wraz z nim rozpadł się także cały system wierzeń rodowych.

Reminiscencje kultu rodowego, opisane przez L. Potapowa i S. Tokarie-wa wiążą się z animizmem plemion leśnych Ałtaju, które pod osłoną łańcuchów górskich zachowały znaczną część dawnych tradycji. Natomiast tradycje Turkutów Aszyna uległy na rozległych przestrzeniach stepowych poważnej deformacji, i dlatego zachowało się u nich bez porównania mniej śladów totemistycznego kultu przodków. Niemniej jednak totemistyczny kult przodków odgrywa w kulturze ludów stepowych dużą rolę, należy przeto wyjaśnić bliżej jego znaczenie i charakteryzujące go szczegóły.

Mimo wszystko nie jest rzeczą jasną, kogo czcili Turkuci: przodka-zwie-rzę czy przodków-ludzi? A jeżeli ludzi, to kogo: wszystkich bez wyjątku przodków czy bohaterów? Pierwszy wariant odpada, jeżeli uwzględni się tekst Szej-szu ("czczą duchy"), w VII wieku bowiem, jak już wspomniano, Chińczycy stykali się z arystokracją turkucką, i jest rzeczą jasną, że owe duchy to te same duchy przodków, którym składano ofiary w VI wieku. Ostatecznie jednak wyjaśniają rzecz informacje pochodzące z późniejszego okresu, lecz odnoszące się do tego samego kultu i zachowane w Risale Abu Dulafa, kompilacji arabskiej z początków X wieku. Źródło to podaje, że Karłuci, którzy nie nawrócili się jeszcze na islam, "mają świątynię, na której ścianach figurują wizerunki ich dawnych władców"²⁴. Podobnie dawni Tunghu czcili "zmarłych wodzów, którzy wstawili się swoimi czynami" ¹⁸. Związek Karłuków z Turkutami zachodnimi poświadczają wyraźnie wzmianka w Tang-szu, która mówi o "Kololu", czyli Karłukach jako o po-

80 Religia Turkutów

koleniu turkuckim. Można więc stwierdzić, tym razem już definitywnie, że arystokracja turkucka czciła przodków-bohaterów, który to kult wyrósł ze światopoglądu totemistycznego, podczas gdy lud turkucki wyznawał animistyczny kult przyrody.

Należy w związku z tym zaznaczyć, że Turkutom nieobce były wyobrażenia o nieśmiertelności duszy i życiu pozagrobowym. Podczas pogrzebu Iste-mi-chana w roku 576 stracono "czterech jeńców-Hunów" ²⁰, aby towarzyszyli zmarłemu w zaświaty. W roku 649 Aszyna Szoni chciał się przebić mieczem na pogrzebie cesarza Tajcunga, by nie opuścić swego władcy i przyjaciela¹⁷. Oba te fakty świadczą, że Turkuci traktowali

życie pozagrobowe jako kontynuację życia doczesnego; wyobrażenia takie są szeroko rozpowszechnione, właściwe są jednak dość wczesnemu stadium świadomości religijnej, aczkolwiek tym się różnią od animizmu, że przypisują człowiekowi duszę indywidualną, a nie wielość dusz.

Ale gdzie tu w takim razie szamanizm — obcowanie z duchami — tósa-mi, duchami odwiecznymi i nie związanymi z przyrodą, obcowanie nie będące kultem, lecz mające charakter czysto praktyczny, i osiąganę za pomocą egzaltacji psychicznej i erotycznej? *a Gdzie szamani przyzywają biciem w bęben duchy odwieczne do walki z duszami zmarłych? W obu opisanych systemach nie ma miejsca dla duchów pomocniczych, bez których nie ma szamana i nie ma zaklinań, stanowiących podstawę szama-nizmu. Co prawda w analizowanych przez nas tekstach jest jeszcze wzmianka o czarownikach czy wieszczbiarzach, ale zanim miałyby się im przypisać czynności "karna" (zaklinacza) czyli szamana, należy zbadać, czym rzeczywiście się zajmowali.

Szah-name Firdausiego zawiera opowieść o bitwie stoczonej pod Heratem między Turkutami, których autor nazywa "Turkami Chin", a wodzem perskim Bahramem Czubinem. Konfrontacja opowieści Firdausiego z szeregiem innych źródeł: z Tabarim, Thaalibim, Balamim, Mirchondem, Sebeo-sem, Anonimem syryjskim z VII wieku i Anonimem perskim z X wieku potwierdza, że Firdausi reprodukuje te same pierwowróżdła, co wymienieni autorzy, a nawet wierniej niż oni. Są w opowieści Firdausiego szczegóły pominięte przez innych autorów, dla nas zaś bardzo istotne. Firdausi opisuje czarownika turkuckiego i odprowadzane przez niego czary. Rzecz zaczyna się od tego, że w przededniu rozstrzygającej bitwy Bahram Czubin ma straszny sen. Śni mu się, że Turkuci przemienili się w lwa, że wojsko jego zostało rozbite i wróg opanował drogę prowadzącą do Ktezyfonu, on sam zaś wędruje pieszo wołając o zmiłowanie. Bahram nie zważał jednak na złą wróżbę i wydał bitwę ". Turkuci, żeby Persów przestraszyć, uciekli się do czarów. Czarownicy miotali ogień w niebo, czym wywołali wiatr i czarną chmurę, która zasypała Persów strzałami. Ale Bahram zawołał, że to tylko omam, że w rzeczywistości strzał nie ma, i czary okazały się nieskuteczne

Religia Turkutów 81

Po zwycięskiej bitwie wpadł w ręce Persów czarownik turkucki, który wyznał, że on to właśnie nastąpił sen, który przyśnił, się Bahramowiso. Opowiadanie Firdausiego można by wyinterpretować jako legendę perską, gdyby nie paralele etnograficzne poświadczające jego turkuckie pochodzenie.

W opowieści o Jiiepanie mowa o czarownikach, którzy potrafili sprowadzać zimno i słońce. Podczas wojny z Żoużanami czarownicy juepańscy wywołali burzę śnieżną i nastali ją na przeciwnika; w rezultacie tylu Żouża-nów doznało odmrożeń, że musieli zaniechać wyprawy i zawrócić⁸¹. Podobną legendę przekazuje Grzegorz z Tours. Podczas wojny Awarów z Frankami czarownicy awarscy sprowadzili burzę z piorunami. Pioruny biły w obóz Franków, dzięki czemu Awarowie odnieśli zwycięstwo⁸². Moc czynienia czarów przypisywano również Najmanom. Raszyd ad-Din podaje, że podczas wyprawy konfederacji plemion przeciw Czyngis-chanowi, której przewodził Dżamucha (1201), czarownicy najmańscy wywołali burzę, lecz źle nią pokierowali, tak że w rezultacie obróciła się przeciw nim sa- mym, co przyczyniło się walcnie do zwycięstwa Czyngis-chana s* .

Wszystkie te legendy wiążą się z wiarą w możliwość regulowania pogody za pomocą czynności magicznych. Spośród wszystkich autorów jeden tylko Firdausi stara się wytłumaczyć legendę w jakiś racjonalny sposób wysuwając przypuszczenie, że idzie tu o zjawisko hipnozy zbiorowej. Jakikolwiek miałyby być rodowód tych wierzeń u Turków i Mongołów VI—XII wieku, rzecz sprowadza się do magii sympatycznej, a nie do wywoływania duchów pomocniczych, czyli — posługując się terminologią turkucką — mamy tu do czynienia nie z "kamem" (szamanem), lecz z "jadaczy", czarownikami. "Jada" (czarownictwo) uprawiano do XIX wieku w celu sprowadzania deszczu za pomocą zaklęć nad kamieniem wydobytym z żołądka krowy, konia lub dzika. Czynności "jada" nie są związane z wywoływaniem duchów, "jadaczy" nie korzystają z ich pomocy. Mamy tu typowy przykład magii sympatycznej nie mającej żadnego związku genetycznego ze spirytualizmem szamanizmu.

Najdawniejsze wiadomości o "jada" zawiera kronika nieznanego mnicha syryjskiego z VII wieku opisująca wydarzenia z czasów patriarchy Eliasza z Merwu", a więc z interesującej nas epoki. Sam wyraz "jada" zapożyczony jest z języka perskiego (czarownik, wieszczbiarz). Firdausi tak właśnie nazywa tureckiego czarownika, choć wyraz "szaman" znany był w Iranie. Co więcej, Firdausi podaje, że czary odprawiano za pomocą miotania ognia w niebo, którą to okoliczność potwierdzają równoległe przekazy. Menander w relacji o poselstwie Zemarcha do chana turkuckiego (568) podaje interesujący opis zapobiegawczych czarów oczyszczających. "Przyszli do Zemarcha jacyś ludzie z tego plemienia, o których mówiono, że obdarzeni są

6 Dzieje dawnych Turków

82 Religia Turkutów

mocą odpędzania nieszczęść, wzięli rzeczy, które nieśli z sobą Rzymianie, złożyli je wszystkie razem, po czym rozniecili ogień z chrustu drzewa Libanu, mamrotali w języku Scytów jakieś barbarzyńskie słowa, a jednocześnie uderzali w dzwon i bili w tympa nad rozłożonymi rzeczami. Obnieśli dokoła gałąź cedrową, która trzeszczała od ognia i, jak się zdaje, wpadając w szal i rzucając pogroźki, odpędzali złe duchy. Przypisywano im moc odpędzania diabłów i uwalniania ludzi od złego. Gdy w swoim mniemaniu odwrócili już wszystkie nieszczęścia, przeprowadzili przez ogień samego Zemarcha, czym, jak się zdaje, oczyszczali również i siebie samych.

Dopiero po tym oczyszczeniu przez ogień dopuszczono Zemarcha do chana." 35 Na pierwszy rzut oka dostrzegamy tu elementy szamanizmu: ekstaza, bicie w bęben (tympa), ale gdy się rozpatrzy rzecz bliżej, dochodzi się do wniosku, że wcale tak nie jest. Bo też nie jest to przywoływanie, lecz odpędzanie wrogich duchów sakralną mocą ognia, czyli że jest to magia, a nie spirytyzm. Wyobrażenie, że ogień odpędza złe duchy, rozpowszechnione jest bardzo szeroko, od Australii aż po Bawarię, nie jest więc niczym wyjątkowym ani oryginalnym 86. Podobne wierzenia spotykamy i u Mongołów z XIII wieku, którzy zmuszali kniaziów ruskich do oczyszczania się ogniem, i u współczesnych Buriatów, którzy nie rzucają w ogień śmieci, lecz tylko starannie narąbane drwa itd. Krótko mówiąc kult ognia jest i co do formy i co do treści czymś wręcz przeciwnym do wywoływania duchów.

Nieprzekonywające jest również przypuszczenie F. Ratzla³⁷, że środko-woazjatycki kult ognia ma związek z zoroastryzmem, i tu bowiem podobieństwo jest czysto zewnętrzne. W Persji modedan-mobed zbliżając się do ognia, przesłaniał twarz woalem, by nie

skazić ognia oddechem, tu zaś odstrasza ogniem złe duchy, czyli coś najbardziej nieczystego w świecie. Otóż w Iranie ogień był przedmiotem czci religijnej, u ludów tureckich zaś instrumentem magicznym, czyli w istocie rzeczy nie ma tu żadnego podobieństwa. Wypada więc z kolei odpowiedzieć na ostatnie pytanie: gdzie tu szukać "czarnej magii" szamańskiej, kultu duchów pomocniczych?

Analiza wyżej przytoczonych źródeł dowodzi, że system ten był obcy Turkutom w wieku VI—VII, a że w wieku XII pojawia się u nich termin "kam" (szaman) i odprawiane są obrzędy szamańskie, przeto należy domniemywać, że szamaństwo u Turków Dżungarii i Ałtaju zrodziło się w okresie pomiędzy VII a XII wiekiem i rzeczywiście epokę między VI a IX wiekiem cechują ogromne przemiany zachodzące w kulturze ludów Azji Centralnej i Środkowej.

ROZDZIAŁ VIII

POGLĄDY I REFLEKSJE

Uzasadnienie książki. Z chwilą gdy czytelnik zaznajomił się już z historią powstania Kaganatu, z sytuacją, w jakiej musiał on walczyć o swe istnienie, i z możliwościami, jakimi dysponował, będzie rzeczą stosowną zająć się przeanalizowaniem metodyki badań oraz punktów widzenia reprezentowanych przez różnych uczonych zarówno w odniesieniu do ogólnych, jak i szczegółowych zagadnień naszego tematu.

Przede wszystkim autor winien odpowiedzieć na pytanie: w jakim celu i dla kogo napisał swą książkę? Odpowiadam:

Mimo bogactwa źródeł i literatury specjalnej, nie ma się możliwości przeczytać historii koczowników Azji Środkowej i Centralnej, tak jak można przeczytać historię Grecji, Rzymu, Bizancjum, Francji, Anglii lub państw Bliskiego Wschodu, ponieważ historia taka nie została dotąd napisana. Lukę tę odczuwają przede wszystkim szerokie kręgi czytelników, następnie historycy-specjaliści dziedzin sąsiednich i wreszcie specjaliści nomado-łodzi, tonący w przepastnej bibliografii.

Czytanie źródeł bez zastosowania do nich metod krytyki historycznej mija się z celem, liczne zaś artykuły dotyczące zagadnień szczegółowych są z reguły sprzeczne. Żeby móc się posunąć naprzód, należy od czasu do czasu dokonać podsumowania. Oto pierwsze zadanie, jakie stawia przed autorem sam przez się proces rozwoju nauki.

Następny aspekt: czas już zaprzestać traktowania ludów Syberii i Azji Centralnej jedynie jako sąsiadów Chin i Iranu. Należy wreszcie wysnuć praktyczny wniosek z bezspornego faktu, że ich historia i kultura rozwijały się samodzielnie. Tylko w ten sposób można zrozumieć, jak ludy te żyły, jak patrzyły na świat, jak zwyciężały i upadały. Korzenie teraźniejszości, a nawet przyszłości kryją się w pomroce przeszłości, a przecież dawni Turcy to przodkowie wielu narodów Związku Radzieckiego.

I wreszcie prawidłowości ogólne występujące w historii ludzkości nie mogą być poznane bez uwzględnienia różnych wariantów.

6»

84 Poglądy i refleksje

Wierny, że rozwój przebiega na kształt spirali, są w tej spirali skręty i zygzaki. Obok miarowego, ewolucyjnego rozwoju obserwujemy skoki i urywanie się tradycji. Wspólny, jeśli idzie o podstawowy kierunek, proces historyczny kształtuje się w poszczególnych

krajach swoiście, toteż, jeżeli nie uwzględniamy różnic i opieramy się tylko na podobieństwach, sami się skazujemy na nierozumienie obserwowanych zjawisk. Periodyzacja, czyli kwantowanie procesu historycznego, możliwa jest tylko w wielkim przybliżeniu, inaczej bowiem przełomy między epokami stają się niedostrzegalne i historia sprawia wrażenie kalejdoskopu wydarzeń. Na takiej właśnie niedostatecznej ścisłości (lub nazbyt wielkim przybliżeniu) opiera się europocentryczna koncepcja stagnacji Azji, i nie obalają tej koncepcji zwięzłe i dlatego nie dość zrozumiałe rozdziały Historii powszechnej *, poświęcone naszemu tematowi.

Praca niniejsza stanowi niezbędne ogniwo pośrednie między zwykłym zbiorem faktów a ich przemyśleniem filozoficznym. Jest to historia w bezpośrednim tego słowa znaczeniu, czyli poznanie wydarzeń w ich związku wzajemnym i następstwie.

Technika zbierania materiału. Opracowanie historii ludów, które nie posiadają piśmiennictwa lub których piśmiennictwo do nas nie doszło, zawsze nastręcza specyficzne trudności, nie znane historykom narodów posiadających własne annały. Zapisy historyczne dawnych Turków nie doszły do nas, a inskrypcje nagrobne nie mogą ich zastąpić. Musimy tedy opierać się na obcojęzycznych źródłach historycznych, posługując się nimi w obiegowych przekładach.

Wszakże wiadomości zawarte w różnych przekazach źródłowych przedstawiają różną wartość i często nie zasługują na zaufanie. Przyczyny tego są rozmaite: czasem dawny autor jest niedostatecznie zorientowany, czasem budzi wątpliwości sposób podania materiału, czasem tendencyjność (współcześni są bowiem zwykle stroną zainteresowaną), czasem zaś skłonność do hipotez na poziomie nauki VII wieku.

Dlatego też pewniejsze są wiadomości zweryfikowane i przeanalizowane krytycznie przez uczonych XIX—XX wieku i wyłączające przeto aberracje zbyt bliskich obserwatorów. Tylko te wiadomości mogą stanowić podstawę do syntezy historycznej. Historia wydarzeń różni się zasadniczo od historii kultury. Jeżeli w drugim przypadku cenne są dla nas nawet odcienie stylu autentycznych dokumentów, to w pierwszym — lekturą najbardziej interesującą są tablice chronologiczne i napisy na mapach historycznych.

Niestety nie sporządzono dotąd dla krajów Azji zestawienia wydarzeń, sprawdzonych i datowanych, które stanowi kościec historii krajów Europy.

Sposób badania źródeł 85

Sposób badania źródeł. Złożoność i wielostronność tematu wymaga szczególnie skrupulatnego przestrzegania zasad krytyki i analizy historycznej. Źródłem najbogatszym są tu chińskie kroniki dynastyczne, na nich też opierali się N. Biczurin, S. Julien, F. Chavannes i Liu Mao-caj, czasem tylko uzupełniając je informacjami greckimi i arabsko-perskimi. W konsekwencji w pracach tych badaczy, mimo ich najlepszej woli, przewija się siłą rzeczy tendencja średniowiecznej historiografii chińskiej, tendencja w świetle krytyki historycznej bezsprzecznie fałszywa. A zresztą nie należy w ogóle badać historii narodu wyłącznie z punktu widzenia jego przeciwnika.

Aby napisać historię dawnych Turków opartą na rzeczywistym przebiegu wydarzeń, trzeba było zweryfikować i przemyśleć krytycznie wszystkie fakty relacjonowane w kromkach chińskich. Przy tym komplikuje sprawę sposób wyrażania się właściwy kronikarzom chińskim. Gdy w kronice czytamy na przykład: "nie miał powodzenia", to niemal zawsze oznacza to całkowity pogrom armii chińskiej; słowa: "złupił granicę"

oznaczają bądź dłuższy rajd konny przeciwnika, bądź dywersję w celu wsparcia jakiegoś rebelianta, przy czym o rebeliancie tym nie wspomina się ani słowem, wobec czego wiadomości o nim trzeba szukać w innych tekstach (na szczęście wydarzenia historii chińskiej są zawsze dokładnie datowane), by zrekonstruować przebieg wydarzeń przez zestawienie faktów. To zagmatwanie, a niekiedy wręcz fałszowanie prawdy nie jest przypadkowe: spowodowane jest tendencyjnością, która skłaniała kronikarza do wyszukiwania dla opisu klęski form najbardziej strawnych dla ambicji chińskich warstw panujących.

Jeszcze bardziej niebezpieczna jednak jest metoda historyczna dziejopi-sów chińskich będąca wyrazem trywialnego woluntaryzmu. Z ich punktu widzenia zwycięstwa nad Turkami nie wymagały nawet omówienia: jest rzeczą samo przez się oczywistą, że Chińczycy zawsze i wszędzie zwyciężają. A porażki i klęski? Tu winę ponosiły czasem mrozy i deszcze, najczęściej jednak dowódcy i cesarze, o których zawsze można było powiedzieć coś kompromitującego. Owszem, trudno zaprzeczyć, że nieudolność wodza nie wychodzi sprawie na dobre, ale sprzeczności klasowe społeczeństwa chińskiego przedstawiane są w źródłach średniowiecznych w oderwaniu od wydarzeń zewnętrznych, przez co pozostają w cieniu związku zachodzące między zjawiskami. Aby tę, największą bodaj trudność pokonać, musiał autor wgłębić się w historię Chin znacznie bardziej, niż tego bezpośrednio wymagał temat. Trudności, zdawałoby się nieprzewyciężonych, nastroczał problem geografii historycznej, Chińczycy bowiem często zmieniali nazwy wielu miast, nawet powiatowych. Na szczęście jednak udało się dotrzeć do zestawienia zmian, jakie zachodziły w nazewnictwie geografii chińskiej; zawiera je Ta Cing, dzieło I-tung-czi, przetłumaczone przez

86 Poglądy i refleksje

N. Biczurina. To kapitalne źródło wydane zostało jako wstęp do historii dawnych Turków i innych koczowników, jak również do historii Chin.

Druga co do znaczenia grupa źródeł — tureckie inskrypcje nagrobne — wymaga zupełnie innego potraktowania. Przytłaczająca ich większość pochodzi z jednej epoki — drugiej ćwierci VIII wieku — i stanowi polemikę przedstawicieli dwóch różnych nurtów myśli politycznej i historycznej — Jołyg-tegina i Toniukuka. Inskrypcje pod względem kompozycji przedstawiają ten sam wzór, komentują jednak wydarzenia w sposób diametralnie przeciwny. Otwiera się tu szerokie pole dla krytyki historycznej, która jest o tyle ułatwiona, że obaj autorzy są nam znani. Daje to możliwość wprowadzania korekt ur i oddzielenia prawdy do wypadów polemicznych. †

Spośród pomniejszych inskrypcji, dotąd nie poddawanych interpretacji, szczególnie duże znaczenie ma jeden z napisów w Chojtu Tamir: jest to wiersz w języku tureckim, najstarszy ze wszystkich, jakie znamy.

Jakkolwiek inskrypcje niejednokrotnie przyciągały uwagę historyków, to jednak w tym aspekcie, w jakim odczytujemy je w tej pracy, nie były one jeszcze rozpatrywane. Wszakże jedynie ten aspekt odśłania istnienie w społeczeństwie starotureckim prądów politycznych i umożliwia ustalenie ich charakteru. Inaczej mówiąc, staraliśmy się, aby monologi zamieniły się w dialogi i by do czytelnika doszły nie tylko słowa dawnych Turków, ale i intonacje ich polemiki politycznej.

Wiadomości o Turkach u historyków bizantyńskich, ormiańskich i arab- ; sko-perskich są bądź bardzo fragmentaryczne, bądź sprawiają wrażenie !

kryptogramów. Imiona tureckie w ich przekazach zmieniają się nie do poznania, przy czym tytuł podawany jest często jako imię własne i na odwrót. Jednakże źródła grecko-ormiańskie i arabsko-perskie, wmontowane w kań- i we ogólną, wypełniły niektóre luki i wyświetliły wątpliwe ustępy źródeł | chińskich. j

Trzeba również w tym kontekście poruszyć problem onomastyki staro- i tureckiej, której zarówno trudności, jak i możliwości były dotąd niedoceniane. Turcy nie nosili od urodzenia do śmierci tego samego imienia, jak Europejczycy. Imię Turka było zawsze wykładnikiem jego pozycji społecznej. Gdy był chłopcem, miał przydomek, jako młodzieniec — rangę, jako i mąż dojrzały — tytuł, a jeżeli był chanem, tytuł zmieniał się zgodnie z sy- J stemem sukcesji. U

Ponadto imię jego brzmiało w ustach Chińczyka inaczej niż w ustach j Greka, Persa lub Araba. Zdołaliśmy ustalić, kto i dlaczego w różnych okresach był różnie nazywany. Lecz tu właśnie wysuwa się najciekawsza strona problemu: Chińczycy dobierali hieroglify nieprzypadkowo i tylko część ich odtwarza fonem turecki. Wiele hieroglifów dobierano tak, żeby wyra- j zić życzliwy lub niechętny stosunek do Turka-nosiela imienia i czasem tylko na tej podstawie można uchwycić niuanse polityki chińskiej.

Sposób badania źródeł 87

Prace związane z rekonstrukcją imion prowadziłem wspólnie z sinolo-giem M. Chwanem, który ustalał autentyczne brzmienie hieroglifu dla VI—VII wieku i jego znaczenie. Zestawienie tych danych z wyrazami tureckimi i szczegółami biografii nosicieli imion pozwoliło odtworzyć z dużym stopniem prawdopodobieństwa niektóre imiona tureckie. Na przykład przyjęte dawniej "Ipi Szapolo Szehu Kohan" należy odczytywać jako "Irbis Yszbara Dżabgu-chagan", co w tłumaczeniu znaczy "Śnieżny lampart groźny, potężny starszy chan". Niektóre dawne lekcje skorygowano, na przykład Pucia (Bukia)-kohan, przetłumaczony przez Chavannesa jako "Bilge", czyli "mądry", należy czytać "Boke" — "potężny".

Nasze rekonstrukcje są często hipotetyczne, wolałem jednak wprowadzić je do tekstu, niż pozostawić ewidentnie nieprawidłowe oboczojęzyczne brzmienie chińskie, które zresztą dla orientacji czytelnika podaję w przypisach. Podane są tam również wersje arabskie, perskie i greckie imion tureckich, pismo alfabetyczne bowiem znakomicie koryguje zapisy hiero-gliczne.

Nie udało mi się dokonać rzeczy, zdawałoby się, łatwej — ujednoczenia transkrypcji imion. Nie ma międzynarodowej transkrypcji imion tureckich, chińskich i tybetańskich. Pisownia ich w różnych językach europejskich jest różna. Dzieje się tak dlatego, że w ciągu 1200 lat fonetyka ulegała zmianom, a ponadto była różna w zależności od dialektów. W odsyłaczach trzeba było odtwarzać imię tak, jak figuruje ono u cytowanego autora, toteż niepodobna było zachować jednolitego systemu. W istocie rzeczy system zastosowany w książce odzwierciedla nie stronę lingwistyczną, lecz historię nauki. Imiona chińskie podane są w wersji powszechnie przyjętej w klasycznych pracach autorów rosyjskich: N. Biczurina, W. Grigoriewa, W. Bartol-da, G. Grumm-Grzymajły. Bardzo bliska jest transkrypcja francuska u E. Chavannesa, P. Pellioty, R. Grousseta i niemiecka w tłumaczeniu Liu Mao-caja. Autorzy ci odtwarzając hieroglify pismem alfabetycznym rekonstruują fonetykę VI—VIII wieku, gdy natomiast współczesna radziecka literatura sinologiczna bierze za podstawę fonetykę XX wieku, wskutek czego

imiona tureckie przybierają fantastyczne brzmienie uniemożliwiając wszelką interpretację; na przykład Tu-cie zamiast Tu-kiu — Turcy.

W transkrypcji imion tureckich z napisów nagrobnych przyjęto jako wzorzec lekcję S. Małowa. Skomplikowane są zwłaszcza imiona tybetańskie, które każdy tłumacz podaje po swojemu. Imiona te zweryfikował B. Kuzniecowa, któremu pragnę wyrazić tu podziękowanie. Imiona irańskie podane są z uwzględnieniem samogłosek w brzmieniu tadżyckim, jako najbardziej zbliżonym do dialektu wykorzystanych w pracy źródła. Choć proponowanego rozwiązania nie można uznać za ostateczne, to jednak w pracy historycznej przeznaczonej dla szerokiego kręgu czytelników-

88 Poglądy i refleksje

-historyków, a nie tylko orientalistów, jest ono bodaj jedyne do przyjęcia, pozwala bowiem czytelnikowi sprawdzać odsyłacze i cytaty z dzieł w językach europejskich i wybawia od gmatwaniny związanej z różnymi pisowniami, z których żadna nie jest powszechnie przyjęta. Feci quod potui, faciant meliora potentes.

Sposób wykorzystania literatury. Dzieje Turków przyciągały uwagę wielu uczonych i zainteresowanie nimi budzi się kilkakrotnie w ciągu ubiegłych lat dwustu. W połowie XVIII wieku misjonarze francuscy przetłumaczyli wiele chińskich dzieł historycznych, z których największe znaczenie dla naszego tematu mają publikacje przekładów Mailla i Gaubiła². Prace te oddały nam szczególne usługi, gdyż zawierają najbardziej szczegółowy wykład historii Chin VI—VIII wieku; drobne szczegóły wydarzeń, podane w nich, a pomijane przez późniejszych uczonych, umożliwiały nam często rozstrzygnięcie niejasnego problemu. Na podstawie tych przekładów profesor Sorbony Deguignes napisał w połowie XVIII wieku wielotomową Historię Hunów, Turków i Mongołów^{*}. Na początku XIX wieku Vivien de Saint-Martin opublikował nowe wydanie Historii Bizancjum ks. Lebeau opatrzone komentarzami, które dziś jeszcze reprezentują większą wartość niż sam tekst⁴.

W odróżnieniu od tych badań, zatraćających jedynie o peryferyjne połączenie Kaganatu Tureckiego, przekłady S. Juliena⁶ poświęcone są bezpośrednio Turkom. Publikacja ta przez długi czas stanowiła punkt wyjścia do badań nad historią dawnych Turków. Na początku XX wieku doszło do tego monumentalne dzieło E. Chavannesa⁸, poświęcone wyłącznie Kaganatowi Zachodniemu. Z kolei ukazały się misterne przyczynki P. Pellioty⁷ i znakomite syntezy Henri Cordiera i Renę Grousseta⁸.

Pod względem stylu i metody bliski jest szkole francuskiej Liu Mao-caj zamieszkujący obecnie w NRF. Jego dwutomowa praca poświęcona Kaganatowi Wschodniemu i opatrzone niezwykle interesującym i szczegółowym komentarzem przewyższa analogiczną pracę Juliena i uzupełnia książkę Chavannesa.

Nie można jednak pominąć milczeniem pewnej charakterystycznej cechy szkoły francuskiej, która jest bodaj poważną jej wadą. Turcy są dla Francuzów zjawiskiem tak egzotycznym, że wolą oni patrzeć na dzieje Kaganatu oczyma średniowiecznych Chińczyków, tzn. z zewnątrz. Toteż nie dostrzegają czasem związku wewnętrznego wydarzeń, czasem zaś interpretują wydarzenia z chińskiego punktu widzenia. Okoliczność ta ogranicza możliwości szkoły francuskiej do faktografii. Za to w tej dziedzinie zajmuje ona pierwsze miejsce.

Szkoła niemiecka ustępuje znacznie francuskiej. Prace J. Marąarta,

Sposób wykorzystania literatury 89

F. Hirtha i powstała w naszych czasach monografia H. W. Haussiga¹⁰ cechuje osobliwe pomieszanie przenikliwych i opacznych sądów naukowych, domysłów filologicznych, często nie dających się uzasadnić i zwykłych omyłek. Ze skrupulatnością w szczegółach kontrastują wypowiedziane w sposób kategoriyczny hipotezy nie mające pokrycia, jak na przykład identyfikowanie Siejenfo z mitycznymi "Sir-Tarduszami", Aszyte Jiian--czena z Toniukukiem (Hirth) albo Abruja z "królem heftalickim" (Marquart). Hipotezy takie wchodziły do nauki jako "chwilowe pomyłki" i wyrządziły niemało szkody.

Z tej przyczyny zrezygnowałem świadomie z uwzględnienia książki Richarda Henniga *Terrae incognitae II*. Nie mogę wydać sądu o trafności jego komentarzy dotyczących podróży Normanów i Maurów, ale jego wyobrażenia o Azji Centralnej VI—VIII wieku są, prawdę mówiąc, wręcz fantastyczne. Tak więc, na przykład, granicy wschodniej Kaganatu Tureckiego upatruje on "w rejonie dzisiejszego Władywostoku", północną zaś wytycza "na północ od Bajkału, wzdłuż rzeki Witim" (s. 88). Wyraz "diza-wul" będący greckim zniekształceniem tytułu "jabgu", noszonego przez zastępcę chana, uważa za imię założyciela państwa tureckiego (tamże). Bez zastanowienia umiejscawia Awarów początkowo w Azji Centralnej, a potem "między Wołgą a Donem", ignorując zarówno wyjaśnienia Teofilakta Symokatty o Pseudo-Awarach, jak i absolutną niemożliwość osiedlenia się Awarów w okolicach zamieszkałych przez ludy miejscowe: Alanów i Bułgarów. Bez powołania się na jakąkolwiek dokumentację podaje, że za cesarza Wenti (581—604) granica Chin "sięgała aż do Morza Kaspijskiego" (s. 91), gdy w rzeczywistości nie wykraczała poza Wielki Mur i Ordos. Ze zdumiewającą dezynwolturą nazywa Hennig "wierutną bzdurą" stwierdzony fakt, że Chińczycy płacili Turkutom za pomoc wojskową jedwabiem, przy czym traktuje Turkutów jako najemników werbowanych dla wojsk chińskich (s. 90). I na podstawie tych bezpodstawnych domysłów twierdzi, że obfitość jedwabiu w Sogdianie "pochodziła wyłącznie z wytwórczości własnej" (s. 89). W przedmowie autor przyznaje, że nie miał dostępu do ważnych prac, nieosiągalnych w czasie wojny, w rzeczywistości jednak wszystkie te lapsusy wynikały ze zwykłego lekceważenia obowiązującej podstawy faktycznej historii i geografii powszechnej, a przede wszystkim na skutek niepoważnego stosunku do zadania, którego podjął się autor. Jaskrawych błędów jest w tej książce znacznie więcej niż przytoczonych tu przykładowo.

Dyskusowanie z autorem ignorującym fakty powszechnie znane i dokładnie stwierdzone byłoby pozbawione wszelkiego sensu, toteż nie biorę jego książki pod uwagę.

Sądzę, że najbardziej zbliżyła się do rozwiązania zadań stojących przed historią ludów koczowniczych tradycja naukowa, którą można nazwać szko-

90 Poglądy i refleksje

łą rosyjską. Reprezentują ją N. Biczurin, W. Grigoriew, N. Aristow, G. Grumm-Grzymajło, K. Inostrancew, S. Rudienko, M. Artamonow i wielu innych. Dla uczonych szkoły rosyjskiej Azja Centralna stała się czymś tak bliskim, że nauczyli się patrzeć na jej dzieje "skośnymi i chciwymi" oczyma mieszkańców stepu. Dzięki temu zdołali uchwycić wiele niuansów, nie dostrzeżonych przez Europejczyków zachodnich, a ich badania ujmują świat koczowniczy w oryginalnym aspekcie.

Pionierem studiów z zakresu historii i paleoetnografii Azji Centralnej był w Rosji N. Biczurin (Jakinf)¹². Jego przekłady kronik chińskich są po dziś dzień niezawodnym fundamentem pracy badawczej. Błędy i nieścisłości tłumaczenia są rzadkie i nieistotne, nie zniekształcają zasadniczej relacji, jak tego dowiodły prace tekstologiczne N. Kiunera¹³, który specjalnie konfrontował tłumaczenie Biczurina z tekstami oryginalnymi. Opierając się na materiale zebrany przez Biczurina, W. Grigorieww stworzył monumentalne dzieło poświęcone geografii historycznej Turcji-stanu Wschodniego. Przez zestawienie przekazów grecko-rzymskich i arab-sko-perskich z chińskimi zdołał on ustalić ciągłość kultur i narodów tego obszaru.

N. Aristow, w niewielkiej, ale niezwykle skondensowanej i treściwej książce ¹⁵, zebrał wiadomości o wszystkich istniejących plemionach tureckich i zapoczątkował badania nad plemionami zanikłymi. Temat ten znalazł rozwinięcie w pracy K. Inostrancewa, który zajął się badaniem związku, jaki zachodził pomiędzy wschodnimi Hiung-nu a Hunami europejskimi". Nowe odkrycia potwierdziły sformułowaną hipotezę. Nauka rosyjska pierwsza wysunęła problem korzeni kultury koczowniczej. Oryginalny charakter instytucji społecznych tej kultury, styl zabytków artystycznych i charakterystyczna organizacja wojskowa, dziś już dostatecznie zbadana, dowodzą, że kultura koczownicza kształtowała się samodzielnie i nie była kulturą peryferyjną. Prace archeologiczne S. Ru-dienki na Ałtaju", S. Kisielowa w Kotlinie Minusińskiej¹⁸, A. Okładnikowa na Dalekim Wschodzie" przyniosły takie wyniki, że można dziś mówić jedynie o wzajemnym oddziaływaniu na siebie ludów osiadłych i koczowniczych, żadną miarą zaś o przejmowaniu kultury przez koczowników od Chińczyków, Sogdyjczyków lub Greków.

Poważnym osiągnięciem metodologicznym jest książka M. Artamonowa Historia Chazarów ". W pracy tej historia ludów obszaru nadkaspjskiego i czarnomorskiego oświetlona jest od wewnątrz; Chazarowie i inni mieszkańcy stepów południowej Rosji po raz pierwszy potraktowani zostali nie jako wrogowie Cesarstwa Bizantyńskiego lub rywale Rusi Kijowskiej, lecz jako odrębna całość etniczno-kulturowa, której losy uwarunkowała prawidłowość historyczna; ona to zdeterminowała zarówno potęgę, jak i upadek Chazarii.

Metodyka prac syntetycznych 91

Lista nie obejmuje wielu nazwisk, m.in. W. Bartolda, wybitnego specjalisty w zakresie historii muzułmańskiego Wschodu. Prace Bartolda poświęcone historii Turków²¹ odegrały wprawdzie pozytywną rolę w historiografii problemu, nie wniosły jednak pożądanej jasności, nie zarysowały nowych perspektyw badawczych. Nazbyt różnili się w VI—VIII wieku Turcy od Persów, w których historię wczuł się Bartold głęboko. Niewiele pożytku przyniosły nauce artykuły i książki A. Bernsztama²², który zbyt swobodnie poczynał sobie z faktami i datami.

Metodyka prac syntetycznych. Szczególne miejsce w historii badań koczownictwa zajął G. Grumm-Grzymajło, który prowadził swe badania na początku XX wieku, kiedy odkrycia i odczytanie inskrypcji orchońskich wzmogło znacznie zainteresowanie naukowe turkologią. Już pod koniec

XIX wieku powstała ogromna i pełna sprzeczności literatura w czterech językach, niedostępna dla początkującego badacza. Problemy nie rozwiązane porzucano na rzecz nowych, wyłaniających się na skutek napływu nowych materiałów, a nauka gubiła

się w zalewie coraz to obszerniejszej bibliografii, która zamiast odpowiedzi na nurtujące badaczy pytania odsyłała do sprzecznych opinii licznych autorów. Początkujący historyk nie mógł oczywiście przeczytać wszystkich książek napisanych o Turkach, miał przeto przed sobą jedną tylko drogę: musiał zawęzić temat. Wszakże brak perspektywy ogólnej pociągał za sobą z reguły niepożądane skutki.

G. Grumm-Grzymajło, zdając sobie sprawę, że jego umiłowany przedmiot pogrzebany zostanie niebawem pod zwałem tytułów, książek, numerów czasopism, odsyłaczy i przypisów, podjął się "żmudnej i niewdzięcznej pracy", polegającej na zestawieniu wszystkich istniejących punktów widzenia i wyjaśnieniu zagadnień szczegółowych etnologii, chronologii, geografii historycznej i historii Azji Centralnej od czasów najdawniejszych do

XX wieku. Na szczęście nie było jeszcze za późno i dzięki jego niezwykle samozaparciu i talentom powstała w wyniku dwudziestu pięciu lat niestrudzonej pracy fundamentalna monografia Mongolia Zachodnia i Kraj Urianchajski, zawierająca zarys historii tych krajów w powiązaniu z historią Azji Środkowej. Dzieło to stało się księgą podręczną dla wszystkich historyków Azji, przy czym należy podkreślić oryginalne ujęcie przez autora materiału. Do tej pory historią Wschodu zajmowali się filolodzy-orien-taliści, którzy przede wszystkim tłumaczyli autorów wschodnich. Położyli oni dla nauki wielkie zasługi, ale był to tylko jeden aspekt badań, nie wyczerpujący bynajmniej całej różnorodności obserwowanych zjawisk. Grumm-Grzymajło spojrział na historię oczami geografa. Korzystając z doświadczenia osobistego zebranego w podróżach potrafił znaleźć związek

92 Poglądy i refleksje

między wiadomościami zaczerpniętymi z kronik a przyrodą Tienszanu, Changaju i Gobi. v

Trudności, jakie przyszło mu pokonywać w pustyniach i w górach, ułatwiały rozumienie wydarzeń historycznych na tle krajobrazu, zdołał też dokonać wielu kapitalnych odkryć historyczno-geograficznych, jak na przykład zidentyfikowanie położenia warowni Biszbałyk. Grumm-Grzymajło pisał w związku z tym odkryciem: "Odkrycie właściwego położenia Bisz-bałyku jest równoznaczne z przeniesieniem na powrót na brzegi Sekwany Paryża, który by uczeni całego świata przez wiele lat umiejscawiali, powiedzmy, w Marsylii. Ileż to ciemnych miejsc w historii i geografii rozjaśniło się dzięki temu." 2S

Zdawałoby się, że współcześni powinni byli powitać z uznaniem ten ogromny i ofiarny trud, w rzeczywistości jednak Grumm-Grzymajło spotkał się z niezrozumieniem, za którym kryły się wyraźne uprzedzenia. W roku 1898 ogłosił on w wyniku wstępnych badań niedużą książkę o przeszłości historycznej Pejszanu na tle historii Azji Środkowej^{2S}. W pracy tej pojawiła się już owa oryginalna metoda, która dała tak pozytywne wyniki. Odpowiedzią była jednak ostra recenzja W. Bartolda, który zarzucił autorowi książki "brak prawdziwego przygotowania historycznego i filologicznego", oświadczając, że "od podróżników oczekujemy przede wszystkim szczegółowych wiadomości geograficznych i etnograficznych, a w miarę możliwości również archeologicznych... i ubolewamy tylko, że studia nad piśmiennictwem historycznym Azji odciągnęły na pewien czas naszego autora od o wiele bardziej wdzięcznego zadania", czyli od zwykłego sprawozdania z ekspedycji.

Bartold złagodził ten nieprzychylny i niesprawiedliwy sąd po replice Grumm-Grzymajły, ale zgodził się jedynie uznać, że książka nie jest pozbawiona "pewnej wartości". Zarazem poddał Bartold surowej krytyce przygotowanie filologiczne Grumm-Grzymajły, który problemy onomastyki rozwiązywał jako historyk. Spór wynikł z powodu dwóch imion, figurujących w inskrypcjach orchońskich. P. Melioranski, W. Radłow i sam Bartold odczytywali je jako imię legendarnego prarodzica Turków, natomiast N. Aristow i Grumm-Grzymajło jako imiona dwóch braci, chanów pierwszego Kaganatu. Spór ostatecznie rozstrzygnięty został na rzecz tego drugiego przypuszczenia, co było równoznaczne z rehabilitacją metody interpretacji źródeł, kwestionowanej przez Bartolda, który w owym czasie uważał, że wierne w sensie gramatycznym odczytanie tekstu ustrzeże badacza od omyłek. Bezsprzecznie, teksty należy odczytywać ściśle, ale już dzisiejszej jednej dyskusji dowodzą, że gramatyka i fonetyka nie mogą zastąpić krytyki historycznej.

Metodyka prac syntetycznych 93

Bardziej jeszcze wątpliwa była sugestia Bartolda, że należy ograniczyć się do badania kwestii szczegółowych i prostować poszczególne potknięcia specjalistów. Na szczęście Grumm-Grzymajło nie wziął jej pod uwagę. Gdyby był postąpił inaczej, w otchłani bibliografii ówczesnej utonęłyby jeszcze dwieście-trzysta tytułów notatek polemicznych rozproszonych po różnych czasopismach i pozbawionych jakiegokolwiek systematyki. Wówczas żadnemu uczonemu nie starczyłoby czasu na przeanalizowanie jakiegokolwiek kwestii, musiałby bowiem skierować cały wysiłek nie na przemyślenie tematu, lecz na poszukiwanie tych lub innych artykułów. Warto też zaznaczyć, że przez pół wieku, jakie upłynęło od czasów tej polemiki, nie znalazł się ani jeden specjalista, który by się podjął żmudnego zestawienia poglądów w szerokim zakresie tematycznym.

Książka Grumm-Grzymajły otwiera w historiografii Azji Centralnej nowy okres, który dzięki niej właśnie okazał się okresem płodnym. Przyznał to później sam Bartold w liście do Grumm-Grzymajły, w którym wycofał się z dawnego, podyktowanego uprzedzeniem, stanowiska²⁴.

Jednakże negatywny stosunek do pracy Grumm-Grzymajły przetrwał siłą inercji do naszych czasów. A. Jakubowski powtarza wczesne oceny Bartolda i zarzuca Grumm-Grzymajle "nieznajomość języków wschodnich" i "brak fachowego wykształcenia historycznego" K.

Nie wdając się w polemikę, dotyczącą kwestii i sądów szczegółowych, pozwolę sobie porównać z książką Grumm-Grzymajły pracę fachowego orientalisty Liu Mao-caja—Turcy a Chiny^{2°}, uzupełniającą jego solidny przekład źródeł chińskich, o którym była już mowa. Muszę przy tym zaznaczyć, że pod względem filologicznym praca Liu Mao-caja wykonana jest bez zarzutu, a komentarz faktograficzny świadczy o znakomitej erudycji i rzetelności autora. Gdy jednak dochodzi z kolei do analizy, a tym bardziej do syntezy, staje się oczywiste, że historia wymaga specjalnych uzdolnień, umiejętności ujmowania zjawisk w ich całokształcie, szczególnej wnikliwości i intuicji, z czym nie wiąże się bezpośrednio znajomość języków. Praca historyka, ustalającego związek pomiędzy wydarzeniami, zaczyna się tam, gdzie kończy się praca filologa-orientalisty, którego zadaniem jest skonstatowanie samych wydarzeń. Łączenie jednego i drugiego było stosowne na ówczesnych szczeblach rozwoju nauki, dziś jednak jest to krok wstecz. Nie umniejsza to jednak żadną miarą zasług Liu Mao-caja dla nauki. Zebrał on i

skomentował fakty, interpretacja ich zaś powinna być dokonana na podstawie analizy i syntezy naukowej, przy czym przede wszystkim należy ustalić lokalne cechy charakterystyczne rozwoju ludów koczowniczych oraz cechy właściwe wszystkim krajom VI—VIII wieku, czyli rytm procesu historycznego cechujący epokę.

94 Poglądy i refleksje

Próby interpretacji. I w tej również sprawie nie było między historykami jedności. Spory najbardziej zawzięte wynikły po odczytaniu inskrypcji orchońskich, których treść dostarczyła bogatego materiału do konstrukcji socjologicznych.

W roku 1896 wypowiedzieli się L. Cahun i N. Aristow. Cahun twierdził, że Turcy byli "społeczeństwem jednostek i rodów o niejednolitej przynależności etnicznej" .

Więź łącząca Turków sprowadzała się jego zdaniem jedynie do zjednoczenia politycznego i dyscypliny wojskowej. System państwowy Kaganatu określa on jako "biurokratyczny", przeciwstawiając go zarówno arystokracji, jak i demokracji²⁸. Poglądy Cahuna przeanalizował wyczerpująco Bartold w recenzji jego książki²⁹, nie będę więc omawiał ich bliżej.

N. Aristow reprezentował pogląd wręcz przeciwny. Stał na stanowisku, że do powstania państwa dochodzi u koczowników "wskutek wzmocnienia się jednego z plemion, na czele którego stoją odważni, mądrzy naczelnicy rodów, którym szczęście sprzyjało w ich przedsięwzięciach i którzy zdołali podporządkować sobie rody własnego plemienia i narzucić swą władzę pozostałym plemionom". Upadek zaś państwa przypisuje waśniom wewnętrznym, których "głównym źródłem jest dążenie rodów i plemion do samodzielności..."³⁰ Pogląd N. Aristowa odpowiada w zasadzie rzeczywistości, wymaga jednak rozwinięcia, argumentacji i pewnych korektur.

W. Radłow reprezentował stanowisko czystego woluntaryzmu. Uważał, że jedynie wpływ wodzów plemion mógł się przyczynić do powstania w ciągu krótkiego czasu silnych struktur plemiennych. Wodzowie zagarniali władzę chańską i tylko twarda ręka chana mogła uchronić państwo koczownicze od upadku. Gdy tylko ręka ta słabła, państwo waliło się w gruzy³¹.

Można na to powiedzieć, że nastroje ludu i wierność drużyny w znacznie większym stopniu niż walory osobiste chana mają wpływ na to, czy ręka chana jest silna czy słaba.

Bardzo oryginalny pogląd wypowiedział Bartold, twierdząc, że "istniał antagonizm między begami a gminem, przy czym władza zwierzchnia nie zawsze stawała po stronie pierwszych"⁸². Ten punkt widzenia rozwinął on w polemice z W. Bangiem, który zauważył, że "ludzie z otoczenia chana to jego krewni lub członkowie możnych rodów, którzy przyczynili się do podźwignięcia ludu tureckiego" ³³. Bartold replikował, że "w inskrypcjach znajdują wyraz pewne idee demokratyczne" i porównał chanów tureckich do obu Napoleonów, którzy otaczali się arystokracją wojskową, wyznając zarazem ideę cesarstwa demokratycznego³⁴. Również dużo później podkreślał Bartold, że faktu walki między stanami nie odnotował ani Radłow, który badał życie koczowników w okresie, kiedy nie występowało jeszcze wśród nich wyraźniejsze zróżnicowanie społeczne, ani Thomsen, który nie

Próby interpretacji 95

negował wprawdzie walki między arystokracją i prostym ludem, nie przywiązywał jednak do niej większego znaczenia³⁵. Poglądów Bartolda, mimo ich pozornego prawdopodobieństwa, nie potwierdza jednak naszym zdaniem analiza historii Turkutów i Turków Błękitnych.

Specjalną pracę poświęcił temu tematowi A. Bernsztam⁸⁸. Krytyką jego poglądów zajmiemy się dalej. Wreszcie nowe naświetlenie problemu wnosi praca O. Pritsaka, który próbuje nakreślić obraz ogólny powstawania "imperii koczowniczych"³⁷. Mimo ogromnej liczby uwzględnionych faktów i szczegółowego wyzyskania źródeł, tezy jego budzą zastrzeżenia, które utrudniają całkowitą ich akceptację. Dwie są tego przyczyny: poglądy ogólne Pritsaka obejmują pewne tendencyjne sądy, nie przewyższone przez badacza, a jego uwagi szczegółowe zawierają "chwilowe pomyłki", czyli przypuszczenia hipotetyczne, później sprostowane, utrzymujące się jednak, ponieważ sprostowanie utonęło w morzu drobnych artykułków i oceanie bibliografii. Na szczęście, rozporządzamy teraz jako korekturą do pracy Pritsaka znacznie gruntowniejszym zestawieniem wiadomości turko-logicznych w pracy A. Kononowa⁸⁸, możemy przeto skoncentrować uwagę na ogólnych założeniach Pritsaka sformułowanych przezeń na początku artykułu Jak powstało imperium stepowe? "Gdy w stepie pojawiał się utalentowany organizator, skupiał on wokół siebie rzeszę ludzi silnych i oddanych, aby z ich pomocą podporządkować sobie swój ród, następnie plemię, a na koniec ów związek plemienny, o którym mowa. Potem podejmował ze swymi ludźmi wyprawy zbójckie. Jeżeli przebieg ich był pomyślny, to w rezultacie dochodziło do połączenia plemion sąsiednich. Zadaniem następnym było z jednej strony wyćpienie rodów panujących federacji plemiennych, z drugiej — rozmieszczenie garnizonów w warowniach stepowych, początkowo nad Orchonem i Ononem, później nad rzeką Czu. Władanie miejscami świętymi w stepie uświęcało władzę założyciela nowej federacji, który stawał się przez to władcą prawowitym. Zwołany w uświęconym miejscu, w pobliżu warowni, kurultaj, w którym brali udział naczelnicy plemion, wchodzących w skład tej federacji, wybierał zgodnie z dawnym obyczajem kandydata na stepowego władcę, którym mógł być jedynie członek rodu panującego. Wybrany przybierał, zazwyczaj na wniosek szamana, tytuł królewski. Tytuł ten wyrażał roszczenie do panowania nad światem. Oprócz tytułu władcy ustalano nazwę nowego państwa lub federacji." so

Nie zgadzamy się z Pritsakiem przede wszystkim z zasadniczych względów. Naszym zdaniem federacje stepowe powstawały różnie, a nie w jeden tylko sposób. Wybieralność chana, o której mówi Pritsak, występuje rzadziej niż dziedziczność władzy. Możliwe rody wyćpił jedynie Czyngis-chań, nie było to jednak zjawisko charakterystyczne dla Turków, Ujgurów

90 Poglądy i refleksje

i Hunów. Wyolbrzymia również Pritsak rolę religii i "szamanów" (widocznie nazywa "szamanami" wszystkich czarowników i kapłanów, przez co termin ten staje się zbyt rozciągnięty). Pojęcie "uświęcenia", charyzmatu nie daje się pogodzić z kultami genoteistycznymi, ponieważ pomoc bóstwa plemiennego "tosa" dotyczyła jedynie członków danego plemienia, a taki właśnie kult panował we wczesnej epoce tureckiej⁴⁰. W istocie rzeczy Pritsak opisał proces powstawania demokracji wojennej, wszakże dostrzeżone przezeń połączenie drużyny i plemienia żyjącego w ustroju

rodowym jest charakterystyczne dla osiadłych plemion Europy, natomiast u koczowników proces ten przebiegał inaczej. niemożliwe jest zrozumienie niestorn dawnycn Turicow, należy poświęcić szczególną uwagę tłumaczeniu terminu el//il, którym określali swe imperium Turcy. Znaczenie tego terminu interpretowane jest różnie. S. Małow tłumaczy el jako "związek plemienny", ale odnotowuje również znaczenie: "państwo, naród" ". Podobnie interpretują ten termin Radłow, Melioranski, Bartold, Thomsen i Hirth. Inaczej rozumie ten termin Bernsztam. Zdaniem jego el jest to "zjednoczenie się arystokracji różnych plemion w ustroju arystokratycznym spojonym przyjętymi z tegoż ustroju rodowego tradycjami. «A1» to wyraz oznaczający organizację państwową. Turecki «al» oznacza lud znany w historii pod nazwą własną «Turk»." ** Oba punkty widzenia w świetle weryfikacji okazały się błędne. Przeanalizujmy je. Pierwszy chan turecki Bumyn przybrał tytuł Il-chana. Uczynił to dopiero wówczas, gdy podbił Żouzanów, czyli gdy przyłączył do swego plemienia inne plemiona. Trudno jednak nazwać grupę podbitych plemion związkiem, byłoby to co najmniej nieścisłe, a raczej wręcz błędne. Dosłowne znaczenie tytułu Il-chan to "władca ludów" 4S. Interpretację taką potwierdza powstanie w języku perskim (u Raszyd ad-Dina) nowego czasownika: "ii kardan" — podbić, ujarzmić. Czasownik ten jest barbaryzmem, oddaje jednak ściśle znaczenie terminu. Dla innego pojęcia — przymierza plemion — istnieje inny termin: "kur"//"gur", oznaczający to samo w języku tureckim i mongolskim. Istnieje też odpowiednio do tego termin "gurchan", tzn. chan konfederacji plemiennych. Tytuł taki nosił chan Kita-nów, państwo ich bowiem było związkiem ośmiu równouprawnionych plemion. Il natomiast zakłada podporządkowanie innych plemion przemocą. Dlatego też najbardziej adekwatnym tłumaczeniem terminu "ii" jest ła-cińskie "imperium" lub rosyjskie "dierżawa". Plemię samorządne nie mogło być item.

Spór wokół elu 97

Drugi punkt widzenia obalają teksty, na których ma być oparty, na przykład: "tiirk budun alin tóriisin", tzn. "turecki naród i el" (błędnie, powinno być: "turecki naród elu") sankcjonując... Wynika stąd jasno, że el obejmuje budun, a więc nie ogranicza się do klasy panującej⁴⁴.

To samo dotyczy drugiego tekstu: "Kamka alig kazganurman" — "dla kogo będę zdobywał ile-ele". Nie można przecież zdobywać "organizacji państwowej" albo "klas panujących", toteż tłumaczenie Bernsztama pozbawia tekst sensu.

Inaczej jeszcze interpretuje znaczenie terminu "el" S. Tołstow: "Państwo w znaczeniu politycznym (w antycznym rozumieniu tego słowa), a nie terytorialnym."⁴⁵ Ale nawet tak pojmując ten termin należy mieć na uwadze obecność w elu plemion podbitych. Taka interpretacja wolna jest od sprzeczności z danymi źródłowymi.

El był zatem formą współistnienia ordy i plemion. Choć w założeniu ten związek wzajemny miał być oparty na pokoju i zgodzie, to w praktyce jednak był tak dla obu stron uciążliwy, że el od początku był formą bardzo nietrwałą. Nic dziwnego, że plemiona podbite czuły się poszkodowane i że starały się odłączyć przy pierwszej lepszej okazji. Ale niewiele lepiej przedstawiała się też sytuacja w samej ordzie. Utrzymanie imperium wymagało ustawicznej czujności. Begowie i budun musieli trwać w nieustannym pogotowiu bojowym, by nie dopuścić do rozpadnięcia się elu. Klęska wojenna, fałszywe posunięcie dyplomatyczne, pojedynczy wypadek zdrady, a nawet

zwykła opieszałość, mogły zagrozić jego istnieniu. Dlatego właśnie tak nietrwale były trony polityczne w Azji Centralnej we wczesnym średniowieczu.

7 Dzieje dawnych Turków

ROZDZIAŁ IX WIELKA WAŚŃ (581—593)

Uczestnicy. Arszan Topo-chan, mimo że dał się porwać mistyce i obrzędom buddyjskim, nie zaprzestał umacniania swej władzy. Książęta, rządzący ośmiu dzielnicami od Chinganu po Kubań, byli posłuszni jego rozkazom. Ale ci waleczni i ambitni wojownicy, którzy znakomicie potrafili utrzymać w uległości podbite przez siebie plemiona, nie mogli w żaden sposób pogodzić się między sobą. Każdy z nich musiał się również liczyć z aspiracjami swoich begów, a nawet szeregowych wojowników, od których wierności zależał jego los, a nieraz i życie; każdy z nich musiał brać pod uwagę nastroje ludu i dyplomację sąsiednich państw, które chciałyby się posłużyć Turkami do swoich celów. W rezultacie wytworzyła się sytuacja niezwykle skomplikowana, w której indywidualne cechy charakteru chanów i szadów odgrywały niepoślednią rolę. Starszy syn Topo-chana, Amrak *, był człowiekiem cichym, skromnym i prostodusznym, i zupełnie nie nadawał się do roli, do której był predestynowany z tytułu swego królewskiego po ojcu i szlacheckiego po matce rodowodu. Był lubiany i szanowany, ale nie był skłonny przewodzić żadnemu ugrupowaniu w ordzie, wolał bowiem żyć w spokoju niż doświadczać zmiennych kolei losu władcy. Usposobieniem tym zrażał swoich zwolenników i rozzuchwalał braci stryjecznych, którzy zupełnie nie byli do niego podobni.

Innym typem człowieka był Toremen, syn Muhan-chana. Sądząc po jego postępowaniu i charakterystyce, jaką mu dał emisariusz chiński Czang-sun Szeng, książę ten był żądny władzy, ale niezdecydowany; odważny w boju, ale krótkowzroczny w polityce; ustępliwy wobec silnych i zuchwały wobec słabych². Te właśnie cechy charakteru sprawiły, że Toremen stał się marionetką w rękach wywiadu chińskiego i wojowniczych begów, towarzyszy swego ojca. Fatalną rolę, jeśli idzie o los tego księcia, odegrała jego matka, konkubina Muhan-chana, nie należąca do wyższych warstw arystokracji turkuckiej. Nie przestała ona mieszać się do polityki jako wdowa i prawdopodobnie stanęła na czele stronnictwa opowiadającego się

Uczestnicy 99

za uznaniem Jang Ciena jako cesarza dynastii Suej. Toteż Turkuci, których rząd dynastii Suej deportował w roku 581 z Chin, gdzie im się nieźle powodziło, żywili do chanowej-wdowy zapiekłą urazę³. Nastroje te znalazły oddźwięk w ordzie i siłą rzeczy odbiły się na popularności jej syna, co nie pozostało bez wpływu na dalszy bieg wypadków.

Największe zalety charakteru reprezentowali synowie przedwcześnie zmarłego Kara Issyk-chana — Szefu⁴ i Czulohou⁵. Szefu był mężem tak odważnym i mądrym, tak stanowczym i pełnym energii, że własna żona mówiła o nim, iż "z natury swej jest prawdziwym wilkiem". Cechy te zapewniły mu szacunek ludu i arystokracji, utorowały mu drogę do tronu, ale też omal nie przyniosły mu zguby.

Czulohou niczym nie ustępował starszemu bratu. Przewyższał go nawet sprytem i przebiegłością, a że ujmował przy tym ludzi swoim obejściem, zjednał sobie nie tylko

szacunek, ale i miłość ludu. Dzielnica jego znajdowała się na pograniczu wschodnim Kaganatu, gdzie koczowali Kita-nowie i Tatabowie, którzy stali się wierną podporą księcia. Dzielnica ta obejmowała zapewne wschodnią część Gobi, gdyż imię Czulohou nadane księciu jako tytuł oznacza dosłownie "drugorzędny książę kamienistej pustyni". Zapewne owo właśnie "drugorzędne" stanowisko w połączeniu z ogromną ambicją i energią popchnęło go do zbliżenia z Chińczykami jeszcze w tym czasie, gdy Kaganat dominował w Azji. W naszych czasach taką postawę polityczną określono by jako niemoralną, ale w VI wieku — Czulohou nie był pod tym względem ani lepszy ani gorszy od innych książąt Kaganatu.

Najwybitniejszą jednak postacią był stryjeczny stryj wszystkich wymienionych chanów, syn Istemiego, Kara Czurin Tiirk Tardusz-chan. Kroniki chińskie nie podają jego biografii, ale lukę tę wypełniają źródła bizantyńskie i perskie *. Kara Czurin rozpoczął karierę wojskową pod sztandarami swego ojca w roku 555 podczas pierwszego starcia Turkutów z Heftalitami. Następnie, w roku 556, za zgodą Istemi-chana podbił południową Dżungarię i założył na ziemiach plemienia Abarów swe księstwo udzielne. W roku 558 Kara Czurin brał udział w wyprawie na Ural i Po-wołże, ale zdobyte obszary otrzymał jako udział jego młodszy brat Turk-sanf i brat stryjeczny Bori-chan. W roku 576, po śmierci Istemi-chana, Kara Czurin odziedziczył władzę naczelną na zachodzie i tytuł Tardusz-chana i od tego czasu nie wyruszał już na dalekie wyprawy. Kampaniami krymską i kaukaską przeciw Bizancjum i królestwu Egrisi (Lazyka) dowodzili jego podwładni, którzy tę wojnę przegrali. Panika nie podważyła autorytetu i sławy Kara Czurina, któremu wówczas właśnie — "za wybitne czyny" — nadano przydomek Boke (bohater)⁷. Szczęście nie sprzyjało jednak temu chanowi: imię jego — Kara Czurin — oznacza "Czarna plaga" (być może miało to oznaczać trąd).

7»

100 Wielka waśń (581—593)

Ale tak czy inaczej Kara Czurin był najpotężniejszym z książąt, choć w hierarchii obowiązującego systemu sukcesji zajmował stanowisko podrzędne. Kara Czurin i Szefu nienawidzili się wzajemnie, jakkolwiek starali się ukryć swoje uczucia.

Spór dynastyczny⁸. Prolog zbliżającego się dramatu rozegrał się na brzegach Orchonu w końcu 581 roku, kiedy wielki chan Turkutów Arslan Topo-chan poczuł, że dni jego są policzone. Zwrócił się on do swego syna Amraka z żądaniem, by zgodnie z ustanowionymi zasadami sukcesji uznał prawo do tronu Toremena, syna Muhan-chana, Topo-chan zaznaczył przy tym, że choć ojca i syna łączy wprawdzie najbliższy stosunek pokrewieństwa, to nie to jednak decyduje o sukcesji tronu. Pominięty został również Szefu, co także było zgodne z obowiązującymi zasadami sukcesji. Ojciec jego zmarł przed ustanowieniem prawa regulującego dziedziczenie tronu, przez co Szefu znalazł się w sytuacji księcia wyłączonego z sukcesji. Potrafił jednak stanąć w obronie swych interesów.

Wykorzystując niepopularność Toremena w środowisku arystokracji turkuckiej związaną z "niskim pochodzeniem" jego matki, Szefu opowiedział się za Amrakiem. Zjawił się na zgromadzeniu możnych jako ostatni i zagroził, że w razie zatwierdzenia testamentu zmarłego chana wróci do swego udziału i będzie bronił jego granic "ostrą szablą i długą włócznią", czyli rozpocznie wojnę domową. Był to ważki argument i nikt nie odważył się mu sprzeciwić; w rezultacie słaby, poczciwy Amrak został wyniesiony na tron chanów.

Nie pogodził się z tym jednak Toremien. Stronnicy jego lżyli i znieważali Amraka, który też, zniechęcony, zrzekł się w końcu tronu na rzecz swego orędownika Szefu.

Pominięty ponownie Toremien otrzymał udział na kresach północnych państwa oraz tytuł Apo-chana (najstarszego chana).

Szefu przybrał tytuł II-Kulug-szad Baga Yszbara-chan¹⁰. Chińczycy, którzy dla osób nie cieszących się ich względami z reguły dobierali obelżywe hieroglify, zamienili ostatnią zgłoskę "lo" na "lio" (grabieżca) z czego powstało imię Szapolio ". Pod tym nieprzystojnym imieniem wszedł też ów chan do historii.

Kwaterna Szapolia, który był pierwszym chanem, mieściła się u stóp gór Otiiken, w samym centrum jego posiadłości. Drugim chanem był Kara Czurin Tiirk, nazywany przez Chińczyków Tlenku (hieroglif nie odtwarzał imienia jego fonetycznie, lecz odzwierciedlał jego treść znaczeniową). W chińskiej wersji fonetycznej tytuł jego brzmiał Tatu-chan. Kwaterna Kara Czurina mieściła się w pobliżu góry Aktag (Biała Góra, w Tianszanie północnym)¹².

Godność trzeciego chana przyznano Amrakowi. Miała to być kompensa-

Wojna na zachodzie 101

ta za utracony tron. Kwaterna jego znajdowała się nad rzeką Tołą wśród rozległych terenów łowieckich.

Oprócz tych czterech wielkich chanów było jeszcze czterech pomniejszych. Czulohou według nowego prawa sukcesji był sukcesorem swego brata Szapolio. Tegin-szad, brat stryjeczny Szapolia, zapewne syn Topo--chana i brat Amraka, miał również udział we wschodniej połowie Ka-ganatu.

Na zachodzie rządził książę nazywany przez Greków Turksanfem, a przez Chińczyków Tanhanem. Dowodził on wojskami na Powołżu i na Kaukazie północnym; podkomendnym jego był Bóri-chan, bratanek Topo-chana, ten sam, który rozpoczął wojnę z Bizancjum, wtargnąwszy w roku 576 do Bosporu ¹³.

Wojna na zachodzie. O dalszym przebiegu wojny na peryferiach zachodnich Kaganatu wiemy bardzo niewiele. Przekazy bizantyńskie są fragmentaryczne, perskie i gruzińskie nie doszły do nas, Chińczycy zaś tak słabo widać orientowali się w geografii basenu czarnomorskiego, że wieści, jakie do nich docierały, interpretowali w sposób zgoła fantastyczny. Toteż niezwykle cenne jest dla nas oryginalne źródło tureckie — list kagana (Kara Czurina) do cesarza Maurycjusza, zachowany we fragmentach w Historiach Teofilakta Symokatty. List ten przeanalizowaliśmy jako źródło historyczne w odrębnej pracy ¹⁴ i rekonstruujemy przebieg wydarzeń na jej podstawie.

Menander relacjonuje jedynie o zdobyciu przez Turkutów Bosporu w roku 576 i o ich najeździe na Krym w roku 580 ¹⁵. Z listu kagana Turkutów do cesarza Maurycjusza dowiadujemy się, że około roku 582—583 Turkuci usiłowali wtargnąć do Bizancjum przez Kaukaz, lecz się im to nie udało. Sam Tardusz-chan przebywał na wschodzie, gdzie toczyła się wojna z Chinami. Udział w tej wojnie nie przyniósł mu sławy, wojska jego znalazły się w odwrocie. Cesarz chiński ogłosił edykt, w którym twierdził, że Tardusz-chan zmuszony był do odwrotu, ponieważ "powstali przeciw niemu Persowie, Heftalicy i Chotańczycy" ¹⁶. W liście kagana nie ma o tym ani słowa. Informacja zawarta w chińskim edyktie cesarskim o wojnie, która jakoby wybuchła nagle na granicy zachodniej Kaganatu, nasuwa wątpliwości. Nie odpowiada ona sytuacji, jaka panowała w Azji Środkowej i Iranie w roku 582. Chotan był małym księstwem. Jego siły zbrojne

liczyły 4 tysiące wojowników ". Heftalicy zaś wchodzili w tym czasie w skład monarchii perskim, ta zaś prowadziła zaciętą wojnę z Bizancjum w Mezopotamii. Wszyscy wyliczeni wrogowie Kaganatu pozostawali poza jego obrębem, wobec czego-, -wyraz "powstali" jest tu niestosowny. Ponadto, gdyby Tardusz-,chan rzeczywiście odniósł nad nimi zwycięstwo, nie miałby "

102 Wielka waśń (581—593)

powodu przemilczać tego w liście. Wreszcie późniejsze kroniki chińskie Suej-szu i Tang-szu nie powołują się na tę relację w opisie wydarzeń, uznając ją widocznie za niewiarygodną. Jestem również tego zdania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cesarz Wen-ti padł ofiarą kiepskiej znajomości geografii. W owym czasie informacje Chińczyków o krajach na zachód od Kaszgaru były równie nieścisłe jak informacje Bizan-tyńczyków o krajach na wschód od Kaszgaru. Toteż wieść o wojnie z Bizancjum na peryferiach zachodnich Kaganatu zrozumieli Chińczycy jako dotyczącą wojny z Persją, do której w tym momencie dojść nie mogło. Dlaczegoż by mieli Persowie napaść na swego sojusznika? "

Proponowana korektura wspomnianego źródła chińskiego pozwala pogodzić dane Menandra, Suej-szu i Symokatty. Tardusz-chan w latach 576—583 toczył wojny z Bizancjum, nie stał jednak osobiście na czele wyprawy, lecz powierzył dowództwo jej swemu bratu stryjecznemu Bóri-cha-nowi, który miał swój udział na skraju zachodnim Kaganatu. Relacja o zwycięstwach Turkutów nad Bizantyńczykami została oczywiście w liście adresowanym do cesarza Maurycjusza pominięta. Akcent przeniesiono na Łazów (Kolchów), którzy byli wprawdzie poddanymi Cesarstwa Wschod-nio-Rzymskiego, zachowali jednak w wieku VI autonomię. Była to subtelność dyplomatyczna umożliwiająca przedstawienie faktycznego stanu rzeczy w sposób możliwie zbliżony do prawdy.

Koniec wojny turecko-bizantyńskiej przypada na rok 584 i zbiega się z początkiem wojny w Kaganacie. Po nieudanym wtargnięciu na Krym Turkuci zadowolili się Kaukazem. Północna granica Łazyki, czyli królestwa Egrisi, biegła grzbietem Kaukazu; Abchazja była częścią tego królestwa 20. Tutaj też przypuszczalnie toczyły się działania wojenne podejmowane przez książąt turkuckich. Nie zdołali oni chyba posunąć się zbyt daleko na południe. O oporze Łazów nic się nie wspomina, wzmianki mówią jedynie o zgładzeniu 300 tysięcy ludzi, których trupy poniewierały się wzdłuż drogi na przestrzeni około 160 km (cztery dni marszu). Wygląda to na wymordowanie jeńców, których cofająca się armia nie mogła z sobą uprowadzić. Wynika stąd, że najazd Turkutów na Krym i Kaukaz załamał się i że przegrali oni wojnę. Rzeczywiście też Bizancjum odzyskało w roku 588 Bospór przywracając w ten sposób stan dotychczasowy.

Wojna z Chinami. Po przewrocie, jaki dokonał się w Chinach, Turkuci zostali pozbawieni jedwabiu. Jang Cień zerwał stosunki dyplomatyczne z barbarzyńcami, w owych czasach zaś handel zewnętrzny jedwabiem sprowadzał się w zasadzie do wymiany darów między poselstwami chanów koczowniczych i dworem cesarskim. Od razu też doszło do przegrupowania politycznego i do zbliżenia między chanem Togonu Kualii i chanem

Wojna z Chinami 103

turkuckim Szapolio. Żoną Szapolia była księżniczka z domu Pej Czou. Bolała ona wielce, że wszystkich jej krewnych stracono i zaprzestano składania ofiar jej przodkom²¹. Można domniemywać, że to ona była owym ogniwem łączącym arystokrację sienpijską Chin północnych z kwaterą chana turkuckiego. Nie było też przypadkiem, że gubernator pogranicznego okręgu Ingczou²² Kao Pao-ning, stronnik obalonej dynastii Ci, który zdołał utrzymać się w Ingczou na prawach suwerennego władcy, wystąpił latem 582 roku przeciw cesarstwu Suej. Równocześnie sojusznicy jego, Turkuci, przerzuciwszy wszystkie swe siły przez Gobi, wtargnęli do ościennych Chin.

Wojna wcale nie okazała się taka łatwa, jak spodziewali się cesarz i jego doradcy. Turkuci z miejsca przejęli inicjatywę i uniemożliwili Chińczykom wyzyskanie przewagi liczebnej. Armia Suej rozciągnęła się na całą długość Wielkiego Muru; lewe jej skrzydło oparło się o góry Nanszanu (w obecnej prowincji Kansu), prawe zaś rozlokowało się na równinach Juczou (dziś Szansi). Chińskie wojska pograniczne zostały rozbite i schroniły się za Wielkim Murem. Turkuci sforsowali mur przez przełęczę Muhia i Szymin, w Kansu²³, gdzie był on zbudowany w sposób szczególnie niedbały. Sześć bogatych prowincji Chin północno-zachodnich ograbiono doszczętnie z bydła domowego. Ale przez te niepohamowane grabieże Turkuci sami znaleźli się w trudnej sytuacji. Gdy zrabowane bydło uprowadzono po części na północ, po części zaś wyrżnięto dla celów aprowizacyjnych, armia turkucka okazała się skazana na głód, gdyż wystraszona ludność ukryła się w górach, a teatr działań wojennych zamienił się w pustynię. Równocześnie z Turkutami wystąpili Togonowie, lecz najazd ich na Liangczou w roku 581 został odparty²⁴, a ich późniejsze działania sprowadzały się do potyczek granicznych.

Jang Cień ogłosił mobilizację wszystkich sił Cesarstwa, ale przeprowadzenie jej wymagało dłuższego czasu, a przy tym wojsko nie było należycie przygotowane do zadań, jakie stawiał przed sobą rząd Suej.

Armia chińska rekrutowała się z chłopów, którzy niechętnie porzucali swoje pola i sady. Korpus oficerski składał się z inteligencji konfucjańskiej, która tęskniła za uczonymi dysputami i zbiorami wierszy. Regulaminy wojskowe opracowywali filozofowie w duchu zasad moralności konfucjańskiej. Mimo że żołnierze i oficerowie dokazywali nieraz cudów odwagi, służba pograniczna lub dalekie wyprawy były dla nich koszmarem²⁵. Była to przy tym armia ociężała, niezdolna do szybkiego manewru, składająca się po większej części z piechoty; była wprawdzie wyposażona w rydwany bojowe²⁶, ale liczebność jej jazdy była znikoma. Z taką armią Chińczycy oczywiście nie mogli nawet marzyć o supremacji w stepie. Wszakże niedostatki armii wyrównywała z nawiązką służba dyplomatyczna. Los zesłał Jang Cienowi niezastąpionego pomocnika i niezrówna-

1

104 Wielka waśń (581—593)

nego emisariusza i szpiega w osobie Czang-sun Szenga. Wysłany w roku 578 w poselstwie Czang-sun Szeng zaprzyjaźnił się z Szapolio, podówczas jeszcze tylko księciem udziałnym, którego oczarował celnym strzelaniem z łuku ". Potrafił on wykorzystać swoje stosunki z książętami turkuckimi szczując jednych na drugich.

W końcu 582 roku^{2S} Chińczykom udało się odeprzeć Turkutów, a Czang--sun Szeng zdołał posiać ziarno nieufności między chanami turkuckimi. Kara Czurin Tardusz-chan, najpotężniejszy z książąt udzielnych, zawarł pokój odrębny i wycofał wojska z Chin²⁹. Lato 583 roku przyniosło Chińczykom nowe sukcesy. Togonowie, którzy zaatakowali Lin-tao, zostali pobici na głowę 30, a wkrótce potem poniósł klęskę Apo-chan³¹. Zwycięstwo Szapolia uratowało wprawdzie armię tu-rkucką od pogromu, emisariusz chiński Czang-sun Szeng zdołał jednak skłócić Szapolia z Apo-chanem.

Przez zaufaną osobę przekazał on Szapolio-chanowi następujące słowa: "Czyż nie jest to dziwne, że kiedy na czele wojsk turkuckich stoi chan Szapolio, czeka je zawsze zwycięstwo, gdy zaś dowodzenie bitwą przechodzi w ręce Apo-chana, ponoszą one niechybnie klęskę? A przecież liczebność wojsk, jakimi rozporządzają Szapolio i Apo, jest w istocie jednakowa. Wszak hańba ta okrywa wstydem i Waszą osobę. Czyż i teraz kiedy Ty, chanie, zadając codziennie ciosy wrogowi, krocysz w aureoli sławy, Apo zaś narażając wyprawę na klęskę okrywa Turków niesławą, czyż w dalszym ciągu zamierzasz ograniczać się jedynie do cierpkich uwag? Kiedyś marzyłeś, chanie, o zniszczeniu «chanatu północnego* (czyli udziału Apo-chana — Toremena). Czy nie odważysz się na to obecnie?" ³²

Równocześnie Czang-sun Szeng sugerował Apo-chanowi: "Ponieważ Tatu-chan³³ zawarł sojusz z domem Suej, Szefu nie będzie w stanie utrzymać w swoim ręku władzy zwierzchniej nad narodem turkuckim. Czy nie byłoby lepiej, gdybyś Ty, chanie, przyłączył się zawczasu do tego sojuszu i oddał pod opiekę cesarza? Dałoby Ci to wielką siłę i byłoby rozsądnie j sze niż droga przez Ciebie obrana, droga, na której tracisz swe wojsko wykonując wolę Szefu i niczym przestępca znosząc jego obelgi." ^{S4} Słuchy o szykującej się zdradzie Toremena dotarły do Szapolia. Zdecydował się on na krok, który pociągnął za sobą zgubne dla turkuckiego imperium następstwa. ..., Wojna domowa. W lutym—marcu 584 roku, w nieobecności Toremena, Szapolio dokonał najazdu na jego kwaterę. Ofiarą rzezi padła również matka Toremena. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że działały tu intrygi chińskie, toteż zabójstwo matki zobowiązywało syna do krwawej zemsty na Chińczykach. Toremen uciekł na zachód do Kara Czurina Tiirk Tar-

Wojna domowa 105

dusz-chana. Zuchwalstwo Szapolia musiało wywołać w ordzie oburzenie. Kara Czurin użył Toremenowi wojska; ponadto przyłączyło się doń 100 tysięcy ludzi z jego dawnego ajmaku³⁵ oraz udzielnicy chanowie Turksani (Tanchan-chan) i Tegin-szad³⁶. Toremen miał więc teraz pod swoim dowództwem tak znaczne siły, że Szapolio nie mógł liczyć na sukces. Nawet brat jego Czulohou znalazł się po stronie powstańców ³⁷, a na tyłach jego wojska wszczęli powstanie Kitanowie ³⁸. Jesienią 584 roku Szapolio zaproponował Chinom pokój i sojusz.

Z analogicznymi ofertami przybyli również posłowie od Tardusz-chana. Jang Cień okazał się panem sytuacji. Mądry ten i przebiegły polityk zdawał sobie jednak sprawę, że uratowała go tylko waśń wewnętrzna w Ka-ganacie. Odrzucił on propozycję księcia Kuanga³⁹, by korzystając z niezgody chanów przenieść działania wojenne w step, rozumiał bowiem, że wojska chińskie nie są w stanie prowadzić aktywnych operacji przeciw jeździe turkuckiej. Ale był jeszcze jeden moment, ważny dla Jang Ciena i dla całych Chin. Schińszczeni Sienpijczycy w prowincjach północnych mogli każdej chwili

znaleźć wspólny język z Turkutami, tym bardziej że księżniczka z domu Czou miała wielki wpływ na chana Szapolio. Księżniczka — po uprzednim zapewne porozumieniu — zwróciła się do cesarza z prośbą, by uznał ją za córkę, a małżonka jej, chana, za syna. Prośba jej została niezwłocznie spełniona.

Wydarzenie to oznaczało, że nowa dynastia uznaje tradycje związane z poprzednią. Innymi słowy, cesarz potwierdził przywileje sienijskich właścicieli ziemskich na granicy północnej i przywrócił handel wymienny z koczownikami, czyli zamaskowaną daninę⁴⁰. Nota, którą skierował Szapolio do Chin, była utrzymana w tonie bardzo niezależnym. Zawierała żądania, jakie mógłby wysunąć raczej zwycięzca niż petent. Powołując się na to, że cesarz go usynowił, chan sugerował, że mienie ich powinno być uznane za wspólne, jak w rodzinie patriarchalnej: "Wszystkie owce i konie mojego królestwa są trzodą i stadami cesarza, tak jak jego tkaniny jedwabne są moje. Nie ma tu żadnej odrębności." ⁴¹ Chan doskonale zdawał sobie sprawę, że wartość jego stad i trzody jest bez porównania niższa od ogromnych zasobów jedwabiu 30-milionowej ludności Chin, ale do takiej właśnie wymiany zmierzał, dyktując ceny na jedwab i trzodę. Zdawałoby się, że zapalczywy Jang Cień wybuchnie gniewem, okazał jednak wręcz zadziwiające opanowanie i wyprawił poselstwo z darami jak za dawnych dobrych czasów Pej Czou. Poseł zażądał od chana tylko jednego — żeby się uznał za wasala i przyjął orędzie cesarskie na klęczkach. Chan wzdragał się, oponował, ale zgodził się w końcu. To nominalne podporządkowanie wasalne było Jang Cienowi potrzebne ze względów prestiżowych, w istocie jednak nie cesarz, lecz chan uzyskał wszystko, czego żądał, a więc jedwab jako walutę, zgo-

106 Wielka waśń (581—593)

de na czasowe przekoczowanie z całym ludem ku granicy chińskiej, ponieważ od północy napierali na Szapolia Kitanowie i stronnicy Toremna, odzież i prowiant dla swoich wojowników, a nawet pomoc zbrojną, przy czym korpusem ekspedycyjnym dowodził ten sam książę Kuang, który marzył o wytępieniu Turkutów **.

Za przykładem chana Szapolio poszedł Kara Czurin Tiirk, który w 584 roku uznał siebie za wasala cesarstwa Suej. Jemu również potrzeba było jedwabiu, a jego przyjaciele, kupcy sogdyjscy, domagali się natarczywie przywrócenia pokoju w stepie i zapewnienia bezpieczeństwa na szlakach karawan. Jako że dary cesarza były czymś zupełnie realnym, zależności wasalnej zaś nie odczuwało się wcale, przeto obaj główni chanowie, zawierając pokój z Chinami, uważali, że to oni praktycznie wygrali wojnę. Sojusz z Chińczykami zahamował posuwanie się Toremna, który zamierzał uderzyć na wschód. Szapolio rozbił jego wojska, a od tyłu natarli na niego Abarowie, bezpośredni poddani Kara Czurina. Napadli na pozostawioną bez osłony kwaterę Toremna i uprowadzili do niewoli jego żonę i dzieci. Armia chińska, która towarzyszyła wojskom Szapolio-chana, odbiła Abarom rodzinę Toremna^{4S}. Jeńców wydano Szapolio-chanowi, który nie poskąpił zapłaty za tak cenny podarek, wycofał się bowiem z terytorium podbitego na początku wojny i restytuował granicę wzdłuż wielkiej pustyni Gobi.

Nieszczęsny Toremn utracił wszystko: matkę, żonę, dzieci, ziemię rodzinną ^{4"}. Musiał opuścić umiłowane przestwory stepowe i wycofać się ze swoimi towarzyszami na południe, gdzie przystanią jego stało się miasto Pajkend (koło Buchary**).

Triumf nowego systemu sukcesji. Zwycięstwo odniesione przez chana Szapolio ocaliło jego władzę, nie przywróciło jednak pokoju wśród Turkutów. Zwycięski chan czuł się w stepie tak niepewnie, że na początku 587 roku zwrócił się do cesarza chińskiego z prośbą, by mu "pozwoił zapolować" w swoich domenach nad Rzeką Żółtą. Cesarz uczynił zadość tej prośbie, chanowi posłano zapasy żywności, nie uratowało to jednak jego sytuacji. Kwatera chana spaliła się nagle i on sam zmarł na skutek "przykrego wstrząsu" 40.

Syn chana Jun Jołtyg (w wersji chińskiej Jung Julii) odmówił wstąpienia na tron, który zgodnie z prawem powinien był przypaść jego stryjowi i wrogowi ojca jego Czulohou. Nie należy jednak kłaść tego na karb takich czy innych cech charakteru księcia, który zresztą dowiódł później, że jest człowiekiem odważnym i energicznym. Decydującą rolę w pojednaniu, jakie nastąpiło, odegrali raczej wojownicy turkucy, którzy nie byli zainteresowani w przedłużaniu się waśni wewnętrznych. Zażądali

Tragedia pajkendzka 107

oni od swoich chanów respektowania prawa regulującego sukcesję tronu i zmusili ich do kompromisu.

Jun Jołtyg wyprawił posła do księcia Czulohou proponując mu wstąpienie na tron". Czulohou jednak nie ufając zapewne w szczerłość jego intencji, odmówił i sam wyraził gotowość uznania jego zwierzchnictwa. Na to Jun Jołtyg odpowiedział kategorycznie: "Ty, Czulohou, który byłeś tak długo wrogiem mego ojca, powinieneś usłuchać jego syna, który jest jeszcze dzieckiem (!). Tron należy się Tobie, zgodnie z naszym prawem i rozkazem mego ojca, który Ciebie wyznaczył na swego zastępcę. Musisz się temu podporządkować." w W gruncie rzeczy podporządkować się musieli obaj chanowie, bo taka była wola ich drużyn. Wybrały one spośród pretendentów tego, który "był waleczny i obdarzony rozumem" 4°, a wybrańcem tym był Czulohou.

Intronizacja⁶⁰ jego od razu rozładowała napięcie. Wielu spośród adhe-rentów Apo-chana, którzy zapewne popierali go wyłącznie przez niechęć do Szapolia, przeszło na stronę nowego chana. Kara Czurin również zaniechał knowań przeciw władzy centralnej i powaśnił się z Apo-chanem, który znalazł się w zupełnej izolacji (585).

Czulohou wraz z tronem przejął również politykę swego brata. Potwierdził sojusz z cesarstwem Suej i podjął otwartą wojnę ze swoim dawnym przyjacielem Apo-chanem, którego sytuacja tymczasem jeszcze bardziej się pogorszyła.

Tragedia pajkendzka. Rozbite hufce Apo-chana wycofały się na zachód przez Bramę Dżungarską i dolinę rzeki Czu. Nie zdecydowały się tu jednak pozostać, ponieważ Kara Czurin zerwał z ich wodzem, i ruszyły na południowe kresy Kaganatu, spodziewając się, że oddalenie zapewni im upragnione bezpieczeństwo.

O pojawieniu się Turkutów na terytorium Buchary czytamy w Historii Buchary: "Osiedlali się tu ludzie przybywający z Turkiestanu, ponieważ w okolicach tych była obfitość wody i drzew i wspaniałe tereny łowieckie; wszystko to bardzo podobało się osadnikom.

Początkowo mieszkali w jurtach i namiotach, ale potem stopniowo zbierało się coraz więcej ludzi i osadnicy jęli wznosić budynki. Zgromadziła się ich liczna rzesza i wybrali spośród siebie jednego, którego uczynili amirem. Na imię było mu Abrujs." 51

Nietrudno się domyślić, jak zachowywali się wojownicy Apo-chana w bezbronnym kraju pozostającym pod ich zwierzchnictwem. Stan dyscypliny w armii turkuckiej, jak już wzmiankowaliśmy, określił dosyć dobitnie Jang Cień, gdy był jeszcze generałem

państwa Czou (563): "Wojownicy turkucy mają w pogardzie i nagrody, i kary, nie szanują zbytnio swoich przełożonych i przeważnie nie przestrzegają dyscypliny."⁵² Ale

108 Wielka waśń (581—593)

wojownicy turkucy nie gardzili łupem i mieli w wielkim poszanowaniu grabieży. Nic więc dziwnego, że znajdujemy w Historii Buchary następującą relację: "Po upływie pewnego czasu Abruja umocnił swą władzę i tak okrutnie rządził tym krajem, że wyczerpała się cierpliwość jego mieszkańców. Dehkani i bogaci kupcy opuścili kraj i ruszyli w stronę Taszkientu i Tarazu, gdzie zbudowali miasto, które nazwali Chamukat... Ci, co pozostali w Bucharze, wyprawili posłów do swoich wielmożów i dostojników, prosząc by wzięli ich w obronę przed gwałtami Abruja. Wielmoże i dehkani zwrócili się o pomoc do króla Turków, Kara Dżurina Turka, którego lud za wielkie czyny nazwał Bijagu⁵³. Bijagu niezwłocznie wysłał syna swego Sziri-Kiszwarę ⁵⁴ na czele wielkiego wojska. Przybył on do Buchary, pojmał w Pajkendzie Abruja i kazał wielki worek napełnić czerwonymi pszczołami. Do worka tego wrzucono Abruja, który też zmarł od ukąszeń.⁵⁵ W rzeczywistości jednak zwycięstwo nad Toremieniem — Apo-chanem nie przyszło tak łatwo. Pierwsza próba Kara Czurina rozprawienia się z byłym sojusznikiem skończyła się niepowodzeniem. M. Wówczas chanowie zachodni i wschodni zawarli rozejm i doraźny sojusz przeciw uzurpatorowi. Wojska Turkutów wschodnich poprowadził na zachód dawny druh Kara Czurina i Toremienia — Czulohou ⁵⁷. Po drodze rozpuszczał wieści, że wraz z nim posuwa się chiński korpus posiłkowy i ostentacyjnie wystawiał na pokaz sztandary, które mu podarował cesarz chiński. Miało to wpływ na wahających się i najmniej skompromitowanych. Wielu spośród stronników Toremienia przeszło na stronę Czulohou.

Wojskami frontu zachodniego dowodził jego syn Jang Souch-tegin, którego źródło perskie nazywa Sziri-Kiszwar. Ponadto przysłał lub przyrzekli przysłać posiłki jeszcze dwaj chanowie, zapewne Jun Jołtyg i starszy syn Kara Czurina — syberyjski "Książę-bohater". Wiosną 587 roku wojska sojusznicze zmusiły rebeliantów do przyjęcia bitwy gdzieś w pobliżu Buchary.

Toremien i jego ludzie mieli odcięte wszystkie drogi odwrotu. Źródło greckie podaje, że "wrogowie walczyli bohatersko, ale gdy uzurpator poległ, armia jego rzuciła się do ucieczki. Po tej wielkiej bitwie kagan stał się na powrót panem swego terytorium. Powiadomił on przez posła cesarza Maurycjusza o tych sukcesach..." M "Po zakończeniu wojny domowej kagan zerwał układ z Taugastami (Topańczykami), by móc spokojnie rządzić swym państwem, dbając o zachowanie pokoju." ⁵⁹ Kronikarz chiński zaś przytacza jedynie słowa pierwszego ministra: "Gdy krewniacy pożerają się wzajemnie niczym jadowite owady, wówczas należy ich oszczędzić, by okazać wielkoduszność." ⁶⁰ Odgrywa tu może pewną rolę skojarzenie "jadowite owady" — "czerwone pszczoły". Najistotniejsza jest jednak sugestia, że należy okazać wielkoduszność w trosce o autorytet domu Suej wśród

Za kulisami 109

koczowników: można oszczędzić wrogów, ponieważ sami się wyrzynają wzajemnie ⁶¹. Zanim jednak doszło do zerwania pokoju, jeszcze jeden z uczestników tej wielkiej waśni postradał życie. Po rozgromieniu i uśmierceniu Tore-mena Turkuci wschodni i zachodni poróżnili się ponownie. Zatarg wybuchł nieprzypadkowo. Turkuci wschodni pretendowali

do prymatu, zachodni do niezależności. Niebawem doszło też do zbrojnego starcia. Zimą 587-588 roku Czulohou ruszył na zachód przeciw Tardusz-chanowi, z którym się znów powaśnił. Wojska Czulohou zostały rozbite, sam on zaś poległ⁶².

Skutki tego wydarzenia ujawniły się nie od razu, przesądziły jednak o losach Kaganatu. Wojna między Turkutami wschodnimi a zachodnimi miała dotąd charakter waśni dynastycznej. Wrogości między dwoma odłami jednego plemienia nie podsycali jakiegokolwiek momenty natury ekonomicznej, politycznej lub ideologicznej. Ale w VII wieku krwawa zemsta była tym samym, czym w wieku XVI wojny religijne, a w wieku XIX wojny o zyski. Krewni poległych drużynników Czulohou nie mogli i nie chcieli pojednać się z Turkutami zachodnimi. Ewentualność taka była dla nich wręcz nie do pomyślenia. Toteż wojna trwała do roku 593, kiedy to zawarł pokój z Kara Czurinem Jun Jołtyg, syn Szapolia, który został chanem po śmierci swego stryja. Jun Jołtyg, jako książę udzielny, nie przyłączył się do wyprawy 587—588 roku, toteż drużynnicy jego mieli prawo zaniechać waśni z Turkutami zachodnimi. Pokój w roku 593 przywrócił jedność Kaganatu i ustabilizował granice między udziałami.

Kara Czurin, który stał się najpotężniejszą osobistością w imperium, osadził w Pajkendzie swego wnuka Nili-chana⁶³ lub też może jego ojca Jang Souch-tegina, o którego losach mowa będzie niżej.

Przez ten czas Turkuci, pochłonięci waśniami wewnętrznymi, utracili część posiadłości zachodnich, gdyż Bizancjum odzyskało w roku 588 Bos-por⁶⁴, skompensowali sobie jednak tę stratę na wschodzie, gdzie podbili księstwo Kaoczang⁶⁵.

Za kulisami. Dziejopis grecki nieprzypadkowo odnotował "pokojową postawę" chana turkuckiego, o której chan zapewniał dwóch cesarzy i która doprowadziła do upadku jego kuzyna.

Gdy się zestawi teksty i uwzględni sytuację, jaka panowała w VI wieku, nietrudno będzie odsłonić kulisy zachodzących wydarzeń.

Handel tranzytowy, stanowiący główne źródło dochodów chanów turkuckich, a zwłaszcza zachodnioturkuckich, którzy kontrolowali odcinek szlaku karawanowego od Hami do granic Persji, był nie do pomyślenia w sytuacji, kiedy toczyła się wojna. Kara Czurin poparł Apo-chana Tore-mena chcąc osłabić chana Szapolio, gdy jednak Toremen opanował szlak

110 Wielka waśń (581—593)

karawanowy, a jego wygłodzeni żołnierze uniemożliwili wymianę handlową, Kara Czurin zrozumiał, że popełnił błąd, zmienił orientację i zawarł sojusz z Chinami. W owych czasach wojna podsycala wojnę. Wojownicy Apo-chana pozbawieni środków egzystencji, żywili się kosztem podbitego terytorium, gdy jednak od jesieni 585 roku terytorium to ograniczyło się do południowej części Mawarannahru, wyżywienie 100-tysięcznej ordy stało się dla ludności ciężarem przerastającym jej możliwości. Kto tylko mógł, emigrował do Kara Czurina Turka, który przybrał później tytuł Bóke-chana. Uchodźcy prosili o wzięcie ich w obronę przed oddziałami Apo-chana, które przy najlepszych chęciach nie mogły postępować inaczej.

Przyjazne stosunki między kupcami sogdyjskimi a chanami turkuckimi, zapoczątkowane jeszcze w siódmej dekadzie VI wieku przez Istemi-chana i Maniacha, utrzymały się również za ich dzieci. Kara Czurin Tiirk wydał córkę za sogdyjskiego księcia M. Kupcy sogdyjscy byli monopolistami, mogli więc z łatwością przerzucić koszty utrzymania

chana turkuckiego na konsumenta i w ten sposób zapewnić sobie bezpieczeństwo cudzym kosztem. Toteż arystokraci sogdyjscy obdarowywali szczerze dostojników turkuckich. Kiedy zaś hufce Apo-chana zalały Międzyrzecze środkowoazjatyckie, kupcy i dehkani znaleźli schronienie u chana zachodnioturkuckiego. Nie bez ich udziału zmienił Kara Czurin kierunek swej polityki i zamiast wespół z Toremieniem wojować z Chinami, zadał mu cios śmiertelny, zawarł z Chinami pokój i sojusz i w roku 589 wyprawił swego syna na wojnę z Iranem. Uboga zaś ludność, przywiązana do swego skrawka ziemi, musiała pozostać na miejscu i żywić weteranów Apo-chana, którzy dobrze pamiętali przysłowie turkuckie: "nie masz Turka bez Tata" (Tat — rolnik, podległy koczownikom).

Sprzeczność, która zgubiła Apo-chana — Abruja, znalazła wyraz w walce łupionych Tatów z głodnymi Turkutami. Narszahi stwierdza, że "wszyscy bogacze i przedniejsi dehkani wywędrowali, biedota zaś i stan niższy pozostały w Bucharze" i że "wyprawili oni posłów do swoich wielmożów i dostojników, prosząc, by wzięli ich w obronę przed gwałtami Abruja"⁶⁷. Nowe rządy oparte na samowoli i terrorze nękały ludność bez porównania okrutniej niż dawne, mające charakter raczej patriarchalny⁶⁸. Toteż wielmożów i towarzyszącego im księcia turkuckiego powitano jako oswobodzicieli. Jednakże biedacy niewiele skorzystali na tym wyzwoleniu, "stali się bowiem sługami tych, co powrócili z Chamukatu"⁶⁹, tzn. kupców i dehkanów. U schyłku okresu turkuckiego i na progu podboju arabskiego ustrój polityczny Azji Środkowej można określić jako "nieograniczone panowanie arystokracji ziemskiej"⁷⁰; Turkuci odegrali zapewne w tym procesie rolę katalizatora.

Do waśni doszło w Kaganacie nieprzypadkowo. Fakt, że było tam tylu

Za kulisami 111

niezależnych prawie chanów, sam przez się stanowił dostateczną przyczynę wojen domowych, wynikających z wrogich stosunków osobistych. Nie można się też dopatrzeć u stron walczących jakichkolwiek programów. Przynależność do tego lub innego ugrupowania tłumaczyła się sympatiami lub antypatiami osobistymi wojowników i begów turkuckich.

Nie potwierdza się przypuszczenie, że wokół Toremiena skupiły się elementy demokratyczne społeczeństwa turkuckiego, dążące do kontynuowania wojny z Chinami, wokół chana Szapolio zaś — elementy sprzyjające Chińczykom. Po stronie Toremiena widzimy wszystkich prawie książąt udzielnych, nawet brata chana Szapolio — Czulohou. Szapolio sam wszelkimi środkami walczył z Chinami i dopiero znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia zwrócił się o pomoc do domu Suej. Toremien zaś wcale przeciw Chinom nie występował⁷². Była to raczej zwykła waśń dynastyczna, której sprężynami były ambicje książąt i zachłanność ich drużynników, a gdy już polała się pierwsza krew, zagrała żądza zemsty.

Walka zakończyła się dopiero wówczas, kiedy trzech spośród czterech jej uczestników zmarło. Nowy chan Jun Jołtyg był "słaby i bojaźliwy"⁷³, toteż faktycznym władcą imperium stał się Kara Czurin, który nie miał możliwości zostania prawowitym chanem. Tak więc nowy system sukcesji z jednej strony prowadził do waśni dynastycznych, z drugiej jednak stwarzał warunki do pojednania, elastyczność jego ułatwiała bowiem walczącym stronom znalezienie kompromisu. Imperium turkuckie w ostatniej dekadzie

VI wieku było wciąż jeszcze silne wewnętrznie i groźne dla sąsiadów. Nie mogły się z tym pogodzić Chiny pod rządami dynastii Suej.

Turkuci spoglądali na Chiny jako na źródło swoich dochodów, Chińczycy natomiast upatrywali w imperium turkuckim wieczną groźbę dla swoich granic. Korzyści ze stosunków z koczownikami były dla Chińczyków znikome, szkody zaś ogromne. Toteż silny rząd chiński nie mógł dopuścić do konsolidacji koczowników. Walka z imperium rodu Aszyna stała się dla domu Suej zadaniem pierwszoplanowym.

HOZDZIAŁ X

WYPRAWA NA IRAN

W przededniu wojny. Kara Czurin Tiirk zgładził swoich rywali, uśmiercił synowca i sprawił krwawą łaźnię jego towarzyszom broni a swoim współplemięcom — jedynie po to, by móc się bogacić bez przeszkód sprzedając za pośrednictwem kupców sogdyjskich jedwab otrzymany z Chin w zamian za fikcyjne uznanie ich zwierzchnictwa. Proceder ten wszakże był teraz jeszcze bardziej utrudniony niż dziesięć lat wcześniej, zanim rozpoczęła się wielka waśń. Iran i Bizancjum toczyły zaciętą i nieubłaganą wojnę, i nie mogło być o tym mowy, żeby szach perski zgodził się przepuścić do Konstantynopola choćby jedną karawanę. Sytuację komplikowała na domiar okoliczność, że oficjalnie Turkuci i Grecy znajdowali się w stanie wojny. Co prawda wojna ustała faktycznie już przed siedmiu laty, ale brak układu pokojowego uniemożliwiał wymianę poselstw i utrudniał koordynację działań wojennych przeciw Iranowi. W sojuszu zaś byli jednakowo zainteresowani i Grecy i Turkuci, mieli bowiem wspólnych wrogów i wspólne interesy.

Gdyby się udało przełamać barierę irańską i gdyby jedwab popłynął szerokim strumieniem do ergasterii patrycjuszy bizantyńskich, Bizancjum miałoby za co najmować drużyny u konungów germańskich i być może nie utraciłoby hegemonii w Europie. Wówczas Sogdiana zgarniałaby złoto, u Turkutów uległby przyśpieszeniu proces formowania się klas społecznych i el przekształciłby się w państwo feudalne, z Iranu zaś, mówiąc słowami Firdausiego, pozostałaby tylko odrobina wosku. Póki wojna wewnętrzna szarpała ciało Kaganatu, chanowie turkucy nie mogli prowadzić aktywnej polityki zagranicznej, lecz gdy tylko nastąpił spokój, problem "jedwabnego szlaku" wysunął się na plan pierwszy i wyłoniła się konieczność zawarcia porozumienia z Bizancjum, gdyż nie skoordynowane przedsięwzięcia wojenne były z góry skazane na niepowodzenie.

Do zawarcia oficjalnego sojuszu wprawdzie nie doszło, znalazł się jednak pośrednik, król gruziński Guaram Bagratyda, przy pomocy którego osiągnięto w roku 589 koordynację wszystkich sił antyirańskich *, w następstwie

Siła i słabość Iranu 113

czego "wrogowie otoczyli Persję jak cięciwa końce łuku"². Zamierzone przedsięwzięcie nie było beznadziejne, nie należało jednak bynajmniej do łatwych. W ciągu swej wielowiekowej historii Iran już to osiągał szczyty potęgi i sławy, już to był z tych szczytów strącany i rozpadał się na części. Żeby móc ocenić należycie jego siły i możliwości w VI wieku, konieczny jest choćby pobieżny rzut oka na jego historię.

Siła i słabość Iranu. Imperium Achemenidów stało się anachronizmem jeszcze przed feralnym rokiem 330. Oparte na tradycjach asyryjskich było ono despotią wojskową i

pod tym względem prześcignęło swą poprzedniczkę Asyrię. Zarazem Kserkses i jego następcy, dążąc do umocnienia swej władzy, wszczęli z konieczności prześladowania religijne (inskrupcja Kserksesa przeciw dewom), zwrócone zarówno przeciw innowiercom, jak i przeciw prawowiernym wyznawcom Zaratustry, nie uznającym zwierzchnictwa religijnego króla królów.

Ucisk polityczny, ideologiczny i ekonomiczny zaostrzał się z roku na rok, nic więc dziwnego, że srebrny blask argiropidów⁴ w pierwszej chwili wydał się ludom Azji słońcem wyzwolenia spod wiekowego jarzma. Niebawem okazało się jednak, że miejsce zorganizowanego despotyzmu zajęła anarchiczna samowola i że diadochowie są wcale nie lepsi, a może nawet jeszcze gorsi od władców z Pasargade. Mimo to jednak nikt nie dążył do przywrócenia dawnych stosunków. Syryjczycy i Egipcjanie potrafili się przystosować do Greków, wschodni zaś Irańczycy, których despotyzm nie zdołał pognębić, znaleźli w sobie dość sił do walki i zwyciężyli. Niepodległą Partię wywalczyli włóczęgi konni. Zwycięzcy — dwieście czterdzieści rodzin — stali się arystokracją na równi z siedmioma starymi rodami. Lecz żeby ugruntować niespodziewane zwycięstwo, musieli Partowie oprzeć się na wzorach greckich, i w konsekwencji pokonany na polu bitwy hellenizm przepoił światopogląd zwycięzców. Zaczytywali się Platonem, oklaskiwali tragedie Eurypidesa, upodobali sobie kamee i gemmy i siedząc w swoich zamkach warownych nie brali wcale pod uwagę, że nienawiść ludu do dawnych ciemnych może się łatwo przenieść na "oswobodzicieli i obrońców". Arystokracja partyjska utraciła więź z ludem i to ją zgubiło w roku 224, gdy lud doszedł do głosu.

Wszakże Ardaszir Babagan, który bestialsko wymordował członków domu panującego, oszczędził owe rodziny, arystokracja była mu bowiem potrzebna. Młode państwo sasanidzkie już we wczesnym okresie swego istnienia musiało prowadzić zacięte wojny, Ardaszir rozumiał więc doskonale, że byłoby niedorzecznością wytępić własną jazdę, stanowiącą najsprawniejszą część wojska. Tak więc szach, opierający się na wolnym chłopstwie, zawarł sojusz z arystokracją wojskową, która wyrzekła się

8 Dzieje dawnych Turków

114 Wyprawa na Iran

zwyrodniałego w ciągu pięciu stuleci hellenizmu i związała swe losy z kulturą irańską. Szczęście wojenne sprzyjało pierwszym Sasanidom. W rękach ich znalazł się Iran do Behrudu⁵ na wschodzie, Mezopotamia do Eufratu na zachodzie i Zakaukazie po Derbent na północy. Państwo perskie przekształciło się w imperium, ale ludy wchodzące w jego skład zachowały swój ustrój społeczny: górale Dejlemu i Arabowie Iraku swoich wodzów rodowych, gminy chrześcijańskie, żydowskie i gnostyczne swój samorząd; Ormianie zaś nawet władzę królewską pod protektoratem szachinszacha. Sasanidzi znaleźli się na czele świata obejmującego różne kultury, co w równej mierze było źródłem ich siły, jak i ich słabości. Z jednej strony imperium sasanidzkie miało wszystko, czego potrzeba było wielkiemu państwu owej epoki: rozwinięte rolnictwo i wolne chłopstwo, które służyło w szeregach piechoty, możną arystokrację, z której rekrutowały się kadry dowódcze armii i administracja, gdy natomiast niższe warstwy arystokracji tworzyły ciężką jazdę szturmową. Plemiona koczownicze wschodniego Iranu i Iraku dostarczały produktów hodowlanych i posiłkowej jazdy lekkiej, bitni zaś

górale Dejemu chętnie służyli szachinszachom w zamian za samą tylko zdobyczą wojenną. Wreszcie w miastach Mezopotamii kwitły rzemiosło i handel⁶.

Sfera duchowa była wyłączną domeną rdzennych Persów, panowali w niej duchowni — mobedzi, oraz skrybowie. Zdawałoby się, że w tym stanie rzeczy wszystko kształtuje się jak najpomyślniej, w rzeczywistości jednak działo się bardzo źle, sytuacja ta miała bowiem swoją odwrotną stronę. Wszystkie wymienione grupy, nie wyłączając rządu szacha miały nader sprzeczne, a nawet antagonistyczne interesy, nie dające się pogodzić w sposób pokojowy, a na nieszczęście Iranu wszystkie te grupy były dostatecznie silne, by bronić swych interesów zbrojnie.

Rząd szacha chciał mieć nie tylko autorytet, ale i rządzić samowładnie, musiał przeto popaść w konflikt z arystokracją, do której należała lwia część bogactw kraju i która chciała mieć na tronie szacha słabego, nie będącego w stanie okiełznać samowoli możliwych. Z kolei sojusz z duchowieństwem zoroastryjskim pociągał za sobą politykę prześladowań religijnych wobec chrześcijan, sekt gnostyków i gminy żydowskiej, a były to właśnie kategorie ludności najsilniejsze pod względem ekonomicznym, w ich rękach bowiem znajdował się handel. Żeby zapewnić sobie ich poparcie, zarówno finansowe, jak w sensie pomocy w walce z głównym wrogiem zewnętrznym — Bizancjum, należało stanąć na stanowisku indyferentyzmu religijnego i szerokiej tolerancji, co wywoływało sprzeciw duchowieństwa zoroastryjskiego. Plemiona górskie i stepowe chętnie uznawały zwierzchnictwo szacha perskiego, ale tylko w słowach, żeby bowiem ściągnąć z nich podatki, choćby minimalne, trzeba było użyć siły. Krótko mówiąc, szachin-

Siła i słabość Iranu 115

szach, żeby się utrzymać na swym złotym tronie, musiał bezustannie szukać sojuszników, i wciąż ich zmieniać, żeby żadna z grup nie mogła się zbyt mocno wzmocnić. Nie zawsze się to udawało.

Zarazem wymienione grupy walczyły nie tylko z władzą królewską, ale i między sobą. Chrześcijanie usiłowali burzyć świątynie ognia i głosić wśród Persów Ewangelię i domagali się, by szach zezwolił im na to. Wolni dehka-ni, z których składała się piechota, nienawidzili arystokracji, plemiona górali waśniły się z mieszkańcami stepów i Persami itd. By móc w tych warunkach rządzić, szach musiał mieć do dyspozycji własne siły i środki, a że w początkowym okresie szachowie takich sił i środków nie mieli, na tronie raz po raz zasiadały marionetki w rodzaju Bahrama Gura, Balasza i Dżamaspa, wysuwane przez arystokrację. »

Najwybitniejszy z szachów, Kawad, usiłował podjąć walkę z rozpanoszoną arystokracją popierając ruch mazdakitów, omal jednak nie wpadł z deszczu pod rynnę, mazdakici bowiem dali się wprowadzić dobrze we znaki arystokracji, ale zorganizowali się w nowe stronnictwo, gotowe walczyć ze wszystkimi w obronie swoich postulatów.

Tak w zarysie ogólnym przedstawiała się sytuacja, gdy wstępował na tron Chosroes Anuszirwan. Zmieniła się jednak radykalnie w okresie jego panowania. Jeżeli do czasów Chosroesa trwał proces nie tylko mechanicznego włączania, ale i organicznego przyswajania sobie różnorodnych elementów kulturowych przez kulturę ogólnoirską, czemu to zawdzięczała ona swe bogactwo i różnorodność, a jednocześnie spoiłość, to od połowy VI wieku ten sam proces dialektyczny wywołał zjawisko odwrotne: zanik aktywnych dotąd ugrupowań i umocnienie się tych, które ocalały, kosztem tych, które zanikły.

Właśnie w połowie VI wieku dokonuje się zwrot, który doprowadził monarchię sasanidzką do upadku. Po pierwsze, zwycięstwo mazdakitów, choć tylko doraźne, podważyło do tego stopnia siłę arystokracji, że nie zdołała już ona nigdy wrócić do dawnego znaczenia. Po wtóre pogrom mazdakitów w roku 531 sprawił, że azadzi — wolni chłopcy — utracili wszelkie samodzielne znaczenie, najaktywniejsza ich część bowiem zginęła w okresie szalejącego terroru. Po trzecie, nieudane powstanie Anuszzada wykrwawiło ogromnie gminę chrześcijańską w Iranie przekreślając wszystkie jej nadzieje, toteż od tego czasu chrześcijanie stali się wiernymi sługami szachinszacha. Również duchowieństwo zoroastryjskie, dwukrotnie zagrożone śmiertelnie (przez Mazdaka i przez Anuszzada) przekonało się, że jedynie silna władza może je uratować od niechybnej zagłady, stanowisko zaś, które zajął rząd i w myśl którego zakazana była w Iranie pod karą śmierci zmiana religii, całkowicie zadowalało mopedów, tym bardziej że zoroa-stryjskiemu systemowi religijnemu, jak zresztą większości religii pierwotnych, obcy był prozelityzm.

116 Wyprawa na Iran

Dejemici, Ormianie i Arabowie zostali za panowania Chosroesa i Hormuzda pozbawieni w znacznym stopniu dawnej samodzielności i przestali odgrywać w państwie aktywną rolę. Wszystko to dokonało się nie dzięki jakiejś szczególnej genialności Chosroesa Anuszirwana, choć nie można mu jako władcy odmówić talentu, lecz dzięki temu, że szachinszach skupił w swoich rękach siły i środki, czyli wojska, jakich w takiej ilości i tak wyszkolonych nie miał dotąd żaden szach perski. Rzecz polega na tym, że Chosroes rozgromił mazdakitów rękami tej samej arystokratycznej młodzieży, której ojcowie, jako najbardziej nieprzejednani przeciwnicy, postradali majątek i życie. Szach nie mógł wynagrodzić swoich adherentów materialnie, gdyż gospodarka kraju ucierpiała znacznie na skutek tych wzajemnych rzezi, jedynym zaś źródłem dochodów korony był handel jedwabiem lub raczej cła ściągane z karawan przeciągających przez Iran. Dochodów tych wystarczyło na zorganizowanie i utrzymanie nowej armii, gdyż stara wyginęła w walkach wewnętrznych. Chosroes uformował ze swoich wojowników pułki i uzupełnił ich szeregi koczownikami — Sakami. Tak powstała stała armia licząca dwanaście pułków i pozostająca na żołdzie państwa⁷. Nowe wojsko nie było już pospolitym ruszeniem, lecz armią zawodową. W owych czasach bitwy rozstrzygali łucznicy konni. Dzięki długoletniej praktyce nabywali oni umiejętności celnego strzelania. Nieustanne ćwiczenia i częste wyprawy przeobraziły nowicjuszy w weteranów, spojonych dyscypliną i duchem koleżeństwa. Opierając się na tej sile szach Hormuzd podjął walkę z arystokracją. Bizancjum przeciw Iranowi. Latem 589 roku Iran znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Na granicy zachodniej trwała nie kończąca się wojna z Bizancjum. Mimo doraźnych sukcesów — na krótko przedtem udało się wojskom perskim zdobyć Martyropolis — położenie Persów pogorszyło się na skutek klęski pod Sisawranem, w pobliżu Nisibis. Bizantyńczycy obiegli Martyropolis i zburzyli Okbu, warownię na brzegu rzeki Nimfii, na wschód od Martyropolis⁸. W tym samym czasie najechali z pustyni dwaj szejkwowie arabscy — Abbas Krzywy i Amr Niebieskooki⁹. Spustoszyli oni kraj aż po Eufrat i — był to cios dla Persów szczególnie dotkliwy — zdemolowali komory celne, na których pobierano cło od przechodzących karawan¹⁰.

Jednocześnie szlakiem chazarskim", tzn. przez Wąwóz Darialski, wtargnęły do Armenii i Azerbejdżanu wojska turecko-chazarskie, ze wschodu zaś najechał Sawe-szach, wódz "Turków chińskich" 12, wuj szacha Iranu Hormuzda 1 S. Sojusznicy uznali widać zgodnie, że w Iranie dojrzewa kryzys polityczny. Szachinszach Hormuzd przez większą część swego panowania toczył nieubłaganą walkę z arystokracją. Liczba straconych sięgała 13 ty-

Wojna na Kaukazie. Ofensywa Turkutów 117
sięcy¹⁴. Ponieważ arystokracja w Iranie była stanem wojskowym, a kadry oficerskie armii rekrutowały się spośród krewnych skazańców, nic dziwnego przeto, że odbiło się to na postawie wojska i że w konsekwencji granice państwa były znacznie gorzej strzeżone¹⁵. Niezwykle znamienity obraz odmalowuje Firdausi opisując przebieg Rady, na której Hormuzd mówił o katastrofalnej sytuacji kraju. Marzbanowie skłoniwszy się oświadczyli: "My wszyscy nie jesteśmy warci jednego mobeda, ty zaś zgładziłeś mobedów i pisarzy i zaparłeś się prawd i wiary." 10 Jednakże rozumnej rady udzielił właśnie ocalały mobed. Poradził zawrzeć niezwłocznie pokój z Bizancjum ustępując mu sporne obszary, Arabów natomiast skłonić do wycofania się posyłając im w darze prowiant". Chazarowie zaś obciążeni łupami, sami pierzchną przed Persami, bojąc się utracić zagarniętą zdobycz 18. Jedyne niebezpieczeństwo to Sawe-szach: "Gdy Turek nadciąga zza Dżejhunu, nie wolno zwlekać ani chwili." "

Wojna na Kaukazie. Włączenie do wojny Turkutów bardzo skomplikowało sytuację Persów, ale Iran miał jeszcze dość potencjalnych sił. Wrogowie, którzy wtargnęli "szlakiem chazarskim" 5 maja 589 roku, zostali rozbici przez wojska perskie najpóźniej w lipcu i uciekli w popłochu usiłując zachować łupy²⁰. Na ich miejsce stanęły do walki hufce plemion kaukaskich — Osów, Dzurduków i Didojów, najęte za pieniądze greckie przez Guarama Bagratydę. Na wpół dzikimi góralami dowodzili eristawowie gruzińscy. Wojsko to potrafiło jedynie spustoszyć Azerbejdżan, którego nie zdążyli ograbić doszczętnie Chazarowie²¹.

Do najemników Guarama przyłączył się oddział bizantyński pod dowództwem Romana²², ale i Grecy nie zamierzali okupować na dłuższą rnetę terytorium perskiego. Mieli oni raczej za zadanie odciągnąć część wojsk perskich ze wschodu i ułatwić rozstrzygające uderzenie Turkutom, którzy nacierali z Azji Środkowej. Wojska te już we wrześniu 589 roku opuściły ziemię perską. Kaukazczycy wycofali się bez walki i powrócili w domowe pielesze, Grecy natomiast musieli się przebijać przez wojska perskie, które odcięły im drogę powrotną.

Jeszcze łatwiej poradzili sobie Persowie z szejkami arabskimi, którzy za niewielkie pieniądze wycofali się z Mezopotamii. Wszystko to jednak nie przesądzało jeszcze o losach wojny.

Ofensywa Turkutów. W sierpniu²³ 589 roku młodszy syn Kara Czurina, Jang Souch, wtargnął do wschodniego Iranu. 70-tysięczna armia perska osłaniająca granicę rzuciła się do ucieczki, otwierając przed Turkutami drogę na Chorasán, Talekan i obszar starożytnej Baktirii, którego broniły

118 Wyprawa na Iran

warownie Herat, Balch i Badgis²⁴. Wyszła tu na jaw słabość perskiej piechoty liniowej, którą podkreślają zgodnie wszystkie przekazy. W Iranie wybuchła panika.

Jak podaje Tabari, Sawe przekazał Hormuzdowi przez posła następujące słowa: "Naprawcie mosty na potokach i rzekach, abym mógł wkroczyć przez nie do waszego kraju, i zbudujcie mosty na rzekach, które ich są pozbawione. Zróbcie to samo na rzekach i potokach, przez które prowadzi moja droga z waszego kraju do Rumu, gdyż zamierzam dotrzeć tam przez wasz kraj."²⁵ Tekst tego ultimatum ujawnia zarówno rzeczywisty cel wyprawy, jak i koordynację działań Turkutów zachodnich i Greków. Na radzie w Ktezyfonie zdecydowano wysłać przeciw Turkutom Bahra-ma Czubina, marzbana Armenii i Azerbejdżanu, pochodzącego z możnego rodu partyjskiego Mihranów. Bahram przyjął nominację i zażądał tylko 12 tysięcy żołnierzy, ale bezwarunkowo w wieku od lat czterdziestu do pięćdziesięciu. Byli to z reguły weterani, których doświadczenie bojowe przewyższało znacznie przeciętny poziom wojsk perskich. Nietrudno zrozumieć, dlaczego Bahram przekładał ludzi starszych nad młodych. Jak już wspomnieliśmy, główną siłą ówczesnego wojska byli łucznicy, żeby zaś nauczyć się celnie strzelać, potrzeba było co najmniej dwudziestu lat. O losach bitwy rozstrzygały strzały, a nie starcie wręcz. Łucznicy perscy w VI wieku doszli do szczytów perfekcji. Napinali cięciwę przyciągając ją nie do piersi, lecz do ucha^{**}. Donośność łuku dochodziła do 700 m, strzała zaś opatrzona hartownym grotem przebijała pancerz.

Armia Sawego według Tabariego liczyła 300 tysięcy ludzi²⁷, według iJlrdausiego zaś 400 tysięcy²⁸. Była wyposażona w słonie bojowe w, Persowie zaś posługiwali się "lwami" czyli miotaczami ognia rażącymi nieprzyjaciela płonąca naftą i używanymi przeciw słoniom⁸⁰. Po pierwszym zwycięstwie Turkuci, rozwijając natarcie, szybko posuwali się na zachód w pościgu za cofającą się armią perską. Najważniejszym zadaniem Persów było utrzymanie Balchu, dopóki nie wejdą do akcji wojska Bahrama. Hor-muzd użył wobec prostodusznych Turkutów fortelu. Wysłał do Sawego jednego ze swoich dworzan, Churrada Burzina 31, "człowieka przebiegłego, obłudnika i kłamcę"³². Churrad nawiązał z Sawem rokowania pokojowe i był tak ustępliwy, że pozyskał zaufanie turkuckiego wodza. Zdołał on nakłonić Sawego do zmiany kierunku natarcia i zwabić go do doliny Hera-tu³³. Tymczasem Bahram forsownym marszem posuwał się na wschód. Zamiast posłużyć się zwykłą drogą przez Balch, wybrał drogę okrężną przez Kuhistan 34 i zaszedł Turków od tyłu. Sawe maszerował na Herat od północno-zachodu, jedyną prowadzącą tam drogą wzdłuż Herirudu.

By zdać sobie sprawę z sytuacji, należy mieć na uwadze, że Herat położony jest w szerokiej dolinie, którą od północy i od południa zamykają góry (od północy góry Zandżir-goh, od południa Iskaldża albo Aman-kuh);

Ofensywa Turkutów 119

na wschodzie góry schodzą się włączając Herirud w wąski wąwóz. Przejście północno-zachodnie, zwane Baroron, jest nieco szersze — na tyle, że umożliwia przeprawienie się przez nie jazdy. Przejście to stanowi wąwóz długości ok. 8 km. Dolina na północ od Herirudu do gór Zandżir-goh ma 12 km szerokości. Rzeka Herirud nie jest głęboka i jesienią można ją miejscami przejść w bród, jednakże w większej części swego biegu jest nie do przebycia, a to z powodu rwącego nurtu. Odcina ona drugi wylot doliny Heratu na południo-zachód, prowadzący ku niewysokiej przełęczy³⁵.

Turkuci minawszy wąwóz Baroron znaleźli się w stepie Bauli-goh, między rzeką a północnym łańcuchem górskim, mając za sobą wąski wąwóz, przed sobą zaś armię

Bahrama, która była dla nich zupełnym zaskoczeniem. Pod Heratem stanęła bez wątpienia nie cała armia Turkutów: przez wąskie przejście nie mogło przecisnąć się 300 tysięcy ludzi, a przy tym, jak to wynika z przebiegu bitwy, flanki Persów oskrzydliły armię turecką. Sawa miał przy sobie zapewne niewielkie siły, liczył bowiem, że będzie miał do czynienia tylko z garnizonem Heratu. Turkuci znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Churrad Burzin, wykonawszy swoje zadanie, przedostał się nocą przez kordon czat turkuckich ł — “by nie nadszedł dla niego dzień Sądu Ostatecznego” 38 — zbiegł do Bahrama^{S7}.

Topografia doliny Heratu pozwala nam zresztą obliczyć przypuszczalne maksimum wojowników turkuckich. Pole bitwy — równina Bauli-goh — ma 12 km szerokości *8. Kawalerzyści, by móc walczyć, muszą mieć między sobą odstępy frontalne szerokości ok. 20 m. Jedna linia nie mogła więc liczyć więcej niż 2 tysiące żołnierzy. Głębokość szyku koczowników jest również znana — dziesięć linii bojowych. Zatem liczebność wojska tur-kuckiego pod Heratem nie przewyższała 20 tysięcy żołnierza. Jeśli się zaś uwzględni, że dolina zwęża się ku zachodowi i że w centrum armii tur-kuckiej stały słonie, to i tę liczbę należy zmniejszyć znacznie. Przypuszczalnie siły Persów i Turków pod Heratem były równe.

Sawa, przekonawszy się, że ma przed sobą świeżą armię perską, zrozumiał, że dał się zwabić w pułapkę. Wojska jego, a zwłaszcza konie, były utrudzone długim marszem przez wypalone słońcem wyżyny Chorasanu, pozycja jego, “ciasna i niedogodna”^{S9}, nie dawała możliwości manewru, podczas gdy Bahram miał za sobą Herat, który był nie tylko twierdzą, ale i źródłem zaopatrzenia. Lewe skrzydło wojska perskiego opierało się o rzekę, prawe zaś o góry. Odwrót przez wąski wylot przed frontem nieprzyjacielskiej armii byłby szaleństwem, gdyż Persowie natychmiast zgnetliby Turków na miazgę. Sawa próbował ułożyć się z Bahramem. Ofiarował mu pieniądze, rękę swej córki, pierwsze miejsce u swego boku, koronę Iranu wreszcie, ale Bahram odrzucił wszystkie propozycje. Nie pozostało więc nic innego jak walczyć. Według Firdausiego Persowie jednomyślnie aprobowali postawę Bahrama. Jedynie Churrad Burzin i skryba

120 Wyprawa na Iran

Buzurg Dabir wypowiedzieli się za zawarciem pokoju, ale Bahram kazał im zamilknąć i rozstawił swoje wojsko do bitwy⁴⁰.

Bitwa. Rozstawienie armii perskiej relacjonuje Thaalibi. Bahram w pierwszej linii wystawił piechotę, za nią słonie (?!), na flankach oddziały doborowe ⁴¹. Ponadto sformowano z najpewniejszych ludzi oddział zaporowy, który miał za zadanie nie dopuszczać do ucieczki własnych żołnierzy. Prawa jego flanką opierała się o góry Zandżir-goh, lewa o rzekę Herirud. Wojsko perskie miało na swoich tyłach miasto z ogrodami i polami uprawnymi, Turkuci zaś musieli się zadowolić pustkowiem stepowej części doliny. Dyslokacja taka odpowiadała w zupełności zasadom strategii perskiej a. Mowa, jaką wygłosił Bahram do swego wojska, była jedną z tych mów, jakie zawsze wygłaszają wodzowie i jakie zawsze dodają ducha żołnierzom. Powiedział, że każdy musi spełnić swój obowiązek, w razie ucieczki bowiem nikt nie ujdzie cało przed mieczem nieprzyjaciela i nie powróci do swojej rodziny a. Rozpoczęła się bitwa. Przygotowania Turkutów do decydującego boju i zmanifestowana przez nich gotowość do walki na śmierć i życie wywarły na Persach tak silne wrażenie, że w pierwszych szeregach omal nie powstała panika. Jedynie interwencja Bahrama, który zagrzał

swych żołnierzy do walki, zapobiegła klęsce⁴⁴. Widząc, że próba zastraszenia psychicznego nie powiodła się, Sawa rzucił na Persów jazdę. Przygniotła ona ich lewe skrzydło, ale na prawym skrzydle i w centrum została odparta. Turkuci walczyli z taką zawziętością, że Bahram zaczynał już myśleć o odwrocie. Ale dolina Heratu była pułapką nie tylko dla Turkutów, była nią również dla Persów. Góry zagradzały drogę odwrotu, nie pozostawało więc Bahramowi nic innego jak walczyć dalej. Thaalibi uważa, że próba odwrotu była tylko podstępem taktycznym Bahrama ⁴⁵, Firdausi jednak wierzy, że rzeczywiście miał taki zamiar.

Bezkuteczność ataku jazdy skłoniła Sawego do wprowadzenia do akcji słoni, na co Bahram odpowiedział kontratakami, do którego rzucił wszystkie swoje rezerwy. Wtedy to łucznicy perscy zademonstrowali swój kunszt. Strzały ich wbijały się w czułe miejsca słoni — w trąby i oczy. Obok zwykłych strzał sypały się strzały ogniste 4", czyli owinięte pakułami i podpalone. Oszalałe z bólu słonie tratowały własne wojsko. Uciekając przed słoniami Turkuci łamali szyk i nie zdołali stawić należytego oporu Persom, którzy rzucili się do walki wręcz. Sawa uciekł, ale dogonił go i przebił strzałą z łuku sam Bahram Czubin.

Po śmierci wodza ucieczka Turkutów przybrała paniczny charakter. Usiłowali uciec przez wąwóz Baroron, lecz niewielu ludzi naraz mogło przedostać się przez wąską gardziel. U wylotu wąwozu powstał straszliwy

Koniec wojny. Odwet 121

ścisk, co pozwoliło Persom wyrznąć z łatwością większość żołnierzy wroga. Uszedł z nich z życiem co najwyżej jeden na dziesięciu.

Koniec wojny. Po bitwie Bahram zatrzymał się przez cały miesiąc w Heracie, dzieląc zdobycz między szachinszacha i swoich wojowników. Przez ten czas syn Sawego, Parmuda, zebrał resztki rozbitych wojsk i usiłował stawiać opór. Zastosował koczowniczą taktykę działania przez zaskoczenie, napadając z nienacką i nocą. Pewnego razu niewiele brakowało, a byłby uprowadził samego Bahrama", ale niepodobna było zatrzymać natarcia regularnej armii działaniami partyzanckimi. Persowie przekroczyli Dzejhun (Amu-darię). W nocnej bitwie Turkuci zostali ponownie rozgromieni. Parmuda schronił się na zamku w Pajkendzie^{4S}. Oblężony przez Bahrama musiał się w końcu poddać, zdołał jednak uprzednio uzyskać zapewnienie, że włos mu z głowy nie spadnie i że zgodnie ze swoim życzeniem wyprawiony zostanie do szacha Hormuzda, spokrewnionego z nim od strony matki. Hormuzd powitał uroczyście jeńca i zwolnił go z wszelkimi honorami po zawarciu pokoju^{4S}. Książę turkucki wrócił do kraju i spokojnie rządził swym udziałem do samej śmierci. Zmarł w roku 603. W kronikach figuruje pod imieniem Nili-chana ⁵⁰.

Tak zakończyła się wojna 589 roku.

Iran był o krok od zagłady, ale bitwa pod Heratem odsunęła ją o pół wieku. Przez dwadzieścia lat Turkuci nie wazyli się naruszać granic Iranu. Historia tych dwóch sąsiednich krajów toczyła się każda swoim torem nie zazębiając się wcale. Powstanie Bahrama Czubina (590) należy wyłącznie do historii Iranu, ale po klęsce Bahram zbiegł do swoich niedawnych przeciwników — Turkutów i został gościnnie przyjęty przez chana. Bahram wyświadczył mu kilka przysług i stał się jego przyjacielem i doradcą ". Chan chętnie słuchał o jego planach wznowienia wojny domowej w Iranie i dał mu nawet na początek trochę wojska⁵². Zaniepokojony Chosroes Parwiz zażądał wydania

Bahrama, ale chan, oburzony, odmówił. Wówczas inny, bardziej przedsiębiorczy poseł, zdołał podarkami nakłonić chanową turkucką do ukartowania spisku na życie pretendenta. Najemny morderca przebił Bahrama zatrutym sztyletem. Rozgniewany chan uśmiercił mordercę".

Epizod ten dowodzi, że nawet po ciężkiej klęsce Turkuci zachowali całkowitą niezależność i nie ulegali wpływom zewnętrznym. Presja dyplomatyczna szachinszacha nie sprawiała na chanie turkuckim żadnego wrażenia. Amu-daria po dawnemu zakreślała granicę zasięgu wpływów politycznych sasanidzkiego Iranu.

Odwet. Pokój 593 roku przywrócił jedność Kaganatu⁵⁴, a w roku 598 odnowiony został tradycyjny sojusz chana zachodnioturkuckiego z cesa-

122 Wyprawa na Iran

rzem bizantyńskim. Szachinszach Chosroes Parwiz, wyniesiony na tron przez wojska bizantyńskie, nie mógł się pogodzić z niekorzystnym traktatem pokojowym, jaki musiał zawrzeć z cesarzem Maurycjuszem. Gdy zaś Maurycjusz został zdeponizowany i ścięty, Chosroes skorzystał z okazji, by pomścić swego przybranego ojca. W roku 602 doszło ponownie do wojny Iranu z Cesarstwem Bizantyńskim, ofensywę jednak wojska perskie podjęły dopiero na wiosnę 604 roku. Zwłoka ta była spowodowana napiętą sytuacją na wschodniej granicy Iranu.

Ludność Tocharistanu była pod względem kulturalnym i gospodarczym związana z Sogdianą i Indiami, a nie z Persją, której zwierzchnictwo musiała uznać. Poza tym potomkom królików kuszańskich i dumnych Heftali-tów znacznie bardziej odpowiadała nominalna zależność od chana turkuckiego niż ciężka ręka szachinszacha. Toteż, kiedy główne siły armii perskiej były skoncentrowane na granicy Mezopotamii i Armenii, tzn. w roku 603⁵⁵, na wschodzie wybuchło powstanie i "wojska kuszańskie rozsypały się po całym kraju, nękając nieprzyjaciela najazdami" *.

Chosroes przerwał wyuczasy swego najlepszego marzbana Smbata Bagratuniego i polecił mu zdławić powstanie. Smbat rozgromił Kuszaków, choć miał pod sobą zaledwie 2 tysiące jeźdźców. Prawdopodobnie udało mu się zaskoczyć przeciwnika. Uradowany sukcesem rozbił obóz pod miastem Aprszahr (w Chorasanie — w pobliżu Niszapuru 5r), sam zaś z oddziałem trzystu ludzi usadowił się w miasteczku Chroht(?). Kuszanie widząc, że sami nie poradzą sobie z Persami, zwrócili się o pomoc do swoich sąsiadów, Turkutów. Przyszło im z pomocą wojsko, którym dowodził Dżem-buchu (ormiańskie zniekształcenie tytułu jabgu [dżabgu]); w owym czasie tytuł taki nosił wnuk wielkiego chana Tung, znany pod imieniem Tung--dżabgu. Pojawienie się wojsk turkuckich zaskoczyło zupełnie Persów. Chroht był osaczony ze wszystkich stron. Smbat zdołał jednak przedrzeć się z trzema towarzyszami i uciec, ale zastępca jego, Datojan, został pobity na głowę. Turkuci spustoszyli Iran aż po Rej i Isfahan, ale wycofali się, jak twierdzi Sebeos, "na rozkaz wielkiego chana" ⁵⁵.

Motywacja odwrotu Turkutów podana przez Sebeosa jest najwyraźniej błędna. Jesienią 603 roku Turkuci nie mieli "wielkiego chana", gdyż w tym czasie właśnie Kara Czurin, pokonany i opuszczony przez wszystkich, ratował się ucieczką i znalazł schronienie w Togonie. Przypuszczalnie ta okoliczność właśnie sprawiła, że wnuk jego uznał za wskazane zawrócić, by bronić swego udziału. Tak więc zwycięstwo chińskie w południowym Chinganie ocaliło Iran i omal nie doprowadziło do zagłady Bizancjum.

Po wycofaniu się Turkutów Smbat z nową armią natarł na Kuszanów. Choć dotarł do Balchu, nie zdołał jednak usadowić się na dobre w Tocha-ristanie. Wycofał się za Murgab, który stał się znów granicą wschodnią imperium Sasanidów⁵⁹.

Odwet 123

Zimą 603/604 roku sytuacja Persów uległa znacznej poprawie: potęga Turkutów załamała się pod ciosami Chińczyków. Kaganat rozpadał się w oczach i jakkolwiek nie udało się Persom podbić ponownie Kuszanów, to jednak mogli być spokojni o swą granicę wschodnią. Dopiero wówczas ruszyły wojska perskie na Bizancjum.

Należy przypuszczać, że wypadki na wschodniej granicy Iranu bardziej jeszcze niż wzgląd na sytuację wewnętrzną w Cesarstwie Bizantyńskim zdecydowały o terminie kampanii⁶⁰, i dopóki Turkuci byli bezsilni, wojska Chosroesa Parwiza na zachodzie posuwały się naprzód, odnosząc jedno zwycięstwo za drugim.

ROZDZIAŁ XI ASZYNA I SUEJ

Przywrócenie jedności Kaganatu. Pokój 593 roku, przywracając stan rzeczy, jaki istniał w Kaganacie przed wojną domową, pozbawił cesarza chińskiego wszystkich owoców jego starań. Poróżnił on książąt turkuckich, by zmusić ich w ten sposób do uległości i starał się podsycać między nimi właśnie rzucając któremuś od czasu do czasu jakiś ochłap^{*}. Tymczasem miał przed sobą znów zjednoczony i potężny Kaganat, domagający się skrupulatnego wykonywania umowy handlowej, tak niekorzystnej dla Chin. Co więcej, Turkuci zwrócili się z prośbą lub raczej żądaniem założenia na granicy targowisk, które umożliwiłyby im prowadzenie handlu wymiennego z ludnością chińską². Uniezależniałoby to ich gospodarkę od dworu chińskiego, mogliby bowiem w razie konfliktu obejść się bez jego usług otrzymując niezbędne towary bezpośrednio od producentów. "Prośba" ta prawdopodobnie nieprzypadkowo zbiegła się z wyprawą na Iran, wysłana została bowiem do Chin w roku 589. Turkuci przewidywali widać, że jedwab będzie im bardzo potrzebny w najbliższym czasie, gdyż ich współbracia zachodni dotrą lada moment do granic Bizancjum i karawany powiozą na zachód przędzę, a na wschód złoto. Jang Cień był w owym roku zaabsorbowany podbojem królestwa Czen w Chinach południowych i dlatego wołał nie zaostriąć stosunków w tak niedogodnym dla siebie momencie. Ale nie mógł też przyglądać się całkiem biernie poczynaniom kwatery chana.

Duszą wszystkich knozań przeciwko cesarstwu Suej była księżniczka z domu Czou, która nie mogła przebaczyć cesarzowi zdradzieckiego wymordowania wszystkich swoich krewnych. Jang Cień chcąc ją przekonać, że daremnie marzy o zemście, przysłał jej w darze cenną tarczę, która zdobiła drzwi pałacu cesarskiego domu Czen. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że całe Chiny są już zjednoczone pod jego władzą. Ale dolał tylko oliwy do ognia. Księżniczka odpowiedziała na dar elegią zawierającą wymowne aluzje:

Wbicie klina 125

Po zaszczytach i sławie przychodzi utrata. Są jak trawa na wodzie prawa tego świata. Świetność, majestat — wszystko ulega fortunie I wieża się z sadzawką zrówna, kiedy runie. Chociaż dzisiaj nam służy bogactwo i zbytek, Krótka jest nasza chwila, niepewny użytek. Czara do ust niesiona wyczerpie się rychło, Granie lutni ozwało się i znów

ucichło. Kiedyś — córa cesarza — beztroskie dni snułam, Dzisiaj z koczownikami po stepie się tułam. Nie wiedziałam, że los mi w noc jedną przeznaczy Zaznać krótkich uniesień i długiej rozpacz. Niestalość rządzi światem, nie ma na to rady, I gdzie oczy obróćę, tam widzę przykłady. A pieśń, którą śpiewano mi w dzieciństwie jeszcze, Do dziś w sercu wygnanki wywołuje dreszcze 3.

Cesarz odczytał w tym wierszu życzenie, by i on padł ofiarą rządzącej światem przewrotności, a także nieprzejednaną wrogość księżniczki, ale w odwet mógł tylko ograniczyć dary, a nieco później, gdy doszła go wieść, że księżniczka ma kochankę, pozbawić ją tytułu, co bynajmniej nie podważyło jej wpływu w ordzie ani nie zmniejszyło animozji, jaką żywiła do cesarza chińskiego.

Cesarz nie bez powodu potraktował elegię banitki z całą powagą. W roku 593 dotarł z Chin do kwatery chana niejaki Jang Hin, który opowiedział, że Chińczycy sami nie są zachwyceni reżimem Jang Ciena i szykują się do powstania. Tulan-chan (Jun Jołtyg) niezwłocznie wyciągnął z tego odpowiednie wnioski i przestał posyłać do Chin daninę, do której zobowiązał się umową z 584 roku. Księżniczka weszła w porozumienie z księciem Buchary Nili-chanem (synem Jang Soucha, który poległ z ręki Bahrama Czubina w roku 589, i wnukiem Kara Czurina), wzmacniając w ten sposób stronnictwo antychińskie w ordzie.

Wszystko to było dla rządu chińskiego tym groźniejsze, że Jang Hin nie skłamał: w Chinach rzeczywiście szerzył się ruch przeciw dynastii Suej. W roku 594 wskutek posuchy zapanował głód, cesarz odmówił jednak wydania głodującym zboża ze spichrzów państwowych. W roku 597 i 600 wybuchły na południu bunty tak zaciekle, że do stłumienia ich trzeba było użyć 50-tysięcznej armii⁴. Jang Hin był zapewne pośrednikiem pomiędzy rebeliantami a Turkutami. Cesarstwo Suej mogło tedy znaleźć się w opałach. Lecz w tym momencie znów pojawił się na scenie Czang-sun Szeng. Wbicie klina. Czang-sun Szeng przybył do kwatery chana w roku 594 5 jako poseł pełnomocny i wykrył tam prawdziwy spisek przeciw domowi

126 Aszyna i Suej

Suej. Na czele spiskowców stała księżniczka i jej kochanek Sogdyjeżyk⁶ Ansujcia, ale najbardziej niebezpiecznym osobnikiem był Jang Hin, którego Czang-sun Szeng musiał za wszelką cenę dostać w swe ręce. Chan odmówił wydania uchodźcy, oświadczając, że nie ma go w kwaterze. Emisariuszowi udało się przekupić jednego z Turkutów przydzielonych do jego osoby. Odnalazł przy jego pomocy spiskowca i odsłonił przed chanem intrygi księżniczki. Chan i dostojnicy turkucki, zakłopotani, wydali Jang Hina⁷. Ale Czang-sun Szeng wcale się tym nie zadowolił. Miał on za zadanie wywołać ponownie niesnaski w Kaganacie Turkuckim. Udało mu się i tym razem trafić na księcia, który stał się jego powolnym narzędziem. Był nim następca tronu, stryjeczny brat chana, Żangar (w brzmieniu chińskim — Żankan).

Miał on swój udział na północo-wsechodzie i tytuł chana Telesów (Tuli--chan); wasalami jego były plemiona Kitanów, Hi (Tatabowie) i Szywej (Tatarzy). Jako syn księcia Czulo miał licznych stronników. Był to człowiek bez zasad, zawistny i tchórzliwy, miał więc wszystkie przymioty, które cechują zdrajcę.

“Jung Julii (Jun Jołtyg) — donosił Czang-sun Szeng cesarzowi — jest niestały i wiarołomny. Li tylko nienawiść do Tienku (Kara Czurina) skłania go w chwili obecnej do szukania poparcia cesarza. Jeśli się zgodzi na jego prośbę, wzrośnie w siłę i podniesie

bunt. Gdy otrzyma rękę księżniczki, wykorzysta pozycję, jaką zapewni mu to małżeństwo, by pokonać Tienku i Żankana. Należy się obawiać, że trudno będzie wówczas okiełznać jego ambicję. Żankan natomiast dowiódł, że jest szczerzy. On również prosi o rękę księżniczki i dobrze byłoby spełnić tę prośbę. Jako że ma on mało wojska, można go przesiedlić na południe i użyć jako osłony przeciw Jung Julii." 8 Plan ten uzyskał aprobatę i został zrealizowany w roku 597 9. W łonie Kaganatu Turkuckiego utworzyło się stronnictwo prochińskie. Chińczycy zaś sposobili się do nowej wojny, co do której nikt nie miał wątpliwości, że jest nieunikniona. Ręka księżniczki chińskiej i posag w postaci corocznych darów była to przynęta, wobec której nie mógł pozostać obojętny żaden książę turkucki. Żangarowi obiecano, że otrzyma księżniczkę chińską za żonę pod warunkiem, że zgładzi księżniczkę z domu Czou. Żangar chwycił się wypróbowanego środka: oszkalował księżniczkę przed chanem. Prowokacja okazała się skuteczna. Chan dał wiarę kalumniom i w gniewie zabił księżniczkę. Żangar był dostatecznie sprytny, żeby natychmiast po tym zabójstwie opuścić kwaterę chana i zaszyć się w swoim udziale, toteż czuł się względnie bezpieczny, gdy intryga jego wyszła na jaw. Tym bardziej, że do konfliktu wmieszał się cesarz Szej dając do zrozumienia, że wesprze zdrajcę całą swoją potęgą. Chan musiał się więc pohamować. Teraz jednak

Początek wojny 127

uległ całkowicie wpływom swego stryjecznego dziada Kara Czurina Turka (Tienku), który stał się faktycznym władcą Kaganatu zachowując swój skromny tytuł chana Tarduszów (Tatu-chan). O tym, że wojna jest nieunikniona, teraz nie wątpili już i Turkuci.

Początek wojny. Podczas gdy dojrzewał konflikt, sytuacja zaczęła kształtować się pomyślnie dla Chin. W Togonie zmarł w roku 591 energiczny chan Kualii i choć syn jego Szyfu przyplącił życiem próbę wejścia w sojusz z Chinami, to jednak młodszy brat zamordowanego Fujiiin zajął w roku 597 stanowisko neutralne¹⁰, co zapewniało rządowi Szej spokój na granicy zachodniej i umożliwiało skoncentrowanie głównych sił chińskich na brzegach Rzeki Żółtej.

W roku 597 przesiedlili Chińczycy swego protegowanego Żangara na południe, w stepy Ordosu i nie skąpili mu pieniędzy na przekupywanie współplemieńców". Odpowiednie przygotowania poczynił również Kara Czurin. Zabezpieczył sobie przede wszystkim tyły, poskramiając Ugurów nadwołżańskich, którzy powstali przeciw Turkutom. Dziesięć tysięcy Ugurów — plemiona Tarniach, Koczagir i Zabender — wywędrowały do Panonii, gdzie przyłączyły się do Awarów¹².

W roku 598 Kara Czurin wyprawił posłów do Konstantynopola, do cesarza Maurycjusza, dążąc do odnowienia dawnych przyjaznych stosunków. Donosił cesarzowi bizantyńskiemu, że położył kres waśniom wewnętrznym w swoim państwie i zmusił wrogów do uległości¹³. Wyrzeczenie się ekspansji w kierunku Kaukazu miało być zapłatą za zaniechanie przez Bizancjum intryg w basenie Morza Kaspijskiego. Azję Środkową Kara Czurin trzymał mocno w ręku: w Pajkendzie (Bucharze) siedział wnuk jego Nili-chan, a w Szaszu (Taszkencie) drugi wnuk, Szekuej¹⁴. W roku 597 Turkuci najechali granicę, a w roku 598 armia chińska pod dowództwem księcia Siu wyruszyła z Lingczou¹⁵. Zaczęła się wojna.

Chińczycy nie najgorzej wykorzystali minione pięć lat pokoju. Jeden z oficerów pogranicznych, Li Jiian, przyszły założyciel dynastii Tang, sam z pochodzenia pół-Turkut, objawił niepospolity talent wojenny. Systematycznie i cierpliwie zaprawiał swoich żołnierzy do walki w nowym szyku bojowym zapożyczonym od Turkutów; żołnierze musieli mieszkać w jurtach, żywić się mięsem i mlekiem, jeździć konno i brać udział w polowaniach z nagonką. Osiągnął też w końcu, że oddziały jego nie ustępowały pod względem sprawności bojowej Turkutom w. Oprócz tej nowo zorganizowanej jazdy dysponowali Chińczycy oddziałami zdrajcy Żangara. Pierwsze natarcie zimą 598/99 roku miało dla Chińczyków przebieg pomyślny", ale Kara Czurin i Tulan-chan wykorzystując operatywność jazdy turkuckiej obeszlili chińskie wojska liniowe i najechali kwaterę Żangara

128 Aszyna i Suej

położoną na południe od Wielkiego Muru. Najazd zaskoczył zdrajców, walczyli jednak zaciekle, świadomi, że nie mogą liczyć na zmiłowanie. Nie mylili się: bracia, dzieci i wszyscy krewniacy Żangara zostali wymordowani, sam on zaś zbiegł pod osłoną nocy. Towarzyszyło mu pięciu jeźdźców i Czang-sun Szeng.

Nad ranem skupiło się wokół Żangara jeszcze ze stu wojowników, ale księżę upadł na duchu i zaczął nakłaniać swoich towarzyszy do zmiany frontu i pogodzenia się z Kara Czurinem, który był przyjacielem jego ojca. Spodziewał się, licząc na swe dawne stosunki, że ocali w ten sposób życie, nie brał jednak pod uwagę, że nic nie gwarantuje życia jego towarzyszom. Podczas gdy ci wahali się niezdecydowani i deliberowali, Czang-sun Szeng nie tracąc czasu wysłał gońców do garnizonu najbliższej warowni. Z rozkazu jego rozpalono tam ognie strażnicze, zaniepokojonemu zaś Żangarowi Czang-sun Szeng wytłumaczył, że owe liczne pochodnie świadczą o zbliżaniu się silnych hufców nieprzyjacielskich. Przerażony księżę dał się zaprowadzić do warowni, skąd przewieziono go na dwór cesarski¹⁸. Jang Cień rozumiał doskonale, jak korzystne byłoby osadzenie na tronie turkuckim takiej miernoty. Nie można było wprawdzie na nim polegać, ale za to można było bez trudu kręcić nim, jak się chciało. A był to przecież prawowity następca chana u ludu, który przywykł szanować prawo i dynastię. Nawet pozbawiony sił i środków był Żangar postacią przyciągającą Turkutów, którzy nie uładzili swych stosunków z Kara Czurinem. Przystał do niego Tiizluk (chin. Tusulu), młodszy brat Tulan-chana, niebawem zaś złoto chińskie pomnożyło szeregi adherentów Żangara.

Latem 599 roku generałowie chińscy Kao Fan i Jang So starli się z Kara Czurinem¹⁹. W Historii Chin Biczurina znajdujemy tylko jeden opis bitwy ze wszystkimi szczegółami taktycznymi. Jest to opis bitwy z roku 599. Ponieważ wymieniona praca Biczurina nie została dotąd wydana, warto przytoczyć odpowiedni tekst w całości.

"Dawniej generałowie walczący z Tu-cue (Turkutami) zaobserwowali, że jazda ich pędem wdziera się w linię bojową, formowali więc szyk w ten sposób, żeby rydwany, piechota i jazda rwały się wspierać wzajemnie. Z rogatek tworzone czworobok, jazda zaś znajdowała się w jego środku. «Ten staroświecki sposób — powiedział Jang So — nie zapewni nam zwycięstwa.* I dlatego wystawił na czoło jazdę. Tatu-chan (Tarduschan, Kara Czurin Tur k) zawołał radośnie: «To niebo mnie wynagradza.* Zszedł z konia, wznosił oczy ku niebu i pokłonił się. Po czym z 10 000 (?) jazdy ruszył naprzód. Czulohou (oficer chiński) rzekł: «Nieprzyjaciel jeszcze się nie ustawił należycie w szyku,

trzeba przeto przypuścić szarżę» — i ruszył przeciw nim na czele najlepszej jazdy. Jang So natarł za nim na czele głównej armii, i Tu~cue zostali do szczętu rozbici. Zabitych i rannych było niezliczone mnóstwo." 20

Bogu-chan 129

Analizując tę relację można stwierdzić, że szyk konny Turkutów przypominał kozacką ławę. Celem szarży było przerwanie linii przeciwnika i wywołanie zamieszania w jego szeregach. Łatwo było wtedy rąbać uciekających. Przedwczesna radość chana turkuckiego wynikała stąd, że widząc, iż przeciwnik rozdzielił swoje siły, zamierzał rozbić go partiami. Tym razem jednak Chińczycy przejęli inicjatywę. Kontratak jazdy przyhamował impet uderzenia i złamał szyki bojowe Turkutów. Przewaga liczebna rzuconej do boju piechoty rozstrzygnęła dalszy przebieg bitwy. Piechota jest przy tym w starciu wręcz sprawniejsza od jazdy jako bardziej zwrotna i mniej wystawiona na ciosy. Druga armia, złożona z Turkutów wschodnich i dowodzona przez Tulan--chana, działała z większym powodzeniem i tak przyparła Żangara, że Chińczycy musieli wpuścić go na swoje terytorium. Wydzielono mu pod pastwiska stepy północnego Ordosu i przyległe przedgórze Ałaszanu²¹. Wojska chińskie strzegły jego koczowisk. Cesarz otaczał zdracę względami, nie skąpił kosztownych darów jego adherentom. Polityka ta nie zawiodła. Ze środowiska stronników Żangara werbował Czang-sun Szeng agentów i szpiegów. Wysyłani do Ordy chana i nie rozpoznani, wnosili w szeregi wojsk turkucich paniczne nastroje²². Sam chan, zapewne pod wpływem opowieści, działających na wyobraźnię, miewał po nocach okropne widzenia: krwawy deszcz spadający z gwiazd, czerwoną tęczę itp. Zabobonnych koczowników słuchy o tych widzeniach wprowadzały w stan niezwykłego napięcia nerwowego. W końcu Tulan-chan został zamordowany w swoim namiocie, a zdemoralizowana armia wstrzymała natarcie, które rokowało jej niezawodny sukces (600).

Kara Czurin Tiirk "sam się ogłosił chanem" ²⁵, był jednak za stary i zbyt niepopularny wśród Turkutów wschodnich, z którymi przedtem wojował, by mógł doprowadzić do zwycięskiego końca wojnę, która bynajmniej jeszcze nie była wygrana.

Bogii-chan. Kara Czurin Tiirk przybrał tytuł Bogu-chana, czyli "bohatera" ", nie przez wszystkich jednak został uznany, przez co w ordzie "powstało wielkie zamieszanie"²⁵. Czang-sun Szeng kontynuował swoją krecią robotę. W stepach pojawili się jego agenci, którzy zaczęli podburzać do powstania plemiona Telesów. Rachuby Czang-sun Szenga nie były bezpodstawne. Telesowie stanowili większą część ludności, byli odważni, przywiązani do wolności, toteż zależność od Turkutów musiała im ciążyć. Turkuci "ich siłami wojowali w pustyniach północy"²⁶, zmuszając ich do przelewania krwi za Kaganat. Póki kaganowie odnosili zwycięstwa, plemiona Telesów zachowywały się lojalnie, gdy jednak uzurpacja Kara Czu-rina wzburzyła umysły i serca, wierność ich została zachwiana.

9 Dzieje dawnych Turków

130 Aszyna i Suej

Sytuacja nowego chana była niezwykle trudna. Przywłaszczył sobie tron wbrew prawu regulującemu tryb sukcesji i przez to samo dał swoim wrogom potężną broń do ręki. Pod hasłem "walki z uzurpatorem" łączyli się wszyscy jego przeciwnicy.

Główny wróg Kara Czurina — zdrajca Żangar — stał się prawowitym następcą tronu, a że przemawiało za nim złoto chińskie, szczerze rozdawane w stepie, przeto prawa jego do tronu nabierały z każdym dniem coraz bardziej realnej wagi.

Tymczasem sytuacja na froncie kształtowała się niepomyślnie. Za radą Czang-sun Szenga Chińczycy zatruli źródła w strefie działań wojennych²⁷, co zmusiło Turkutów do odwrotu. Wojska ich wycofały się w całkowitym porządku, czego dowodem były znikome straty: tysiąc zabitych, setka jeńców, kilka tysięcy sztuk uprowadzonej trzody. Dużo większe znaczenie miał dla Chińczyków fakt, że starszyzna turkucka zaczęła przechodzić na stronę Żangara²⁸. Kara Czurin był jednak wciąż jeszcze silny. W roku 601 wtargnął ponownie do Chin i rozbił armię generała Hań Hunga. Inny oddział Turkutów rozgromił koczowiska Żangara i uprowadził ludzi i stada. Pośpiesznie sformowana armia chińska odbiła Turku-tom zdobyczą, nie zdołała jednak zapobiec nowemu najazdowi²⁹.

Jednakże agentom Żangara, wysłanym za poradą Czang-sun Szenga, udało się podburzyć przeciw chanowi turkuckiemu plemiona Telcsów. Dziesięć plemion chwyciło za broń. Byli wśród nich nie tylko Telesowie, lecz również Abarowie. Powstanie ogarnęło ogromne terytorium: od Selengi na północo-wschodzie po Tianszan na południo-zachodzie s°. Powstańcy rozgromili Turkutów zachodnich. Nili-chan poległ⁸¹, a brat jego Tung--dżabgu³² musiał ratować się ucieczką. Jednakże peryferie Kaganatu za Tarbagatajem pozostały lojalne wobec dynastii Aszyna.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja na wschodzie. Kara Czurin został odcięty od swego dziedzicznego udziału, Turkuci wschodni zaś widząc, że znalazł się w krytycznym położeniu, rozpięchli się opuszczając swego pana Si, a Tatabowie 84 zgłosili gotowość oddania się w lenno Chinom. Kara Czurin zbiegł do Togonu, gdzie zginął zamordowany przez Ty-betańczyków. Gdy zaś Czang-sun Szeng pojawił się w stepie z Żangarem i uroczyście obwołał go chanem jako prawowitego następcę tronu, nie miał się już kto temu sprzeciwić.

Brat i następca Nili-chana, Basy-tegin usiłował przez złożenie hołdu uratować swój udział — Bucharę. Wraz ze swą żoną Chinką Sien-szy, którą również odziedziczył po poległym bracie, Basy (chin.: Poszy)-tegin przybył do Chin, lecz został tam zatrzymany (604-86). Chanem Turkutów zachodnich został Taman — małoletni syn Nili-chana.

Upokorzenie chanów 131

Upokorzenie chanów. W lipcu 604 roku, w okresie największej świetności domu Suej, zmarł założyciel jego Jang Cień, cesarz Wen-ti; śmierć ta była tak nagła, że można podejrzewać zabójstwo³⁶. Syn jego Jang Kuang wstąpił na tron przybierając imię Jang-ti. Kontynuował on politykę podbojów zapoczątkowaną przez ojca.

W końcu roku 604 cesarstwo Suej święciło walny triumf. Kreatura chińska — zdrajca Żangar został prawowitym chanem Kaganatu Wschodniego, który odtąd oddzielił się na zawsze od Zachodniego.

Powstanie Telesów w dorzeczu Selengi wygasło, gdy tylko Chińczycy przestali je podsycać. Dżungaria jednak i dorzecze Tarymu nie powróciły pod berło chana wschodnioturkuckiego. Nominalnie weszły one w skład Kaganatu Zachodniego. Jednakże plemiona teleskie Cipi (na północnych zboczach wschodniego Tianszanu) i Siejenfo (na południowych zboczach łańcucha Ałtain-nuru) wykazały dużo większe przywiązanie do wolności niż ich współplemieńcy wschodni. Dwa lata wytrwałej walki z

Turkutami zachodnimi (605—606) przyniosły im zwycięstwo i niezawisłość⁸⁷. Nie wiemy bliżej nic o przebiegu tej wojny, ale w wyniku jej powstało w Dżungarii niezależne państwo teleskie, na czele którego stanął książę z plemienia Cipi — Gelen, który przybrał tytuł Moho-chana. Do zwycięstwa tego przyczyniło się walenie poparcie Chin⁸⁸, które chętnym okiem widziały powstanie nowego państwa koczowniczego wbijającego się klinem w posiadłości turkuckie i stanowiącego pomost dla penetracji chińskiej na obszary stepowe. Przyjaźń z Chinaniami zapewniała Gelenowi bezpieczeństwo jego granicy północno-wschodniej, ponieważ Żangar, władca Turkutów wschodnich, kierował się w swych poczynaniach wyłącznie interesami cesarza. Korzystając z pomyślnej sytuacji Telesowie opanowali niezbędne dla każdej społeczności koczowniczej terytoria z ludnością osiadłą — oazy Karaszar, Turfan i Hami⁸⁹.

Choć Gelen przybrał tytuł chana, to jednak ustroj wprowadzany w Dżungarii odbiegał od surowego reżimu ustanowionego u Turkutów. Wódz plemienia Siejenfo Iszypo, podporządkowawszy się Gelenowi, zachował zarazem władzę nad swoim plemieniem. Utrzymała się również dynastia panująca w księstwie Kaoczang i nic nie wskazuje na wzmocnienie władzy zwierzchniego władcy. Państwo Telesów w Dżungarii miało więc przypuszczalnie charakter związku plemiennego.

Sytuacja Turkutów w Kaganacie Wschodnim nie przedstawiała się zbyt pomyślnie. Nowy chan, Żangar, usadowił się w ordzie pod ochroną włóczni chińskich i wolał nie pokazywać się w stepie, gdzie jedni poddani nienawidzili go jako Turkuta, inni zaś jako zdrajcę i kreaturę chińską. Zdając sobie sprawę, że jest całkowicie zdany na łaskę i niefaskę Chin szedł Żangar na ustępstwa większe niż od niego żądano. Wyraził nawet

182 Aszyna i Suej

gotowość narzucenia swoim poddanym strojów i praw chińskich⁴⁰. Ale cesarz Jang-ti sprzeciwił się temu, gdyż krok taki zniechęciłby jeszcze bardziej ludność stepową do Żangara i mógłby wywołać nowe zamieszki, Chińczykom zaś zależało na utrzymaniu się Żangara u władzy.

W roku 605 Chińczycy stłumili powstanie Kitanów przy pomocy 20 tysięcy Turkutów⁴¹. Można też było użyć ordy Żangara przeciw innym koczownikom północnym.

Tradycyjną drogę na zachód zagradzało Chinom królestwo Togonu. Stosunki z Togonem były zawsze napięte, a około roku 603 stał się Togon ośrodkiem, wokół którego skupiały się siły antychińskie w stepie. Tam właśnie w roku 604 szukał schronienia wróg Chin — Kara Czurin Tiirk, a wraz z nim zbiegli ku brzegom Kuku-noru ci spośród Tatabów, którzy nie ugięli karku przed "synem Nieba"⁴². Żangar, gdy został chanem, zerwał sojusz Turkutów z Togonem, wskutek czego królestwo Togonu znalazło się w zupełnej izolacji. Jednakże chan Fujiin zdołał się przygotować na wypadek wtargnięcia Chińczyków, Jang-ti zaś nie mógł się zdecydować na uciążliwą wojnę. Znalazł on sposób zgniecenia Togonu cudzymi rękami.

Posel chiński zjawił się u małoletniego chana zachodnioturkuckiego i zagroził mu najazdem wspólnie z Turkutami wschodnimi. Oświadczył również, że jeżeli chan zachodnioturkucki zgodzi się uznać siebie za wasala Chin, wówczas matka jego, trzymana jako zakładniczka, zostanie stracona. Oddanie się w podległość winien był chan potwierdzić czynem. Zażądano od niego, by wysłał wojsko celem najechniania Togonu od tyłu⁴³. Warunki te zostały przyjęte i w roku 608 Turkuci uderzyli na Togon od zachodu⁴⁴, skąd Togonowie nie spodziewali się napaści. Nie natrafiając na opór

Turkuci wtargnęli do Cajdamu, wycięli w pień tych, którzy nie zdołali zbiec w góry, i zagarnęli ogromną zdobycz.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Czulo-chan lub raczej jego opiekunowie akceptowali tak niekorzystny układ i w jaki sposób przeprowadzili wojsko przez terytorium wrogiego im Moho-chana Gelena? Należy przypuszczać, że interwencja posła chińskiego utworzyła Turkutom drogę do zawarcia pokoju z Telesami. Była to nagroda za uległość i pomoc, jak również kompensata za upokorzenie Kaganatu. Tak tylko można wytłumaczyć fakty historyczne w świetle sytuacji, jaka się wówczas ukształtowała⁴⁵. Jest również faktem, że po roku 608 wojna Telesów zachodnich z Turkutami zachodnimi ustała.

Cesarz Jang-ti uznał, że nadszedł teraz odpowiedni moment do działania. W roku 608 wojska chińskie bez wypowiedzenia wojny wkroczyły do Togonu. Chan Fujiin ze swoim koczowniczym ludem uszedł na południe, w "Góry Śnieżne", tych zaś, co pozostali w tyle, wzięli Chińczycy do niewoli i użyli do budowy pawilonów dla nałożnic cesarskich.

Świetność domu Suej 133

ziemie zasiedlał rząd chiński deportowanymi przestępcami i wprowadził tam administrację chińską.

W roku 609 sam Jang-ti wyruszył na czele ogromnego wojska, by dostać w swoje ręce chana Fujiina. Ale generałowie, którzy odważyli się zagłębić w góry, położyli tam głowy. Chan musiał się jednak wycofać w góry Amdo, gdzie znalazł bezpieczne schronienie u koczujących górali. Jang-ti nie zatrzymując się nad Kuku-norem przesunął się ze swą armią dalej na zachód nie natrafiając nigdzie na opór. Wyprawa przyniosła bogate żniwo. Cesarzowi zdobywcy złożyli hołd władcy Kaoczangu (Turfa-nu), Iwu (Hami) i dwudziestu siedmiu pomniejszych książąt⁴⁶. Zabrakło wprawdzie wśród hołdowników przedstawicieli Kaszgaru, Kuczy, Chotanu i Karaszaru, ale ziemie aż po Łob-nor i Czerczen-darię weszły w skład imperium chińskiego.

Był to bezpośredni zamach na integralność terytorialną Kaganatu Zachodnioturkuckiego i chanatu Telesów dżungarskich, jednakże Czulo-chan Taman i Moho-chan Gelen nie odważyli się zaprotestować ". Dokonawszy podboju Jang-ti powrócił do Chin.

Świetność domu Suej. Książę Jang Kuang wstępując na tron w roku 604 odziedziczył nie tylko bogaty kraj, ale i plon zwycięstwa, jakie odniósł jego zapobiegliwy ojciec. Historia zna wiele władców, którym sukcesy przewróciły w głowie, ale Jang Kuangowi przewróciły w głowie sukcesy, odniesione przez kogo innego. Zapomniał jako pan samowładny, ile trudu kosztowały zwycięstwa, i z jakim były połączone ryzykiem. Siły przeciwników wydawały mu się zawsze nikłe, a możliwości własne nieograniczone, toteż panowanie jego było łańcuchem błędów, które przyplącił tronem i życiem.

Jak już była wyżej mowa, dynastia Suej wypłynęła na fali nastrojów antyturkuckich całej ludności Chin północnych, z wyjątkiem oczywiście bezpośrednich potomków

Topańczyków, owych zsinizowanych Topań-czyków było jednak niemało, toteż Jang Cień uważał, że należy ich traktować oględnie, by ich sobie nie zrazić. Zamieszkiwali oni wzdłuż Wielkiego Kluru od Hopej do Czanganu. Było wśród nich wielu właścicieli ziemskich i zawodowych żołnierzy odsuniętych od władzy przez ziemian chińskich należących do ugrupowania Kuanlung⁴⁸. Chiny południowe, wykrwawione okrutnymi rządami ostatnich dynastii, stały się łatwą zdobyczą Jang Ciena, ale w gruncie rzeczy

był to kraj podbity, który nie mógł być podporą tronu. Wierność chanów j;urkuckich, którzy zostali wasalami domu Suej, była efemeryczna, niechęć zaś, jaką żywili ich poddani do

134 Aszyna i Suej

wszystkiego co chińskie, nie mogła budzić żadnych wątpliwości. Do sprawowania rządów nad tak różnorodnymi i niespokojnymi poddanymi potrzeba było władcy mądrego, a co najważniejsza, pełnego umiaru, ale nie był nim następca tronu, który objąwszy rządy przybrał imię Jang-ti. Stał się on jednym z najokrutniejszych despotów w dziejach Chin.

Hegemonia dynastii Suej w krajach położonych na północ od Wielkiego Muru oparta była przede wszystkim na zacieklej wrogości, jaka wywiązała się między Turkutami wschodnimi a zachodnimi, a po wtóre na niesłabnącym zainteresowaniu tych krajów w dostawach tkanin jedwabnych.

W wieku VI Turkuci mieli poczucie przynależności do jednego narodu. W okresie wielkiej waśni lat osiemdziesiątych wojowali między sobą książęta, a ich drużynnicy z łatwością przechodzili na stronę zwycięzcy⁴⁹. Gdy Kara Czurin Tiirk zjednoczył obie połowy Kaganatu, nie wywołało to na wschodzie żadnego oporu, lecz gdy tylko poniósł klęskę, Turkuci wschodni odwrócili się od niego. Wraz z chanem wyginęła również jego drużyna przyboczna, składająca się niewątpliwie z Turkutów zachodnich; między krewniakami poległych a zdrajcami wyrosła nienawiść zrodzona z przelanej krwi. Zgodnie z pojęciami, jakie panowały w owych czasach, przekreślało to wszelką możliwość ponownego zjednoczenia. Przeciwnie, wrogość między Kaganatami mogła się teraz tylko pogłębiać, przy czym nowe straty podsycaly jeszcze obustronną zaciekłość⁵⁰.

Rząd Suej zdawał sobie sprawę, że nie wystarczy podsycać waśni w stepie, by umocnić pozycję Chin, praktykował więc szeroko system przekupstwa w postaci darów i wystawnych uczt⁵¹, które kosztowały nie mniej niż utrzymanie całego wojska. Tak więc na przykład w roku 807 Jang-ti wydał przyjęcie dla chana Żangara i 3 500 reprezentantów starszyny jego ajmaku. Chan otrzymał przy tym w darze 2 tysiące zwojów tkanin jedwabnych, rydwan, wierzchowce, litaury i inne instrumenty muzyczne, sztandary. Obdarowano również starszynę. Od roku 610 urządzano w Lojangu doroczne festyny dla "wasali", które przeciągały się na cały miesiąc. Zbudowano ogromną scenę dla przedstawień teatralnych, nieprzerwanie grały orkiestry złożone z 18 tysięcy muzykantów. Do białego rana płonęły lampiony. Dekorowano sklepy i nawet wokół straganów z warzywami rozpościerano maty. "Wasali" pojono, i karmiono za darmo, upewniając ich, że w Chinach wszystkiego jest w bród i że za wino i strawę nie pobiera się opłat. Koczowników zdumiewało zwłaszcza, że owija się jedwabiami pnie drzew. Pytali więc: "Przecież są również w Chinach biedacy i zapewne nie dla wszystkich starcza odzieży, czemu więc owija się jedwabiem drzewa?" Ale na to pytanie nie udzielano im odpowiedzi⁵². Co więcej, również sukces oręża chińskiego w dorzeczu Tarymu oparty był na przekupstwie, na darach, których nie skąpiono tamtejszym wład-

com, a były to dary kosztowne 63. Rzecz prosta, że nawet legendarnie bogate Chiny nie mogły poddać takiej rozrzutności. Kryzys finansowy i związane z nim podwyższenie podatków zachwiały tron cesarza Suej. Na domiar polityka przekupstwa nie osiągała zamierzonego celu. Pokazowy przepych nie mógł nikogo znieść, a na kupionych przyjaciół i sojuszników nigdy nie można liczyć w potrzebie, o czym Jang-ti miał się przekonać niebawem.

ROZDZIAŁ XII KAGANAT ZACHODNI

*

Serce imperium. Choć do podziału Kaganatu doszło wbrew woli ludu turkuckiego, choć był on skutkiem obcych, a nawet wrogich wpływów, koleje losu obu części jednej niegdyś całości były bardzo różne.

Na wschodzie sytuacja zmieniła się niewiele, protektorat chiński nie naruszał bowiem ani tradycji turkuckich, ani sposobu produkcji, ani systemu gospodarczego. Turkuci na wschodzie stanowili nadal zwartą grupę etniczną, a ich siły potencjalne przewyższały znacznie siły każdego z ludów sąsiednich. Przy pierwszej sprzyjającej sposobności Turkuci mogli niezawodnie odzyskać przewagę w stepie.

Na zachodzie stosunki ułożyły się zupełnie inaczej. Turkuci byli tam w absolutnej mniejszości. Choćby nawet Istemi-chan poprowadził za sobą liczny zastęp drużynników, byli oni kroplą w morzu ludności podbitych obszarów. Zdawałoby się, że powinni byli albo rozpląnąć się pośród ludności miejscowej, którą mamy pełne prawo określić jako turecką, albo paść jej ofiarą z chwilą, gdy współplemieńcy ich w przytłaczającej większości znaleźli się pod jarzmem cesarza Suej. Stało się jednak inaczej: koczownicy Siedmiorzecza, doliny Czu, dorzeczy dolnej Wołgi oraz górnego Irtyszu i Iszymu okazali się w pełni lojalnymi poddanymi dynastii Aszyna. To samo można powiedzieć o osiadłych mieszkańcach oaz dorzeczy Tarymu i Amu-darii, a nawet góralach Hindukuszu i Kaukazu. Turkuci utrzymali więc i tu pozycję dominującą. Trzeba przyznać, że zarówno Istemi, jak i Kara Czurin Tiirk byli nie tylko wodzami, ale i wybitnymi administratorami. Stworzyli modus vivendi dla krajów, do których wkroczyli jako zdobywcy. Rozproszone i skłócone dotąd plemiona, wyniszczające się w ustawicznych drobnych wojnach, zakosztowały dobrodziejstw pokoju i uzyskały wszelkie możliwości rozwijania swej koczowniczej gospodarki pasterskiej, co z kolei zrodziło świadomość jedności, przynależności do jednej wspólnoty, którą zaczęto nazywać odtąd turecką. Można wyrazić przypuszczenie, że właśnie mała liczebność Turkutów, stanowiących warstwę rządzącą, przyczyniła

Serce imperium 137

się do trwałości nowo powstałego systemu. Obciążenia związane z utrzymaniem drużyny chana były tak niewielkie, że nie wywoływały protestu ze strony poddanych, zobowiązanych do wypłacania daniny, tym bardziej, że korzyść, jaką przynosiło istnienie władzy zwierzchniej, była oczywista. Zadanie polityczne, jakie stanęło przed tym państwem na zewnątrz — walka o wielki szlak karawanowy — wyrażało żywotną potrzebę miast handlowych południowych połaci Kaganatu, a wiązały się z nim również szansę bogacenia się jego północnych poddanych, zatem i w tej dziedzinie interesy kraju i dynastii były zbieżne. Ponieważ jednak realną siłę reprezentował nie rząd, lecz

naród, przeto obserwujemy stopniową ewolucję wszystkich instytucji i układu sił, wypełniającą dzieje Kaganatu Zachod-nioturkuckiego aż do jego upadku w roku 659. Nie będziemy jednak wybiegać naprzód, lecz zajmiemy się sytuacją, jaka wytworzyła się za panowania małoletniego Czulo-chana w roku 609. Musimy jednak poprzedzić naszą relację uwagą dotyczącą pewnej istotnej okoliczności.

W czasach późniejszych muzułmanie stykając się z Turkutami, podnosili ich zadziwiającą umiejętność znajdowania wspólnego języka z otaczającymi ich narodami. Dar ten przejawiali Turkuci niezależnie od tego, czy przybywali do nowego kraju jako zdobywcy czy jako goście, jako najemnicy czy jako jeńcy-niewolnicy; z reguły potrafili ułożyć sobie stosunki z większym powodzeniem niż przedstawiciele innych narodowości.

“Zapyta ktoś może — powiada Fachreddin — co jest przyczyną sławy i sukcesów, jakie przypadły w udziale Turkom. Odpowiadam: wiadomo powszechnie, że każde plemię i klasa ludzi, póki przebywają pośród własnego ludu, pośród swoich rodaków i w swoim mieście, cieszą się szacunkiem i poważaniem, gdy jednak udają się na wędrowkę i znajdą się na obczyźnie, ściągają na siebie pogardę i nikt nie darzy ich przychylnością. Turcy zaś przeciwnie: póki są wśród swoich rodaków i w swoim kraju, są tylko jednym plemieniem pośród innych plemion tureckich, nie przedstawiają dostatecznej siły i nikt nie ucieka się do ich pomocy. Gdy zaś z kraju swego trafią do muzułmanów, im dalej znajdą się od swoich domostw, krewnych i kraju, tym większego nabierają rozmachu i tym wyżej się ich ceni, stają się emirami i sipeh-salarami.”

I dalej: “Wśród sentencji Afrasijaba, który był królem Turków i człowiekiem niezwykle mądrym i doświadczonego, było takie oto zdanie: «Turek jest jak owa perła w muszli, nie mająca żadnej wartości, póki tkwi w swoim domku, lecz gdy z muszli morskiej wyjdzie na zewnątrz, nabiera wartości, stając się ozdobą koron królewskich, szyi i uszu oblubienicy.*” *

Obserwacje wnikliwego dziejopisa XII wieku stosują się w pełni i do Turków VII wieku. Tłumaczą one trwałość dynastii, która utraciwszy całą swą potęgę zdołała utrzymać się przez pół wieku. Błędem byłoby

138 Kaganat Zachodni

sądzić, że berło chanów turkuckich mogło zapewnić pokój wewnętrzny krajowi o tak różnorodnej i wojowniczej ludności. Na podupadłą dynastię Aszyna godzili się wszyscy poddani, niemniej jednak w ramach legity-mizmu toczyła się nadal walka autentycznych sił i namiętności. Chanowie zapłacili za zachowanie tronu tym, że stali się marionetkami w rękach begów plemiennych i dehkanów sogdyjskich, ci zaś wobec osłabienia władzy podzielili się na liczne koterie i podjęli między sobą walkę o prymat. Głównymi pretendentami do kierowniczej roli były dwa związki plemienne: Tulu w Siedmiorzeczcu i zachodniej Dżungarii oraz Nuszypi w Tienszanie zachodnim, wokół jeziora Issyk-kul². Każdy z tych związków obejmował po pięć plemion, przez co Kaganat Zachodni nazywany był niekiedy państwem “dziesięciu plemion”, co podkreślało dominujące znaczenie tych związków plemiennych w państwie jako całości. Obok tego określenia można się również spotkać z nazwą “Turcy-dżabgu”, która odnosiła się do zamieszkałych w Kaganacie Zachodnim Turkutów, a miała swe źródło w tym, że Istemi był jabgu³ przy Il-chanie Bumynie. Obie te nazwy występują wymiennie, gdy mowa o

państwie jako takim, lecz równoległe ich istnienie świadczy o tym, że rozróżnienie między Turku-tami i Turkami Dziesięciu Plemion nie zanikło jeszcze w VII wieku. Turkuci i Turcy. Rekonstrukcja stosunków i biegu wydarzeń w Kaganacie Zachodnim przedstawiona w niniejszej pracy różni się zasadniczo od koncepcji E. Chavannesa, która przyjęła się w nauce światowej. Źródłem rozbieżności jest hipotetyczna interpretacja przez Chavannesa kilku te-rminów i jedna jego przesłanka ogólna, których błędność wykazały prace badaczy rosyjskich XX wieku.

Chavannes buduje swoją koncepcję na hipotetycznych identyfikacjach: Tele — Tolos 4, Siejenfo — Sir-tardusz 5, Ogor — Ujgur", przejętych bezkrytycznie od W. Radiowa i F. Hirtha, dodając do nich własną: Abar — Żoużan 7. Na bezpodstawność pierwszej pary identyfikacji wskazał W. Bar-told, który w ogóle dość nisko oceniał pracę Chavannesa 8; co się tyczy "Ogorów" jasność wniosła tu praca M. Artamonowa 9, który dowiódł, że są to Ugrowie uralscy, sprawę zaś Abarów omówiliśmy wyżej. Skorygowanie tych, bezspornych dziś, błędów podważa całkowicie część syntetyczną pracy Chavannesa, co pociąga za sobą konieczność poddania rewizji całego materiału. Natrafiamy wówczas na twierdzenie Chavannesa, że "Turcy zachodni nie stanowili jednolitego ludu, lecz składali się z różnych plemion, które utworzyły federację" 10, które to twierdzenie wymaga uściślenia.

W rozumieniu Chavannesa Turkuci i turkojęzyczne plemiona Siedmio-rzecz to samo, nie ma też miejsca dla Turkutów jako takich w jego

Turkuci i Turcy 139

rekonstrukcji przebiegli wydarzeń. Jednakże przy bliższym wejrzeniu okazuje się, że taka interpretacja," jak to wykażemy dalej, nie wyjaśnia w pełni biegu wypadków. Ponadto badania etnograficzne B. Karmyszewej odkryły bezpośrednich potomków Turkutów w Azji Środkowej. Wśród nazw plemiennych Turków środkowoazjatyckich zaliczanych dziś do Uzbecków, jest nazwa odnosząca się do grupy plemion, którą ludność miejscowa nazywa "Tiirk", wewnątrz zaś tej grupy, oprócz Karłuków, Barłasów, Kaltatajów i Musa-Bazari jest jednostka plemienna o nazwie własnej "Tiirk" ". W pierwszym przypadku nazwa "Tiirk" odnosi się do autochtonicznych, turkojęzycznych mieszkańców Mawarannahru w IV—VI wieku, na co wskazuje przynależność do tej grupy sturczonego mongolskiego plemienia Barłasów, przy czym całą tę grupę przeciwstawia się Uzbekom w węższym znaczeniu, przez których rozumie się plemiona przybyłe z Szejbani-chanem ze Stepów Kipczańskich. W drugim przypadku "Tiirk", Turcy w węższym znaczeniu, zaznaczają swoją odrębność nie tylko w stosunku do Uzbeków-Lokajów, Kesamirów i Semizów, lecz również w stosunku do Karłuków. Nie ma u nich podziału na rody, ale jedna z ich grup używa nazwy własnej "Turk-Tugien" 12. Wyraz "Tugien", bynajmniej nie dla wszystkich dziś zrozumiały, znawcy dawnej przeszłości wyprowadzają od mongolskiego "tug" — chorągiew, buńczuk; może ono oznaczać "chorążych" lub "Turków-powstańców" 13. Legenda głosi: "Tugien (właściwie Tugon — L. G.) to imię pewnego dzielnego wojownika, który żył 1200 lat temu. Rodem był on z Tatarstanu. Ród Tiirk-Kaltataj stanowi potomstwo tego człowieka." 14

B. Karmyszewa przypuszcza, że owi "Tiirk" wywodzą się z potomstwa wychodźców tureckich, którzy przywędrowali do Azji Środkowej "być może jeszcze wcześniej niż przodkowie Karłuków" 15. Wniosek Karmyszewej wydaje się całkowicie przekonujący, zebrany zaś przez nią materiał jest niezwykle cenny. Potwierdza on w

pełni obecność w Azji Środkowej w VII—VIII wieku (1200 lat temu) tego właśnie plemienia, które nazywamy umownie "Turkutami". Za tą koncepcją przemawiają również obyczaje tego plemienia. "Tiirk" trzymają się z dala od Uzbeków i Kirgizów i nie wchodzą z nimi w związki małżeńskie. Zachowali też do ostatnich czasów tradycje hodowli koczowniczej¹⁵.

I. Umniakow "w przypisach do Historii Fachreddina Mubarakszacha przytacza wykaz wymienionych tam plemion tureckich, przy czym pierwsze miejsce w tym wykazie zajmuje plemię "Tiirk". Umniakow przypuszcza, że wyraz "Tiirk", zanim stał się nazwą zbiorową Turków w XII—XIII wieku, "był prawdopodobnie już przedtem nazwą odrębnego plemienia tureckiego" .

Musiąco tak być niewątpliwie. Toteż proponowany przez nas termin umowy "Turkut" pozwala uniknąć gmatwaniny pojęć i aberracji, kto-

140 Kaganat Zachodni

rych ofiarą stał się nawet taki mistrz analizy jak Chavannes. Pragnę też dodać, że odrzucając jego konstrukcję syntetyczną nie podzielał bynajmniej negatywnej opinii Bartolda o analitycznej części pracy francuskiego orientalisty¹⁸.

Sogdiana w obrębie Kaganatu. Jeżeli źródłem siły były dla chanów zachodniego odgałęzienia rodu Aszyna plemiona stepowe Siedmiorzecza i doliny Czu, to źródłem bogactwa była ludność osiadła opanowanych przez nich obszarów Azji Środkowej i dorzecza Tarymu. Dehkani i kupcy sog-dyjscy mogli zapisać na dobro chanów zachodnioturkuckich tyle korzyści, że sami stali się solidną podporą tronu. Na początku VII wieku Azja Środkowa była u szczytu swego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego; handel, rolnictwo i rzemiosło rozwijały się w szybkim tempie i różne kultury religijne współistniały obok siebie bez konfliktów i zadrażnień; jedwab, płynąc z Chin do Bizancjum, po drodze osiadał częściowo w Bucharze, Samar-kandzie, Czaczu (Taszkencie), Kaszgarze, Kuczy i Turfanie w postaci masywnych sztabek złota, z których wykonywano ozdoby dla żon dehka-nów i kupców. A cały ten dobrobyt zawdzięczała Sogdiana zwierzchnictwu chana turkuckiego.

Choć może się to wydać dziwne, to jednak rozwój kulturalny posiadłości środkowoazjatyckich szedł w parze z niezwykle niskim poziomem samo-wiedzy politycznej. Sogdiana była w VII wieku podzielona na liczne drobne księstwa i nie znajdowała w sobie dość sił, by doprowadzić do tak pożądanego zjednoczenia. A przecież tylko jedność polityczna mogła zapewnić bezpieczeństwo karawanom handlowym, starannie pielęgnowanym sadom i warsztatom rzemieślniczym na peryferiach miast. Chanowie Aszyna zapewnili krajowi upragniony pokój i nie wtrącali się w sprawy wewnętrzne swoich poddanych. Miasta sogdyjskie zachowały całkowitą autonomię wypłacając jedynie chanom w postaci daniny część dochodów uzyskiwanych z niebywale intratnego handlu.

Sogdyjczycy brali nader czynny udział w życiu politycznym Kaganatu. Byli zainteresowani w rozwoju handlu karawanowego i to określało linię ich postępowania. Koczownicze plemiona Tulu miały niewiele korzyści z handlu jedwabiem, gdyż koczowiska ich były odległe i od rynków zbytu i od punktów postojowych. Udało się im czasem obrabować karawanę przeciągającą przez Bramę Dżungarską, nie mogło to jednak stać się dla nich regularnym źródłem dochodów, tym bardziej, że karawany omijały często niebezpieczne strony, wybierając drogę biegnącą z Kuczy do Aulija-

aty19. Natomiast południowi koczownicy — Nuszypli, zamieszkali niedaleko Fer-gany i Sogdiany, przepuszczali regularnie karawany przez swoje terytoria. Zamiast napadać na nie, woleli pobierać opłaty za tranzyt, za bezpieczeń-

Sogdiana w obrębie Kaganatu 141

stwo podróży, za przewodników, za żywność i opał i w ten sposób bogacili się wraz z Sogdyjczykami. Wspólny interes skłonił kupców sogdyjskich do udzielania poparcia plemionom związku Nuszypli i chanom z dynastii Aszyna, którzy się na nich opierali. Zrównoważyło to siły zwalczających się ugrupowań i choć plemiona Tulu panowały nad bezbrzeżnymi równinami obecnego Kazachstanu z ich bitną i wojowniczą ludnością, to jednak nie były w stanie pokonać swych rywali Nuszypli, subsydiowanych przez pokojowo usposobionych mieszkańców miast. Nuszypli zamieszkiwali korzystnie położone pod względem geograficznym obszary: swobodny dostęp do zbczcy Tienszanu był w owych czasach dla Turkutów palącą koniecznością ekonomiczną, gdyż lesiste i obfitujące w wodę okolice były dla nich miejscem wypasu letniego. Ponadto Turfan zaopatrywał koczowników w najniezbędniejsze artykuły — zboże i tkaniny. W towary te był Turfan tak bogaty, że wywożono je nawet do Chin²⁰.

Ze wszystkich w ogóle kraików Turkiestanu Wschodniego dwa tylko, Turfan i Chotan, odgrywały poważniejszą rolę polityczną. Ale Chotan, położony z dala od wielkiego szlaku, za piaskami pustyni Takla-Makan, ciążył bardziej ku Tybetowi i Indiom, podczas gdy oaza Turfanu była związana z Chinami i koczownikami północnymi. Rzut oka na historię Turfanu w okresie, gdy istniało tam księstwo Kaoczang, ułatwi nam zrozumienie polityki chanów zachodnioturkuckich.

Oaza Turfanu była z dawien dawna jednym ze znaczniejszych ośrodków kulturalnych Turkiestanu Wschodniego. Chińczycy toczyli o nią zawziętą wojnę z Hunami, a gdy odnieśli zwycięstwo, założyli tam kolonię wojskową Kaoczang²¹. W okresie zamieszek, po upadku domu Hań, Chiny utraciły Turkiestan Wschodni, duża jednak liczba Chińczyków osiedliła się na żyznych ziemiach Turfanu. Kaoczang nigdy nie był księstwem całkowicie niezależnym, podlegał bowiem kolejno Żoużanom, Kaocii, aż wreszcie podbity został w roku 590 przez Turkutów. Podbój ten nie usunął jednak od władzy miejscowej dynastii. Turkuci zmusili tylko ludność księstwa do przejścia na znak podległości obyczajów i strojów turkuckich. W ciągu całego tego okresu walczyły z sobą w Kaoczangu dwa ugrupowania, prochińskie i separatystyczne, przy czym to drugie opierało się na koczownikach. Pod koniec VI wieku Kaoczang doszedł do takiego znaczenia, że chan turkucki zgodził się wydać córkę za jego księcia. Gdy za panowania niefortunnego Żangara Cimin-chana wpływy Turkutów uległy osłabieniu, władca Kaoczangu, nawiasem mówiąc, syn córki turkuckiego chana, zaczął się orientować ku Chinom. W roku 609 wyprawił się on do cesarza Jang-ti, który dał mu księżniczkę z domu cesarskiego za żonę.

Jak więc z tego wszystkiego wynika, położenie zachodniego odgałęzienia rodu Aszyna było niezwykle trudne. Tradycyjny sojusz z kupcami

142 Kaganat Zachodni

sogdyjskimi prowadził nieuchronnie do konfliktów z Iranem. Kaoczang stał się kością niezgody między Kaganatem a Chińczykami. Chazarowie — na zachodzie — byli niepewni, Teleuci — na wschodzie — jawnie wrody. Wreszcie główna podpora dynastii

— begowie związków plemiennych Tu-lu i Nuszypi dążyli do osłabienia jej władzy, aby uzyskać jak największą samodzielność. Nasilanie się tej tendencji prowadziło w istocie do anarchii i jedynie silny i utalentowany chan mógł utrzymać autorytet władzy centralnej. A tacy chanowie pojawiali się nieczęsto.

Hegemonia Tulu, Czulo-chan Taman. Rok 604 był rokiem zupełnego rozpadu Kaganatu Zachodnioturkuckiego. O wielkim Kara Czurin Bogii--chanie wszelki słuch zaginął, wnuk jego Nili-chan poległ, brat Nili-chana Basy(Poszy)-tegin, prawowity następca tronu, został zatrzymany w Chinach. Wbrew obowiązującej zasadzie sukcesji, wyniesiony został na tron, z pominięciem Szekueja, władcy Czaczu, syn Nili-chana, Taman, któremu nadano tytuł Nicii Czulo-chana. Nowy chan obejmując tron bodaj jeszcze nie umiał chodzić, urodził się bowiem na krótko przed śmiercią ojca. Nasuwa się pytanie: jakie ugrupowanie osadziło go na tronie? Położenie geograficzne jego kwatery mieszczącej się na "dawnej ziemi Wusunów"²², tzn. w dolinie rzeki Ili²³, wskazuje, że władza znalazła się w rękach plemion związku Tulu. Postarały się one ograniczyć władzę chana przez jej dekoncentrację: namiestnicy na zachodzie i na wschodzie otrzymali tytuł "małych chanów", a do hierarchii urzędów wprowadzono dodatkowo dwie nowe godności: "syfa" i "jen-hung-ta", którym, powierzono prowadzenie spraw państwowych²⁴. Małoletni chan stał się marionetką w rękach swoich wasali.

Nie mniej istotna była reforma kultu. Jak już była o tym mowa, chan turecki był nie tylko wodzem naczelnym, lecz również arcykapłanem i jako taki składał dwa razy do roku ofiarę przodkom i duchowi Nieba ²⁵. W Kaganacie Zachodnim begowie pozbawili chana tej doniosłej funkcji. Obecnie w celu złożenia ofiary udawał się w uświęcone miejsce jeden z wysokich dostojników. Pomniejszało to znaczenie nie tylko samego chana, ale i wszystkich jego współplemieńców-Turkutów, którzy w konsekwencji znaleźli się w opozycji do rządu, opanowanego przez begów Tulu, i dążyli do sojuszu z begami plemion Nuszypi oraz władcami oaz sogdyjskich. Ci ostatni gotowi byli finansować każdego pretendenta, który zobowiązałby się dostarczać jedwabi i zapewnić bezpieczeństwo na wielkim szlaku karawanowym. Dla Turkutów jednak był do przyjęcia jedynie chan z rodu Aszyna, Nuszypi zaś godzili się oddać władzę jedynie w ręce człowieka im przychylnego. Otóż znalazł się pretendent odpowiadający wszystkim tym wymaganiom: był nim książę Szekuej, wnuk Kara Czurina

Zwycięstwo Nuszypich. Szekuej-chan 143

Tiirka²⁸, który musiał dotąd zadowalać się skromnym udziałem — księstwem Czaczu. Jego kwatery letnia Ming Bułak²⁷ ("Tysiąc Zdrojów") leżała na północ od rzeki Tałas, na ziemiach Nuszypi, z którymi książę ten utrzymywał, jak widać, stosunki dobrego sąsiedztwa.

Zwycięstwo Nuszypich. Szekuej-chan. Rząd złożony z naczelników plemion związku Tulu i sprawujący władzę w imieniu Czulo-chana Tamana nie był w stanie opanować sytuacji. Kaganat utracił ziemie wschodnie, grabieże plemion Tulu i Teleutów hamowały handel karawanowy, a ofiary poniesione w imię pokoju z Chinami okazały się daremne. Położenie wewnętrzne kraju stawało się również groźne. Bezradność rządu pchnęła miasta sogdyjskie do bezpośrednich układów z Chinami. Siadem Turfanu, który w roku 608²⁸ zaproponował Chinom sojusz, posłany w roku 609 kraiki środkowoazjatyckie: Ań (Bucharą), Pohan (Fergana), Szy, Mi (Maj-murg), Cao, Ho, Wunaho, Mu, Kang (Samarkanda)²⁹. W roku 610 wyprawiły poselstwa z darami Kucza i Kipin ⁸⁰. W końcu

zjawilo się również poselstwo od Szekueja. Ubiegał się on o sojusz przypieczętowany związkiem małżeńskim, rząd chiński zaś skorzystał z tej sposobności, by wyrzucić presję na Czulo-chana. Zamiast oblubienicy posłał cesarz Szekuejo-wi orędzie mianujące go wielkim chanem i strzałę bambusową z białymi piórami na znak życzenia, aby "sprawy potoczyły się równie szybko, jak leci strzała". Tulu przechwycili poselstwo i zabrali strzałę, sam poseł zdołał się jednak "wyzwolić podstępem" 81 i powiadomić Szekueja o wyniku rokowań. Szekuej niezwłocznie ruszył z wyprawą na Tamana i pobił go na głowę. Taman ratował się ucieczką na wschód. Ograbiony po drodze i ścigany poddał się Chińczykom. Drużynę jego podzielono na trzy małe ordy (612)82. Koszmarny był koniec Tamana: w roku 618, już po zmianie dynastii, Turkuci wschodni zażądali od Chińczyków krwi znieawidzonego wroga. Doradcy cesarscy uznali, że byłoby rzeczą nierozsądną narażać się na konflikt z powodu jednego Turku ta ł nakłonili cesarza, by poświęcił Tamana. Nieszczęsnego spojono do nieprzytomności, a potem wpuszczono do niego posła turkuckiego, który własnoręcznie poderżnął mu gardło 83. Mordu dokonano potajemnie, by nie podważyć autorytetu nowej dynastii w wojsku i wśród koczowników, nikt nie pochwałał bowiem tego rodzaju nikczemnych postępów. Przewrót roku 612 całkowicie rozładował napięcie polityczne, jakie powstało za rządów starszyny plemion Tulu, która nie potrafiła dojść z nikim do zgody. Wszystkie księstwa Sogdiany i dorzecza Tarymu powróciły pod berło chana zachodnioturkuckiego. Wyjątkiem był tylko Kaoczang, z racji swego położenia geograficznego bardziej związany z teleuckimi

144 Kaganat Zachodni

plemionami Dżungarii, które otrzymywały z bogatej oazy niezbędne koczownikom produkty rolne i wyroby rzemieślnicze. Nie bez znaczenia była tu również droga przebiegająca przez Kaoczang, która prowadziła do ko-czowisk Tulu i przynosiła księstwu ogromne dochody z opłat celnych⁸⁴. W konsekwencji książę Kaoczangu wolał podporządkować się w roku 612 domowi Suej niż Szekuej-chanowi, który protegował jego rywali handlowych — Karaszar, Kuczę i miasta sogdyjskie. Szekuej-chan pogodził się łatwo z tą niewielką stratą terytorialną, Chińczycy bowiem przekazali mu nawet władzę nad oazami, które przyłączył do swego imperium cesarz Jang-ti w roku 609 85. Wzmocnienie się Szekuej-chana było nawet cesarzowi na rękę, stracił bowiem zainteresowanie dla Kraju Zachodniego, koncentrując całą uwagę na podboju Korei. To ostatnie jego szaleństwo kosztowało oba narody wiele krwi, despota zaś przypłacił je tronem i życiem, wojnę koreańską omówimy jednak w innym kontekście, na razie zaś powrócimy do sytuacji wewnętrznej w Kaganacie Zachodnim.

Hegemonia Nuszypich. Tung-dżabgu-chan. Zwycięstwo Szekueja przywróciło stan rzeczy, jaki istniał przed upadkiem Kara Czurina Turka w roku 604. Kaganat skonsolidował się wewnętrznie, ustąpiły trudności zewnętrzne. Problem najbardziej kołopotliwy — istnienie w Dżungarii niezawisłej konfederacji teleskiej — rozwiązany został sam przez się. W roku 619 obaj wodzowie telescy Moho-chan Gelen z plemienia Cipi i Iszbar (Iszypo) z plemienia Siejenfo zrzekli się swoich tytułów i dobrowolnie podporządkowali się Tung-dżabgu-chanowi". Ten akt lojalności świadczy o tym, że rzeczywistą przyczyną wojny byli nie Telesowie i nie chanowie Aszyna, lecz nieposkromione plemiona Tulu, które nie umiały i nie chciały żyć w zgodzie z sąsiadami. Tulu odziedziczyli wojownicze nawyki dawnych Hunów i "podobnie jak oni, umieli

walczyć konno". Jednakże to, co swego czasu dało Hunom "panowanie nad ludami", obecnie już zawodziło. Tulu natrafiali teraz na silny opór. W VII wieku obok wojownika stanął kupiec, który potrafił kupić sobie dostatecznie licznych sprzymierzeńców, by zapędzić wojowników stepowych w pustynie i ostępy leśne. Zrozumieli to zawczasu naczelnicy Telesów: składając hołd chanom Aszyna zapewniali sobie pokój. Wiedzieli dobrze, że chanowie nie połączą się na ich owce, przechodzące bowiem co roku przez step karawany opłacały się władcom Kaganatu złotem i równie cennym jak złoto jedwabiem.

O znaczeniu, jakie miał w owych czasach szlak karawanowy, świadczy dobór miast, które znalazły się w rozdziale geograficznym Suej-szu i kolejność, w jakiej są one tam wymieniane. Szlak główny biegł po stronie północnej Tienszanu i dlatego na pierwszym miejscu figuruje księstwo

Hegemonia Nuszypich. Tung-dżabgu-chan 145

Kaoczangu w oazie Turfanu, na drugim zaś, również jako punkt przeładunkowy, Kang, czyli Samarkanda, główne i najbogatsze miasto Sogdiany. Małżonką władcy Sogdiany była księżniczka turkucka, córka Kara Czurina Turka; obowiązywało tam prawo turkuckie i posługiwano się pismem turkuckim 87. Samarkanda była jednym z tych miast, które wiele zyskały na podporządkowaniu się chanom Aszyna, i była długi czas ich podporą. Geograf chiński podkreśla, że mieszkańcy Samarkandy byli "biegli w handlu... wielu cudzoziemców przyjeżdża do nich w celach handlowych" 3S.

Jako punkt następny wymieniony jest Ań czyli Bucharę. Suej-szu nie zaznacza jej zależności od chana turkuckiego, niemniej jednak Bucharę wchodziła w skład Kaganatu i była siedzibą szacha rządzącego dzielnicą, podczas gdy w Czacz (Taszkient) rządził tylko tudun. W odróżnieniu od pozostałych miast Sogdiany Czacz stawiał opór Szekuej-chanowi, ale został podbity i podporządkowany bezpośrednio księciu z rodu Aszyna 89. W analogiczny sposób ukazany jest w kronice drugi szlak: Karaszar, Kucza, Kaszgar i Chotan, następnie Fergana, Tocharistan i Itan, czyli kraj Heftalitów. Jest to szlak, który biegnąc po stronie południowej Tienszanu łączył Chiny z Indiami. Kraje, przez które przechodził, były podległe chanowi zachodnioturkuckiemu, przy czym kronika omawia specjalnie zhołdowanie resztek Heftalitów na południe od Amu-darii⁴⁰. Księstwa położone w centrum Azji Środkowej: Mi — Majmurg, Szy — Kesz, Cao — Urusza-na, Ho — Kuszania (Katta-kurhan) omawiane są w tekście nie kolejno, lecz łącznie, stanowiły bowiem jeden obszar kulturowy. Dalej zgrupowane są osobno Wunaho — Merw, Mu — Amul i Posy — Persja, które nie były zależne od chana turkuckiego 41. Amu-daria była jednak granicą Kaganatu Zachodnioturkuckiego tylko w średnim i dolnym biegu. Turkuci przekroczyli ją w górnym biegu i wtargnęli (przez Afganistan do Indii północno-zachodnich⁴²). Nie wiemy bliżej, jak się dokonał podbój tych krajów, w każdym razie zdobycie ich nie przyszło Turkutom bez walki. Świadczy o tym jedno wprowadzenie, ale jakże wymowne zdanie: "Tung-dżabgu-chan był odważny i przezorny. Gdy wydawał bitwę, zawsze odnosił zwycięstwo."^{4S} Zwycięstwa te pozwoliły mu utworzyć pas terytoriów zależnych wzdłuż całej granicy wschodniej Iranu. Szachinszach Chosroes Parwiz, którego siły wiązał zacięty opór Bizancjum na zachodzie, nie był w stanie zahamować ekspansji chana turkuckiego. Co więcej, nahrarzy armeńscy, którym szach powierzył ochronę granicy wschodniej, przeszli na stronę Turkutów, którzy z kolei przetrzucili ich, drogą wokół Morza Kaspijskiego, na Kaukaz, gdzie wzięli udział w wojnie

przeciw Persom⁴⁴. Granica wschodnia Iranu pozostawała od roku 620 do 630 bez ochrony, mimo to jednak Tung-dżabgu nie wtargnął do Iranu od wschodu. Nie świadczy to bynajmniej o jego pokojowych zamiarach. W tym samym czasie prowadził on działania za-

10 Dzieje dawnych Turków

146 Kaganat Zachodni

czepne na Kaukazie, ale w Azji Środkowej panował w dalszym ciągu względny spokój.

Ten dość osobliwy stan rzeczy można wytłumaczyć układem sił społecznych, jaki powstał w Kaganacie Zachodnim po zwycięstwie Nuszypich. Kupcy chcieli handlować. Nic im to nie przeszkadzało, że zaopatrują w jedwab wrogich Persów, perspektywa zwycięstwa była daleka i wątpliwa, dochód zaś z dokonywanych transakcji realny i bezpośredni. Ponadto wyprawa Bahrama Czubina i rozgromienie Turkutów w Awazie w roku 589 dobitnie wykazały Sogdyjczykom, że Persowie potrafią wymierzać ciosy odwetowe i że gdyby odzyskali Balch, mieliby znów drogę do Indii pod swoją kontrolą. Toteż popychając chana do wojny z Iranem potrafili skłonić go do przerzucenia wojsk za Morze Kaspijskie i skazać na spustoszenie Gruzji i Armenii, a zapewnić bezpieczeństwo swym okazałym pałacom, ogrodom i stadom wielbłądów.

Stepy południowo-wschodniej Europy znajdowały się w trzeciej dekadzie VII wieku pod władzą Turkutów. Namiestnikiem chana był jego syn; młodszy brat, noszący tytuł "dżabgu chagan" (dżebuchagan). Syn jego był przy nim dowódcą armii z tytułem szada w. Historia Agwanów nazywa go bratankiem "Króla Północy" ⁴⁸, z czego wynika, że dżebuchagan był bratem "Króla Północy".

Chanem Kaganatu Zachodnioturkuckiego był podówczas Tung-dżabgu-⁴⁹ | -chan, władca suwerenny. To on zapewne był owym "Królem Północy", tym bardziej że data śmierci jego i "Króla Północy" jest ta sama (630). Starsi bracia Dżabgu-chana zmarli przed rokiem 626, ale był przy nim młodszy brat, Moho-szad. W okresie między rokiem 618 a 620 Moho-szad odwiedził Chiny z misją dyplomatyczną. Kroniki chińskie więcej o nim nie wspominają. Najprostsze wydaje się przypuszczenie, że otrzymał on tytuł "jabgu", został namiestnikiem terytoriów zachodnich i był drugą osobą po chanie, jako jego najbliższy krewny. Który natomiast z trzech jego synów występuje w Historii Agwanów z tytułem "szad"? Najstarszy z nich, Niszu Ciana-szad, był księciem udzielnym w Bucharze ⁴⁸. Nie wiadomo, gdzie miał swój udział drugi syn, Tong-szad, ale że był on długi czas przyjacielem władcy Karaszaru, należy więc przypuszczać, że miał swą siedzibę w pobliżu, czyli że udział jego znajdował się w Azji Środkowej. Najbardziej tedy pasuje tu trzeci brat — Bori-szad, gdyż ten właśnie tytuł nosili zachodni książęta udzielni, na przykład bratanek Topo-chana ⁴⁹.

Kroniki chińskie nie podają o nim żadnych informacji biograficznych, co z kolei potwierdza pośrednio domniemanie, że udział jego położony był na zachodzie, poza polem widzenia autorów kronik.

Przedkaukazie na początku VII wieku zamieszkiwały dwa ludy: Bułgarzy (do których zaliczyć należy plemiona Uturgurów, Unnogundurów, Onogurów i in. M), mający swe siedziby na prawym brzegu Kubania aż

Organizacja ordy 147

po Don, oraz Chazarowie, osiadli na obszarze między dolnym brzegiem Tereku a dolną Wołgą. W wojnach lat 589 i 626—630 Chazarowie związali się tak dalece z chanami Aszyna, że autorzy greccy i perscy używali nazw "Tiirk" i "Chazar" jako synonimów. Były to wszakże ludy tak różne, że Chavannes specjalnie ostrzega czytelnika o niedopuszczalności ich utożsamiania 51. Chazarów znali nawet Chińczycy. Tang-szu określa jako północnego sąsiada Posy (Persji) i Folin (Rumu — Bizancjum) "turkuckie pokolenie Kosa" 52. Tak określali Chińczycy tylko te plemiona, których podległość była dobrowolna, a nie wymuszona, jak na przykład w przypadku Telesów i Kitanów. Chazarowie będąc od dawna wrogami Iranu popierali usilnie politykę chanów nuszypijskich, zatem ich ewentualnymi rywalami mogli być tylko Bułgarzy, co też potwierdzają pośrednio wzmianki w przekazach źródłowych. Jest rzeczą nader istotną, że Bułgarzy nie brali udziału w wyprawach zakaukaskich. Jest to zresztą zrozumiałe, jeśli się uwzględni, że ziemie zamieszkałe przez Kuturgurów, czyli obszar stepów czarnomorskich aż po Don, znajdowały się pod kontrolą Awarów. Dżabgu chagan turkucki byłby niezmiernie naiwny, gdyby tej granicy nie ubezpieczył. Ochronę jej powierzył zapewne właśnie Bułgarom, co znajduje potwierdzenie w dalszym przebiegu wypadków. Wszakże ten ciężki i niebezpieczny obowiązek, równie jak niedopuszczenie do wypraw rokujących bogate łupy, nie mogły usposobić Bułgarów przychylnie w koterii nuszypijskiej. I rzeczywiście też w późniejszych wypadkach występują oni jako stronnicy Tulu M. Do Kaganatu Zachodniego należały również stepy dzisiejszego Kazachstanu zachodniego, dawna kraina Sabirów. Księciem udziałnym był tam stryj Tung-dżabgu-chana noszący przydomek "Bohater" i tytuł małego chana. Krainę tę już w VII wieku nazywano Syberią, gdyż "Bohater" przybrał później tytuł "Kuliig Sibir-chan". Plemiona syberyjskie, podobnie jak Bułgarzy, ciążyły ku ugrupowaniu Tulu. Organizacja ordy. Autorzy chińscy i grecko-ormiańscy opisujący Kaga-nat Zachodnioturkucki ograniczali się do zjawisk zewnętrznych koncentrując uwagę na plemionach, które wchodziły w skład elu, a nie na samej ordzie turkuckiej, która w nim panowała. Na szczęście ekspedycja prowadzona przez P. Pelliotą odnalazła traktat geograficzny z drugiej połowy VIII wieku opracowany przez pięciu Horów (Togonów) i przetłumaczony na język tybetański⁵⁴. Dokument ten składa się z pięciu raportów^{6*} O królestwach i plemionach zamieszkujących na północy (tzn. na północ od Togonu); cztery zawierają opis ówczesnej sytuacji etnopolitycznej, jeden zaś (pierwszy) przedstawia sytuację historyczną, która, jak to wynika

148 Kaganat Zachodni

z wykazu plemion wyliczonych w dokumencie, przypada na końcowy okres panowania Tung-dżabgu.

Zrozumienie tego dokumentu wymaga pokonania nieoczekiwanych trudności. Przede wszystkim język tekstu oryginalnego, zapewne południowomongolski, uległ w zakresie terminologii znacznym wpływom języka chińskiego. Autorzy raportów byli, jak widać, ludźmi wykształconymi i znającymi chińską literaturę geograficzną. Toteż nazwy plemion noszą piętno tradycyjnych zniekształceń fonetycznych właściwych językowi chińskiemu. Następnie przekład na język tybetański zniekształcił jeszcze bardziej nazwy plemion, znane tłumaczowi ze słyszenia. Mimo to jednak można ten dokument odcyfrować odwołując się do zasobu wiadomości zebranych przez naukę i poddając go

skrupulatnej krytyce historycznej. Cztery wiersze tekstu tybetańskiego, będące przedmiotem analizy, zawierają dwanaście (w istocie jedenaście) nazw plemiennych; zaznaczono przy tym, że "plemiona te nie mają króla i wystawiają 6 tysięcy wojowników" M. To, że nie mają one króla (zapewne każde plemię z osobna), można rozumieć tylko tak, że podlegają bezpośrednio naczelnemu chanowi i w odróżnieniu od innych plemion wchodzących w skład Kaganatu pozbawione są samorządu. Jeżeli odpowiada to prawdzie, to powinny one należeć do systemu "tolis-tardusz", dwóch skrzydeł elu zachodnioturkuckiego. Tak też jest rzeczywiście, choć z niewielką poprawką.

Plemiona rozpadają się w wykazie na następujące grupy: 1) "plemię króla Azma Muhana" — jest to ród Aszyna; 2) "Hali", co należy zestawić z wyrazem "fuli", chińskim zniekształceniem turkuckiego słowa "bóri" (wilk) oznaczającego gwardię chanów turkuckich; 3) "A-sa-ste" — nazwa arystokratycznego rodu turkuckiego Aszyte"; 4) "Sar" — niewątpliwie Sir, czyli czołowy ród plemienia Siejenfo. Wykaz kończy się wyrazem "tuli", w którym nietrudno rozpoznać termin "tolis" 6S.

Dalej wykaz wymienia z zachodu na wschód: 5) "Lo-lad" — Alanowie z sufiksem mongolskiej liczby mnogiej, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż raport pisał mieszkaniec Togonu; 6) "Parsil" — bułgarskie plemię Barsil zamieszkałe na północno-zachodnim brzegu Morza Kaspijskiego 59; 7) "Ngi-ke", którą to nazwę zestawić należy z tytułem Tamana — "Nłcii Czulo-chan"; Mcii to nazwa plemienia Turków, którzy zamieszkiwali "starożytną ziemię Wusunów" 80, czyli brzegi jeziora Bałchasz; 8) Suni — plemię tureckie, w Dżungarii, na pograniczu Kaganatów Wschodniego i Zachodniego". Wykaz zamyka plemię Czolto (9), dla którego nie znajdujemy odpowiednika. Przypuszczalnie jest to zniekształcenie terminu "tardusz", który obejmuje wszystkie wymienione plemiona stanowiące skrzydło zachodnie Kaganatu. Jako nazwę odrębnego plemienia zrozumiał zapewne

W kwaterze chana 149

ten termin tłumacz tybetański, żyjący w czasach, gdy system "tolis-tar-dusz" był już anachronizmem.

Dalsze trzy plemiona: Jen-ti, He-ptal (Heftalici)⁶² i Gar-rga-pur, sądząc według środkowego, miały swe siedziby w Azji Środkowej, w tej jej części, którą Tung-dżabgu-chan przyłączył do Kaganatu w trzeciej dekadzie VII wieku. W tych czasach żyli tam potomkowie Kuszanów, których przynależność do Sarmatów uznać można za dowiedzioną. Nasuwają się tu starochińskie nazwy plemion sarmackich — Jen i Jencaj, w których sinolodzy dopatrywali się odpowiednika etnonimu "Sarmata". Widzieliśmy już, że potomkowie Kuszanów wystąpili w roku 603 przeciw Iranowi w sojuszu z Turkutami i że w dwadzieścia lat później ziemie ich znalazły się w obrębie Kaganatu Zachodniego, przy czym nic nie wskazuje, by miało to nastąpić w wyniku jakichś większych walk. Za potomków Dahaka, czyli stepowców, uważany był arystokratyczny ród Suri, który w VII—XI wieku był u władzy w Gur⁶³. Mając na uwadze chińskie reminiscencje literackie naszego autora można z dużą dozą prawdopodobieństwa domniemywać, że użył on starożytnej nazwy dla określenia mieszkańców stepowego brzegu Piandżu, czym dał dowód swej erudycji.

Nazwa Gar-rga-pur składa się z dwóch wyrazów: "pur" — syn (pers.) i "Gar-rga" = "karga" (tur.) — wrona. Jest to kalka językowa perskiego wyrazu "czubin" — wrona⁶⁴;

tak brzmiał przydomek Bahrama Czubina, nadany mu w kręgach dworskich za czasów panowania szacha Hormuzda "5. Po śmierci Bahrama potomkowie jego osiedli na stałe w Balchu, który w VII wieku należał do Kaganatu Zachodniego; uważa się ich za przodków Samanidów⁸⁶. Jak widać, garstka uchodźców perskich zamieszkałych wśród Turkutów i korzystających z uprzywilejowanej pozycji była przez współczesnych traktowana jako jedno z plemion wchodzących w skład turkuckiego elu⁶⁷.

To, że owe trzy plemiona różniące się od Turkutów rasą, językiem i kulturą i nie związane z systemem "tolis-tardusz", wymienione są na równi z innymi, rdzennie turkuckimi plemionami, świadczy, że były in-korporowane do ordy jako równoprawni członkowie. Dzięki ich lojalności mogli Turkuci utrzymać się u podnóży Hindukuszu, podobnie dzięki poparciu Barsilów i części Alanów, których przyjęli do swego środowiska, utrzymywali się u stóp Kaukazu. Zasada rasowa obca była kulturze dawnych Turkutów.

W kwaterze chana. Tung-dżabgu-chan miał swą kwaterę w żyznym zielonym stepie na północ od oazy Czaczu. Był to punkt centralny jego rozległych posiadłości. Tutaj przyjmował poselstwa cesarzy wschodniego

150 Kaganat Zachodni

(chińskiego) i zachodniego (bizantyńskiego). Rzecz ciekawa jednak i nie pozbawiona znaczenia, że opis dworu turkuckiego przekazali nam nie dyplomaci, lecz mnisi buddyjscy, którzy spotykali się ze strony chana z gościnnym i życzliwym przyjęciem. W roku 626 przybył do chana misjonarz indyjski Prabhakaramitra z dziesięcioma towarzyszami. Mógł się przekonać, że w ordzie panuje wzorowy porządek i dyscyplina⁶⁸. Chan przyjaźnie rozmawiał z gośćmi, nie brak im było niczego. Nie pozwolono im tylko udać się w dalszą drogę do Chin, dokąd zaprosił Prabhakaramitrę dyplomata chiński, którego poznał w kwaterze chana.

W kilka lat później odwiedził Kaganat inny mnich buddyjski — Chińczyk Hiiian Cang. Gdy tylko dotarł do oazy Hami, otrzymał natychmiast zaproszenie do Kagan-stupy, czyli Biszbałyku⁶⁹. Po drodze zwabiono go do oazy Turfanu, przy czym władca Kaoczangu nie chciał wypuścić od siebie "świętego męża", ale dzielny pielgrzym ogłosił głodówkę i w ten sposób wywalczył sobie swobodę ruchów. Odchodząc Huan Cang przyrzekł, że w drodze powrotnej wygłosi w Kaoczangu cykl wykładów o nauce Buddy, ale nie zdołał zrealizować tej zapowiedzi. Gdy w roku 644—645 wracał do Chin, księstwo Kaoczangu już nie istniałoTM.

W pobliżu dzisiejszego miasta Tokmak pielgrzym spotkał Tung-dżabgu--chana, który bawił na łowach. Mnóstwo pięknych koni wzbudziło podziw Hiiian Canga. Chan był odziany w płaszcz z zielonego atłasu; głowę miał odsłoniętą, jedynie czoło przepasane wąską jedwabną wstążką, przytrzymującą włosy, które opadały mu na ramiona. Chana otaczał orszak z dwustu jeźdźców odzianych w kaftany z brokatu. Włosy mieli splecione w warkocze. Pozostali wojownicy dosiadali wielbłądów lub koni. Mieli na sobie ubiory futrzane lub z płótna i byli uzbrojeni w długie włócznie z proporczykami i proste łuki. Było ich tylu, że nie było widać końca ich hufcom 71.

Obraz ten daje pewne wyobrażenie o wyglądzie zewnętrznym bogatego, tonącego w przepychu dworu chana zachodnioturkuckiego. W kolorycie jego nie ma nic z szarości: mienią się atłasy i jedwabie, skrzą się w słońcu brokaty, miękkim pobłyskiem lśnią futra, z gracją stąpają dorodne rumaki, dostojnie, kiwając głową, kroczą wielbłądy. Wszystko

tu jest odświętne i urozmaicone, nawet uczesania, które określa ściśle obyczaj plemienny. A przy tym wzruszający szacunek dla intelektu. Ubogiego mnicha witają z czcią, żywią go, słuchają z uwagą i wreszcie wyprawiają w dalszą wędrówkę, do Indii, skąd obiecuje przynieść ziarenko mądrości. Wszakże cała świetność i bogactwo nie na długo przetrwały odjazd uczonego gościa. Był to początek roku 630, w końcu zaś tego roku doszło do katastrofy.

KOZDZIAŁ XIII

NARODZINY CESARSTWA TANG

Dom Suej i Turkuci. Wydawałoby się, że władza domu Suej nad Tur-kutami wschodnimi jest ostatecznie ugruntowana. Żangar Cimin-ehan nie tylko strzegł granicy, lecz robił również wszystko, żeby upodobnić swój lud do Chińczyków. Usiłował narzucić Turkutom strój chiński, zmuszał ich do budowy domów i uprawy zbóż. Sam przebywał w grodach Cinho, Tingsiang, które wybudowali dla niego Chińczycy¹, ale poddani jego woleli mieszkać w jurtach z wołoku. Chan, zdając sobie sprawę, że jedyną jego podporą jest cesarz, starał się utrwalić sojusz w jedyny znany mu sposób — przez małżeństwo z chińską księżniczką krwi. Niestety chciało, że pierwsza jego chińska małżonka zmarła, ale niezwłocznie wyprosił sobie inną księżniczkę na żonę. Nową księżniczkę, Iczeng, wysłano z wielkim pośpiechem, jak bowiem miało się później wyjaśnić, łączyła ona rolę żony z funkcjami tajnego agenta². Rząd chiński w dalszym ciągu nie był pewny Turkutów. Obawiał się, nie bez podstaw, że dobra wola chana bynajmniej nie odzwierciedla nastrojów ludu.

W roku 607 Jang-ti ofiarował chanowi i jego małżonce zbyt liczne szaty, złote dzbany i tkaniny jedwabne. Podobne dary wręczono książętom i dostojnikom. A że dworowi chana wszystkiego tego było mało, spędzili Turkuci do Chin 3 tysiące koni na sprzedaż, za które otrzymali ze skarbu cesarskiego 13 tysięcy zwojów jedwabiu, co stanowiło cenę niepomiernie wysoką i było w gruncie rzeczy zamaskowanym przekupstwem. Natomiast w tymże 607 roku ogłoszony został dekret zakazujący ludności chińskiej uprawiania bezpośredniego handlu z Turkutami, wskutek czego pozbawieni zostali oni towarów, do których zdążyli się już przyzwyczaić. Rząd chiński kierował się przy tym całkiem prostym wyrachowaniem: chan i książęta, na których wierność rząd liczył, byli obdarowywani ponad miarę swych potrzeb, zakładano więc, że szeregowi wojownicy otrzymają z rąk chana i możnych to, co ci dostali w nadmiarze, i że odpłacą im za to wierną i rzetelną służbą. Póki zaś szeregowi wojownicy mieli możliwość zaspokajania swych potrzeb na wolnym rynku, chan nie

152 Narodziny cesarstwa Tang

miał czym ich sobie pozyskać. Wszelkie natomiast próby zjednania ich dla Chin ponad głową chana były z góry skazane na niepowodzenie. Co więcej, Jang-ti kontynuował odbudowę fortyfikacji Wielkiego Muru zapoczątkowaną jeszcze przez cesarstwo Pej Ci, aby się odgrodzić skutecznie od swoich sojuszników.

Politykę tę nazywano polityką "dobroci i pobłażania" ³. Mogła ona liczyć na powodzenie tylko do czasu, póki na tronie Kaganatu zasiadał władca paraliżujący dążenia swego narodu. Żangar znakomicie nadawał się do tej roli, zmarł wszakże jesienią 608 roku. Jang-ti mianował zaś chanem jego syna, szada Tuci. Było to jawne złamanie prawa turkuckiego regulującego sukcesję tronu, ale Jang-ti uważał, że może już sobie wobec

Turkutów na wszystko pozwolić. Tuci przybrał tytuł Szibir-chana, wziął za żonę księżniczkę chińską, wdowę po swoim ojcu, do czego zobowiązywał go obyczaj turkucki 4. Już pierwszy ten krok świadczy, że nowy chan podobny był raczej do swego przebiegłego i ambitnego dziadka Czulohou niż do słabego i nieśmiałego ojca. Sytuacja nowego chana była niezwykle skomplikowana. Przede wszystkim nie mógł on sobie pozwolić na kontynuowanie ugodowej polityki ojca. Z drugiej strony jednak, Kaganat był pozbawiony zaplecza. Turkuci zachodni byli nieprzejednanie wroddzy, a przyście chana Szekueja na miejsce chana Tamana nie wpłynęło na zmianę stosunków między Ka-ganatami 5. Koczowniczy poddani — Ujgurzy, Puku, Tongra, Bajyrku, Kitanowie i Tatabowie — pokazali w czasie niedawnych zamieszek, jak łatwo zawodzi ich lojalność. Wreszcie potęga Chin wydawała się niepokonana, lecz właśnie tam doszło do wydarzeń, dzięki którym ponownie zaświtała dla Turkutów jutrzeńka wolności.

Jang-ti. Wszyscy historycy chińscy od Wej Czenga (VII w.) do prof. Szang Jiie (XX w.) oceniają bardzo negatywnie osobę cesarza Jang-ti, a zwłaszcza jego działalność. Mają oni w dużej mierze rację, należy jednak wziąć pod uwagę, że ani cechy charakteru, ani działalność Jang-ti nie były czymś przypadkowym. Cesarz ten był typowym przedstawicielem klasy, która wyniosła go na tron i dlatego tolerowała jego nieudolność i pychę. Właściciele ziemscy należący do ugrupowania Kuanlung tworzyli stronnictwo, które dziś nazwalibyśmy nacjonalistycznym i anty-ludowym. Wszystkie wysiłki tej grupy zmierzały do przywrócenia wyblakłej świetności epoki Hań. Z tego punktu widzenia zrozumiałe jest przekupywanie książąt "Kraju Zachodniego" oraz wyprawy na Koreę. Wszak oba te kraje znajdowały się pod władzą Chin dynastii Hań. Nic to, że w VII wieku zamieszkiwał Koreę nowy naród, że Liaotung nie miał już ludności chińskiej i nie mógł posłużyć jako baza do ofensywy na

Jang-ti 153

wschód, że nie miało żadnego sensu okupowanie ubogich oaz wokół jeziora Łob-nor, skoro istniał sojusz z kaganatami turkuckimi itd. itp. "Duma narodowa" wymagała całkowitego zadośćuczynienia i to było przyczyną wszystkich tych nedorzecznych poczynań, których ciężar spadał na barki ludu.

Trzeźwa świadomość wielomilionowego narodu chińskiego nie mogła pogodzić się z tym, że tysiące ludzi • zmuszanych do pracy ponad siły ginęły w imię utopijnych celów cesarza i kliki dworskiej. W szerokich rzeszach rosło niezadowolenie. Nie uszło ono przed czujnym okiem szpiegów nasyłanych przez władze i skłoniło cesarza do podjęcia środków zapobiegawczych. W roku 609 ogłoszono dekret zabraniający ludności przechowywania żelaznych wideł, sierpów, szyleł i innych ostrych narzędzi⁶. Ale nic to nie pomogło. Na początku 610 roku tłum, zelektryzowany kazaniem buddyjskim głoszącym przyście Zbawiciela Świata Maitreji, wtargnął do dzielnicy pałacowej Lojangu, rozbroił strażę i proklamował powstanie. Zostało ono oczywiście natychmiast stłumione przez wojsko, ale okrutne represje nie zastraszyły ludu chińskiego. Od tej chwili między dynastią a krajem rozwarła się przepaść, ale Jang-ti nic sobie z tego nie robił.

W roku 611 rozpoczęła się wojna z Koreą północną (Kokurio). Za pretekst posłużyła Jang-ti postawa księcia koreańskiego, który odmówił osobistego przybycia na dwór cesarski dla złożenia hołdu. Ogromna armia, której liczebność szacowano na 1130 tysięcy żołnierzy⁷, ruszyła wiosną 612 roku na wschód. Cesarz sam objął dowództwo

naczelne i kategorycznie zakazał dowódcom poszczególnych oddziałów podejmowania na własną rękę jakiegokolwiek inicjatywy. Mieli oni w każdej sprawie zwracać się do kwatery głównej i czekać na instrukcje, a że nigdy nie otrzymywano ich na czas, wojska trwały w bezczynności, co dawało Koreańczykom możliwość przegrupowania sił. Zaopatrzenie armii nie było należycie zorganizowane, co w konsekwencji doprowadziło do załamania się ofensywy. Podczas odwrotu Koreańczycy wycięli w pień całą niemal ariergardę chińską. Z armii liczącej 350 tysięcy żołnierzy po przeprawie przez rzekę Liao pozostało zaledwie 2700 ludzi. Nieudolność, która doprowadziła do haniebnej klęski, wywołała oburzenie nie tylko wśród ludu, ale i w łonie klasy panującej. Nawet Jang-ti zdał sobie sprawę z popełnionych błędów i gdy w następnym, 613 roku wysłał do Korei nową armię, pozwolił dowódcom działać według własnego uznania⁸. Było już jednak za późno: niezadowolenie przekształciło się w otwarte powstanie. W Szantungu do powstania przyłączyli się dezercerzy. Śpiewali oni pieśń "Nie chcemy umierać w Liaotungu"⁹. Latem 613 roku chłopcy w prowincjach Szantung, Hopej i Honan uchylali się od zaciągu do wojska i organizowali liczne oddziały powstańcze, ale nie mogli stawić czoła

154 Narodziny cesarstwa Tang

regularnym wojskom rządowym i ponosili klęski, po których następowały surowe represje. Mimo sprzeciwu ludu wyprawa na Koreę została podjęta.

Koreańczycy bronili się wytrwale mimo przytłaczającej przewagi wojsk chińskich. Zdawało się już, że dni niepodległości koreańskiej są policzone, gdy nagle cała armia chińska otrzymała rozkaz odwrotu i wycofała się z Korei. Jak się okazało, księżę Jang Siian-kaj, namiestnik Szu (Syczu-anu), wszczął powstanie, korzystając z nieobecności cesarza, i obiegł Lojang. Jang-ti powrócił czym prędzej na czele armii i zmusił Jang Siian-kaja do ucieczki. Nie chcąc wpaść w ręce wroga księżę poprosił wiernego druha, by przebił go mieczem¹⁰.

Jang-ti uważał, że jedynym sposobem umocnienia władzy są represje i egzekucje.

Powstanie Jang Siian-kaja przytłoczyło życiem 30 tysięcy ludzi, którzy nic z nim nie mieli wspólnego. Mienie ich skonfiskowano na rzecz państwa. Po powrocie do Lojangu, na widok zdążających ulicą przechodniów, cesarz zauważył cynicznie: "Widać, że wciąż jeszcze jest tutaj dużo ludzi."

Pomocni Jang-ti w redukowaniu liczby ludności byli Koreańczycy, którzy zadali armii chińskiej ogromne straty. Niemało też zdziałał generał Wang Szy-czung, wysłany w celu uśmierzenia Chin południowych. Przyniósł on powstańcom przebaczenie, składając uroczystą przysięgę wśród dymu kadzideł, a następnie kazał zakopać żywcem 300 tysięcy ludzi, którzy złożyli broń.

W roku 614 Jang-ti ponownie podjął wyprawę przeciw Korei, ale wówczas "niczym roje pszczoł — zerwali się do walki powstańcy"¹¹. Koreańczycy mimo wszystko nie chcieli wojny i wyprawili poselstwo, które zaproponowało pokój na dawnych warunkach nominalnej zależności wasalnej i niewielkiej daniny. Jang-ti przystał na to, gdyż musiał pokonać najpierw własny naród.

W roku 615 ukazał się edykt cesarski nakazujący przesiedlenie do miast całej ludności wiejskiej. Stacje pocztowe, wieże strażnicze i wsie otaczano murami, dokoła nich kipiała morze partyzanckiej wojny chłopskiej u. Cesarz, przeświadczony o skuteczności podjętych środków, postanowił wytchnąć od trosk i letniego upału. Z całym swoim

wspaniałym dworem i haremem przybył do północnego Szansi, żeby sobie popolować i pouczto-wać, zanim wojska przywrócą porządek w kraju. Wtedy to nadarzyła się sposobność, na którą długo i cierpliwie czekał chan turkucki.

Szibir-chan. Oficjalnym celem podróży, w którą udał się Jang-ti, była lustracja granicy północnej. Był to teren podminowany, ponieważ mieszkańcy pogranicza — potomkowie Topańczyków — doznali wielu krzywd

Szibir-chan 155

ze strony reżimu Suej. Dawno już przestali się oni uważać za Topańczyków, ale w VII wieku nie stali się jeszcze Chińczykami. Stanowili raczej odrębną grupę etniczną, wyosobniającą się zarówno od rdzennej ludności Chin, jak i od mieszkańców Wielkiego Stepu, lecz zarazem równie bliską i tej, i tamtym. Turcy nazywali tę grupę "Tabgacz" i sądzę, że dogodnie będzie posłużyć się tym terminem. Tabgacze zachowali swą dawną wojowniczość i nie mogli pozostać biernymi widzami szerzących się zamieszek. Działali jednak w rozsypce, utracili bowiem dawną spoistość i solidarność. Jeden z ich przywódców, generał Li Juan, ksiądz dawnego państwa lennego Tang, był wobec dynastii lojalny; inni, jak na przykład Pojii So, Wang Sii-pa i Wej Tao-er u, spiskowali przy poparciu Turkutów. Należało więc niewątpliwie zaprowadzić porządek, ale cesarz wolał szukać rozrywek na zamku Fenjan-kung 15. Na wiadomość, że Jang-ti bawi w pobliżu, chan turkucki niezwłocznie skrzyknął swych współplemieńców, koczujących w Ordosie, i ruszył na ich czele z oblawą na cesarza. Wywiad chiński był jednak czujny. Księżniczka, która została żoną chana i śledziła każdy jego krok, doniosła zawczasu cesarzowi o grożącym mu niebezpieczeństwie¹⁶. Jang-ti zdołał dzięki temu schronić się w twierdzy Jenmen należącej do systemu Wielkiego Muru. Turkuci obiegli twierdzę i jednocześnie spustoszyli cały ten region. Padło trzydzieści dziewięć warowni. Ostały się jedynie twierdze Kuo i Jenmen. W Jenmenie schroniło się około 150 tysięcy żołnierzy i ludności cywilnej. Wyrwy w murach fortecznych zasklepiano ceglami z rozbieranych budynków. Zapasów żywności mogło wystarczyć co najwyżej na dwadzieścia dni. Gdy Turkuci rzucali się do szturm, strzały ich padały nie opodal cesarza, który oczywiście znajdował się w miejscu najbardziej bezpiecznym. Wynika stąd, że cały teren twierdzy znajdował się pod ostrzałem. Dzielni żołnierze i mieszkańcy miasta odpierali szturmy, gdy tymczasem "wielki" cesarz "trzymając syna w objęciach tak płakał ze strachu, że aż mu oczy spuchły" 17.

Najazd turkucki był obliczony wyłącznie na zaskoczenie. Turkuci nie zamierzali stawać do walki z dywizjami polowymi i zahartowanymi w bojach oddziałami pogranicznymi Li Jiiana. Toteż gdy na odsiecz cesarzowi pośpieszyły wojska regularne, Szibir-chan zwinął oblężenie i wycofał się w step, by zachować swoich wojowników do nowych wypraw. Gdy korpus Li Jiiana wtargnął w stepy ordoskie, zastał tam tylko 2 tysiące starców i chorych, których rozjuszeni weterani chińscy wyrznęli. Chcąc poprowadzić wojnę w sposób bardziej skuteczny Jang-ti ogłosił werbunek żołnierzy najemnych, co w owych czasach było wydarzeniem wyjątkowym 18. Jak widać, przeprowadzenie mobilizacji natrafiało na trudności wobec szerzących się zamieszek, cesarz zaś uważał za swój obowiązek

156 Narodziny cesarstwa Tang

wziąć odwet na koczownikach. Odwet ten, rzecz oczywista, nie położył kręgu wojnie, jaka rozgorzała między Turkutami a Chińczykami.

Jak się okazuje, wojnę spowodowali Chińczycy. Rząd Suej, zaniepokojony wzmocnieniem się pozycji Szibir-chana, próbował zastosować swą tradycyjną politykę. Za radą następcy Czang-sun Szenga, Fej Ciu, młodszemu bratu chana, Czyci-szadowi zaofiarowano rękę księżniczki chińskiej oraz tytuł "chana południowego" ". W ten sposób Chińczycy chcieli poróżnić Turkutów i rozdrobnić ich siły. Czyci-chan odrzucił jednak stanowczo tę propozycję i powiadomił o niej brata, co wzmogło jeszcze wrogość tego ostatniego do domu Suej. Nie zrażony tym niepowodzeniem Fej Ciu podsunął cesarzowi pomysł porwania podstępem najbardziej podejrzanych przedstawicieli starszyny turkuckiej. Ofiarą tych knowań padł niejaki Husi. Zaproszono go do miasta Ma-i, rzekomo w celu wręczenia mu darów, a gdy tam przybył ze swoim orszakiem, ścięto głowę i jemu i jego towarzyszom. Wiarołomstwo cesarza popchnęło Szibir-chana do wojny 20.

Początkowo, w roku 616, działania wojenne toczyły się dość ospale. Oddziały Li Jiiana, wyszkolone w taktyce wojny stepowej, skutecznie odpierały najazdy Turkutów na granicę. Mimo to jednak przerażony śmiertelnie Jang-ti udał się na południe, by znaleźć się jak najdalej od Turkutów. Zamknął się tam w twierdzy Ciengtu (Jangczou), gdzie spędzał czas na hulankach pozostawiając kraj na łasce losu²¹. Skutki nie dały długo na siebie czekać.

Niewiele trzeba było do obalenia na wskroś przegniętego reżimu. Wystarczyło zaatakować go tylko, jak uczynił to Szibir-chan. W ciągu 617 roku wybuchło w Chinach pięć powstań. Powstawali książęta, generałowie, prowodyrzy band rozbójniczych. Szibir-chan brał nader czynny udział w zamieszkach. Wszyscy powstańcy zabiegali o jego względy. On jednak wybrał sojusz z generałami Liang Szy-tu i Liu Wu-czou, którym posłał w darze konie i chorągiew ze złotą głową wilczą. Później wszedł również w porozumienie ze swoim głównym przeciwnikiem Li Jiianem 22.

Nadszedł czas, gdy Turkuci mogli z nawiązką odpłacić Chińczykom za niedawne poniżenia. Grabieżcze najazdy pancерnej jazdy turkuckiej docierały do murów Cinjangu. Mnóstwo Chińczyków przeszło na stronę Turkutów i pomnożyło szeregi ich wojsk. Kitanowie, Szywejowie, Togon i Kaoczang podporządkowali się Szibir-chanowi²³. Li Szy-min. Zamęt, jaki zapanował w Państwie Środka, nie był dziełem przypadku. Patrioci chińscy marzyli o przywróceniu potęgi cesarstwa Hań, zapominając, że z kolei nastąpiła po nim krwawa wojna domowa i rozbitcie epoki Trzech Królestw i najazdu Hunów. Podobnie działo się

Li Szy-min 157

teraz, tylko że w ciągu bardzo krótkiego czasu. Tak samo jak wtedy zderzyli się między sobą możnowładcy lokalni, miejsce zaś Hunów południowych mogli teraz zająć Tabgacze, którym brak było tylko prawdziwego wodza. Ale i on się znalazł. Był nim Li Szy-min, drugi syn generała Li Jiiana.

Rodzina Li w starożytności należała do arystokracji urzędniczej. W roku 400 Li Hao był poddanym księstwa Pej Liang (Hosi) i gubernatorem Ansi i Tunhuangu. W okresie zamieszek odłączył się od księstwa Pej Liang i ogłosił się suwerennym władcą księstwa Si Liang ze stolicą w Liangczou²⁴. W roku 422 księstwo to zostało podbite przez Hunów, ród Li zaś wrócił do dawnej kondycji w hierarchii arystokracji urzędniczej.

Zachował ją również w czasach dynastii Topa We j i Pej Czou. Członkowie rodu Li byli wierni władcom topańskim i dlatego piastowali ważne stanowiska w administracji^{2B}, w końcu zaś otrzymali dziedziczny tytuł kunga 26 Tangu. Więzy zawodowe i osobiste oraz związki małżeńskie przeobraziły ród Li w ciągu dwustu lat w ową arystokrację na poły topańską, na poły chińską, którą scharakteryzowaliśmy powyżej jako odrębną grupę etniczną — Tabgacz.

Niemalą rolę odegrała tu również przynależność klasowa. Li byli zamożnymi właścicielami ziemskimi i tryb życia wiązał ich znacznie bardziej z takimi samymi jak oni ziemianami — Tabgaczami niż chińskimi parobkami i dzierżawcami pracującymi na ich polach. Szczyt kariery osiągnął Li Hu, ojciec Li Jiiana; za udział w przewrocie, który wyniósł do władzy Jiiwen Cii, nadane mu zostało zaszczytne nazwisko rodowe Ta-je ". Jang Cień pozbawił Li Jiiana tego zaszczytu, pozostawił go jednak na urządzie namiestnika Tajjiianu.

Cała historia tego rodu dowodzi, że interesy jego były zbieżne z dążeniami ziemian — Tabgaczów w Chinach północnych, ale Li Jiian nie był jednak politykiem ani nie miał danych do roli przywódcy, był po prostu zdolnym generałem. Dane te miał za to w wysokim stopniu drugi syn jego, Li Szy-min. On to nakłonił ojca do wzięcia udziału w wojnie domowej, jaka się wywiązała.

Wszelka akcja zbrojna w czasach zaostrzonej walki klasowej i wojny domowej musi mieć swój sens społeczny i program. Tylko w ten sposób może pozyskać stronników i osiągnąć sukces. Ponieważ w całych Chinach szerzył się ruch chłopski, właściciele ziemscy zaś i urzędnicy, którzy uszli cało, szukali schronienia w miastach, Li Szy-min wystąpił z programem przywrócenia pokoju i ładu i utwierdzenia władzy dynastii Suej, przez co rozpoczęta przezeń wojna zyskała sobie miano "sprawiedliwej".

Czym interesom odpowiadał ten program?

Po pierwsze, interesom ziemian Tabgaczów w Chinach północnych, którzy pragnęli osadzić na tronie swojego człowieka i przydusić można-

158 Narodziny cesarstwa Tang

władców z ugrupowania Kuanlung. Po wtóre, interesom drobnych właścicieli ziemskich — Chińczyków oraz urzędników, których chłopci zabijali bezkarnie, podczas gdy możnowładcy siedzieli bezpieczni w swoich ufortyfikowanych zamkach i pałacach. Po trzecie, interesom zbuntowanych chłopów; gdy tylko zaprzestano zakopywać ich żywcem i rozdano im zboże ze spichrzów państwowych, rzucili broń i powrócili do swoich wsi, by zająć się w spokoju pracą. Po czwarte, interesom Turkutów, którzy zamiast gardzących nimi i wrogich Chińczyków ujrzeli przed sobą człowieka, któremu bliskie było ich bytowanie i obyczaje. Wprawdzie Li Jiian zadawał im dotkliwe ciosy, stosując ich własne metody prowadzenia wojny, ale męstwo i odwaga jedną szacunek, i tym zaszczytniejszy jest sojusz z dzielnym żołnierzem.

Przeciw rosnącemu w siłę ruchowi wystąpili zwolennicy dynastii Suej, którzy nie bez podstaw dopatrywali się w wojsku Li Jiiana tendencji do odrzucenia nienawistnych im tradycji na wpół koczowniczych cesarstw Wej i Pej Czou. Liczni przeciwnicy cesarza Jangi-ti gotowi byli oddać życie za urzeczywistnienie zasad cesarstwa Suej. Toteż wojna przybrała niezwykle zacięty charakter.

A co robił sprawca przelewu krwi "władca Cesarstwa Nieba, wielki Jang-ti"?

Zamknąwszy się w swoim wspaniałym zamku, spędzał wesoło czas uczując wśród

pięknych nałożnic, i nie zdając sobie widać sprawy, do czego doprowadził. Bezczynością swoją paraliżował energię stronników i zraził ich sobie do tego stopnia, że jeden z nich udusił pijanego despotę i sam ogłosił się cesarzem. Czynem tym zabójca dał tylko atut do ręki Li Juanowi, który z buntownika przeobraził się teraz w obrońcę podeptanego prawa i praworządności.

Tymczasem armia Tangów powiększała swe szeregi i zwyciężała. Zimą 617 roku Li Jiian zajął Czangan, gdzie po straceniu kilku możnowładców związanych ze starym reżimem ogłosił amnestię, czym zjednał sobie sympatię szerokich rzesz ludu. Nadał również zaszczytne tytuły sędziwym, zasłużonym urzędnikom. Spichrze państwowe stały otworem dla biednych, a nałożnice pałacowe odesłano do rodzin. Żołnierzom zabraniano rabowania ludności; zniesione też zostały wszystkie okrutne prawa ustanowione przez dynastię Suej, a na ich miejsce wprowadzono nowy kodeks, który orzekał, że: "śmiercią karani będą: mordercy, bandyci, zdrajcy i buntownicy"²⁸, tzn. przeciwnicy nowego rządu. Gdy tylko dotarła do Czanganu wieść o zamordowaniu Jang-ti, Li Jiian sam objął tron jako cesarz Kaocu, nadając swej dynastii nazwę Tang. Stało się to 18 lipca 618 roku.

Zdrajcy. Szibir-chan miał wszelkie po temu podstawy, by traktować koronację Li Juana w Czanganie jako swoje zwycięstwo. Li Jiian był

Zdrajcy 159

tylko jednym z pretendentów, którzy szukali poparcia chana turkuckiego, toteż szansę księcia Tang zależały w dużej mierze od pomocy, którą otrzymywał od Turkutów. Dla uzupełnienia jazdy dostarczyli Turkuci 2 tysiące koni i przysłali 2 tysiące pancernych, by pomóc zgnieść przeciwnika ²⁹. Li Jiian nie chciał przyjąć liczniejszych posiłków, by nie znaleźć się we władzy nadto potężnego sojusznika so. Szibir-chan nie spodziewał się, że wojska Tangów w krótkim czasie zająć ogromne Chiny, zwłaszcza, że kilku bitnych jego przeciwników broniło swoich terytoriów do ostatniej kropli krwi. Jednakże talent wojenny Li Szy-mina i wytrwałość Tabgaczów, zahartowanych w ciągłych walkach na granicy, pokonały upór tradycjonalistów chińskich, tak że w roku 624 cały kraj leżał u stóp cesarza Tang. Wojna ta jest rozdziałem historii Chin, toteż nie zatrzymujemy się na jej perypetiach i dramatycznych epizodach. Dla naszego tematu ważniejsza jest inna, mniejsza grupa przeciwników, która walcząc zarówno z domem Suej, jak i domem Tang, szukała pomocy u chana turkuckiego.

Szczęśliwym trafem zachowała się lista ich przywódców, możemy więc scharakteryzować ów ruch popierany przez Szibir-chana: 1. Kuo Cy-ho — oficer gwardii lewego skrzydła jazdy lekkiej. W czasie panującego głodu opanował wraz z osiemnastoma innymi spiskowcami miasto prowincjonalne i zabił gubernatora, któremu wygłodzona ludność nie przyszła z pomocą. Po czym Kuo Cy-ho ogłosił się "królem wiecznej przyjaźni". Podporządkowując się chanowi turkuckiemu nazwał siebie "Synem Nieba burzącym dom Jangów", a jednocześnie przybrał turkucki tytuł "Bori--szad" (Wilk-książę). 2. Liang Szy-tu — oficer garnizonu twierdzy Szuo-fang (w Ordosie zachodnim). Opanował miasto przy pomocy najętych rozbójników, zamordował gubernatora i ogłosił się cesarzem dynastii Liang. Turkuci, za których wasala się uznał, nadali mu tytuł "Tardu Bilge-chan". 3. Liu Wu-czou — oficer jazdy z warowni Ma-i (w Ordosie wschodnim). Zapewnił sobie poparcie dziesięciu towarzyszy, wtargnął do sali przyjęć

gubernatora, wywłókł go stamtąd i zamordował. Nikt mu się nie odważył sprzeciwić, przeciwnie, wkrótce pod sztandary jego zaciągnęło się 10 tysięcy żołnierzy. Ogłosił się skromnie namiestnikiem i zwrócił się do Szibir-chana z prośbą o pomoc. Otrzymał na to chorągiew ze złotą głową wilczą i tytuł: "Chagan obalający dom Jang i cesarza." Działał on z dużym powodzeniem przeciw wojskom Suej i opanował większą część północnego Szansi, co pozwoliło mu pretendować do tytułu cesarza.

Pozostali byli ludźmi tego samego pokroju — awanturnikami bez czci i wiary. Nie odegrali w historii poważniejszej roli; toteż nie warto ich wymieniać. Byli produktem demoralizacji, w jakiej pogrążyła Chiny zbrodnicza tyrania Jang-ti. Mentalnością swą odcinali się jaskrawo od tradycjonalistów chińskich walczących z wojskami Tangów w głębi kra-

160 Narodziny cesarstwa Tang

ju. Byli jednak również wśród licznych powstańców ludzie zupełnie przypadkowi. W roku 621 kilku oficerów oddanych pod sąd za pijaństwo i różne burdy podburzyło swoje oddziały i zwróciło się do niejakiego Liu Hej-ta, uczonego, z żądaniem, by stanął na ich czele jako pretendent do tronu. Ponieważ w razie odmowy zagrozili mu śmiercią, nieszczęsny chcąc nie chcąc musiał się zgodzić.

Chan turkucki miał oczywiście wszelkie po temu podstawy, by traktować z pogardą wszystkich tych "pretendentów", którzy tylko dzięki jego poparciu zdołali ująć cało. Dlatego zapewne pomógł wstąpić na tron Li Jiianowi, przypuszczając, że nie jest on lepszy od innych i że rządy jego osłabią tylko kraj. Zresztą Li Juan postępował bardzo dyplomatycznie, zwracając się w listach do chana jako do równego mu suwerena, co było sprzeczne z tradycją chińską⁸¹. W roku 613 poseł Szibir-chana siedział przy uczcie tuż obok cesarza, ale już w roku 619 chan zrozumiał swój błąd i wypadki potoczyły się inną koleją.

Zwrot. Informacje napływające do chana turkuckiego świadczyły, że rząd Tangów prowadzi na wielką skalę działalność, mającą na celu odbudowę i uzdrowienie kraju. Chan zdawał sobie jasno sprawę, że leży w interesie ordy, by Chiny były słabe i rozdrobnione, a nie silne i opływające w bogactwa. Musiała go zwłaszcza zaniepokoić reforma wojskowa. Po wstąpieniu na tron Li Juan wraz z Li Szy-minem zreorganizowali gruntownie armię: "Dynastia Tang utworzyła w stolicy osiem dywizji. Każda dywizja dzieliła się na wschodnią i zachodnią, toteż ogółem było tych dywizji szesnaście. W tych to dywizjach nadawał dom Tang stopnie wojskowe władcom cudzoziemskim i swoim zagranicznym wasalom." ³²

Żołnierze owych dywizji rekrutowali się spośród najemników, których nazywano "iloho"; tzn. "zuchy, doborowi wojacy". Li Szy-min tak oto oceniał nową armię: "W dawnych czasach za dynastii Hań, Hunowie byli silni, a Chiny słabe. Dzisiaj Chiny są silne, a barbarzyńcy półnorni słabi. Tysiąc żołnierzy chińskich może pobić na głowę kilka dziesiątków tysięcy barbarzyńców." ^{3a} Słowa te, jak się miało okazać, odpowiadały prawdzie.

W roku 619 Szibir-chan wkroczył z niewielkim wojskiem do Ordosu i połączył się z Liang Szy-tu. Wkrótce przystał do nich Liu Wu-czou. Sojusznicy już, już mieli wtargnąć do Chin Wewnętrznych. Li Jiian, zaniepokojony pojawieniem się nowego wroga, polecił przystąpić do odbudowy fortyfikacji Wielkiego Muru i sypać wały ziemne na przełęczach górskich. Li Szy-min skłonił go jednak do odwołania tego rozkazu, tłumacząc, że lepiej

jest polegać na inicjatywie i pomysłowości dowódców niż na martwych kamieniach⁸⁵. Do wtargnięcia Turkutów nie doszło jednak, chan zachorował bowiem i zmarł. W Czanganie zachowano się

Chiny Tangów i step 161

tak, jakby utracono najlepszego przyjaciela. Cesarz osobiście "wyraził kondolencje" i wysłał "z okazji pogrzebu" 30 tysięcy zwojów tkanin jedwabnych. Odwlokło to nieuniknioną wojnę o rok. Przez ten czas cesarstwo Tang umocniło się, w Kaganacie Turkuckim zaś zaszły wypadki, które znacznie podważyły jego potęgę.

Chiny Tangów i step. W świadomości dawnych Chińczyków każda epoka miała swoją symboliczną barwę. Barwa biała była symbolem epoki wcześniejszej Cin, którą w znanej legendzie o śnie Liu Panga uosabia biały smok, pożarty przez czerwonego smoka, czyli przez Hanów. Kolor czerwony był barwą narodową Chin, niebieski symbolizował koczowników stepowych, czarny Tybetańczyków; kolor żółty wyrażający żywioł Ziemi i wierność wybrał założyciel dynastii Wej — Topa-Kuej^{3B}. A epoka Tang?... Była to dla oka epoka wielce różnobarwna.

Rok 618 stał się datą przełomową nie tylko dla Chin, ale i dla całej Azji. Wielki wódz, administrator i polityk Li Szy-min, podobnie jak Aleksander Macedoński, nie chciał poprzestać na samym tylko podboju krajów o różnych kulturach, lecz pragnął również zbliżyć do siebie wzajem te kultury, zastąpić tradycyjne przeciwstawianie "cywilizowanych" Chin ludom koczowniczym nawiązaniem ściślejszego między nimi kontaktu. Dotychczas wymiana kulturalna miała charakter żywiołowy; od roku 618 zaczęto ją świadomie popierać. Burzliwe czasy sprzyjały temu procesowi: mnóstwo Chińczyków, którym dokuczyla tyrania domu Suej, opuściło kraj, osiedliło się na koczowiskach turkuckich i weszło w bliższe związki z gościnnymi gospodarzami. Wielu junaków stepowych zaciągało się pod sztandary słynącego z męstwa i odwagi wojownika Li Jiana. Przyjmowano ich nie pytając, czy są Chińczykami, czy Turkutami. Żenili się z wydelikacyonnymi dziewczętami chińskimi i zadowoleni ze swego losu znajdowali sens życia w służbie wojskowej lub karierze u dworu. Tak powstało imperium, tak powiększała się grupa etniczna "Tabgacz" i tak w konsekwencji skruszony został Wielki Mur zarówno w dosłownym jak przenośnym znaczeniu. W Chinach zrodziła się wielka ciekawość wszystkiego, co obce. Opracowany został słownik chińsko-turecki, który niestety się nie zachował. Muzyka różnych narodów, nie wyłączając tureckiej, należała do programu orkiestry cesarskiej jeszcze od czasów dynastii Pej Czou, historycznej poprzedniczki Tangów, w omawianej zaś epoce znalazła powszechne uznanie. Odbływały się ciągłe migracje ludzi: w Czanganie już w trzeciej dekadzie VII wieku zamieszkiwało 10 tysięcy rodzin turkuckich⁸⁷. Ich stroje i obyczaje imponowały arystokracji chińskiej, powstała też moda na wszystko, co tureckie^{3S}, podobnie jak w Rzymie w II wieku naślado-

11 Dzieje dawnych Turków

162 Narodziny cesarstwa Tang

wano wzory germańskie, a w Bizancjum w VIII wieku chazarskie³⁹. Moda ta zdobywała sobie z każdym rokiem coraz więcej zwolenników, aż w końcu przyjęła się w sferach dworskich i arystokratycznych. Na ucztach podawano "cudzoziemskie dania" przy akompaniamencie cudzoziemskiej muzyki. Strój turecki — zielony lub brązowy płaszcz

z kołnierzem, zapinany w lewo i przepasany pasem stał się w epoce Tang strojem powszednim⁴⁰. Ale jeszcze bardziej podobała się Chińczykom jurta, która w porze zimowej była mieszkaniem dużo dogodniejszym niż domy chińskie VII wieku. Zalety jurty opisał poeta Po Cii-i (772—846). Wielmoże chińscy stawiali jurty na terenie swych posesji i przenosili się do nich na zimę. Po Cii-i nazywał jurtę "błękitną", podkreślając tym zapewne barwę, symbolizującą Turków. Ponieważ przekaz ten od niedawna dopiero wzbogacił dokumentację naukową, warto może przytoczyć go w całości.

POŻEGNANIE Z JURTĄ I OGNISKIEM

Na nowo, na nowo przywodzi mi pamięć Świsł śniegu i tchnienie ciemności... Za stary już jestem na wichur i zamieć, Na zięb, co przenika do kości.

Na szczęście osłoną służyła mi jurta Błękitna jak dzień na północy I płomyk wesoło migotał do jutra Swym żarem wędrowca grzejący.

Jak ryba, co w nurty skoczyła strumienia, Jak zając w zacisznej swej norze, Tak żyłem — i nocne pelganie płomienia Dawało mi przetrwać w złej porze.

Minęła już nuda zimowych zawiei, Natura się wiosną napawa. Czas jurtę pożegnać — lecz ona z kolei W mej wdzięcznej pamięci zostawa.

Choć popiół po kątach i ściany zwinęto — Rozłąka surowym jest prawem — O ile mnie lato nie spali do szczętu, Spotkamy się jeszcze niebawem.

Bylebym nie zapadł na boleść jakową, W jesieni mą jurtę zobaczę na nowo.

Wiersz ten podobnie jak wiele utworów średniowiecznych ma dwojaką wymowę: dosłowną i alegoryczną. Upojenie wiosną i zmieniająca się pora oznacza nie tylko zmiany pór roku, lecz również komplikacje w stosun-

Chiny Tangów i step 163

kach z koczownikami. Po Cii-i, który był wysokim urzędnikiem, zawsze lojalnym wobec cesarza i jego polityki, wyraża nadzieję, że wszystko się ułoży i że znów nastąpi pokój z sąsiadami-barbarzyńcami. W obrazach poetyckich znajduje tu wyraz główny kierunek polityki cesarskiej.

Tak więc cesarstwo Tang pretendowało do roli światowej. Określiło to jego późniejszą politykę, jego niebywały rozkwit i krwawy koniec. Zjednoczenie Chin i stepu, jak każda rzecz, miało swoją odwrotną stronę: monarchowie dynastii Tang chcieli zdobyć sobie szerokie poparcie, ale w momencie krytycznym nikt ich nie poparł. Dzięki męstwu swoich dowódców i hartowi żołnierzy kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, lecz państwo ich stawało się przez to tylko coraz słabsze. W istocie wszystkie kraje, nad którymi panowali, podbite zostały orężem, Chiny zaś były pierwszym krajem przez nich zawojowanym. Wszakże ich wspaniałomyślny stosunek do zwyciężonych, ich umiłowanie piękna i ciekawość wszystkiego, co dalekie, zjednało kulturze owej epoki zasłużoną i wieczystą sławę.

ROZDZIAŁ XIV

KAGANAT WSCHODNI

Czulo-chan. Rok 619 był i dla Chin, i dla Kaganatu Wschodniotur-kuckiego rokiem kryzysu i przełomu. Wtedy to właśnie skryształizował się układ sił i stało się jasne, że do starcia między Tabgaczami i Turkutami dojść musi. W gruncie rzeczy polityka Szibirchana wobec Chin była bardzo krótkowzroczna. Pograniczni właściciele ziemscy —

Tabgacze, wojowniczy i zahartowani w bojach, jak sami Turkuci, byli o wiele groźniejszym przeciwnikiem niż rdzenni Chińczycy. Zrozumiał to brat Szibir--chana, który wstąpił na tron z tytułem Czulo-chana. Postarał się on naprawić szybko błąd swego poprzednika. Popierając w dalszym ciągu protegowanych brata, awanturników Liang Szy-tu i Liu Wu-czou, wystąpił jednocześnie jako obrońca domu Suej i wszedł w porozumienie z "patriotami" chińskimi Wang Szy-czungiem¹, gubernatorem Cing-czengkuangu (na północ od Lojangu) i Tou Cien-te², który zawładnął prowincją Hopej i rejonem pogranicznym Szantung-Honan. Nazywając cesarza z domu Tang uzurpatorem, Czulo-chan zadeklarował się jako rzecznik przywrócenia dynastii Suej, udzielił azylu cesarzowej i uznał za prawowitego pretendenta księcia Jang Czeng-tao, któremu nadał tytuł "wang". Zwolennicy dynastii Suej, a było ich niemało, zbiegli do turkuckiego chana i utworzyli niebawem rząd emigracyjny z siedzibą w mieście Tingsiang, koło Tafungfu w Szansi. Jednocześnie wyruszył Liu Wu-czou wspomagany przez 2 tysiące Turkutów. Cesarstwo Tang znalazło się w sytuacji krytycznej. Zmiana orientacji Czulo-chana, popierającego teraz obaloną dynastię, zaniepokoiła siłą rzeczy pretendenta z pogranicza, których zwycięstwo Suej, podobnie jak zwycięstwo Tangów, mogło tylko zaprowadzić na szafot. Uznali tedy, że będzie dla nich najlepszym i najbezpieczniejszym wyjściem, jeżeli uznają nad sobą zwierzchnictwo chana turkuckiego. . Liang Szy-tu niepomyślnie swego gromkiego tytułu, zwrócił się z początkiem roku 620 do Czulo-chana z następującą ofertą: "W Czungjiianie (Nizina Chińska) panuje zamęt, kraj jest rozbity na kilka państw. Wszystkie zna-

Ujgurzy 165

lazły się w jednakowym położeniu, wszystkie są słabe i dlatego wszystkie uznają się za wasali Tucue (Turkutów). Dziś Tang podbił całe Cesarstwo. Nie dbam o własną skórę, lecz obawiam się, by nie przyszła kolej na ciebie, chanie. Należy, zanim umocni on swój tron, opanować na południu Czungjiiian, a ja ofiarowuję się posłużyć za przewodnika." Czulo-chan zgodził się z tą opinią i zebrał "wielką armię" ³, która, nawiasem mówiąc, składała się zaledwie z 2 tysięcy jeźdźców. Armia ta wyruszyła pod dowództwem Bori-szada, młodszego brata Czulo-chana, by wesprzeć Liu Wu-czou, który wtargnął do północnej Szansi.

Początkowo powodzenie sprzyjało sojusznikom i cesarski gubernator prowincji "nie był w stanie ich zatrzymać"⁴. Niebawem jednak odczuli na swej skórze waleczność Tabgaczów i talent wojskowy księcia Li Szy-mina. Liu Wu-czou zdołał przy pomocy Turkutów zdobyć Pingczou ⁵, ale na tym skończyły się jego sukcesy. Turkuci uprowadzili w mieście Cinjang wszystkie młode kobiety i wycofali się z brankami w step. Liu Wu-czou opuszczony przez sojuszników został w roku 620 rozbity przez Tabgaczów Li Szy-mina i uciekł do Turkutów, ci zgładzili go jednak, uważając zapewne, że współpraca jego jest dla nich kompromitująca. Byli wszak teraz "obrońcami legalnego rządu", nie wypadało im przeto wiązać się ze zbrodniarzem.

Z kolei Li Szy-min ruszył przeciw Wang Szy-Czungowi i zadał mu klęskę. Wang Szy-Czungowi przyszedł z pomocą Tou Cien-te, tak że w roku 621 wywiązały się wokół Lojangu zacięte walki, w wyniku których obaj dowódcy zostali rozgromieni i wzięci do niewoli. Czulo-chan dokonał jednak dni swoich, zanim doszło do zniweczenia wszystkich jego nadziei. Zmarł w roku 620 w bardzo dziwnych okolicznościach. Gdy chan, wbrew wróżbom zapowiadającym niepowodzenie sprawy, zadeklarował pomoc

dla domu Suej, spadł "krwawy deszcz" 6, po nocach dały się słyszeć jakieś "tajemnicze krzyki" i chan zachorował nagle i umarł, mimo że leczyła go księżniczka z domu Suej. Co się tu mogło przydarzyć? Trudno przypuścić, by chana otruto, skoro był najlepszym przyjacielem stronników dynastii Suej. Przyczyną śmiertelnej choroby był zapewne silny wstrząs nerwowy, dla którego nie brak było powodów: niespodziewane i groźne komplikacje wynikły na północy i na zachodzie.

Ujgurzy. Plemiona teleskie, koczujące na północ od wielkiej pustyni Gobi stanowiły większą część poddanych chana wschodnioturkuckiego. Ogólną ich liczebność Chińczycy szacowali, oczywiście umownie, na 100 tysięcy ludzi i 15 tysięcy doborowego żołnierza⁷. Ta druga liczba wydaje się zupełnie realna i jest w skali VII wieku dość znaczna.

166 Kaganat Wschodni

Turkuci, korzystając z rozdrobnienia Telesów, nakładali na nich uciążliwe podatki i przemocą wcielali do swego wojska. Szibir-chan dawał sobie z nimi radę, ale za panowania Czulo-chana⁸ plemiona Ujgurów, Puku, Tongra i Bajyrku zjednoczyły się i powstały pod przewodem rodu Jagłakar (Joloko), który później stanął na czele Kaganatu Ujgurskiego. Dla Turkutów była to niepowetowana klęska. Napór ich na Chiny zelżał, a nowo powstałe cesarstwo Tang odetchnęło z ulgą. Nie wiemy, czy dyplomacja chińska maczała palce w zorganizowaniu tego powstania. Bardzo być może, że nie miała z nim nic wspólnego. Ale tak czy inaczej, Turkuci mieli teraz związane ręce i następcą Czulo-chana, brat jego Kat II-chan Tugbir⁹ musiał przenieść swą kwaterę do Changaju¹⁰, stopy wschodnie znalazły się bowiem we władzy powstańców ".

Zbuntowane plemiona nie założyły ordy, lecz utworzyły związek plemienny, przypominający bardziej republikę niż monarchię. Przywództwo w związku należało do rodu Jagłakar, ale "ponadto jeszcze lud obwołał swoim władcą Szycien-sycina", później zaś przekazano władzę jego synowi Pusie, którego ojciec nie lubił i odsunął od siebie. Pusa zaś "był odważny i mądry" ¹², umiał prowadzić nagonkę na zwierzęta i zwyciężać wrogów, toteż "rodowcy, którzy mieli Pusę w poważaniu, uczynili go władcą" ¹⁸. Jakże to odbiega od zasady sukcesyjnej Turkutów! Co więcej, termin "władca" brzmi w kontekście przekazu jak umowne określenie osoby obdarzonej władzą, nie jest zaś odpowiednikiem terminu "chagan". Dalej następcą Pusy nazywany jest po prostu "głową Hujho" (Ujgurów), co zapewne odzwierciedlało realny stan rzeczy.

Należy zatem potraktować zjednoczenie ujgurskie nie jako organizację, podobną do elu turkuckiego, lecz jako związek plemienny, walkę zaś, jaka wywiązała się między Turkutami a Ujgurami, jako starcie dwóch systemów, rozwijających się w diametralnie przeciwnych kierunkach.

Turkuci i Ujgurzy mówili tym samym językiem i tak samo koczowali ze swymi stadami "kierując się obfitością trawy i wody" ¹⁴, ale na tym kończyło się łączące ich podobieństwo. Pod wszystkimi innymi względami różnili się między sobą. Były to wprawdzie różnice niezbyt znaczne, wystarczające jednak, by stanąć na przeszkodzie zespoleniu się Turkutów i Ujgurów w jeden naród. Zaczniemy od tego, że plemiona teleskie miały podobnie, jak Turkuci mit o przodku-wilku, ale Turkuci wyprowadzali swój rodowód od wilczycy zapłodnionej przez chłopca, gdy Telesowie od dziewicy, która się oddała wilkowi¹⁵. Stosunek pierwiastków męskiego i żeńskiego w dwóch równoległych mitach jest wręcz przeciwny, co nie może być rzeczą przypadku, ponieważ w

dualistycznym światopoglądzie VI—VIII wieku symbolika płci była zasadą determinującą. Niebo czczono jako ojca, ziemię jako matkę, i nie było rzeczą obojętną, czy uosobieniem nieba był człowiek, jak u Turkutów, czy zwierzę, jak u Ujgu-

Dwie koalicje 167

rów18. W samym paralelizmie mitów tkwi więc zasadnicza sprzeczność, mimo zewnętrznego ich podobieństwa. Nie jest to z pewnością przypadek, paleoantropologia potwierdza bowiem, że różnią się one pochodzeniem.

Turkuci byli najbardziej mongoloidalnym spośród wszystkich plemion turkuckich VI—VIII wieku. Gruzini natrząsając się z wodza turkuckiego, który obiegił Tbilisi, "przynieśli ogromną tykwę, narysowali na niej wizerunek księcia Hunów łokciowej szerokości i łokciowej długości, zamiast rzęs nakreślili kilka ściętych gałęzi, jakich nikt nie widział, miejsce brody pozostało szpetnie gołe, nozdrza miały pół łokcia szerokości, a nad górną wargą widniały zamiast wąsów rzadkie, długie włosy...". Są to oczywiście nie rysy indywidualne, lecz przeszarżowane rysy rasowe¹⁸, które znajdują zresztą potwierdzenie w typie, jaki przedstawiają turkuckie rzeźby w kamieniu 19 i statuetki²⁰.

Ujgurzy natomiast byli ludem europoidalnym, podobnie jak ich przodkowie — rudowłosi Ti²¹. Rysunek chiński przedstawia Ujgura jako człowieka o grubym nosie, wielkich oczach, z brodą wyrastającą spod dolnej wargi, o bujnych wąsach i gęstych brwiach²². Badania antropologiczne cmentarzysk ujgurskich definitywnie potwierdziły europoidalność tej grupy etnicznej²⁵.

Różniły się również te dwa ludy pod względem psychicznym. Oba były nader wojownicze, Turkuci jednak szli zdyscyplinowani za swoimi chanami i tar chanami, Telesowie zaś, w tym również Ujgurzy, potrafili walczyć mężnie w obronie zagrożonej wolności, ale nie wykazywali zdolności do organizowania się w ramach wspólnoty. Odniósłszy zwycięstwo rozchodzili się po swoich koczowiskach, dając w ten sposób wrogowi możliwość odbudowania i przegrupowania sił. To właśnie sprawiło, że Kat II-
chan mógł sobie przez dłuższy czas ignorować ich odłączenie się i kontynuować wojnę przeciw dynastii Tang.

Dwie koalicje. Dużo groźniej przedstawiała się sytuacja na granicy zachodniej Kaganatu. Tung-dżabgu-chan był zajadłym wrogiem Turku-tów wschodnich. Posiadłości jego na wschodzie obejmowały całą Dżun-garię i tylko łańcuch Ałtaju Mongolskiego przedzielał kwatery chanów wschodniego i zachodniego. Ale na szczęście dla Kat II-chana wróg jego miał ręce związane na zachodzie i południu, bo już około roku 620 ukształtowała się ostatecznie konfiguracja sił w wojnie, która ogarnęła kontynent od Morza Żółtego do Śródziemnego, i nie tylko dla późniejszego badacza, lecz również dla samych Turkutów jasna była rola, jaką w niej mieli do odegrania.

Przed chanami zachodnioturkuckimi stały dwa nie rozwiązane problemy zewnętrzne: musieli poskromić Awarów i utorować kara-

168 Kaganat Wschodni

wanom z jedwabiem drogę przez Iran. Nie mieli po temu wystarczających sił własnych, ale ich naturalnym sojusznikiem w obu tych wypadkach było Bizancjum, uginające się w tym czasie pod ciosami Persów.

Choć w wyniku przewrotu doszedł tam do władzy wódz tak utalentowany jak Herakliusz, położenie Cesarstwa Bizantyńskiego było w dalszym ciągu krytyczne. Jego prowincje

europęjskie były zalane przez Awarów, którzy zawarli przymierze z Iranem, utrata zaś Egiptu w roku 616 pozbawiła stolicę chleba.

Persowie i Awarowie wzięli Cesarstwo w dwa ognie. Wszakże cesarz Herakliusz, podobnie jak wschodni jego sojusznik Li Szy-min, okazał się nietuzinkowym politykiem i strategiem. Emisariuszom jego udało się podburzyć Kuturgurów przeciw dominacji Awarów, co skłoniło tych ostatnich do zwinięcia w zamian za daninę obłężenia Konstantynopola i wycofania się za Dunaj (620). Pozwoliło to Herakliuszowi opuścić ocaloną stolicę i udać się do Azji Mniejszej, by poprowadzić stacjonującą tam armię przeciw Persom.

Plan Herakliusza polegał na tym, by pozostawiając wojskom perskim okupowane przez nie terytoria, rozgromić tyły nieprzyjacielskie i w ten sposób pozbawić Persów możliwości kontynuowania wojny. W oczach współczesnych wojna ta była "krucjatą" za wiarę chrześcijańską, Persowie sprofanowali bowiem świątynie Jerozolimy. Jednakże pierwszą wyprawę — rozpoczęty w kwietniu 622 roku marsz przez Armenię na Ganzak atropateński — trudno ocenić jako udaną. Wprawdzie Grecy spustoszyli Dwin, Nachiczewan i Ganzak, gdzie mieściła się świątynia Ognia, to jednak w czasie odwrotu zostali tak mocno poturbowani przez Persów, że utracili wszystkich jeńców i dopiero w górach Karatag²⁵ zdolali się oderwać od ścigających ich oddziałów perskich.

W poszukiwaniu sprzymierzeńców Herakliusz skierował orędzie do książąt agwańskich, iberyjskich, armeńskich, w którym żądał by "dobrowolnie wyszli na jego spotkanie i na czas zimy oddali się ze swym wojskiem pod jego rozkazy. W razie odmowy zaś postąpi z nimi jako z poganami, a wojska jego zdobędą twierdze ich i spustoszą ich kraje"²⁶.

Wszakże Armeńczycy i Gruzini nie zamierzali zamieniać jarzma perskiego na greckie, książęta agwańscy zaś schronili się w swoich zamkach warownych, rzucając na pastwę najemników Herakliusza piękne pola, i ogrody, których nie byli w stanie obronić.

Wiosną 624 roku trzy armie perskie osaczyły Herakliusza, ale cesarz przedarł się i wycofał "w nieprzystępne strony", skąd "trudnymi, mozolnymi drogami" " wyszedł na równinę Nachiczewanu.

Persowie deptali cofającym się Grekom po piętach. Lazowie i Abazowie opuścili wówczas szeregi wojska bizantyńskiego. Mimo to Herakliusz

Dwie koalicje 169

zadał Persom jeszcze jedną klęskę i wycofał się do Cylicji, a stamtąd do Sebastei.

Kampania na tym się zakończyła. W istocie był to nieustający ciąg zwycięstw wycofującej się armii. Taktyka zręcznego manewru, wykonywanego w trudnych warunkach, bez zaplecza i zaopatrzenia, wystawia Herakliuszowi świadectwo wielkiego wodza i męża stanu²⁸. Słuszną i głęboką ocenę wyników tej sprawy daje Mojżesz Kagankatwacy w swojej znakomitej Historii Agwanów. "Aczkolwiek wojska perskie ponosiły dotkliwie klęski, to jednak odparły napastnika i przepędziły go do granic jego kraju zdobywając miasta, które siłą mu odebrały."²⁹

Ofensywa Herakliusza rzeczywiście się załamała, ale najgroźniejsze było to, że znalazł się w obliczu wroga osamotniony. Chrześcijanie zakaukaski, i to nie tylko monofizyci, ale i wyznawcy dogmatu chalcedońskiego, pogodzili się z panowaniem perskim i nie tylko nie udzielili poparcia prawowiernemu cesarzowi, lecz wręcz nawet wystąpili przeciw niemu, jak na przykład Stefan, król Kartlii³⁰.

Tymczasem Awarowie znów podnieśli głowę i szykowali się do wspólnego z Persami natarcia na Konstantynopol. Monarcha bizantyński nie mógł dłużej zwlekać; musiał znaleźć sprzymierzeńca i wreszcie go znalazł.

W roku 625" Herakliusz wysłał do Chazarów niejakiego Andrzeja, "męża mądrego i zaradnego, by przyrzekł im skarby nieprzeliczone", i namiestnik "Króla Północy, imieniem Dżebu-chagan^{S2}, druga w królestwie jego osoba... odpowiedział z gotowością wielką, mówiąc: «Wyruszę, żeby wziąć zemstę na wrogach jego (Herakliusza); przyjdę mu sam z walecznym wojskiem moim z pomocą, dokonam, czego ode mnie żąda, czynem bojowym, mieczem moim i łukiem, jak sobie on życzy.»"⁸³ Poselstwo wyprawione z rewizytą pod eskortą tysiąca jeźdźców przedarło się przez straże perskie, dotarło do kwatery Herakliusza i potwierdziło umowę sojuszniczą. Następnego roku przyręczone wojsko dokonało dywersji w Agwanii i Artpatakanie.

Od tego momentu historycy bizantyńscy utożsamiają Turkutów i Chazarów, zapewne dlatego, że Chazarowie stali się główną podporą Kaganatu w stepach nadkaspjskich³⁴. W ten sposób Kaganat Zachodnioturkucki włączył się do walki między Bizancjum a Iranem, utrzymując nadal przyjazne stosunki z Chinami i, co za tym idzie, pozostając w stosunkach wrogich z Kaganatem Wschodnio-turkuckim³⁵. Koło zamknęło się; utworzyły się dwie wielkie koalicje: z jednej strony Chiny, Kaganat Zachodnioturkucki i Cesarstwo Bizantyńskie, z drugiej — Kaganat Wschodnioturkucki, Iran i państwo Awarów.

Nasuwa się pytanie: czy koalicje te były rzeczywiście owocem rokowań dyplomatycznych, czy też były to tylko akcje zbrojne państw, zbieżne

170 Kaganat Wschodni

w czasie? Podobnie jak w sytuacji roku 589, występują tu określone związki pomiędzy poszczególnymi członkami obydwu koalicji. Persowie i Awarowie związali się sojuszem wojskowym. Bizancjum zawarło umowę sojuszniczą z namiestnikiem chana zachodnioturkuckiego. Sojusz chanów zachodnioturkuckich Szekueja i Tung-dżabgu z Chinami, początkowo dynastii Suej, a później dynastii "Tang, odnotowany jest oficjalnie w kronikach chińskich³⁶. Sprawą otwartą pozostają powiązania Bizancjum z Chinami i Iranu z Turkutami wschodnimi. Brak wprowadzić dokumentów poświadczających takie powiązania, logika nie pozwala jednak na tego rodzaju *reductio ad silentium*. Iran utrzymywał stosunki z Dalekim Wschodem i przedtem³⁷ i potem. Toteż bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że Kaganat Wschodnioturkucki i Iran pozostawały w trzeciej dekadzie VII wieku w kontakcie dyplomatycznym, niż przypuszczenie odwrotne. Archiwa Sasanidów uległy niestety zniszczeniu w czasach podboju arabskiego, Chińczycy zaś mogli nie wiedzieć o tajnej dyplomacji swych wrogów.

Co się tyczy powiązań między Bizancjum a Chinami, to tylko istnienie ich tłumaczyłoby pokój odrębny Herakliusza z następcą Chosroesa Parwi-za, Kawadem Sziroje — pokój, który zbiegł się osobliwie z aktywizacją Turkutów wschodnich. W razie powodzenia Turkuci wschodni uderzyliby na zachodnich pozbawiając Herakliusza jedyne go sojusznika w walce z Iranem. Zarazem o zwycięskich operacjach Turkutów zachodnich w Azerbejdżanie wiedzieli również Chińczycy³⁸. Prawdopodobnie kupcy sogdyjscy będący w ciągłych podróżach między Wschodem i Zachodem powiadamiali niezwłocznie swoich sojuszników o wszystkich perypetiach wojny.

Przechodząc z kolei do kwestii przyczyn i sprężyn tej wojny, należy zaznaczyć, że wszyscy członkowie pierwszej koalicji — Bizancjum, Chiny i Kaganat Zachodnioturkucki — byli zainteresowani w rozwoju handlu karawanowego. Jeśli idzie o Bizancjum i Chiny, sprawa ta jest jasna sama przez się i nie wymaga dodatkowych dowodów. W odniesieniu do Kaganatu Zachodnioturkuckiego rzecz się komplikuje. Jak już wspomnieliśmy, walczyły w nim dwa stronnictwa lub raczej dwa związki plemienne: koczownicy północno-wschodni — Tulu, związani pod względem gospodarczym z Turkutami północnymi i Turfanem, na którego terytorium umocnili się w tym czasie stronnicy obalonej dynastii Suej⁸⁶, i koczownicy południowo-zachodni — Nuszypi, ciągnący ku sogdyjskim miastom handlowym. Ponieważ interesy tych miast były ściśle związane z Chinami i Bizancjum, przeto również Nuszypi byli zwolennikami orientacji prochiń-skiej. Chanowie Szekuej (611—618) i Tung-dżabgu (618—630) byli rzecznikami Nuszypich, stąd ich ścisły sojusz z Chinami przeciw Turkutom wschodnim i z Bizancjum przeciw Iranowi.

Najazd 171

Nie będzie więc błędem przypuszczenie, że oprócz celów indywidualnych, lokalnych, członkom pierwszej koalicji przyświecało wspólne dążenie do stworzenia warunków umożliwiających nie skrępowaną i bezpieczną wymianę towarową między Europą a Chinami.

Cele członków drugiej koalicji były różne. Awarów interesowała przede wszystkim grabież; Iran miał z Bizancjum stare porachunki⁴⁰. Ustanowienie w Chinach silnej władzy zagrażało Turkutom wschodnim utratą niezależności zarówno politycznej, jak i ekonomicznej. Dowiodła tego dobitnie historia poprzedniego okresu, kiedy to umocniła się dynastia Suej. Dlatego też chanowie turkucki popierali usilnie wszystkie powstania i zaburzenia wybuchające w Chinach i udzielali azylu tysiącom uchodźców politycznych⁴¹. Oprócz powstańców chińskich miał Kat II-chan jeszcze dwóch sojuszników.

Na wschodzie plemiona Kitanów i Tatabów (Hi) nie poszły w ślady Ujgurów, lecz dochowały wierności Kaganatowi. W trzeciej dekadzie VII wieku tworzyły one strefę Tolós (Teles) i znajdowały się pod bezpośrednią władzą następcy tronu Szypopi^{**}, syna Szibir-chana. Stosunek Kitanów do dynastii Tang był zdecydowanie wrogi, Tatabowie zaś zawarli na domiar sojusz z jednym z pretendentów, Kao Kaj-tao, i wespół z nimi wtargnęli na terytorium Chin⁴⁸.

Drugim sojusznikiem Turkutów wschodnich stał się Togon, który odzyskał wolność w roku 615, w okresie upadku dynastii Suej. Początkowo król Togonu Fujiin popierał pretendenta z domu Tang, lecz gdy ten zwrócił mu zakładników, przeszedł od razu do obozu jego wrogów⁴⁴. Prawdopodobnie istotną rolę odegrały tu nie przemyślane kalkulacje polityczne, lecz nastroje szerokich rzesz ludu togońskiego, który doznał wielu krzywd i od Chińczyków i od ich sojuszników — Turkutów zachodnich — i dlatego spragniony był zemsty. Togonowie nie rozporządzali wielkimi siłami, ale wydłużenie linii frontu w kierunku zachodnim rozpraszało siły Tabga-czów i osłabiało granicę północną, wystawioną na uderzenia Turkutów. Toteż Togon był dla turkuckiego chana cennym sojusznikiem.

Najazd. Kat II-chan zdawał sobie sprawę, że walka wszczęta przez jego braci przerasta ramy zwykłego zatargu granicznego i że ograniczanie się tylko do popierania powstańców chińskich byłoby dla niego zgubne. Jedynie zdecydowane uderzenie

wszystkimi siłami mogło mu przynieść zwycięstwo. Sił zaś miał pod dostatkiem. "Rozporządzał zasobami nagromadzonymi przez ojca i starszego brata i posiadał liczną i doborową jazdę."45

Moment był dla Turkutów sposobny do rozpoczęcia wojny. Li Szy-min ze swym najlepszym wojskiem miał w roku 621 związane ręce, toczył bowiem boje pod Lojangiem z Wang Szy-czungiem i Tou Cien-te.

172 Kaganat Wschodni

Cesarz Kaocu (Li Jjian) nade wszystko obawiał się w takim momencie konfliktu z Turkutami, obrał jednak zupełnie niewłaściwą drogę. Posłał Kat II-chanowi na znak przyjaźni 100 tysięcy zwojów jedwabiu. Chan natomiast dopatrywał się w tym dowodzie słabości i tchórzostwa i wtargnął posłów cesarza do lochu. W odpowiedzi w Czanganie aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch możnych Turkutów — Żehaja i Aszytegina a, co dało powód do rozpoczęcia wojny.

Turkuci wtargnęli do Szansi i zdobyli warownię Ma-i. Wojska Tabga-czów zostały rozbite, dowódcy ich znaleźli się w niewoli. Zwycięstwo wojsk Tangów pod Lojangiem, zdawałoby się, naprawiło sytuację, ale oficerowie pobitych wojsk powstańczych wybrali nowego wodza — Liu Hej-ta, o którym była mowa wyżej, i kontynuowali walkę. Dzięki poparciu turkuckiemu powstańcy zdołali wtargnąć w roku 622 do Szantungu, gdy tymczasem główne siły Turkutów wkroczyły do Pingczou wiążąc znaczne siły chińskie, co z kolei pozwoliło Liu Hej-ta posunąć się dalej na wschodzie. Wojska rządowe usiłowały przejść do kontrofensywy i wyprzeć Turkutów z Ma-i, próba ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. Turkuci zaś zajęli następnie Jenmen, spustoszyli okręgi Fengczou i Luczou i uprowadzili w step 50 tysięcy jeńców, mężczyzn i kobiety. Dopiero mobilizacja wszystkich rezerw umożliwiła Tangom zahamowanie ofensywy Turkutów. Li Szy-min i jego starszy brat Li Cien-czeng rozgromili kilka oddziałów turkuckich, które za bardzo wysforowały się naprzód i zmusili do odwrotu główne siły nieprzyjaciela. Jednocześnie chan turkucki otrzymał bogate dary, co skłoniło go do zgody na zawieszenie broni". Był to fatalny błąd: ofensywa turkucka straciła swój rozpęd.

Korzystając z tej pauzy książę, następca tronu, Cien-czeng ruszył na Liu Hej-ta i przekupstwem, obietnicami i intrygami zdołał rozłożyć jego armię. Liu Hej-ta ani się obejrzał, jak porzucili go najwierniejsi, zdawałoby się, towarzysze, zdrajcy zaś, którzy pozostali w jego szeregach, uwięzili go i wydali księciu. Liu Hej-ta został 7 lutego 623 roku stracony. Powstanie na wschodzie wygasło48.

Na zachodzie w tym czasie ponieśli klęskę Togonowie, którzy wtargnęli do Szansi. Dowódca wojsk Tangów uciekł się w toku bitwy do niebywałego fortelu: na pobliski wzgórek weszli muzykanci i tancerki; rozpoczęło się przedstawienie. Togonowie zainteresowali się i zafascynowani zapatrzyli się na nadobne Chinki. Tymczasem wojska chińskie zaszły ich od tyłu i ruszyły do ataku. Jeńców nie brano. Uratowali się tylko nieliczni, których uniosły stepowe konie.

Jesienią roku 623 Turkuci wznowili najazdy, ale teraz, gdy zaprzepaścili właściwy moment, działania wojenne toczyły się ze zmiennym szczęściem 60. Dopiero w roku 624 obaj chanowie turkucki — Kat II-chan i jego bratanek Szypopi — chan Telesów — posunęli się naprzód wzdłuż całego

Przewrót w Chinach 173

frontu, "przyprawiając wszystkich o przerażenie".⁵¹ Mieli naprzeciw siebie dwa korpusy dowodzone przez Li Szy-mina i jego młodszego brata Li Lung-ci. Li Szy-min, nie widząc możliwości powstrzymania nieprzyjaciela przez zmierzenie się z nim, uciekł się do innego sposobu: wyjechał przed czoło kolumny i wyzwiał Kat II-chana na pojedynek. Chan uśmiechnął się i nic nie odpowiedział. Wówczas Li Szy-min podjechał w cwał do Szypopi, chwycił konia jego za uzdę i zawołał głośno: "Zawarliśmy niegdyś sojusz, i jeżeli jesteś w opałach, mogę ci pomóc. Czyś zapomniał o przysiędze? Czy możesz w krwawym starciu przechylić szalę zwycięstwa?" M Chan Telesów nic na to nie odpowiedział. Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście prowadził tajemne układy z Li Szy-minem, czy też było to tylko zręczne posunięcie księcia, który chciał skłócić chanów turkuckich. Tak czy inaczej udało mu się to osiągnąć.

Kat II-chan powziął podejrzenie, że bratanek knuje zdradę, i cofnął wojska nie przyjmując bitwy. Zawarto zawieszenie broni i rozpoczęły się rokowania, które oczywiście nie dały żadnego wyniku. Tymczasem zaczęły padać deszcze, wskutek czego łuki turkuckie nawilgły i straciły prężność. Chanowie musieli zarządzić odwrót. Cesarz i jego doradcy byli tak przerażeni najazdem turkuckim, że chcieli już przenieść stolicę na południe, Li Szy-min zdołał jednak zapobiec urzeczywistnieniu tego samobójczego zamiaru. Podjęto odpowiednie środki w celu wzmocnienia granicy, a na Hoangho czuwała cała flotylla rzeczna, by uniemożliwić Turkutom przeprawę M. Z kolei cesarz wysłał poselstwo w stepy zachodnie. Skłoniło ono Tung-dżabgu-chana do zawarcia sojuszu wojennego przeciw Turkutom wschodnim⁵⁴.

Kat II-chan skłonny był może traktować swój odwrót jako krok w kierunku zawarcia trwałego pokoju. Kontynuowanie wojny miało się z celem, gdyż pod koniec 624 roku Tabgacze panowali już nad całą Chinami i wszystkie ogniska oporu przeciw domowi Tang zostały wewnątrz kraju doszczętnie zlikwidowane. Chan zaproponował zawarcie układu handlowego, na co się cesarz zgodził E5, ale złudzenia chana rozwiały się szybko, zorientował się bowiem, że Kaocu energicznie się przygotowuje do wojny. W roku 625 Turkuci ponownie wtargnęli do Szansi. Jeden z ich oddziałów został rozgromiony, natomiast inny odniósł świetne zwycięstwo. Najazdy Turkutów były z reguły udane, natomiast obleganie twierdz nie dawało żadnego wyniku. Los wojny mógł się rozstrzygnąć tylko w polu, ale bieg wydarzeń wewnętrznych w Chinach opóźnił to rozstrzygnięcie.

Przewrót w Chinach. Jako dowódca jazdy Li Juan wykazał niepospolitą energię, inicjatywę i zdecydowanie. Gdy jednak został cesarzem, zatracił

174 Kaganat Wschodni

się pod ciężarem trosk i kłopotów, jakie się na niego zwały. W Chinach ówczesnych wrzało. Nie dość było kraj zawojować, trzeba było jeszcze rozładować panujące w nim napięcie, tego zaś Li Jiiian nie potrafił dokonać. Znakomity dowódca nie był bynajmniej dalekowzrocznym politykiem, a gdy osiągnął zwycięstwo, szedł po linii najmniejszego oporu, tym bardziej że skłamały go do tego zarówno okoliczności, jak i własne zmęczenie.

Nie wszyscy bynajmniej właściciele ziemscy z ugrupowania Kuanlung zginęli w obronie dynastii Suej. Większość uszła z życiem, skorzystała z amnestii ogłoszonej przez cesarza i zjawiała się na dworze, by okazać swą wdzięczność⁵⁶. Potrafili oni stworzyć w

Czanganie taką atmosferę, że Kaocu zbliżył się do nich i skorzystał z ich poparcia. Koteria ta pragnęła przywrócić reżim epoki Suej, czyli zapewnić rodzinie cesarskiej beztrudną egzystencję w pałacu, powierzyć rządy urzędnikom — konfucjani-stom, których lojalność nie budziła wątpliwości, szerokie zaś masy ludności zobowiązanej do różnych powinności i płacenia podatków zmusić do uległości i należytego wywiązywania się z obowiązków. Przywódcami tego kierunku stali się niebawem następca tronu Li Cien-czeng i trzeci syn cesarza książę Li Lung-ci⁶⁷.

Zgodnie z tym programem powstała w Czanganie akademie 5S, w której konfucjańscy profesorowie przygotowywali synów rodzin arystokratycznych do piastowania urzędów państwowych, a 24 maja 626 roku ukazał się edykt, wymierzony przeciw buddystom i taoistom, nakazujący konfiskatę majątków klasztorów i rozciągający na wielu mnichów obowiązek płacenia podatków^M. Była to próba zawrócenia wstecz koła historii.

Ofiarami nowego porządku miały się stać masy ludowe, którym znów usiłowali usiąść na karku utytułowani bogacze; nie utytułowani drobni posiadacze zobowiązani do pełnienia służby wojskowej, trzymający straż na granicach i nie mający przez to ani czasu, ani funduszy na przygotowanie się do egzaminów na stopnie urzędnicze; przywódca ich Li Szy-min, znieawidzony przez braci, którzy zazdrościli mu jego zasług wojennych; szerokie warstwy sympatyzujące z buddyzmem i taoizmem, a także ludzie oświeceni, którzy bądź wskutek swej bezkompromisowej postawy, bądź z braku odpowiednich stosunków nie zostali zaliczeni do kategorii zawodowych uczonych. Dla kraju jako całości nowy program oznaczał kapitulację przed Turkutami. W Czanganie przebąkiwano już nawet o przeniesieniu stolicy na południe i konieczności poczynienia ustępstw w celu osiągnięcia pokoju⁶⁰. Jednak siłą decydującą w kraju był nie dwór, lecz armia, którą dowodził książę Li Szy-min.

Klika dworska usiłowała przede wszystkim pozbawić swych przeciwników wodza. Na jednej z uczt podano Li Szy-minowi truciznę, nie umarł jednak i po ciężkiej chorobie wrócił do życia. Po tym zamachu stał się

Zawarcie pokoju 175

ostrożny i zamieszkał w swojej kwaterze wśród uwielbiających go żołnierzy. Wówczas bracia namówili ojca, by wezwał Li Szy-mina do pałacu, licząc na to, że uda im się go zgładzić. Książę został wprawdzie uprzedzony o ich zamiarach, ale jako Chińczyk z krwi i kości nie mógł okazać nieposłuszeństwa ojcu i cesarzowi. 2 lipca 626 roku zjawił się na wezwanie, lecz z liczną i dobrze uzbrojoną świtą. Do pałacu wszedł z bronią w ręku, mając u boku swego przyjaciela, generała Czyng-te. W sali przyjęć ujrzał swoich braci. Li Cien-czeng, nie wyrzekłszy słowa, wypuścił strzałę celując w Li Szy-mina, lecz chybił. Natomiast Li Szy-min w odwet poraził go śmiertelnie, a Czyng-te przeszył strzałą Li Lung-ci. W konsekwencji pałac znalazł się we władzy Li Szy-mina, a stary cesarz, gdy wysłuchał relacji syna o zbrodniczym spisku, przebaczył mu popełnienie bratobójstwa, mianował następcą tronu i, rzecz szczególnie godna uwagi, uchylił edykt zakazujący propagowania buddyzmu i taoizmu⁶¹. Niepodobna nie dopatrzeć się ścisłego związku między tymi wydarzeniami.

4 września 626 roku Li Juan zrzekł się tronu na rzecz syna, który przybrał jako cesarz imię Tajcunga. Taki obrót sprawy nie wróżył nic dobrego wschodnioturkuckiemu Kat II-
chanowi.

Nowy cesarz osiągnął pokój wewnętrzny prowadząc wojny na zewnątrz. Przede wszystkim zaimponował swoim poddanym ulaskawiając większość zauszników swych braci. Następnie odesłał do rodzin 3 tysiące dziewcząt, zaciągniętych do służby pałacowej 62 i obniżył podatki ograniczając wy-stawność dworu. Pragnąc przyjąć z pomocą drobnym posiadaczom pełniącym służbę w wojsku lub administracji dokonał rewizji ksiąg genealogicznych, czym zadał poważny cios "możnym władcom", bogatym właścicielom ziemskim, którzy wysunęli się na czoło za dynastii Suej es. Dzięki temu wielu przedstawiceli zubożałych rodów ziemiańskich uzyskało dostęp do kariery wojskowej i cywilnej. Armia szybko wchłonęła wszystkie żywioły awanturnicze, gospodarka kraju zaczęła się rozwijać bez przeszkód, a położenie na froncie znacznie się poprawiło. Chiny weszły w okres rozkwitu, pierwsi zaś odczuli to na własnej skórze Turkuci wschodni.

Zawarcie pokoju. Tajcung objął w spadku kraj ciężko poszkodowany. Obalenie dynastii Suej drogo kosztowało Chiny: ludność kraju zmniejszyła się o blisko dwie trzecie M. Mnóstwo chłopów padło ofiarą mordów lub głodu, wielu zbiegło porzucając swe pola. Jeden z urzędników meldował cesarzowi: "Na wschód od okręgów Ijang i Lojang (w zach. części prow. Honan) aż do okręgów Hajjang i Tajszan (Szantung) rzadko widać dymy ognisk nad ziemią, a trawy zarosły jak daleko sięga wzrok." 85 A Turkuci wciąż najeżdżali kraj: "Wymietli oni ziemię chińską najazdami." 68 W czasie, gdy książęta walczyli o władzę, Turkuci przenieśli działania wojenne

176

Kaganat Wschodni

ze zrujnowanego Szansi do Kansu i spustoszyli tę prowincję ". Przyświecały im najwidoczniej następujące cele: chcieli, po pierwsze, prowadzić wojnę kosztem miejscowej ludności; po drugie, zachęcić ponownie do udziału w wojnie swych sojuszników — Togonów, co się im też udało; po trzecie przedrzeć się do stolicy, zmusić rząd do zamknięcia się w twierdzy, co doprowadziłoby do buntu poddanych, wydanych na pastwę nieprzyjaciela 9. Gdyby do tego dojsz miało, mogłoby to przesądzić o przyszłości Cesarstwa, ale cesarz i wódz Tajcung z właściwą sobie stanowczością i talentem znalazł wyjście z sytuacji, która wydawała się beznadziejna. 23 września Kat II-chan na czele 100-tysięcznej armii stanął pod Czanganem. Cesarz zdecydował się przyjąć bitwę, gdy zaś wojska jego wymaszerowały z miasta i rozwinęły się w szyku bojowym, podjechał z kilkusobowym zaledwie orszakiem do rzeki Wej i głośno zaczął wyrzucać chanowi wiarołomstwo; następnie zbliżył się do chana, ujął jego konia za uzdę i rozkazał gotować się do bitwy70. Śmiałość cesarza i bojowa postawa wojsk chińskich wywarły wielkie wrażenie na chanie i star-szyźnie turkuckiej. Tego samego dnia zawarty został pokój, a na znak tego zakłuto na moście białego konia, Turkuci zaś wycofywali się w step, zwolnwszy na prośbę cesarza wszystkich jeńców. Należy przypuszczać, że do takiego obrotu sprawy przyczyniły się poważnie przygotowania do interwencji zbrojnej Turkutów zachodnich, sojuszników Chin. Kat II-chan nie chciał ryzykować pozostawiając bez obrony swe koczowiska. Pokój zawarty nad rzeką Wej, udaremnił wyprawę Tung-dżabgu-chana na wschód, ale chan powetował to sobie na zachodzie, gdzie wojna persko--bizantyńska osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

Ocenę zawartego pokoju dał sam cesarz Tajcung. Na pytanie zaufanego dworzanina, dlaczego nie wydał bitwy i nie rozgromił nieprzyjaciela, odpowiedział, że było to możliwe, a nawet łatwe, lecz chybiałoby celu. Wróg zostałoby pobity, ale nie pokonany, a rozjątrzenie przydałoby mu sił. Teraz zaś, gdy otrzymał cenne przedmioty i jedwabie, wbije się w pychę, "a pycha przywiedzie go do zguby" 71. Tajcung miał słuszność. W ciągu trzech lat pokoju, jakie potem nastąpiły, kraj jego zaznał wytchnienia i nabrał sił, chan turkucki zaś nie zdołał już odzyskać utraconej inicjatywy. Zahamowana ofensywa bywa często gorsza od dotkliwej klęski. Turkuci mieli się o tym wkrótce przekonać.

ROZDZIAŁ XV

WOJNA ŚWIATOWA VII WIEKU

Inwazja na Kaukaz. Latem 626 roku Awarowie i Persowie wznowili ofensywę na Konstantynopol. Nastąpiło to właśnie w tym czasie, kiedy Kat II-chan na czele jazdy wschodnioturkuckiej wtargnął do Chin. Nie była to zapewne zbieżność przypadkowa. W czerwcu jazda awarska stanęła pod Długim Murem broniącym stolicy Cesarstwa od strony łądu, Persowie zaś dotarli do lazurowych wód Bosforu. Grecy uniemożliwili jednak Persom przeprawienie się na stronę europejską, toteż Awarowie musieli sami przystąpić do szturmów. 7 sierpnia ponieśli całkowitą klęskę i uciekli na północ, korpus perski zaś wycofał się do Syrii. Herakliusz mógł znów podjąć przeciwnatarcie i tym razem uzyskał długo oczekiwaną pomoc.

Pokój nad rzeką Wej rozwiązał ręce Tung-dżabgu-chanowi. Spokojny o swą granicę wschodnią przerzucił część wojsk na zachód, żeby wesprzeć Bizantyńczyków.

Persowie nie przywiązywali zresztą do najazdu Turku-tów większego znaczenia, liczyli bowiem na niezdołanie do fortyfikacji Der-bentu osłaniającej drogę do Zakaukazia. Potężny mur wzniesiony jeszcze przez Chosroesa Anuszirwana ciągnął się na przestrzeni 40 km od gór do Morza Kaspijskiego * i wydawało się, że stanowi skuteczną zaporę przeciw konnemu najeźdźcy.

Perskie oddziały regularne były skoncentrowane na zachodzie, Agwanowie musieli tedy sami bronić się przeciw nowemu wrogowi. Pospolite ruszenie Agwanów było uzbrojone dość prymitywnie: w łuki i dziryty, przy czym nie rozporządzało dostateczną ilością pancerzy, a nawet tarcz. Piesi tarczownicy tworzyli osobną formację — falangę uzbrojoną we włócznie 8 i jedynie dowódcy byli wyekwipowani według ostatniego słowa ówczesnej techniki wojennej: na kolczugę wkładano kaftan z wojłoku, a wtedy strzały i włócznie "odbijały się" od niej⁴. Podobnie uzbrojeni byli Armeńczycy i Gruzini, toteż, rzecz jasna, nie była to siła zdolna do powstrzymania naporu pancernej jazdy turkuckiej. Mur derbencki był zbudowany z wielkich płyt ciosanych, a wysokość jego sięgała 18—20 metrów. Umacniało go ponadto trzydzieści wież zwró-

12 Dzieje dawnych Turków

178

Wojna światowa VII wieku

conych na północ. W murze były trzy bramy żelazne, a jego wschodni koniec zachodził w Morze Kaspijskie na taką głębokość, by zapobiec obejściu. Ale najpotężniejsza nawet twierdza jest silna jedynie wówczas, gdy załoga chce i potrafi jej bronić⁵.

Szturm Derbentu opisuje barwnie Mojżesz Kagankatwacy: "...Gajszach (perski namiestnik wybrany spośród książąt agwańskich) widział, co się stało z obrońcami

wielkiego miasta Czor" i z wojskami, które znajdowały się na imponujących murach, pobudowanych przez królów perskich, którzy wycieńczyli nasz kraj, spędzając budowniczych i gromadząc wszelaki budulec potrzebny do wzniesienia ogromnej budowli, która stanęła pomiędzy górą Kaukazem a Morzem Wschodnim... Przerażenie ogarnęło mieszkańców, gdy dojrzeliby niebezpieczeństwo grożące im ze strony odrażającego tłumu szpetnych, szerokolicych, bezrzęsnych ludzi, którzy nacierali na nich niczym kobiety o rozpuszczonych włosach, zwłaszcza na widok potężnych i celnych łuczników, którzy obsypali ich jakby gęstym gradem i jak wilki drapieżne nie znające wstydu rzucili się na nich i wyrznęli bez litości na ulicach i placach miasta. Oko ich nie oszczędziło ani urodziwych, ani powabnych, ani młodych spośród mężczyzn i niewiast; nie darowali nawet niedołężnym, nieszkodliwym kalekom i starcom, nie litowali się. i serce nie ścisnęło im się z żalu na widok chłopiąt tulących się do pomordowanych matek, przeciwnie, doili krew z ich piersi jak mleko. Jak ogień trawi płonąca trzcina, tak wchodzili jednymi drzwiami i wychodzili drugimi, pozostawiając za sobą uczynki drapieżnych bestii i ptaków." 7

Upadek twierdzy uchodzącej za niezdobytą wywołał panikę w całej Agwanii. Agwanowie ściągnęli początkowo do swej stolicy — Partawu, ale zdając sobie sprawę, że nie zdołają obronić miasta, opuścili je i usiłowali ratować się ucieczką w góry. Turkuci i Chazarowie dosięgli zbiegów w pobliżu osady Kagankatujk. Część ich wyrznęli, część zaś wzięli do niewoli.

Następnie przyszła kolej na Gruzję. Turkuci i Chazarowie "osaczyli i obiegli tonące w zbytku, handlowe, sławetne i wielkie miasto Tbilisi" 8. Wkrótce połączył się z nimi cesarz Herakliusz ze swoim wojskiem. Spotkanie wodzów miało charakter wielce uroczysty: dżabgu podjechał do cesarza, pocałował go w ramię i skłonił się, cesarz zaś uściśkał go, nazwał synem i włożył mu na głowę swoją koronę. Potem wyprawiono ucztę dla uczczenia wodzów chazarskich; wszystkim im ofiarował cesarz zbytkowe dary, szaty i kolczyki, samemu zaś dżabgu obiecał rękę swej córki Eudoksjii 9.

Mimo okazywanych czułości wodzowie przezornie nie angażowali zbyt swoich wojsk, toteż oblężenie przebiegało dość opieszale. Garnizon perski w Tbilisi trzymał się dzielnie. Mężny król Stefan dokonywał co-dziennie wypadów i choć w końcu położył głowę 10, to jednak towarzysze jego nie zamierzali kapitulować. Ani Bizantyńczycy, ani Turkuci i Cha-

inwazja na Kaukaz 179

zarowie nie przystępowali do szturmów. Herakliusz oszczędzał swych ludzi, dżabgu nie chciał narażać swoich, a po dwóch miesiącach bezowocnego oblężenia wojsko chazarskie wycofało się, obiecując powrócić następną jesienią.

Z Herakliuszem pozostał oddział liczący 40 tysięcy ludzi, na którego czele dżabgu postawił swego młodego syna Bori-szada. Ale i ci "zaczęli pomału uciekać, aż w końcu wszyscy się wycofali opuszczając cesarza" 12.

W Tbilisi triumfowano i szydzono z cesarza, przezywano go kozłem 13. Herakliusz ujrzał w tym dobrą wróżbę, albowiem powiedziane jest w księdze Daniela, że kozioł z Zachodu złamie rogi baranowi Wschodu. Jesienią 627 roku 14 zwinął więc oblężenie i błyskawicznym marszem poprowadził swe wypoczęte wojska na tyły przeciwnika.

Cofnąwszy się na zachód do Achalcychu, zawrócił na południe i przeprawił się przez Araks powyżej Dwinu. Stamtąd, obchodząc jezioro Urmia, wy kierował się na Tygrys w

poblizu ruin Niniwy, gdzie 12 grudnia rozbił wojsko perskie, którym dowodził Rahzad 15. W początkach stycznia 628 roku Grecy pustoszyli już i palili pałac szacha pod Ktezyfonem, Persowie zaś nie byli w stanie ich zatrzymać.

Zasoby wewnętrzne Iranu wyczerpały się doszczętnie i nic już nie mogło zahamować zwycięskiego pochodu Herakliusza. Możliwość perscy widząc beznadziejność dalszej walki, dokonali przewrotu (29 lutego 628 roku). Zdetronizowali i zgładzili Chosroesa, osadzili na tronie syna jego Kawada Sziroje i poprosili o pokój, na który Herakliusz niespodziewanie szybko i łatwo się zgodził. W gruncie rzeczy był to pokój odrębny, ponieważ Turko-Chazarowie kontynuowali wojnę.

Rozważając ten zdumiewający krok Herakliusza należy mieć na uwadze, że przez pięć lat nie mógł on zadać wrogowi śmiertelnego ciosu, głównie z tej przyczyny, że nie czuł się ubezpieczony od tyłu. Syria i część Azji Mniejszej były okupowane przez Persów, chrześcijanie zakaukaski byli bądź monofizytami, i już to jedno godziło ich z tolerancyjnymi rządami Chosroesa Parwiza, bądź też zawarli sojusz z Iranem kierując się względami politycznymi, jak na przykład król Iberii Stefan. Dopiero pomoc Chazarów rozwiązała Herakliuszowi ręce. Gdyby nie Turko-Chazarowie, którzy sparaliżowali sojuszników perskich na Zakaukaziu, można wątpić, czy wyprawa na Ktezyfon powiodłaby się tak znakomicie.

Cóż więc skłoniło Herakliusza do porzucenia tak cennych sojuszników i rezygnacji z ostatecznego rozgromienia odwiecznego wroga w chwili, gdy wróg ten był już rozbity? Jedyna realna siła Persów — armia Szahrwaraza oblegająca Chalke-don — buntowała się na początku 528 roku przeciw Chosroesowi i zawarłszy pokój z synem Herakliusza Konstantynem wyruszyła z powrotem do Persji, by stanąć tam do walki z szachinszachem. Powodem buntu był

180

Wojna światowa VII wieku

rozkaz ścięcia Szahrwaraza za nieposłuszeństwo, wydany przez Chosroesa. Pismo zawierające ten rozkaz wpadło w ręce Greków, którzy przekazali je Szahrwarazowi, ten zaś dopisał jeszcze do rozkazu czterysta imion swoich oficerów i pismo ogłosił, wzywając do powstania, które wyniosło go potem do władzy¹⁶. Drugi utalentowany wódz perski, padgospian Zachodu Szahin, znalazł się również w niełasce. Chosroes odwołał go z armii i zamierzał oddać pod sąd; jedynie śmierć szacha ocaliła Szahina ". Nie ulega więc wątpliwości, że to nie wypadki na zachodzie wpłynęły na pośpieszne zawarcie pokoju przez Herakliusza. Odpowiedź zatem może być tylko jedna: Herakliusz obawiał się, że sojusznicy mogą go opuścić i że utraci wówczas wszystkie owoce zwycięstwa. Obawa ta według wszelkiego prawdopodobieństwa wiązała się z wydarzeniami, jakie miały miejsce w roku 627 na wschodzie. Były to wydarzenia brzemiennie w następstwa.

Niepewny pokój. Po zawarciu pokoju nad rzeką Wej, sytuacja początkowo kształtowała się dla Kaganatu Wschodniego pomyślnie. Po całym stepie rozeszły się słuchy o sukcesie chana turkuckiego, toteż pod koniec roku 627 plemię Siejenfo uznało za wskazane odłączyć się od Kaganatu Zachodniego i podporządkować Wschodniemu¹⁸. Z jednej strony był to dla Kat II-chana poważny sukces, gdyż w ten sposób znalazła się pod jego władzą cała Dżungaria północna, co go zabezpieczało przed agresją zagrażającą od zachodu. Z drugiej strony jednak przyłączenie się plemion Siejenfo

wzmacniało element teleski w państwie wschodnioturkuckim. Siejenfo weszli w porozumienie z Ujgurami i już w roku 628 sprzymierzyli się z nimi, a ich książęta — książę Siejenfo Inan i ujgurski Pusa — udzielali sobie wzajemnie poparcia. Rzeczą najgroźniejszą była dla Turkutów w tej sytuacji znaczna liczba niepewnych poddanych. Liczba Ujgurów, według danych chińskich, sięgała 100 tysięcy, w tym 50 tysięcy (?!) wojowników, liczebność Siejenfo zaś szacowano na 70 tysięcy namiotów 19, co stanowiło jeszcze więcej. Rządzić tak licznymi i przy tym wojowniczymi wielce poddanymi można było jedynie za ich zgodą, ale osiągnięcie tej zgody utrudniała sytuacja polityczna.

Pokój nad rzeką Wej nie dał Kat II-čanowi satysfakcji. Cesarstwo Tang nie wzrosło jeszcze na tyle w siłę, by miało uchodzić za niezwyciężoną potęgę, niebezpieczeństwo zaś wtargnięcia Turkutów zachodnich minęło, ponieważ uwikłali się oni w trudną wojnę z Iranem i siły ich były skoncentrowane na Zakaukaziu. Już w roku 627 zaczął Kat II-čan prze- myślać o nowej wojnie i przede wszystkim przeszkodził małżeństwu Tung-dżabgu z księżniczką z domu Tang, uprzedziwszy, że nie omieszka

Niepewny pokój 181

jej zatrzymać, gdy będzie przejeżdżała przez jego terytorium. Był to dotkliwy cios dla Tung-dżabgu, tym dotkliwszy, że nic nie mógł na to poradzić ?0. Niebawem jednak szczęście opuściło turkuckiego chana. Zimą 627 roku spadły obfite śniegi, wyginęło mnóstwo trzody i koni; zapanował głód. Podatki nakładane przez chana przygniatały poddanych ciężkim brzemieniem, toteż plemiona Siejenfo, Ujgurów i Bajyrku zbuntowały się i chwyciły za broń.

Kat II-čan postanowił na początek rozprawić się z Ujgurami. Rozkazał Tólós-čanowi zaatakować ich od wschodu, od zachodu zaś wyruszył na czele wielkiej armii syn jego Jukuk-szad". Energiczny i utalentowany wódz Ujgurów Pusa, mając zaledwie 5 tysięcy jeźdźców, ruszył Jukuk--szadowi naprzeciw i pobił go na głowę pod górą Maliszan 22. W trakcie pościgu, mimo pomocy udzielonej Jukuk-szadowi przez jego brata stryjecznego Aszynę Szoni, Ujgurzy wzięli do niewoli u podnóży Tienszanu mnóstwo rannych i maruderów²³.

Jeszcze gorzej powiodło się Tólós-čanowi, który nacierał od wschodu. Ledwo uszedł przed Ujgurami prowadząc za sobą oddział lekkiej jazdy". Kat II-čan powziął widać podejrzenie, że sprawcą klęski był w większym stopniu dowódca niż nieprzyjaciel. Rokowania i bliskie związki Tólós-šana z cesarzem Tajcungiem nie były tajemnicą. Poirytowany dwulicowym postępowaniem bratanek Kat II-čan rozkazał wziąć następcę tronu pod straż i wymierzyć mu kije²⁶. Trudno potępić Kat II-šana za ten wybuch gniewu. Bratanek jego już od dawna prowadził podwójną grę ubiegając się o względy cesarza chińskiego. Wszak to on dwukrotnie zniweczył udany najazd na Chiny, a zapewne i obecna jego porażka wynikała stąd, że nie chciał się przyczynić do ugruntowania potęgi naczelnego chana. Niemniej jednak doznana zniewaga odegrała decydującą rolę w dalszym przebiegu wydarzeń. Tólós-čan, uwolniony spod straż, wzniecił powstanie i zwrócił się o pomoc do Chin²⁸. Podlegli mu Kitanowie poparli nowego księcia i przeszli również pod protektorat cesarza". Stało się to zimą 628 roku, wiosną zaś 629 roku książę Siejenfo — Inan 2S ogłosił się chanem i także wyprawił posła do Czanganu z prośbą o uznanie tego tytułu **. Tron Kat II-šana zachwiał się w posadach.

Lecz oto w obliczu nieuchronnie zbliżającej się klęski błysnął promyk nadziei. Wódz Kat Il-chana Aszyna Szoni zdobył warownię zachodniotur-kucką Biszbałyk, klucz do południowej Dżungarii, i poderwał do powstania przeciw Tung-dżabgu Karłuków osiadłych na brzegach Irtyżu". Nie zdołał jednak wyzyskać tego sukcesu. Co mógł o tym wszystkim wiedzieć Herakliusz wiosną 628 roku? Tylko tyle, że groźny, zagorzały wróg jego turko-chazarских sojuszników pociągnął na wyprawę. Mógł więc przypuszczać, że Turko-Chazarowie wycofają się, żeby bronić swych rodzinnych koczowisk, i tak by się też

182 Wojna światowa VII wieku

z pewnością stało, gdyby powodzenie powstania Telesów i zdrada Tólós--chana nie przywiody do zguby i Chanatu Wschodnioturkuckiego i samego Kat Il-chana. Nie mógł tego oczywiście przewidzieć Herakliusz; zawierając pokój kierował się jedynie istniejącym stanem rzeczy i nie można powiedzieć, by rozumowanie jego było błędne. Poza tym nie chciał zapewne, by w pobliżu jego granic zamiast wykrwawionej Persji pojawiła się groźna siła Turkutów. Toteż z jego punktu widzenia zawarcie pokoju było jak najbardziej na czasie.

Turkuci jednak lepiej orientowali się w sytuacji i nie chcieli wyrzec się zwycięstwa nad zaprzysiężonym wrogiem. Kontynuowali też sam na sam wojnę z Iranem³¹.

Sam na sam. Zimą roku 628, gdy na tronie Iranu zasiadł nieudolny Kawad Sziroje, któremu Herakliusz dyktował warunki pokoju, dżabgu ponownie wkroczył na Zakaukazie i stanął pod murami Tbilisi. Tym razem nie zwlekał, lecz po krótkotrwałym oblężeniu poprowadził wojsko do szturm. "Wzniósłszy miecze swoje, rzucili się hurmem na mury, i cała ta ciżba piętząc się, wspinając jeden przez drugiego znalazła się ponad murami i ponury cień padł na nieszczęsnych mieszkańców miast; ponieśli klęskę, musieli się cofnąć spod murów" ³², i zaczęła się rzeź. Zwycięzcy nie oszczędzali nikogo, mimo że nie stawiano już im oporu. Księcia Iberii i wojewodę perskiego, wziętych do niewoli, zamęczono w obliczu dżabgu⁸³. Miasto złupiono do szczętu³⁴.

Rzecz ciekawa, że twierdza, która nie uległa machinom oblężniczym inżynierów bizantyńskich, padła pod naporem Turkutów uzbrojonych jedynie w broń do walki wręcz. Podobnie wcześniej nieco zdobyte zostały fortyfikacje Czoru (Derbentu)³⁶. Przypuszczalnie jednak było to raczej zasługą oddziałów chazarских niż turkuckich, Turkuci bowiem ani w Chinach, ani w Azji Środkowej nie mogli poszczycić się sukcesami w obleganiu miast.

Po splądrowaniu Tbilisi Dżabgu-chagan powrócił w swoje pielesze⁸⁶, synowi zaś swemu Bóri-szadowi polecił zdobyć Agwanę, przydając mu "jako doradców mężów dzielnych" ³⁷.

Tym razem dżabgu miał plany bardziej dalekosiężne niż tylko ograbienie kraju. Chciał go przyłączyć do swoich posiadłości. "Jeżeli rządcy i wielmoże tego kraju powitają syna mego, oddadzą kraj swój pod jego zwierzchnictwo, odstąpią miasta, twierdze i handel wojskom moim, to za to pozwolimy im żyć i czynić służbę dla mnie." ³⁸ W orędziu tym wyraźnie pobrzmiewa program, dla którego Turkuci przystąpili do wojny: handel • jedwabiem, który można by było przewozić do Konstantynopola nie tylko przez Chorasán, ale i przez Morze Kaspijskie i Kaukaz ^{3°}.

Sam na sam 183

Perski namiestnik Agwanii oczywiście odrzucił to ultimatum, motywując odmowę tym, że Agwania nie jest tego warta, aby miał podporządkować się dla niej jakiemuś Turkowi. Jednakże biorąc pod uwagę los tбили-skiego kolegi spakował swój dobytek i uciekł do Persji.

Bóriszad, wykonując rozkaz ojca, wezwał Agwanów, by poddali się dobrowolnie, ale katolikos Wiro, mimo że marzban perski uciekł do Persji, bał się zarówno Turkutów, jak i Persów. Nie wiedząc, na co się zdecydować, przeciągał pertraktacje, aż w końcu wyczerpała się cierpliwość Turkutów. Według opracowanego z góry planu przystąpili do pustoszenia Agwanii. "W domach i na ulicach rozległo się wołanie: waj, waj! Wrzaski barbarzyńców nie ustawały i nie było człowieka, który by nie słyszał krwiożerczych okrzyków okrutnego nieprzyjaciela — i wszystko to działo się tego samego dnia i o tej samej godzinie. Bo też drapieżcy, ciągnąc losy, z góry wyznaczonym czasie dokonali swych pustoszących najazdów." 40 Katolikos schronił się w górach, w osadzie Arcach; odnaleźli go tam posłowie turkucy i ponownie wysunęli żądanie kapitulacji. Katolikos zebrał wszystkich dostojników kraju i wezwał ich, by postanowili, co robić: stawiać opór czy poddać się i złożyć hołd najeźdźcy. Wszyscy opowiedzieli się jednomyślnie za kapitulacją. Katolikos osobiście zawiązał daninę szachowi, którego obóz znajdował się w pobliżu Partawu. Szad przyjął katolikosa łaskawie i powiedział: "Czemu żeś zwlekał z przyjściem do mnie? Wojska moje nie przyniosłyby twemu krajowi takiego zniszczenia, gdybyś był przyszedł wcześniej." 41 Na prośbę katolikosa szad wydał rozkaz uwolnienia wszystkich wziętych do niewoli Agwanów, włodarze jego szukali jeńców po wszystkich namiotach; wyciągali młodych ludzi schowanych między sprzętem wszelakim lub pośród bydła i nikt nie śmiał się im sprzeciwić" 42.

Turkuci zaprowadzili w Agwanii surowy reżim. Mimo że po pogromie kraj nawiedziła klęska głodu⁴³, "książę Północy posiał strach i przerażenie w całym kraju. Wysłał on nadzorców mających doglądać wszelkiego rodzaju rzemieślników, znajdujących się na przepłukiwaniu złota, dobywaniu srebra, żelaza i obróbce miedzi. Żądał również myta od towarów i rybaków trudniących się połowem na wielkich rzekach: Kurze i Araksie, jako też didrachmy według dawnego rejestru królestwa perskiego." 44

Jest to jedyny przekaz odsłaniający system obciążenia podatkowego podbitego przez Turkutów ludu. Jak wynika z tego dokumentu, było ono znacznie dotkliwsze niż brzemień podatków perskich, co też tłumaczy, dlaczego w imperium turkuckim nie wygasły nigdy tendencje odśrodkowe.

Turkuci nie poprzestali jednak na podboju samej tylko Agwanii. W kwietniu 630 roku 45 najechali Armenię, by i jej narzucić poddaństwo. Wojsko tam wysłane było niezbyt liczne, zaledwie 3 tysiące ludzi "pod

184 Wojna światowa VII wieku

dowództwem niejakiego Czorpan-tarchana, męża nikczemnego i krwiożerczego" 46. Szahrwarz, faktyczny dyktator wojskowy Iranu, "wysłał przeciw Czorpan-tarchanowi swego wodza Gonagna, naczelnika «jazdy tureckiej», z 10 tysiącami mężów dzielnych" .

Czorpan-tarchan użył tradycyjnego fortelu koczowników: pozorując ucieczkę zwabił Persów w zasadzkę i wyciął ich w pień. Wówczas "wojownik każdy i ten, co miecz nosi u boku, przekonali się, że nic dla nich nie znaczy władza królów i siła wodzów" 4S. Charakterystyka państwa turkuckiego jako prymitywnej despotii wojskowej podana przez armeńskiego autora jest zbieżna z przytoczonymi wyżej wypowiedziami Jang Ciena 49 i Li Szy-mina⁵⁰ i znalazła potwierdzenie w przebiegu wydarzeń dziejowych. Imperium stworzone zostało ostrzem włóczni i trzymało się na włóczni; "solą ziemi" byli wojownicy i jedynie bardzo energiczni chanowie potrafili utrzymać w karchach tę siłę, groźną nie tylko dla wrogów, ale i dla nich samych. Wszelkie osłabienie władzy centralnej prowadziło do zamieszek i waśni, które zgubiły w końcu imperium zachodnioturkuckie. Zwycięskie wojsko Dżabgu-chana nie było monolitem, jak nie był też nim sam Kaganat. Rywalizacja między ugrupowaniami plemiennymi siłą rzeczy musiała się odbić na nastrojach wojowników, toteż zaostrenie sprzeczności wewnątrz kraju pociągnęło za sobą wydarzenia, które ocaliły Iran i zniweczyły wszystkie osiągnięcia Bóri-chana.

Katastrofa. Wojowniczy chan Tung-dżabgu przez całe życie spełniał konsekwentnie wolę plemion Nuszypi, które wyniosły go na tron. Broniąc ich interesów wchodził w sojusze z Chinami i Bizancjum, wadził się z chanami wschodnioturkuckimi i uwikłał się w krwawą wojnę z Iranem. Ale prowadzenie wojny wymaga pieniędzy i ludzi. Ludzi trzeba było brać z północy, z plemion Tulu, które w wojnie tej nie widziały dla siebie żadnego pożytku. Widoczne dowody preferencji okazywanej przez rodzinę chana ich rywalom — Nuszypim — również nie zachęcały Tulu do lojalności. Kiedy zaś chan, będąc w potrzebie, zaczął za lada przewinienie nakładać na nich wysokie grzywny 51, uświadomili sobie, że miecz u boku znaczy więcej niż władza króla i wodzów 62. Tung-dżabgu nie przywiązywał wagi do nurtującego ich niezadowolenia, co było z jego strony fatalnym błędem. Gdy Turkuci wschodni zajęli Biszbałyk, powstał przeciw niemu Karłucy zamieszkujący nad Czarnym Irtyszem, a za ich przykładem zbuntowały się również inne plemiona związku Tulu. Na czele ich stanął stryj chanass noszący przydomek Księcia-Bohatera (Mohotu-hou). Udało mu się zgładzić Tung-dżabgu, po czym przybrał tytuł Kulug Sibir-chana <Culi Sypi-chan>.

Katastrofa 185

Na peryferiach zachodnich Kaganatu popierali Tulu Bułgarzy-Unnogun-durzy, których wódz Kubrat odwiedził w roku 619 Konstantynopol^M; otrzymał tam godność patrycjusza, odmówił jednak przyjęcia chrztu⁵⁵. Bułgarów skłaniała do popierania Tulu rywalizacja z Chazarami. Do roku 630 osłaniali granicę zachodnią Kaganatu przed ewentualnym najazdem Awarów, ale powstanie Kuturgurów przeciw chanowi awarskiemu przesunęło tę granicę z Donu do Karpat. W nowej sytuacji trzymanie doborowych wojsk na tyłach nie miało żadnego sensu, toteż Bułgarów przerzucono na Zakaukazie w celu wzmocnienia armii czynnej.

Tung-dżabgu, nie mając widać zaufania do stryja, chciał przekazać udział jego swemu bratu Dżabgu-chaganowi, teji wszakże poległ poniósłszy klęskę 56. W każdym razie po przewrocie w ordzie Tulu znajdujący się w armii zbuntowali się również, a życie Bori-szada znalazło się w niebezpieczeństwie ". Zdołał się jednak uratować i przedostać do Azji Środkowej, na terytorium Nuszypich M. Wobec tych wydarzeń musieli Turkuci wycofać się z Zakaukazia, które natychmiast opanowali Persowie⁵⁹.

Nuszypi zostali zaskoczeni, nie zamierzali się jednak poddać. Przewrót spowodował wojnę domową, która wypełniła całą dalszą historię Kaganatu Zachodnioturkuckiego. Nowy rząd utracił od razu terytoria zdobyte przez Tung-dżabgu-chana. W ślad za Zakaukaziem odpadły Cipin i Tocharistan, w Dżungarii zaś powstały przeciw Turkutom plemiona Teles. Ale najcięższym dla Sypi-chana ciosem był ostentacyjnie negatywny do niego stosunek cesarza Tajcunga, który wysłał specjalne poselstwo z cennymi darami celem nadania uroczystego charakteru pogrzebowi Tung-dżabgu--chana m. Krok ten świadczył, że najpotężniejsze mocarstwo Azji było niezadowolone z przewrotu. Wygrał na tej waśni jedynie wódz bułgarski Kubrat. Na początek pozbył się Turkutów i Chazarów popierając swego wuja Sypi-chana. Następnie, korzystając z tego, że centrum Kaganatu było daleko, stał się suwerennym władcą, Turkuci zaś, pochłonięci wojną domową, dali mu spokój. Około roku 635 Kubrat zadał klęskę Awarom i jednocześnie wyprawił poselstwo do Konstantynopola. Herakliusz posłał mu dary i nagroził godnością patrycjusza⁶¹. Powstanie Kuturgurów przeciw Awerom rozszerzyło panowanie Kubrata na strefę czarnomorską, w kronice Teofanesa bowiem występuje jako "władca Bułgarii i Kotragów", czyli Kuturgurów M. Jakkolwiek Kuturgurzy czynnie pomagali Awarom we wszystkich wojnach, niemniej jednak Awarowie traktowali ich jako lud podbity, to znaczy bardzo źle. W roku 630 Kuturgurzy powstałi, zostali jednak pokonani. Ci z nich, którzy znajdowali się w Europie, zbiegli do Bawarii, zostali tam jednak wyrżnięci podstępnie z rozkazu króla Franków Dagoberta. Kuturgurom wschodnim powiodło się lepiej. Połączyli się ze swoimi współplemieńcami Uturgurami, dając wraz z nimi początek narodowi buł-

186 Wojna światowa VII wieku

garskiemu. Nowa Bułgaria była na wschodzie wroga Chazarom, którzy w dalszym ciągu współdziałali z Turkutami, na zachodzie Awarom, a na południu — Bizancjum. Była silna i mogła sobie na to pozwolić. Natomiast potęga kaganatu Awarów zaczęła się odtąd kruszyć, aż w końcu hufce Karola Wielkiego przyniosły Awarom zagładę.

Państwo bułgarskie założone przez Kubrata, przetrwało do roku 679, ale dalsze jego losy nie mają nic wspólnego z Kaganatem Turkuckim. Toteż pozostawiając Europę na boku, powróćmy do Azji Środkowej.

Ostatnia wojna z Chinami. Najbardziej irytujące dla rządów cesarstwa Tang było to, że chan turkucki proteguje nadal uchodźców-członków obalonego domu Suej, którzy nie utracili bynajmniej nadziei na restaurację. Uchodźcy ci mogli każdej chwili wykorzystać trudności, jakie miała do pokonania nowa władza, która dążyła do przywrócenia w kraju spokoju i normalnego życia. Ledwo ugaszona wojna domowa mogłaby rozgorzeć na nowo, gdyby chanowi turkuckiemu udało się rozgromić gwardię cesarską i sprowadzić do Chin "prawowitego" monarchę. Byłoby tedy ze strony Tajcunga karygodną lekkomyślnością, gdyby nie wykorzystał kryzysu trawiącego Kaganat Wschodni. A lekkomyślności nie można było cesarzowi zarzucić. W roku 618 zaczęły się w Chinach przygotowania do wojny⁶³. Pierwszą jej ofiarą padł Liang Szy-tu, który do tej pory trzymał się w twierdzy Szuof ang⁶⁴.

Gdy w Kaganacie Turkuckim doszło do zamieszek, Tajcung usiłował nawiązać z Liang Szy-tu rokowania, spotkał się jednak z odmową. Wówczas cesarz wysłał przeciw niemu pograniczne wojska polowe. Wziętych do niewoli stronników Liang Szy-tu uwolniono i posłano do Ordosu, aby podburzyli tam ludność przeciw rebeliantom. Lekka jazda

Tabgaczów zniszczyła zasiewy wokół Szuofangu. Poddanym Liang Szy-tu dał się we znaki głód, wobec czego uciekali do Chin, gdzie przyjmowano ich życzliwie. Wśród towarzyszy Liang Szy-tu zapanowała atmosfera nieufności wzajemnej. Kilku dowódców uknuło spisek przeciw swemu wodzowi. Nie powiodło się im jednak i zostali straceni. W roku 628 Tajcung wydał rozkaz natarcia na Szuofang. Turkuci pośpieszyli z pomocą swemu sojusznikowi, zostali jednak przez Tabgaczów odparci, wojska cesarskie obiegly Szuofang. Towarzysze Liang Szy-tu widząc beznadziejność sytuacji, w jakiej się znaleźli, ofiarowali oblegającym głowę samego wodza i zadeklarowali całkowitą uległość. Zostali ulaskawieni i otrzymali nagrody. Teraz już całe Chiny były zjednoczone pod władzą dynastii Tang. Z kolei w roku 629 wyparto Turkutów z twierdzy Ma-i i cały Ordos przeszedł w ręce cesarza chińskiego.

Ostatnia wojna z Chinami 187

Już to pierwsze niepowodzenie okazało się fatalne w skutkach dla Kat II-chana. Poddani jego, krewniacy i nawet najbliżsi towarzysze zaczęli przechodzić na stronę "chana Tabgaczów", który z ich punktu widzenia z tytułem tym łączył zarazem tytuł cesarza chińskiego⁶⁵. Na początek przeszło do Chińczyków dziewięciu dowódców (sycynów) ze swymi oddziałami. Następnie przybyli do Czanganu wodzowie plemion⁶⁶ Bajyrku, Puku, Tongra, Si i Tatabów (Hi)", by złożyć hołd cesarzowi. Kiedy zaś armia tabgacka rozgromiła wojska turkuckie pod Lingczou (w Kansu), przycwałowali Tólóschan Szypopi, bratanek Kat II-chana Jiisze-szad i Innaj-tegin ⁶⁸, który mianowany został następcą tronu po zdradzie Szypopi, ale również stracił wiarę w możliwość zwycięstwa.

Bo też sytuacja przedstawiała się jak najgorzej. Sześć armii chińskich nacierało wzdłuż frontu rozpościerającego się od rzeki Luanho do Ping-czou⁶⁹. W nocnej bitwie u podnóża gór Ojangling (w Szansi) Kat II-chan znów poniósł klęskę i z początkiem roku 630 cofnął się przez pustynię na północ. Wówczas najbliżsi jego współpracownicy dopuścili się zdrady⁷⁰, wydając w ręce zwycięzcy cesarzową z domu Suej i księcia-prezendentę. Kat II-chan miał jednak jeszcze "kilka dziesiątków tysięcy wojska" ⁷¹, na którego wierność mógł liczyć, i próbował nawiązać pertraktacje o zawarcie pokoju na honorowych warunkach.

Cesarz gotów był już przyjąć propozycję chana, ale wódz naczelny sam rzecz rozstrzygnął, rozgromiwszy niespodziewanym napadem resztki wojsk turkuckich. Kat II-chan zdołał wprawdzie umknąć, ale pojmano go i odstawiono do Czanganu. Wówczas skapitulował również ostatni wierny mu książę — Yszbara Szuniszy-szad⁷² i państwo wschodnioturkuckie przestało istnieć.

Katastrofa nastąpiła błyskawicznie, upadek był całkowity. W ciągu zaledwie półtora roku Turkuci z panów przestworów stepowych przeistoczyli się w zbiegów, spieszących czym prędzej poddać się Chińczykom, by nie wpaść w ręce powstańczych Telesów. Władza Tajcunga sięgała teraz do oazy Hami na zachodzie i do granic tajgi syberyjskiej na północy. Warto jednak mieć na uwadze, że rozstrzygającym momentem była nie pomoc zbrojna, lecz dobrowolne uznanie przez koczowników cesarza za swego chana. W gruncie rzeczy Chiny stawiały Tabgaczom o wiele bardziej zacięty opór niż Wielki Step, teraz zaś zjednoczenie ich pod jednym berłem zapoczątkowało tworzenie imperium wschodnioazjatyckiego, w skład którego weszły narody o różnych kulturach i różnej mentalności. Na czele tego imperium stanęli towarzysze broni Li Jiiana i Li Szy-

mina, a byli wśród nich nie tylko Chińczycy, ale i Ujgurzy, Turcy, Sogdyjczycy, Koreańczycy. Poczynając od roku 630 będziemy ich traktowali jako przedstawicieli imperium aż do czasu kiedy imperium Tangów przekształci się na powrót w cesarstwo chińskie.

188 Wojna światowa VII wieku

Rytmy epoki. Gdy zastanawiamy się nad upadkiem Kaganatu Wschod-nioturkuckiego i założeniem na jego ruinach imperium Tangów, siłą rzeczy zadajemy sobie pytanie: czy było to zjawisko wyrażające prawidłowość historyczną, czy też był to tylko przypadek uwarunkowany okolicznościami chwili?

Kwestia ta znalazła nader skąpe oświetlenie w literaturze historycznej. Jedynie Jołtyg-tegin, autor inskrypcji orchońskich, tłumaczy upadek Kaganatu w sposób — na owe czasy — całkowicie uzasadniony. Zarzuca chanom, że byli “nierozważni i tchórzliwi”, potępia begów i lud za niedochowanie wierności chanom, Tabgaczów zaś za posługiwanie się kłamstwem i poduszczanie młodszych braci przeciw starszym, a co najistotniejsze pomstuje na zbytek chiński, pod którego wpływem zniewieścił naród turecki. Jołtyg-tegin nie uważał jednak, by klęska była nieunikniona. Przeciwnie, cały napis ma charakter przestrogi na przyszłość. Jołtyg-tegin jest głęboko przekonany, że wszystko może się ułożyć pomyślnie, jeżeli się trzymać z dala od Chin i unikać zbyt bliskich stosunków z Tabgacza-min. Zatem zdaniem Jołtyg-tegina klęska roku 630 była rezultatem błędnej polityki, tzn. przypadkiem historycznym. Zobaczymy, czy ma rację. Dziejopisarze chińscy, autorzy starej i nowej kroniki dynastii Tang⁷⁴, reprezentują diametralnie przeciwny punkt widzenia. Dla nich zwycięstwo nad barbarzyńcami jest zjawiskiem naturalnym, nie wymagającym komentarzy. Co innego, gdyby zwyciężyli Turkuci — trzeba by to było tłumaczyć upadkiem obyczajów albo nieudolnością cesarza. Stojąc na takim stanowisku wyliczają spokojnie kolejne wydarzenia, nie usiłując ich wcale zgłębić. Toteż z punktu widzenia metody naukowej nie dorównują nawet Jołtyg-teginowi.

Spróbujmy teraz rozstrzygnąć tę kwestię opierając się na współczesnych osiągnięciach nauki. W VII wieku zarówno Chińczycy, jak nomadzi prowadzili prostą gospodarkę towarową, a wymiana między nimi była stosunkowo niewielka. W samych Chinach rolę pieniądza pełniły jedwab i zboże i chłopci chińscy z pewnością nie byli w tym zainteresowani, żeby owoce ich pracy odpyływały poza granicę kraju. Podobnie przeciętny koczownik poprzestawał na mleku i mięsie, skórach na odzież i wołoku na jurtę i nie zależało mu na bliższych stosunkach z obcoplemiennymi Chińczykami. Ale chanowie i wangowie, begowie i kungowie zapatrywali się na to inaczej. Dla chanów turkuckich jedwab, przedmiot zbytku, był bogactwem dającym władzę. Dla cesarzy chińskich konie i łucznicy najemni byli narzędziem przemocy, środkiem do utrzymania władzy. W obu przypadkach interesy elity rządzącej miały przewagę nad dążeniami mas ludowych. A w VII wieku ludy Chin i Wielkiego Stepu, jak stwierdziliśmy wyżej, chciały żyć w pokoju i odosobnieniu. Dlatego też słuszniej będzie uznać

Potęga wspaniałomyślności 189

zjednoczenie przemocą dwóch obcych sobie pod względem kulturalnym i ekonomicznym ludów za chwilowe naruszenie biegu procesu historycznego, tzn. za przejaw przypadkowości historycznej. Z tego punktu widzenia stają się zrozumiałe

zarówno ustawiczne nadludzkie wysiłki mające na celu utrzymanie integralności imperium 1angów, jak i jego fatalny koniec. Przyjmując to założenie potrafimy wytłumaczyć przyczyny ciągłych buntów i spisków, morderstw i zdrady, niezadowolenia ludu chińskiego, któremu żyło się dużo lepiej niż za starej dynastii, jak również przyczyny niezadowolenia plemion koczowniczych, zjednywanych bogatymi darami. Podobnie jak Aleksander Macedoński usiłował zjednoczyć Helladę i Wschód, chciał Tajcung — Li Szy-min pogodzić Chiny i świat koczowniczy. Choć oba te zamierzenia nie powiodły się, pozostawiły one po sobie — w pierwszym przypadku — hellenizm, w drugim zaś wspaniałą kulturę epoki Tang, która obdarzyła ludzkość arcydziełami sztuki, literatury i myśli.

Wróćmy jednak do przebiegu wydarzeń i zobaczmy, w jaki sposób Li Szy-min ugruntował swój sukces i utrwalił imperium.

Potęga wspaniałomyślności. Zwycięzeni Turkuci spodziewali się okrutnej karni, stało się jednak inaczej. Wzięty do niewoli Kat II-chan stanął przed obliczem cesarza, który zarzucił mu niemoralne zdaniem jego postępowanie, jak to niewdzięczność wobec domu Suej, za który powinien był walczyć do końca, łamanie umów, prowadzenie wojny wbrew woli ludu, grabież chłopów chińskich, ucieczkę w toku pertraktacji — po czym darował mu jego winy i wrócił mu wszystkich domowników uprowadzonych wraz z nim do niewoli. Później cesarz mianował swego jeńca oficerem gwardii i nadał mu ziemie, ale Kat II-chan wciąż "był zamyślony i smutny, śpiewał smutne pieśni i ronił łzy" 75. W roku 634 umarł, trawiony tęsknotą, i pochowany został zgodnie z obyczajem turkuckim. Cesarz obsypał również względami Szypopi, chana Telesów. "Został zaszczycony zaproszeniem do cesarskiego stołu, otrzymał stopień wojskowy, tytuł książęcy i siedemset rodzin, z których czerpał na utrzymanie." n Pozostałych książąt i wodzów turkuckich przydzielono do gwardii cesarskiej".

Gdy tylko rozniosła się po stepie wieść o wspaniałomyślności cesarza wobec zwyciężonych i poddających się, wygasły od razu ostatnie ogniska oporu. Złożył broń Yszbara, szad plemienia Sunitów⁷⁸, którzy zamieszkiwali podówczas na zachód od Ordosu. Podał się Jukuk-szact, syn Kat II-chana, który koczował ze swoim udziałem między Turfanem i Hami⁷⁹. Pozostawiając plemionom i oazom samorząd i obdarowując je hojnie Tajcung zdobył sobie w stepie autorytet, który ułatwiał jego imperium pokonywanie wszystkich trudności, zarówno tych, które wynikły od razu

190

Wojna światowa VIJ wieku

po upadku Kaganatu Wschodniego, jak i tych, które wyłoniły się w ciągu dalszego półwiecza. Zwycięzcom zależało zwłaszcza na wyłowieniu Chińczyków, zwolenników restauracji dynastii Suej, którzy znaleźli schronienie w koczowiskach turkuckich.

Tajcung wiedział jak się do tego zabrać: ogłosił nagrodę w złocie i jedwabiu za każdego wydanego Chińczyka, toteż Turkuci szybko dostarczyli mu 80 tysięcy osób płci obojga. Potraktowano ich również łagodnie: darowano im opuszczenie Chin i zaliczono jedynie do kategorii ludności służebnej⁸⁰.

Zwycięstwo wysunęło przed rządem cesarskim jeszcze jeden niezwykle doniosły i niecierpiący zwłoki problem: co robić z Turkutami, gdy oddali się oto pod władzę cesarza? Jedni proponowali, by zgodnie z prawem chińskim potraktować ich jako niewolników i zatrudnić przy robotach ziemnych na terenie Chin. Drudzy radzili wyprawić ich z

powrotem w step i podzielić na wiele drobnych, niezależnych od siebie księstw. Trzeci uważali, że najracjonalniej będzie osiedlić ich wzdłuż granicy w stepach Ordosu i Ałaszanu i wykorzystać jako wojska posiłkowe w razie dalekich wypraw, w czasie pokoju zaś powierzyć im ochronę granicy. Cesarz zaakceptował tę właśnie propozycję i utworzył dwa nowe gubernatorstwa wojskowe: na wschodzie Tingsiang, a na zachodzie Jiinczung, oba pod rządami jednego namiestnika.

Granicą imperium stała się znów pustynia Gobi, ziemie zaś na północ od niej, od łańcucha Ałtain-nuru do Bajkału i Wielkiego Chinganu, zagarnął nie natrafiając na opór księżę plemienia Siej enfo Inan. Wielu Turkutów przyłączyło się do Siejenfo.

Liczba Turkutów, którzy podporządkowali się cesarzowi Tajcungowi, sięgała 190 tysięcy⁸². Nikt nie próbował im pielęgnować swoich tradycji i obyczajów, bliskość Chin jednak robiła swoje. Wpływ idący stamtąd był silny, jak odnotowali to sami: "Naród Tabgaczów, który dawał bez ograniczenia tyle złota, srebra, spirytusu i jedwabiu, był słodki w mowie, a dary jego zbyt liczne wiodły ku gnuśności i rozpieszczeniu; kusząc słodkimi słowami i cennymi darami przywabiali do siebie żyjące daleko ludy. A gdy osiedlały się w pobliżu, przyswajały sobie tam złe obyczaje."⁸³ "Władcy tureccy wyrzekli się swych imion tureckich i przyjęli tytuły tabgackie oddając się pod władzę kagana narodu Tabgacz. Przez pięćdziesiąt lat ofiarowywali mu swój trud i siły." ⁸⁴

W ciągu pięćdziesięciu lat, od roku 630 do 679, koczownicy osiedleni w Ordosie ulegli takim przemianom, że z Turkutów przeobrazili się w Turków Błękitnych, różniących się znacznie zarówno od swoich pobratymców północnych — Telesów, jak i od swoich przodków — Turkutów, Ale o tym będzie mowa dalej.

ROZDZIAŁ XVI DZIESIĘĆ STRZAŁ

Wojna domowa. Przewrót polityczny, którego dokonał związek plemion Tulu, i uzurpacja Sibir-chana powiodły się jedynie dzięki zupełnemu zaskoczeniu, jakim były dla całego Kaganatu Zachodniego. Zamordowanie Tung-dżabgu-chana nastroiło wrogo do nowej władzy nie tylko plemiona Nuszypi, ale i samych Turkutów. Sibir-chan, czując, że nie ma pewnego gruntu pod nogami, uznał odłączenie się Bułgarii¹, żeby pozyskać sobie choć jednego sojusznika, ale to go nie uratowało.

Na czele powstania plemion Nuszypi stanął Niszu Kana-szad, syn poległego Baga-dżabgu-chana (Moho). Miał on swoją siedzibę w mieście Pajkend i podlegała mu bogata Bucharą.

Na prowadzenie wojny potrzeba pieniędzy — nie miał ich Sibir-chan. Za to Niszu miał pod dostatkiem złota i srebra. Złotnicy bucharscy wytopili niezbędną dla niego ilość monet². Na ich dźwięk i blask połyskliwy topniała waleczność i wierność towarzyszy Sibir-chana. Na domiar do Nuszypich zbiegł syn Tung-dżabgu ³, prawowity następca tronu⁴. Udział jego w powstaniu nadawał ruchowi znamiona legitymizmu. Niszu wyniósł go na tron jako Irbisa Bołun dżabgu-chana⁵. Była to przegrana Sibir--chana, lud bowiem podporządkował się jego rywalowi, który miał za sobą prawo i pieniądze. Sibir-chan uciekł, zamierzając się schronić w górach Ałtaju, ale Nuszypi dogonili go i zamordowali (631).

Wstąpienie na tron Irbisa Bołun dżabgu-chana miało charakter restytucji panowania turkuckiego nad związkami plemiennymi, nowy chan zawiódł jednak nadzieje, jakie w nim pokładano. Okazał się nieufny, uparty, wyniosły i podejrzliwy⁶. Zapewne tym

właśnie cechom zawdzięczał swoje niezbyt zaszczytne przezwisko Sy-dżabgu⁷, czyli "wiarołomnego". Jego próba narzucenia podległości plemionom Siejenfo i przywrócenia dawnych granic Kaganatu zakończyła się całkowitą porażką. Liczne egzekucje spowodowane lada pomówieniem wzburzyły lud. Niszu zbiegł do Karaszaru przed podejrzliwością chana. Ale wodzowie Nuszypich nie po to wynieśli chana na tron, by schylić kark pod jarzmo. Niejaki Mupi-tarchan zorganizował spisek. Irbis uciekł ze swojej kwatery z hucem lekkiej jazdy. Jeźdźcy towarzyszący wygnanemu chanowi byli przypusz-

192 Dziesięć Strzał

czalnie potomkami zdobywców turkuckich, którym zwycięstwo autochtonów nie rokowało niczego dobrego. Jedyna droga ratunku wiodła na południe. Na lewym brzegu Amu-darii w dolinie Kunduzu rządził bratanek Irbisa. Mógł on przyjść z pomocą swemu stryjowi i jego towarzyszom⁸. Ostatnią informację o Irbisie podaje Hiian Cang. Ze słów jego wynika, że chan obiegił Balch, aby obrabować znajdujący się tam klasztor buddyjski, ale zmarł zaraz w pierwszą noc oblężenia, a jego drużyna rozproszyła się. Wydarzenie to jest datą przełomową w dziejach Kaganatu Zachodniego. Do tego czasu Turkuci zajmowali w nim pozycję dominującą, obecnie zaś inicjatywa przeszła do wodzów miejscowych plemion. Powstał nowy układ, który wywarł decydujący wpływ na dalszy bieg wydarzeń. Władza znalazła się w rękach Nuszypich, którzy nie zamierzali bynajmniej zmienić dynastii. Sprowadzili oni z Karaszaru Niszu-szada i osadzili go na tronie. Niszu przybrał tytuł Tulu-chana¹⁰, chcąc zapewne pozyskać sobie w ten sposób również plemiona północne, co też udało mu się osiągnąć. Wojna domowa wygasła. Nowy chan zdawał sobie sprawę, że nie zdoła utrzymać się na tronie, jeżeli nie będzie miał całkowitego poparcia ze strony swoich poddanych, a że był blisko związany z ośrodkiem handlowym Sogdiany — Pajkendem, wiedział doskonale, czego im potrzeba. Toteż w rokowaniach z Chinami posunął swą ustępliwość tak daleko, że wyglądało to wręcz na dobrowolne oddanie się w podległość wasalną. Cel jednak osiągnął i spokojnie dożył swego wieku na tronie. Po jego śmierci (634) zgodnie z prawem turkuckim przejął berło jego młodszy brat Tong-szad, który panował pod imieniem Yszbara Tolis-szada¹¹.

Dziesięć Strzał. Pokój, do którego dążyli chanowie nuszypijscy, osiągnięto kosztem rezygnacji z szerszych celów politycznych. Nie wznawiano wojny z Iranem. Nie próbowano uzależnić na powrót Bułgarów i plemion ugryjskich. Wszystkie siły natomiast podporządkowano jednemu celowi: odzyskaniu panowania nad Dżungarią i cel ten urzeczywistniono. W roku 632 zbuntowane plemię Cipi opuściło pod naporem Turków zachodnich (nie można już ich teraz nazywać Turkutami) rozległą dolinę Jułduzu i przekoczyło do Hosi, na terytorium cesarstwa Tang¹².

Potem przyszła kolej na Biszbałyk. Miał tam swą kwaterę waleczny i prawy Aszyna Szoni¹³, syn Czulo-chana. Wierny tradycjom Kaganatu Wschodniego, wyruszył on ze swym wojskiem przeciw plemionom Sie-jenfo, które zadały Turkutom cios w plecy. Daremnie przekonywali go doradcy, że należy wprzód umocnić się i zabezpieczyć na miejscu, jeżeli bowiem wojsko pociągnie na daleką wyprawę na wschód, "synowie i wnuki dżabgu zagarną nasze państwo"¹⁴.

Ale Aszyna Szoni odrzekł na to, że wyrzeczenie się dalszej walki byłoby równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się czci synowskiej należnej ojcu i że gotów jest polec, gdyby go spotkać miało niepowodzenie.

W roku 634 przerzucił Aszyna Szoni wszystkie swoje siły, około 50 tysięcy jeźdźców, na północną stronę kamienistej pustyni dżungarskiej, jednakże po czterech miesiącach uporczywych walk poniósł całkowitą klęskę. Z oddziałem 10 tysięcy jeźdźców wycofał się w kierunku Kaoczangu, gdzie sprawował władzę jego brat stryjeczny Jukuk-szad, który podporządkował się cesarzowi Tajcungowi.

Tymczasem poseł cesarza napomknął chanowi zachodnioturkuckiemu, że nadszedł czas po temu, by odzyskać utracone ziemie. Yszbara-chan nie przepuścił nadarzającej się sposobności i zajął Biszbałyk. Szoni miał teraz tylko jedno wyjście — udać się do Chin. W roku 636 przybył z resztką wojsk do Czanganu i ofiarował cesarzowi swoje usługi. Przyjęto go z wielkimi honorami: został mianowany generałem gwardii, nadano mu ziemie dla rozmieszczenia ordy, ofiarowano rękę księżniczki z domu panującego i urząd na dworze⁵. Ale za to Tajcung pozyskał sobie wiernego przyjaciela.

Przyłączenie Dżungarii umocniło pozycję międzynarodową Kaganatu Zachodniego, w następstwie zaostrzyły się jednak sprzeczności wewnętrzne, co doprowadziło do nowych wstrząsów. W istocie rzeczy zwycięstwa nad Sy-dżabgu i Szonim były wyrazem przewagi plemion miejscowych nacji Turkutami. Pozostawienie panującej dynastii cementowało jeszcze Kaganat, jednakże Yszbara Tolis-szad-chan nie reprezentował już żadnej realnej siły i opierał się jedynie na dobrowolnym uznaniu jego władzy przez begów, a więc na podstawie nader niepewnej. Gdy tylko begowie Tulu i Nuszypi poczuli, że nic im z zewnątrz nie zagraża, podyktowali chanowi swą wolę, zmuszając go do przeprowadzenia reformy, która jeszcze bardziej osłabiła władzę naczelną. W roku 635 plemiona Tulu i Nuszypi uzyskały autonomię; każde z pięciu plemion Tulu i pięciu plemion Nuszypi otrzymało naczelnika nie z rodu Aszyna, lecz zapewne z miejscowej arystokracji plemiennych. Każdy z tych naczelników został przyrównany do szada czyli księcia krwi. Każdemu z nich wręczono strzałę jako symbol władzy, stąd też powstała nazwa "Turcy Dziesięciu Strzał". Granica między dwoma związkami plemiennymi, Tulu i Nuszypi, przebiegała wzdłuż rzeki Czu 16.

Ustępstwa na rzecz tendencji separatystycznych nie mogły oczywiście ocalić rozpadającego się państwa.

Niezadowoleni. Nowy porządek znalazł wielu zwolenników, nie wszyscy jednak byli z tych zmian zadowoleni. Oczywiście głównymi poszkodowa-

13 Dzieje dawnych Turków

194 Dziesięć Strzał

nymi byli Turkuci zamieszkujący Kaganat Zachodni. Utracili swoją dominującą pozycję i zmniejszył się ich udział w rządach. Ale oprócz nich niezadowoleni byli również wodzowie plemienni, którzy nie otrzymali strzały, a było ich sporo, zwłaszcza wśród plemion północnych i dżun-garskich. Nie znaleźli się w gronie wybrańców Karłucy, Jagma", Kipcza-cy¹⁸, Basmałowie¹⁰, jak również potomkowie Hunów — Czujue, Czumi i Szafo²⁰. Ci ostatni byli szczególnie rozgorzyczeni, ponieważ do uprzywilejowanych należeli ich pobratymcy — Czumukun i Czupan. Gdy zaś Yszbara Tolis-szad-chan postanowił w roku 633 pozbawić władzy ich wodza, plemiona te powędrowały na wschód, rozbiły obóz w stepie Szafo, w pobliżu jeziora Barkul, i

zwrócić się do cesarza Tajcunga, by je przyjął w poddaństwo. Jednakże skomplikowana sytuacja, jaka powstała podówczas w Tienzanie wschodnim, popchnęła plemiona te i ich wodza²¹ na inną drogę.

Sytuacja polityczna w Turkiestanie Wschodnim była w owym czasie bardzo napięta. Jeszcze w latach dwudziestych Chińczycy, stronnicy obalonej dynastii Suej, zbiegli do Turkutów, by z ich pomocą kontynuować walkę przeciw dynastii Tang. Wspomnieliśmy już wyżej, że gdy Kat II-čan poniósł klęskę, wówczas na żądanie Tajcunga 80 tysięcy uchodźców chińskich odesłano z powrotem do Chin²², najzagorzalsi jednak wrogowie Tangów uciekli do Kaoczangu (Turfanu) i oddali się pod opiekę jego władzy Cii Wen-faja^{2S}.

Dynastia panująca w Kaoczangu była z pochodzenia chińska, ale od dawna już spokrewniona z chanami turkuckimi. Władcy Kaoczangu musieli dbać o dobre stosunki zarówno z chanami, jak z Kaganatem Zachodnim, aby uchronić przed grabieżą swe niewielkie państewko. Pozostawali też w jak najlepszych stosunkach z dynastiami Suej i Tang do roku 630, ale gdy Tajcung przystąpił do tworzenia swego imperium, tradycyjna przyjaźń została zachwiana.

Cu Wen-faj miał wszelkie powody do niezadowolenia z polityki nowego rządu chińskiego. Księstwo Iwu (Hami), które znajdowało się w zależności wasalnej od Kaoczangu, stało się w roku 630 sojusznikiem Chin²⁴. Cii Wen-faj zwrócił się o pomoc do Kaganatu Zachodniego i w roku 631 pomoc tę od Sy-dżabgu²⁵ uzyskał. Sojusznicy rozgromili Hami, cesarz zaś musiał się ograniczyć do reprimend dyplomatycznych, którymi księżę Kaoczangu niewiele się przejął.

Sojusz Cii Wen-faja z Sy-dżabgu spowodował zaostrzenie stosunków między Kaoczangiem a Karaszarem, który był oparciem dla wygnanych książąt Niszu i Yszbary Tolis-szada. W roku 632 lung²⁸ Karaszaru, Tuciczy" i księżę Chotanu Wumi²⁸, którzy również byli rywalami, Kaoczangu, zawarli sojusz z Chinami. Jednym z najważniejszych źródeł dochodu był dla Kaoczangu szlak karawanowy, przebiegający przez księ-

Przewrót 195

stwo. Podobnie jak Pajkend na zachodzie, Kaoczang był punktem przeładunkowym na wschodzie. Turkuci pragnąc osłabić Kaoczang zaproponowali Tajcungowi przeprowadzenie nowego szlaku przez Karaszar z ominięciem Kaoczangu. Tajcung zgodził się na to. W razie urzeczywistnienia tego planu Kaoczangowi groziłaby utrata supremacji gospodarczej i politycznej w Turkiestanie Wschodnim, toteż w roku 632 Wen-taj splądrował wspólnie z Turkutami terytorium Karaszaru. Tuciczy zwrócił się ze skargą do Chin.

Tajcung wezwał Wen-taja do Czanganu, by zażądać od niego wyjaśnień, księżę odmówił jednak przybycia. Czuł się pewny siebie, uważał bowiem, że większa armia nie zdoła przebyć pustyni oddzielającej Kaoczang od Chin, gdyż nie można jej będzie zapewnić niezbędnego zaopatrzenia, z niewielką zaś ekspedycją — do 30 tysięcy żołnierzy, nie wątpił, że da sobie radę²⁹. Władca Karaszaru, nie widząc pomocy ze strony Chin, zawarł sojusz z Yszbara Tolis-szad-čanem. W odpowiedzi na to plemiona Czujii i Czumi sprzymierzyły się z Kaoczangiem i wspólnymi siłami spustoszyły okolice Karaszaru³⁰ (638). Uskrzydleni tym sukcesem, Czujii i Czumi powrócili w rodzinne strony, by wznowić walkę z Nuszypi, przy czym na czele ich stał Jukuk-szad^{S1}, który związał się z Wen-tajem ścisłym sojuszem, za co otrzymał sowitą zapłatę^{S2}.

Przewrót. Yszbara Tolis-szad-chan chciał być dobry dla wszystkich³⁵, ale w konsekwencji nie pozyskał sobie nikogo. Samowola begów nie była lepsza niż twarda ręka Turkutów. Lud winił o wszystko chana pozbawiając go swego poparcia⁸⁴. Wówczas podnieśli głowę pokrzywdzeni Turkuci zachodni. Zimą 638 roku Tung-tudun⁵⁵, przywódca spisku, dokonał niespodziewanego napadu na kwaterę chana. Dowódcy przybocznej drużyny chana porzucili swego pana i zbiegli. Sympatyzowali widocznie z rebelian-tami. Yszbara Tolis-szad walcząc na czele setki wiernych mu wojowników odparł napastników, widząc jednak, że nie może liczyć na niczyje poparcie, uciekł do swego przyjaciela, władcy Karaszaru. Towarzyszył mu młodszy jego brat Bori-szad, były dowódca armii zakaukaskiej.

Tung-tudun zwołał starszyznę³⁶ i zaproponował, by powołać na opróżniony tron Jukuk-szada. Turkuci zachodni liczyli na to, że zdołają odzyskać swą dominującą pozycję, jeżeli zostanie chanem energiczny książę rodu Aszyna, nie leżało to jednak bynajmniej w interesie miejscowych wodzów plemiennych. Assyk Kul-sycin — głowa związku Nuszypi — który stał zapewne na czele opozycji, wysunął propozycję kompromisową: Jukuk niechaj zostanie chanem naczelnym, Yszbara zaś małym. Wszakże w czasie tego sporu Tung-tudun został zamordowany, Jukuk-szad zaś, który ruszył już na zachód, by objąć tron, natrafił na zbrojny opór i mu-

13*

290 Dziesięć Strzał

siał się cofnąć. Odplacił za to spustoszeniem Karaszaru³⁷. Yszbara Tolis-szad powrócił do swego kraju, gdzie Nuszypi powitali go z entuzjazmem, ale "zachodnie plemiona" Turkutów⁸⁸ ponownie przywołały Jukuk-szada. Nadały mu one zaszczytne imię "Irbis Tulu-chana", chcąc oczywiście pozyskać sobie w ten sposób plemiona Tulu.

Wojna między pretendencjami była zażarta i krwawa, ale że żaden z nich nie mógł uzyskać przewagi, zawarli w końcu pokój nad rzeką Iii, która miała odtąd stanowić granicę ich posiadłości. Był to jednak pokój nietrwały. W tymże roku uknuto spisek przeciw Yszbarze na rzecz Jukuk-

-szada. Spiskowcy nosili tytuły "tudun" i "sylifa" ³⁰, co świadczy, że należeli do turkuckiej arystokracji urzędniczej. Sterroryzowany Yszbara Tolis-szad uciekł do Fergany, gdzie zmarł w grudniu 639 roku ⁴⁰. Wodzowie Nuszypi osadzili na tronie chanów syna nieboszczyka, II-Kiilug-szada Irbis-chana ⁴¹, a gdy ten zmarł w rok później, chanem został jego brat stryjeczny Bagadur, który przybrał tytuł Irbis Yszbara dżabgu-chana⁴². Nowy chan zaprowadził niejaki porządek. Podporządkowały mu się Kucza, Szanszan (na południe od Łob-noru), Cumo (na wschód od Chota-nu), Tocharistan, Karaszar, Szasz (Taszkient), Kesz, Ho (w dolinie Zeraw-szanu), Amul i Kang (Samarkanda)⁴⁸. Tak więc do walki z próbą przywrócenia dynastii turkuckiej stanęły wszystkie księstwa osiadłe i wszyscy kupcy zainteresowani w handlu karawanowym. Znaleźli się wśród nich również liczni członkowie plemion Tulu, mieszkańcy międzyrzecza Czu i Iii. Na ich terytorium ulokował swoją koczowniczą stolicę Irbis Yszbara dżabgu-chan nadając jej nazwę "ordy południowej". Tajcung uznał go prawowitym chanem i usiłował wyrzucić presję dyplomatyczną na Jukuka, by skłonić go do zawarcia pokoju i podziału terytorium, nic jednak nie wskórał. O pokoju nie mogło być mowy, wokół Jukuka skupiły się bowiem wszystkie siły stepu wrogie Chinom i ich

imperium. Przywódcy ich nie wierzyli jeszcze w swą klęskę, wydawało się im, że odniósłszy kilka zwycięstw zdołają restytuować groźny Kaganat Turkucki i "zrównać się z Synem Nieba i innymi władcami" 44. W rzeczy samej sprzyjało im powodzenie: chan południowy dostał się do niewoli i został stracony w maju 641 roku⁴⁵.

Próba restauracji. Jukuk był godnym potomkiem chanów — zjednoczycieli. W roku 641 władza jego rozciągała się na terytoria od rzeki Ili do tajgi syberyjskiej. Podporządkowali mu się Basmałowie ** w Dżungarii, Kipczacy na Ałtaju, Kirgizi w Kotlinie Minusińskiej, Poma 4S nad Jeni-sejem, i Czumukun w Tarbagataju południowym. Trudno sobie wyobrazić, aby te silne, liczne i wojownicze ludy można było podbić w ciągu trzech lat wypełnionych zaciętą wojną na południu Siedmiorzeczca, która

Próba restauracji 197

wiązała niewielkie siły Jukuka, składające się z plemion Czujii i Czumi. Najwidoczniej zachodził tu proces konsolidacji plemion koczowniczych zagrożonych ekspansją imperium Tangów. Z wyjątkiem Czumukun żadne z tych plemion nie wchodziło w skład tureckiej konfederacji Dziesięciu Straż, wszystkie natomiast, z wyjątkiem Poma, były niegdyś poddanymi chanów turkuckich. I oto znów gromadziły się one pod sztandarem z wilczą głową, pociągnięte po części siłą tradycji, po części perspektywą grabieży bogatych miast Sogdiany. W Sogdianie jednak doskonale zdawano sobie sprawę z losu, jaki ją czeka. Plemiona Nuszypi straciły swojego chana, ale nie potraciły głowy. Walczyły nadal zawzięcie. Jukuk przebił się ze swym wojskiem przez cały kraj i podporządkował sobie Tochari-stan 49, jednak Sogdiana na zachodzie i góry wokół jeziora Issyk-kul na wschodzie pozostały poza obrębem jego władzy.

W roku 642 50 wojska Jukuka, składające się z plemion Czujue i Czumi najechały Hami, ale 2-tysięczny oddział regularnej jazdy cesarskiej nie tylko je rozbił, ale i ścigał do granic ich własnego terytorium, przy czym szczególnie ucierpieli Czumi⁵¹. Sam Jukuk nie brał widocznie udziału w tej wyprawie. Uderzył on "połączonymi siłami"⁵² na Samarkandę i Majmurg 63 i spustoszył te bogate miasta. Jednak w chwili największego triumfu szczęście opuściło Jukuka. Samowola i chciwość skłóciły go z wodzami plemion Tulu, którzy twierdzili, że przywłaszcza sobie więcej łupów, niż mu się należy.

Jukuk postanowił zdławić w zarodku zamieszki i dla przykładu ściał prowodyra Niszuczura (czur — tytuł wodza grupy Tulu). Odpowiedzią na to było powstanie zbrojne plemion Tulu, z którym Jukuk nie mógł sobie dać rady, ponieważ po podziale łupu poplecznicy jego rozpierzchli się na wszystkie strony. Wielmoże zachodni, którzy przedtem go zapraszali, widząc, że przegrał sprawę, radzili mu wrócić na wschód do swoich rodzinnych posiadłości, ale nie mógł sobie na to pozwolić, ponieważ główna jego podpora — Kaoczang — został w 640 roku okupowany przez wojska chińskie.

Jukuk postanowił przebić się na zachód, do podbitego na krótko przedtem Tocharistanu, który uważał za bezpieczne dla siebie schronienie. Ale nawet ostatni jego stronnicy odmówili mu posłuszeństwa. Jukuk pozostał więc sam ze swoją turkucką drużyną 54. Próbował jeszcze zachęcić opornych do powrotu, lecz został napadnięty zniemacka przez swoich wrogów — Nuszypich, ledwo uszedł cało z pogromu i schronił się w mieście Pajszuejhu (Isfidżab, nieco na wschód od Czymkentu 55).

Nuszypi, zapewniwszy sobie poparcie Chin, posadzili niezwłocznie na tronie powolnego sobie chana, wnuka Yszbary Tolis-chana, Irbis Szekuej--chana 56. Wszystkim zatrzymanym uprzednio Chińczykom pozwolono wrócić do domu. Do Chin posłano

daninę wraz z prośbą o rękę księżniczki chińskiej dla chana. Tradycyjny sojusz Sogdiany i Chin przetrwał niena-

198 Dziesięć Strzał

ruszony. Wojska Nuszypich obiegły Jukuka w Pajszuejhu, ale odwaga i męstwo nie opuściły jeszcze Turkutów. Jeźdźcy pancerni Jukuka rzucili się do ataku, przy dźwiękach litaurów i trąb, i zmusili Nuszypich do ucieczki. Mnóstwo ich porąbano i wzięto do niewoli.

Jukuk ponownie zwrócił się do swych dawnych sojuszników — plemion Tulu z wezwaniem, by do niego wróciły, spotkał się jednak ze stanowczą odmową: "Choćby miało zginąć tysiąc ludzi na wojnie, a uchwalał się tylko jeden, to i wówczas nie pójdziemy do niego."⁵⁷ Jukuk, widząc, że nie utrzyma się w kraju, którego lud wypowiedział się przeciw niemu, wycofał się z resztkami swojej drużyny na lewy brzeg Amu-darii, do Tochari-stanu. Znalazł tam poparcie ze strony Turkutów, którzy osiedlili się w Kunduzie jeszcze za czasów Tung-dżabgu-chana⁵⁸. Księżę ich nosił tytuł Yszbara-dżabgu. Przygarnął widać gościnnie swego krewniaka. Jukuk zmarł w roku 635 69, przekazując ordę swemu synowi Czenczu⁶⁰, ostatniemu księciu z rodu Aszyna, którego mamy prawo nazwać chanem turkuckim.

Uspokojenie. Ledwo Turcy zachodni zlikwidowali niebezpieczeństwo turkuckie, odnowił się od razu zadawniony antagonizm między Nuszypi i Tulu. Nuszypi wysunęli się na pierwsze miejsce, które zresztą słusznie im się należało: obronili w ustawicznych walkach wolność dziesięciu plemion, podczas gdy Tulu wiązali wciąż swój los z uzurpatorem i opuścili go dopiero w ostatniej chwili. Ale Tulu nie zamierzali wcale pokutować za swoje grzechy. Musieli godzić się z istniejącym stanem rzeczy, póki cesarz Tajcung popierał nuszypijskiego chana, gdy jednak w tych przyjaznych stosunkach pojawiła się rysa, skorzystali natychmiast z nadarzającej się sposobności. W roku 646 Irbis Szekuej-chan wyprawił poselstwo do Czanganu, by przypieczętować sojusz małżeństwem z księżniczką z domu Tang. Ale cesarz zażądał za rękę księżniczki pięciu miast: Kuczy, Chotanu, Kaszgaru, Czuciipo (na południe od Jarkendu) i Cunlingu (tamże). Miasta te wchodziły już swego czasu w obręb Cesarstwa (Kuczę zdobyli Chińczycy w roku 630, Chotan w 632, Kaszgar i Jarkend w 635), później odłączyły się jednak i wróciły pod protektorat chana zachodniego. Chan nie zgodził się na to zuchwałe żądanie i zerwał pertraktacje, ale oznaczało to również zerwanie sojuszu. Wtedy to wkroczyli na scenę Tulu. Intencje ich ilustruje najwymowniej rodowód i sylwetka obranego przez nich wodza. Był to księżę z zachodniego odgałęzienia rodu Aszyna, syn Bóri-szada i potomek Istemi-chana M. W okresie uzurpacji przystał do Jukuka, który nadał mu tytuł dżabgu i powierzył nadzór nad wszystkimi terytoriami wschodnimi. Imienia jego nie znamy, do historii wszedł pod przezwiskiem ChałlygM.

Uspokojenie 199

Do kariery jego przyczynili się dwaj jego bracia stryjeczni, Misze i Pu-czenes. Nienawidzili się oni wzajemnie. Puczen swymi intrygami doprowadził do tego, że Misze, wódz plemienia Czujue, musiał szukać schronienia w Chinach. Później zdradził Jukuka, gdy uznał, że sytuacja jego jest beznadziejna, i również oddał się pod opiekę

Cesarstwa. Przeliczył się jednak, Jukuk bowiem zwyciężał jeszcze swych przeciwników, a na "wakujący" urząd wodza Tulu powołano księcia Chałtyga.

Po ucieczce Jukuka Aszyna Chałtyg znalazł się w rozpaczliwej sytuacji. Irbis Szekuejchan wysłał wojska, które rozproszyły jego ordę, sam on zaś musiał ukrywać się w stepie. Wówczas to ujęli się za nim wodzowie trzech plemion Tulu ". Zwrócili się do chana z prośbą, by darował mu jego winy. Rozjuszony chan chciał ściąć głowy niepoprawnym orędownikom. I trzeba przyznać, że miał po temu powody. Aszyna Chałtyg był wymarzoną kandydatem na przywódcę niezadowolonych Tulu. Jego przynależność do miejscowej gałęzi rodu Aszyna zapewniała mu popularność, przy tym sam był dostatecznie skompromitowany konszachtami z Juku-kiem, nie było więc obawy, że będzie wypominał podobne konszachty swoim podwładnym. Z uwagi na walory osobiste — męstwo, energię, przedsiębiorczość — był to niebezpieczny rywal dla chana i pożądany wódz dla plemienia Tulu. Trzej wodzowie, widząc, że nie mają na co liczyć, woleli wypowiedzieć posłuszeństwo chanowi, niż -narażać się na niełaskę. Wraz z wygnanym księciem wywędrowali na wschód i w roku 648 oddali się w podległość cesarstwu Tang⁶⁵. Był to załęczek nowej waśni, która zgubiła Kaganat Zachodni. Zanim jednak przejdziemy do piątego aktu tragedii turkuckiej, zawróćmy na wschód, gdzie w ciągu dwudziestu lat, jakie upłynęły, zaszły wypadki, które na przeciąg stuleci zmieniły mapę polityczną Azji.

ROZDZIAŁ XVII CHAN TABGACZÓW

Krok wstecz. W roku 631 cesarz Tajcung był panem całego obszaru Wielkiego Stepu i, gdyby tylko zechciał, mógł korzystając z zamętu w Ka-ganacie Zachodnim uzyskać już wtedy hegemonię nad całą Azją. Ale ten znakomity wódz i strateg był również mądrym politykiem i nie dążył do podboju krajów, które trudno by mu było utrzymać.

Step oprócz rozbitych Turkutów zamieszkiwały duże i wojownicze ludy: na zachodzie 70 tysięcy jurt Siejenfo ¹, na północo-wschodzie 100 tysięcy Ujgurów². Rozważywszy sytuację Tajcung oświadczył: "Skoro nie możemy ich wypłenić, to nie pozostaje nam nic innego jak tylko polityka związków małżeńskich." ³ Wycofał tedy swe wojska na południową stronę pustyni Gobi, pozwalając koczownikom samym decydować o swoim losie. Od razu też doszło między nimi do walk. Wódz Ujgurów Tumitu, następca Pusy, rozgromił plemiona Siejenfo i zawładnął ich koczowiskami. "Naczelnicy ich przeważnie rozpięchli się niczym ptaki i znikli gdzieś" ⁴, wodzowie zaś jedenastu plemion teleskich przybyli do Chin, by prosić o uznanie ich chanatu. Cesarz podarował im szaty i szable, nadał wysokie godności i spoił winem, jednocześnie jednak wyprawił posła do wodza Siejenfo — Inana. Poseł wiózł dla Inana orędzie, litaury, sztandar, co oznaczało przyznanie godności chana⁵. Jak widać, bardziej mu było na rękę wywyższenie Siejenfo niż wzmocnienie Ujgurów.

Sytuacja w stepie od razu uległa zmianie: Ujgurzy zaniechali wojny i podporządkowali się nowemu chanowi. Imperium Siejenfo rozpościerało się od Ałtaju do Chinganu i od pustyni Gobi do Bajkału ⁸. Było ono zorganizowane na wzór turkucki. Synowie Inana otrzymali godność szadów i stanęli na czele skrzydeł Tólós i Tardusz, z tą tylko różnicą, że skrzydło Tólós obejmowało obecnie północ, a Tardusz południe. Liczebność wojsk Siejenfo szacowali Chińczycy na 200 tysięcy włóczni. Siły zbrojne Turkutów za Szibirchana miały sięgać miliona ⁷. Jakkolwiek chanat Siejenfo był dużo słabszy aniżeli

turkucki, to jednak skutecznie radził sobie z książętami turkuckimi, którzy próbowali się z nim zmierzyć. Wyjątek stano-

Chan Tabgaczów 201

wili jedynie owi Turkuci, którzy wierni Kat II-CHANOWI skapitulowali w roku 630 przed Chinami i zostali osiedleni w Ordosie. W roku 639 chanem ich mianowany został ASZYNA SYMO, człowiek wyróżniający się nie tyle jako polityk, ile swymi walorami osobistymi. Był on "z natury prostolinijny, szczerzy i wierny danemu słowu i choć podejrzewano, iż pochodzi z nieprawego łoża, gdyż z twarzy podobny był do mieszkańców Kraju Zachodniego, przez co miał zamknięty dostęp do wysokich urzędów" 8, to jednak cieszył się sympatią obu wielkich chanów — Szibira i Czulo. Gdy Kat II-CHANA porzucili wszyscy przyjaciele i towarzysze broni, on pozostał mu wierny do końca i razem z nim dostał się do niewoli.

Tajcung umiał cenić wierność. Symo cieszył się zawsze jego zaufaniem i nigdy go też nie zawiódł.

Łatwiej jednak było zapewnić sobie wierność chana niż pozyskać przychylność ludu. Symo przebywał w Ordosie trzy lata i wciąż nie mógł zjednać sobie ludu, nad którym sprawował władzę. Przeciwnie, wielu jego poddanych wywędrowało na północ⁹. Nie można było nawet liczyć na Turkutów przydzielonych do gwardii. W roku 639 młodszy brat Tólós--chana, Cieszeszuaj¹⁰, ukartował spisek, który miał na celu wykradzenie Chińczykom turkuckiego następcy tronu, syna Tolos-chana, Holohu. Spiskowcy zamierzali następnie wyprowadzić Turkutów na północ i podjąć walkę na nowo. Dokonany zniemacka napad na obóz chiński nie powiódł się jednak. Holohu został zabity w czasie ucieczki, Cieszeszuaj zaś zdołał zbiec w góry n. Po tym incydencie urzędnicy chińscy ponownie zwrócili się do cesarza z wnioskiem o wydalenie wszystkich Turkutów z obszaru Chin dowodząc, że jest to element niepewny. Trudno było nie przyznać im racji i cesarz, rad nie rad, musiał się zgodzić. Znalazł jednak sposób, by nie urazić swoich koczowniczych poddanych, lecz raczej pozyskać ich sobie. Zaweźwał do siebie chana Symo i — jakby w dowód wielkiej swej łaskawości — pozwolił mu przeprowić się wraz ze swym ludem na północny brzeg Hoangho i zająć pod koczowiska stepy na południe od Gobi.

W ten sposób osiągnął trojaki cel: przywiązał do siebie lud darując mu kraj, w którym "rozległe są pastwiska i gleba najlepsza" ¹²; stworzył barierę przeciw Siejenfo, którzy traktowali Turkutów jako odwiecznych wrogów; miał do dyspozycji znakomitą jazdę niezbędną do dalekich wypraw. Przesiedlenie nastąpiło w roku 631, i choć wielu Turkutów, nie chcąc służyć zwycięzcom, wywędrowało na północ, za to pozostali czynami swymi okryli oręż Tangów sławą, jakiej jeszcze Azja nie znała.

Chan Tabgaczów. Obalenie dynastii Suej i "sprawiedliwa wojna" kosztowały naród chiński tak drogo, że niepodobna było wycisnąć z niego

202 Chan Tabgaczów

środków na finansowanie podbojów zewnętrznych. Wyrzeczenie się jednak aktywnej polityki poza granicami kraju byłoby rzeczą zgubną, ponieważ wrogowie dynastii przejęliby wówczas inicjatywę i przy pierwszej okazji wtargnęliby do Chin. Wojnę w stepie mogli prowadzić z powodzeniem tylko stepowcy, toteż pozyskanie ich sympatii było dla cesarza z domu Tangów kwestią niezmiernie wagi, od której zależała wręcz

pomyślność jego rządów. Dzięki talentowi dowódcy i męża stanu znalazł on wspólny język z wodzami i książętami barbarzyńskimi, którzy sami bezpośredni i prostoduszni ulegali urokowi jego wyrozumiałości i poczucia sprawiedliwości. Dawniej czuli się w Chinach jak obcy przybysze i najmici, których tylko się toleruje, teraz zaś stawali się przyjaciółmi i zaufanymi cesarza, który żywo interesował się ich sprawami i kłopotami. Tajcung osobiście nawet wysłał krew chanowi Symo ranionemu strzałą w czasie wyprawy na Koreę 15.

Tajcung ułaskawił Kat II-chana, który spustoszył połowę Chin, co więcej, uwolnił jego domowników i pozwolił mu przebywać na wolności, gdy zaś postyszał, że tęskni i chudnie, ofiarował mu urząd gubernatora okręgu Huczou, gdzie można było polować na łosie i jelenie, aby wygnaniec mógł się rozerwać i wzmocnić ". Zlikwidował też cesarz system donosów i pomówień. Oświadczył przy tym: "Monarcha nie powinien nikogo mieć w podejrzeniu." 15 Wymownego przykładu przywiązania, jakimi darzyli go sojusznicy stepowi, dostarczył Aszyna Szoni, usiłując odebrać sobie życie nad mogiłą cesarza, którego nie chciał przeżyć 16.

Przyjazna polityka cesarza spotkała się jednak z poważnym sprzeciwem ze strony niektórych członków rady cesarskiej. Byli oni zdania, że należy skorzystać z osłabienia koczowników i wytępić ich całkowicie. Cesarz zajął wszakże wręcz odmienne stanowisko, które jeden z dostojników, Wen Jang-po sformułował w tych oto słowach: "Długie cugle lepsze są niż krótkie, bo solidniej można nimi okiełznać." "

Zastosowany za Tajcunga system stopniowego inkorporowania obcych terytoriów oparty był na następujących zasadach postępowania. Cudzoziemskiego władcę nakłaniano "życzliwie" do przyjęcia cesarskiego protektoratu, po czym terytorium jego nadawano status dzielnicy "stowarzyszonej", księciu zaś rangę chińską, początkowo nominalną, a po pewnym czasie z podporządkowaniem go urzędnikowi chińskiemu wyższej rangi. Urząd ten, zrazu dziedziczny, stopniowo zamieniał się w urząd z nominacji z zastrzeżeniem kierownictwa dla miejscowej arystokracji. W następnym stadium zniknął i ten pozór samorządu i "dzielnica stowarzyszona" wchodziła w skład Cesarstwa na zasadach ogólnych 18. Za życia Tajcunga system ten funkcjonował znakomicie.

Losy Togonu "203

Losy Togonu. Pierwszą ofiarą stworzonej ponownie maszyny wojennej padł mały nieposkromiony Togon. W trudnych czasach ostatniej wojny z Turkutami Togonowie nie przestawali nękać najazdami granicy zachodniej Cesarstwa. Wojska chińskie ograniczały się do obrony, gdy jednak w szeregach ich znaleźli się ruchliwi Cipi i okrutni Tanguci (Tanghian-gowie), zaczęły one odpowiadać na najazd najazdem i uprowadziły Togo-nom wiele trzody i bydła 19.

W roku 634 Tanguci i koczujący Tybetańczycy — Ciangowie powstali przeciw Chińczykom i połączyli się z Togonami. Rzucono przeciw nim jazdę składającą się z Turkutów i Cipi. W roku 635 zadała ona Togonom druzgocącą klęskę. Król Togonu, siedemdziesięcioletni Fujiin, usiłował zbiec do Chotanu. Ścigany, wolał odebrać sobie życie, niż oddać się w niewolę. Następca jego Mu jung Szun, który długo przebywał w Czanganie jako zakładnik, został zamordowany przez swoich poddanych, którzy podejrzewali go o sympatie dla Chin. Specjalnie wyekspediowana armia cesarska osadziła na tronie jego nieletniego syna Nohopo, który stał się powolną marionetką

Cesarstwa, za co w roku 640 otrzymał za żonę księżniczkę chińską, którą szumnie tytułowano królową.

Pokój, który potem nastąpił i obfitość towarów chińskich, widocznie zrobiły swoje, bo gdy w roku 641 jeden z wielmożów uknuł spisek zamierzając wejść w porozumienie z Tybetem, spotkał się ze stanowczym sprzeciwem książąt⁸⁰, którzy wystąpili w obronie sojuszu z Cesarstwem. Sojusz ten pozwolił Togonowi przeżyć w spokoju dwadzieścia lat.

Niebezpieczeństwo dla Togonu i dla samego cesarstwa Tangów zrodziło się na zachodzie. Plemiona południowytybetańskie — Botowie, zamieszkali w średnim i górnym biegu Brahmaputry — zjednoczyły się w VII wieku i stworzyły potężne państwo militarne. W roku 634 głowa państwa tybetańskiego, noszący tytuł cenpo, Srongcangampo, wyprawił poselstwo do Chin, pragnął bowiem nawiązać stosunki z Cesarstwem. Poselstwo spotkało się jednak z chłodnym przyjęciem, co Tybetańczycy przypisali intrygom Togonu. Uderzyli tedy na Togon, targany podówczas niesnaskami wewnętrznymi, i bez wielkiego wysiłku rozgromili Nohopo-w górnym biegu Hoangho ". Nohopo z żoną i kilku tysiącami swoich zwolenników uciekł w roku 663 do okręgu Liangczou. Taki był koniec niezawisłości Togonu.

Nohopo zmarł w roku 688, a potomkowie jego przez sto lat jeszcze nosili tytuł chanów²², nie mieli już jednak ani realnej władzy, ani terytorium,, lecz służyli w wojskach cesarskich, podobnie jak Turkuci i inni poddani, imperium Tang.

204 Chan Tabgaczów

Koniec Kaoczangu. Jak już wspomniano, ośrodkiem skupiającym wszystkich wrogów dynastii Tang stał się Kaoczang. Ściągali tu emigranci polityczni z Chin, stronnicy dynastii Suej²³, tutaj też szukały oparcia plemiona koczownicze, które pomieszały się z Turkami i odrzucały wszelkie formy zależności od Chin²⁴. Ludność miejscowa²⁵, wytwarzająca te same towary co Chińczycy i dlatego konkurująca z nimi, nie orientowała się w przemianach, jakie się dokonały, i sądziła, że pustynie ocala jej niezależność²⁸. Nadzieje mieszkańców Kaoczangu podsycala również sytuacja zewnętrzna Cesarstwa, która była w dalszym ciągu napięta, -Na wschodzie dojrzał przewrót w Korei, który groził poważnymi powikłaniami i rzeczywiście spowodował później wojnę (w 645 roku), na zachodzie zaś trwała nieustanna wojna z nowym państwem tybetańskim. Książę Kaoczangu i jego doradcy nie uwzględnili jednak nowych okoliczności. Wysłanie na zachód piechoty chińskiej byłoby istotnie przedsięwzięciem skazanym na niepowodzenie, ale w roku 636 zasilili armię cesarską książę turkucki Szoni ze swoją drużyną, a w roku 632 przywędrowało do Hosi wojownicze plemię teleskie Cipi, którego wódz Cipi Holi wszedł również do grona bliskich przyjaciół cesarza Tajcunga. Dla tej jazdy przemarsz przez stepy nie był niczym nowym.

Porozumienie z Jukukiem przyniosło tylko Kaoczangowi szkodę, gdy bowiem chan Siejenfo, wróg Turkutów, dowiedział się o przygotowaniach chińskich do wyprawy na Kaoczang, zaproponował cesarzowi sojusz i zaofiarował się dostarczyć przewodników dobrze znających step ²⁷. Tajcung w roku 639 ponownie wezwał księcia Kaoczangu Wen-taja, by przybył do Czanganu i wytłumaczył się przed nim, ale książę odmówił i wyprawa została postanowiona.

W roku 640 kilkudziesięciotysięczny oddział jazdy złożony z Turkutów i Cipi i dowodzony przez oficerów Chińczyków i koczowników przeprawił się przez step i wkroczył do kwitnącej kotliny Lukczunu. Wen-taj rozchorował się ze zgrzyoty i wkrótce zmarł, poddani jego powołali jednak na tron jego syna i przygotowywali się do obrony. Wojska cesarskie obieły najpierw miasteczko zamieszkałe przez Chińczyków. Po gwałtownym szturmie Cipi Holi wdarł się do twierdzy. 7 tysięcy mieszkańców oddało się na łaskę zwycięzcy. Następnie wojska cesarskie zbliżyły się do murów stolicy, zasypały fosę forteczną i obrzuciły miasto kamieniami z machin oblężniczych. Młody książę przybył do obozu cesarskiego i błagał o przyjęcie kapitulacji, ale głównodowodzący dał hasło do szturm i Kaoczang przestał istnieć jako niepodległe księstwo. Szybkość, z jaką armia cesarska zdobyła twierdzę broniącą stolicy Kaoczangu, wywarła ogromne wrażenie na ludności miejscowej. Dwadzieścia dwa miasta skapitulowały bez walki. Dżabgu, który miał z południowej Dżungarii uderzyć na oblegających od tyłu, przeszedł na stronę

Klęska Siejenfo 205

wojsk cesarskich. Był to ten sam Puczen — ów "rzecznik prawdy", który wprzód intrygami zmusił do ucieczki swego brata, a następnie bez wahania zdradził Jukuka. Wydał on w ręce wojsk cesarskich twierdzę Biszba-tyk, która stała się teraz ośrodkiem okręgu wojskowego Tingczou jako bazy cesarskiej w Kraju Zachodnim. Mieszkańcom Kaoczangu darowano ich winy; jedynie "silne domy" zostały przesiedlone w głąb Chin. Miasta zabrane przez Kaoczang Kara-szarowi zwrócono ich władcy, a jeńców karaszarskich zwolniono²⁸. Wbrew opiniom swoich doradców²⁰ Tajcung utworzył na ziemiach podbitych okręg wojskowy Siczou, mianował tam namiestnika i wprowadził garnizon składający się z tysiąca przestępców, którym kary więzienia zamieniono na służbę wojskową.

Klęska Siejenfo. Przyjazne stosunki łączące chana Siejenfo — Inana z cesarzem Tajcungiem popsuły się z chwilą, gdy dotarła do chana wieść o restytucji Chanatu Turkuckiego na północ od Hoangho. Inan miał wielką ochotę wyrznąć Turkutów, ale specjalnie mianowany urzędnik wojskowy czuwał nad ich bezpieczeństwem, wdanie się zaś w konflikt z Cesarstwem było rzeczą ryzykowną. Jednakże w roku 641 nadarzył się moment sprzyjający dokonaniu najazdu. Tak się przynajmniej Inanowi zdawało. Cesarz, udał się na górę "Fajszan dla złożenia tradycyjnej ofiary i zgodnie z obowiązującą etykietą towarzyszyło mu całe wojsko. Inan uznał, że wojska cesarskie nie zdołają przyjść Turkutom z pomocą, zmobilizował wszystkie podległe mu plemiona — Tongra, Puku, Ujgurów, Moho (Dżurdzeńów), Tatabów³⁰ — i przerzucił całą tę armię przez Gobi, by rozprawić się z wrogami swego ludu. Wojskiem dowodził jego syn, szad Tarduszów.

Chodziło o to, by zaskoczyć przeciwnika zniemacka, każdy wojownik otrzymał przeto cztery konie, których dosiadał na zmianę, dzięki czemu, wojsko posuwało się szybko, bez postojów. Mimo to jednak Aszyna Symo zdołał, nie przyjmując bitwy, wycofać się w porę za Hoangho, do Ordosu i zawiadomić o najeździe Czangan, skąd niezwłocznie wysłano mu na odsiecz oddział jazdy szturmowej³¹. Połączywszy się z Turkutami wojska cesarskie ruszyły na nieprzyjaciela i zmusiły go do przyjęcia bitwy nad rzeką Noczen (641)³². Choć miały po cztery konie na każdego wojownika, hufce Siejenfo walczyły w szyku pieszym. Koni w czasie bitwy doglądali koniowody, na czterech

wojowników przewidziany był jeden koniowód. Na początku bitwy Siejenfo, trzymając się swej taktyki, strzelali do koni turkuckich, nie okrytych zbroją. Wśród Turkutów nie przyzwyczajonych do walki w szyku pieszym, powstało zamieszanie i w rezultacie zaczęli się cofać. Siejenfo w pościgu za nimi rozluźnił swe szyki, z czego skorzystał generał tabgacki Li Ci. Uformował on piechotę chińską w kolumny

•206•

Chan Tabgaczów

po stu ludzi, uderzył w luki w szyku nieprzyjacielskim i w ten sposób zatrzymał natarcie Siejenfo. Tymczasem jazda turkucka przegrupowała się spieszenie, uderzyła na koniowodów i wprowadziła 15 tysięcy koni. Wywołało to panikę w szeregach Siejenfo. Rzucili się oni do ucieczki, ścigani przez Turkutów. Działo się to w grudniu, przeto ci, którzy zdołali ująć cało z placu boju, ginęli od mrozu w czasie przeprawy powrotnej przez pustynię. Straty wojsk Siejenfo sięgały 80 procent stanu liczebnego. Poniósłszy tak ciężką klęskę Inan zwrócił się o pokój, który chciał jednak umocnić przez małżeństwo z księżniczką chińską. Tajcung zażądał, by chan stawił się osobiście i przyprowadził odpowiednie stado bydła i trzody tytułem wiana. Danina, jaką chan nałożył z tego powodu na lud, wywołała wrzenie. Podczas przeprawy przez pustynię pomór padł na bydło. Podało to ostatecznie pozycję Inana, wobec czego Tajcung przestał się 2. nim liczyć i odmówił mu ręki księżniczki.

Inan spróbował dokonać najazdu, ale wycofał się bez walki, gdy napotkał wojska cesarskie. Korea, która w roku 645 przygotowywała się do wojny z Chinami, daremnie usiłowała zachęcić Inana do dokonania dywersji. Inan zmarł w październiku 645 roku, gdy wszystkie jego plany spełzyły na niczym. Wielmoże Siejenfo obwołali chanem jego syna z bocznej linii Inana, ale Paczo, syn prawowity, napadł ze swymi stronnikami na Inana podczas pogrzebu ojca, zabił go i ogłosił się chanem 3S. Korzystając z tego, że Tajcung z główną armią toczył wojnę w Korei, dokonał Paczo najazdu na Chiny, został jednak rozgromiony przez wojska graniczne. Jednocześnie wywołało oburzenie w ordzie stracenie wielmożów należących do wrogiej mu partii, toteż gdy nadciągnęły wojska cesarskie, orda pierzchła, i porzuciła go. Wkrótce Paczo zabity został przez Ujgu-rów, a jesienią 646 roku wojska cesarskie dopędziły resztki ordy Siejenfo, część ich wyrznęły, część wprowadziły do niewoli, pozostali zaś rozproszyli się, by się już nigdy nie połączyć 84.

Do tak stosunkowo łatwego zwycięstwa nad licznym i wojowniczym plemieniem przyczyniło się jedno dobrze pomyślane posunięcie dyplomacji cesarskiej. Odrzucając prośbę Inana o rękę księżniczki chińskiej Tajcung dał wszystkim plemionom podległym chanowi Siejenfo hasło do powstania⁸⁵. Następnie przysłał im "witezia turkuckiego"³⁶ na wodza, ale wyprzedził go naczelnik ujgurski Tumitu, który stanął na czele powstańców. Rozbił on wojska Siejenfo, a po tym zwycięstwie wraz z wszystkimi innymi wodzami podporządkował się cesarzowi. Było to dla plemion teleskich najlepsze wyjście: nic na tym nie traciły, zachowywały bowiem tradycyjny tryb życia, wiele natomiast wygrywały, gdyż otwierała się teraz przed nimi możliwość prowadzenia handlu z Chińczykami. i zaciągania się do armii cesarskiej, co obiecywało łupy i honory. Co prawda powstała pewna opozycja i Tumitu został zamordowany przez

spiskowców, ale namiestnik cesarski zwabił prowodyrów w zasadzkę i ściął im głowy. Syn Tumitu został zatwierdzony jako wódz plemienia i otrzymał stopień wojskowy, Ujgurzy zaś stali się odtąd lojalnymi poddanymi Cesarstwa i brali udział we wszystkich wojnach przez nie prowadzonych n.

Czepi-chajn. Pogrom Siejenfo do tego stopnia umocnił autorytet cesarstwa Tang, że wszystkie plemiona teleskie, nawet tak odległe jak Bajyrku (Pajeku) i Kurykanie (Kulikan), wyprawiły w roku 647 posłów z daniną i dobrowolnie podporządkowały się cesarzowi. W końcu tegoż roku przybyło również poselstwo od turkuckiego Czepi-chana M.

Losy tego księcia są godne uwagi. Za panowania Kat II-chana był on jednym z książąt udzielnych i nosił tytuł "małego" chana. Po pogromie 630 roku Czepi-chan powędrował ze swą ordą na północ i uchodząc przed ścigającymi go hufcami Siejenfo, schronił się w dolinach górskich wschodniego Ałtaju. W Tang-szu czytamy: "Czepi powędrował na północną stronę Gór Złotych (Ałtaju). Góry Złote z trzech stron składają się z urwistych skał i jedynie z czwartej strony jest przejście, przez które można przejechać konno lub wozem. Ziemie są równe i Czepi zajął je... Podbił na zachodzie Kololu (Karłuków) i Jęku (Kirgizów) na północy." S9 Słów "na północną stronę Gór Złotych" nie należy rozumieć dosłownie lub raczej w sensie, w jakim my je rozumiemy. Północne zbocza Ałtaju były pokryte lasem (tajgą), nie mogli przeto osiedlić się tam pasterze, jakimi byli Turkuci. Plemię Kirgiz zamieszkiwało nad górnym Jenisejem, gdyby więc Czepi-chan rzeczywiście przeprawił się przez Ałtaj, znajdowałoby się ono nie na północ, lecz na wschód od niego. Karłucy zajmowali ziemie nad górnym biegiem Irtyszu, znajdowałiby się tedy nie na zachód od niego, lecz na południe. To, że teren ten ze wszystkich stron otaczały góry, wewnątrz zaś ziemie były "równe", tzn. stepowe, dowodzi, że Czepi-chan zajął doliny Ałtaju Wewnętrznego, jedyne zaś przejście, które tam prowadzi, to Sajlugem. Wynika stąd zatem, że podstawowa część terytorium Czepi-chana była położona między jeziorem Teleckim (Ałtyn-kól) i rzeką Katun, prawdopodobnie jednak zajmował on również na wschodzie część dorzecza Kobdo 40.

Wojsko jego szacowano na 30 tysięcy ludzi. Podporządkował sobie Kirgizów na północy i Karłuków na zachodzie. Na wschodzie toczył nieustanną walkę z Siejenfo.

Tajcung w odpowiedzi wyprawił do niego poselstwo, które zażądało, by osobiście stawił się w Czanganie celem złożenia hołdu, Czepi-chan nie zamierzał jednak traktować nawiązania stosunków dyplomatycznych jako całkowitej kapitulacji. Wobec nieustępliwości chana posłowie chińscy

208 Chan Tabgaczów

weszli w porozumienie z Karłukami, by go uprowadzić siłą przy ich pomocy. Intryga wyszła na jaw i posłów chińskich zamordowano. Tajcung, rozgniewany, wysłał w roku 649 przeciw Czepi-chanowi generała Kao Kana z wojskiem złożonym z Ujgurów i Puku. Chan został wzięty do niewoli i sprowadzony do Czanganu, cesarz przebaczył mu jednak i nadał wysoki stopień wojskowy. Lud jego przesiedlono do Tajgi Otukeńskiej w Changaju wschodnim, gdyż obszar ten był wyludniony po wytępieniu Siejenfo 41.

Taki był w ogólnym zarysie przebieg wypadków. Jednakże wiadomość o przesiedleniu całego ludu z Ałtaju na Changaj jest niewątpliwie przesadzona. Jestem jak najdalej od tego, by podejrzewać autorów Tang-szu i Kang-mu o niesumiennosc; prawdopodobnie odtworzyli tylko w swoich księgach raport Kao Kana. Ale raport ów odznaczał się taką

samą ścisłością jak wiele innych raportów generalskich, przy tym zaś generał był świadom, jak słabo orientuje się w geografii dwór chiński. Wystarczy wskazać, że według tego raportu cała kampania, łącznie z przemarszem z Czanganu przez Gobi i Mongolię zachodnią do Ałtaju, zajęła zaledwie rok, zakończyła się bowiem w 650 roku. Owszem, można uwierzyć, że w ciągu tego czasu pokonano opór 30 tysięcy Turkutów, przyjęto hołd dwóch wodzów, którzy zdradzili Czepi-chana, zaskoczono niepodziwanym napadem jeden ajmak i pojmano Czepi-chana, w to jednak, że Kao Kan przez ten krótki czas zdołał wyłowić cały wielotysięczny lud, mogli uwierzyć tylko dostojnicy dworscy, którzy nigdy nie widzieli Ałtaju. Doliny górskie przedzielone wysokimi przełęczami stanowią naturalne kryjówki, w których można się schronić przed każdym wrogiem, oblężeni mają bowiem do dyspozycji i skrawek stepu (północne stoki Doliny Ałtajskiej, wypalone prażącymi promieniami słońca, mają zawsze charakter stepowy), i skrawek cieniściego wonnego lasu (na południowym stoku, po którym promienie słońca prześlizgują się tylko), i potok dostarczający źródlanej wody górskiej, i dodatkowe schrony w postaci jarów, którymi spływają strumyki. Zimową porą wysokie przełęcze są niedostępne, latem zaś wróg, gdyby nawet dotarł do takiej doliny, nic by nie osiągnął, pastwiska letnie bowiem położone są na działach wodnych, do których dotrzeć można tylko ledwo dostrzegalnymi ścieżkami, znanymi jedynie miejscowym. Nie ma natomiast naturalnych dróg w górę doliny, jakimi są łożyska potoków, potoki bowiem w swym dolnym biegu przerzynają się przez skały i płyną urwistymi wąwozami, przez które nie ma przejścia nie tylko dla konia, ale i dla pieszego. Pasterstwo wszakże możliwe jest w Ałtaju jedynie na stepowych zboczach dolin, a nie ma ich zbyt wiele. Toteż gdy wzrosło pogłowie i przybyło ludności, . musiał Czepi-chan szukać wyjścia w step. Znalazł je i to go właśnie zgubiło, gdyż w stepie jazda cesarska miała nad nim bezwzględny przewagę.

Męstwo Koreańczyków 288

Wracając do tekstu widzimy, że Czepi-chan pobity został na równinie i pojmany na przedgórzach Ałtaju, zanim zdołał schronić się w górach⁴². Wtedy to właśnie Kao Kan uznał, że zadanie swoje wykonał i przeprowadził jeńców w góry Changaju, o czym przesłał odpowiednio zredagowany raport do Czanganu. W konsekwencji okazało się, że Turkuci, którzy przebywali w górach, ocalili i zachowali nawet nazwę swojego skrzydła — Tólos 43.

Męstwo Koreańczyków. Zanim jeszcze zlikwidowany został chanat Siejenfo, przed rządem cesarskim ponownie wyłoniła się kwestia koreańska. W połowie VII wieku Korea była podzielona na trzy państwa: na południowym zachodzie półwyspu królestwo Pekcze, dążące do sojuszu z Japonią; na południowym wschodzie królestwo Silla, nękane napadami piratów japońskich i dlatego zainteresowane w sojuszu z Chinami; na północy królestwo Kokurio, inaczej Korea, powaśnione z obu królestwami południowymi i utrzymujące przyjazne stosunki z leśnymi plemionami mandżurskimi Mukri (Moho). Silne to i wojownicze państwo zdołało odeprzeć cztery kolejne najazdy chińskie za dynastii Suej. Nawiązało ono przyjazne stosunki z dynastią Tang, ale w roku 642 doszło tam do przewrotu: niejaki Kaj Su-wen, poparty przez wojsko, wyrznął dostojników królestwa i zgładził króla, po czym osadził na tronie małoletniego bratanka królewskiego, skupiając w swoim ręku całą władzę.

Rząd cesarski nie zamierzał mieszać się w sprawy wewnętrzne sąsiada, ale Kaj Su-wej zawarł sojusz z Pekcze i w roku 643 rozpoczął wojnę z królestwem Silla. Tajcung wysłał do Kokurio przedstawiciela dyplomatycznego, by zapobiec klęsce sojuszniczego kraju, ale poseł spotkał się z tak lekceważącym przyjęciem, że posłużyło to za powód do wojny⁴⁴. Tajcung sądził, że okrutne rządy uzurpatora doprowadzą do buntu ludności Kokurio⁴⁵, co ułatwi Cesarstwu przy poparciu królestwa Silla zwycięstwo nad wojskami Kitanów, Tatabów i Mukrich⁴⁶. Mylił się jednak fatalnie. Koreańczycy stanęli mężnie w obronie ojczyzny, a Mukri (Man-dżurowie) przyszl im z pomocą. Armia cesarska składała się w większości z koczowników, choć w wyprawie brali również udział Chińczycy. Korpusem Telesów dowodził jednoręki siłacz Cipi Holi, Turkutami Aszyna Szoni, jeźdźcami Czujjie, którzy przybyli ze stepów Dżungarli, Aszyna Misze, a chan Aszyna Symo znajdował się przy sztabie cesarza. Naczelne dowództwo powierzono krewnemu cesarza, zwycięzcy Siejenfo, Tabga-czowi Li Ci oraz generałowi chińskiemu Czang Liangowi. Dowódcy chińscy i turkucy podlegali im na równych prawach, we flocie natomiast służyli wyłącznie Chińczycy.

Wiosną roku 645 armia cesarska przeprawiła się przez rzekę graniczną

14 Dzieje dawnych Turków

210 Chan Tabgaczów

Liaoszuj, wzięta szturmem twierdzę Kajmuczeng i obiegła miasto Liao-tung. 40 tysięcy Koreańczyków przyszło z odsieczą i odepchnęło piechotę chińską, ale natarcie ich zostało odparte. Wówczas maszyny oblężnicze rozwały mury miejskie i miasto podpalono korzystając z wiatru. Koreańczycy walczyli wytrwale na murach nie kapitulując, rażono ich jednak włóczniami. Miasto padło.

Z kolei poddała się po zaciętej obronie silna twierdza Pajjajczeng, położona na północ od Liaotungu. Przed decydującym atakiem, kiedy kolumna szturmowa stała już u wylotu, generał Li Ci powiedział: "Żołnierze wystawiają się ochoczo na strzały i kamienie nie dbając o życie, myślą jedynie o łupach. Miasto jest już prawie nasze, czemuż więc mielibyśmy przyjąć kapitulację i ostudzić przez to zapał walczących wojsk?" Cesarz zszedł z konia i odpowiedział, jakby się sumitując: "Masz rację; ale pozwolę wojskom na rzeź i branie do niewoli kobiet z dziećmi, nie, tego nie mógłbym znieść. Natomiast tych, co się wyróżnią z twego korpusu, wynagrodzę rzeczami z magazynów państwowych i w ten sposób wykupię u ciebie jedno miasto." Li Ci cofnął wojska " i cesarz przyjął kapitulację.

Koreańczycy zmobilizowali wszystkie swoje rezerwy i wezwali na pomoc jazdę mukryjską. Aszyna Szoni zręcznym manewrem sprowokował wojska koreańskie do natarcia naprowadzając je na swe główne siły. Koreańczycy musieli przyjąć bitwę i ponieśli wielkie straty. Przyparci do gór i otoczeni przez nieprzyjaciela oddali się na łaskę zwycięzcy. Tajcung zatrzymał w niewoli jedynie 2 500 oficerów po to, by ich przesiedlić do Chin. 30 tysięcy żołnierzy zwolniono pozwalając im wrócić do rodzin, a 3 tysiące wojowników z plemienia Mukri stracono.

Wszystkie jednak wysiłki armii cesarskiej rozbiły się o mury miasta Anszy (na północ-wschód od Kajpingu). Nie zważając na tarany, wybijające wyrwy w murach, i balisty, zasypujące miasto kamieniami, mimo siedmiu kolejnych szturmów, podejmowanych za dnia i w nocy, i dotkliwych strat oblężonej załogi, miasto nie kapitulowało. Przyszła zima, wyczerpywały się zapasy. Cesarz wywołał dowódców koreańskich na mury

miejskie, pochwalił ich za wytrwałość i wydał swoim wojskom rozkaz odwrotu. Ofensywa załamała się, kampania była przegrana, podczas odwrotu wielu żołnierzy zginęło z zimna i wyczerpania, ale jakże wojna ta była niepodobna do tej, którą toczył z Koreą Jang-ti! Ziemie zagarnięte w roku 645 zostały przyłączone do Cesarstwa, Koreańczycy nie odważyli się ścigać cofającego się nieprzyjaciela, i już w roku 647 wojna została wznowiona, jednakże ostateczne zwycięstwo osiągnięto dopiero w 668 roku.

Nie będziemy jednak opisywać perypetii tej wojny. Z punktu widzenia naszego tematu interesuje nas jedynie udział w niej Turków i innych nomadów, a był to udział niemały^{4S}.

Wyprawa Szoniego do "Kraju Zachodniego" 211

Wyprawa Szoniego do "Kraju Zachodniego". Po powrocie z Korei Tajcung skierował ponownie uwagę na zachód. Po wygnaniu Jukuka i Chałyga nastąpiło tam pewne uspokojenie. Drobnymi władcami na obszarze Turkiestanu Wschodniego, przerażeni podbojem Kaoczangu i przeceniając siły Turkutów uznali — w imię zachowania choćby względnej niezależności — zwierzchnictwo Irbis Szekuej-chana, spodziewali się bowiem, że znajdą w nim oparcie przeciw agresji Cesarstwa. Dobrowolne oddanie się Kuczy w podległość Cesarstwu w roku 630 było dziełem króla Swarnatepa (tocharska forma sanskryckiego imienia Suwarnadewa), jednakże Hari-puszpa (chin. Holi Puszypi)⁴⁹, który zajął jego miejsce, zerwał stosunki z Cesarstwem i związał się sojuszem z Kaganatem Zachodnim.

W roku 640 M lung (władca) Karaszaru Tuciczy wydał swą córkę za mąż za niejakiego Kuli-czura^{B1}, wielmożę zachodniotureckiego, i uznając, że zapewnił sobie przez to dostateczne poparcie, zaprzestał wypłacania daniny. Chińczycy pogodzili się z tym początkowo, gdy jednak w roku 644 przeszedł na ich stronę brat władcy karaszarskiego, namiestnik Kraju Zachodniego Kuo Hiao-ko, postanowił ukarać krnąbrnego wasala korzystając z usług zdrajcy jako przewodnika. Uderzył więc zniechęca na Kara-szar, zajął miasto, wziął do niewoli Tuciczego, którego odprawił do Chin, na opróżnionym zaś tronie osadził jego młodszego brata. W trzy dni po wycofaniu się wojsk chińskich zjawił się Kuli-czur ze swymi Turkutami, by pomścić teścia. Uwięził świeżo upieczoną władcę i wyniósł na tron jego krewniaka Siepo Anaczy. Ten z kolei odstawił zdrajcę do Kuczy, gdzie został ścięty z rozkazu króla Haripuszpy⁶².

Tajcung uznał, że jest to dostateczny powód do wojny, i wysłał tam swego najlepszego generała Aszynę Szoni z ogromnym wojskiem (100 tysięcy ludzi?) złożonym z jazdy turkuckiej i teleskiej.

Aszyna Szoni, zamierzając napaść zniechęca, posuwał się z Hami północnymi zboczami Tienszanu aż do rzeki Jułduz, przy czym rozgromił po drodze plemiona Czujii i Czumi, następnie przeprowadził swą armię przez przełęcz i znalazł się na terytorium księstwa Kuczy^{5a}. Wrogowie zupełnie potracili głowy. Książę Karaszaru Siepo Anaczy uciekł, porzuciwszy swoją stolicę na łaskę losu, został jednak pojmany i ścięty". Kucza wystawiła 50-tysięczną armię, ale Szoni rozbił ją i zajął miasto. Władca usiłował zbiec z lekką jazdą do Turkutów, ale nie udało mu się ujść przed pościgiem. Został otoczony i wzięty do niewoli. Jeden z wielmożów ku-czańskich, niejaki Nali, zdołał się uratować wśród ciemności nocy. Dotarł do Kaganatu Zachodniego i sprowadził stamtąd hufiec liczący 10 tysięcy jeźdźców tureckich. Turcy uderzyli na

jeden z oddziałów i pobili go na głowę. W wojskach Szoniego powstał popłoch, ale w starciu z głównymi siłami Nali poniósł klęskę i dostał się do niewoli⁵⁵.

Po tym zwycięstwie siedemdziesiąt mniejszych miast dobrowolnie zło-

14*

212 Chan Tabgaczów

żyło hołd Szoniemu. W roku 649 wystarczyła demonstracja wojskowa, żeby zmusić Chotan do uległości⁵⁶. Bucharą i plemię Basmal uznały również zwierzchnictwo Cesarstwa⁶⁷, co ich zresztą do niczego nie obowiązywało. Irbis Szekuej-chan nie był w stanie utrzymać integralności swego państwa. Dawna przewaga pancерnej jazdy turkuckiej w stepie należała do przeszłości, konnica cesarska bowiem rekrutowała się z takich samych stepowców, którymi dowodzili generałowie nie mniej doświadczeni w polu niż ostatni przedstawiciele Turkutów zachodnich. Było oczywiste, że dni ich niezawisłości są policzone. Ale 10 lipca 649 roku zmarł Tajcung. Wskutek tego agonia Kaganatu Zachodniego przedłużyła się.

Śmierć Tajcunga. Z początkiem roku 649 budowa scentralizowanego imperium została doprowadzona do końca. Wprawdzie w Korei trwały jeszcze zaciekle walki, a w dolinach Ałtaju ukrywali się krnąbrni Turkuci i Kaganat Zachodni panował nad miastami Sogdiany i stepami aż po brzegi Kubania, to jednak dla wszystkich było już oczywiste, że z potęgą militarną Cesarstwa nikt nie może się mierzyć.

Po zwycięstwie nad Turkami zachodnimi pod Kuczą (648) Tajcung powiedział: "Mówiłem już kiedyś, że różne rzeczy sprawiają nam radość i uciechę. Zamek z piasku i konik bambusowy to uciecha chłopców; przy-zdabianie się złotem i jedwabiami to uciecha kobiet; wzajemna wymiana nadwyżek za pośrednictwem handlu to uciecha kupców, wysokie rangi i solidne uposażenia to uciecha urzędników, brak rywala w bitwach to uciecha wodzów; cisza, pokój i jedność to radość monarchów. Jestem teraz wesół." 6S

Owa jedność i cisza dla uległych plemion i ludów, które wyrzekły się niepodległości, była programem, w imię którego podejmowano dalekie wyprawy i składano w ofierze życie żołnierzy obcych i własnych. Mówiliśmy już wyżej, ile był to program realny, jest jednak faktem bezspornym, że w roku 649 był on realizowany i że logika wojny, niezależnie od zwycięstw już osiągniętych, popychała wojska cesarskie do dalszych podbojów. Wiele też wiązało się tu z osobowością twórcy imperium.

Gdy mowa o ludziach, którzy dzięki swym walorom osobistym doszli do szczytów władzy, wymienia się zwykle Napoleona. Nie ulega wątpliwości, że Bonaparte i Tajcung — Li Szy-min mieli wiele ze sobą wspólnego. Jeden i drugi rozpoczęli swą karierę jako porucznicy, wybili się dzięki swym talentom i obaj umieli przywiązać do siebie swoich podwładnych. Obu ich cechowała odwaga i rozum, obaj też odegrali ogromną rolę w życiu swoich narodów.

Ale dzieło Napoleona zawaliło się jeszcze za jego życia, dzieło zaś Tajcunga przetrwało go o sto lat. Napoleon miał Fouchego, Tajcung zaś

Śmierć Tajcunga 213

deklarował: "Monarcha nie powinien nikogo mieć w podejrzeniu." Za Napoleona panowała grandę silence de l'Empire, a za Tajcunga rozkwitła kultura. Francja napoleońska odczuwała brak najbardziej niezbędnych produktów: kawy, cukru itp.,

Tajcung zaś zapewnił narodowi chińskiemu taką obfitość wszystkiego, jakiej nigdy dotąd nie zaznano. Sarkali jedynie konfucjańscy intelektualiści, którzy zarzucali cesarzowi jego pociąg do płci pięknej, przywiązanie do buddyzmu i zamiłowanie do wojen⁵⁹. Kon-fucjaniści potępiali szczególnie jego przyjaźń z koczownikami, odrzucali bowiem ideę imperium, nie chcieli zbliżenia z Turkami i Mongołami, odpowiadała im bardziej dawna polityka domu Suej, mimo że zdawali sobie sprawę z jej następstw. Niegroźne były dla tronu dynastii Tang wyrzekania garstki erudytów, oparcie dla władzy stanowiła bowiem wierność wojsk koczowniczych i popularność wśród szerokich rzesz ludu. Dynastia Tang mogła pozwolić sobie na wielkoduszność i tolerancję. Wiosną roku 649 cesarz poczuł się słabo. Przywołał więc dostojników i polecił im, by służyli radą w rządach jego synowi. W chorobie do ostatniej chwili udzielał wskazówek następcy tronu. Zmarł 10 lipca 649 roku. Wszyscy na dworze płakali, jak gdyby stracili ojca lub matkę⁶⁰. Aszyna Szoni żądał, by go pochowano z prochami jego chana i przyjaciela — chciał mu towarzyszyć w świecie pozagrobowym, ale sceptyczny następca tronu nie zgodził się na to⁶¹. Nowy cesarz przybrał tytuł Kaocunga. W pierwszych dniach swego panowania zapowiedział zaniechanie wojny w Korei i uwolnienie wszystkich jeńców uprowadzonych z Kuczy⁶², niebawem jednak musiał kontynuować dzieło ojca.

ROZDZIAŁ XVIII KONIEC TURKUTÓW

Przewrót w Kaganacie Zachodnim. Irbis Szekuej-chan nie spełnił nadziei, jakie pokładali w nim Turcy Dziesięciu Strzał, którzy go osadzili na tronie. Terytoria z ludnością osiadłą wymykały mu się z rąk, a wojska cesarskie stanęły u granic Kaganatu. Wszyscy wodzowie plemienni zdawali sobie sprawę, że sąsiedztwo to nie wróży im nic dobrego. Sytuacja na południowych kresach Kaganatu, gdzie przez dwadzieścia lat panował spokój, pogarszała się wyraźnie. Arabowie z dużo większym powodzeniem łamali od zachodu barierę irańską niż potrafili to zrobić Grecy. W roku 637, pod Kadisją wyginęła regularna armia szachinszacha Jezdegerda III i tuż potem padł Ktezyfon. W roku 642 rozgromili Arabowie pod Negawendem pospolite ruszenie perskie. Los Persji był przesądzony. Persowie stawiali zaciekły opór, jednakże jedno miasto za drugim przechodziło w ręce Arabów. Szach ze swą świtą cofał się na wschód i wszędzie witano go z wielką pompą, lecz gdy tylko żądał pieniędzy i ludzi do prowadzenia wojny, namiestnicy odwracali się od niego. Tak w końcu dotarł w roku 651 do granic swego terytorium — do Merwu.

Powstanie w Persydzie i rozpaczliwy opór górali De j leniu, Tabaristanu i Dżurdżanu zahamowały posuwanie się Arabów, ale wieści o ich zwycięstwach przenikały bez wątpienia do Azji Środkowej i potęgowały niepokój Turków konfederacji Dziesięciu Strzał.

Wzburzenie ogarnęło również Dżungarię. Plemiona Czujii i Czumi, które uchodząc przed prześladowaniami Irbis Szekuej-chana wywędrowały na obszary imperium, dążyły do odzyskania rodzinnych ziem i niezawisłości. Wodzem ich był Chałtyg. Po ucieczce przez granice Kaganatu Chałtyg zaciągnął się w służbę Tajcunga, szybko awansował i został komendantem okręgu wojskowego Tingczou (Biszbałyk). Ale ambitnego dowódcy nie zadowalała pozycja cesarskiego oficera pogranicznego, toteż po śmierci Tajcunga uwikłał się w spisek, który miał na celu wyzwolenie nie tylko

Biszbałyku, ale i Tur-fanu. Spisek w porę wykryto, a że do zdrady nie doszło, Chałtyg jakoś

Yszbara-chan 215

się z tego wywinął, tyle że musiał posłać swego syna Tiejina² do Czanga-nu na służbę w gwardii, tzn. w charakterze zakładnika. Tiejin nie zabawił długo w Chinach. Poprosił o pozwolenie odwiedzenia ojca, a gdy je otrzymał i przyjechał do domu, poradził ojcu, by zaniechał knoarów na wschodzie, lecz uderzył na Kaganat Zachodni.

Czy najazd ten był inspirowany przez Chiny, czy wywołany dążeniem do odzyskania wolności, czy też współdziałały tu oba czynniki — tego nie wiemy. Trudno sobie co prawda wyobrazić, by wymarsz całej ordy mógł się dokonać niepostrzeżenie, bez wiedzy namiestników cesarskich, ale tak czy inaczej, znalazłszy się poza zasięgiem ich kontroli, Chałtyg obwołał się Yszbara-chanem (chin. Szapolo-chan Holu) i w ciągu lata 651 roku * "zawładnął dawnymi ziemiami Tulu-chana" 4 (Jukuka). Przekaz nie wspomina nic o oporze Turków Dziesięciu Strzał. Informacje są zbyt skąpe, by można było na ich podstawie odtworzyć przebieg wypadków. Można się tylko domyślać, że poddani Irbis Szekuej-chana opuścili go i dobrowolnie uznali za chana człowieka, który czynem dowiódł swej energii i woli walki. Smutny był koniec samego Irbis Szekuej-chana. Uzurpator uśmiercił go "własnymi rękami"⁵. Następcy jego musieli ratować się ucieczką.

Jednakże w roku 651 drogi na południe były odcięte przez Arabów, na wschód — przez wojska cesarskie. W Tocharistanie rządził Jukuk, z północy nacierał Yszbara-chan. Pozostawała więc jedna tylko droga — na zachód, jako że Chazarowie nad Wołgą i Terekiem uznawali jeszcze nad sobą władzę Turkutów. I rzeczywiście też w połowie VII wieku powstał nad brzegiem Morza Kaspijskiego niezależny Kaganat Chazarski, na którego czele stała dynastia Aszyna". Ponieważ znamy wszystkich członków tego chańskiego rodu, jacy żyli w połowie VII wieku, dochodzimy metodą eliminacji do wniosku, że w Chazarii zasiadł na tronie jeden z następców Irbis Szekuej-chana. W tym samym czasie Chazaria odłączyła się od Kaganatu Zachodniego. Ale Yszbara-chan i Turcy Dziesięciu Strzał mieli większe kłopoty na głowie.

Yszbara-chan. Yszbara-chan przyniósł Turkom Dziesięciu Strzał to, czego pragnęli — pokój wewnętrzny i wojnę na zewnątrz. Po pierwsze, potwierdził prawa wodzów dziesięciu plemion nadając wodzom Tulu tytuł "czur", a wodzom Nuszypich tytuł "jegin" 7. Dla siebie i swojej drużyny 8 wybudował gród warowny w dolinie "Tysiąca Zdrojów" 9, swemu synowi zaś nadał tytuł "bagadur-dżabgu"¹⁰, czyli że uczynił go drugim obok siebie rządcą Kaganatu Zachodniego.

Należy przypuszczać, że Yszbara-chan doprowadził do z dawna upragnionego kompromisu między Turkutami a Turkami Dziesięciu Strzał, gdyż

216 Koniec Turkutów

nawet Nuszypi uznali go bez sprzeciwu za chana. Kompromis ten był sprzeczny z interesami plemion Czujue, Czunii i Czumukun, które dążyły do ustanowienia własnej hegemonii. Aby sobie te plemiona pozyskać bez uszczerbku dla podstawowego trzonu własnego ludu, chan postanowił przywrócić im ich dawne ziemie, które znalazły się pod władzą Cesarstwa. W tym celu najechał niespodziewanie warownię Tingczou i

rozgromił ją doszczętnie. Najazdem tym zjednał sobie wprawdzie plemiona czujskie, ale naraził się na wojnę z Cesarstwem.

Z początkiem roku 652 do Dżungarii wysłana została armia składająca się z 20 tysięcy Chińczyków pod dowództwem Lang Ciang-fanga i 50 tysięcy Telesów z Cipi Holi na czele". Plan wojny opracowano bardzo dokładnie. Sojusznicze wojska Telesów miały zręcznymi manewrami nękać Yszbarę-chana, który nie posiadał dostatecznych zapasów żywności do prowadzenia przewlekłej wojny. Z plemionami koczowniczymi, nie wyłączając Czujii i Czumi, nakazano obchodzić się pobłażliwie, za głównego wroga uznano bowiem Yszbarę-chana. Instrukcja głosiła: "pędzić koczowników i napadać na wilki" 12, tzn. na Turkutów, których Chińczycy uważali za "korzeń", podczas gdy pozostałe plemiona były to tylko "gałęzie liściaste".

Początkowo jednak, mimo tak stanowczych dyrektyw, działania wojenne prowadzone były dość opieszale. W roku 652 rozgromiono plemiona Czujii i Czumi¹³, ale nie była to widać druzgocąca klęska, skoro nie wygasł ich zapal bojowy. W roku 653 wojska cesarskie odzyskały Biszba-tyk, w roku 654 dokonano najazdu na Karłuków, porzeczano jednak na uprowadzeniu im 18 tysięcy koni¹⁴. W tymże roku rozgromiono plemię Czumukun, przy czym głównodowodzący chiński przesłał do Chin 30 tysięcy uszu obciętych poległym. Mimo wszystko jednak najazdy przynosiły Chińczykom niewiele pożytku, udawały się zaś jedynie dlatego, że Yszbara-chan znalazł się w trudnej sytuacji, musiał bowiem stanąć do walki w obronie swej zagrożonej granicy południowo-zachodniej.

Klęska Mahui Suri. Marzban Merwu Mahui Suri otworzył bramę swego miasta przed Jezdegerdem III. Szachowi towarzyszył niewielki oddział straży przybocznej oraz karawana ze skarbem korony. Mahui, jak przystało wiernemu poddanemu, skłonił się nisko przed szachem, gdy jednak Jezdegerd zażądał pieniędzy na mobilizację sił do walki z Arabami, Mahui Suri uznał w głupocie swojej, że Arabowie są daleko i do niego nie dojdą, że warto by przywłaszczyć sobie skarby koronne i że sam mógłby zostać szachem. Nie miał jednak odwagi napaść samemu na straż przyboczną szacha, zwrócił się tedy o pomoc do Turków 15.

Na apel marzbana Merwu odezwał się niejaki Biżan-tarchan 16, zapewne

Klęska Mahui Suri 217

jeden z naczelników Nuszypich, którzy się zadomowili w Sogdianie. Przybył ze swoją drużyną i wspomagany skrycie przez Mahui Suri napadł zniemacka na hufiec szacha. Jezdegerd zdołał się uratować, został jednak zamordowany przez młynarza, u którego szukał schronienia". Mahui zawiadnął skarbem koronnym i stał się suwerennym władcą. Znalazł się jednak w trudnej sytuacji, gdyż wieść o tych wypadkach rozniosła się szeroko po Chorasanie i wywołała powszechne oburzenie na nikczemnego królobójcę. Mahui zwałił winę na Turkutów i oświadczył, że to szach przekazał mu symbole władzy — koronę i pierścień. Zdając sobie sprawę, że nie przekona nikogo tymi argumentami, zdrajca dołożył starań, by wyposażyć odpowiednio i zwiększyć swe wojsko. Według Firdausiego przyłączył on do swego terytorium Balch i Herat¹⁸, i ruszył na Sogdianę, by zagarnąć Bucharę, Samarkandę i Szasz. Pretekstem do najazdu miał być odwet za Jezdegerda, Biżan bowiem "omroczył szczęście władcy świata" 19. Możemy przekaz ten przyjąć za podstawę, ponieważ sytuacja w Ka-ganacie Zachodnioturkuckim pokrywała się całkowicie z relacją Firdausiego. Słaby rząd Irbisa

Szekuej-chana odniósł się obojętnie lub nawet wręcz pozytywnie do zamordowania ostatniego szacha wrogiej dynastii, ale nie zakrzepła jeszcze krew Jezdegerda, gdy Irbis Szekuej-chan został obalony, i Tulu znów zagarnęli władzę w swe ręce. Te właśnie okoliczności postanowił widocznie wykorzystać Mahui Suri, by przyłączyć do Chorasanu Tocharistan i Sogdianę. Wydawało mu się to rzeczą nietrudną, ponieważ Sogdiana od dawna już była usposobiona wrogo wobec plemion Tulu, Mahui spodziewał się przeto, że spotka się tam z szerokim poparciem, kupcy bowiem nie mogli być zadowoleni z wojny z Chinami, która zapowiadała im jedynie ustanie handlu karawanowego.

Ale Yszbara-chan był człowiekiem stanowczym, toteż gdy się dowiedział o przewrocie w Iranie, podjął kontrofensywę pod tym samym hasłem, co i Mahui — odwetu za szacha. Firdausi i jego również nazywa "Biżanem", a nazwy geograficzne, jakie przytacza opisując trasę wyprawy turkuckiej nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Chan wyruszył z Kaczarbaszy²⁰, dotarł do Buchary i podciągnąwszy tyły forsownym marszem, przeprawił się przez Dżejhun. Mahui pośpieszył mu na spotkanie, ale już w pierwszym starciu dostał się do niewoli i został po okrutnych mękach stracony.

Walki bratobójcze między Persami utorowały drogę Abdallahowi ibn Amirowi, który w roku 651 zdobył Abraszahr (Niszapur), Tus, Abiwerd, Nesę i zawarł układ z nowym marzbanem Merwu Abrazem, który zgodził się wypłacać Arabom daninę²¹. Podobny los co Chorasana spotkał niebawem Dżuzdan i Tocharistan, ale najazd na Chorezm w roku 655 nie powiódł się; w roku 656 Turkuci przenieśli wojnę na powrót do Chorasanu,

218 Koniec Turkutów

gdzie zresztą nie odnieśli większych sukcesów²². Przyczyną ich niepowodzeń było zaostrzenie się sytuacji na rubieżach wschodnich Kaganatu.

Ostatni bój. Rząd cesarski miał zupełną rację przypisując bezowocność kampanii nieudolności dowództwa i dezorganizacji przechodzącej wszelkie granice. Świadczy o niej choćby zachowanie zastępcy naczelnego dowódcy, który zamiast walczyć z nieprzyjacielem, wyrznął i splądrował miasto — Biczurin nazywa je Hengtu^{2S} — które dobrowolnie uznało zwierzchnictwo cesarza.

Niepowodzeniem zakończyła się również dywersja Czenczu-dżabgu, syna Jukuka, który usiłował uderzyć na >tyły Yszbary-chana. Czengczu odziedziczył po ojcu niewielki udział w Tocharistanie i niepomiernie wielkie pretensje. Zdawało mu się, że może zostać władcą Kaganatu Zachodniego. W tym celu usiłował sprowokować do powstania plemiona Nuszypi i rzeczywiście udało mu się pozyskać kilku niezadowolonych wodzów²⁴. Przybrał wówczas zamiast skromnego tytułu "dżabgu" gromki tytuł "Sibir-tardusz-szada" ²⁵ i zwrócił się do Chin o uznanie i poparcie. Urzędnik cesarski nie zdołał dotrzeć do kwatery rebelianta, zorientował się jednak z zasłyszanych wieści, że rozporządza on nikłymi siłami, i doradził rządowi zignorować tego pretendenta²⁶. Pozbawiony sojuszników Czengczu tak został przyciśnięty przez wojska Yszbary-chana, że wycofał się do swego udziału, zrzekł się gromkiego tytułu, uznał za poddanego i na przyszłość zachowywał się najzupełniej lojalnie²⁷. Wówczas Yszbara-chan, spokojny o swoje tyły, przerzucił najlepsze wojska znad Amu-darii w dolinę rzeki Iii i w roku 655 całkowicie powstrzymał dalsze posuwanie się wojsk cesarskich.

Cesarz Kaocung musiał wskutek tego zmienić dowództwo, wysłać znaczne posiłki i uformować oddziały rekrutujące się z Turków zachodnich, którzy dochowali wierności

Chinom. Naczelnym dowódcą mianowany został Su Ting-fang. Do armii jego przydzielono również ugarskie wojska posiłkowe. W roku 656 dowodził on osobiście pierwszą kolumną szturmową posuwającą się w kierunku doliny rzeki Ili. Oddziały książąt turkuckich Miszego i Puczena, którzy uznali się za wasali cesarza, ruszyły ku Altajowi przez ruchome piaski Dżungarii środkowej.

Tym razem armia cesarska miała zdecydowaną przewagę. Składała się z weteranów, którzy rozgromili Siejenfo i brali szturmem niezdojane twierdze Korei. Wytrwałości piechoty chińskiej, nawykłej do odpierania najazdów tybetańskich w Szensi i kitańskich w Hopej towarzyszyła tu żelazna wytrzymałość Ujgurów, zapał bojowy Turkutów wschodnich i zawziętość pogranicznych Tabgaczów. Armia ta była niewielka i nie obciążona nadmiernym taborem. Żołnierze jej dawno już nauczyli się ży-

Ostatni bój 219-

wić kosztem wroga. Pierwszą ich ofiarą były plemiona dżungarskie. Jedne z nich poddawały się czym prędzej, inne, jak na przykład, Czumukun, wycięto bezlitośnie.

Yszbara-chan zebrał wszystkie swe siły, żeby zatrzymać natarcie przeciwnika.

Chińczycy szacowali wojsko jego na 100 tysięcy jeźdźców, ale była to gruba przesada.

Nad rzeką Ili 28 oskrzydlił on 10-tysięczny oddział Su Ting-fanga, złożony z piechoty chińskiej i jazdy ugarskiej. Su Ting-fang wysunął na czoło zwarte szeregi piechoty.

Trzykrotnie nadziewała się jazda turecka na włócznie chińskie i zawracała. Ale za trzecim razem spoza włóczników wyskoczyli jeźdźcy ugarscy na wypoczętych koniach i przypuścili szarżę. Turcy załamali się i rzucili się do ucieczki. Ujgurzy pędzili ich przed siebie, rąbiąc tych, co pozostawali w tyle; spośród samej tylko starszyny i tarchanów dostało się do niewoli dwustu ludzi.

Wojska cesarskie kontynuując natarcie dopędziły cofających się Nuszy-pich, którzy poddali się bez walki. Tulu natknęli się na kolumnę Puczena i od razu oddali się pod jego rozkazy. Su Ting-fang skierował oddział jazdy lekkiej do doliny Tałasu, chcąc widocznie oskrzydlić Turkutów od południa. Yszbara-chan zdołał jednak wycofać się ze swoją drużyną i zaczął ściągać posiłki. Wojska cesarskie ścigały go mimo zamieci i mrozu. Z początkiem roku 657 nieprzyjaciel zbliżył się do kwatery chana, która w tym czasie mieściła się na zboczach Tarbagataju!

Wojska cesarskie były teraz o wiele silniejsze od Turkutów, ze wszystkich bowiem Tulu i Nuszy-pich, którzy się im poddali, sformowano oddziały posiłkowe 80. Można domniemywać, że również i ci, którzy pozostali-na miejscu, odmówili chanowi posłuszeństwa. Świadczyłoby o tym to, że Turkuci musieli urządzać obławy na zwierzynę, brak im było bowiem żywności. Wojska cesarskie zaatakowały ich zniemacka i zadały im dotkliwie straty.

Yszbara-chan wycofał się z resztkami swych wojsk za rzekę Ili. Był teraz zupełnie osamotniony: wróg nacierał od południa i od północy, a Turcy Dziesięciu Strzał nie chcieli walczyć. Nie mając możliwości manewrowania, chan przyjął bitwę obwarowawszy swój obóz palisadą, ale- znów poniósł klęskę. Wojska cesarskie ścigały Turkutów do rzeki Czu, gdzie zmusiły ich do poddania się.

Yszbara-chan z synem i garstką wiernych jeźdźców uszedł jednak pościgu. Uciekał na południe. Niedaleko Czaczu (Oaza Taszkiencka) jeźdźcy musieli się zatrzymać, gdyż zmęczone konie padały z nóg. Władca Czaczu, noszący tytuł turkucki "tarchan", przyjął

zbiegów, po czym ich związał i wydał Chińczykom⁸ⁱ. Ostatniego chana turkuckiego odstawił w okowach do Czanganu. Kaocung darował mu wprawdzie życie, zmarł oni

220 Koniec Turkutów

jednak w niewoli w roku 659, nękaną tęsknotą. Jak wiemy, nie był to wśród Turkutów, tak przywiązanych do wolności, odosobniony wypadek.

Dalszy podbój kraju przebiegał szybko. Nikt nie stawiał oporu — nie było komu walczyć. Księstwa Sogdiany — Kang (Samarkanda), Ho (państwo w dolinie Zerawszanu), Tawan (Fergana), Mi (Majmurg) i Kesz (Szehrisebz) odpadły od Turkutów jeszcze przed upadkiem Yszbary-chana. W 659 roku poszły w ich ślady kraiki Turkiestanu Wschodniego: Sule (Kaszgar), Czucii (Kokjar, na południo-zachód od Kargałyku) i Pohuan (Jaka-aryk)^{S2}. Resztki stronników Yszbary-chana wybito w 658 roku nad jeziorem Ebinur i w pobliżu Ku czy M.

Czenczu usiłował w 659 roku podnieść powstanie, ale pokonany w dolinie Borotoły przez Miszego, który wiernie służył nowym panom, dostał się do niewoli i został stracony. Znalazł się jeszcze jakiś książę nuszypijski, który chciał zachować niezależność, ale i on wpadł w 660 roku w ręce Su Ting-fanga.

Kaganat Zachodnioturkucki przestał istnieć jako państwo niepodległe i nigdy już nie został wskrzeszony.

Ziemie Kaganatu podzielone zostały na okręgi i powiaty, z których utworzono dwa gubernatorstwa. Jedno odpowiadało terytorium plemion Tulu; na czele jego postawiono Aszynę Misze; drugie — terytorium plemion Nuszypi — otrzymał Aszyna Puczen. Obaj ci chanowie nie byli suwerenni.

Celem roztoczenia nad nowo zdobytymi posiadłościami ściślejszego nadzoru przeniesiono siedzibę namiestnika Kraju Zachodniego³⁴ z Turfanu, gdzie mieściła się od roku 640, do Kuczy, bliżej koczowisk. Lokalnych władców Sogdiany nie ruszono i na jakiś czas zapanował tu względny spokój.

Owoce zwycięstwa. Zwycięstwo nad Kaganatem zwierciadło podboje Cesarstwa — był to wszakże sukces iluzoryczny. Zbyt różnorodne i obce sobie narody usiłowało ono włączyć do swego imperium, by można było liczyć, że się kiedyś zespolą.

Tajcung dzięki swemu taktowi i urokowi osobistemu umiał przywiązać do siebie wszystkich swoich poddanych, nie wyłączając nomadów, Kao-cung natomiast przywrócił dawny stosunek do koczowników, traktując ich w sposób pełen tradycyjnej butysy. Poczuli się oni znów jak obcy, a skutki tego nie dały długo na siebie czekać. W roku 656 powstali Ujgurzy, czyli plemiona teleskie — Jianho, Pa-jeku, Sycie, Puku i Tunglo. Na czele ich stanęła siostra zmarłego wodza, chanowa Bisutu^{3e}. Powstanie stłumiono na początku 662 roku, Bisutu

Owoce zwycięstwa 221

zbiegła, ale armia chińska poniosła ogromne straty wskutek mrozów^{S7}.

Problem utrzymania podbitych terytoriów zaostrzył się znacznie. Nawet ogromne zasoby materialne i populacyjne Chin były niewystarczające, by móc utrzymać garnizony we wszystkich świeżo zdobytych krajach. Rząd Kaocunga stać było jedynie na ufortyfikowanie i obsadzenie stałymi garnizonami czterech miast. Te "cztery garnizony" rozmieszczone były w Kuczy, Kaszgarze, Chotanie i Tokmaku³⁸ i miały, zdaniem dworu cesarskiego, zapewnić supremację Chin w "Kraju Zachodnim".

Wszystkie terytoria podbite zostały podzielone na cztery namiestnictwa — dwa na wschodzie i dwa na zachodzie. Ziemie Turkutów zachodnich znalazły się w obrębie namiestnictwa północno-zachodniego 39. Rząd chiński nie mając możliwości bezpośredniego administrowania tymi okręgami uciekł się do pomocy książąt turkuckich, na których wierność mógł liczyć. Ziemię plemion Tulu powierzono chanowi Misze, ziemię Nuszy-pich — Puczenowi. Ale ci nieudolni wielkorządcy nie cieszyli się mirom wśród swoich poddanych⁴⁰, i mimo wszystko nie zasługiwali na zaufanie. Co prawda izolowane bunty książątek koczowniczych i osiadłych władców tłumiono z łatwością⁴¹, ale sami chanowie swymi intrygami wzajemnymi doprowadzili do konfliktu, który w ostatecznym rachunku pozbawił Chinę wszystkich owoców z takim trudem wywalzonego zwycięstwa. W toku ekspedycji karnej na Kuczę w roku 664 Puczen oskarżył Miszego, że knuje powstanie. Dowódca chiński Su Haj-czeng zawierzył oszczercy i rozkazał stracić Miszego i "wszystkich jego podwładnych aż po ostatniego pastucha" ⁴². Wywołało to wzburzenie wśród plemion Tulu, które, zdając sobie sprawę, że same są wobec Chin bezsilne, weszły w porozumienie z Tybetem, co z kolei radykalnie zmieniło układ sił w "Kraju Zachodnim".

Jako mściciel Miszego wystąpiło plemię Kung-jiie, zamieszkałe w środkowym Tienzanie. Zawarło ono sojusz z jednym z plemion teleskich — Jenmien oraz z Tybetańczykami⁴³, i napadło na wojska cesarskie, lecz zostało odparte⁴⁴. Wkrótce potem, wiosną 663 roku, Kung-jiie zaatakowali garnizony chińskie w Chotanie i Turfanie, lecz i tym razem bez powodzenia ⁴⁵. Wreszcie w roku 664 wojska cesarskie rozgromiły ich ostatecznie. Stepy na północ od Tienzanu oraz miasta-oazy na południu i zachodzie znalazły się siłą faktu w obrębie Imperium, które zresztą nie wtrącało się do ich obyczajów i stosunków wewnętrznych. Nadzieje na pomoc z zagranicy okazały się płonne: Arabowie dokonawszy podboju Chorasanu skierowali się na południe. W roku 662 zdobyli Kabul, a w 664 wtargnęli do Pendżabu odkładając podbój Azji Środkowej na później. Plemiona Tienzanu znalazły się w opresji, wódz ich zaś Aszyna Puczen służył wiernie cesarstwu Tangów.

Zdawało się, że rząd cesarski panuje niezachwianie nad sytuacją, ale Puczen zmarł w roku 667, a Chińczycy nie mieli go kim zastąpić, choć

222 Koniec Turkutów

potrzeba obsadzenia jego stanowiska stawała się z każdym dniem coraz bardziej nagląca. Najlepsze wojska cesarskie walczyły w Korei, która bohatercko broniła swej niepodległości. W tym to momencie włączył się do gry nowy partner: Tybet, który wystąpił jako rywal cesarstwa Tan-gów. Wzdłuż całej granicy zachodniej Chin rozgorzała na nowo wojna.. Wkrótce objęte zostało nią również dorzecze Tarymu, zanim jednak zrelacjonujemy jej przebieg, musimy powiedzieć parę słów o tym, czym był Tybet w połowie VII wieku.

Część druga

TURCY BŁĘKITNI i UJGURZY
czyli EPOKA DRUGIEGO KAGANATU

ROZDZIAŁ XIX

AGONIA KAGANATU ZACHODNIEGO I EKSPANSJA TYBETU

Dawny Tybet. Wyżyna Tybetańska, obfitująca zarówno w trawiaste stepy, dogodnie dla hodowli, jak i w doliny rzeczne, w których rozwijało się rolnictwo, zasiedlała się od wschodu i od zachodu. Na zachodzie z dawien dawna zamieszkiwali Monowie i Bardowie, plemiona rolnicze, zbliżone do plemion Pamiru. Dzieliły się one na mnóstwo drobnych niezależnych od siebie księstw. Wschód zaludniali pasterze owiec Ciangowie oraz Żunowie trudniący się uprawą roli. W dawnych czasach były to dwa odrębne ludy, choć obecnie potomkowie jednych i drugich uważani są za Tybetańczyków. Potomkowie Ciangów — Ngolocy — do dziś dnia koczują w górach Amdo, Tybetańczycy-Botowie zaś, którzy odłączyli się od Cian-gów przed naszą erą, przejęli od Żungów rolniczy tryb życia i zaludniwszy dolinę rzeki Cangpo (Brahmaputra) stworzyli kulturę i państwowość tybetańską. Na żyznej glebie dolin rzecznych, zroszonej wodą potoków górskich, uprawiano tam pszenicę, jęczmień, grykę i groch¹. Osiedla były obwarowane kamiennymi murami, przez rzeki przerzucano mosty. Powstała metalurgia: wytapiano srebro, miedź i żelazo, i pojawiło się również tkactwo. Dzięki rozwojowi gospodarczemu ludność wzrosła z początkiem VII wieku do 2860 tysięcy² i liczby tej nie przekroczyła do XX wieku. Kraj nie mógł przy ówczesnym poziomie rozwoju sił wytwórczych wyżywić liczniejszej ludności.

Przez długi czas rządziła plemionami tybetańskimi starszyzna rodowa. Pierwsze zmiany nastąpiły wówczas, gdy przeniknęła do Tybetu religia "bon", której głosicielem był Szenrab, wychodźca z kraju Szangszung. Miejsce prymitywnego animizmu zajęło dwoiste bóstwo — "Wszedobry" i jego małżonka "Dostojna Królowa Trzech Światów" albo "Wielka Macierz Miłosierdzia i Miłości", która przyjmowała krwawe ofiary nie wyłączając ofiar z ludzi. Świat — nauczał Szenrab — składa się z trzech sfer: niebieskiej, ziemskiej i podwodnej, którą zamieszkują duchy wodne. Mistyczne drzewo świata wyrasta skroś wszystkie trzy sfery i jest pomostem umożliwiającym ich kontakt wzajemny. Do kontaktu tego docho-

15 Dzieje dawnych Turków

226 Agonia Kaganatu Zachodniego i ekspansja Tybetu

dzi za sprawą misterii, odprawianych przez kapłanów, którzy przyjęli święcenia i głoszą swą wiarę. W odróżnieniu od prymitywnych kultów na gruncie religii bon powstał wojujący Kościół z hierarchią, duchowieństwem, zinstytucjonalizowanym kultem i tendencją do ingerowania w sprawy państwa³. Kościół ten zwyciężył nie bez przelewu krwi. Jeden z legendarnych władców Tybetu, który usiłował uwolnić się spod jego opieki, został zamordowany przez ludzi z najbliższego otoczenia. Odtąd władcy i wodzowie plemienni w trosce o życie woleli wyrzec się części swej władzy na rzecz duchowieństwa. Na domiar ustawiczne waśnie międzyplemienne ułatwiały kapłanom występowanie w roli arbitrów, co zapewniało im dominującą pozycję. Z czasem arystokracja i duchowieństwo zbliżyły się wzajemnie i w dalszym przebiegu historii działały ręką w rękę.

W roku 439 wkroczył do Tybetu z Hosi oddział wojowniczych Sienpij-czyków. Wódz jego znalazłszy się w bogatym, lecz rozdrobnionym kraju zdołał pozyskać sobie Ciangów, co dało mu przewagę nad wiecznie zwaśnionymi plemionami. Potomkowie tego wodza przeistoczyli się w ciągu dwustu lat w rdzennych Tybetańczyków i przybrali dziedziczny tytuł "cenpo", oznaczający coś pośredniego między królem a szefem rządu.

Cenpo musiał spełniać wolę wodzów plemiennych, którzy opierali się na swych współplemieńcach i stanowili jedyną realną siłę w kraju.

Sytuacja cenpo była w tych warunkach bardzo skomplikowana. Z jednej strony stanowisko jego było dziedziczne, do skarbu jego wpływały dochody z rozległych posiadłości należących do "korony", podatki, daniny wypłacane przez ludy podbite, spadki bezdziedziczne i mienia straconych przestępców, z drugiej strony jednak mógł on być każdej chwili usunięty ze stanowiska i praktycznie nie miał żadnego realnego oparcia ani rzeczywistej władzy. Nawet wojsko podlegało nie cenpo, lecz specjalnemu doradcy wojskowemu⁴. Biednemu cenpo pozostawały więc w istocie rzeczy jedynie honory, czym przypomina on basileusów greckich w czasach, gdy wzbogacona arystokracja pozbawiła ich dawnej władzy⁶.

Jednakże zjednoczenie kraju przyniosło swoje owoce. Za rządów cenpo Namriego (570—620) wojska tybetańskie wkraczały do Indii i do Togonu. W Togonie w roku 604 rozgromiły Kara Czurina, opuszczonego przez wschodnich współplemieńców. Kraj pozyskał nowych poddanych, co doprowadziło do zaostrzenia sprzeczności między arystokracją a ludem, który z natury rzeczy widział w cenpo swego wodza, ponieważ był on również gnębiony przez możnowładców i duchowieństwo. W kraju dojrzewała wojna domowa. Namri został zamordowany, a za syna jego Srongcangampo "poddani ojca jego zbuntowali się, poddani matki powstałi, krewni (są wymienieni — L. G.) również powstałi wszyscy"⁷. Wygląda to na wojnę domową, w której brały udział różne ugrupowania i plemiona. Powstanie

Wojna o Togon 227

wygasto jednak, i porządek został przywrócony. Rozumny i energiczny Srongcangampo wysnuł z tego powstania daleko idące wnioski: postanowił oprzeć się na gminie ubogich mnichów o wygolonych głowach, którzy głosili osobliwą naukę o pustce i wyzwoleniu z cierpienia. I nie omylił się: buddyzm okazał się siłą, która zakorzeniwszy się w Tybecie przeobraziła potomków jego z cenpo w królów, mimo oporu stawianego przez arystokrację i kapłanów.

Wojna o Togon. Najpoważniejszym problemem, jaki stał przed Tybetem, były stosunki z Chinami. Interesy tych dwóch państw były wręcz przeciwstawne. Należy mieć na uwadze, że Tybet był w wieku VII zamknięty ze wszystkich stron. Na zachodzie mieszkali krnąbrni Bardowie. Indie chroniły nie tyle Himalaje, co klimat, zabójczy dla mieszkańców chłodnej wyżyny; na północy rozpościerała się nieprzebyta pustynia, na wschodzie zaś potężne zmilitaryzowane mocarstwo — Chiny Tangów. Jedyne wyjście miał Tybet na północo-wschód, przez Amdo do Kansu i na przestwory stepowe Hosi i Kraju Zachodniego (Sinciang). Ale wyjście to zagradzało królestwo Togonu, osłabione wprawdzie, lecz znajdujące się pod protektorem Chin.

Jeżeli Tybetowi zależało niezmiernie na opanowaniu Togonu, to Chiny były w nie mniejszym stopniu zainteresowane, by do tego nie dopuścić. Zwycięstwo nad Turkutami, osiągnięte tak wielkim kosztem, mogłoby się okazać daremne, gdyby pojawił się w stepie jakiś ośrodek skupiający wokół siebie siły odśrodkowe Imperium, koczownicy bowiem marzyli o powstaniu i niezawisłości. Wydostawszy się w step, mogli Tybetańczycy przeciąć chińskie linie komunikacyjne i, opierając się na żywiołach buntowniczych spośród plemion tureckich, zapędzić Chińczyków z powrotem za Wielki

Mur. Dlatego też cesarstwo Tang udzielało Togonowi wszelkiej pomocy, mimo że miało to doprowadzić do wojny.

Natomiast w samym Togonie sojusz z Chinami był bardzo niepopularny. Długoletnie wojny z Chinami w okresie, gdy panowały tam dynastie Czou, Szej i Tang wreszcie nie mogły nie pozostawić śladu.

Na najazdy Togonu odpowiadali Chińczycy pustoszącymi inwazjami zalewając Amdo wojskami Turkutów, Ujgurów i innych sojuszników. Ostateczne zwycięstwo odniosły Chiny, ale protegowany Tajcunga książę Mujung Szun, który przejął obyczaje chińskie, został, mimo poparcia chińskiego, zamordowany przez swoich poddanych⁷. Tajcung osadził na tronie syna jego, młodego Nohopo, całkowicie oddanego Chinom. Nohopo wprowadził w Togonie kalendarz chiński, ożenił się z księżniczką chińską i posyłał młodych Togonów do Czanganu, by tam służyli na dworze. Oczywiście opozycja, jaka wówczas powstała, szukała porozumienia z Tybetem. W ro-

228 Agonia Kaganatu Zachodniego i ekspansja Tybetu

ku 641 zawiązano spisek, ale został on wykryty i udaremiony. Na czele armii tybetańskiej stał podówczas Doncan z możnego rodu Gar będącego w opozycji do cenpo Srongcangampo.

Twarda wola Tajcunga i radykalny zwrot, jaki nastąpił w polityce Tybetu za rządów Srongcangampo, odsunęły na pewien czas niebezpieczeństwo zagrażające Togonowi, kiedy jednak Doncan wznowił natarcie na wschód, krótkowzroczny zaś Kaocung odmówił królowi Nohopo natychmiastowej pomocy, los Togonu był przesądzony.

Wielmoża togoński Sodohei, który zbiegł do Tybetu, doniósł Doncanowi o odmowie Kaocunga. Doncan niezwłocznie rozpoczął wojnę i w roku 663 pobił Togonów na głowę w górze Rzeki Żółtej. Nohopo z królową i kilkoma tysiącami jurt uciekł do Liangczou, by schronić się pod opiekuńcze skrzydła Chin. Kaocung opamiętał się i wysłał do Togonu armię pod dowództwem Su Ting-fanga⁸, bohatera wyprawy zachodniej, ale było już za późno. Zbieg okoliczności był dla Chin wyjątkowo niepomyślny.

Ostrożny Doncan próbował ułożyć się z Kaocungiem, ale jego propozycja podziału Togonu została odrzucona. Doncan zmarł pozostawiając czterech synów, którzy zdolnościami nie ustępowali ojcu; starszy, Cinling, został wielkim doradcą, młodszy stanął na czele armii. Rozpoczęła się wojna.

Rząd cesarski znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ najlepsze wojska były skoncentrowane w Korei, której podbój zakończył się dopiero w roku 668. Przez ten czas Tybetańczycy, jak podaje Biczurin, spustoszyli dwanaście okręgów chińskich zamieszkałych przez Ciangów i zasilili swoje wojska wcielając w ich szeregi Tanghiangów (Tangutów) i Horów (Togonów), którzy przyłączeni zostali do Tybetu.

Około roku 670 armia tybetańska wtargnęła do dorzecza Tarymu i korzystając z poparcia Turkutów i sojuszu z Chotanem zburzyła mury Kuczy, wskutek czego cały Kraj Zachodni, oprócz Siczou (Turfanu) znalazł się we władzy Tybetańczyków⁹.

Chińczycy dążąc do odzyskania utraconego terytorium rzucili na Tybet wielką armię, została ona jednak rozgromiona w bitwie nad Buchain-goł. Generał chiński Się Żen-kuej zawarł z Tybetańczykami zawieszenie broni i to dopiero umożliwiło mu odwrót (670).

Inna armia wysłana przeciw Tybetańczykom zawróciła z drogi wobec śmierci dowódcy i na tym zakończył się pierwszy etap wojny.

Tybetańczycy dwukrotnie proponowali cesarstwu Tang zawarcie pokoju, w roku 672 i 675, Kaocung odrzucił jednak te oferty i w roku 676 wojna została wznowiona. Koniec Turkutów. Poniósłszy dotkliwą klęskę nad Buchain-goł i odrzucając wszelki kompromis musiał rząd cesarski szukać nowych sposobów

Koniec Turkutów 229

walki z Tybetem. Wybór jego padł na Turkutów zachodnich, którymi postanowiono posłużyć się w tej walce.

W roku 671, by uspokoić lud, mianowano głowę Turkutów zachodnich Aszynę Tuczycy komendantem wojskowym i zarazem namiestnikiem Fujan-gu 10. Ale celu swego rząd cesarski nie zdołał osiągnąć. Tradycyjny szacunek dla rodu Aszyna, na którym opierała się dynastia w VII wieku, ustąpił miejsca całkowitej indyferencji, gdy ostatni chanowie okazali się wiernymi sługami Chińczyków i wrogami własnego ludu. Administracja cesarska nie cieszyła się popularnością w okręgach koczowniczych. Tuczycy dążąc do umocnienia swej pozycji, zawarł sojusz z Tybetem i w roku 676 obwołał się chanem. Tybetańczycy po wznowieniu wojny spustoszyli zachodnie Chiny aż po Czangan ", podczas gdy dwie armie cesarskie trwały w zupełnej bezczynności. W następnym, 677 roku armia tybetańska połączyła się z wojskiem Tuczego i zajęła Kuczę — korzystając przy tym z poparcia i pomocy mieszkańców¹². Przesądziło to o losach Tuczego. Rząd cesarski wysłał przeciw Tuczemu dostojnika chińskiego Pej Hing--ciena z większym oddziałem wojska, ale do starcia nie doszło. Hing-cien rozgłaszał wszędzie, że zmierza do Persji, by osadzić na tronie królewicza perskiego i poskromić Taszy (Arabów), a gdy dotarł do Turfanu, zatrzymał się tam na leża zimowe, urządził polowania i zapraszał na uczyty ocalałych urzędników chińskich. Pewnego razu wśród zaproszonych znalazł się również Tuczycy. Chińczycy uwięzili go i odstawili do Chin (679). "Od tego czasu dziesięć ajmaków jeszcze bardziej podupadło na siłach." ¹³ Jakaż zmiana w ciągu dwudziestu lat! Po straceniu Miszego wybuchło powstanie, uwięzienie Tuczego nie wywołało żadnej reakcji. W ciągu tych dwudziestu lat znikła na zachodzie nawet nazwa "Turkiit", zastąpił ją termin "on ok", tzn. Dziesięć Strzał. Sami Turcy Dziesięciu Strzał doszli do wniosku, że zjednoczenie, które ich podporządkowało Chińczykom, straciło wszelki sens, toteż rodowcy dwóch plemion (Tulu i Nuszypi) z każdym dniem coraz bardziej oddalali się od siebie". Żeby opanować zamęt, który mógłby doprowadzić do zamieszek, Chińczycy mianowali dwóch książąt jako zwierzchników: Juancinga, syna Miszego, i Huszylo, syna Tuczego. W roku 693 Juancing został stracony, gdyż oskarżono go o kontakty z wygnanym następcą tronu chińskiego. Syn Jiancinga, Aszyna Sujce¹⁵ wszedł w porozumienie z Tybetańczykami i wszczął w roku 694 powstanie, poniósł jednakże klęskę. Władzę, fikcyjną wprawdzie, skupił w swym ręku Huszylo, jednakże wobec wzrastania w siłę Tiirgeszów, uznał za wskazane przesiedlić się do Chin z resztkami swoich poddanych, których liczebność nie przekraczała 60—70 tysięcy mężczyzn i kobiet.

Tak zakończyły się dzieje Turkutów.

230 Agonia Kaganatu Zachodniego i ekspansja Tybetu

Wojna o "Kraj Zachodni". Z perypetiami wojny tybetańsko-chińskiej, która w roku 679 osiągnęła swój punkt kulminacyjny, wiązał się wzrost nastrojów antychińskich wśród Turków zachodnich i wschodnich. Rząd cesarski doskonale zdawał sobie sprawę, że w

stepie nie zapanuje spokój, póki Tybetańczycy nie zostaną wyparci z powrotem w góry. W tym celu uformowano ogromną, 180-tysięczną armię ". Na czele jej stanął "sekretarz stanu" Li Cing-huan, człowiek wykształcony i przebiegły, ale pozbawiony wszelkich talentów wojskowych. Kronikarz chiński przypisuje nawet tę nominację intrydze generała Się Żen-kueja, który chciał w ten sposób podstawić nogę swemu rywalowi, by ściągnąć na niego niełaskę cesarską.

Początkowo powodzenie sprzyjało Chińczykom, ale w pobliżu jeziora Kuku-nor otoczyli ich Tybetańczycy. Chińska straż przednia, która wysforowała się naprzód, została wycięta w pień, a główny trzon armii przyparli Tybetańczycy do gór i zablokowali. Jedynie śmiały atak nocny Hoczy Czang-czy, Koreańczyka z pochodzenia, ocalił Chińczyków od zagłady. Był to atleta olbrzymiego wzrostu, odznaczający się nieustraszoną odwagą ", jeden z owych "iloho" (zuchów), których przyciągał do siebie i hołubił Tajcung. Wtargnął on na czele pięciuset doborowych żołnierzy do obozu Tybetańczyków, posiał w nim popłoch i dokonał wyłomu w blokadzie, przez który przedarły się resztki groźnej do niedawna armii. Kaocung, zdesperowany, zwołał radę cesarską, by zdecydować, co czynić dalej. Opinie dworu były jednak podzielone i rada nie powzięła żadnych uchwał. Groźba najazdu tybetańskiego zawisła już nad samymi Chinami. W tymże roku 679 zmarł cenpo Mangromangcan, a na tronie osadzony został jego ośmioletni syn ia Dudsrong 19, przy którym Cinling i jego bracia zachowali pełnię władzy.

W roku 680 Tybetańczycy wtargnęli do Chin i zadali druzgocącą klęskę Li Cing-huanowi, ale Hoczy Czang-czy z 3-tysięcznym doborowym oddziałem jazdy szturmowej (tu-ci) uderzył nocą na obóz tybetański i zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. Hoczy Czang-czy, mianowany po tym zwycięstwie komendantem strefy granicznej, założył siedemdziesiąt punktów sygnalizacyjnych i zorganizował wojskowe gospodarstwa rolne, które zaopatrywały jego oddziały w zboże, mimo to jednak Tybetańczycy, korzystając z pomocy Ciangów 20 zamieszkałych na rubieżach Chin, przerwali linię graniczną i wkroczyli do Junnanu, gdzie podporządkowali sobie na wpół dzikie plemiona leśne, znane pod nazwą Manów 21.

W następnym, 681 roku wódz tybetański Canpu, brat Cinlinga, usiłował wtargnąć do Chin Wewnętrznych. Został wprawdzie przez Hoczy Czang-czy odparty, był to jednak sukces li tylko obronny, który nie ratował sytuacji. A sytuacja stawała się dla Chińczyków wręcz katastrofalna. Pogorszyła się jeszcze w roku 689, kiedy Tybetańczycy rozgromili wojska

Przewrót w Tybecie 231

chińskie w Kraju Zachodnim. Rząd chiński w panice gotów był wyrzec się Kraju Zachodniego²², jednakże historyk Cuj-jung przedłożył memoriał, w którym dowodził, że terytoria zachodnie należy utrzymać za wszelką cenę, gdyż w dawnych czasach "odrabano w ten sposób prawicę Hunom... Jeśli się wycofa garnizony z czterech inspektoratów, wówczas wojska Tufanu (Tybetu) nie omieszkają wkroczyć do Kraju Zachodniego, a gdy Kraj Zachodni zatrzęsie się w posiadach, wstrząs rozprzestrzeni się i dotrze do południowych Ciangów. Gdy zaś Ciangowie wejdą z nimi w sojusz, wówczas Hosi niechybnie znajdzie się w niebezpieczeństwie... Jeżeli północ sąsiadować będzie z Tufanem, to Dziesięć Plemion (Turcy zachodni) i Turkiestan Wschodni będą dla nas stracone." 23

Memoriał nie pozostał bez skutku: uformowano nową armię, do której wcielono również Turków zachodnich, i w roku 692 armia ta odniosła całkowite zwycięstwo uwalniając Kraj Zachodni od Tybetańczyków. Jednocześnie Ciangowie i Manowie, którzy widocznie rozczarowali się co do Tybetańczyków, wrócili pod protektorat Chin. Część ich Tybetańczycy uprowadzili, lecz ci, którzy zdołali ujść, otrzymali ziemie w obrębie Chin i wzmocnili granicę zachodnią.

Podjęta przez Tybetańczyków próba przywrócenia swego panowania na zachodzie z pomocą księcia Aszyny Sujce spełzała również na niczym, a najazd dokonany w roku 695 przez braci wielkorządcy zakończył się klęską.

Cinling był jednak uparty. W roku 696 uderzył na Liangczou (w Ała-szanie), odniósł całkowite zwycięstwo i wyprawił posła z propozycjami pokojowymi. Żądał wycofania garnizonów cesarskich z czterech inspektoratów i ustąpienia Tybetowi terytorium Nuszypich, terytorium Tulu zaś miałyby pozostać przy Cesarstwie. Chińczycy domagali się również zwrotu dawnego terytorium Togonu, przeciągali jednak rozmyślnie pertraktacje z uwagi na sytuację wewnętrzną w Tybecie²⁴. Rachuby ich sprawdziły się niebawem. Intrygi i przewrót polityczny w Tybecie raz jeszcze ocaliły imperium Tangów. Przewrót w Tybecie. Przewlekła wojna tocząca się ze zmiennym powodzeniem zmęczyła zarówno Tybet, jak i Chiny, jednakże odmiennie odczuwano zmęczenie w każdym z tych państw.

W Chinach opinia publiczna była zasadniczo przeciwna wojnom o posiadłości zagraniczne; zainteresowany był w nich nie naród, lecz jedynie rząd cesarski, który w owym czasie stracił już na popularności. Chińczycy pragnęli trudzić się w spokoju rolnictwem i rzemiosłem, studiować literaturę klasyczną, i nie mieli najmniejszej ochoty wyruszać na dalekie wyprawy w prażone słońcem stepy i ośnieżone góry. Rząd cesarski natomiast niepokoiła mnogość wrogów: Arabowie zagra-

"232 Agonia Kaganatu Zachodniego i ekspansja Tybetu

żali posiadłościom w Azji Środkowej, Turcy zagarnęli całą północ, na wschodzie burzyli się Mukri i Kitanowie. Trzeba było trzymać wszędzie wojska w pogotowiu, tymczasem zaś musiało się ciągle wysyłać posiłki przeciw Tybetowi, i to tylko po to, by móc się utrzymać na zajmowanych pozycjach. Toteż rząd cesarski także pragnął pokoju.

Nie było również jedności w Tybecie. Wprawdzie co roku zwożono do kraju łupy z pogranicza²⁵, ale lwiał część ich zagarniał ród Gar, tzn. krewni Cinlinga. Budziło to jednak niezadowolenie wśród członków innych wpływowych rodów, jak również wśród szerokich rzesz wolnych wojowników²⁶. Jak to zwykle bywa, sympatie przeciwników rządzącego rodu skłaniały się ku pozbawionemu władzy cenpo. Zasiadający na tronie Dudsrong skończył podówczas dwadzieścia pięć lat. Według kroniki Tunhuangu odznaczał się on bystrym rozumem i karał surowo zdrajców. Popierali go oprócz rdzennych Tybetańczyków bitni górale Nepalu i Turkuci zachodni, którzy zbiegli do Tybetu przed represjami ze strony cesarstwa Tangów²⁷.

Cinling popełnił błąd dopuszczając do Tybetu poselstwa chińskie. Doświadczeni dyplomaci chińscy prowadząc rokowania pokojowe z wielkorządcą i cenpo knuli potajemnie intrygi. Posługując się zręcznie darami i obietnicami współorganizowali spisek, na czele którego stanął sam cenpo.

Walka rozpoczęła się w roku 695, kiedy Dudsrong skazał na śmierć jednego z członków rodziny Gar. Natychmiast po egzekucji cenmo (małżonka cenpo) zwołała "mnóstwo

ludzi²⁸, zapewne swoich krewnych, by zabezpieczyć tron przed zamachem ze strony armii, która podlegała rodzinie Gar.

W roku 699 spiskowcy pozorując przygotowania do polowania z nagonką zgromadzili wojowników i uprowadzili, a następnie wymordowali przeszło cztery tysiące stronników rządu. Z kolei Dudsrong wezwał do stolicy wielkorządcę, który przebywał w armii. Cinling jednak, zdając sobie sprawę, że czeka go niechybna śmierć, podniósł powstanie licząc na większość swego wojska. Wojownicy rozproszyli się wszakże, porzucając swego wodza na rzecz króla (cenpo). Świadom, że znalazł się w beznadziejnej sytuacji, Cinling popełnił samobójstwo wraz z setką wiernych mu towarzyszy. Ci zaś, którzy woleli ocalić życie, poddali się pod przewodem syna Cin-linga cesarstwu Tang. Przyjęto ich z honorami i przydzielono do wojsk pogranicznych, można im było bowiem zaufać, gdyż nie było dla nich powrotu do ojczystego kraju.

Teraz sytuacja całkowicie się odwróciła. Tybet stracił doświadczonych dowódców i doborowe wojsko, Chiny zyskały 8 tysięcy zahartowanych wojowników. Rząd cesarski zerwał oczywiście rokowania pokojowe i znów rozgorzała wojna na wszystkich frontach. Teraz Cesarstwo miało zdecydowaną przewagę. Chińczycy sami przypisywali swoje sukcesy niedoświadczeniu nowych przywódców tybetańskich²⁹. Prośba Dudsronga o po-

Przewrót w Tybecie 233

kój i rękę księżniczki chińskiej, poparta daniną w złocie i koniach, pozostała bez odpowiedzi. Dyplomaci chińscy, którzy odwiedzali Tybet mimo wojny toczącej się na granicach³⁰, informowali swój rząd o nowych kłopotach, w obliczu których znalazł się cenpo Dudsrong. Państwa zależne na pograniczu południowym Tybetu — Nepal, Indie itd. — powstały wszystkie. Dudsrong poległ w roku 703 w czasie wyprawy przeciw Indusom M. Cesarstwo zwyciężyło, ale było to zwycięstwo spóźnione. Z wojny tybetańsko-chińskiej skorzystali potomkowie Turkutów wschodnich — Turcy Błękitni, wśród których od pięćdziesięciu lat narastało niezadowolenie. Doprowadziło ono w końcu do zrywu i przelewu krwi.

Po śmierci cenpo znów wybuchły powstania plemion i właśnie między możnowładcami. Brat Dudsronga utracił tron Nepalu³². Wszakże już w roku 705 możne rody Ba i Dro przywróciły porządek, a poseł tybetański, który przybył do Chin, powiadomił o wstąpieniu na tron* nowego cenpo — Meagcoma". Za jego panowania buddyści zachowali swoją pozycję. W dalszym ciągu budowano świątynie, tłumaczono księgi święte i zapraszano uczonych indyjskich⁸⁴. Buddyzm i bon usiłowały koegzystować zgodnie.

ROZDZIAŁ XX

METAMORFOZA NARODU

W górach Ałtaju. Wschodnią część Górnego Ałtaju zamieszkują obecnie Telengici. Należy do nich również szczep, który zachował dawną nazwę Tólós (Teles). Na północy Telengici sąsiadują z Czerniewymi Tatarami (Jysz Kiżi), na wschodzie z Tuwińczykami, na południu z Kazachami, a na zachodzie z właściwymi Ałtajczykami (Ałtaj Kiżi). Wysokie łańcuchy górskie o trudno dostępnych przełęczach tworzą naturalne granice regionu zamieszkałego przez Telengitów; sprzyja to zachowaniu przez nich pewnej odrębności, znajdującej wyraz zarówno w języku (dialekt telengicki języka ałtajskiego

zawiera wiele elementów mongolskich), jak i w tym, że nie identyfikują się z innymi plemionami altajskimi. Telesami zwą siebie Telengici północni, zamieszkujący doliny Czuluyszmanu, Baszkausu i Ułaga-nu. Region ten oddziela od południowego wysokie płaskowzgórze, które przecinają ponadto dwa potoki górskie — Kubadfu i Czibitsu. Telengici południowi zamieszkują ziemię wzdłuż dolnego biegu rzek! Czui do ujścia jej do rzeki Katun, nazwa własna ich brzmi Czuj Kiži (ludzie czujscy).

Termin "Telengit" jest szerszy niż termin "Tólós", obejmuje bowiem grupy ludności, które nie nazywają siebie Telesami. Obok nazwy Teles istnieją nazwy szczepowe Aż I, Sojon, Majma i in.

Telesowie byli niegdyś szczepem panującym, toteż nazwa ich substytuowała etnonim "Telengit", równie dawny jak "Teles". W VII wieku Telengici (chin. Tolanko) zajmowali rozległe terytorium w Changaju, na zachód od Orchonu i uważani byli za jedno z plemion teleskich *.

Podobieństwo nazwy Teles z nazwą Tolis, wymienianą w inskrypcjach orchońskich, zwróciło uwagę Aristowa 3, ograniczył się on jednak do marginesowej wzmianki, podówczas bowiem treść orchońskiego terminu "Tolis" była zagadką i przedmiotem zażartej polemiki. Orientaliści zachodni Thomsen, Hirth i Chavannes utożsamiali Tolisów z Tele (Tiele) kronik chińskich, natomiast uczeni rosyjscy Bartold, Melioranski, Aristow i Grumm-Grzymajło uważali Tolisów za plemię rdzennie tureckie, "odrębne od Tele" 4. Uczeni zachodni, przeświadczeni o słuszności swego stanowiska, nie zadawali sobie trudu, by móc przytoczyć jakiegokolwiek dowody potwierdzające. Aristow na podstawie badań nazewnictwa etnicznego

W górach Altaju 235

ustalił, że potomkami Tele są bynajmniej nie Telesowie⁵, lecz Teleuci, Grumm-Grzymajło zaś doszedł do analogicznego wniosku na podstawie materiału historycznego 6.

Zjednoczenie Telesów z Telengitami nastąpiło dopiero w połowie XVIII wieku, kiedy Telengici — podówczas poddani Ojratów — wywędrowali na Altaj, uchodząc z Mongolii zachodniej przed Mandżurami, którym cesarz Cienlung kazał wytrzebić Ojratów do szczętu. Stopniowo Telengici przemieszali się z Telesami, którzy zamieszkiwali ten kraj od połowy VII wieku, kiedy to przybyli tu wraz z Czepi-chanem, ostatnim szermierzem sławy i niezawisłości turkuckiej⁷.

Telesowie niewiele przypominają swych przodków — Turkutów skrzydła Tólós, i nie ma w tym nic dziwnego, w ciągu tysiąca lat bowiem lud żyjący pośród skał i ostępów leśnych, otoczony dokoła wrogimi plemionami, musiał z natury rzeczy ulec głębokim przeobrażeniom. Archeologia wykrywa jednak więź łączącą potomków z przodkami. Drobnymi ludkami, którymi zaszyły się w wysokich górach, byłby dla historii całkowicie straconi, gdyby nie pozostawił po sobie pomników, które go przetrwały. Cmentarzyska Turkutów skrzydła Tólós pokrywają wszystkie prawie zbocza stepowe dolin Altaju wschodniego. Są to tak zwane ogrodzenia kamienne, z którymi związane są kamienne rzeźby mężczyzn o wystających kościach policzkowych, w płaszczach, z mieczem u boku i czarą w prawej ręce⁸. Wewnątrz tych ogrodzeń znajduje się często zgliszcza i popiół — szczątki spalonych zwłok⁹. Na wschód od mogił ciągną się szeregi bałbałów, grubo ciosanych kamieni, wkopanych w ziemię 10. To pomniki bohaterskich czynów

nieboszczyka — każdy bałbał wyobraża zabitego przezeń wroga. Wiele mogił nie ma bałbałów. Pochowane są tam zapewne prochy kobiet i dzieci.

Bałbały mają dwa zasadniczo odmienne kształty: spiczasty i płaski ze ściętym wierzchołkiem. Trudno uznać taki podział za przypadkowy, gdy się uwzględni przytoczone powyżej świadectwa inskrypcji orchońskich, stwierdzające, że każdy bałbał wyobrażał określonego człowieka. Można się domyślać, że znajduje tu wyraz istotna cecha etnograficzna — nakrycie głowy. Stepowcy po dziś dzień noszą spiczasty małachaj, Ałtajczycy zaś płaską okrągłą czapeczkę u.

Gdy Turkuci przybyli w VII wieku na Ałtaj, wrogami ich byli z jednej strony autochtoni Ałtajczycy, z drugiej zaś plemiona stepowe, przodkowie Kazachów. Zapewne w VII—IX wieku Turkuci toczyli walki na oba fronty, co też znalazło wyraz w kształtach bałbałów. Jeżeli domniemanie to odpowiada prawdzie, to można stwierdzić, że walka ze stepem toczyła się z większym powodzeniem, gdyż z czterystu osiemdziesięciu sześciu bałbałów, przez nas zbadanych, trzysta dwadzieścia dziewięć — to ostrogłowe, a tylko sto pięćdziesiąt siedem ma kształt płaskogłowe.

236 Metamorfoza narodu

Zapewne również i za potomków Czepi-chana niespodziewane najazdy na koczowiska stepowe przyniosły więcej sukcesów niż trudna walka z góralami, którzy znali każde drzewo w lesie i każdy kamień w szczelinach skalnych. Być może dlatego bałbały płaskogłowe są z reguły bardziej masywne niż ostrogłowe.

O Turkutach-Telesach 12 VIII—X wieku nie mamy żadnych wiadomości historycznych, toteż nawet owe skąpe informacje, jakie przynoszą nam nieme kamienie, reprezentują dla nas dużą wartość. Oczywiście nie wiemy nic o perypetiach tej walki, ale samo już wyjaśnienie jej ogólnego przebiegu i kierunku jest dla nauki historycznej wielkim sukcesem.

W ciągu dwustu lat spędzonych w nowym środowisku lud nie mógł się nie zmienić. Pierwotna idea przywrócenia dawnej potęgi, idea, która zapędziła Turkutów w góry Ałtaju okazała się nieziszczalna i nadzieje ich rozwiały się z czasem.

Kiedy w stepie zapanowała anarchia, skorzystali z niej nie Turkuci, lecz Kitanowie, Turkuci zaś nigdy już nie wkroczyli na arenę polityczną. Dlaczego? Odpowiedzi na to udzieli nam geografia fizyczna i gospodarcza.

Turkuci od niepamiętnych czasów byli ludem stepowym, pasterskim. Południowe zbocza wielkiego Ałtaju, na których się pierwotnie usadowili, nie pozbawiły ich możliwości użytkowania przestworów stepowych, las zaś uzupełniał tylko ich gospodarkę opartą na koczowniczym pasterstwie. Zapędzeni w góry, zachowali podstawę swej egzystencji — stada; powierzchnię pastwisk ograniczały jednak stoki północne dolin rzecznych. Pogłowie stad nie mogło więc nie ulec zmniejszeniu, toteż Turkuci musieli uzupełniać źródła utrzymania myślistwem, ale nie myślistwem stepowym, obławą, która jest bardzo wydajna, lecz pracochłonnym leśnym polowaniem indywidualnym. Lud przystosowując się do nowych warunków, musiał stworzyć nowy typ gospodarki. Ale ta nowa gospodarka była znacznie gorszą podstawą egzystencji niż dawna. Nie mniejszego nakładu sił wymagała walka z klimatem Wyżyny Ałtajskiej, równie surowym jak klimat syberyjskich obszarów podbiegunowych.

W rezultacie lud nabył nowych cech, lecz siłą rzeczy utracił dawne przymioty.

Wojowniczy pasterze stepowi przeobrazili się w wolnych pasterzy osiadłych. Krótko

mówiąc Turkuci stali się Telesami¹⁸. Przełom przypada na połowę IX wieku, kiedy to uznali, że wysyłanie poselstw do Chin jest przeżytkiem, narażającym ich przy tym na niepotrzebną stratę sił i środków. Jednakże ten niewielki ludek potrafił jeszcze bronić dzielnie swojej wolności. Choć Najmanowie oskrzydliłi terytoria Telesów od wschodu i od zachodu, to jednak nie udało się im zawładnąć wschodnią częścią Górnego Ałtaju. Świadczy o tym wzmianka w Juan czao-pi-szy, wymieniająca Telesów wśród suwerennych plemion podbitych w roku 1207 przez Dżuczi-chana ". Tak skończyła się niezawisłość Telesów.

W stepach północnych 237

W stepach północnych. Na północy, w niedawno rozgromionym stepie, i na południu, w zawojowanych w toku "sprawiedliwej" wojny domowej Chinach, dokonywały się burzliwe procesy restytucyjne, grożące rozerwaniem żelaznej obręczy, która je skłała w jedną całość — imperium Tangów. Po obu stronach pustyni Gobi formowały się nowe narody — Turcy Błękitni i Ujgurzy — bliskie sobie pod względem trybu życia, różniące się jednak kulturą i dążeniami.

Step jest obszarem dogodnym dla społeczności ludzkich. Środkową część stepu przecinają łańcuchy górskie porośnięte lasem, co przyczynia się do urozmaicenia krajobrazu i stwarza bogate możliwości dla gospodarki. Od północy jednak przylega do stepu tajga — obszar dla życia ludzkiego mało przychylny i stwarzający minimalne możliwości dla działalności gospodarczej. "Morze tajgi" to najstosowniejsze bodaj określenie dla masywu leśnego oddzielającego lasostep od lasotundry — siedliska plemion subarktycznych. Step klinami zachodzi na północy w tajgę, m.in. w regionie górnego Jeniseju. Region ten w VII—VIII wieku nabrał poważniejszego znaczenia. Powstała tam peryferyjna kultura Kirgizów, odmienna zarówno od kultury tureckiej, jak i ujgurskiej. Mimo pokrewieństwa językowego i zbliżonego pisma Kirgizi pod pewnymi względami różnili się znacznie i od "Turkutów" i od Ujgurów. Stanowili niejako trzeci wierzchołek równobocznego trójkąta, tworzącego mimo wszystko jedną integralną całość i reprezentującego harmonijne napięcie sił w nieustającej walce o byt, która warunkuje rozwój ogólny.

Kirgizi graniczyli na północy, wschodzie i północo-zachodzie z ludami, ściślej plemionami, które nie miały nic wspólnego z Azją Środkową. Ci dawni mieszkańcy Syberii nie tworzyli zbiorowości mającej poczucie wspólnej więzi i odrębności od sąsiadów. Syberia pod względem etnicznym była w VIII wieku znacznie bardziej różnorodna niż w XVIII. Podobnie jak w górach Kaukazu znalazły tu schronienie odpryski plemion, które 2 tysiące lat wcześniej weszły na drogę intensywnego rozwoju¹⁵. Bezpośrednie sąsiedztwo terytorium Kirgizów z plemionami tajgi syberyjskiej zdeterminowało, na równi z warunkami naturalnymi, możliwości i kierunek rozwoju państwa Kirgizów. Jak to wykazały badania S. Kisie-lowy, Chanat Kirgiski był konfederacją kilku plemion, na czele której stał kagan.

Północny kontur granic Chanatu Kirgiskiego źródła określają następująco: "Na południ-zachód do Koloru", czyli do Karłuków (znaczy to, że Kirgizł panowali w górze Tomu i Biji, aż do Gór Sałairskich); na wschodzie do Kulikanu " (tzn. do Kurykanów, zamieszkałych w górze Angary); na północy "często wojowali" " z nimi Poma czyli Jeloczy, duży lud, nad którym Kirgizi mieli tylko trzykrotną przewagę liczebną. Poma hodowali konie, orali nimi ziemię, budowali drewniane domy na

238 Metamorfoza narodu

zrąb, nie stworzyli jednak państwa, każde zaś plemię było rządzone przez swego wodza. Z wyglądu Poma byli podobni do Kirgizów, ale mówili innym językiem.

Terytorium zamieszkiwanym przez ten zagadkowy lud była przypuszczalnie dolina dolnej Angary, w której leżał kraj Ałakczin 18. Wynikałoby stąd, że granica Chanatu Kirgiskiego przebiegała nieco na północ od Krasnojarska.

W. Bartold przypuszcza, że Poma to Ostiacy jenisejscy, czyli Ketowie, u których zachowały się podania o najeździe z południa potężnego ludu

Zarysowana hipotetycznie granica północna chanatu Kirgizów znajduje potwierdzenie w następującej wzmiance zawartej w Tang-szu: "Wszystkie rzeki dorzecza Jeniseju płyną na północo-wschód. Minąwszy Ciakasy łączą się one i płyną na północ."

Najprawdopodobniej mowa tu o załomie Jeniseju nieco poniżej ujścia Angary. W takim razie granica ta byłaby zbieżna z obecną granicą etnograficzną oddzielającą ludy tureckie od Ugro-Samo-jedów i Ewenków 20.

Co się tyczy granic wschodnich, to było ich dwie: główna granica, pierwsza, biegła wzdłuż podnóża Sajanów wschodnich, druga wzdłuż działu wodnego Oki (dopływu Angary) i Angary. W pasie pomiędzy tymi dwiema granicami zamieszkiwały trzy plemiona: Tupo, czyli Tuwińczycy, Milicie, czyli Merkici i Eczy — kosogolscy Urianchajczycy Aczen 21. Kirgizi dokonywali najazdów na te plemiona leśne, jeńców zaś eksploatowali jako niewolników. Mieszkańcy lasów odpowiadali na najazdy napadami nocnymi na ciemieczców, nie potrafili jednak zorganizować się celem skutecznej obrony. Natomiast należny opór napotkali Kirgizi ze strony Kurykanów zamieszkałych nad Angarą. Właśnie na drugiej granicy toczyła się zacięta, nieustająca wojna, przy czym z Kurykanami — "kowałami kurumczyń-skimi" — połączyły się plemiona leśne Sajanu. Chińska tradycja historyczna zaliczając Kurykanów do teleskiej grupy plemion podkreśla jednocześnie odmienność ich języka od języka Kirgizów 22. Nie powinno to nas dziwić, można bowiem uznać za dowiedzione, że Kurykanie są przodkami Jakutów²⁸, Chakasi zaś potomkami Kirgizów i oba te języki rzeczywiście różnią się znacznie pod względem słownictwa i fonetyki 24. Niezbyt biegłym w lingwistyce oficerom chińskim, którzy dostarczyli informacji o "inno-plemieńcach", różnice mogły się wydać bardziej istotne niż podobieństwo systemu morfologicznego i składniowego. Nie ma zaś żadnego powodu do wyodrębniania Kurykanów z teleskiej grupy etnicznej.

Była to epoka rozwoju ludów teleskich, któremu towarzyszył proces komplikowania się form życia, stosunków społecznych i ideologii. Rodzili się w tych czasach bohaterowie. Część ich pokrył mrok zapomnienia, pamięć o innych przetrwała dzięki kronikom chińskim.

Prace archeologiczne na Syberii wykazały, że obszarowi ekspansji Ku-

W stepach północnych 239

rykanów odpowiada tzw. "kultura kurumczyńska". Jej ośrodkiem geograficznym był Bajkał, którego brzegi były w owych czasach gęsto zaludnione, a rozprzestrzeniła się ona głównie wzdłuż górnego biegu Angary i Leny aż po Bajkał łącznie z wyspą Olchon²⁵.

Kurykanie wytapiali i kuli żelazo dość wysokiej jakości, budowali grodziska, których ruiny zachowały się po dzień dzisiejszy, hodowali ogromne tabuny pięknych koni i produkowali naczynia gliniane. Sztuka ich przypomina kirgiską; natomiast ubiór i pismo zbliżone są do tureckich²⁰.

Plemiona teleskie w ciągu swej historii często przenosiły się z miejsca na miejsce. W połowie VII wieku zajmowały one następujące obszary:

W górach Changaju między rzeką Dzabchan na zachodzie a źródłami Orchonu na wschodzie mieszkali Tolanko (Telengici), w górze Selengi — Sycie (Izgilowie)²⁷; między Selengą a Orchonem — Tunglo (Tongra); w dolnym biegu Selengi i Orchonu — Puku (Puku); w strefie między Tołą a Orchonem — Ujgurzy; na północ od Kerulenu, między Chentejem a Chinganem — Pajeku (Bajyrku); w dolinie Selengi, na zachód od Pu-ku — Sycie; na południu od Bajyrku — Pajsi; na Zabajkalu — Kulikan (Kurykanie); w górach Ałaszanu — Atie (Edizowie), w stepach na zachód od Ordosu — Hun i Cipi. Na północ od plemion teleskich w dorzeczu górnego Jeniseju, zamieszkiwali Kirgizi, a we wschodniej części Zabajkala nieznane nam plemię Culopo.

W Changaju wschodnim, w Tajdze Otiikeńskiej osiedlono przemocą Turkutów, którzy ocaleli z pogromu, lecz było ich tam zapewne niewiele²⁸. Większość Turków wraz z Sirami (Siejenfo), których wchłonęli, koczowała na północ i wschód od Ordosu, aż po odnogi Inszanu. Pustynia Gobi, niczym morze, oddzielała koczowiska północne od południowych, ale zarówno tam, jak i tu, rządzą koczownikami namiestnicy chińscy. W Dżungarii i Siedmiorzeczcu zamieszkiwały następujące ludy: W dorzeczu Czarnego Irtyszu i rzeki Urungu — Karłucy²⁹; w Tianszanie środkowym, nad rzeką Ili — Tiirgeszowie, a na zachód od nich — Szuniszy; w południowo-zachodniej Dżungarii — Nieszefi; nad rzeką Manas i na wschód od niej Huluszyso; w części wschodniej Dżungarii południowej — Pa-simi (Basmałowie)³¹ oraz Szafo — odprysk Hunów środkowoazjatyckich⁸².

Inskrypcja orchońska wspomina ponadto o ludzie Kengeres, z którym w latach 710—711 wojowali Tiirgeszowie. Owi Kengeresowie to nie kto inny jak Pieczyngowie, których nazwa własna brzmiała Kangar³³. Mieszkali oni wzdłuż dolnego i średniego biegu Syrdarii.

Między Karłukami nad Czarnym Irtyszem a Pieczyngami-Kangarami nad Syrdarią rozpościerał się rozległy step, który w owych czasach zaludniali Kipczacy. Stąd nazwa strefy stepowej współczesnego Kazachstanu — Deszt-i Kipczak, Step Kipczacki. Tutaj Kipczacy mieszczyli się z Kań-

240 Metamorfoza narodu

garami (Kangły), tworząc lud, znany na wschodzie pod nazwą Kipczaków, w Europie Komanów, a w Rosji Połowców. Bardziej na południe, między Syrdarią a Amu-darią, w dolnym ich biegu, mieszkali sturczeni Ariowie, najbliżsi krewni Fartów — Turkmeni albo Guzowie. Wykaz ten obejmuje tylko największe związki plemienne Azji Centralnej. Znamy zresztą z nazwy niektóre spośród pomniejszych plemion, takie na przykład jak Azo-wieu, Czikowie⁸⁵, Abarowie⁸⁸ i inne. Wiele drobnych plemion pozostało niewątpliwie poza polem widzenia zarówno chińskiej, jak i europejskiej paleoetnografii. Wszakże nie jest to wielka strata, te bowiem, które odegrały rolę w historii, zachowały się w jej annałach.

Liczebność poszczególnych plemion była znikoma. Ujgurzy wystawili zaledwie 6 tysięcy wojowników, gdy w roku 688 w obronie swej niezawisłości stanęli do walki z Turkami". Należy przypuszczać, że w tak krytycznej chwili wyruszyli na wojnę wszyscy zdolni do walki mężczyźni, tzn. 20 procent ludności. Zatem liczebność całego plemienia szacować należy na ok. 30 tysięcy. A było to przecież plemię największe, inne były znacznie mniejsze. Należy więc przypuszczać, że były plemiona liczące po kilka tysięcy, a nawet kilkaset ludzi.

Wróćmy do Ujgurów. Ich 30-tysięczna ludność dzieliła się na dziewięć gmin. Zatem na każdą gminę przypadało ok. 3,5 tysiąca ludzi. W ramach ekstensywnej gospodarki hodowlanej taka liczba ludzi mogła niewątpliwie tworzyć jednostkę gospodarczo-organizacyjną, jaką był oguz (gmina). Sprzeczne z tym ujęciem są jedynie relacje chińskie o 50 tysiącach jeźdźców, wystawionych przez Ujgurów, należy wszakże pamiętać o tradycyjnej skłonności Chińczyków do przesady. Warto jednak zauważyć, że w roku 628 Ujgurzy wystawili przeciw Turkutom zaledwie 5 tysięcy wojowników (liczba, jak widać, nie wyolbrzymiona), o jeden tysiąc mniej niż w roku 688. Liczby te demaskują tendencyjność źródła chińskiego.

Na brzegach Hoangho. Powróćmy raz jeszcze do owej grupy Turkutów, którą Chińczycy w roku 630 uprowadzili do niewoli i w roku 631 osiedlili jako "kilkaset zrujnowanych jurt" w Ałaszanie. Jak twierdzi kronikarz chiński, "rozmnożyli się" 41 oni potem tak szybko, że już w roku 641 chan Symo "miał 100 000 ludu, w tym 40 000 wojska, i 90 000 koni" a w roku 679 Turcy powstali i okazali się dostatecznie silni, by się zmierzyć z Cesarstwem.

Jak wiadomo (choćby ze statystyki), ludzie nie rozmnażają się tak szybko, coś więc w tej relacji pominięto. Na szczęście jednak jedno zdanie w inskrypcji na tzw. "Kamieniu Selengijskim" zawiera rozwiązanie zagadki, jaką stanowi ten niepojęty przyrost ludności. Turcy, którzy restytuowali w latach 680-tych Kaganat, wymienieni są tam jako "Turcy-Kipczacy"⁴⁵

Na brzegach Hoangho 241

W zamierzonych czasach Kipczacy mieli swe siedziby na Ałtaju, w dolinie zwanej przez Chińczyków Czeliang 44, co stanowi zapewne transkrypcję wyrazu "Dżyłan" — Żmija (stąd Żmija Góra i miasto Zmieinogorsk). Grumm-Grzymajło uważa ich za odgałęzienie tinglińskiego plemienia Poma 45. Należeli oni, jak widać, do ludów podległych Turkutom, dzielili z nimi w roku 630 gorycz klęski i podobnie jak inne plemiona podbite, osiedleni zostali w Ałaszanie obok swoich dawnych panów. Nie była to z pewnością cała ludność plemienia, lecz tylko jakaś jego część, pozostali bowiem Kipczacy pomieszczeni się z Kangły i utworzyli lud, znany pod nazwą Komanów lub Połowców⁴⁶. Drugim składnikiem restytuowanej ordy chanów Aszyna byli Sirowie, potomkowie Siejenfo, co wynika z inskrypcji Toniukuka, gdzie figuruje zwrot "tiirk sir budun", czyli "lud turko-sirski".

Gdy w roku 646 chanat Siejenfo został rozgromiony przez wojska cesarskie i sprzymierzonych z nimi Ujgurów, a lud padł ofiarą bezlitosnej rzezi, niedobitki Siejenfo rozproszyły się po górach Pejszanu, a ich zadawniona nienawiść do Turkutów ustąpiła miejsca jeszcze większej nienawiści do Chińczyków. Nie ma więc nic w tym dziwnego, że przyłączyli się do Turków, liczyli bowiem, że pod ich sztandarami odzyskają dawną pozycję i zemszczą się na Chińczykach, którzy postąpili z nimi tak okrutnie.

Ponadto mieszkali w Ordosie i Ałaszanie resztki Hunów południowych i odpryski innych plemion tureckiej grupy językowej. Zasiliły one również ordę książąt Aszyna. Wyprawy wojenne zbliżają ludzi, a świadomość wzajemnego żołnierskiego wsparcia jest w obliczu śmierci ręką życia. W dalekich stepach przy ogniskach z kiziaku Sir dzielił się z Turkutem ostatnim kęsem suszonego mięsa, Ujgur opatrywał rany Tatabowi, a Tan-gut śpieszył z pomocą Edizowi schwytanemu przez wroga. Wszystkie tak niegdyś nienawistne sobie plemiona ciągnęły teraz pospołu na wojnę na wschód i na zachód, a wspólnota losu usuwała przegrody różnoplemienne-go pochodzenia. Ludzie ci pamiętali oczywiście, że ich ojcowie walczyli przeciw sobie, ale twórcza siła życia wykruszyła skutecznie relikty dawnej świadomości. Już w latach pięćdziesiątych VII wieku dawni wrogowie stali się przyjaciółmi, a w dwadzieścia lat później dzieci ich były już braćmi i stanowiły jeden naród — "kok tiirk", czyli Turków Błękitnych.

Nie można już ich nazywać Turkutami, gdyż jest to "tiirk kara kamyg budun" — "cały naród turecki", który wiele odziedziczył po swoich przodkach, ale wiele też przejął od obcych. Odegrał on swoją rolę w dziejach Azji, nadając im taki obrót, jakiego nie mógł przewidzieć Tajcung — Li Szy-min, który utworzył dla administrowania terytoriami koczowniczymi dwa namiestnictwa: "Bajkalskie" na północ od pustyni Gobi i "Szanju-skie" na południe od niej.

16 Dzieje dawnych Turków

ROZDZIAŁ XXI

POWSTANIE KUTŁUGA

Dlaczego? Zdawałoby się, że znajdując się w samym centrum ogromnego imperium i, w porównaniu z innymi ludami, nie doznając bynajmniej ucisku, Turcy powinni byli być zadowoleni ze swego losu. A jednak było wręcz przeciwnie. W końcu lat siedemdziesiątych VII wieku ich niezadowolenie wzmogło się do tego stopnia, że wyrzekli się stosunkowo łatwego życia zamieniając je na bezprzykładne znoje okrutnej wojny azjatyckiej, w której zdanie się na łaskę wroga bywało czasem gorsze niż śmierć w otwartej walce.

Powstanie zawsze jest przedsięwzięciem trudnym, zwłaszcza gdy rząd dysponuje nieograniczonymi siłami, gdy strefa powstania jest ze wszystkich stron odcięta i nie można znikąd oczekiwać pomocy. Jeżeli jednak mimo wszystkich tych nie sprzyjających okoliczności, powstanie dochodzi do skutku, i, co więcej, przebiega pomyślnie, to jest to przypadek raczej niezwykle.

Niemniej wszakże żaden z historyków nie zadał sobie pytania, co było przyczyną sukcesu powstania tureckiego lat 679—693. N. Kozmin dopatruje się tu ekspansji wielkiego feudała, dążącego do rozszerzenia swych posiadłości, sądzi przy tym, że siedziba tego feudała znajdowała się gdzieś na Ałtaju I. Jest to błąd oczywisty, przekreślający wszystkie dalsze jego wnioski.

Zdaniem A. Bemsztama arystokraci tureccy wystąpili w procesie feudalizacji przeciw Chinom walcząc zbrojnie o prawo do eksploataowania własnego ludu². Przeczą temu zarówno teksty inskrypcji, jak i przebieg wydarzeń. Nie zainteresował się też Bernsztam źródłami sukcesu odniesionego w tak nierównej walce. O wiele głębsza jest analiza G. Grumm-Grzymajły", ograniczał się on jednak wyłącznie do spraw bezpośrednio tureckich, podczas gdy wiele światła na całość sprawy rzuca kształtowanie się sytuacji

międzynarodowej w owym okresie; nie mniejsze znaczenie miały również intrygi dworskie w Czanganie.

Powstanie ludowe 243

Należy tedy przeanalizować, jak kształtowała się sytuacja ówczesna, jaki był przebieg wydarzeń i jak tłumaczyli je współcześni (poddając oczywiście ich wypowiedzi skrupulatnej krytyce historycznej). Jedynie szczegółowa analiza wszystkich, choćby nawet drobnych, wydarzeń po-zjwoli nam wybrnąć z grzęzawiska hipotez na twarde grunt stwierdzeń opartych na faktach.

Powstanie ludowe. W roku 679 wybuchło w namiestnictwie Szanji powstanie tureckie, które całkowicie zaskoczyło Chińczyków. Tang-szu lakonicznie określa przyczyny, charakter i początek wydarzeń jednym słowem: "Zbuntowali się." 4 Żadnych bliższych wyjaśnień kronika nie podaje.

Natomiast sami Turcy tłumaczą swe postępowanie obszernie i w sposób przekonujący: "Dla narodu Tabgacz stali się oni (Turcy) niewolnikami w swoim krzepkim męskim potomstwie i niewolnicami w swoim czystym żeńskim potomstwie. Władcy tureccy wyrzekli się swych imion tureckich i przybrawszy tytuły tabgackie, podporządkowali się kaganowi narodu Tabgacz. Przez pięćdziesiąt lat oddawali mu trud swój i wszystkie swe siły. Chodzili na wojnę naprzód ku wschodowi słońca aż do Bokli-kagana (plemię Mukri, chin. Moho, w Mandżurii i nad Amurem), chodzili na wojnę wstecz, czyli ku zachodowi, aż do Temir-Kapygu (przełęcz Buzgała w Azji Środkowej, wyprawa 657—658 roku) i oddali kaganowi tabgackiemu państwo swoje i prawa swoje. Cały naród turecki tak oto rzekł: «Byłem narodem mocarnym, gdzież jest moje mocarstwo? Dla kogo zdobywam cudze władania?» Powiadali: «Byłem narodem, który miał kagana— gdzież jest mój kagan? Czyj emu kaganowi oddaję trud swój i siły?» Tak oto powiadali i tak mówiąc stali się kaganowi Tabgaczów wrogami." 5

Analogicznie tłumaczy bieg wydarzeń inskrypcja ongińska 6: "Naród turecki porzucił swego panującego kagana⁷, a potem rozproszył się naród turecki ku przodowi, na wschód i wstecz ku zachodowi słońca, na południe ku Tabgaczom, i na północ ku tajdze górskiej⁸. Bohaterowie bałbami stać się musieli⁹ (czyli zabici zostali przez wrogów — L. G.). Imię narodu tureckiego poczęło chylić się ku upadkowi. Naonczas... Tengri¹⁰ rzekł oto: «Niechaj nie zginie naród turecki, niechaj nie padnie ofiarą.»"

Napis ten został wyryty w krótki czas po zwycięstwie 716 roku i zgodność jego z inskrypcją Kul-tegina jest z pewnością nieprzypadkowa. Można domniemywać, że jest to wersja oficjalna przyczyn powstania.

Jakkolwiek tekst turecki odzwierciedla punkt widzenia warstwy rządzącej społeczeństwa tureckiego, to jednak twierdzenia w nim zawarte są niewątpliwie bliskie prawdy. Według relacji Tang-szu, gdy naczelnik Aszyte podniósł powstanie, przyłączyli się do niego od razu naczelnicy wszystkich dwudziestu czterech okręgów. Dla Chińczyków powstanie było

244 Powstanie Kutługa

zupełnym zaskoczeniem, jako że "od trzydziestu lat nie słyhać było w krajach północnych zgiełku bitewnego" u. Domaganie się przez Turków własnego chana i własnego elu dowodzi, że idea zjednoczenia stepu i Chin — idea naczelna imperium

Tangów okazała się nierealna. Mentalność koczowników była tak obca chińskiej, że o zespoleniu nie mogło być mowy.

Wzniesając powstanie Turcy rzucili się w awanturę wręcz beznadziejną: znajdowali się w samym środku państwa i otaczali ich dookoła wrogowie; nie mieli ani zaplecza, ani sojuszników, ani przewagi liczebnej. Nie mogli nie zdawać sobie z tego sprawy, a jednak powstali. Przy tym ani źródła chińskie, ani tureckie nie wspominają nic o krzywdach czy o ucisku. Inskrypcja mówi wyraźnie, że Turcy stanęli do walki nie dla poprawy warunków bytu, lecz w imię odzyskania wolności i władzy. "Nie chcąc oddawać trudu i sił swoich państwu Tabgacz naród (tiirk budun) powiedział sobie: «Lepiej sami zgotujmy sobie zgubę i zgińmy.» I poszli na zagładę."12 Inskrypcja podkreśla dobitnie, że duma narodu tureckiego nie mogła znieść podległości. Świadomość podległości była dla niego czymś tak uwłaczającym, że cały stanął do beznadziejnej walki w porywie uniesienia. Zryw był tak potężny, że początkowo powstańcy odnieśli sukcesy. Księcia z rodu Aszyna, Niszu-bega, powołano na chana 1S i rozgromiono ekspedycję karną, która zlekceważyła sobie przeciwnika. Blisko 10 tysięcy żołnierzy chińskich poległo lub oddało się do niewoli i tylko resztki zdołały przedrzeć się z okrążenia 14.

Liczebność powstańców dosięgła 100 tysięcy 15 (oczywiście według umownego "chińskiego" sposobu liczenia 16, czyli faktycznie co najwyżej 12 tysięcy). W następnym, 680 roku w celu stłumienia buntu rzucono armię, która trzykrotnie przewyższała siły tureckie. Turcy obeszl ją od tyłu i rozgromili tabory z prowiantem, wskutek czego żołnierze chińscy zaczęli głodować. Ale doświadczony dowódca, generał Pej Hing-cien przygotował zasadzkę: wysłał tabory pod słabą eskortą w teren obsadzony przez nieprzyjaciela. Turcy rozpędzili konwój i zaczęli rabować wozy; wówczas zaatakował ich oddział doborowego wojska, który szedł w pewnej odległości za taborami, i wyciął ich wszystkich w pień. Wieść o tym rozniosła się szeroko i od tej pory tabory chińskie bez przeszkód dowoziły prowiant do armii czynnej.

Przejąwszy inicjatywę Pej Hing-cien wyzyskał swą przewagę liczebną i otoczył powstańców pod górą Hejszan. Bitwa rozdrobniła się na mnóstwo starć i utarczek, w których Chińczycy odnieśli całkowite zwycięstwo". Wówczas od razu wzięli górę małoduszni. Wiosną roku 68018 przynieśli oni zwycięzcy głowę chana deklarując uległość. Ale silni duchem walczyli dalej. Przeprawili się przez Rzekę Żółtą i ogłosili chanem księcia Funie-na ", którego uznały wszystkie plemiona. W roku 681 Turcy dokonali kilku najazdów i Hing-cien ponownie poprowadził przeciw nim swoją armię.

Powstanie rozwija się 245

Turcy wycofali się na "Czarne Piaski" i, jak donosił wywiad, cierpieli głód. Na domiar w szeregach powstańców wynikły właśnie: chan i wódz Wen-beg poróżnili się, co doprowadziło do rozłamu w wojsku. Mimo to jednak jeden z oddziałów chińskiej jazdy lekkiej natrafił na taki opór, że dowódca porzucił swe wojsko i uciekł. Opuszczeni przez dowódcę żołnierze również pierzchli przed wrogiem, a polegli "leżeli zwrócenii twarzą na południe" ».

Funien zastosował słuszną taktykę: cofał się na północ starając się oderwać od przeciwnika, ale lekkiej jeździe Hing-ciena udało się uprowadzić jego tabory z żonami i dziećmi. W pewnej chwili głodnych, umęczonych i znękanym niepowodzeniami powstańców dogoniła regularna jazda cesarska. Funien nie widział przed sobą żadnego wyjścia, gdyż na północ od pustyni czekali pojawienia się powstańców Ujgurzy, by na

nich natrzeć. Funien poddał się 21 przeto Chińczykom, uzyskawszy zapewnienie amnestii dla siebie i swoich wojowników. Chińczycy nie dotrzymali jednak słowa. Przywódców powstania ścięto na Placu Wschodnim w Czanganie. Powstanie ludowe stratowane zostało kopytami jazdy cesarskiej.

Wielka inskrypcja turecka głucho wspomina o tej karcie historii: "... i poszli na zagładę." Lecz znacznie szczegółowiej relacjonuje przebieg wydarzeń inskrypcja Toniukuka: "Naród turecki nie mający chana odłączył się od państwa Tabgacz i stał się narodem mającym chana, lecz porzucił swego chana i znów oddał się państwu Tabgacz w niewolę. Niebo zapewne tak rzekło: «Dałem ci chana, a ty chana opuściłeś i oddałeś się obcym w niewolę. Za to właśnie Niebo — jak się można domyślać — poraziło cię, uśmierciło.* Naród turecki zmarniał, podupadł, zszedł na psy."22 Wersje chińska i turecka są zatem zgodne.

Zastanówmy się teraz, co się tu stało. Powstanie było ruchem masowym, ludowym i spotkał je los wszystkich podobnych ruchów. Turcy nie umieli podporządkować się dyscyplinie, nie mieli doświadczonych dowódców. Byli też zależni od swego taboru, który nie mógł się szybko posuwać, składał się bowiem z wozów ciągnionych przez woły, wszędzie zaś czyhał wróg. Ujgurzy, czyli Tokuz-Oguzowie, w stepach Chałchy byli wiernymi sługami cesarza, wciąż bowiem sypały się na nich nagrody i dary, i nie gnębiła ich, jak Turków, świadomość utraconej wielkości. Wolni Ujgurzy nie stworzyli jeszcze potężnego państwa i wcale do tego nie dążyli, Tybe-tańczycy zaś byli daleko. Powstanie było skazane na zagładę, toczyło się jednak dalej w nowej formie.

Powstanie rozwija się. Nie upłynął nawet rok od pogromu Turków, gdy wojna pod kierownictwem nowych wodzów przybrała inny obrót. Jeżeli pierwotnie przywódcami byli głowy rodów, którzy pociągnęli za sobą

246 Powstanie Kutługa

rodowców, to teraz wysunęły się na czoło szczątki arystokracji i oświeceni Turcy, którzy kształcili się w Chinach. A oto, jak do tego doszło. Tang-szu przekazuje następującą relację: "... w roku 682 zbuntował się również Ku-tulu (Kutług). Kutulu był dalekim krewnym Hielego (Kat II-chana), głową pokolenia Szeli Juaning... Odziedziczył tytuł tutuna (tutun — staroturecki stopień oficerski).

Po upadku Funiena rozproszyli się wszyscy, osiedli na podgórzu Cungcajszanu i zbudowali gród Hejszaczeng. Liczba ich sięgała 5000 ludzi. Kutulu ograbił Dziewięć Rodów (tzn. Ujgurów czyli Tokuz-Oguzów a) i powoli wzbogacił się, pomnażając swe stada koni, po czym obwołał się chanem. Z młodszych braci — Moczo (Moczurowi) nadał godność szada, a Tusifu (Tuzel-bekowi) godność jabgu. Aszyte Juan-czen (Turek wykształcony w Chinach) znajdował się pod strażą z rozkazu kanclerza Wang Wen-li. Zdarzyło się, że Kutulu dokonał najazdu. Juan-czen zwrócił się z prośbą, by mu pozwolono przekonać rodowców, że powinni odkupić swą winę. Prośbę jego spełniono. Gdy rodowcy zadeklarowali uległość, Kutulu ukartował z nimi spisek, w którego wyniku wszyscy apo i takan (tarchanowie) zaliczeni zostali w poczet szeregowych." 24 Sens tego tekstu jest jasny. Kutług należał do tego odłamu orędowników bohaterskiej przeszłości, którzy służąc w armii cesarskiej zarzucili wiele przeżytków obyczajowych i zarazem czegoś się nauczyli. Podczas powstania, zamiast rzucać niewyszkolone tłumy na włócznie jazdy pancernej, zaskoczył znienacka koczowisko Ujgurów i wprowadził im tabun koni niezbędnych do wojny partyzanckiej. Przywrócił też dawną hierarchię rang, a

więc wprowadził dyscyplinę. Zamiast bezsensownego spędzania tłumów uformował swój hufiec z przedstawicieli starej arystokracji, która nie odwykła od wojennego rzemiosła, dzięki czemu mógł skutecznie prowadzić wojnę partyzancką. I jeszcze jeden istotny fakt. Kutług skorzystał z usług ludzi, którzy kształcili się w Chinach: Aszyte Juan-czena i Toniukuka2S. Ludzie tacy znali słabe strony wroga i wiedzieli, jak go uderzyć. I rzeczywiście też przebieg wojny zmienił się wkrótce.

Ale zobaczymy, jak sami Turcy opisują działalność Kutługa od chwili, gdy przybrał gromki tytuł Ilteres-kagana: "Kagan wyruszył z siedemnastu mężami. Na wieść, że krąży on gdzieś na zewnątrz (tzn. poza granicą Chin właściwych), mieszkańcy miast zbiegli w góry, mieszkańcy gór zaś zeszli na nizinę i zgromadziwszy się razem utworzyli oddział liczący 70 mężów. Jako że Niebo obdarzyło ich siłą, przeto wojsko ojca mego — kagana było niczym wilk, a wrogowie jego byli jak owce. Posuwając się z wojskiem naprzód (tzn. na wschód), i wstecz (tzn. na zachód) zbierał i pociągał za sobą ludzi, tak że miał już ogółem 700 mężów. A gdy było ich 700 mężów, wówczas zaprowadził ład i pouczył naród, który utracił swój cel (państwo) i swego kagana, naród, który zamienił się w niewolnice i niewolników,

Powstanie rozwija się 247

który porzucił swe prawa i obyczaje, zaprowadził ład i przywrócił prawa ustanowione przez przodków swoich, jako też nadał narodowi ustrój tolis--tardusz, tudzież mianował jabgu i szada." 26

Turecka wersja wydarzeń jest zbieżna z relacją chińską, z wyjątkiem tylko liczby wojowników, których Chińczycy szacowali na 5 tysięcy. Liczba chińska wydaje się bardziej prawdopodobna, gdyż ciągle posługiwanie się liczbą "siedem" nasuwa przypuszczenie, że towarzyszyło jej jakieś magiczne lub mistyczne znaczenie, zastępujące rzeczywistą liczbę jeźdźców Kutługa.

Nie mniej ważne i charakterystyczne szczegóły zawiera inskrypcja To-niukuka. Zaczyna on od tego, że przedstawia się czytelnikowi: "Ja sam, mądry Toniukuk, byłem wychowany dla państwa Tabgacz, albowiem cały naród turecki podległy był państwu Tabgacz." Toniukuk był oświeconym Turkiem, podobnie jak Aszyte Jiian-czen, toteż pomoc dwóch kompetentnych doradców przyczyniła się zapewne w niemałym stopniu do sukcesu powstania. Toniukuk tak opisuje nową fazę ruchu powstańczego: "Ci, co zostali wolni wśród drzew i głązów, połączyli się i było ich 700 ludzi. Dwie części stanowili jeźdźcy, jedną zaś piechota. (Cenna wskazówka, tłumacząca, dlaczego Turcy nie byli zdolni do szybkiego posuwania się w poprzedniej fazie? wojny, i podnosząca zasługę Kutługa, który zdołał zdobyć konie, niezbędne do prowadzenia wojny partyzanckiej — L. G.) Ten, który pociągnął 700 ludzi za sobą i stanął na ich czele był szadem (tzn. księciem krwi). Rzekł on: «Przyłącz się do mnie.» I ja — mądry Toniukuk — przyłączyłem się do niego. Czy nie życzyć mu, by został chanem, powiedziałem sobie w duchu. Myślałem sobie: choć przyszły chan wie, że są byki chude i byki tłuste, to nie wie, który byk jest tłusty, a który chudy (Toniukuk chce dać w ten sposób do zrozumienia, że Kutług nie znał się na ludziach i nie umiał ich należycie ocenić — L. G.). Jako że Niebo obdarzyło mnie tą wiedzą, przeto nie bacząc na małe zdolności chana, chciałem, by został chanem. O chanie! Z mądrym Toniukukiem jako bojła бага tarchanem (doradcą) ja Ilteres niechaj zostaną kaganem." 27 Pomijając samochwalstwo

Toniukuka, tekst pozostaje w zgodzie z przytoczonymi już przekazami i rzuca dodatkowe światło na charakter powstania.

Trzeba przyznać, że Chińczycy mimowoli sami przysłużyli się powstańcom tureckim. Pej Hing-cien, który stłumił powstanie Funiena, zdolny i doświadczony dowódca, uwielbiany przez swoich żołnierzy za bezinteresowność, poczucie sprawiedliwości i rozwagę, która nieraz ocaliła życie jego żołnierzom, popadł w niełaskę i zmarł na wygnaniu²⁸. Nie od razu udało się go zastąpić, dzięki czemu powstańcy zyskali na czasie i mogli zreorganizować swe szeregi.

246 Powstanie Kutługa

rodowców, to teraz wysunęły się na czoło szczątki arystokracji i oświeceni Turcy, którzy kształcili się w Chinach. A oto, jak do tego doszło. Tang-szu przekazuje następującą relację: "... w roku 682 zbuntował się również Ku-tulu (Kutług). Kutulu był dalekim krewnym Hielego (Kat Il-chana), głową pokolenia Szeli Juaning... Odziedziczył tytuł tutuna (tutun — staroturecki stopień oficerski).

Po upadku Funiena rozproszyli się wszyscy, osiedli na podgórzu Cungcajszanu i zbudowali gród Hejszaczeng. Liczba ich sięgała 5000 ludzi. Kutulu ograbił Dziewięć Rodów (tzn. Ujgurów czyli Tokuz-Oguzów M) i powoli wzbogacił się, pomnażając swe stada koni, po czym obwołał się chanem. Z młodszych braci — Moczo (Moczurowi) nadał godność szada, a Tusifu (Tuzel-bekowi) godność jabgu. Aszyte Jjian-czen (Turek wykształcony w Chinach) znajdował się pod strażą z rozkazu kanclerza Wang Wen-li. Zdarzyło się, że Kutulu dokonał najazdu. Jjian-czen zwrócił się z prośbą, by mu pozwolono przekonać rodowców, że powinni odkupić swą winę. Prośbę jego spełniono. Gdy rodowcy zadeklarowali uległość, Kutulu ukartował z nimi spisek, w którego wyniku wszyscy apo i takan (tarchanowie) zaliczeni zostali w poczet szeregowych." ²⁴ Sens tego tekstu jest jasny. Kutług należał do tego odłamu orędowników bohaterskiej przeszłości, którzy służąc w armii cesarskiej zarzucili wiele przeżytków obyczajowych i zarazem czegoś się nauczyli. Podczas powstania, zamiast rzucać niewyszkolone tłumy na włócznie jazdy pancernej, zaskoczył zniemacka koczowisko Ujgurów i uprowadził im tabun koni niezbędnych do wojny partyzanckiej. Przywrócił też dawną hierarchię rang, a więc wprowadził dyscyplinę. Zamiast bezsensownego spędzania tłumów uformował swój hufiec z przedstawicieli starej arystokracji, która nie odwykła od wojennego rzemiosła, dzięki czemu mógł skutecznie prowadzić wojnę partyzancką. I jeszcze jeden istotny fakt. Kutług skorzystał z usług ludzi, którzy kształcili się w Chinach: Aszyte Jjian-czena i Toniukuka ²⁵. Ludzie tacy znali słabe strony wroga i wiedzieli, jak go uderzyć. I rzeczywiście też przebieg wojny zmienił się wkrótce.

Ale zobaczymy, jak sami Turcy opisują działalność Kutługa od chwili, gdy przybrał gromki tytuł Ilteres-kagana: "Kagan wyruszył z siedemnastu mężami. Na wieść, że krąży on gdzieś na zewnątrz (tzn. poza granicą Chin właściwych), mieszkańcy miast zbiegli w góry, mieszkańcy gór zaś zeszli na nizinę i zgromadziwszy się razem utworzyli oddział liczący 70 mężów. Jako że Niebo obdarzyło ich siłą, przeto wojsko ojca mego — kagana było niczym wilk, a wrogowie jego byli jak owce. Posuwając się z wojskiem naprzód (tzn. na wschód), i wstecz (tzn. na zachód) zbierał i pociągał za sobą ludzi, tak że miał już ogółem 700 mężów. A gdy było ich 700 mężów, wówczas zaprowadził ład i pouczył naród, który utracił swój cel (państwo) i swego kagana, naród, który zamienił się w niewolnice i niewolników,

Powstanie rozwija się 247

który porzucił swe prawa i obyczaje, zaprowadził ład i przywrócił prawa ustanowione przez przodków swoich, jako też nadał narodowi ustrój tolis--tardusz, tudzież mianował jabgu i szada." 26

Turecka wersja wydarzeń jest zbieżna z relacją chińską, z wyjątkiem tylko liczby wojowników, których Chińczycy szacowali na 5 tysięcy. Liczba chińska wydaje się bardziej prawdopodobna, gdyż ciągle posługiwanie się liczbą "siedem" nasuwa przypuszczenie, że towarzyszyło jej jakieś magiczne lub mistyczne znaczenie, zastępujące rzeczywistą liczbę jeźdźców Kutługa.

Nie mniej ważne i charakterystyczne szczegóły zawiera inskrypcja To-niukuka. Zaczyna on od tego, że przedstawia się czytelnikowi: "Ja sam, mądry Toniukuk, byłem wychowany dla państwa Tabgacz, albowiem cały naród turecki podległy był państwu Tabgacz." Toniukuk był oświeconym Turkiem, podobnie jak Aszyte Jiian-czen, toteż pomoc dwóch kompetentnych doradców przyczyniła się zapewne w niemałym stopniu do sukcesu powstania. Toniukuk tak opisuje nową fazę ruchu powstańczego: "Ci, co zostali wolni wśród drzew i głązów, połączyli się i było ich 700 ludzi. Dwie części stanowili jeźdźcy, jedną zaś piechota. (Cenna wskazówka, tłumacząca, dlaczego Turcy nie byli zdolni do szybkiego posuwania się w poprzedniej fazie wojny, i podnosząca zasługę Kutługa, który zdołał zdobyć konie, niezbędne do prowadzenia wojny partyzanckiej — L. G.) Ten, który pociągnął 700 ludzi za sobą i stanął na ich czele był szadem (tzn. księciem krwi). Rzekł on: «Przyłącz się do mnie.» I ja — mądry Toniukuk — przyłączyłem się do niego. Czy nie życzyć mu, by został chanem, powiedziałem sobie w duchu. Myślałem sobie: choć przyszył chan wie, że są byki chude i byki tłuste, to nie wie, który byk jest tłusty, a który chudy (Toniukuk chce dać w ten sposób do zrozumienia, że Kutług nie znał się na ludziach i nie umiał ich należycie ocenić — L. G.). Jako że Niebo obdarzyło mnie tą wiedzą, przeto nie bacząc na małe zdolności chana, chciałem, by został chanem. O chanie! Z mądrym Toniukukiem jako bojła бага тарчанем (doradcą) ja Ilteres niechaj zostanę kaganem." 27 Pomijając samochwalstwo Toniukuka, tekst pozostaje w zgodzie z przytoczonymi już przekazami i rzuca dodatkowe światło na charakter powstania.

Trzeba przyznać, że Chińczycy mimowoli sami przysłużyli się powstańcom tureckim. Pej Hing-cien, który stłumił powstanie Funiena, zdolny i doświadczony dowódca, uwielbiany przez swoich żołnierzy za bezinteresowność, poczucie sprawiedliwości i rozwagę, która nieraz ocaliła życie jego żołnierzom, popadł w niełaskę i zmarł na wygnaniu²⁸. Nie od razu udało się go zastąpić, dzięki czemu powstańcy zyskali na czasie i mogli zreorganizować swe szeregi.

248 Powstanie Kutługa

Wojna pograniczna. Na organizowanie wojska Kutługa szedł cały rok 682. W roku 683 Turcy podjęli działania zaczepne. Jazda ich błyskawicznymi nalotami skruszyła całą prawie linię umocnień wzdłuż Wielkiego Muru na wschód od Ordosu unikając przy tym zręcznie starcia z regularnymi wojskami cesarskimi. Turcy spustoszyli pięć okręgów wojskowych i dopiero w szóstym zostali odparci. Namiestnictwo Szanjii było przez nich odcięte i przez trzy lata z rządu żaden urzędnik ani wojskowy nie mógł się przeniknąć drogami znajdującymi się pod ich kontrolą 29.

Sukcesom Turków sprzyjał przewrót, jaki nastąpił w Chinach. Cesarzo-wa-wdowa Wu-hou uwięziła swego syna Czungcunga, a następnie zesłała go do Chin środkowych, nadając mu tytuł książęcy.

Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, usunięty następca tronu miał swoich zwolenników; walka z nimi była pilniejsza niż zajmowanie się Turkami. Dopiero w roku 686 ruszył na powstańców generał Szun-jii Cienping. Zmierzał do uprowadzenia ich rodzin przebywających w obozie warownym u podnóża gór Cungcajszan 30. Kutług wyszedł na spotkanie wroga. W krwawej bitwie pod Hinczou (w prowincji Szansi) Chińczycy ponieśli dotkliwą klęskę. Straty ich szacowano na 5 tysięcy zabitych. Rząd cesarski nie mógł na to nie zareagować. Przeciw Turkom rzucono znaczne siły pod dowództwem generała Czang-czy. Czang-czy był jednym z najbardziej utalentowanych dowódców cesarstwa Tang. Wyróżniał się odwagą, siłą fizyczną i talentem, jaki przejawiał w wojnie z Tybetem.

Czang-czy wziął się energicznie do rzeczy. W bitwie pod Huanhuatuj³¹ w roku 681 Turcy zostali pobici. Jazda chińska ścigała ich na przestrzeni około 20 km³², zdołali się jednak oderwać od przeciwnika, i ująć w Wielki Step. Jeden z podwładnych Czang-czy, Cuang Pao-pi, chcąc się zasłużyć, przekroczył granicę. Zwiadowcy jego wykryli obóz Turków. Pao-pi usiłował ich zaskoczyć zniemacka, ale spostrzegli w porę zbliżającego się nieprzyjaciela i zdążyli się uszykować. Chińczycy walczyli zaciekle, ale zostali rozgromieni. Cały korpus poległ, z wyjątkiem dowódcy, który zdołał uciec.

Kampania zakończyła się więc dla Chińczyków niezbyt pomyślnie. Wypędzenie buntowniczych koczowników znad Rzeki Żółtej w góry Ałtaju nie usuwało niebezpieczeństwa zagrażającego z ich strony. Turcy wykazali niebywały hart i wytrwałość, klęska nie złamała ich, lecz jeszcze bardziej zespoliła ich szeregi. Ich wola walki nie osłabła i to właśnie zdeterminowało bieg wydarzeń, które doprowadziły do restytucji Kaganatu Tureckiego. Dla Chińczyków Turcy byli teraz niedosiężni. Rząd cesarski musiał posłużyć się przeciw nim sprzymierzonymi sąsiadami, przede wszystkim zaś Ujgurami.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Chińczycy zrezygnowali z pościgu i doszczętnego wybicia powstańców, mimo że wojsko ich składało się z jazdy

Na zachodzie 249

przywykłej do dalekich wypraw? Otóż wszystkie rezerwy chińskie pochłaniał front tybetański, ciągnący się od dżungli Junnanu do skalistych brzegów Hoangho, rozprażonych piasków Turfanu i lesistych zboczy środkowego Tianszanu. Barbarzyński jeszcze i słabo zaludniony Tybet do 693 roku okupował oazy Kraju Zachodniego i do roku 700 główne siły chińskie walczyły z Tybetańczykami w Kansu i Syczuanie. Doborowa jazda chińska wyginęła w roku 689 pod ich ciosami. Oto jedna z głównych przyczyn sukcesu szaleńczego przedsięwzięcia Kutługa.

Na zachodzie. Trudno to uznać za przypadkowy zbieg okoliczności, że równocześnie z powstaniem Kutługa wybuchło analogiczne powstanie wśród Turkutów zachodnich. Stosunkowo niewielkie siły cesarskie mogły utrzymać Tianszan środkowy dzięki dobrowolnemu podporządkowaniu się Chinom w roku 623 Kaszgaru i tureckiego plemienia Kung-jii³⁴, zamieszkałego na wschód od jeziora Issyk-kul³⁵. Turkuci zachodni najechali całkiem niespodziewanie Kung-jii i obiegli ich "stolicę", czyli warowną kwaterę ich książątka. Na czele powstańców stał niejaki Aszyna Cipu--czur, a

więc sądząc po nazwisku rodowym książę krwi, ale, podobnie jak Kutług nie mający bezpośredniego prawa do tronu. Ta właśnie okoliczność jest bardzo istotna, dowodzi bowiem, że nie była to fronda książąt odsuniętych od władzy, lecz ruch ludowy. Zbieg w czasie obu tych powstań, wschodniego i zachodniego, nie wydaje się przypadkowy. Komunikacja wzdłuż wielkiego szlaku karawan była regularna, a 2 tysiące kilometrów nie są przeszkodą dla konnego emisariusza, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że mógł on w drodze liczyć na pomoc ziomków i zmieniać konie.

Cipu-czur pociągnął za sobą nawet teleskie plemię Jenmien, które miało swe siedziby na północ od Kung-jiie i na wschód od jeziora Bałchasz⁸⁶.

Zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie walka wyzwolenicza Turków weszła w nową fazę. Nie ulega wątpliwości, że punktem wyjścia wydarzeń był dobrze przemyślany spisek. Na Turków zachodnich uderzyły jednak regularne wojska cesarskie, które przysły na odsiecz swym obleżonym sojusznikom. Odważny i energiczny oficer Wang Fang-i wyparł Turków do rzeki Iii i zadał im tam druzgocącą klęskę. Turcy stracili w tej bitwie do tysiąca ludzi, ale nieoczekiwany napad plemienia Jenmien omal nie przekreślił sukcesu Chińczyków.

W bitwie nad jeziorem Issyk-kul piesi łucznicy telescy tak się dali we znaki wojskom cesarskim, że koczownicy, pozostający w służbie Chin postanowili okupić się wrogowi głową dowódcy. Wang Fang-i dowiedziawszy się o spisku zaprosił prowodyrów do swego obozu, gdzie ich związano. Pod dźwięki trąb i bębnow, zagłuszających wołania o pomoc, ścięto toporem głowy siedemdziesięciu buntownikom. Z kolei niespodziewana szarża ja-

250 Powstanie Kutługa

zdy cesarskiej zgniotła hufce plemienia Jenmien i zmusiła je do odwrotu S7. I na tym się skończyło.

W gruncie rzeczy powstania Cipu-czura i Kutługa były bardzo do siebie podobne, pierwsze jednak zostało z miejsca stłumione, drugie zaś odniosło imponujący sukces. Czym się to tłumaczy? Przyczyn należy szukać również poza Turkami. Na peryferiach zachodnich żywe były jeszcze tradycje pierwszych lat cesarstwa Tangów, w samych zaś Chinach podnosiły się już potężne siły wrogie cudzoziemskiej dynastii. Wyrazem tych tendencji był przewrót dokonany przez cesarzową Wu.

Cesarzowa Wu. Dynastia Tang miała janusowe oblicze. Założyciel jej Li Jtian był schińszczonym Turkiem; przejął kulturę chińską, nie wyzbył się jednak obyczajów koczowników. Jego towarzysze broni byli ludźmi tego samego pokroju. Oni to utworowali mu drogę do władzy. W otoczeniu Tajcunga obok oświeconych Chińczyków znajdowali się bitni wojownicy tureccy, tacy jak wódz ugarski jednoręki Cipi Holi i książę turecki Aszy-na Szoni. Kaocung otrzymał już wychowanie czysto chińskie. To za jego właśnie panowania dojrzał konflikt między żołnierskim duchem dowódców wojsk pogranicznych a subtelnym i wyrafinowanym duchem kultury chińskiej. W konflikcie tym główna rola przypadła kobiecie.

W roku 637 następca tronu zakochał się w pięknej nałożnicy swego ojca. Po śmierci cesarza konkubiny jego zamknięto w klasztorze buddyjskim, gdzie ogolono im głowy i gdzie miały dokonać dni swoich. W roku 650 cesarz Kaocung odwiedził klasztor, spotkał tam ukochaną niegdyś kobietę i serce jego znów zapłonęło afektem. Za zgodą bezdzietnej cesarzowej, która chciała pozyskać sojuszniczkę przeciw swoim rywalkom,

wprowadzono wybrankę Kaocunga do haremu cesarskiego. Otworzyło to przed nią szerokie pole do intryg, w których wykazała prawdziwe mistrzostwo.

W roku 654 Kaocung, który znalazł się całkowicie pod wpływem swej konkubiny, nadał jej godność cesarzowej. Nowa władczyni rozprawiła się szybko ze swoimi rywalkami. Z rozkazu jej utopiono je w winie i poćwiartowano. Z kolei zaczęły mnożyć się skrytobójstwa, trucicielstwa, egzekucje, wygnania, których ofiarą padali z reguły członkowie domu cesarskiego i zaufani dynastii Tang, ci, którzy utorowali jej drogę do władzy. Nie był to przypadek: głucha nienawiść arystokracji chińskiej do dynastii, którą uważała za obcą, wybuchła teraz z niepohamowaną siłą, i znalazła godną wyrazicielkę. Cesarzowa, która całkowicie podporządkowała sobie małżonka, dławiła wszelki opór i przygotowywała grunt do restytucji prymatu chińskiego w polityce i kulturze. Po śmierci Kaocunga zdetronizowała syna, który przejawiał tendencje do samodzielności i zagarnęła władzę w swe ręce. W roku 684 kilku książąt z domu Tang oskarżono

Turcy i Ujgurzy 251

o spisek i stracono. Stracono również popleczników cesarzowej, którzy z jej poduszczenia dokonali przewrotu. Pozwoliło jej to uniknąć konieczności dzielenia się władzą z kimkolwiek.

Kto zaś zyskał na tym przewrocie? Pierwszą osobą, która doświadczyła łaski cesarskiej był zwierzchnik gminy buddyjskiej. Przyczyniło się to do ogromnego zwiększenia wpływów buddyzmu w Chinach.

Następnie wysunęli się ludzie, którzy nie należeli do arystokracji wojskowej, lecz uzyskali urzędy w wyniku egzaminów wykazując się zdolnościami. Byli to oczywiście Chińczycy, którzy lepiej władali pędzelkiem niż szablą. Odsunęli oni od władzy wojaków z pogranicza. Ci ostatni, władając szablą, rozstrzygali o losach wojen prowadzonych na zewnątrz, urazy zaś, jakie żywili do rządów cesarzowej, nie pobudzały ich gorliwości. Wojska cesarskie nie złożyły wprawdzie broni, ale walczyły niechętnie i opieszale. W roku 689 zniesiono nazwę dynastii Tang (zmieniając ją na Czou — przyp. tłum.), a 19 października 690 roku cesarzowa Wu ogłosiła się cesarzem. Buddyści niezwłocznie opublikowali elaborat, w którym dowodzili, że Wu jest córką Buddy i prawowitą sukcesorką dynastii Tang. W dowód wdzięczności za poparcie cesarzowa ogłosiła dekret nakazujący budowę świątyń buddyjskich we wszystkich miastach.

Dokonany przewrót, egzekucje, propaganda buddyzmu i wojna z Tybetem zbyt absorbowały uwagę społeczeństwa chińskiego, by miało się interesować Turkami, którzy zbiegli w góry Changaju.

Wszystko to razem umożliwiło restytucję Kaganatu Tureckiego.

Turcy i Ujgurzy. Pojawienie się ordy tureckiej w stepach Chałchy wywołało popłoch w całym namiestnictwie chanchajskim. Tokuz-Oguzowie i inne plemiona teleskie zamieszkujące Chałchę, bezpiecznie wypasające swe stada i otrzymujące od Chińczyków dary, zrozumiały, że nadszedł kres spokojnego życia, jakie wiedli. Wygłodzeni zbiegowie nie mogli nie grabić sąsiadów, tym bardziej, że sąsiedzi ci byli wiernymi poddanymi ich wrogów. Wszystkie plemiona musiały się zryść do zaciętej walki z Turkami. Sami Turcy doskonale to rozumieli: "Wrogowie nasi byli dookoła, niczym ptaki drapieżne, my zasię byliśmy dla nich padliną" 8S — pisze Toniukuk. "Wówczas na północ od Chin spośród begów Oguzów siedmiu mężów potężnych stało się naszymi wrogami" 9S — powiada Atp Eletmisz, wspominając swą

młodość i karierę ojca, który za udział w tej wojnie otrzymał tytuł sza-da⁴⁰. Jołtyg-tegin jest jeszcze bardziej dokładny: "Po prawicy (na południu) naród Tabgaczów był wrogiem, po lewicy (na północy) naród Tokuz-Oguzów pod wodzą Baz-kagana był wrogiem, Kirgizi, Kurykanie, Otuz-

252 Powstanie Kutługa

Tatarzy, Kitajowie (Kitanowie) i Tatabowie (Hi) — wszyscy byli wrogami." ⁴¹ Trzeba przyznać, że sytuacja była rzeczywiście groźna.

Pierwszy wystąpił z inicjatywą Baz-kagan Tokuz-Oguzów, nazywany w Tang-szu Pili⁴². Wysłał on posłów do Chin i do Kitanów z propozycją wspólnego najazdu na Kutługa. Według jego planu Chińczycy mieli napaść od południa, Kitanowie od wschodu, Ujgurzy od północy⁴³. Na zachodzie koczowały resztki Turków zachodnich, tak zwani Turcy Dziesięciu Strzał. Znajdowali się oni w stanie takiego marazmu politycznego, że nawet nie zwrócono się do nich o udział w tak poważnej wojnie. Szpiedzy donieśli o tych zamierzeniach Kutługowi, który zaaprobował wówczas plan Toniu-kuka, polegający na tym, że Turcy nie czekając uderzą pierwsi, i to na zachód, gdzie nie należało spodziewać się większego oporu, po czym zaatakują kolejno pozostałych wrogów. Był tylko jeden szkopuł: Turcy mieli zaledwie 2-3 tysiące wojowników do wojny na dwa fronty.

Mimo to Kutług zaryzykował. Tysiąc jeźdźców z Aszyte Jiian-czenem na czele wyprawił na zachód na podbój Kurdanu — pustyni w rejonie Jeziora Aralskiego (widocznie Turcy chcieli się osłonić na zachodzie przed napierającym wrogiem), 2 tysiące pod dowództwem Toniukuka wyruszyło na północ, naprzeciw Tokuz-Oguzom, którzy rozpoczęli działania wojenne. Kitanowie i Chińczycy, jak to zwykle bywa w przypadku koalicji, wystąpili z opóźnieniem.

Toniukuk posuwał się szybciej od Baz-kagana, toteż oba wojska spotkały się nad rzeką Togłą (Toła). Mimo że siły Ujgurów sięgały 6 tysięcy ludzi, Turcy przyparli ich do rzeki i rąbali w pościgu uciekających. Baz--kagan ⁴⁴ poległ, a lud Tokuz-Oguzów uznał zwierzchnictwo chana tureckiego.

Nie powiodło się natomiast oddziałowi zachodniemu. W tym właśnie czasie zaczęło rosnąć w siłę plemię Tiirgeszów. Zamieszkiwali oni obszar między rzekami Czu i Iii i byli lennikami chanów zachodnioturkuckich. Wódz plemienny Tiirgeszów Wuczyle nosił tytuł бага-tarchan (w tekście chińskim moho-takan)⁴⁶. Chanowie zachodnioturkucki stali się podówczas urzędnikami cesarstwa Tangów, co oczywiście nie zjednywało im popularności wśród poddanych. Utalentowany Wuczyle skupił wokół siebie większość niezadowolonych; Tang-szu szacuje liczebność jego wojska na 140 tysięcy, co stanowi liczbę ogromną. Co prawda odnosi się to do roku 699. W roku 688 wojsko to było z pewnością znacznie mniejsze (chiński "współczynnik przesady" wynosi 9—10).

Posuwając się na zachód Aszyte Juan-czen natknął się na Turgeszów i poległ w bitwie ⁴⁶. Okazało się wówczas, że droga na zachód jest dla Turków zamknięta, że mogą natomiast znaleźć schronienie na północy. Toteż Kutług przeprowadził swą ordę do Tajgi Otukeńskiej — tajgi górskiej na zboczach Changaju. Tutaj, w gąszczu leśnym i w wąwozach, ukryli się

Turcy przed pancerną jazdą cesarską; tu założyli bazę dla swych pustoszących najazdów, w których wyniku powstał Drugi Kaganat.

Wojna o step nie zakończyła się zwycięstwem nad Tołą. Według inskrypcji Kutług przeprowadził czterdziestu siedmiu wyprawom i wydał dwadzieścia bitew, "narzucił wrogom pokój, tych, co mieli kolana, rzucił na klęczki, a tych, oo mieli głowy, zmusił, by je przed nim schylili" ". Co oznacza ta deklaracja, możemy się tylko domyślać. Kutług prawdopodobnie podporządkował sobie Chałchę, nic jednak nie osiągnął ani na zachodzie — w Azji Środkowej, ani na wschodzie — w Mandżurii. Kutług zmarł w roku 693 48, tron zaś objął brat jego, Moczur (chin. Moczo), przybierając tytuł Kapagan-kagana. Rok 693 zaznaczył się ponadto wielkim sukcesem oręża chińskiego.

Tybetańczyków wyparto wreszcie z Kraju Zachodniego.

Turcy zachodni poczuli wówczas twardą rękę Cesarstwa. A gdy powstał w roku 694 pod przewodem księcia Aszyny Sujcy, zostali pobici w Tan-lingczu⁴⁹.

Wkrótce potem rozbici zostali Turgeszowie, którzy przyłączyli się do powstania, a tybetańską armię okupacyjną wyparto z miasta Niszumose. "Kraj Zachodni" został całkowicie spacyfikowany, ale znów przy pomocy wojsk tureckich, którymi dowodził książę Czangcie. Byli to zapewne Turcy z Ordosu 50, którzy nie brali udziału w powstaniu.

Program. A zatem jedynie Turcy zdołali wytrwać w walce z regularną armią cesarską. Nasuwa się pytanie: jak im się to udało i jaka była ideologia towarzyszy broni Kutługa, którzy dokonali wraz z nim odwrotu przez pustynię, nie chcąc złożyć broni przed wrogiem? Pewne wytłumaczenie tego negatywnego stosunku do Chin znajdujemy w inskrypcji sporządzonej przez Jołlyg-tegina w imieniu swego dziada Kutługa literes-kagana⁵¹: "Naród Tabgacz, który dawała nam bez liku złota, srebra, spirytusu (albo zboża) i jedwabiu, miał mowę słodką, a skarby ponętne; kusząc słodką mową i zbyt kownymi darami przywabił do siebie ludy żyjące daleko. Osiedlały się więc w pobliżu i przyswajały sobie potem niedobre obyczaje." Jołlyg-tegin mówi tu o przenikaniu kultury chińskiej do ludów koczowniczych, przy czym traktuje kulturę materialną jako narzędzie do zaszczepiania ideologii chińskiej. Można by pomyśleć, że czytał Konfucjusza, który zalecał taki właśnie sposób unieszkodliwiania barbarzyńców. Dalej przedstawia Jołlyg-tegin skutki, jakie to za sobą pociągnęło. "Daleś się zwabił ich słodkiej mowie i zbyt kownym darom, o narodzie turecki, i ginąłeś całymi zastępami... Żli ludzie tak oto pouczali część ludu tureckiego mówiąc: «Kto żyje daleko, temu dają marne dary, kto żyje blisko, temu dostają się bogate dary», tymi oto słowy pouczali ciebie. A wy, lu-

254 Powstanie Kutługa

dzie pozbawieni rozumu, usłuchaliście tej mowy, podeszliście bliżej i wyginęliście tam całymi zastępami."

Ale jak to się stało, że Turcy wyginęli — przecież nie skąpiono im cennych darów?

Autor daje na to odpowiedź: za dary trzeba było płacić służbą wojskową, tzn. umierać za cudze interesy, z dala od ojczystego kraju. "Przyszło Ci... narodzie turecki, wędrować po wszystkich krajach i strawiło to do cna twoje siły. Wy zaś, którzyście wówczas zostali przy życiu, tułaliście się po wszystkich krajach, ni to żyjąc, ni to umierając."

Jołlyg-tegin słusznie podkreśla, że naród, który pragnie zachować swa indywidualność, nie powinien przeistaczać się w kondotiera lub żandarma, choćby mu za to nie wiedzieć

ile płacono. Takich "pomocników" pan nie wpuszcza poza przedpokój i ani złoto, ani jedwabie nie przysłonią ich zależności. Ideologii sprzedających się za miskę soczewicy przeciwstawia Jołtyg-tegin nie utopię, lecz realny program — restytucję Kaganatu: "O narodzie turecki, gdy zdążasz w tamtą stronę, stajesz na skraju przepaści, gdy zaś, trwając w Otiikeńskiej krainie, wysyłasz tylko karawany po dary, po daninę, jesteś bezpieczny; gdy pozostajesz w Otukeńskiej Tajdze, możesz żyć, budując swoje państwo, i jesteś, narodzie turecki, syty."

Dalej Jołtyg-tegin dowodzi, że program ten jest nie tylko możliwy, lecz został już urzeczywistniony przez jego dziada: "Gdym został kaganem, podźwignąłem naród skazany na zagładę, zubożały, cierpiący niedostatek, naród zubożały uczyniłem zasobnym, naród mało liczny uczyniłem liczebnym. Czyż nie jest prawdą to, co mówię?!" Zarazem stwierdza jednak, że chan nie cieszy się popularnością, że begowie "skłonni są błędzić i dopuszczać się zdrady", ludowi zaś brak rozumu. "Narodzie turecki... gdy jesteś wynędzniały i głodny, nie rozumiesz źródeł stanu sytości, a gdy się nasycisz, nie rozumiesz stanu głodu." Można stąd wywnioskować, że inicjatywa odbudowy Kaganatu wyszła z kręgu czcicieli dawnych tradycji. Inskrypcja Jołtyg-tegina świadczy o tym, że część begów i warstwy z nią związane dążyły do kompromisu z Chinami, ale grupa patriotyczna skupiona wokół chana wiodła ich na podboje w poszukiwaniu dawnej, utraconej sławy. Nietrudno się domyślić, że grupa ta składała się z tarchanów Pierwszego Kaganatu, którzy zostali szeregowcami.

Weteranów, rzecz prosta, nie trzeba było agitować, ciekawe jednak, z kogo składała się owa chwiejna rzesza, do której zwracał się Jołtyg-tegin. "Słów moich wysłuchajcie uważnie: bracia, młodszy krewniacy, własne moje plemię i własny mój narodzie. Wy, którzy stoicie po prawicy — szadowie i krewni begowie, i wy po lewicy — tarchanowie i begowie pełniący służbę, trzydzieści... begowie i narodzie Tokuz-Oguzów." Jest to klasyczny stepowy podział na środek, prawe i lewe skrzydło, ale w ujęciu hierarchicznym: środek — drużyna przyboczna chana, prawe skrzydło —

Program " 255

książęta krwi, lewe skrzydło — nie spokrewnieni z nimi i nierówni im Tokuz-Oguzowie, tzn. Ujgurzy i inne plemiona Chałchy.

Mamy tu więc obraz demokracji wojskowej z hierarchiczną zasadą ustrojową. Należy przy tym podkreślić, że begowie i lud Tokuz-Oguzów zrównani są z Turkami. W innym miejscu poczet adresatów jest jeszcze szerszy: "Serdeczne słowa moje... poznajcie patrząc na ten pomnik wszyscy, do synów 10 Strzał i do Tatów (niewolnych, obciążonych powinnościami) włącznie."

I tu wszakże dodani są tylko Turcy zachodni i inkorporowani Tatowie, inne zaś plemiona podbite w czasach, gdy wryty został tekst — Kitano-wie, Kirgizi, Karłucy, Tatabowie, Sogdyjczycy i in. — nie są wymienieni. Nie byli oni członkami ordy — byli jej wasalami lub "sojusznikami".

Zatem orda Turków Błękitnych obejmowała ponadto tylko Tokuz-Oguzów 52. Ale nawet i w tych ramach zdołała się utrzymać głównie dzięki żelaznej woli swych twórców i ich talentom.

ROZDZIAŁ XXII
RESTYTUCJA KAGANATU

Zadania. Po zwycięstwie nad Tołą cała prawie Chałcha znalazła się w rękach Turków, niemniej jednak sytuacja ich państwa była niezwykle trudna. Nowi poddani, Ujgurzy, byli niepewni, od wschodu, południa i zachodu otaczały odrodzony Kaganat terytoria podległe Cesarstwu; na północy, na Syberii rozpościerał się rozległy Chanat Kirgiski, zdecydowanie wrogi Turkom, a co najważniejsze, większa część rdzennego narodu tureckiego pozostała w Ordosie w rękach wroga. Przede wszystkim więc ją należało wyzwolić. Kapagan-chan przystąpił też do akcji.

W roku 694 Turcy dokonali błyskawicznego najazdu na granicę Chin, zadali Chińczykom ciężkie straty i wprowadzili do niewoli dużą liczbę żołnierzy i ludności¹. Jednocześnie Kapagan-chan zwrócił się do cesarzowej Wu proponując przyjęcie go w poddaństwo. Oznaczałoby to zgodę rządu cesarskiego na utworzenie na obszarze Chałchy państwa tureckiego, a więc faktyczne jego uznanie. Chiny nie mogły oczywiście pogodzić się tak łatwo z buntownikiem. Osiemnastu generałów wyruszyło przeciw niemu na czele jazdy chińskiej i koczowniczej, wrócili jednak nie natknąwszy się na nieprzyjaciela². Tajga Otiikeńska ocaliła Turków przed pogromem³. Chińczycy musieli przejść do akcji obronnej.

Być może w wyniku najazdu wprowadzono nie jeńców, lecz Turków ordoskich, którzy nie zdołali ująć z Kutługiem i dopiero teraz połączyli się ze swoimi współplemieńcami. Inskrypcja tak właśnie tłumaczy politykę Kapagan-chana: "Mój stryj, kagan, objąwszy tron, ponownie zrzeszył i podźwignął naród turecki, zubożałych uczynił zasobnymi, mało licznych uczynił liczebnymi." ⁴ To drugie nie było, rzecz prosta, wynikiem przyrostu naturalnego.

Drugim zadaniem, nie mniej istotnym niż wyzwolenie współplemieńców, było nawiązanie stosunków z ludami i plemionami koczowniczymi. Nominalne podporządkowanie Cesarstwu nie było dla koczowników uciążliwe, było nawet korzystne, ale Chińczycy sądząc mylnie, że władza ich jest mocno ugruntowana, zaczęli mianować swoich urzędników na stano-

Na wschodzie 257

wiska administratorów terytoriów podległych. Wynikały stąd nieuchronnie rozmaite komplikacje związane z uszczupleniem praw starszyny koczowniczej, nierozumieniem potrzeb szeregowych koczowników, łapownictwem, nadużyciami i pychą urzędników chińskich. Toteż pod koniec VII wieku lojalność koczowniczych poddanych była odwrotnie proporcjonalna do odległości od Wielkiego Muru. W roku 696 zbuntowali się w Mandżurii Kitanowie i Tatabowie (Hi)s, czego oczywiście Turcy nie omieszkali wykorzystać.

Wreszcie stanęło przed chanem trzecie zadanie polityczne — natury wewnętrznej. U dawnych Turkutów, jak już była o tym mowa, obowiązywała zasada sukcesji tronu, według której brat dziedziczył tron po bracie, a bratanek po stryju. Chińczycy uważali ten system za niedorzeczny i po prostu ignorowali go, gdy mieszały się do spraw tureckich. Odbudowawszy Kaganat Turcy przywrócili również dawne prawo, zgodnie z którym Mo-czur został Kapagan-chanem. On sam jednak ulegał wpływom kultury chińskiej, toteż wolał przekazać tron swemu synowi Fucu, a nie bratankowi Mocilienowi. Świadom, że nie należy naruszać obowiązującego prawa w sposób ostentacyjny, restytuował godność "małego chana" (wyższą niż szada), którą nadał synowi⁶, bratanka zaś mianował szadern Tarduszów, czyli skrzydła zachodniego Turków, obarczając go w

ten sposób najniebezpieczniejszymi zadaniami militarnymi. Można przypuszczać, że śmierć bratanka nie zmartwiłaby go zbyt.

Na wschodzie. Sukces Turków rozniecił nadzieje wśród plemion Mandżurii środkowej — Kitanów i Tatabów. Nawet historiografia chińska obciąża odpowiedzialnością za powstanie namiestnika Czaa Wen-haja, który w zadufaniu swoim lekceważył podległe mu plemiona⁷. W roku 695 wodzowie Kitanów Cingczung i Wanjung rzucili hasło powstania, zabili Czaa Wen-haja i wzięli do niewoli jego zastępcę. W ciągu dwudziestu czterech dni powstanie objęło wszystkie osiem plemion kitańskich. Jednocześnie powstałi Tatabowie. Rozumiejąc, że nie dadzą sobie rady o własnych siłach, zawarli sojusz z Turkami. Wojska regularne wysłane w celu stłumienia rebelii zostały przez Kitanów rozbite w dolinie Huangczangku i pod Ping-czou. Dopiero trzecia z kolei armia uformowana z wykupionych niewolników, odparła w 696 roku atak Kitanów i zatrzymała ich dalsze posuwanie się naprzód.

Z okoliczności tych skorzystał Kapagan-chan. Zgłosił cesarzowej gotowość uśmierzenia buntowników, na co otrzymał zgodę. W nagrodę za pomoc uzyskał uznanie jako chan, otrzymał wysoki stopień wojskowy i godność książęcą. Błyskawicznym uderzeniem rozgromił Kitanów, którzy

17 Dzieje dawnych Turków

258 Restytucja Kaganatu

rozpierzchli się na wszystkie strony szukając schronienia w gęstwinach leśnych.

Uradowana cesarzowa chciała nadać chanowi tureckiemu tytuł wiel-jdego szan-jii, zanim jednak do tego doszło, chan najechał granicę chińską i w 697 roku spustoszył dwa powiaty — Lingczou i Szengczou⁸, położone w północno-wschodnim Ordosie. Odparła go armia cesarska sformowana z plemion pogranicznych⁹, ale dowództwo przejął Toniukuk, który odniósł sukces i "zburzył dwadzieścia trzy miasta"¹⁰. W inskrypcjach kampania ta nosi nazwę "wojny na równinie szantuńskiej, przez którą przepływa Jaszyl-ogiiiz u lub Tałuj-oguz" — "Rzeka-morze"¹².

Po takim nastraszaniu Chińczyków chan podyktował warunki pokoju. Żądał, żeby go cesarzowa usynowiła, żeby zgodziła się na wydanie jego córek za książąt chińskich, wypuściła Turków pozostałych w Ordosie i dała mu 100 tysięcy hu prosa na zasiewy, 3 tysiące sztuk narzędzi rolniczych i żelaza na okucia. Spotkała go oczywiście odmowa. Wówczas chan zerwał rokowania, internował posłów i wyprowadził wojska z terytorium Kitanów. Kitanowie wyszli natychmiast z lasów i skupili się wokół księcia Wanjunga. Wanjung ponownie najechał Chiny i spustoszył powiat Ciczou. Przeciw Kitanom rzucono ogromną armię — 170 tysięcy żołnierzy (prawdopodobnie liczba ta obejmowała również wszystkie służby pomocnicze), została ona jednak pobita na głowę. Wanjung przeszedł do ofensywy. Wyciął w pień powiaty Juczou i Ingczou i "rozhulał się na dobre"

n. Cesarzowa musiała się zgodzić na wszystkie żądania chana tureckiego, by uzyskać pomoc przeciw Kitanom. "Od tej chwili Turcy wzrosli w siłę." H Dla Kitanów sojusz chana z cesarzową okazał się w skutkach fatalny. Sprzymierzeni z Turkami Tatabowie połączyli się z nową 200-tysięczną armią chińską, przez co Kitanowie znaleźli się w okrążeniu. Wojska ich zostały rozbite, a Wanjung zginął podczas ucieczki zgładzony przez własnego niewolnika. Resztki Kitanów nie chcąc skapitulować przed Chińczykami

poddały się Turkom. Kapagan przyłączył w roku 697 Mandżurię do swego terytorium, wówczas zaś Kitanowie kontynuowali wojnę z Chińczykami jako wasale chana tureckiego.

Wyszły teraz na jaw skutki przewrotu dokonanego przez cesarżową Wu i rządy dynastii Tang. Wojska pograniczne rekrutujące się z cudzoziemców nie chciały walczyć za Chińczyków, toteż musiano uzupełniać szeregi armii niewolnikami, a nawet werbować żołnierzy najemnych. W armii polowej wzmagały się nastroje opozycyjne i nienawiść do butnych urzędników chińskich. Urok tradycji Tangów powstrzymywał armię pograniczną od otwartego buntu, jednakże większa część wojskowych darzyła sympatią wygnanego następcę tronu, co oczywiście budziło niechęć

Na wschodzie 259

i wrogość cesarżowej. Starła się ona rozdrobnić dowództwo, by nie skupiać zbyt wiele sił w ręku jednego generała, co z kolei odbijało się na zdolności bojowej armii.

Kapagan-chan orientując się w sytuacji politycznej ogłosił, że popiera prawowitego następcę, i w 698 roku wyruszył na czele "100 tysięcy jeźdźców" 16, by przywrócić mu tron. Demagogia taka popłacała, koczownicy służący w armii cesarskiej zaczęli bowiem od razu przechodzić gromadnie na stronę chana ". Rzucono przeciw niemu dwie armie, z których jedna liczyła 300 tysięcy, a druga 150 tysięcy żołnierzy, nie podejmowały one jednak działań bojowych. Turcy splądrowali kilka okręgów pogranicznych i wzięli mnóstwo jeńców. Wojska chińskie ponosiły we wszystkich starciach porażki. Zapewne te właśnie operacje miał na myśli Toniukuk wspominając w inskrypcji o sukcesach na "równinie szantuńskiej"18. Rząd chiński postanowił wówczas wytrącić wrogowi z rąk główny jego atut — argument legitymizmu. Następcę tronu sprowadzono z zesłania i powierzono mu dowództwo naczelne obu armii. Kapagan-chan zmuszony został do odwrotu. Wyszło przy tym na jaw, że nie wojował bynajmniej za sprawę dynastii Tang, lecz za sprawę własną i swego narodu.

Kazał on wymordować 80 tysięcy jeńców, tzn. ludzi, którzy faktycznie przeszli na jego stronę, gdy wystąpił w obronie dynastii, po czym Turcy zaczęli się wycofywać. W toku odwrotu ograbili doszczętnie wszystkie miasta i wioski chińskie i uprowadzili ich ludność do niewoli. Wojna na tym się nie skończyła, ale restauracja dynastii zespoliła siły Cesarstwa. W roku 699 rozgromiono Kitanów", przy czym sława tego zwycięstwa opromieniła dwóch dowódców spośród "koczowników", którzy byli przedtem wrogami. Nie ma w tym nic dziwnego, koczownicy nie chcieli umierać za Chiny, ale gotowi byli walczyć za sprawę cesarstwa Tangów. Mądra cesarżowa, chcąc pozyskać sobie koczowników, którzy nie przeszli jeszcze do Moczura, postanowiła polepszyć ich sytuację. W roku 701 ogłoszony został edykt, zakazujący traktowania Turków jako niewolników20. Położyło to kres nadużyciom ze strony urzędników i latyfundystów, którzy nie mając możliwości porachowania się za odwieczne krzywdy ze stepowcami, wyładowywali nienawiść do nich na koczownikach pogranicza, przy czym nie bez znaczenia była tu również zwykła zachłanność.

Edykt spełnił swą rolę, co przyczyniło się do pewnego ograniczenia sukcesów, jakie odnosiły oddziały tureckie najeżdżające granicę. W roku 700 i 702 Turcy dokonywali najazdów na Chiny północne, ale udało im się tylko złupić ludność i uprowadzić bydło 21. W roku 703 Kapagan--chan polecił posłowi wszcząć rokowania w sprawie małżeństwa swej córki z synem następcy tronu. Oznaczało to pokój. Rzeczywiście też

przez trzy lata, w ciągu których toczyły się pertraktacje, nie dochodziło do działań wojennych. Tymczasem zmarła cesarzowa i na tronie zasiadł Czungcung,

Komentarz 261

tej swojej koncepcji dopatruje się Marąuart w tym, że w roku 701 Sogdyjczycy uzyskali pomoc Turków przeciw emirowi Chorasanu Muhallabowi ibn Abu Sufra 23. Identyfikacja ta przyjęła się, spotkała się jednak z druzgocącą krytyką G. Grumm-Grzymajły, który wykazał, że wyprawa na Sogdianę nie mogła mieć miejsca w tym czasie. Popęłił on jednak inny błąd negując w ogóle wyprawę zachodnią i stojąc na stanowisku, że tekst inskrypcji jest zwykłym wymysłem³⁰.

Tłumaczenie S. Małowa pozwala odrzucić obie skrajne opinie. Małow tłumaczy "sześć Czubów i Sogdaków (Sogdyjęzyków)"³¹. Jeżeli przez "Czuby" rozumieć plemiona czujskie Czujue, Czumi, Czumukun, Czu-pan (dwa szczepy) oraz Szafo (które wyodrębniło się z plemienia Czujii)³², to nie ulega wątpliwości, że podbój tych plemion, koczujących w Dżun-garii zachodniej, Tarbagataju i nad Czarnym Irtyszem, był zadaniem możliwym do wykonania; co się zaś tyczy Sogdyjęzyków, to była to polityka na dalszą metę. Grumm-Grzymajło ma rację, gdy zaznacza, że Turkami, którzy w latach 700—701 bronili Sogdiany przed Arabami, byli Turkuci zachodni, poddani cesarstwu Tang, a nie Turcy wschodni; Turcy wschodni nie mogli mieć żadnego interesu w przyjsciu z pomocą ludowi, który zamierzali podbić. Niesłusznie natomiast identyfikuje Grumm-Grzymajło Ong-tutuka z chińskim generałem Siang Wangiem, który dowodził cesarską armią pograniczną, nie został jednak rozgromiony ani wzięty do niewoli. Na podstawie tej niczym nie uzasadnionej identyfikacji neguje on możliwość wyprawy zachodniej, Kiil-tegin bowiem nie zdołałby przetrzymać się w ciągu roku z Sogdiany nad Orchon.

Otóż Ong-tutuk to według wszelkiego prawdopodobieństwa generał Wang Siao-cy, który w roku 692 wypędził Tybetańczyków z dorzecza Tarymu M i w dalszym ciągu dowodził tam armią polową. Tłumaczyłoby to również wzmocnienie się Turgeszów, którzy do tej pory walczyli bez powodzenia z garnizonem cesarskim w Sujje *4 (twierdza na wschód od jeziora Issyk-kul). Wynikałoby stąd, że w Kraju Zachodnim wywiązała się wojna trójstronna: wojska cesarskie, jeżeli nawet przegrały bitwę pod Yduk-baszem, sprawowały nadal kontrolę nad czterema inspektoratami (Karaszar, Kucza, Kaszgar i Chotan) oraz Pejfingiem (w pobliżu obecnego Kuczengu); zachód kontrolowali Tiirgeszowie, północ zaś Turcy. Do Sogdiany Turcy rzeczywiście nie dotarli. Ofiarą ich padli Kartucy, którzy zamieszkiwali nad górnym Irtyszem, oraz plemiona Huwu i Szuniszy (plemiona tureckie związku Tulu), które koczowały w południowo-zachodniej Dżungarii, w dolinie rzeki Jułduz. W tym samym czasie doszło do podboju Basmatów (703), zamieszkałych również w Dżungarii południowej.

Tej właśnie wyprawy na Dżungarię dotyczy zapewne relacja Ciu-Tang-szu: "Poczynając od epoki Czoukung (685—688; tzn. od nieudanej wyprawy-

262 Restytucja Kaganatu

wy Aszyte Juan-czena na zachód — L. G.) Turcy Moczo (Kapagan-chana — przyp. tłum.) najeżdżali i łupili bezustannie Dziesięć Rodów; część ich została wybita, część rozpedzona, tak że wytrzebiono je niemal doszczętnie (zwykła chińska egzageracja —

L. G.), po czym resztki ich, nie więcej niż 60—70 tysięcy, wywędrowały pod przewodnictwem Huszylo do Chin, gdzie się osiedliły."85

Sing Tang-szu natomiast uważa za głównego "wroga" Huszylo Tiirge-sza Wuczyle³⁶, można jednak obie wersje uznać za słuszne: Turcy i Tiir-geszowie zagrażali jednakowo resztkom Turkutów zachodnich, co zmusiło część ich do przesiedlenia się do Chin pod opiekuncze skrzydła ich su-werena.

Liczebność wojsk cesarskich w Kraju Zachodnim była w okresie lat 700—704 znikoma. Po klęsce armii polowej pod Yduk-baszem pozostały tam zapewne tylko garnizony w twierdzach i nie nadchodziły żadne posiłki. Nowo zwerbowani rekruci musieli toczyć w Mandżurii walki z Ki-tanami i z samym chanem tureckim nad brzegami Hoangho. Toteż książęcy bracia mogli próbować dotrzeć do Sogdiany, choć, jak o tym świadczy milczenie inskrypcji, nie osiągnęli w tym kierunku większych sukcesów. Jednakże wobec zagrożenia tureckiego rząd cesarski musiał się pogodzić ze wzmocnieniem się Turgeszów, choćby tylko dla zapewnienia sobie ich neutralności. Na rzecz takiej interpretacji przemawia również zbieżność chronologiczna: wtargnięcie Turków do Dżungarii, ucieczka Huszylo i uznanie Wuczylego — wszystko to działo się w roku 691. Związek wzajemny wydarzeń jest więc niewątpliwy.

Turgeszowie. Podobnie jak Abarowie i Mukri, potomkowie ich Tiirge-szowie nie należeli ani do teleskiej grupy etnicznej, ani do grupy czuj-skiej, ani do grupy rdzennie tureckiej (turkuckiej)³⁷. Najwcześniejsze wiadomości o nich pochodzą z drugiej ćwierci VII wieku, kiedy to wymieniono ich w wykazie pięciu plemion Tulu³⁸. Gdy Kaganat Zachodnio-turkucki został podbity przez Chińczyków (659), Turgeszowie zamieszkiwali dwa okręgi wojskowe: Wulou w górnej części doliny rzeki Iii, gdzie osiedliły się rody Soko i Moho, oraz Kuoszan, na zachód od rzeki Iii, gdzie miały swe siedziby rody Aliszy³⁹. Historia dynastii Tang na temat pochodzenia i przynależności etnicznej Turgeszów mówi tylko tyle, że dzielili się oni na rody "złote" i "czarne". Z badań naszych wynika, że rody "złote" byli to autochtoni z plemienia Mukri, "czarne" zaś — przybyli tam Abarowie, przy czym jedni i drudzy, gdy stopili się już w naród, nie zapomnieli jeszcze, że są różnego pochodzenia.

Turgeszowie byli pod względem liczebności ludem pokaźnym. W kulminacyjnym momencie chan Soko miał 300 tysięcy wojowników. Liczba

Przeciwnatarcie 263

ta oprócz Tiirgeszów właściwych obejmowała również wojska posiłkowe rekrutujące się z sąsiednich plemion, które uznały zwierzchnictwo Tiirge-szów po upadku Kaganatu Zachodnioturkuckiego i likwidacji państwa rodu Aszyna. A przecież jeszcze stosunkowo niedawno Wuczyle, założyciel dynastii, miał tylko 140 tysięcy wojowników i to też dzięki temu, że "potrafił trzymać w karchach poddanych, czym zjednał sobie ich szacunek i zaufanie" i że "koczownicy byli mu dlatego posłuszni" ⁴⁰.

Rody "czarne" znajdowały się w mniejszości, liczebność ich bowiem nie przekraczała 300 tysięcy ogółem (nie samych tylko wojowników!), stanowili więc mniej więcej jedną trzecią ludu Tiirgeszów.

Posługując się współczynnikiem stosunku liczbowego wojska do ludności, jaki się przyjmuje dla państw barbarzyńskich, w których każdy mężczyzna jest wojownikiem, można dość dokładnie określić liczebność Tiirgeszów. Wahała się ona od 500 tysięcy do 700 tysięcy, co jak na owe czasy jest liczbą pokaźną, jeśli mieć na uwadze, że

ludność Chin w okresie największego rozkwitu dynastii Tang (754) nie przekraczała 58 milionów mężczyzn i kobiet⁴¹. Ale odziedziczywszy posiadłości chana zachodnioturkuckiego Tiirgeszowie przyjęli również ich politykę — orientację na Cesarstwo. Tym samym Tiirgeszowie stawali się wrogami Turków, a skutki tego nie kazały długo na siebie czekać.

Przeciwnatarcie. Cesarstwo Tang nie zamierzało pogodzić się z utratą Kraju Zachodniego. Traktowało ono podboje Turków, Tiirgeszów i Arabów jako swe chwilowe niepowodzenia. Potrzeba było tylko nowej armii konnej i utalentowanego generała, by sytuację naprawić. Generał taki znalazł się w osobie księcia turkuckiego Hiena, który skazany na zesłanie jako syn straconego chana Juancinga wiódł życie banity.

Darowano mu karę, gdy okazał się potrzebny.

W roku 703 zawarty został pokój na wschodzie i od razu też, w roku 704, zmieniła się sytuacja na zachodzie. Wysłano tam wojsko pod dowództwem dwóch chanów zachodniotureckich, Huaj-tao i Hiena. Hien uśmierzył 30 tysięcy jurt na zachód od rzeki Czu.

Pierwsi, w roku 704, przeszli na stronę cesarstwa Szafo, następnie, w roku 705, Turkuci zachodni i Karłucy. W roku 706 przywrócony został całkowicie dawny stan rzeczy.

Ale jak w takim razie wytłumaczyć bierną postawę Turgeszów? W bardzo prosty sposób: od południa napierali Arabowie. W roku 705 Kutejba zdobył Balch, w roku 706 Pajkend, ale Sogdyjczycy i "Turcy" zmusili go do odwrotu. Owi "Turcy" kroniki Tabariego to Tiirgeszowie⁴². Niebezpieczeństwo grożące im ze strony wspólnego nowego wroga pogodziło ich z Chińczykami, a ministrów chińskich skłoniło do uznania nowego państwa

264 Restytucja Kaganatu

osłaniającego Chiny od południo-zachodu. Tłumaczy to, dlaczego Hien po uśmierzeniu ziem na zachód od Czu nie zaatakował Tiirgeszów i za jakie zasługi nadano

Wuczylemu w roku 706 tytuł książęcy⁴³. W roku 707 Tiir-geszowie ponownie odparli Kutejbę spod Buchary. Jedynie rozdzwięki między Tiirgeszami a Sogdyjeżykami umożliwiły Arabom wycofanie się do Chorasanu. Wkrótce potem Wuczyle zmarł (708), pozostawiając swemu synowi Soko uporządkowaną orzę, 300 tysięcy (!) wojska, sojusz z Chinami i wojnę z Arabami⁴⁴. W tymże roku Kutejbę ponownie odparto spod Buchary i Soko stał się panem całej Azji Środkowej. Mogłaby nas dziwić bierność polityki tybetańskiej, wiemy jednak, że od 707 po 710 rok ostrze jej było skierowane na południe.

Południowe armie chińskie podbiły w dżunglach Junnanu plemiona Manów i nałożyły na nie podwójną daninę. W roku 710 Manowie powstali i wezwali na pomoc

Tybetańczyków, którzy skorzystali z tej okazji, by w zamian za wycofanie się wymusić na Chińczykach rękę księżniczki dla ich cenpo i przekazanie im powiatu Ciucii w Hosi tytułem wiana. Region ten miał ogromne znaczenie strategiczne jako teren wypasu koni na wypadek przygotowań do najazdów na Chiny. Okoliczność ta wywarła niemały wpływ na dalszy bieg wydarzeń⁴⁵.

Koalicja. Trzyletni rozejm w latach 703—706 przyniósł więcej korzyści Cesarstwu niż Kaganatowi. Chińczycy przekonawszy się, że ani działania obronne, ani ofensywne do niczego nie prowadzą, uciekli się do przekupstwa. Przekupili mianowicie Tokuz-Oguzów, którzy mimo wszystkich zabiegów chana nie zapomnieli o szczęśliwych

czasach, kiedy spokojnie koczując w stepie otrzymywali szczodre podarki od cesarza. W czasie trwania rozejmu syn poległego nad Tołą Baz-kagana (chin. Pili), Tuciczy zdezerterował od chana pociągając za sobą Ujgurów i plemiona Cipi, Sycie i Hun, przeprawił się przez Gobi i oddał się w poddaństwo Cesarstwu. Zbiegów osiedlono w pobliżu Liangczou, w Ałaszanie i Kansu. Brano też spośród nich "silnych jeźdźców" 46 dla zasilenia kawalerii.

Dla Turków oderwanie się Ujgurów było wielkim ciosem, świadczyło bowiem o błędności ich polityki wewnętrznej, tym bardziej że ruch powstańczy wśród Tokuz-Oguzów przybrał znacznie większe rozmiary, niżby to wynikało z relacji chińskich. W tym samym mniej więcej czasie książęta tureccy Mocilien i Kiil-tegin stłumili powstanie plemienia Bajyrku, które miało swe siedziby na Zabajkalu wschodnim⁴⁷. Bajyrku zostali rozbici nad jeziorem Tiirgi Jargun (jeziro Torej między Ononem a Kerulenem), ale wódz ich Uług Irkin zdołał się przebić i zbiec 48 — zapewne do Chin, gdyż innych możliwości nie miał.

Były to groźne oznaki, ale Kapagan-chan, zaślepiony własną wielkością,

Koalicja 265

postanowił ukarać obłudnego cesarza. W roku 706 Turcy wtargnęli do Chin północnych, pobili na głowę regularne wojska generała Szacza Czung-i i wprowadzili z pastwiska konie przeznaczone dla kawalerii.

- Barwny opis bitwy pod Mingsza, miasteczkiem we wschodniej części Kansu⁴⁹, na prawym brzegu Hoangho, zawiera wielka inskrypcja Kiil-tegina. Pod Kiil-teginem padły trzy konie, a w zbroi jego i płaszczu tkwiło "więcej niż sto strzał". Raz jeszcze wykazała swą wyższość wyszkolona jazda ciężka, zdolna do ponawiania ataków. Podejmowała je w tej bitwie trzykrotnie. Chińczycy szacowali swe straty na 10 tysięcy ludzi, co pozwala na odtworzenie przebiegu bitwy. Lekkozbrojni strzelcy usiłowali zapewne odeprzeć szarżę gradem strzał, co im się dwukrotnie udało, ale trzecia szarża wywołała panikę, toteż Turcy rąbali uciekającego w popłochu przeciwnika. Tylko w ten sposób mogło dojść do tak wielkich strat. Sądząc z taktyki boju, w armii chińskiej walczyli Ujgurzy, którzy przeszli na stronę Chińczyków.

Po tym najeździe rokowania zostały przerwane, a cesarz ogłosił nagrodę za głowę chana. Jednakże wojska cesarskie nie odważyły się zaatakować Chałchy, ograniczyły się jedynie do budowy trzech warowni na przedpolach Ordosu. Znajduje w tym wyraz ostateczna metamorfoza psychiki warstwy rządzącej: ze stepowej przeobraziła się w chińską, toteż powracał stary chiński system obronny, jak gdyby ożyła dawna epoka Hań z jej niedostępnymi dla Hunów warowniami, pułkami piechoty rekrutującymi się z "młodych opryszków" i generałami — faworytami cesarza 50. Czegóż można się było teraz spodziewać po armii, gdy jej dowódcą mianowany został w roku 708 osiemdziesięcioletni starzec.

Inicjatywę przejęli Turcy. Moczur ściał cesarskiego posła i w roku 708 najechał powtórnie granicę chińską. O najeździe tym kroniki wspominają tak głucho, że świadczyłoby to, iż Turkom nie stawiano skutecznego oporu. Rząd cesarski wysłał do chana nowego posła, który jednak nie zdołał wykonać powierzonej mu misji, zmarł bowiem w drodze⁵¹.

Jednakże dyplomacja i przekupstwo zrobiły swoje. Sytuację w roku 709 opisał celnie mądry Toniukuk: "Kagan Tabgaczów był naszym wrogiem. Kagan Dziesięciu Strzał

(Turków zachodnich, w tym wypadku chan Tur-geszów Soko — L. G.) był naszym wrogiem. Ale największym wrogiem naszym był silny kagan ludu Kirgiz. Owi trzej kaganowie naradzili się i powiedzieli: «Ruszymy zatem na Tajgę Ałtuńską.» Tak oto postanowili i rzekli: «Ruszymy na wschód na chana tureckiego. (Jak z tego wynika, zamierzano uderzyć na Turków od zachodu, a więc od tyłu — L. G.) Jeżeli nie ruszymy na niego, wówczas on nas zwycięży niechybnie: kagan to bohater, a doradca jego to mędrzec, może się on stać naszym pogromcą. Połączmy się więc, ruszmy na niego we trzech, a zniszczymy go.» Kagan Turgeszów powiedział tak: «Mój naród pójdzie tam — rzekł — a naród

266 Restytucja Kaganatu

turecki pierzchnie w popłochu, oguzy jego bowiem — rzekł — są rozproszone.*" 52 Turcy w rzeczy samej byli ze wszystkich stron otoczeni i żeby się ratować, musieli szukać wyjścia nieoczekiwanego dla swych przeciwników. Wyjście takie znaleźli. Pierwsze uderzenie. Mądry Toniukuk zachował stanowisko chanowego doradcy również przy Kapagan-chanie, nie zerwał jednak stosunków z odsuniętymi księżętami, lecz przeciwnie, zacieśnił je wydając swą córkę Pofu za prawowitego następcę tronu — szada Tarduszów Mociliena. Mocilien, który dowodził wojskami na granicy zachodniej, wtargnął w roku 709 na ziemie Czików i przeprawiwszy się przez Jenisej w jego górnym biegu, rozbił ich wojsko pod Orpenem 5S, a następnie zmusił również do uległości Azów B4. Jednocześnie podbił całe terytorium dzisiejszej Tuwy, jednakże główny wróg — Kirgizi — był niedosiężny i bezpieczny za naturalną osłoną, jaką stanowiły Góry Sajańskie. Podbój Czików i Azów oddalał niebezpieczeństwo napadu Kirgizów, ale go nie usuwał.

Wówczas ponownie interweniował Toniukuk. Przekonał on chana, że należy przejąć inicjatywę i napaść na Kirgizów jeszcze przed latem, by ich w ten sposób zaskoczyć i rozbić. Główna trudność polegała na tym, że nie było wiadomo, jak przeprawić się przez Góry Sajańskie, gdyż przełęcz Kogmen (w Sajaniach zachodnich) była strzeżona. Szturmowanie przełęczy nie miało sensu, Kirgizi mogli bowiem wystawić 80 tysięcy wojska i zatrzymać armię turecką do nadejścia Turgeszów i wojsk cesarskich. Pod względem możliwości mobilizacyjnych Kirgizi mieli ogromną przewagę: trudnili się rolnictwem nawadniając pola⁶⁵, mieli więc zwarte skupiska ludności. Jednocześnie dzięki posiadaniu słomy mogli odkarmiać konie w pobliżu, bez konieczności wyprowadzania ich na dalekie łąki. Turcy mogli więc liczyć na sukces jedynie pod warunkiem całkowitego zaskoczenia przeciwnika. Toniukuk znalazł przewodnika "spośród Azów stepowych", który podjął się wskazać inną drogę.

Zamierzona wyprawa zakrawała raczej na awanturnicze przedsięwzięcie, chan zaaprobował ją jednak, powierzył dowództwo Toniukukowi i przydzielił mu do pomocy swoich kłopotliwych bratanków. Dalszy bieg wypadków opisuje plastycznie sam Toniukuk⁶⁶: "Dałem wojsku rozkaz wymarszu; zawołałem: na koń! — Gdy przeprawialiśmy się przez Ak-Ter-mel, rozkazałem stanąć obozem (zapewne pozostawiono to wszystko, co zbędne, lub raczej wszystko, co można było zostawić — L. G.). Rozkazałem sięść na koń, przebiłem drogę przez śnieg (raczej w śniegu). Wszedłem z innymi pieszo na wierzchołek góry, prowadząc konia za uzdę i posiłkując się drewnianymi kijami". Ludzie idący przodem wydeptali drogę

Drugie uderzenie 267

i przeprawiliśmy się przez wierch porosły lasera. Z wielkim trudem schodziliśmy w dół: w ciągu dziesięciu nocy (za dnia nie ruszaliśmy się, żeby nie spłoszyć wroga) dotarliśmy, obchodząc przeszkody, do miejsca, w którym zbocze góry opada ku dolinie. Przewodnika, który zbłądził z drogi, zgładzono. Szliśmy w dół z biegiem rzeki Any. Daliśmy rozkaz zatrzymania się, żeby przeliczyć wojsko, konie zaś uwiązaliśmy do drzew. (Z pewnością niemało ludzi zostało w tyle i pozamarzało — L. G.) Cwałowaliśmy szybko dniem i nocą. Kirgizów zaskoczyliśmy w czasie snu... utorowaliśmy sobie drogę włóczniami. Chan ich zebrał wojsko." 6S

Przebieg bitwy przedstawia żywo Jołtyg-tegin: "Z kaganem ich starliśmy się w tajdze Sunga. Kiil-tegin dosiadł białego ogiera z Bajyrku, ruszył do ataku, jednego męża poraził strzałą, dwóch przebił włócznią, jednego za drugim. W ataku tym stracił białego ogiera z Bajyrku, koń miał bowiem złamane biodro. Zgładziliśmy kirgiskiego chana i zdobyliśmy jego państwo." M Toniukuk wyjaśnia bliżej: "Chana ich uśmierciliśmy. Naród kirgiski poddał się władzy kagana i był mu posłuszny."

Tak więc, dzięki niezwyklej pomysłowości Toniukuka, męstwu Kul-te-gina i wytrwałości wojowników tureckich jeden z członków koalicji został unieszkodliwiony. Zwierzchnictwo kagana tureckiego nad terytorium ludu Kirgiz miało przypuszczalnie charakter nominalny, gdyż Toniukuk nie pozostawił tam garnizonów, teraz jednak mogli się Turcy nie obawiać ciosu w plecy i skupić uwagę na problemie zachodnim.

Drugie uderzenie. Chan Tiirgeszów Soko zawarł w roku 708 układ sojuszniczy z Chinami⁶⁰. Zapewne ten właśnie układ miał na uwadze Toniukuk. Ale rozległe państwo Tiirgeszów nie było skonsolidowane, gdyż odziedziczyło w spadku demoralizację, która zgubiła Kaganat Zachodnio-turkucki. Z powodów, które z pewnością niewiele miały wspólnego z polityką i interesem państwa, "Soko pokłócił się z naczelnikiem plemiennym Cue-czo (Kuli-czur) i obaj wszczęli między sobą krwawą wojnę" 61. Soko poskarżył się na swego poddanego rządowi chińskiemu, ale Kuli-czur dał łapówkę, i tak sprawą pokierował, że przysłano urzędnika, który miał rozstrzygnąć spór na jego korzyść. Soko przypadkowo przechwycił korespondencję i uśmiercił urzędnika, po czym, zamiast stanąć do walki z Turkami, napadł na warownię Ansi (Kucza), gdzie rozbił wojska chińskie. Uczynił to po to, żeby rząd chiński musiał się z nim liczyć, i cel swój osiągnął. Cesarz Czungcung "przebaczył mu" i pokój na zachodzie został przywrócony. Ale przepuszczono stosowną okazję do uderzenia na Turków, a stosunki między sojusznikami nie zyskały na szczerości.

Ledwo zażegnano jeden konflikt, gdy oto powstał nowy. Soko wydzielił udział swemu młodszemu bratu Czenu, ale ten poczuł się skrzywdzony,

268 Restytucja Kaganatu

uważał bowiem, że otrzymał za mało, i w roku 710 przeszedł na stronę chana tureckiego, żeby rozprawić się z własnym bratem.

Prawdopodobnie jego właśnie miał na myśli mądry Toniukuk, gdy pisał: "Zjawił się szpieg ("kortig", może raczej "obserwator"? — L. G.) wysłany przez kagana Tiirgeszów. Powiada on tak. Wyruszymy, powiada, od wschodu na kagana. Jeżeli nie ruszymy na niego, to on nas zwycięży. Kagan Tiirgeszów pociągnął na wyprawę — powiedział — naród «Dziesięciu Strzał» cały pociągnął na wyprawę, powiada, i jest wśród nich wojsko Tabgaczów." 62

Kapagan-chan nie odważył się sam napaść na Tiirgeszów, ponieważ główne jego siły były skoncentrowane na wschodzie i przedsięwzięcie wydawało mu się zbyt ryzykowne. Pod pretekstem pogrzebu żony pozostał w swej kwaterze, a dla osłony Tajgi Ałtuńskiej (góry Ałtain-nuru) wydzielił armię liczącą 20 tysięcy jeźdźców. Dowództwo jej powierzył swemu młodszemu synowi Inel-kaganowi (por. Inie-chan) i szadowi Tarduszów Mocilienowi, doradcą zaś ich (szefem sztabu) mianował Toniukuka. Toniukuk otrzymał ścisłą instrukcję, że ma się ograniczyć wyłącznie do działań obronnych — „nie dać się zgnieść”⁶⁵, rekrutować zdrajców i zbiegów przechodzących na stronę turecką i zbierać informacje. Nie będąc jednak pewny, czy Toniukuk rozkaz wykona, chan polecił apa-tar-chanowi (pełnomocnik, komisarz), by nie pozwolił mu podejmować działań zaczepnych.

Jednakże Toniukuk postąpił po swojemu i rzucił niewielką armię do natarcia. Wierny swej zasadzie napadania na przeciwnika znieca, przebył pokryte gęstym lasem odnogi Ałtain-nuru⁶⁶, przepłynął przez Czarny Irtysz i forsownym marszem dotarł przez jedną noc do rzeki Boł-czu, czyli Urungu ^o7. Tam natrafił na oddział straży przedniej Tiirgeszów. Żołnierze spali bezpiecznie, nie spodziewając się, że nieprzyjaciel może ich dopaść znieca. Turcy wycięli ich w pień⁶⁸. Jeńcy poinformowali dowódców tureckich, że „w stepie Jarysz zgromadziło się dziesięć tiime-nów^{68a} wojska, toteż begowie tureccy opowiedzieli się za odwrotem, Toniukuk uważał jednak, że należy wykorzystać moment zaskoczenia i uderzyć. Turcy zaatakowali wojsko Tiirgeszów zadając mu niezbyt dotkliwą porażkę⁶⁰.

Należy zaznaczyć, że przewaga liczebna Tiirgeszów nie była aż tak wielka. Sam Toniukuk określił ją następująco: „dwa ich skrzydła były o połowę liczniejsze” ⁷⁰. Prawdopodobnie „dziesięć tumenów” odpowiadało pospolitemu ruszeniu „dziesięciu plemion” i nie występowało w pełnym składzie. Ponadto w pierwszych dwóch zwycięskich starciach Turcy zadali Turgeszom poważne straty. Niemniej jednak Tiirgeszowie przegrupowali się i sami napadli na Turków, „gorejąc niczym ogień pożaru”. I znów jazda turecka wykazała swą wyższość bojową — pobiła wojsko

Drugie uderzenie 269

Tiirgeszów na głowę, a kagan Soko został wzięty do niewoli. Państwo Turgeszów upadło. „Begowie i naród Dziesięciu Strzał zjawili się wszyscy i okazali uległość.” n W pościgu za niedobitkami Turgeszów armia turecka posuwała się na południe i dotarła do przełęczy Buzgała zwanej przez Turków „Żelaznymi Wrotami”. Ściągnęli tam oni ogromną daninę z Sogdyjczyków. Dalszy marsz naprzód powstrzymany został przez Arabów, którzy nacierali na Azję Środkową od południa. „Napadli na nas mężni wojownicy.” „Jedynie dzięki bohaterskiej walce Kiil-tegina, który osłaniał odwrot, zdołały główne siły Turków oderwać się od przeciwnika ⁷⁸. Wieści o tym starciu dotarły aż do Tybetu ⁷⁴.

W toku tej ofensywy Kiil-tegin okrył się sławą, rozgromił bowiem Turgeszów, którzy wycofali się na południe, i Koszu-tutuka, jednego z ostatnich książąt nuszypijskich, którzy utrzymali się jeszcze w Azji Środkowej ⁷⁵. Drugie zadanie zostało zrealizowane z nie mniejszym powodzeniem niż pierwsze: lata 710—711 przyniosły likwidację niebezpieczeństwa zagrażającego od zachodu.

Gdy powiadomiono Kapagan-chana o walnym zwycięstwie, wzięciu do niewoli chana Soko i zdobytych łupach, uznał on, że zachód jest całkowicie opanowany i że wobec

tego istnienie chanów tiirgeskich jest zbędne. Powiedział tedy zdrajcy Czenu: "Jesteście rodzonymi braćmi, a nie potrafiliście żyć ze sobą w zgodzie; czyż możecie więc służyć mi wiernie?" — i kazał uśmiercić obu (711).

Kapagan-chan pośpieszył się jednak: zachód był rozbity, ale nie był podbity. Karlucy, zamieszkujący na brzegach Czarnego Irtyżu i w Tarbaga-taju, wystąpili zbrojnie przeciw Turkom "w imię wolności i niezawisłości". Walka z nowym wrogiem związała siły armii zachodniej na przeciąg kilku lat. Trwałym nabytkiem była jedynie Dżungaria zachodnia, gdzie oddali się Turkom w poddaństwo Mukrinowie (chin. Moho76). W Sogdia-nie Turcy, jak widać, nie utrzymali się długo, skoro w 713 roku niejaki Mohoto Tutun (Bagadur-tudun) "za wyświadczone podczas wojny przysługi" 77 wyniesiony został przez rząd cesarski do godności wasalnego władcy Taszkientu. Nie powiodła się również Turkom zachodnim próba wyzwolenia się spod jarzma Cesarstwa w roku 714. Generał cesarski Aszyna Hien rozbił powstańców pod Sujszy (Tokmak) i ściął ich wodza. Po tym zwycięstwie Karlucy, Huluwu i Szuniszy uznali zwierzchnictwo (oczywiście nominalne) Cesarstwa, czyli inaczej mówiąc, związali się z nim sojuszem przeciw Turkom i Turgeszom7S.

Do połowy VIII wieku Cesarstwo unicestwiło wszystkie sukcesy Turków w Sogdanie. Ale aktywność chińską w Kraju Zachodnim spaliżowała akcja Tybetu, podobnie jak Karlucy spaliżowali armię Kiil-tegina. Wygrali na tym Arabowie, którzy zdołali podbić całkowicie Sogdianę i To-charistan.

270 Restytucja Kaganatu

Pod koniec 711 roku Tybetańczycy przenieśli działania wojenne do Kraju Zachodniego. Plemię Szafo uciekając przed nimi przekoczyło znad jeziora Barkul do okręgu Pejfing pod osłonę tamtejszego garnizonu cesarskiego. W roku 713 wojska tybetańskie wkroczyły do doliny Fergany, zawarły sojusz z Arabami i wspólnie osadziły na tronie księżącym Fergany niejakiego Aludę, będącego ich marionetką. Ale w roku 715 namiestnik Kuczy wtargnął do Fergany, przy poparciu ludności miejscowej i okolicznych plemion zmusił uzurpatora do ucieczki i przywrócił rządy prawowitego księcia. Tybetańczycy musieli się wycofać, a granica arabsko-chiń-ska ustabilizowała się na czas pewien.

Trzecie uderzenie. Niepowodzenia koalicji na zachodzie nie usunęły grożącego Turkom niebezpieczeństwa natarcia chińskiego na wschodzie. Rząd cesarski nie mógł podjąć wyprawy na Ałtaj przez pustynię Gobi, ponieważ armia cesarska pozbawiona była teraz oddziałów jazdy doborowej, które rekrutowały się z okręgów opanowanych przez Turków, i składała się w przeważającej części z Chińczyków. Toteż natarcie skierowano na Mandżurię, na jej część zachodnią, zamieszkałą przez Tatabów.

120-tysięczna armia chińska, podzielona na trzy korpusy, zaatakowała w 712 roku Tatabów, ale została rozbita. W czasie panicznego odwrotu poległo "wiele dziesiątków tysięcy" żołnierzy, a "dwóch generałów oddało się do niewoli". Tatabowie przekazali jeńców chanowi tureckiemu, ten zaś rozkazał ściąć im głowy. Kaźni tej nie pomszczono, ponieważ "dwór był wówczas zaprzątnięty innymi sprawami i nie miał czasu myśleć o ekspedycjach karnych" 79.

Niefortunny cesarz Czungcung zmarł otruty przez własną ukochaną żonę, a tron objął Huncung. Chan turecki zażądał ultymatywnie zawarcia pokoju przypieczętowanego

małżeństwem, na co rząd cesarski zmuszony był przystać: wydano za chana córkę księżną z tytułem księżnej, a w 714 roku "wręczono mu dyplom cesarski" 80. Był to moment szczytowy tureckiej potęgi militarnej. Nie skończyły się jednak na tym niepowodzenia Cesarstwa. Sukcesy Tatabów wywarły wielkie wrażenie na pewnym książątku wasalnym w Mandżurii wschodniej, niejakim Ciciku Czungsianu. Od 696 roku napadał on na posiadłości chińskie w Mandżurii południowej i na Korei, aż wreszcie utworzył państwo obejmujące Mandżurię środkową i południową (Fujii i Czaosien), a nawet Koreę (Pienhan). Rząd cesarski musiał się z tym pogodzić. Nowe królestwo nazwane zostało Pohaj. Cesarstwo Tang przeżywało kryzys polityczny. Przeobrażało się ono stopniowo w państwo chińskie.

Napór Arabów 271

Napór Arabów. Jak się to okazało w początkach VIII wieku, księstwa sogdyjskie Mawarannahru — owej gęsto zaludnionej i bogatej krainy — były zupełnie niezdolne do samoobrony. Wiadomo było powszechnie, że zwycięstwo Arabów niesie mężczyznom śmierć, a kobietom i dzieciom uprowadzenie do niewoli, wystawienie na sprzedaż na rynkach niewolniczych. Każda warownia jednak broniła się w odosobnieniu, z góry skazana na upadek. Sogdyjczycy nie potrafili przełamać swego separatyzmu i zorganizować wspólnej obrony. Tylko Turgeszowie odpierali ataki oddziałów arabskich. Ale nawet ze swoimi obrońcami, Turgeszami, nie potrafili Sogdyjczycy znaleźć wspólnego języka. Jedynie dzięki rozdźwiękom między nimi zdołali Arabowie, odparci w 707 roku, ująć całość do Chorasanu. Podobne nieporozumienia powtórzyły się w 709 roku i to właśnie umożliwiło Kutejbie zajęcie Buchary. Klęska zadana Turgeszom przez Turków w 710 roku zbiegła się ze zdobyciem przez Arabów Szoumanu, Neseфу, Keszu i uzależnieniem Talekanu. Piękne miasta, podpalone, padły pastwą pożaru, ludność wycięto lub uprowadzono w niewolę. Karawany obciążone zagrabionym złotem i jedwabiami ciągnęły nieprzerwanym potokiem do Damaszku, ale Kutejba nie poprzestał na tym.

W 711 roku interweniował w zatargu między chorezmszaczem i szachem Chamdżurdu, restytuował chorezmszacha na tronie i z jego pomocą rozgromił Chamdżurda. Następnie zmobilizował mieszkańców podbitej Buchary, Neseфу i Chorezmu i napadł na Samarkandę. Samarkandczycy bronili się dzielnie, tak że straty po obu stronach były bardzo wielkie; czując jednak, że nie zdołają powstrzymać naporu Arabów, wyprawili posłów z apelem o pomoc do iszchida Fergany, księcia Czaczu, kagana bliżej nieokreślonych Turków (zapewne kagana Turgeszów) i do cesarza chińskiego. Jakiej pomocy mogli udzielić Samarkandzie rozgromieni przez Turków Turgeszowie? Żadnej! Do Czanganu poseł dotarł dopiero w 713 roku, cesarz odmówił jakiegokolwiek pomocy: wojsko potrzebne było mu przecież przeciw Turkom 81. Zresztą byłaby to już pomoc spóźniona. Książę Czaczu i iszchid uznali za słuszne słowa Samarkandczyków, którzy pisali w swym liście: "jeżeli Arabowie pokonają Sogdianę — przyjdzie kolej i na was" i pośpieszyli z odsieczą. Kutejba, dowiedziawszy się o tym, wysłał przeciw nim swego pomocnika Solechi Muslima. Muslim rozbił wojska Czaczu i Fergany w nocnej bitwie w pobliżu wsi Bek-Obod. Samarkanda padła.

Jesienią 712 roku Kutejba z ogromnym łupem i tłumem jeńców wrócił do Merwu.

W 713 roku zmobilizował ponownie Sogdyjczyków i zasiliwszy nimi swe wojska napadł na Chodżent, Ferganę i Czacz. Chodżent i Fergana skapitulowały,

272 Restytucja Kaganatu

ale Czacz zdołał się obronić. Mianowany tam przez rząd cesarski jako wielkorządca niejaki Bagadur-tudun, Turek, odparł Arabów 83.

W dolinie Fergany Arabowie mogli natknąć się na Chińczyków, gdyż tam właśnie mieściła się siedziba gubernatora Kraju Zachodniego, wszakże ani źródła arabskie, ani chińskie nic o tym nie wspominają. Najprawdopodobniej jedni i drudzy starali się omijać wzajemnie, by uniknąć starcia.

W 715 roku Kutejba usiłował wtargnąć do Turkiestanu Wschodniego, zawrócił jednak na wieść o śmierci kalifa Walida. W drodze powrotnej został zabity przez jednego z podwładnych mu dowódców w związku z próbą rebelii. Okres podbojów skończył się na razie.

Nie należy jednak wiązać zahamowania naporu arabskiego wyłącznie ze śmiercią wodza. Wielkie wstrząsy, jakie przeżywał Kaganat Turecki, umożliwiły dzielnemu chanowi Sulu odbudowanie państwa Tiirgeszów zagrażającego drogę agresji arabskiej. Również rząd cesarski, pozbywszy się niebezpieczeństwa tureckiego, zdołał utrzymać swe wpływy we wschodniej części doliny Fergany. W 715 roku wojska cesarskie, sformowane z Turków zachodnich "Dziesięciu Strzał", wyparły Arabów i Tybetańczyków z Fergany. Jednakże w roku 716 Tiirgeszowie zadali klęskę wojskom cesarskim, a w 717 roku Arabowie i Turgeszowie napadli ponownie na warownie cesarskie Kaszgaru.

A w Chinach... Choć na granicach Cesarstwa grasowali Turcy, Arabowie i Tybetańczycy, to jednak największe niebezpieczeństwo zagrażało mu ze strony Chinek. Cesarzowa Wej, małżonka bezwolnego cesarza Czungcunga, idąc w ślady swej przewrotnej poprzedniczki Wu-hou, usiłowała dokonać zamachu stanu. Wykorzystując swój wpływ na męża zdołała doprowadzić do stracenia jego najwierniejszych sług: obawiała się jednak, że cesarzowi otworzą się oczy i zrozumie, kto jest jego wrogiem, więc go otruła. Pomocna była jej w tym rywalka, księżniczka An-lo. Ukrywając śmierć cesarza sfałszowała ona jego podpis pod aktem abdykacji przekazującym tron synowi monarchy.

Cesarzowa oczywiście zamianowała siebie regentką. Ale spisek i tym razem się nie udał. Krewny otrutego Czungcunga, Li Lung-ci, człowiek uczony, znakomity dowódca, szanowany i lubiany przez oficerów, żołnierzy i urzędników, przywiązanych do dynastii Tang⁸⁴, stanął na czele doborowych oddziałów wojska, wtargnął do pałacu, ściął głowy cesarzowej i jej popieczniczce i osadził na tronie swego ojca Żujcunga (710)⁸⁵.

Nowemu cesarzowi obrzydło szybko sprawowanie rządów, i w roku 712 zrzekł się tronu na rzecz swego syna Li Lung-ci (któremu nadano pośmiertnie imię Huancunga).

A w Chinach... 273

Cesarstwo Tang wytrzymało jeszcze jedną próbę, lecz każde zwycięstwo drogo je kosztowało.

Nowy cesarz, prosty w obejściu i przywiązany do rodziny, zdobył sobie sympatie zwolenników dynastii. Ułatwiło mu to szybką likwidację spisku ciotki, która usiłowała go otruć. Spiskowców stracono.

Z kolei w 714 roku ogłoszony został edykt przeciw buddyzmowi, który był podporą cesarzowej Wu. Nakazywał on mnichom buddyjskim, z wyjątkiem starców i chorych, powrót do rodzin, co oznaczało cofnięcie zwolnienia od świadczeń podatkowych, i zabronił okazywania czci posągom Buddy 88. Ustały wieczne spiski na dworze, uporządkowano stopniowo administrację i po upływie kilku lat cesarstwo Tang odzyskało potęgę, jaką miało za pierwszych cesarzy⁸⁷. Sytuację scharakteryzował zwięźle, lecz dobitnie Toniukuk: "Syn Nieba jest waleczny, naród żyje w zgodzie, lata są urodzajne... nie należy ich ruszać." M

Ale na zachodzie gromadziły się nowe chmury: Tybetańczycy zawarli sojusz z Arabami, a wódz czarnych Tiirgeszów Sulu obwołał się chanem.

Zakaz wyznawania buddyzmu uderzył dotkliwie ludność Kuczy i Karaszaru, gdzie buddyzm od blisko pięciuset lat był panującą i tradycyjną ideologią. Nie mogła ona oczywiście zmienić na rozkaz głęboko zakorzenionego światopoglądu, ale nieposłuszeństwo było równoznaczne z buntem, z góry skazanym na niepowodzenie. Mieszkańcy Kuczy wybrnęli wszakże z trudnej sytuacji w sposób niezwykle pomysłowy, o czym świadczy jeden z dokumentów sogdyjskich z góry Mug (dokument A-9): "I taka oto krąży pogłoska: mieszkańcy Kuczy i «Im» (prawdopodobnie stara nazwa Karaszaru, w wersji chińskiej — Jang), cały naród, przeszli na wiarę bramińską — i możni, i kupcy, i prosty lud, i 14 000 duszpasterzy (nauczyciele, baxsi)." M

Tekstu tego, datowanego rokiem 714 90, nie sposób rozumieć dosłownie, przede wszystkim dlatego, że braminizm nie jest religią prozelityczną i żeby stać się jej wyznawcą, trzeba być członkiem kasty, a być nim może tylko osoba w kaście tej urodzona. Następnie, gdyby rzeczywiście doszło do podobnej zmiany religii, nie mogłoby to nie pozostawić śladu w historii ludów regionu Tienszanu; widzimy jednak, że ludność Kuczy i Karaszaru pozostała później w dalszym ciągu buddyjska. Nawet nieznaczna infiltracja manicheizmu i chrześcijaństwa znalazła wyraz w piśmiennictwie tego kraju, ale nie ma w nim żadnego śladu braminizmu. Rzecz przedstawiała się zapewne inaczej, niż głosiły to owe "pogłoski". Edykt cesarski przywiózł do Kuczy pograniczny urzędnik wojskowy, a ludzie tego pokroju nie znali się na subtelnościach teologicznych. Urzędnika interesowało jedno: rozkaz ma być wykonany, żeby on mógł zameldować, że się wywiązał ze swego zadania. Wszystkie wyznania, oprócz buddyzmu, były dozwolone,

18 Dzieje dawnych Turków

274 Restytucja Kaganatu

o braminizmie zaś, jego dogmatyce i obrzędach, mogli mieć pewne i to bardzo mgliste pojęcie jedynie ludzie oświeceni, i to też tylko związani z buddyzmem, ale nie władze pograniczne. Mogli tedy mieszkańcy Kuczy i Karaszaru śmiało zadeklarować, że rozkaz cesarski wykonali i że wyznają odtąd wiarę dozwoloną. Nikt nie potrafiłby dowieść, że dzieje się inaczej. Nikt zresztą nie miał potrzeby demaskować tego kłamstwa, buddyzm był bowiem znienawidzony przez pewne kręgi w Chinach, gdzie rywalizował z innymi ideologiami, ale nie w Kuczy, gdzie był jedynym i tradycyjnym światopoglądem i nie przeszkadzał nikomu.

Bezwzględna realizacja edyktu mogła wywołać tylko niepożądane ekscesy, tradycyjny zaś formalizm administracji chińskiej stwarzał w tym wypadku wyjście z sytuacji.

Oczywiście krzyć głośno na bazarach, że buddyści oszukali cesarza, byłoby

niebezpiecznie, toteż do Sogdiany dotarła wersja oficjalna, która w kontekście listu nasuwa przypuszczenie, że autor jego "posłyszawszy takie pogłoski", udał się do Chuttalu i poradził adresatowi, żeby nie ruszał się z miejsca itd. Innymi słowy wzmianka o mieszkańcach Kuczy miała na celu scharakteryzowanie sytuacji na kresach zachodnich Cesarstwa, która ustabilizowała się w owym czasie.

Ewolucja systemu służby wojskowej. By móc zrozumieć w pełni sytuację, jaka powstała za panowania Hiiancunga, należy przyjrzeć się ewolucji systemu służby wojskowej "fuping", zniesionego w 723 roku. Nie będzie przesadą twierdzenie, że likwidacja tego systemu pociągnęła za sobą dalej jeszcze idące następstwa niż jego wprowadzenie. System "fuping" wywodził się z organizacji wojskowej plemienia Topa, które w IV wieku podbiło północne Chiny. W systemie tym służba wojskowa obowiązywała członków rodów związku plemiennego Sienpi. Tytułem wynagrodzenia przydzielano im działki ziemi i zwalniano od wszelkich innych powinności. Służba wojskowa była dziedziczna i wojskowi stawali się stopniowo uprzywilejowaną kastą.

Początkowo armia ta rekrutowała się wyłącznie z plemion Sienpijczy-ków, później jednak zaczęto przyjmować do niej również bogatych Chińczyków z Szansi i Szensi, okręgi te bowiem pogodziły się z cudzoziemską dynastią, gdy przyswoiła sobie kulturę chińską i uznała oficjalnie język chiński za język państwowy. Kompromis ten umożliwił również zachowanie systemu "fuping" po zwycięstwie żywiołu chińskiego, tzn. za dynastii Pej Czou i Pej Ci. Wówczas jednak, na podstawie ustawy z 564 roku, obowiązek służby wojskowej został rozciągnięty również na prosty lud, tak że powstały dwa równoległe systemy: armii arystokratycznej — "fuping" oraz armii rekrutującej się z ludu. Niebawem zaczęto też wcielać do armii "fuping" ludzi z klas nie posiadających, zarówno cudzoziemców,

Ewolucja systemu służby wojskowej 275

jak i Chińczyków, przy czym czas trwania obowiązkowej służby wojskowej ustalono na sześć miesięcy w ciągu roku. Za dynastii Suej sytuacja "fuping" pogorszyła się jeszcze bardziej: zgodnie z edyktem z roku 590 żołnierzy wpisywano nie do specjalnych "rejestrów wojskowych", lecz do "cywilnych rejestrów podymnych", tzn. że nie przysługiwało im już zwolnienie od świadczeń i podatków. Krok ten charakteryzuje politykę domu Suej, która zmierzała do wykorzenienia pozostałości panowania sienpijskiego w Chinach.

Zwycięstwo dynastii Tang ożywiło na pewien czas system "fuping". Dekretem z 650 roku oficerom przyznano oprócz działek ziemi uposażenie pieniężne, i choć system wpisywania do "cywilnych rejestrów podymnych" nie uległ zmianie, żołnierze armii "fuping" zostali podporządkowani nie administracji cywilnej, lecz dowódcom okręgów 91. System "fuping" posłużył jednak nie do walki z wrogiem zewnętrznym, lecz do umocnienia dynastii, niepopularnej w szerokich masach ludności chińskiej. Większa część wojsk "fuping" była skoncentrowana wokół stolicy, a nie na granicach. W wojskach pogranicznych zaś, lub w straży konnej, służyli najemni koczownicy⁹². Polityka kompromisu z ludnością chińską sprawiła, że wojska "fuping" stały się zbędne. Dekretem z roku 725 system ten został praktycznie zmieniony, chętnych zaś do służby wojskowej werbowano do wojsk pogranicznych. Dekret z roku 737 zlikwidował "fuping" również formalnie⁹³.

Akt ten przypieczętował rozszczępienie chińskiej i niechińskiej części imperium, których zespolenie okazało się niemożliwe. Od tego czasu w Ho-tungu zaczął się formować swoisty żywioł etniczny. Armia pograniczna stała się jedynym schronieniem dla wszystkich nie-Chińczyków osiadłych w Chinach, którym duch nacjonalizmu ożywiający ludność chińską nie wróżył nic dobrego. Jedynie przywiązanie do dynastii, której metamorfozy nie chciały dostrzec ani wojsko, ani ludność, wiązało jeszcze armię zawodową i wielomilionowy naród, które się nienawidziły wzajemnie.

Walka dwóch elementów — imperialnego i chińskiego — znalazła odbicie również w literaturze. Poezja chińska epoki Tang tchnie naiwnym pacyfizmem, za którym kryją się nastroje opozycyjne i potępienie rządowej linii politycznej. Wręcz odmienny punkt widzenia reprezentują, jakkolwiek może się to wydać dziwne, przekłady lub przeróbki koreańskie dawnych wierszy pióra wojowników, którzy po klęsce swego kraju przeszli na służbę zwycięzcy, cesarza Tajcunga.

Imiona niektórych Koreańczyków — generałów dynastii Tang — zachowały się w annałach historii, jak na przykład Hoczy Czang-czy i Kao Sien-czy, ale poeci, którzy opiewali bohaterskie czyny wojsk koreańskich epoki Tang, żyli w XV wieku M.

276 Restytucja Kaganatu

Trudno powiedzieć z całkowitą pewnością, czy posłużyli się oni dawnymi wierszami koreańskimi, czy też przetłumaczyli wiersze chińskie, czy może sami po upływie ośmiu stuleci dali wyraz żywej wciąż jeszcze tradycji sławy wojennej, ale tak czy inaczej sytuacja przez nich opisana jest niepowtarzalna i całkowicie odpowiada interesującej tu nas epoce.

Można domniemywać, że reminiscencje te odpowiadały nastrojom owych późniejszych poetów i że świadomie wskrzeszali dawno minioną przeszłość.

Porównanie tych dwóch nurtów poezji daje wymowne świadectwo walki wewnętrznej, trawiącej cesarstwo Tang i jego wspaniałą stolicę Czan-gan.

CUJ ŻUNG

Księżyc nad Morzem Zachodnim
wzędzie... Serce podniecił wiatr
od granicy. Światło przekracza górskie
przełęczce — Cały świat naraz zmienił
oblicze! W step wyruszają chińskie
oddziały.

Zwiad koczowników szuka wylomu I nocny lament wrażej
piszcząły Zараża nas tęsknotą
do domu...

WANG CZANG-LING

Napiły się konie,
za nami już rzeka, Nurt zimny na przemian
z wichurą. Już słońce znużone opada
z daleka. Na Lin-tao patrzę
ponuro. Tak mówią, że dawniej,
gdy szła zawierucha, Wojownik nie tracił nadziei
ni ducha. A teraz się wszystko rozwiało
w popiele I tylko zabitych bieleją

piszczele.

Ewolucja systemu służby wojskowej 277

KIM CZON so

Wiatr północny wyje

w czubkach drzew, Na śniegu księżycy stygnie

blask. O mil tysięcy od

rodziny swej Na granicy z mieczem

pełnię straż.

Groźnie brzmi mój gwizd I przenikliwy

krzyk...

Stanąć mi na drodze Nie śmie

nikt.

KIM CZON SO

Myśmy znak

nad Czonbeksanem wzniesli, Tumangan też przechodzili

w bród. Hej, powiedzcież nam,

mędracy nieszczęśni, Kto z nas jest bohater,

a kto tchórz? Kogóż to wieczni pędzłem malarz W znamienitych salach

Li-nien-ko? 98

Porównanie mówi samo za siebie, przy czym listę chińskich wierszy antywojennych można by jeszcze przedłużyć. Tu Fu, na przykład oświadcza bez ogródek: "Więc i ja, starzec, zwątpić jestem gotów, czy muszą kraje rozszerzać granice." " To nie umiłowanie pokoju przez niego przemawia, imponują mu bowiem zwycięstwa nad barbarzyńcami, zresztą nie mógł on nie rozumieć, że jedynym sposobem zapobieżenia najazdom koczowników jest wysunięcie, jak najdalej wojsk pogranicznych. Nie, pocie przyświeca zupełnie co innego, pragnie napiętnować dynastię i dwór, uczujące przy stołach zastawionych złotymi misami wywiezionymi z Czerwonego Pałacu, tzn. pałacu dynastii Suej 10°. Należy przy tym zauważyć, że sami cesarze dynastii Tang szukali kompromisu ze swoimi poddanymi chińskimi i że, jak to widzieliśmy, padali nieraz ofiarą swej łatwowierności. Jednakże oderwanie się Turków zachwiało do tego stopnia stopową podporą tronu, że zaprowadzenie pokoju wewnętrznego stało się najpilniejszym zadaniem cesarza Hiancunga, gdy zasiadł na tronie.

Stopniowo, lecz nieodwracalnie, władza na dworze przechodziła w ręce Chińczyków. W roku 739 nadano Konfucjuszowi tytuł księcia i wprowa-

278 Bestytucja Kaganatu

dzono odpowiednie zmiany do obrzędów poświęconych jego pamięci¹M. Następnie wprowadzono zasadę, że dla uzyskania tytułu urzędniczego niezbędne jest posiadanie wykształcenia typu humanistycznego, przy czym na tym polu Chińczycy z łatwością wyprzedzali Turków i Mongołów; w 754 roku założono akademię w Hanlin, której zadaniem było kształcenie urzędników. Zaczęła się walka między "arystokratami" a "uczonymi". Ci ostatni, biegli w pisaniu donosów, odnieśli zwycięstwo: szefem rządu został ich protegowany Li Ling-fu¹⁰². Wszystko to przyniosło Chinom pokój wewnętrzny i pozwoliło Hiancungowi skupić uwagę na polityce stepowej.

ROZDZIAŁ XXIII WSTRZAŚ

Przełom. Kolejne niepowodzenia Cesarstwa nie skłoniły bynajmniej Hiiancunga do rezygnacji z walki o hegemonię w Azji. Niespodziewanie przyszedł mu w sukurs sam Kapagan-chan. Tang-szu z właściwym Chińczykom pragmatyzmem tłumaczy zmianę sytuacji przywarami chana: "Traktował poddanych nieludzko, a na starość zgłupiał i rozszalał się jeszcze bardziej. Ajmaki burzyły się i zaczęły się odrywać." * Rzeczywiście, w końcu 714 roku Karłucy, Huluwu (chin. Huwu) i Szuniszy 2, wojujący z Kul-teginem, zwrócili się do Cesarstwa o przyjęcie ich w poczet swoich poddanych. Turcy zachodni w Siedmiorzeczcu i w rejonie Tienszanu powstali przeciw Kaganatowi na rzecz Cesarstwa. Na stronę Cesarstwa przeszli również Tatabowie, a w ślad za nimi Kitanowie³. Najdotkliwszym jednak ciosem dla chana było to, że powstał również "jego własny lud" — przyłączeni, a nie podbici Tokuz-Oguzowie, trzej zaś namiestnicy tureccy — w Gobi, Inszanie i na Ałtaju — przeszli na stronę wroga.

Przedsięwzięta przez Turków próba zburzenia Biszbałyku — cesarskiego punktu oparcia w Dżungarii — zakończyła się całkowitym pogromem wojsk tureckich⁴. Przy tym jeden z wodzów tureckich dostał się do niewoli i został ścięty przed bramą miasta, drugi zaś, nie mając odwagi powrócić do chana, uciekł do Chin. Z początkiem roku 715, wojska wierne tureckiemu chanowi były już tylko wysepkami wśród powstańczego morza.

W inskrypcji ongińskiej znalazła odbicie cała powaga zaistniałej sytuacji. "Begowie Tokuz-Oguzów znów stali się nam wrogami. Byli potężni. Chan wyruszył... została nas nędzna garstka, widzieliśmy, że nas jest mało, ich zaś wielu. Napadniemy...

Powiedziałem do moich begów: «Mało nas»" *

Na dobitkę zmarł trzeci syn chana, który był posłem w Chinach, i choć pochowano go przyzwoicie, była to tylko słaba pociecha.

Nasuwa się pytanie: czym wytłumaczyć ten nagły zwrot w nastrojach koczowników? Nie mogło przecież wystarczyć pojawienie się obcego emisariusza, żeby lud poderwał się do powstania. Widocznie władza Kaganatu

280 Wstrząs

w stepie nie była zbyt popularna. Spróbujmy rozeznaczyć się w przyczynach waśni wewnętrznej i zawziętości, cechującej obie strony.

Wersja chińska, tłumacząca wybuch powstania rosnącą głupotą chana, oczywiście nie wytrzymuje krytyki. Głębiej rzecz ujmują inskrypcje or-chońskie. I one wprawdzie podają jako przyczynę powstania "nikczem-ność" ludu, który nie rozumiał własnego dobra, ale obok tego wysuwają ideał państwa, który nie mógł się podobać ani poddanym, ani sąsiadom. Najlepiej jest — zdaniem autora inskrypcji, Jołtyg-tegina — ujarzmić wszystkie ludy żyjące dokoła, nagiąć im kark i rzucić na kolana. Tak robili przodkowie, ale i Kapagan-chan szedł w ich ślady. Za jego rządów poszerzyły się granice posiadłości tureckich. Turcy zajmowali bowiem cudze pastwiska i pomnażali swoje bogactwa. "W owych czasach niewolnicy nasi stali się właścicielami niewolników." " Dla Turków Drugiego Kaganatu, w większym jeszcze stopniu niż dla Turków Pierwszego — charakterystyczny był ustrój demokracji wojskowej. Wewnątrz drużyny hierarchia nie przekreślała równości, ale dla nie-tureckich poddanych była to nie

demokracja, lecz tyrania. Toteż podstawową sprzecznością w takim społeczeństwie była sprzeczność między plemionami panującymi i podbitymi.

W. Bartold podniósł kwestię, czy społeczeństwo tureckie było arystokratyczne, czy też demokratyczne. Pytanie takie jest pozbawione sensu, szeregowcami w armii tureckiej byli bowiem "apo i tarchanowie", begowie zaś stanowili tylko korpus oficerski, bez którego istnieć nie może żadne wojsko. Gdy pojęcia "naród" i "wojsko" nakładają się na siebie, wówczas bezprzedmiotowe stają się pojęcia arystokratyzmu i demokracji. Szeregi wojska trzeba zasilać. Toteż Tokuz-Oguzów przyjęto, zrównując ich z rdzennymi Turkami, natomiast wszystkie inne ludy podbite tworzyły el, czyli państwo, i były uważane za "niewolników" chana⁷. Niewolników tych nie pozbawiano wprawdzie wolności osobistej, ale obdzierano ich ze skóry. Wydawałoby się, że Tokuz-Oguzowie powinni byli być szczęśliwi, korzystając z uprzywilejowanego położenia, ale nie o takim życiu marzyli przywiązani do wolności Ujgurzy. Ich ideałem politycznym była konfederacja plemion, oparta na związku dobrowolnym przy słabej władzy chana. Ujgurzy umieli bronić swej wolności, walczyć bohatersko pod obcą flagą "dla zdobycia łupu", nigdy jednak nie mieli silnego państwa i wcale do tego nie dążyli. Udział w zagrabionych łupach, do jakiego Turcy ich dopuszczali, nie kompensował uciążliwej dyscypliny i poniżającej uległości.

Tak więc te dwa sąsiednie ludy, zbliżone do siebie pod względem języka, rasy, trybu życia i zajęć — reprezentowały zasadniczo różne dążenia i aspiracje. Historia Azji Centralnej mogła się potoczyć łożyskiem albo tureckim, albo ujgurskim.

Kiil-tegin 281

Kiil-tegin. Mądry Toniukuk był już za stary, by stanąć na czele hufców tureckich. W 716 roku miał siedemdziesiąt lat⁸. Ratowanie Kaganatu przypadło w udziale Kul-teginowi. Przez cztery lata (711—715) wojował on z Karłukami i dopiero w 716 roku rozbił ich pod świętą górą Tamag 9 i zmusił do uległości wobec Kaganatu. Ale w tym czasie państwo było już ogarnięte powstaniem. W drodze powrotnej do rodzinnych koczowisk natrafił Kiil-tegin na opór Azów. Zwyciężył ich i wyciął w pień nad Jeziorem Czarnym (jeziro Toto-chara-nur w zachodniej Mongolii).

Powrócił do domu, gdy wojna międzyplemienna rozgorzała już w całej pełni. Na czele swych weteranów natarł na Izigilów, rozbił ich i sprawił im taką rzeź, że nawet imię ich uległo zapomnieniu. Pod miasteczkiem Togu (w pobliżu rzeki Toły 10), doszło do pierwszego starcia Turków z Tokuz-Oguzami, ale Kiil-tegin, choć walczył dzielnie, nie odniósł zwycięstwa. Pod Kuszgałakiem Turcy pobili na głowę Edizów (chin. Atie). Następnie (pod Boł...) rozgromili pospolite ruszenie Tokuz-Oguzów, ale w następnej bitwie, pod górą Czusz, mimo że el ich, jak głosi tekst inskrypcji, został podbity, Tokuz-Oguzowie omal nie rozbili wojska tureckiego. Kiil-tegin w końcu odparł jednak przeciwnika i w pościgu zadał mu ciężkie straty. Przeciwnikiem tym było zapewne plemię Tongra. Wkrótce potem Kiil-tegin pobił Tokuz-Oguzów w bitwie pod Ezgenti Kadaz, "ale na miasto nie uderzył" ⁹. Sukcesy bratanka zaniepokoiły widać chana, polecił bowiem zdobyć miasto innemu dowódcy, Ałp Eletmiszowi, który też zadanie wykonał. "Zebrał on lud prosty", a begowie uciekli². Na tym zakończyła się kampania 715 roku, nastąpiła bowiem zima.

Wiosną 716 roku Kapagan-chan, zazdroszcząc bratankowi sławy, sam poprowadził wojsko na Tokuz-Oguzów, Kul-teginowi natomiast powierzył ochronę kwatery, czyli kobiet i dzieci.

Wówczas to Karłucy¹³ uznali, że nadszedł czas zemsty. Sądzieli, że Turkom nie starczy koni bojowych do wojny na dwa fronty. Korzystając z tego, że główne siły tureckie wyruszyły na wschód, przetrucili z Ałtaju dwa oddziały, z których jeden miał związać straż turecką, drugi zaś złupić kwaterę. Ale kwaterę bronił Kiil-tegin, który i tym razem okrył się chwałą. W nierównej walce, osłaniając kobiety, którym groziła śmierć lub niewola "przebił dziewięciu osiłków i nie oddał ordy". Tymczasem Kapagan--chan rozbił powstańcze wojsko na północnym skraju piaszczystej pustyni. Inne szczegóły kampanii nie są nam znane.

Następnie przyszła kolej na plemię Bajyrku. Chan rozgromił je nad rzeką Tołą w 716 roku. Ale tu zaciążył na historii przypadek: wracając po odniesionym zwycięstwie chan oddalił się od swej straży przybocznej i zamyślony jechał samotnie na koniu przez las. I trzeba trafu, że w tym właśnie lesie ukrywały się niedobitki pokonanego plemienia. Dopadli oni samotnego jeźdźca, ściągnęli go z konia i zabili. Głowę chana wręczono

282 Wstrząs

posłowi chińskiemu, który przesłał ją do Czanganu. Tak odstoniły się nici łączące powstanie w Kaganacie z cesarstwem Tangów¹⁴.

Co więcej: znajdujemy w źródłach wzmiankę, że wódz Ujgurów, którzy przeszli na stronę Cesarstwa w latach 702—703, "wyruszył przeciw Mo-czo i zabił go" ¹⁵. Mimo śmierci chana powstanie trwało dalej. Cesarstwo odzyskało jedynie Mandżurię. Wojował tam Mocilien, szad Tarduszów, któremu nie powiodło się¹⁶ widać, mimo że odniósł dwa zwycięstwa pod Aku ".

Po śmierci chana wyłonił się problem sukcesji. Kapagan-chan sam wyznaczył jako następcę tronu swego starszego syna, noszącego tytuł Kii-cziik-chan, czyli "mały chan". Zgodnie ze starym prawem tureckim, dziedzicem tronu był szad Tarduszów, Mocilien, faktycznym zaś wodzem "wieczystego elu" tureckiego był bohater Kiil-tegin.

Kiil-tegin przejął inicjatywę i dokonał przewrotu wojskowego: napadł na kwaterę chanów, której ochronę miał sobie powierzona. Jego następcą na stanowisku wodza naczelnego, Alp Eletmisz przeszedł na stronę rebe-liantów, co zapewniło im powodzenie ¹⁸. Kiiczuk-chan i doradcy Kapagan-

-chana zostali wymordowani. Spośród dzieci Kapagan-chan ocalili jedynie syn Motegin, który przebywał w Chinach, i siedemnastoletnia córka, zamężna za jakimś Aszyte Minii. Mąż jej zginął, ona zaś zbiegła do Chin, gdzie została przyjęta do służby na dworze, ale po pewnym czasie przeniosła się do jurty brata i tam właśnie zmarła. Brat jej służył początkowo w armii cesarskiej, później jednak imię jego przestaje pojawiać się w źródłach. Tak wygasło potomstwo Kapagan-chana ¹⁹.

Kiil-tegin nie naruszył tradycyjnego prawa: nie przybrał tytułu chana, lecz wyniósł na tron swego starszego brata z tytułem Bilge-chana. Bilge-chan zdawał sobie sprawę, że "niczym sobie na tron nie zasłużył" ²⁰ i że jest marionetką w ręku brata. Mianował go też naczelnym wodzem wojska, czyli faktycznym władcą Kaganatu. Ze wszystkich dostojników ocalał jeden tylko mądry Toniukuk, teść nowego chana.

Ofiarą krwawych porachunków padli jedynie najbliżsi doradcy Kapagan-chana, cały jednak naród był przerażony: "Kiedy zostałem chanem, begowie i naród turecki przeświadczeni, że czeka ich teraz śmierć, ze smutkiem wznosili oczy ku górze (ku tronowi)." 21 Wielu zapewne poczuwało się do winy wobec odsuniętych książąt, którzy doszli teraz do władzy, ale nowi władcy okazali się pobłażliwi i wyrzekli się zemsty. Toniukuk był przez czas pewien w niełasce, ale "naród darzył go czcią i poważał" 22. W roku 718 lub 719 chan przywrócił mu tytuł boiła бага tarchana i stanowisko doradcy. Tak więc u władzy znalazł się triumwirat, dążący do walki z kulturą chińską i hegemonią polityczną cesarstwa Tangów. Cesarstwo nie mogło się z tym oczywiście pogodzić.

Kul-tegin 283

Dlatego też, choć Bilge-chan po objęciu władzy niezwłocznie zaproponował zawarcie pokoju, rząd cesarski nie tylko, że się na to nie zgodził, lecz zaktywizował działania wojenne. Jednakże źródło chińskie przemilcza wstydliwie sukcesy armii północnej. Natomiast Turcy zachodni, oburzeni zarządzeniami, ograniczającymi ich polowania na dzikiego zwierza, porwali i uprowadzili do niewoli namiestnika Kraju Zachodniego Czang Czy-jii-na²³. Chińczycy z trudem zdołali go odbić.

Nowy rząd Kaganatu szybko umocnił swą władzę. Śmierć chana niespodziewanie uratowała Kaganat przed grożącą mu zagładą. Swą despotyczną polityką Kapagan-chan ściągnął na siebie nienawiść plemion teleskich.

Poniósłszy klęskę w walkach z Turkami wielu Telesów zbiegło na południe i poddało się Chinom, lecz na wieść o przewrocie porzucali nowych panów i wracali do ojczystych koczowisk. Chińczycy tłumaczyli to sobie wpływem, jaki miał na koczowników Toniukuk²⁴, ale niemałe z pewnością znaczenie miały tu również nowe zasady polityczne, proklamowane przez Bilge-chana.

Tak czy inaczej, powrót Telesów restytuował potęgę Kaganatu i przekreślał sukcesy dyplomacji cesarskiej. Rząd cesarski widział przed sobą jedną tylko możliwość: podsycać wygasającą wojnę.

Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż w 714 roku dokonali najazdu Tybetańczycy i uprowadzili stadniny państwowe w przedgórzach Nan-szanu i Ałaszanu. Drugi najazd Tybetańczyków zmusił rząd cesarski do skoncentrowania wszystkich wojsk regularnych w Hosi. Tybetańczycy zostali rozbici i wyparci w góry, ale wojsko cesarskie poniosło duże straty. Żeby się zabezpieczyć przed ponownymi najazdami nieposkromionych górali, armia cesarska zajęła terytorium odstąpione przedtem Tybetańczykom tytułem posagu, obsadziła granicę wzdłuż Hoangho i do roku 718 była zajęta odpieraniem najazdów tybetańskich²⁵. Turcy mieli przez ten czas spokój i potrafili to wykorzystać. Bilge-chan, nie tracąc czasu, z jednej strony ogłosił wezwanie do To-kuz-Oguzów, którzy "porzucili swe ziemie i wody i oddali się w podległość Tabgaczom"; twierdził, że to chan Tabgaczów nakłonił ich do tej zbrodni i że "na południu u Tabgaczów splamili swe imię i sławę"²⁶. On zaś pragnie "podźwignąć" ich naród i nie zamierza karać tych, którzy zarzekli się chana, jego stryja.

Z drugiej strony rzucił wszystkie siły na Ujgurów²⁷, którzy pozostali w stepie i nadal stawiali opór. Posuwał się wzdłuż Selengi, pustosząc ko-czowiska i w pościgu zapędził cofającego się nieprzyjaciela w górską tajgę Chamar-dabanu. Zdobyte stadniny ujgurskie rozdał wojownikom tureckim, którzy utracili konie w czasie powstania. Rodziny Ujgurów dostały się do

284 Wstrząs

niewoli i powiększyły liczbę kułów chana tureckiego. Ujgurski elteber z setką jeźdźców uciekł na wschód.

Nie zwalniając tempa natarcia Bilge-chan podążył w kierunku Chinganu i zadał klęskę Tatabom. W wyniku tej wyprawy zdobył dalsze stada koni, które zasiły armię turecką, zwiększając jej mobilność i siłę uderzeniową. Jeszcze większe znaczenie miały sukcesy Turków na zachodzie, gdzie tu-dun Jasztar rozgromił Karłuków. Dżungaria północna znalazła się w rękach Turków. Z końcem 717 roku chan turecki panował znów nad całym stepem.

Wahania. Zdobywszy władzę i przywróciwszy el, Bilge-chan stanął przed problemem, którego nie był w stanie rozstrzygnąć ani on swoim skromnym umysłem, ani żołnierski rozum jego brata: co robić dalej? Mając w poddaństwie Ujgurów można było podjąć wojnę zaczepną, ale od tyłu zagrażała Turkom odnowiona potęga Tiirgeszów, wydawało się więc, że praktyczniej będzie skonsolidować ordę i umocnić się na pozycjach obronnych. Wiązało się z tym również okazanie przychylności buddystom, których edykt z 714 roku usposobił wrogo wobec dynastii Tang. Sprowadzony z zesłania Toniukuk odrzucił oba plany. Zdaniem jego akcja zaczepna nie rokowała żadnych perspektyw, jako że w Chinach "naród żyje w zgodzie i lata są urodzajne", a otoczenie kwatery murem i wzniesienie świątyń Buddy uznał za zgubne, gdyż "pod wpływem tej nauki ludzie stają się słabi i miłośnierni, a nie silni i wojowniczy" 2S. Można się z tego domyślać, że Toniukuk, kształcąc się w Chinach miał jako nauczyciela jednego z licznych przeciwników buddyzmu²⁹. Ale niezależnie od tego protegowanie buddyzmu, prześladowanego w Chinach, byłoby wyzwaniem rzuconym nie w porę cesarstwu Tang.

Tak więc Toniukuk nie zaaprobował żadnego z tych planów i doradził chanowi, żeby zwrócił się do cesarza z prośbą o pokój. Rząd cesarski uznał jednak, że chan chce po prostu wygrać na czasie i trzeba przyznać, że była to słuszna ocena sytuacji.

Bo też rzeczywiście zadaniem triumwiratu Bilge-chan, Kiil-tegin, Toniukuk — było restytuowanie Kaganatu, co przekształciłoby imperium Tangów w państwo chińskie i oderwałoby od dynastii tych spośród koczowników, na których opierała się ona w walce z poddanymi chińskimi, ci zaś, jak już to widzieliśmy, byli nie mniej zaciekłymi wrogami dynastii. Step był dynastii Tang równie nieodzowny jak same Chiny. Dlatego też rząd cesarski nie zgodził się na pokój, Toniukuk zaś musiał szukać nowej koncepcji walki z licznymi wrogami. I koncepcję taką znalazł: zasadą strategii Turków na najbliższy okres stała się obrona aktywna, zasadą zaś polityczną i ideologiczną — przeciwstawianie się Chinom.

Toniukuk 285

Program ten oznaczał radykalną zmianę dotychczasowej linii politycznej. Kapagan-chan chciał uchodzić za wroga rządu chińskiego, ale nie narodu, gdy zaś zawarł pokój, wysyłał książąt tureckich do Chin w celu zacieśnienia kontaktów kulturalnych. Co prawda kontakty te nawiązywał z ugrupowaniami antybuddyjskimi, ponieważ cesarzowa Wu popierała buddyzm.

Wydawałoby się więc, że nowy chan tym bardziej powinien był popierać potężną gminę buddyjską, która stała się teraz wrogiem jego wroga. Nie uczynił tego jednak za radą

Toniukuka. Chodziło bowiem o Ujgurów — główną, rozstrzygającą siłę bojową. Opuścili oni granice Cesarstwa, ponieważ wszystko, co chińskie, stało się im nienawistne.

Buddyzm zaś w owej epoce związał się właśnie z opozycją chińską, zajmującą stanowisko kompromisowe wobec nowej polityki dynastii Tang.

Toteż chan turecki, okazując poparcie buddystom, straciłby popularność wśród wrogo usposobionych wobec Chin koczowników, stanowiących jego podporę. Wówczas to odrodził się w nowej wersji antychiński program Kutługa, znakomicie sformułowany przez Jołlyg-tegina i głoszący, że dary chińskie, opłacane krwią i niewolą, czyniły z bohaterskich wojowników tureckich ludzi "słabych i miłosiernych", jak to określił Toniukuk, ulegali oni bowiem naukom Buddy i Lao-cy³⁰.

Tak więc nakreślony program działania zmierzał do tego, by nie doprowadzać wroga do ostateczności, lecz zmusić go do zawarcia pokoju. Celem Turków był pokój, ale pokój na warunkach honorowych, możliwych dla nich do przyjęcia. Dopiąć tego można było jednak wyłącznie na drodze trudnej, zawziętej wojny.

Toniukuk. Rząd cesarski postąpiłby najrozsądniej, gdyby jeszcze w 717 roku uderzył na Turków zmęczonych wojnami wewnętrznymi. Stałyby temu jednak na przeszkodzie okoliczności zewnętrzne. W 716 roku odrodziło się na zachodzie państwo Tiirgeszów, którego wódz, Sulu, nie ukrywał swej wrogości wobec Chin. Miała ona swe źródło w tym, że pełnomocnikami Cesarstwa w Kraju Zachodnim byli książęta z rodu Aszyna, tzn. prawowici chanowie zachodniotureccy, którym Tiirgeszowie pragnęli odebrać hegemonię. Aszyna Hien domagał się posiłków z Chin, ale ich nie otrzymał. Rząd postanowił ułożyć się z Sulu i w tym celu posłał mu nominację na głównodowodzącego i przyznał tytuł książęcy. Zanim jednak poselstwo, posuwające się powoli szlakiem karawan, dotarło do celu podróży, Sulu, nie wiedząc, że sprawa przybrała tak pomyślny dla niego obrót, rozpoczął działania wojenne⁸¹. Zastępca namiestnika Kuczy najął do walki z Turgeszami Karłuków i napadł wraz z Aszyna Hieniem na Sulu, ale nie mając pomocy z Chin, nie osiągnął sukcesu. Po tym niepowodzeniu

286 Wstrząs

Hien udał się do Czanganu i zmarł tam wkrótce. W 717 roku Sulu przysłał do Czanganu poselstwo z propozycją pokoju, a w 719 roku otrzymał tytuł Czungszung-chana, czyli wiernego i posłusznego chana. Tytuł nie odpowiadał wprawdzie rzeczywistości, ale ofensywa Arabów związała Tiirge-szom ręce, wskutek czego przestali być dla Cesarstwa groźni.

Inna komplikacja wynikła na wschodzie. Jeden z wodzów kitańskich, Kotukan, zgładził księcia mianowanego przez Cesarstwo i w 718 roku rozbił oddział chińsko-tatabijski, wysłany w charakterze ekspedycji karnej. Zanim incydent zlikwidowano, upłynął jeszcze jeden rok, tak że armia cesarska mogła dopiero w 720 roku wyruszyć przeciw chanowi tureckiemu.

Wielki sukces natomiast odniosła dyplomacja cesarska, udało się jej bowiem pozyskać dla sojuszu przeciw Turkom plemię Basmałów, zamieszkujące w Dżungarii południowo-zachodniej³². Basmałowie byli odpryskiem wielkiego Kaganatu Tureckiego i rządili nimi książęta z rodu Aszyna³³.

Według planu, opracowanego w Czanganie, Kitanowie, Tatabowie i Basmałowie mieli z różnych stron, lecz jednocześnie uderzyć na kwaterę Bilge-chana i uprowadzić go. Dla wsparcia awangardy zmobilizowano armię cesarską w sile 300 tysięcy żołnierzy. Łatwo

dostrzec, że plan ten był zupełnie nierealny, gdyż skoordynowanie ruchu wojsk w Mandżurii i Kazachstanie było niepodobieństwem, na domiar zaś istniały rozdzźwięki nie tylko między książętami koczowniczymi, ale i między generałami cesarskimi 84. Zdawał sobie z tego sprawę Toniukuk, który uspokoił chana i doradził, żeby na trzy dni przed nadejściem wroga cofnąć się na północ i czekać, aż się Chińczykom skończą zapasy prowiantu i wskutek tego zarządzą odwrót. Ale stało się inaczej: pierwsi dotarli do ordy tureckiej Basmałowie, lecz cofnęli się, gdy się zorientowali, że sojusznicy ich jeszcze nie nadeszli. Za radą Toniukuka Turcy zostawili ich w spokoju, licząc na to, że w długich przeprawach wyczerpią się do cna siły koni i jeźdźców, sami zaś forsownym kłusem ruszyli na Pejfing-Biszbałyk i wzięli go z miejsca zaskoczywszy nieprzyjaciela tym niespodziewanym najazdem. Zwycięzeni Basmałowie posuwali się z wolna w kierunku Biszbałyku, który był bazą zaplanowanej kampanii, lecz zamiast odpoczynku i prowiantu, zastali tam wroga. Otoczeni pod murami twierdzy Basmałowie skapitulowali. W ten sposób plan kampanii został udaremniiony. Ale Turcy nie poprzestali na tym. Z Dżungarii przerzucili swe wojska do Kansu, na tyły armii chińskiej i ograbili okolice Kanczou, Jiianczou i innych miast. Komendant Liangczou Jang Cing-szu zmobilizował Tele-sów plemienia Cipiss i przyłączył do nich swe wojska, wyprowadzając je z twierdzy, by wydać bitwę. Turcy bitwę przyjęli. Główną siłę wojsk cesarskich stanowili piesi łucznicy plemienia Cipi, Turków zaś włóczniecy konni. Był silny mróz, toteż wojownicy chińscy nie mogąc naciągać łuków

Pogłosy zwycięstwa 287

w rękawicach, odmrozili sobie ręce. Niezdolni do stawiania oporu, padli przebici włóczniami jeźdźców tureckich. Sława zwycięstwa rozniosła się po Wielkim Stepie; wszystkie zbuntowane plemiona schyliły się kornie przed wilczą głową na sztandarze tureckiego chana.

Następnie przyszła kolej na Kitanów. Turcy uderzyli na nich zimą 721 roku. Wobec braku szczegółów dotyczących tej wyprawy w inskrypcji Bilge-chana należy wnosić, że nie przyniosła ona Turkom większego sukcesu. Natomiast wiosną 722 roku ruszyli na Tatabów i rozgromili ich, dokonując straszliwej rzezi i nie oszczędzając nawet kobiet wziętych do niewoli³⁶. Cesarstwo Tang straciło w ten sposób wszystkich sojuszników w stepie i tym samym pozbawione zostało możliwości kontynuowania wojny.

Pogłosy zwycięstwa. Zwycięstwo pod Biszbałykiem znalazło odbicie w niewielkiej inskrypcji w Chojtu-Tamirze 87. "W roku małpy (720) w siódmym miesiącuM dwadzieścia³⁹... szliśmy na Tabgaczów (Cesarstwo). W dziewiątym miesiącu (tegoż) roku stratowałem czarne głowy Koszu **", • jesienią na Tabgaczów... ruszyłem z wojskiem 41. Tyle pomyślności... (Turcy?), wojując, niechaj nie zostaną pobici!" ** Inskrypcja ta wyryta została widocznie w imieniu dowódcy tureckiego niewysokiego szczebla, który poległ w boju. Patriotycznie nastroszeni krewni włożyli w usta nieboszczyka słowa wyrażające życzenie, by szczęście sprzyjało orężowi tureckiemu. Zupełnie inna nuta brzmi natomiast w tekście drugiej inskrypcji na tym samym pomniku, poświęconej bitwie pod Biszbałykiem**. Treść jej jest następująca: "W roku małpy, w dziewiątym miesiącu, ruszyliśmy chyłkiem do Bisz-bałyku. Szczęśliwy bohater znalazł się w opałach 44, gdy wojsko jego wpadło w pułapkę. Niechaj szczęśliwy tam będzie mąż!" 46

Nastrój ten jest wręcz przeciwny do tego, którym tchnie pierwsza inskrypcja. Operacja biszbałycka to katastrofa! Tekst ten napisał niewątpliwie Basmał, który liczył, że znajdzie za murami warowni odpoczynek i strawę, a tymczasem wpadł w pułapkę. Najpewniej nie był to wódz wyprawy; ostatnie zdanie można rozumieć jedynie jako życzenie, by szczęście sprzyjało wodzowi, by zdołał wyprowadzić z okrażeń wojsko, w którego szeregach walczył też autor inskrypcji. Ale szczęście, jak wiemy, odwróciło się od Basmałów; autor znalazł się zapewne w niewoli i jako jeniec wyrył w skale tekst, który sobie ułożył. Inskrypcja ta jest zarówno świadectwem historycznym, jak i zabytkiem kultury. O ile wiadomo, jest to pierwszy wiersz turecki, mający budowę rytmiczną, a nawet rymy. Wzorzec rytmiczny obejmuje: 4 sylaby, 5 sylab, 8 sylab^{4e}; trzy wersy układają się w strofę, ale że przy śpiewnym recytowaniu następuje w dru-

288 Wstrząs

giną wersie redukcja samogłoski, przeto należy odczytywać ten wers raczej jako ośmiostopowy ze średniówką i rytmem wewnętrznym, bądź jako dwa wersy czterostopowe.

Podobny system metryczny zachował się po dziś dzień w folklorze tatarskim, na przykład:

Attym karga Toszty karga Karga toszty ak karga... 47

Współdziwiczność jest tu pełna.

Schemat rymów: a, a, a, b, b, c.

Ostatni wers jest w inskrypcji podzielony średniówką na dwa półwersy. Uzasadnia to kompozycja wiersza. Pierwszy wers — opis sytuacji — to teza, drugi — ukazujący jej tragizm — to antyteza, ostatni wers — przesianie — zawiera element zaklęcia — "niechaj będzie". Wskazuje to na znaczenie magiczne, jakie przypisywano wierszowi: spodziewano się po nim wybawienia.

Forma krótkiego wiersza — zaklęcia z rymami — znana jest we wczesnym średniowieczu tylko w poezji arabskiej⁴⁸. Materiał, jakim rozporządzamy, nie pozwala rozstrzygnąć problemu: czy było to zapożyczenie od Arabów, z którymi Turcy mogli nawiązać stosunki w Azji Środkowej, czy też własna inwencja, ale tak czy inaczej muzy gościły w VIII wieku w wojłokowych jurtach dawnych Turków.

Bilge-chan. Chan odniósł zwycięstwo zarówno nad wrogiem zewnętrznym, jak i wewnętrznym: w kraju nastał spokój. Przyczyniły się do tego jednak nie tyle ekspedycje karne, co zmiana polityki wewnętrznej. Ale sytuacja zwycięskich Turków nie przedstawiała się w roku 716 zbyt pomyślnie. Bilge-chan pisze: "Nie objąłem bynajmniej panowania nad narodem bogatym; objąłem je nad narodem wynędzniałym i lichym, który nie miał co do ust włożyć i chodził obdarty." ⁴⁹ Jak widać, powstańcy dali się dobrze we znaki pasterzom tureckim, rozproszonym po stepie od Kengu-Tarmanu po Tajgę Kadyrkańską (Chingan). Nawet gdy udało się im ująć z życiem i dotrzeć do ordy, stada ich stawały się łupem wroga.

Kiil-tegin dokonując przewrotu wymordował najbliższych współpracowników i doradców Kapagan-chana, a więc osoby najbardziej nienawidzone przez Tokuz-Oguzów, one to bowiem właśnie były inspiratorami polityki, która doprowadziła do powstania. Bilge-chan zaznacza, że zmienił sposób postępowania wobec ludu: "Nie byłem, jak ogień i woda z narodami, które przyłączyły się do nas", czyli że szukał z nimi porozumienia; a "tam, gdzie wierne były ele i wierni byli kaganowie, czyniłem dobro.

Bilge-chan 289

Narodom otaczającym nas z czterech stron świata narzuciłem pokój i sprawiłem, że wyzbyły się one wrogości i podporządkowały mi się wszystkie." M

Przyniosło to od razu rezultaty. Amnestia wygasła powstanie, co ułatwiło Bilge-chanowi prowadzenie wojny zewnętrznej.

Równie skutecznie rozwiązał Bilge-chan problem wewnętrznoturecki. Wielu Turków zraziła rzeź doradców chanowych podczas przewrotu z 716 roku, toteż "byli niezdecydowani i chwiejni" B1. Bilge-chan przywracając Toniukukowi dawne stanowisko pozbawił niezadowolonych przywódcy. Prócz tego jednak powołuje się on na to, że "naród ginący podźwignął do życia, goły naród przyodział, naród zubożały wzbogacił, naród mało liczny uczynił narodem liczebnym"⁵². Osiągnął to jedynie dzięki temu, że był z pewnością hojny przy podziale łupów i przyjmował do ordy ochotników, czyli przywabiał i werbował na służbę co większych zuchów. Pozbawiał w ten sposób przeciwnika najaktywniejszego żywiołu i wzmacniał siebie i swoją ordę.

W sposób nie mniej zdecydowany zmienił Bilge-chan politykę zewnętrzną, doprowadzając do pokoju z Cesarstwem. Odniósłszy walne zwycięstwo zwrócił się niezwłocznie do cesarza "obiecując czcić Syna Nieba, jako syn ojca. Cesarz wyraził zgodę." M Był to kompromis: okazanie czci synowskiej do niczego chana nie zobowiązywało, a za to dawało mu upragniony pokój. Takie postawienie sprawy nie podważało prestiżu cesarza, który zachowywał nominalne zwierzchnictwo w stepie. Musiał jednak mieć zakładnika, zażądał przeto, by dano mu jednego wielmożę tureckiego do służby w korpusie straży przybocznej. Miało to symbolizować uznanie powinności wojskowej, która obowiązywała wszystkich koczowniczych poddanych Cesarstwa.

Ostatnią próbę rozprawienia się z Turkami podjął rząd cesarski w 722 roku. Bilge-chan, Kul-tegin i Toniukuk otrzymali zaproszenie do Chin, celem wzięcia udziału w uroczystym obrzędzie składania ofiary na górze Tajszan, celebrowanym przez samego cesarza. Nie ulegało wątpliwości, że Chińczycy zatrzymaliby chana i jego towarzyszy jako zakładników M. Zaproszeni ograniczyli się do wyrażenia podziękowania za wysoki zaszczyt. Ponadto zaś Bilge-chan zażądał ręki księżniczki chińskiej. Cesarz odmówił, gdyż oznaczałoby to uznanie prawne Kaganatu, czyli przyznanie się do własnej bezsilności. Chan ustąpił i wysyłał odtąd co roku jednego dostojnika do Czanganu "na służbę". Choć nie doszło do formalnego zawarcia pokoju, to jednak zapanował pokój faktyczny.

Wreszcie chan okazał również ustępliwość w kwestii terytorialnej. Mimo pyszałkowatych oświadczeń, że "Tufan (państwo tybetańskie) to pomiot pieski, a Kitanowie i Hi to moi niewolnicy i poddani" M i że "chan

19 Dzieje dawnych Turków

290 Wstrząs

Tiirgeszów to władca niepokąźny, a do tego jeszcze wasal turecki"⁵⁶ (aliści Bilge-chan dał kaganowi Tiirgeszów swą córkę za żonę i to "z wielkimi honorami", a córka kagana Tiirgeszów wyszła za syna Bilge-chana również "z wielkimi honorami")⁶⁷, Bilge-chan nie kwapił się do odzyskania Siedmiorzecza ani do jakichkolwiek zaborów na południe od Tienszanu, gdzie grasowali Tybetańczycy.

Nie pokusił się nawet o przyłączenie południowej Dżungarii, zamieszkałej przez Turków plemienia Szafo, potomków Hunów środkowoazjatyckich, a zagarniętej w 714 roku przez Cesarstwo. Odpadli również od Kaganatu Kirgizów sajańscy, o czym świadczy fakt, że czterokrotnie przybywały od nich poselstwa do Hiiancunga (713—715)⁶³. Jako jedyny ślad zwycięstwa nad ludem Kirgizów pozostał bałbał wystawiony nad mogiłą Kapagan-chana i przedstawiający chana Kirgizów poległego w 710 roku.

Ustępliwością tą zapewnił Bilge-chan narodowi i państwu swemu — elowi dwudziestoletni pokój, od 722 59 do 741 roku.

Pokój. Dzięki elastycznej polityce Bilge-chana nieformalny pokój obowiązywał faktycznie. W 727 roku Tybet, który ponownie wszczął wojnę z Cesarstwem, zwrócił się do Kaganatu z propozycją wystąpienia przeciw wspólnemu wrogowi. Bilge-chan przesłał orędzie tybetańskie cesarzowi — na dowód swej lojalności i wdzięczności za to, że cesarz pozwolił w roku 724 otworzyć targ wymienny w Szuofangu, czyli Ordosie. Oznaczało to, że korona wyrzekła się części swych uprawnień i dochodów, handel zagraniczny był bowiem monopolem skarbu państwa, który otrzymywał konie w zamian za złoto i jedwabie⁸⁰.

Niebawem jednak rząd cesarski przywrócił obowiązujące dotąd zasady wzajemnych stosunków gospodarczych. W 725 roku przybył do kwatery chana poseł cesarski Jiian Czeng, któremu zgotowano uroczyste przyjęcie. Pertraktacje prowadzili wszyscy trzej przywódcy tureccy — Bilge-chan, Kiil-tegin i Toniukuk⁶¹. Co było przedmiotem tych pertraktacji, wyjaśnia traktat zawarty w 727 roku, według którego Turcy w zamian za ustaloną liczbę koni mieli otrzymywać co roku 100 tysięcy zwojów jedwabiu⁶².

Masy ludowe Chin i Kaganatu znów zostały odsunięte od udziału w handlu, stosunki zaś między obydwojema rządami musiały się niechybnie zaostrzyć, Turcy dążyli bowiem do podniesienia cen na konie, a Chińczycy na jedwab.

W roku 731 zmarł Kiil-tegin. Cesarz wysłał specjalne poselstwo z orędziem kondolencyjnym. Poselstwu towarzyszyli rzemieślnicy, którzy wzniesli wspaniałą pomnik nad brzegiem Orchonu. Wystawiono posąg i zbudowano świątynię, której ściany ozdobiły malowidła, przedstawia-

Pokój 291

jące sceny batalistyczne. Zachowały się inskrypcje w języku chińskim i tureckim, odkryte w roku 1889 przez N. Jadrincewa. Opisują one szczegółowo pogrzeb Kiil-tegina. Opis ten jest interesujący, gdyż ukazuje rozmach stosunków międzynarodowych w VIII wieku M.

“W charakterze żałobników przybyli Chińczycy i Tatabowie z Udar Sengunem na czele; jako posłaniec kagana Tabgaczów przybyli Isji i Likang (Czang Cii-i Lii Hiang)⁶⁴; przywieźli mnogie dary oraz złota i srebra bez liku, jako poseł kagana tybetańskiego przybył bólón, w imieniu narodów zamieszkujących kraje zachodu słońca: Sogdiany, Berczekeru i Buchary — Nek Sengun i Oguł-tarchan. Jako posłowie narodu Dziesięciu Strzał i syna mego kagana Tiirgeszów przybyli Makracz, strażnik pieczęci, i strażnik pieczęci Oguz Bilge; posłem chana narodu Kirgizów był Czur Tardusz-Ynanczu. Jako budowniczości gmachu i nagrobka z napisem ozdobionego rzeźbą przybyli urzędnicy (według Meliorańskiego kamieniarze lub może rzeźbiarze — L. G.) kagana Tabgaczów oraz Czang Sengun... Kamień... iluż to rytowników sprowadzili tojgunowie i elteberowie (?).”

Wymienieni są tu najbliżsi sąsiedzi Kaganatu, gdyż w roku 732 na wszystkich granicach panował pokój. Nieobecni są jednak posłowie dalekich narodów, wzmiankowani na analogicznych uroczystościach pogrzebowych w 553 roku: narodu Bakrin lub Mukri (Moho) i Purum — Rzymu, czyli Bizancjum⁵.

Drugi Kaganat, mimo wysiłków i talentu chanów, był tylko cieniem Pierwszego, a w opisie pogrzebu Bilge-chana, który zmarł w 734 roku wymienia się jedynie dostojników tureckich, o cudzoziemcach zaś w ogóle nie ma wzmianki⁶⁰. Brak tu również niektórych plemion wspomnianych powyżej: Abarów, Ucz-Kurykanów i Otuz-Tatarów. Ale jest to zrozumiałe: Abarowie zamieszkiwali pobraża środkowego biegu lii i zostali podbici przez Kapagan-chana, przestali więc być ludem niezależnym. Ucz-Kurykanie, przodkowie Jakutów, uchodzili przed Turkami w tajgę syberyjską, nie byli więc zainteresowani w utrzymywaniu stosunków ze swymi wrogami. To samo dotyczy zapewne Otuz-Tatarów, którzy szukali schronienia w tajdze nadamurskiej. Pojawił się tu za to nowy, zagadkowy lud Berczeker⁷. Rzecz ciekawa, że kagan Tiirgeszów nazywany jest "synem", co mogłoby świadczyć o jakiejś formie zależności. Jednakże jest to raczej wyraz aspiracji do zwierzchnictwa; kaganat Tiirgeszów nie był zależny od Tureckiego.

Wszystko to dowodzi, że Turcy chcieli i umieli ustanowić w stepie pokój i ład, zaczęli bowiem w VIII wieku tworzyć z barbarzyńskiej ordy państwo.

292 Wstrząs

Ujgurzy na południu. Ujgurzy, którzy przekoczowali na południe, nie potrafili ułożyć sobie stosunków z Chińczykami. Wprawdzie ustanowiony dla nich system administracji był oparty na zasadach jak najbardziej dla nich dogodnych, nie zapobiegało to jednak aktom samowoli i intrygom ze strony urzędników chińskich. Ujgurzy oczywiście doznanych krzywd nie puszczały płazem, z czego wynikały rozliczne porachunki osobiste.

Niejaki Wang Ciin-Czo poróżnił się z naczelnikiem ujgurskim Czeng Cungiem. Mianowany wkrótce potem gubernatorem Hosi zaczął gnębić Ujgurów, powołując się przy tym formalnie na literę prawa. Ujgurzy złożyli skargę, gubernator zaś doniósł do stolicy, że Czeng Cung zamierza się odłączyć od Cesarstwa. Kłamstwo przebiegłego biurokraty bardziej przypadło w Czanganie do przekonania, niż prawda zawarta w skardze prostodusznych koczowników. Czeng Cunga zesłano, co wywołało wśród Ujgurów wielkie wzburzenie.

W tym czasie wybuchła wojna z Tybetem. Gubernator Wang Ciin-czo wyruszył na czele wojska. Syn zesłanego naczelnika, Hoszu, wezwał swój lud do zemsty, zgromadził wojowników i zabił z zasadzki gubernatora. Zbuntowani Ujgurzy przecięli szlak karawanowy z Chin do Kuczy⁶⁵.

Mówimy tu o tym tak szczegółowo, by uzmysłwić, do jakiego stopnia uległ zwyrodnieniu system państwowy imperium Tangów. Chińczycy i koczownicy nie mogli w żaden sposób znaleźć wspólnego języka; nie potrafili dojść do porozumienia, nawet gdy byli sobie wzajemnie potrzebni, ich mentalności bowiem były sobie obce. Konflikty wybuchały żywiołowo i w końcu rozsadziły imperium Tangów. Hoszu wraz ze swoim ludem wycofał się z Hosi na północ i ponownie podporządkował się Turkom. Zmarł wkrótce potem, a miejsce jego zajął Kuli Pejlo.

Opisane wypadki były dla Ujgurów brzemienne w następstwie. Tworzyli oni do tej pory dość luźny związek dziewięciu plemion. Na południe powędrowały cztery plemiona: Hujho (czyli właściwi Ujgurzy), Cipi, Sy-cie i Hun. Potem przyłączyły się do nich plemiona Tunglo (Tongra) i Pajsi. Ale w pół wieku później z przedgórzy Ałaszanu i Nanszanu wywędrował do Chałchy zjednoczony i zwarty lud — Ujgurzy. Wspólnota losu, ustawiczne wojny, konieczność odgradzania się od obcych i pielęgnowania drogich sercu tradycji obyczajowych, religijnych i kulturalnych zagrożonych przez brutalne wpływy obce — wykorzeniły poczucie wyłączności plemiennej i zespoliły plemiona w naród.

Choć jednak obca była Ujgurom kultura chińska i tybetańska, różnili się oni również od pokrewnych językowo Turków. Legendy o pochodzeniu obu ludów przy całym łączącym je podobieństwie są odmienne. Turcy wywodzili swój rodowód od królewicza i wilczyca, Ujgurzy od wilka i kro-

Śmierć chana 293

łówny. Zdawałoby się drobny szczegół tylko, nieistotny niuans, a jednak różnica psychologiczna wyraźna.

Przekonamy się także dalej, że kultury Turków i Ujgurów miały różny kierunek i różne zabarwienie. Turcy, na przykład, proklamowali jako hasło powstania, że nie chcą oddawać obcemu kaganowi "trudu swego i sił". Ujgurzy powstali, by pomścić krzywdę wyrządzoną ich wodzowi. Znowu niuans tylko, ale charakterystyczny. Wszakże cała etnopsychologia bazuje na ledwie uchwytnych niuansach. Odrzucając je włączamy fakty historyczne w Prokrustowe łóżko schematu.

Śmierć chana. Podobnie jak Ujgurzy zachowywali się Kitanowie. Wódz ich Kotukan zgładził księcia Szaoku wysługującego się Chińczykom, wysunął na jego miejsce niejakiego Ciilo i w roku 730 podporządkował się wraz z Tatabami Turkom⁹. Rzucono przeciw niemu armię liczącą osiem korpusów. Tatabowie poddali się, natomiast krnąbrni Kitanowie zostali rozbici w 732 roku. Ale następnego roku Kotukan powrócił z wojskiem tureckim⁷⁰. Wystąpił przeciw niemu dziesięcioletni korpus cesarski, wspomagany przez wojska posiłkowe Tatabów, ale w toku bitwy na górze Tuszan Tatabowie zdezerterowali i korpus cesarski poniósł druzgocącą klęskę. Nowo mianowany generał Szowukuej przekupił skrybę Kotukana, sądząc według imienia — Chińczyka — Li Kuo-si. Li Kuo-si odrąbał w nocy głowę "Kotukanowi, Ciilo i kilkudziesięciu ich poplecznikom i wrócił"⁷¹. Za tę przysługę mianowano Li Kuo-si namiestnikiem Sungmo (prowincja Sungari), towarzysze zamordowanego Kotukana pojmali jednak zdrajcę i porąbali go wraz z rodziną na drobne kawałki. Powstanie trwało dalej, a generał cesarski Szoukuej, który w 734 roku dwukrotnie podejmował zwycięskie wyprawy przeciw Kitanom, nie był w stanie go stłumić. Jednakże stosowana przezeń taktyka walki znalazła uznanie w stolicy. W tymże roku 734 dostojnik turecki, który był posłem w Chinach i którego Hiiancong jeszcze w 727 roku obdarował hojnie przy okazji osobistego spotkania⁷², otrął Bilge-chana. Chan umierając rozkazał stracić zdrajcę i cały jego ród. Cesarz dla zatarcia śladów przysłał posła z kondolencjami.

Do wojny jednak nie doszło. Następcą Bilge-chana, Jołtyg-tegin wstąpił na tron za jednomyślną zgodą dostojników Kaganatu. Był to pisarz i dziejopis, autor tekstu dwóch inskrypcji orchońskich. Kontynuując politykę ojca, usiłował on znaleźć wyjście z trudnej

sytuacji i wysłał w tym celu do Chin trzy poselstwa. Zarazem jednak w dalszym ciągu zapewne udzielał poparcia Kitanom, gdyż wojna partyzancka w Mandżurii nie wygasła.

294 Wstrząs

Na zachodzie w ciągu całej czwartej dekady VIII wieku panował chan Tiirgeszów Sulu. Rzucił on wszystkie siły do walki z nacierającymi Arabami, którzy nazwali go też Muzahhim, tzn. "bodliwym".

Cesarstwo, pochłonięte wojną z Tybetem i przygotowaniem do reorganizacji armii, wołało również nie przyspieszać biegu wydarzeń. Jołtyg-te-gin zmarł śmiercią naturalną w 739 roku. Tron przeszedł do jego młodszego brata Bilge Kutług-chana. Cesarstwo uznało go, jak również nowy jego tytuł — Tengri-chana. W 740 roku chan odwzajemnił się wysłaniem poselstwa do Chin. Nic nie wskazywało na to, że kraj znajduje się w przededniu katastrofy.

ROZDZIAŁ XXIV

TURCY BŁĘKITNI O SOBIE

Pomnik Kiil-tegina. Spopielone szczątki Kul-tegina spoczęły w okazałej świątyni wzniesionej jako pomnik przez budowniczych chińskich, których przysłał cesarz Hiancung. Ruiny tej budowli, jak już wspomniano, odkrył w 1889 roku N. Jadrincew¹ i zbadał w 1891 roku W. Radłow². Odwiedzali je liczni podróżnicy i wreszcie opisał je szczegółowo archeolog czeski Jisl, który poddał pomnik dokładnym badaniom w toku prac czechosłowacko--mongolskiej ekspedycji archeologicznej wysłanej wspólnie przez Czechosłowację i Mongolską Republikę Ludową w 1958 roku⁸.

Ekspedycja 1958 roku sporządziła szkic sytuacyjny zabytku⁴ i opracowała opis, na którego podstawie można odtworzyć go w przybliżeniu.

Budowla o rozmiarach 80X40 m zorientowana jest ze wschodu na zachód. Od bramy otacza ją rów oraz mur z gliny, który był kryty dachówką, tynkowany i bielony. Przed bramą znajdują się dwa marmurowe posągi baranów, zwrócone frontem do siebie. Z bramy wiedzie brukowana droga okalająca basen na wodę deszczową, z którego ceramiczna rura odprowadzała nadmiar wody. Za basenem na grzbiecie marmurowego żółwia (chiński symbol wieczności) osadzona była słynna stela z inskrypcją. Zdaniem archeologa stela mieściła się w pawilonie krytym dachówką; ściany pawilonu były tynkowane i bielone. Droga prowadzi od pawilonu do świątyni; po bokach jej stały posągi dostojników i sług naturalnej wielkości, stanowiące jakby straż honorową. Świątynię wzniesiono na planie kwadratu o wymiarach 10,25X10,25 m. Białe jej ściany ozdobiono czerwonymi ornamentami i terakotowymi maskami smoków. Łupkowy dach obłożony był masą perłową. Wewnątrz świątyni mieścił się ołtarz z paleniskiem oraz marmurowe posągi Kiil-tegina i jego małżonki. Udało się odnaleźć głowę posągu Kul-tegina. Wykonana jest w sposób całkowicie realistyczny: mon-goloidalne rysy — wystające kości policzkowe, charakterystyczny wykrój powiek, nos płaski o niskiej nasadzie, skośne oczy — nie pozostawiają wątpliwości co do przynależności rasowej rodu Aszyna. Głowę okala pięć-kątny wieniec, na którym wyobrażony jest ptak podobny do orła. Twarz

T

296 Turcy Błękitni o sobie

Kul-tegina tchnie majestatycznym spokojem; artysta widział ją w naturze zapewne już po śmierci.

Z posągu małżonki Kiil-tegina zachował się tylko fragment głowy. Cechują ją również wyraźnie podkreślone rysy mongoloidalne. Zwracają uwagę mocno zaciśnięte usta charakteryzujące tę niewiastę jako osobę o silnej woli i stanowczą.

Ku pomnikowi ciągnie się na przestrzeni trzech kilometrów od słonych jezior cajdamskich sznur bałbałów. Do naszych czasów dochowało się sto sześćdziesiąt dziewięć bałbałów, ale z pewnością było ich więcej. Niektórym bałbałom nadano z grubsza kształt postaci ludzkich, zaznaczając ręce, wcięcie w pasie. Wzdłuż rowu w kierunku wschodnim ciągnie się drugi sznur bałbałów; według przypuszczenia Jisla otaczały one koliście mur⁵. Wydaje się jednak, że jest to raczej inny ciąg, odnoszący się do innego nieboszczyka, którego być może pochowano tu wcześniej.

Teksty orchońskie. Data ich redakcji i opublikowania. Rozporządzamy dziś dwoma zabytkami: nagrobkiem Kiil-tegina, zawierającym dwie inskrypcje — małą i wielką — oraz inskrypcją Toniukuka na brzegu Selengi. Tekstami równoległymi są epitafia chińskie poświęcone Kiil-teginowi i Bilge-chanowi, wyryte tamże, na brzegach Orchonu⁶. Drugi zabytek zachował się we fragmentach, pierwszy natomiast w całości i dlatego przedstawia ogromną wartość.

Pierwszą sprawą wymagającą wyjaśnienia jest datowanie. Na nagrobku Kul-tegina, w wielkiej inskrypcji, figuruje dokładna data budowy pomnika: "rok mały (732), siódmy miesiąc, dzień dwudziesty szósty" ⁷. Tę samą datę zawiera również epitafium chińskie⁸. Tekst chiński, jak wynika z jego treści, został zredagowany w tym właśnie czasie, z okazji pogrzebu i wystawienia nagrobka. Nie jest to wszakże data zredagowania lub opublikowania tekstu tureckiego, w inskrypcji bowiem relacja doprowadzona jest tylko do roku 716 i urywa się w najbardziej dramatycznym punkcie. Nie wspomina ona o przewrocie dokonany przez Kul-tegina i zgładzeniu dwóch jego braci stryjecznych, co oczywiście nie jest rzeczą przypadku. Jednocześnie można stwierdzić, że tekst inskrypcji powstał nie później niż w roku 719, gdyż nie ma w nim mowy o wielkim zwycięstwie 720 roku i nie jest nawet wymieniona nazwa Basmałów. Możemy przeto wywnioskować, że tekst wyryty na kamieniu w 732 roku, powstał między rokiem 716 a 720, najpewniej w latach 717—718. W tym czasie Bilge-chan, odbudowując rozchwiane państwo, zwracał się do szerokich rzesz społeczności tureckiej. Tym się tłumaczy zarówno ekskurs historyczny na wstępie, jak i apostrofy do begów i narodu i cały programowy charakter inskrypcji, wielkiej i małej. W ciągu czternastu lat, jakie upłynęły do śmierci

Teksty orchońskie. Data ich redakcji i opublikowania 297

Kiil-tegina, do tekstu dodano jedynie epitafium poświęcone zmarłemu. Jak widać, tekst był traktowany jako utwór literacki i dlatego nie poddawano go przeróbkom. Możemy stąd wnosić, że apel do narodu rzeczywiście przyniósł Bilge-chanowi pożądany rezultat, zyskał mu bowiem popularność. Inaczej tekst zostałby z pewnością przed wyryciem go na kamieniu zaktualizowany i uzupełniony.

Jednakże żaden dziejopis nie pominąłby okazji uzupełnienia swego dzieła materiałem faktycznym. Jołtyg-tegin nie był też wyjątkiem. W epitafium poświęconym Bilge-chanowi zawarł te wszystkie wiadomości o bitwach i wyprawach, które pominął w inskrypcji ku czci Kiil-tegina. Wspomina tu o wyprawie na Tangut w 700 roku, o podboju Czików w

709 roku, o odwróceniu ocalałego oddziału Turków spod murów Biszbałyku w 714 roku, o bitwie z Tokuz-Tatarami pod Aku w 715 roku, i o podboju Ujgurów pod koniec 716 roku, o zwycięstwach nad Tatabami i Karłukami w 717 roku, o pogromie wojsk cesarskich pod Liangczou w 720 roku i o późniejszych wyprawach na Kitanów i Tatabów w latach 721—722 i 733. Interesująca jest zwłaszcza wzmianka o przewrocie i rzezi 716 roku, utrzymana w tonie oględnym i słowach zawołanych. Ustęp ten jest specjalnie wyeksponowany, od niego bowiem zaczyna się całe epitafium⁹. Natomiast wydarzenia żywo i obszernie zrelacjonowane w inskrypcji Kiil-tegina są tu podane w skrócie, gdyż powtarzanie rzeczy znanych byłoby nieciekawe. Relacja doprowadzona jest do śmierci chana, który zmarł w 734 roku, a nawet sięga dalej, opisuje bowiem jego pogrzeb w "roku świni, miesiąca piątego, dnia dwudziestego siódmego" (lato 735 roku). Tekst inskrypcji pisany był w tym czasie, przy czym praca nad nim trwała "miesiąc i cztery dni"¹⁰. Jołyg-tegin, który miał już odpowiednie doświadczenie, naśladował tu samego siebie, jak się to często pisarzom zdarza. Możemy zatem traktować epitafium ku czci Bilge-chana jako ciąg dalszy i uzupełnienie inskrypcji poświęconej Kul-teginowi. Z tego samego okresu co inskrypcja ku czci Kiil-tegina pochodzi również inskrypcja Toniukuka. Tekst jej powstał po roku 716, gdyż autor zwraca się do "narodu Bilge-chana"¹², a przed rokiem 720, gdyż nie wspomina się tu ani słowem o zasługach mądrego Toniukuka w walce z Bas-małami. Co więcej inskrypcja została zredagowana w tym czasie, kiedy Toniukuk przebywał na wygnaniu i przez zwrócenie się do narodu chciał zmusić chana do uznania jego zasług i przywrócenia mu stanowiska na dworze. Dopiął tego w roku 719, kiedy Sulu otrzymał z rąk cesarza tytuł chana¹⁵. Tekst inskrypcji powstał zatem w latach 717—718. Jest to rzadki wypadek zachowania się dwóch inskrypcji polemicznych dotyczących tego samego tematu. Trzeci zabytek "Kamień Ongiński" — pochodzi z roku smoka", tzn. z roku 716 lub 728¹⁵. Pierwsza data jest mało prawdopodobna, choć rela-

298 Turcy Błękitni o sobie

cja na nim wyryta doprowadzona jest do momentu wstąpienia na tron Bilge-chana, a więc do roku 716. Przypuszczalnie jednak tekst zredagowany w roku 716 wyryty został na skale po dwunastu latach". Zabytek ten jest bardzo zniszczony, co utrudniło odczytanie go i wprowadzenie do piśmiennictwa naukowego, dokonana jednak rekonstrukcja pozwala zaliczyć go do inskrypcji orchońskich jako trzeci utwór tego samego gatunku. Zawiera on apologię Ałp Eletmisza, który zmarł w roku 719 (roku owcy). Inskrypcja nakazuje synom i młodszym braciom zmarłego, by dochowali wiary Bilge-chanowi, za którym Eletmisz opowiedział się podczas przewrotu z roku 716". Dokument ten z ducha bliski jest inskrypcji ku czci Kul-tegina¹⁸.

Forma. Wszystkie trzy inskrypcje mają charakter orędzi do szerokich rzesz społeczeństwa tureckiego. Cel tych orędzi nie jest wcale ukryty: mają one przekonać i pozyskać lud, celem ich więc jest agitacja i dlatego materiał historyczny, do którego, się odwołują, jest odpowiednio dobrany. Toteż tym cenniejsza jest dla nas równoległa relacja o przebiegu wydarzeń, zawarta w Tang-szu. Konfrontacja z Tang-szu wykazuje, że wydarzenia opisane są w inskrypcjach dość wiernie, ale nie jest to opis wyczerpujący. Jest to zresztą zrozumiałe, w dokumencie agitacyjnym bowiem bezstronność byłaby nie tylko niestosowna, lecz wręcz przeciwnie. Samo już istnienie takiego gatunku literackiego świadczy o tym, że siła słowa była w pojęciu

Turków siłą realną. Wynika stąd, że społeczeństwo osiągnęło wyższy szczebel rozwoju i że istniała już opinia publiczna.

Kompozycja. Kompozycja tekstów inskrypcji nasuwa interesujące wnioski.

Wspomnieliśmy wyżej, że inskrypcje Jołyg-tegina i Toniukuka są dokumentami polemicznymi. Porównanie ich kompozycji nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości^{1B}.

Na tym tle ciekawa jest inskrypcja Ałp Eletmisza, który stara się gorliwie przypodobać panującemu chanowi. Inskrypcja zaczyna się od wykładu historii utrzymanego w tonie oficjalnym, dalej autor przedstawia swój rodowód wymieniając swych dostojnych protoplastów: podkreśla następnie, że był wierny i Kapagan-chanowi i Elteres-chanowi, a już tym bardziej dochowa wierności Bilge-chanowi. Również dzieci swoje wychowuje w tych zasadach. Krótko mówiąc, pragnie przekonać czytelnika o swej niezachwianej lojalności, nie bez kozery zresztą, gdyż to on właśnie przejął od Kul-tegina dowództwo po bitwie pod Kadazem. Jest to jeden z ocalałych stronników Moczura.

Kompozycja

299

Jołyg-tegin

1. Autor prezentuje 1. czytelnikom chana i jego najbliższych współpracowników i towarzyszy (§ 1—2)
2. Zwięzłe wyliczenie 2. wojen toczonych przez Elteres-chana i Kapagan-chana (§ 3-4)
3. Krytyka kultury 3. chińskiej (§ 5—6)

Bilge Toniukuk

Autor przedstawia się sam: "Ja, mądry Toniukuk..." itd. (§ 1)

Ekskurs historyczny omawiający dzieje Pierwszego Kagana-tu (§ 1—3)

Krytyka Kuługa (§ 4-7)

4. Krytyka postawy na- 4. Powoływanie się na rodu (§ 6—9) niewielką liczebność narodu (§6)
5. O zasługach chana 5. wobec narodu (§10): "Kiedym został ka-ganem, podźwignąłem zubożały naród, uczyniłem go bogatym, liczebnym. Czyż nie jest prawdą to, co mówię?"

Wyliczenie wypraw, którym Toniukuk przewodził (§ 8—48): "Byłem naczelnikiem wojsk, nie spałem po nocach, nie zaznawszy spokoju za dnia, przelewając swą czerwoną krew zlewałem się czarnym potem, poświęcałem narodowi wszystek swój trud i siły, i sam też przewodziłem długim wyprawom najeżdżczym." (§ 52)

6. Przeznaczenie in- 6. Podpis autora i prze-

skrypcji: "Wiedźcie, znaczenie inskrypcji:

begowie i narodzie "Ja, mądry Toniu-

turecki..." i podpis kuk, poleciłem napi-

Ałp Eletmisz

1. Autor przytacza swoją genealogię (§ 3-4)
2. Ekskurs historyczny (§ 1—3)
3. Przysięga wierności: "Wychowany zostałem dla elu Kapagana i El-teresa." (§ 3—4)
4. Ostre potępienie postawy narodu (§ 6—9)
5. Powoływanie się na wiernopoddań-czość ojca (§ 5—6) i własną (§ 10)

6. Przeznaczenie inskrypcji: przykazanie dzieciom, by dochowały wier-

300 Turcy Błękitni o sobie

autora: "Tym, co na- sać dla narodu turec- ności Bilge-chano-pis ten pisał, jest kiego Bilge-kagana. wi (§ 3) i przesła-wnuk jego Jołtyg-te- Dzięki wysiłkom El- nie syna do po- gin." (§ 13) teres-chana i mądre- chowanego ojca

go Toniukuka istnie- (§ 4)

je oto Kapagan-ka-

gan i naród Turków-

Sirów." (§ 61)

Jak widzimy, ten sam materiał ujmowany jest w ramach analogicznej kompozycji w sposób wręcz przeciwstawny. Jołtyg-tegin sławi chana; To-niukuk twierdzi wręcz, że chan był niemądry, że "nie wie, który byk jest tłusty, a który chudy"²⁰. Jołtyg-tegin wyraża się obelżywie o kulturze chińskiej. Toniukuk oświadcza, że sam był w niej wychowany i że nie zaszkodziła mu ona wcale. Jołtyg-tegin zarzuca begom skłonność do zdrady, Toniukuk oponuje: "Nie ściągałem uzbrojonego wroga na rodzimy naród turecki anim nie sprowadzał zbrojnych oddziałów jazdy." ²¹

Przykłady można by mnożyć, ale i te wystarczą²². Inskrypcje Jołtyg-te-gina i Toniukuka należy odczytywać w ich powiązaniu wzajemnym, zawierają bowiem wypadki polemiczne dwóch ugrupowań w łonie ordy²³: książąt, którzy się znaleźli w niełasce, i dostojników, którym się dobrze powodziło.

Gdy zaś Toniukuk pogodził się z Bilge-chanem, zaczyna przemawiać innym tonem:

Mocilien chciał otoczyć ordę murem i zbudować świątynie ku czci Buddy i Lao-cy.

Tonjiiku powiedział: "Naród turecki liczebnością nie może się równać nawet z setną częścią ludności Chin, a że potrafi on stawić czoło państwu temu, to dlatego, że Turcy podążając tam, gdzie jest trawa i woda, nie mają stałego miejsca pobytu i ćwiczą się w rzemiośle wojennym. Kiedy są silni, prą naprzód, kiedy są słabi, pierzchają i chronią się w ukryciu. Wojska domu Tang są liczne, ale nie ma on ich gdzie użyć... A ponadto pod wpływem nauki Buddy i Lao-cy ludzie stają się słabi i miłosierni, a nie silni i wojowniczy."²⁴ Obludny dworak głosił to, czego chętnym uchem słuchali jego władcy i co odpowiadało ówczesnej modzie politycznej, a za Bilge-chana panowała moda na starodawne tradycje i obyczaje. Dworska zręczność Toniukuka przeziara z samego tekstu inskrypcji. Bez żenady przypisuje on sobie wszystkie zasługi zmarłych chanów, ale o żyjącym powiada: "Bilge-chan podźwignął naród Turków-Sirów i naród Oguzów."²⁵

Wielka inskrypcja ku czci Kiil-tegina składa się z dwóch części: historii Turków od 550 do 718 roku oraz nekrologu poświęconego pamięci Kiil-tegina. Narracja prowadzona jest w pierwszej osobie, jak gdyby narratorem

Kompozycja 301

był sam Bilge-chan, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa rzeczywistym jej autorem był Jołtyg-tegin. Obie inskrypcje — wielką i małą — ożywia ta sama ideologia. Relacja pierwsza rozpoczyna się od stworzenia świata; dalej mowa jest o zasługach pierwszych chanów i rozpadzie Pierwszego Kaganatu. Nader zwięźle, lecz z dużą ekspresją opowiedziana jest historia podporządkowania Turków cesarstwu Tang i jednym zdaniem wspomina się powstanie Funie-na. Następnie pojawia się zbawca

Ilterisz-chan (Kutług), któremu autor nie szczędzi pochwał. O wojnach Kapagan-chana mówi się bardzo krótko, po czym następuje przygana pod adresem narodu, który “postąpił nikczemnie wobec kagana, przez co ten “odleciał”, czyli umarł. Tekst kończy się opisem zasług samego Bilge-chana (mówi się tu więcej o reformach wewnętrznych niż o przedsięwzięciach wojennych). O wojnie 720 roku i o Basmałach nie wspomina się ani słowem, toteż należy uznać, że tekst pisany był przed rokiem 720, a że wśród wrogów wymienieni są Kitanowie i Tatabowie, można stąd wysnuć wniosek, że wielka inskrypcja zredagowana została w roku 718—719, o rok później niż mała i tekst Toniukuka.

W tej części inskrypcja ku czci Kiil-tegina powtarza pod względem kompozycji i ideologii inskrypcję Jołtyg-tegina. Nasuwa się przeto wniosek, że pierwsza chronologicznie była inskrypcja mała, że replikował na nią To-niukuk, a dopiero w odpowiedzi Toniukukowi zredagowany został tekst wielkiej inskrypcji. Ale jest to tylko domniemanie.

Część druga jest nekrologiem poświęconym pamięci Kiil-tegina. Należy zaznaczyć, że wiek Kiil-tegina w chwili śmierci ojca jego Kutługa tłumacz szacuje na siedem lat, nie odpowiada to jednak rzeczywistości, gdyż Kiil-tegin miał wówczas, w roku 693, dziewięć lat, a może nawet skończone dziesięć²⁶. Dalej opisane są szczegółowo wyprawy od 700 do 716 roku. Podane są liczby wrogów uśmierconych przez Kiil-tegina i imiona jego koni. Ta część tekstu powstała zapewne w 718 roku i miała na celu rehabilitację Kiil-tegina po rzezi, której był sprawcą w 716 roku. Dlatego tak skrupulatnie wyliczone są wszystkie czyny bohaterskie, jakich dokonał w walce z wrogami zewnętrznymi. Do tego tekstu doczepione jest zakończenie: opłakiwanie Kiil-tegina i opis jego pogrzebu. Między ostatnim czynem Kul-Jtegina, dokonanym w 716 roku, a śmiercią jego w roku 731, nie ma żadnego logicznego związku, dzieli je natomiast niczym nie uzasadniona luka chronologiczna obejmująca piętnaście lat. Można to wytłumaczyć tylko w ten sposób, że gotowy utwór literacki — apologię napisaną za życia — przerobiono na epitafium. W tym celu zmieniono zakończenie. Inskrypcja kończy się datą śmierci Kiil-tegina i opisem jego pogrzebu. Teksty odezwo agitacyjnych zostały uwiecznione dla pouczenia potomnych. Polemika przekształciła się w dydaktykę.

302 Turcy Błękitni o sobie

Inskrypcje jako źródło. Przejdźmy z kolei do kwestii dla nas najważniejszej: czy można treść inskrypcji uznać za wiarygodną, a jeżeli tak, to w jakim stopniu? Jak widzieliśmy, autorami ich byli ludzie nieobiektywni, których dążeniem było nie wyświetlenie prawdy, lecz zrealizowanie własnych celów. Toteż oceny Jołtyg-tegina i Toniukuka nie mogą być sprawiedliwe, a relacja o przebiegu wydarzeń zawiera liczne luki: o wielu faktach podanych w Tang-szu, w inskrypcjach nie ma nawet wzmianki. Zarazem jednak inskrypcje zawierają mnóstwo wiadomości obrazujących kulturę Turków w VIII wieku. Religia ich, horyzont historyczny i gec-gra* ficzny, ich ideały i upodobania i wreszcie taktyka bojowa i organizacja znajdują w inskrypcjach znacznie pełniejsze odzwierciedlenie niż w źródłach chińskich. Ponieważ w czasach, gdy inskrypcje były redagowane, tematy te były powszechnie znane i nie podlegały dyskusji, wspomina się o nich niejako mimochodem, co wyklucza świadomą deformację. Tutaj można inskrypcjom zaufać i można też na ich podstawie naszkicować zarys kultury i ideologii Turków.

Problemy polityczne i strategiczne historii Kaganatu rozpatrywaliśmy wyżej, przy czym korzystaliśmy z Tang-szu jako źródła korygującego. Nie będziemy też do nich wracać, lecz uwagę naszą ześrodkujemy na tych stronach życia duchowego Turków, których dotąd nie mieliśmy sposobności poznać bliżej, oraz na kulturze starotureckiej w przededniu jej zagłady i jej oryginalnych cechach charakterystycznych.

Wojna. Drugi Kaganat Turecki był mocarstwem militarnym, toteż obraz wojny dość dobrze przedstawiony jest w inskrypcji ku czci Kiil-tegina.

Wizerunek wojownika tureckiego przypomina w dużym stopniu rycerza z Pieśni o Rolandzie. Podobna jest również taktyka boju. Bitwę rozstrzygało natarcie ciężkozbrojnych jeźdźców, nacierających ławą, w rozwiniętym szyku, przy czym odstępy między jeźdźcami były dość znaczne, tak że w istocie każdy wojownik był zdany na samego siebie. Z tej przyczyny sukces bitwy zależał od indywidualnej sprawności bojowej każdego wojownika.

Była już o tym wyżej mowa, że Kul-tegin odznaczył się męstwem na polu bitwy. "Kiil-tegin dosiadł białego ogiera z Bajyrku, ruszył do ataku, jednego męża poranił strzałą, dwóch przebił włócznią. W ataku tym utracił białego ogiera z Bajyrku, koń miał bowiem złamane biodro." "Potem dosiada siwosza Baszku i wdziera się w szeregi Tiirgeszów; na białym koniu Szałczy przebił dwóch Karłuków. W bitwie z Izigilami stracił konia Szałczy i na białym Azmanie przebił sześciu Oguzów i zarąbał mieczem siódmego. Broniąc ordy w 716 roku "przebił na białym Ogsuzie dziewięciu mężów i ordy nie poddał" 2S.

Ideologia 303

Tak więc pojedynek był ważnym elementem boju. Jeśli się weźmie pod uwagę, że mocarzy takich nigdy nie było wielu, to nietrudno pojąć, że przy tego rodzaju taktyce wyeliminowanie choćby jednego znaczyło więcej niż porąbanie dziesięciu nawet szeregowych wojowników. Osilki takie stanowiły szturmowe oddziały wojska, śmierć ich wywoływała zwykle panikę i pociągała za sobą klęskę.

Wszakże ta prymitywna taktyka bojowa nie wykluczała manewru, na przykład obejścia (przypomnijmy oszałamiające marsze przez śniegi, zalegające na wysokość włóczni, i wpław przez rzekę tak szeroką jak Irtysz). Element zaskoczenia odgrywał dużą rolę w taktyce dowódców tureckich.

Szkoda wielka, że niepodobna ustalić choćby w przybliżeniu liczebności poszczególnych armii. Nie możemy dawać wiary wyolbrzymianym liczbom chińskim—100-tysięcznych armii nie ma czym wyżywić w stepie. W inskrypcji Toniukuka liczebność Tiirgeszów w Stepie Jaryskim ocenia się na 100 tysięcy. Nie można tego oczywiście pojmować dosłownie. 100 tysięcy to "chmara", mnóstwo. W innym zaś miejscu Toniukuk pomniejsza siły Turków w Tajdze Otiikeńskiej w roku 697 określając je na 2 tysiące ludzi. Zresztą dodaje zaraz, że rozumie przez to dwa oddziały wojska²⁹. Zaciekłość podczas wojny była wielka, nie oszczędzano ani kobiet, ani dzieci. Czekano je hańbiące jarzmo niewoli, jeżeli nie padały ofiarą bezlitosnej rzezi³⁰. Zazwyczaj w wojnach międzyplemiennych ludów stojących na niskim szczeblu rozwoju kobiety były nietykalne.

Ideologia. Oficjalna ideologia Kaganatu opierała się na dwóch zasadach: na negacji kultury chińskiej i przekonaniu o wyższości nad sąsiadami. Obu tych zasad trzymano

się konsekwentnie i one to uwarunkowały zarówno odrodzenie jak i upadek imperium Turków Błękitnych.

Co do pierwszej zasady Jołtyg-tegin i Toniukuk są zgodni. "Naród Tab-gacz, który dawał nam bez liku złota, srebra, spirytusu (albo zboża) i jedwabiu, miał mowę słodką, a skarby ponętne; kusząc słodką mową i zbyt-kownymi darami przywabił on do siebie ludy żyjące daleko. Osiedlały się więc w pobliżu i przyswajały sobie potem niedobre obyczaje." Si

Na czym polegały owe niedobre obyczaje, tłumaczy inskrypcja ku czci Kul-tegina: "... ulegając poduszczeniom poduszczycieli i oszukaństwu oszustów spośród narodu Tabgacz, ulegając jego kuszeniom, a także i przez to, że kłócili oni (Tabgacze) młodszych braci ze starszymi i zbroili przeciw sobie wzajem lud i jego rządców — naród turecki doprowadził do upadku swój-el."8*

Toniukuk jest lakoniczny: "Ja sam, mądry Toniukuk, wychowałem się pod wpływem kultury Tabgaczów... Chan powiedział: «Przyłączcie się do

304 Turcy Błękitni o sobie

mnie.» Jam był tym, który się do niego przyłączył — mądrym Toniuku-kiem." 3S

Toniukuk dokonał wyboru: porzucił miasto dla stepu.

Inskrypcja chińska podkreśla również, że istniał u Turków kierunek ideowy, który można by nazwać wojującym tradycjonalizmem. W poczuciu godności własnej Chińczycy tłumaczą w inskrypcji to odrzucanie kultury chińskiej w sposób dość naciągany:

"Szacunek jego (Kiil-tegina) dla przodków, życzliwość, jaką okazywał wszystkim, słynęły w dalekich krajach, a wielkość jego i cnota sprawiły, że wzdragał się zmieniać stare obyczaje." M To kurtuazyjne, choć dość cierpkie tłumaczenie jest o tyle znamienne, że potwierdza fakt świadomego odrzucania obcej kultury, której przeciwstawiano tradycje własne.

Jest to okoliczność niezwykle doniosła: widzimy tu nie tylko walkę dwóch państw, lecz walkę dwóch kultur, walkę dwóch światopoglądów, dwóch odczuć świata. Wielki Step manifestował tu swoje prawo do bycia sobą i tylko sobą, a nie Chinami. Walka o to toczyła się od czasów Mote, szan-jii huńskiego, ale tu jest ona sformułowana i utrwalona w dokumentacji. Potrzeba było nadludzkich wysiłków, żeby nie poddać się urokowi Chin, i Turcy Błękitni — Kutług, Toniukuk, Kiil-tegin i Jołtyg-tegin — wysiłków tych dokonali.

Jeżeli jednak zasada pierwsza mogła być popularna wśród koczowników podległych elowi Turków Błękitnych, aczkolwiek narażała na straty, gdyż pozbawiała subsydiów chińskich, to zasada druga była całkowicie nie do przyjęcia, a nawet ubliżająca. El turecki, monolityczny wewnątrz, miał zgodnie z ideą swoich założycieli panować nad innymi plemionami. Toniukuk podkreśla jako swoją zasługę, że przez całe życie "pomnażał stan posiadania" i "podźwignął naród turecki" 35. "Porządek" ustanowiony przez chana tureckiego polegał na tym, że "niewolnicy nasi stali się właścicielami niewolników, a niewolnice właścicielkami niewolnic"8".

Bilge-chan deklarował: "Tufan (państwo tybetańskie) to pomiot pieski, a Kitanowie i Hi to moi niewolnicy." 37 Chana Tiirgeszów uważali Turcy za swego wasala, a na uczcie w Czanganie poseł turecki nie zgodził się usiąść poniżej posła Tiirgeszów. Buta Turków wpływała ze świadomości misji, jaką mieli do spełnienia — misji organizowania stepu i budowania oryginalnej kultury, była jednak związana z wyzwaniem, a nawet

wywłaszczeniem poddanych, to zaś skłoniło tych ostatnich do szukania ratunku w sojuszu z Cesarstwem, co przesądziło o upadku Kaganatu.

Przyjrzyjmy się jednak kulturze, którą włóczęgami i mieczem szerzyli Turcy Błękitni. Historia. Nie do pomyślenia jest rozwój kultury narodu, jeżeli naród ten nie zna swej historii i nie ma określonego do niej stosunku. Era jako

Historia 305

sposób liczenia lat, jeżeli nie została zapożyczona, znamionuje początek historycznego procesu etnogenezy, czyli że od tej daty zaczyna się istnienie danego narodu; wszystko, co działo się przedtem, będzie dla danego narodu prehistorią.

Dla Turków początkiem ich istnienia było stworzenie świata, mniemali jednak, że świat powstał nie tak dawno. Inskrypcja ku czci Kultegina rozpoczyna się od ekskursu historycznego: "Kiedy stworzone zostało (lub powstało) błękitne niebo na górze i brunatna ziemia na dole, stworzeni zostali (lub powstałi) między niebem a ziemią synowie człowieczy. Synom człowieczym przewodzili przodkowie moi Bumyn-kagan i Istemi-kagan." 89 Zatem początek świata przypada ściśle na VI wiek n.e. Znaczy to, że świat istniał wówczas zaledwie dwieście lat. Należy tu przede wszystkim zaznaczyć, że tradycja huńska w Azji Środkowej wygasła. Turcy, potomkowie Hunów, nie wiedzieli nic o swoich przodkach, podobnie jak Mongołowie Czyngis-chana nie wiedzieli nic o Turkach. Niepodobna zrozumieć historii Azji Centralnej, jeżeli nie uwzględnimy dwóch wyrw w tradycji: między Hiung-nu a Kaganatem Tureckim oraz między Kaganatem a imperium Czyngis-chana. Przerwy te to okresy ciemnych wieków.

Ale dla Chińczyków historia stanowiła linię ciągłą, nieprzerwany łańcuch wydarzeń. Dlatego też chiński tekst epitafium prezentuje całkowicie odmienną koncepcję historyczną, z pewnością również obliczoną na propagandę. Przede wszystkim głosi się tu pierwotną jedność ludzkości, którą rozdarła jedynie gra ślepych sił in i jang 40. Taki punkt widzenia znakomicie odpowiadał cesarzom z dynastii Tang, wynikało stąd bowiem, że ich dążenia unifikacyjne zmierzały jedynie do przywrócenia pierwotnej idylli. Następnie określa się Turków jako potomków Hunów i akcentuje się okres, kiedy Hunowie byli wasalami Chin, co w istocie było w dziejach obu narodów tylko epizodem. Autorzy tekstu liczą tu widocznie na nieświadomość nieoświeconego czytelnika. Podbój pierwszego Kaganatu Tureckiego w 630 roku ujmują oni jako likwidację zamieszek i waśni, dzięki czemu zbędne stają się odtąd zmagania wojenne. Dzieje odbudowy Kaganatu i późniejszych wojen są zreżymie pominięte, mówi się jednak o przywróceniu stosunków pokojowych, kiedy "ustały najazdy i niepokoje, kiedy łuk i strzały spoczęły w kołczanie, kiedy oni (Turcy) nie mieli ze mną (cesarzem) żadnych kłopotów, a nas nie spotkał żaden podstęp z ich strony" 41. Dalej jest mowa o tym, że "kagan jest jakby moim synem", czyli że ustanowiona została nie forma zależności, której nie zdołano Turkom narzucić, lecz stosunek oparty na "przywiązaniu i szacunku" 42.

Retrospekcja historyczna miała tu uzasadniać założenia aktualnej linii politycznej, ale Chińczycy sami nie traktowali oczywiście epitafium ku czci Kiil-tegina jako utworu historycznego.

Dla nas istotny jest inny aspekt, aspekt polemiki historycznej w VII
20 Dzieje dawnych Turków

306 Turcy Błękitni o sobie

wieku i jej charakteru. Ujęcie przez Turków ich własnej historii różni się znacznie od ujęcia chińskiego.

Drugi interesujący moment to niezgodne potraktowanie genealogii Turków w inskrypcji i w kromkach chińskich 43. Chińczycy przekazują dwie legendarne wersje, według których Turcy pochodzą od nieletniego księcia i wilczycy. W inskrypcji natomiast zamiast mitu i legendy figuruje czasownik "kylyn" — powstać, zostać stworzonym 44. Epitafium chińskie powtarza takie właśnie ujęcie etnogenezy, przekładając je wyraźnie nad tradycyjne przekazy legend. Pochodzenie Turków wiąże się tu z krajem Tingling, gdzie "rodziło się wielu bohaterów"45, czyli że interpretacja zjawiska przybiera charakter prymitywnie materia-listyczny, sprowadza się niejako do konstatacji właściwości środowiska naturalnego. Prawdopodobnie w jednym i drugim wypadku spisane zostały wyobrażenia tureckie, co wskazywałoby na postęp tureckiej myśli naukowej. W ciągu dwustu lat swej historii dokonali widać przejścia od myślenia mitologicznego, obrazowego do myślenia historycznego i racjonalnego.

Z kolei następuje historia Pierwszego Kaganatu zarysowana bardzo powierzchownie. Zaznaczony jest jednak turecki system sukcesji tronu: "Po nich zostali kaganami młodszy ich bracia, a potem stawali się kaganami również ich synowie." Dalej wyrzeka się na "nieszczerłość władców i narodu" i uleganie "pokusom" tabgackim. Oskarża się naród turecki, że "doprowadził do upadku swój el i zgotował zgubę kaganowi", przez co musiał potem przez pięćdziesiąt lat oddawać wszystek swój trud i siły kaganowi Tabgaczów. Inskrypcja nie obwinia o to Tabgaczów, są oni bowiem wrogami, a zatem muszą działać na szkodę Turków, a skoro tak, to postępują, jak postępować powinni i nie są winni niczemu. I na tym kończy się historia Pierwszego Kaganatu.

Nie należy jednak dopatrywać się w ubóstwie wiadomości historycznych zawartych w inskrypcji świadectwa niewiedzy. Obok inskrypcji istniały zapewne inne jeszcze teksty, nie odnalezione dotąd albo zniszczone przez nieubłagane działanie czasu. Wszak większość tekstów runicznych ryto na drzewie, które dawno musiało już zbutwieć46. Historia jest nie do pomyślenia bez chronologii. Przejście od cyklicznej do ciągłej rachuby czasu jest przejściem od prymitywu do historii. W VI wieku Turcy nie znali jeszcze rachuby lat, "lecz określali tylko pory roku według zieloności trawy" ". W VIII wieku Turcy operowali już "cyklem zwierzęcym", w którym każdy rok nosił nazwę jakiegoś zwierzęcia i powtarzał się co dwanaście lat. Taka rachuba czasu istnieje do dziś dnia u wszystkich narodów Azji Środkowej i wschodniej. Pochodzenie cyklu zwierzęcego nie zostało dotąd wyjaśnione. Można tylko stwierdzić, że musiał się on zrodzić gdzieś na południu, wśród nazw zwierząt figuruje bo-

Geografia 307

wiem małpa. Przejście przez Turków cyklu zwierzęcego świadczy o rozwoju stosunków międzynarodowych i mnożeniu się zapożyczeń.

Obok tego cyklu istniała również "żywa chronologia", na przykład: "kiedy Kul-tegin miał 26 lat, przedsięwzięliśmy wyprawę na lud Kirgiz"; albo: "w bitwie tej Kiil-tegin miał 30 lat"; albo: "kiedy na tronie zasiadał stryj mój — kagan" itp. Można domniemywać, że "żywa chronologia" była formą przejściową, przejściem od cyklu pór roku (od wiosny do wiosny) do cyklu zwierzęcego. Do koncepcji ery jako rachuby lat Turcy nie doszli.

Turcy mieli swoją filozofię historii, w której można nawet wyróżnić dwa kierunki.

Wychowany przez Chińczyków Toniukuk jest pragmatykiem. W swoim pojęciu dokonał

on wszystkiego sam, działając dla dobra narodu tureckiego i chana. Na pierwszym miejscu stawia swoje "Ja", co jest wyrazem czystego woluntaryzmu. Pojawia się również moment religijny: "Tengri *• (niebo, bóstwo) dało mi wiedzę" 49, ale na ziemi Toniukuk radzi sobie sam. Jest to nieledwie deizm. W tym właśnie znalazła wyraz edukacja chińska Toniukuka. Bardzo zbliżone rozumienie mechanizmów procesu historycznego znajdujemy również w inskrypcji chińskiej: Taj-cung opanowuje zamęt spowodowany walką ślepych sił in i jang, likwiduje zamieszki i wprowadza oświatę. Zasada woluntaryzmu występuje tu jeszcze dobitniej.

Zupełnie inaczej interpretuje historię Jołyg-tegin. Jest on teistą. Kiedy Turcy szli ku zagładzie, "Tengri Turków i święta Ziemia-Woda Turków tak oto rzekli: «niechaj nie zginie naród turecki, niechaj pozostanie narodem.»" 60 Następnie Tengri kieruje Ilterisz-chanem i wynosi go wysoko, przydaje sił jego wojsku i zapewnia mu zwycięstwo nad sąsiadami. Tengri może nie tylko darzyć łaską, ale może też przygniatać od góry, a wtedy rozstępuje się ziemia, ale można przychylności Tengri wymodlić 51 i wówczas pomoże ono, albowiem "Tengri stanowi o losach" 62. Prawowity chan pojmovany jest jako "stworzony na podobieństwo Tengri, w Tengri zrodzony mądry kagan turecki" 5S. Jak z tego widać, Jołyg-tegin był człowiekiem pobożnym.

Geografia. Wiadomości geograficzne Turków Błękitnych nie ograniczały się do obszarów ich wojowniczych najazdów. Na wschodzie oprócz Ki-tanów, Tatabów (Hi) i Otuz-Tatarów 54 — staromongolskich plemion Mandżurii — znali Turcy również nadamurski lud Mukri6S.

Na wschód od Turków, niedaleko morza, rozpościerała się "równina Szantungu", przez którą przepływała Rzeka Mętno-Żółta, czyli Morska58. Są to Chiny północno-wschodnie.

Na południu znali Turcy dwa wielkie państwa: Chiny, które nazywali Tabgacz, oraz Tybet.

20«

308 Turcy Błękitni o sobie

Natomiast wiadomości ich o Syberii" były skąpe. Tajga nie pociągała ich widać. Znali jedynie plemiona i ludy zamieszkałe na pograniczu tajgi i stepu: Bajyrku na Zabajkału wschodnim, Kurykanów, którzy w owych czasach usadowili się w pobliżu Bajkału, lud Kirgiz w Sajanach zachodnich oraz Karłuków nad górnym Irtyszem. Nazwa Irtysz (w inskrypcji "Artis") zachowała się po nasze czasy.

Znacznie więcej jest wzmianek o krajach zachodnich. Azję Środkową nazywali Turcy Błękitni "Sogdak", Syr-daria nosi nazwę Jenczii, Rzeki Perłowej, a wawóz Buzgała— Temir-Kapyg — Żelaznych Wrót. Wielkie miasta zachowują w inskrypcjach swą nazwę oryginalną, jak na przykład Bucharą. Z obszarów i ludów nie graniczących z Turkami wymieniany jest Kurdan, czyli pustynie Turkmenii północnej, Tocharowie, Arabowie ("Tazik") oraz Purum-Rum (Rzym), czyli Cesarstwo Bizantyńskie. Ten rozległy zasób wiadomości geograficznych odziedziczyli Turcy Błękitni po Turkutach Pierwszego Kaganatu. Wprawdzie kontakty zachodnie Turków urwały się dawno, ale wiadomości przechodziły wraz z tradycją z ojców na synów i kumulowały się, co świadczy o rozwoju kultury tureckiej.

Oprócz wymienionych trafiają się w inskrypcjach nazwy, których dotąd nie udało się rozszyfrować: zagadkowy lud Azów zamieszkiwał pół-nocno-zachodnią Mongolię, obok

Izgilów (?) oraz problematycznego ludu Berczeker. Abarowie, wzmiankowani w inskrypcji ku czci Kiil-tegina, zlewają się z ludem Mukri, który znika z horyzontu. O ludzie Mukri wspomina Teofilakt Symokatta w swojej Chronografii®; uważa, że Mukri są spokrewnieni z ludem "Taugast", czyli Topa, a przy tym są bardzo wojowniczy. Plemię to wymieniane jest również jako wchodzące w skład ludu Tiirgeszów i sąsiadujące z plemionami Soko i Aliszy.

Chavannes przypuszcza, że Mukri=Mou-ki należą do grupy tunguskiej, którą Chińczycy nazywali Moho 69.

Marquart⁶⁰ identyfikuje Mukrich z Merkitami. Wszakże obaj ci badacze nie biorą pod uwagę ludu Mekrin lub Mukrin. Mukri w VII wieku nazywani są w kronikach chińskich Moho. Stanowili oni jedną z grup Tiirgeszów i zamieszkiwali wraz z plemieniem Soko dorzecze górnej Iii i północne zbocza Tienszanu aż po Hami. Otóż nie można utożsamiać ludu Mukri z Merkitami, zarówno bowiem nie jest niczym uzasadnione przedstawienie spółgłosek, jak też nie można uznać Merkitów za lud bliski "Taugastom", czyli plemieniu Topa, które swego czasu podbiło Czangan. Mukrinowie natomiast zamieszkiwali obszary bezpośrednio przylegające do granicy zachodniej cesarstwa Wej we wschodnich odnogach Tienszanu i Pejszanu. Miasto Moho, które znajdowało się między Kuczengiem a Urumczy, wywodziło prawdopodobnie swą nazwę od plemienia, zamieszkałego w tych okolicach 61. Wyparci z doliny Iii przez Karłuków utrzymali

Geografia 309

się Mukrinowie na południowym skraju swego terytorium w północnych odnogach Tienszanu.

Raszyd ad-Din podaje o nich, co następuje: "Plemię Bakrin, nazywane również Mukrin. Siedziby ich znajdują się w kraju Ujguristan, w wysokich górach. Nie są oni ani Mongołami, ani Ujgurami." 62 Według Raszyd ad-Dina różne brzmienie ich nazwy tłumaczy się różnicami dialektów; ten sam lud w innym dialekcie nosi również nazwę Kabrin. Należą oni — wciąż według Raszyd ad-Dina — do plemion stepowych, mających wiele podobieństwa z Mongołami i wywodzących się z plemion stryjów mistycznego Oguz-chana. Do grupy tej należą Kereici, Najmanowie, Onguci, Tan-guci, Bakrinowie i Kirgizi, a więc plemiona bardzo różnorodne, których przynależność etniczna jest różna i nader niejasna 65. Analogiczne wiadomości o Mukrinach podaje Abul-GaziM, który zaczerpnął je zapewne od Raszyd ad-Dina. Wspominają wreszcie o Mukrinach Piano Carpini⁶⁵ oraz Ming-szy⁶⁶.

W epoce mongolskiej terytorium Mukrinów stanowiło ułus (dzielnicę) Chajdu, wnuka Ugedeja, później zaś weszło prawdopodobnie w skład ułu-su Czagataidów. Kiedy Czagataidzi utracili władzę i w stepie powstał uzbecki związek plemienny, wśród plemion, które weszły w skład jego, byli również Mukrinowie 67. Dziś lud ten nie istnieje, aczkolwiek Grumm-Grzy-majło spotkał w 1896 roku w Karłyg-tagu resztki jakiegoś plemienia, mówiącego językiem będącym mieszaniną mongolskiego, chińskiego i tureckiego 68, niepodobna jednak rozstrzygnąć, czy byli to ostatni Mukrinowie, czy też jakaś inna grupa etniczna.

Plemię Kengeres, z którym wojowali Tiirgeszowie, to nie kto inny jak Pieczyngowie, którzy zamieszkiwali podówczas nad dolnym biegiem Syr--darii" i, zanim powędrowali na zachód, zwali siebie "Kangar", co znaczyło — "szlachetni" i "mężni" 70.

Wreszcie Toniukuk nazywa swój lud narodem Turków-Sirów: "tiirk sir budun". Interpretację Hirtha 71, który usiłował zidentyfikować nazwę Sir z chińskim "Się", częścią składową etnonimu Siejenfo, obalił Grumm-Grzymajło, przyjęła się ona jednak w piśmiennictwie naukowym dzięki niekrytycznym pracom Bernsztama. Na razie jednak pozostawimy problem Sirów jako otwarty.

Turcy zachodni nazywani są zawsze narodem Dziesięciu Strzał. Nie jest to etnonim, lecz pozostałość poczynań administracyjnych zachodnioturkuckiego chana Yszbary Tolis-szad-chana z roku 635 72. Ałty Czub, czyli Sześć Czubów, interpretuje się jako plemiona czujskie, będące potomkami śród-kowoazjatyckich Hunów: Czujue, Czumi, Czumukun, Czupan; Czupan w połowie VIII wieku rozszczepili się na dwie części⁷⁸, a z Czujie wyodrębnił się Szafo.

310 Turcy Błękitni o sobie

Czujie (Czub) wymienieni są bezpośrednio w inskrypcji chińskiej jako zachodni sąsiedzi Turków, co daje podstawę do takiej interpretacji⁷⁴.

Tak więc pod względem zakresu wiadomości geograficznych Turcy Błękitni ustępowali Chińczykom i Grekom, natomiast górowali niewątpliwie nad współczesnymi im narodami Europy Zachodniej.

Literatura ustna. Kontynuując analizę danych etnograficznych powinno się z kolei omówić folklor, jednakże większa część wątków epickich, jeżeli nawet wywodzi się z dawnych epok, uległa tak daleko idącym przeróbkom w okresie ojrackim⁷⁵, że posługiwać się materiałem folklorystycznym w celach historycznych należy z wielką ostrożnością.

Niektóre jednak elementy folkloru można mimo wszystko odnieść nawet do epoki turkuckiej. Wśród wątków epickich spisanych ze słów bazarza N. Ułagaszewa jeden — "Saj-Sołong" — zawiera szczegóły sięgające zamierzchłych czasów. Fabuła eposu jest prosta i nieoryginalna: bohater dokonuje heroicznych czynów, zwycięża złe demony i wrogów. Istotna jest inna okoliczność: w wersji Ułagaszewa są oczywiste luki, o czym świadczy, na przykład, niewykorzystanie przez bohatera cudownego środka — "erdene", który otrzymał od siostry, albo pojawianie się słów, których nie spotyka się w języku ałtajskim, na przykład "ermen". Ale, co najważniejsze, bohaterowi eposu, Ałtajczykowi Saj-Sołongowi przychodzi z pomocą osiłek Irbis-burkan (a może burchan?)⁷⁶; zdaniem komentatora "świadczy to, że u podstawy eposu leży prastary mit".

Ów Irbis-burkan mówi o sobie, co następuje: "Przebijając się przez grubą skałę sam się na świat wydobyłem." ⁷⁷ Komentator usiłuje to wytłumaczyć jako motyw wspólny wielu ludom, zwłaszcza kaukaskim, ale przytaczane przezeń analogie do legend o Amiranie i Mgerze Młodszym⁷⁸ są w stosunku do podania o Irbisie odwrotne: na Kaukazie bohaterowie wchodzą do wnętrza góry, Irbis zaś wychodzi z niej. Poza tym związek Kaukazu z Ałtajem jest więcej niż problematyczny.

Natomiast rzeczywistą analogię można znaleźć o wiele bliżej, bo w samym Ałtaju. W dziele Raszyd ad-Dina czytamy o pochodzeniu Turków, że zostali zapędzeni w góry i nie mogli się stamtąd wydostać. Rozpalili wówczas u stóp skały wielkie ognisko, a że góra była z rudy żelaznej, roztopiła się przez to i powstała dziura, przez którą Turcy wydostali się na zewnątrz⁷⁹.

Tutaj warianty są całkowicie zgodne. Turek Irbis-burkan wybawia z opresji Ałtajczyka Saj-Sołonga, żeni się z jego siostrą i obaj żyją odtąd razem jak bracia. Ten właśnie motyw, w samym eposie odgrywający drugorzędną rolę, ma znaczenie historyczne. Potwierdza on, że autochtoni Ałtaju zjednoczyli się niegdyś z niedobitkami Turkutów. Samo imię Irbis

Literatura ustna 311

(Lampart) pojawia się w inskrypcjach orchońskich⁸⁰, wątpliwości budzi jednak druga część imienia — burchan. Irbis nie ma w sobie nic boskiego i nic na to nie wskazuje, by miał prawo do takiego tytułu. Cóż się więc za tym kryje? Najprawdopodobniej zachodzi tu zmiana treści słowa, datująca się z czasów późniejszych: burchan powstało z Bórichan, czyli "wil-czy-chan", wilkami zaś zwano Turkutów. Z pojawieniem się szamanizmu i zacieśnieniem kontaktów z Mongołami i Ojratami wyraz ten nabrał innego sensu, przez co postać Irbisa otrzymała zabarwienie mistyczne.

Ten sam motyw — biały wilk, który ocala Ak-Tojcziego napadniętego przez Erlika i żywi go mlekiem dzikich łani — odnotował L. Potapow; zestawia go on z legendą o pochodzeniu Turkutów i dostrzega w tym miejscu pogłos dawnych totemistycznych wyobrażeń, jakim hołdowali przodkowie współczesnych Ałtaj czy ków⁸¹.

Inny wątek sięgający epoki Kaganatu Turkuckiego zawiera legenda o bohaterskim Ałpamyszu⁸². Istnieje wiele wariantów tej legendy, ale najbardziej archaiczna jest wersja ałtajska "Ałyp-Manasz", spisana ze słów bazarza Ułagaszewa⁸³. Streścimy ją pokrótce w aspekcie istotnym z punktu widzenia historii Turkutów⁸⁴. Ałyp-Manasz był mocarnym olbrzymem, rodzice ożenili go z piękną córką Kirgiz-chana. Ale Ałyp-Manasz nie kochał swej żony, wyruszył w świat w poszukiwaniu pięknej Erkę Karakczy, córki Ak-Kana. Po wielu przygodach bohater znalazł się w niewoli Ak-Kana, skąd na skrzydłach dzikiej gęsi pisze do domu apel o pomoc. Wysłany na ratunek druh, który był mu bratem, nie chce przyjść z pomocą i sam zjada zaczarowany pokarm, który otrzymał dla jeńca. Zdrajca staje się dzięki temu podobny do Ałyp-Manasza i wraca, by zabrać przyjacielowi żonę. Bohatera wyzwala jego wierny koń, również nie bez pomocy czarów. Bohater i koń wspólnymi siłami zwyciężają Ak-Kana, po czym, zabijają go wraz z córką, sprawczynią śmierci wielu dzielnych junaków. Lud i stada Ak-Kana Ałyp-Manasz wywozi do kraju rodzinnego "w kieszeniach", co jest tradycyjną formą uprowadzania wrogiego ludu i jego stad w baśniach ałtajskich⁸⁵. Do domu wraca w postaci wyłysiałego-go, sparszywiąłego starca, co mu ułatwia zdemaskowanie druha-zdrajcy. Ten, czując niebezpieczeństwo, zamienia się w żurawia i wzbija się w powietrze, a Ałyp-Manasz, osiedliwszy na swojej ziemi jeńców wraz ze stadami zdobytymi w wyprawie, urządza ucztę dla swoich rodaków⁸⁶.

Jest tu wiele interesujących i znaczących momentów: wyprawa w poszukiwaniu pięknej Erkę Karakczy — złej córki "białego chana" — przypomina pouczenia inskrypcji orchońskich, że nie należy porzucać rodzinnego gniazda, Tajgi Otukeńskiej, i ulegać przynętom chana tabgackiego, wśród których niemałą rolę, choć nie wzmiankują o tym inskrypcje, odgrywały zapewne wdzięki kobiece. List spisany na skrzydle dzikiej gęsi nasuwa porównanie z chińskim opowiadaniem dydaktycznym z epoki Hań

312 Turcy Błękitni o sobie

o pośle Su Wu, który w podobny sposób wyratował się z niewoli Hunów. Szczególnie wymowny jest temat zdrady bliskiego druha, bo przecież dzieje Pierwszego Kaganatu od początku do końca są widownią walki z emisariuszami chińskimi, którzy przekupywali książąt i junaków turkuckich. Turkuci nie mieli do siebie wzajem zbytowego zaufania, i dlatego rolę pozytywnego bohatera spełnia koń, obdarzony czarodziejską mocą. Zakończenie baśni mówi o rozczarowaniu bohatera i wyrzeczeniu się celów, do których dążył. Przekłada on zemstę nad poślubienie pięknej Erkę i zabija Ak-Kana wraz z córką i całą świtą. Wszakże interesowność praktyczna zostaje zaspokojona: bogata zdobycz wynagradza bohatera za wszystkie przeciwności i doznane cierpienia. Tak więc baśń kończy się szczęśliwie: zło zostało ukarane, a cnota triumfuje. Morał taki miał w VIII wieku niezmiernie doniosłe znaczenie wobec uporczywej walki o miejsce pod słońcem, a dydaktykę baśni łączy bliskie pokrewieństwo z wypowiedziami programowymi Jołtyg-tegina i Toniukuka. Pewne nieuchwytnie intonacje fabularne nasuwają nam przypuszczenie, że analizowany wariant, zrodzony być może w czasach Pierwszego Kaganatu, krążył z ust do ust w Drugim i stamtąd trafił na Ałtaj, gdzie też zachował się po nasze czasy. Dzięki temu zabytkowi zamierzchłej przeszłości możemy się dowiedzieć nie tylko o tym, co głosili władcy i dostojnicy tureccy, ale i o tym, co opowiadał sobie przy ogniskach ich lud.

ROZDZIAŁ XXV

TYBETAŃCZYCY i TURGESZOWIE

Tybetańczycy wyruszają na zachód. Ciężka, krwawa i kosztowna wojna cesarstwa Tang z Tybetem zakończyła się w roku 718 zwycięstwem Cesarstwa. Tybetańczycy zostali wyparci na swe terytorium i wartkie wody Hoangho stały się granicą przedzielającą oba narody*. Tybetańczycy nie byli w stanie kontynuować wojny, rząd tybetański nie mógł się jednak wyrzec podbojów. Tybet był rozdarty na skutek walki, jaka toczyła się między tronem a arystokracją. Królowie usiłowali znaleźć oparcie w obcej religii — buddyzmie; arystokracja związała swój los z miejscową religią bon. Religia bon przyszła do Tybetu z Azji Środkowej. Cechował ją kult Kosmosu połączony z obrzędami magicznymi i wywoływaniem duchów zmarłych. Tybetańczycy czcili bogów Nieba i Ziemi, Słońca, Księżyca, gwiazd i czterech stron świata. Z religią ich związany był wielki epos — cykl legend o na wpół mitycznym królu Geserze toczącym zacieklą walkę z okrutnym wrogiem², który wtargnął do Amdo. Geser przegrał wojnę, ale czciciele jego tym bardziej spragnieni byli odwetu.

Buddyzm był zjawiskiem egzotycznym. Zrozumienie go i przyjęcie wymagało pewnego poziomu rozwoju intelektualnego, toteż był on dostępny tylko nielicznym, którzy mieli możliwość zetknięcia się z kulturą indyjską lub chińską.

Nietrudno spostrzec, że w szeregach armii tybetańskiej walczyli nie buddyści, lecz wyznawcy religii bon: przy zawieraniu rozejmów i traktatów składano ofiary z koni, byków lub psów, świń i owiec³. Sir Aurel Stein odkrył w pobliżu Łob-noru, na lewym brzegu Chotan-darii, w Mi-ranie, dokumenty tybetańskie pochodzące z VIII lub początku IX wieku. Nie są to bynajmniej zabytki buddyjskie, wymieniane w nich bowiem imiona tybetańskie mają przeważnie nie-buddyjskie brzmienie i nie są dziś używane; niektóre tytuły nawiązują do podań przedbuddyjskich; swastyka ma formę przyjętą w religii bon; nie pojawia się w tych dokumentach termin "lama" ani modlitwa "om-mani-padme-hum"; poza tym

314 Tybetańczycy i Tiirgeszowie

ich język i styl różni się znacznie od języka i stylu piśmiennictwa religijnego 4.

Od początku VII wieku krajem rządili dostojnicy i kapłani bon. Rządzili w imieniu króla wyniesionego na tron, gdy miał lat siedem⁵. Podporą arystokracji było wojsko. Nie mogła go ona rozwiązać nie tylko dlatego, że pociągnęłoby to za sobą bezbronność wobec wroga zewnętrznego, ale uczyniłoby ją bezbronną również wobec własnego króla. Trzymanie zaś wojska w bezczynności demoralizuje je niewiarygodnie szybko. Dlatego też trzeba wojować i zwyciężać, by móc wyżywić wojsko kosztem sąsiadów; nie było w owych czasach innego sposobu.

Zanim jednak prześledzimy przebieg dalszych wydarzeń, musimy zaznajomić się ze stanem wojska tybetańskiego w VIII wieku, gdyż ułatwi to nam dalszą analizę kształtowania się losów ekspansji Tybetu.

O dawnej broni tybetańskiej wiemy niewiele; kronika chińska podaje tylko, że "szyszaki ich i pancerze są czyste i lśniące i pokrywają całe ciało prócz oczu"⁶. O broni zaczepnej nie wspomina się nic, wyjąwszy kilka sporadycznych wzmianek o strzałach i procach⁷. Jest to niewątpliwie za mało, żeby móc wyobrazić sobie wygląd zewnętrzny dawnego wojownika tybetańskiego i zrozumieć, na czym zasadyły się zwycięstwa tybetańskiej armii. Wzmianki o procach mają tu istotne znaczenie, świadczą bowiem o istnieniu piechoty. Proce nie należą do uzbrojenia jeźdźców, nie można bowiem siedząc na koniu podnosić kamieni z ziemi i obracać procą trzymaną za końce. Przodkowie Tybetańczyków — Żungowie — walczyli z Chińczykami również w szyku pieszym i często odnosili zwycięstwa⁸.

Ale kroniki chińskie mówią właśnie o jeździe tybetańskiej, która dokonywała oszałamiających najazdów i rajdów na tyłach przeciwnika. Jak widać jazda tybetańska walczyła w VIII wieku w szyku pieszym. Nie powinno to czytelnika dziwić, gdyż, jak wiadomo, plemiona teleskie (Siejenfo i Ujgurzy) mając podczas wyprawy po cztery konie zapasowe spieszali się do bitwy, konie zaś pozostawały pod opieką koniowodów⁹.

Taktykę szyku i boju konnego pierwsi opanowali w VI—VIII wieku Turkuci¹⁰; nie nadawała się ona jednak do walki w terenie nierównym.

Analizując możliwości taktyczne armii cesarskiej i tybetańskiej możemy z łatwością uchwycić przyczyny sukcesów zarówno jednej, jak i drugiej. Na rozległych równinach szarża ciężkiej jazdy cesarskiej tratowała i rozpraszała oddziały Tybetańczyków, ale w górach pancerni byli bezsilni wobec ruchliwych łuczników i procarzy, umiających wyzyskać rzeźbę terenu. Dlatego też najazdy Tybetańczyków na Chiny udawały się wówczas, gdy regularne wojska cesarskie były skoncentrowane gdzie indziej; natomiast natarcia wojsk cesarskich załamywały się, gdy docierały one do gór.

W tych warunkach, przy stosowanej dotychczas taktyce, cesarstwo Tang nie mogło się pokusić o podbój Tybetu. Ograniczyło się przeto do

Tybet zachodni 315

wyparcia Tybetańczyków za Rzekę Żółtą, co zapobiegało na przyszłość ich niespodziewanym najazdom.

Ale bez wojny zewnętrznej wojsko tybetańskie poszłoby natychmiast w rozsypkę, co zagroziłoby jedności kraju. Rozumieli to możnowładcy, rządzący Tybetem, a że droga

na wschód była na razie zamknięta, skierowali swe wojska na zachód. Tutaj, pośród skał i wąwozów wojsko tybetańskie mogło bez przeszkód zastosować swą taktykę i umiejętności.

Wojsko tybetańskie było zarazem pospolitym ruszeniem plemion i armią regularną. Osiągnięte to zostało dzięki pomysłowej organizacji: cały Tybet był podzielony na cztery wielkie okręgi wojskowe (ru), z których każdy dzielił się znów na podokręgi górny i dolny, a te z kolei na cztery jednostki wojskowe (tongde), które często pokrywały się z plemionami zamieszkującymi dane terytorium". Większe plemiona dzielono między jednostki wojskowe. Istniejący podział na plemiona był więc w ten sposób wykorzystywany do celów administracyjno-wojskowych. Jednostki wojskowe rekrutujące się z okolic Lhasy formowano bez uwzględnienia podziału plemiennego, podlegały one bowiem bezpośrednio królowi; pozostałe natomiast oddziały wojskowe podlegały swoim naczelnikom, przy czym w niektórych wypadkach urzędy te były dziedziczne¹².

Armia tybetańska, w której podziały feudalne i rodowo-plemienne łączyły się z przemyślaną scentralizowaną organizacją, była na owe czasy potęgą. Cóż więc mogli przeciwstawić Tybetańczykom ich sąsiedzi zachodni, wybrani jako obiekt agresji? Tybet zachodni. Tybet zachodni, nawadniany przez Indus w jego górnym biegu i dopływy Indusu nie był na początku VIII wieku częścią Królestwa Tybetańskiego. Na obszarze jego istniały drobne księstwa o ludności mieszanej, składającej się z Tybetańczyków i plemienia Dardów. W księstwie Leh, położonym nad Indusem, panowała dynastia, wywodząca swój rodowód od na wpół mitycznego Gesera. W Saspolu władca nosił miano Bandela, w Kalatse zaś utrzymała się dynastia książąt plemienia Dardów. Istniały ponadto niezależne wsie, rządzone przez wodzów plemiennych, którzy nikomu nie podlegali¹³. Wszystkie te księstwa waśniły się między sobą, nic więc dziwnego, że Tybetańczycy po zawarciu w 718 roku pokoju z cesarstwem Tang już w 722 roku "dokonali najazdu na Mały Polu" ¹⁴, czyli Gilgit, do którego mogli dotrzeć dopiero po opanowaniu Tybetu zachodniego i Baltistanu (Wielki Polii).

Baltistan i Gilgit zamykały przed Tybetańczykami przejście ścieżkami górskimi do Azji Środkowej i dlatego walka dyplomatyczna o orientację tych księstw przybrała formy nader ostre. Jeszcze w roku 717 Tybetańczycy przechodzili przez przedgórza Pamiru podejmując wyprawy na

316 Tybetańczycy i Tiirgeszowie

Kuczę, ale w tymże roku 717 król Wielkiego Poliż postanowił nie przepuszczać wojsk tybetańskich przez przełęcz górskie. Jest to ostatni przejaw samodzielnej polityki Wielkiego Foli odnotowany przez historię, Tang-szu zaś w rozdziale geograficznym podaje, że kraj ten podlega Ty-betańczykom ".

W wysokogórskiej krainie. W górach sąsiadujących z Pamirem było mnóstwo mikroskopijnych księstw i kilka większych księstw, jak na przykład Kaszmir i Tocharistan. W początkach VIII wieku były one zagrożone z dwóch stron: od wschodu napierali Tybetańczycy, od zachodu Arabowie. Władcy chcieli, rzecz prosta, zachować niezależność i dlatego orientowali się na Cesarstwo. W 710 roku przybyło do Chin poselstwo z Sije, niewielkiego księstwa w Hindukuszu zachodnim ¹⁶. W ślad za nim, w 713 roku zjechało poselstwo z Kaszmiru, który pragnął nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chinami i zawrzeć z nimi sojusz przeciw Tybetowi. Władca Kaszmiru

ofiarował się przysłać armię posiłkową i zaopatrzyć ją w prowiant¹⁷. Poselstwo powróciło z Czanganu w 720 roku, przy czym zawarty został formalny sojusz, który nie przyniósł jednak pożytku ani Kaszmirowi, ani Chinom.

W 718 roku zwrócił się do dworu cesarskiego młodszy brat dżabgu Tocharistanu. Donosił, że przewodzi książętom Zabulistanu, Kapisy, Chut-talu, Kuranu, Szoumanu, Szugnanu, Heftalitów, Wachanu, Dżuzdanu, Ba-mianu, Kabadianu i Badachschanu, z których dwaj pierwsi mają po 200 tysięcy jeźdźców i wojowników, a pozostali po 50 tysięcy. Mimo to błagał o pomoc przeciw Tybetańczykom i Arabom, można więc domniemywać, że miał znacznie mniej wojska do dyspozycji niż 900 tysięcy. Cesarz pochwalił postawę książąt kraików górskich i ich gotowość do wojny z Tybetańczykami i Arabami i nadał im wysokie godności (720). Ale już w 727 roku nadeszło pismo z Zabulistanu. Było to rozpaczliwe wołanie o ratunek, gdyż Arabowie napierali coraz mocniej¹⁹. Potem wszystko ucichło.

Większy sukces odniosło poselstwo z Małego Polu. Księstwo to, położone w zachodnim Tybecie, na brzegach Indusu, zamieszkiwali Manowie i Bardowie, aryjskie plemiona górskie, pokrewne Indusom. Tybetańczycy zażądali od władcy Folii, by otworzył im drogę przez swe terytorium do Kraju Zachodniego, chcieli bowiem rzekomo napaść niespodziewanie na Chińczyków w Kaszgarze i Kuczy. Jednakże władca Folii nie wierzył w szczerłość Tybetańczyków i miał rację, zabrali mu bowiem dziewięć miast. Namiestnik chiński Pejfingu, zaniepokojony tą sytuacją, wysłał do Folii z Kaszgaru oddział w sile 9 tysięcy ludzi²⁰.

Dodało to otuchy księciu Folii, który pobił na głowę Tybetańczyków

System feudalny Cesarstwa 317

i odbił swe miasta²¹. Przez pewien czas Polu pozostawało w sojuszu z Cesarstwem, ale pomoc chińskabyła tylko epizodem, sąsiedztwo Tybetu zaś oznaczało zagrożenie na co dzień. Jeden z książąt Folii, Sudża-radża (Su-szyliczy) ożenił się z księżniczką tybetańską i za jego przykładem dwadzieścia księstw górskich położonych na wschód od Pamiru podporządkowało się Tybetowi. Trzy wyprawy przedsięwzięte przez namiestnika Kraju Zachodniego zakończyły się niepowodzeniem i nie zdołały zahamować ekspansji Tybetu. By osłabić napór Tybetańczyków na zachodzie, rząd cesarski wznowił w 724 roku wojnę na wschodzie. Wojna ta toczyła się ze zmiennym szczęściem do roku 730, kiedy to doszło ponownie do zawarcia pokoju. Tym razem udało się Tybetańczykom spustoszyć Folię, przy czym cesarz ograniczył się do protestu dyplomatycznego, który oczywiście nie przyniósł zwyciężonym żadnego pożytku²². Po rozgromieniu Polii Tybetańczycy napadli na Tocharistan, ale zostali odparci przez wojska chińskie²³.

Przybywały również do Czanganu poselstwa z Indii z prośbą o pomoc wojskową przeciw Tybetańczykom i Arabom. Z analogicznymi prośbami zwracał się Kipin w 713 i 719 roku²⁴. Gdyby jeźdźcy tureccy w dalszym ciągu "oddawali chanowi Tabgaczów swą duszę i wszystkie siły", być może zdołałaby dynastia Tang zatrzymać Arabów, podbić Tybet, uzależnić Indie, rozdrobnione na zwaśnione księstwa, i zjednoczyć całą Azję pod swoim berłem. Ale jeźdźcy ci walczyli przeciw dynastii, musiała więc ona pokonać ich lub wytępić.

System feudalny Cesarstwa. Wtargnięcie do Azji Środkowej otwierało przed Tybetańczykami ogromne perspektywy. Już w 715 roku zdołali oni dojść do

porozumienia z Arabami. Uznali roszczenia arabskie do doliny Syr-darii, czyli do Sogdiany, Arabowie zaś zgodzili się na zajęcie przez Tybetańczyków doliny Tarymu 25. Step na północ od Tienszanu zagarnęli Tiirgeszowie, tak że dla Cesarstwa nie pozostałoby tam ani skrawka. Ale właśnie w owej epoce Azja Środkowa nabrała dla dynastii Tang szczególnego znaczenia. Jak już było powiedziane, dynastia ta łączyła w sobie elementy kultury chińskiej i tureckiej, przy czym dążyła do zrównoważenia tych elementów. Tradycję dynastyczną podważały przewroty polityczne dokonywane przez Chińczyków i powstania Turków, ale Hiiancung doszedł do władzy właśnie jako rzecznik dawnej tradycji.

Step oderwał się jednak od Cesarstwa bezpowrotnie. Rok 720 zaznaczył się zwycięstwem Turków i odbudowaniem potęgi Tiirgeszów. Należało zatem szukać w miejsce stepowców takiej siły zastępczej, która mogłaby być przeciwwagą rosnącego wpływu chińskich poddanych Cesarstwa. Jak widać wybór rządu cesarskiego padł na księstwa Sogdiany i Tocharistanu,

318 Tybetańczyki i Tiirgeszowie

od tego czasu bowiem daje się zauważyć wzmożone jego zainteresowanie tymi księstwami. Jak można wnosić z postępowania rządu cesarskiego, Hiiancung zmierzał do stworzenia rozległego imperium feudalnego, opartego — rzecz szczególnie godna uwagi — na systemie lennym i zasadach homagium, fides i inwestytury²⁶, w rdzennych Chinach natomiast ograniczał się do rozdawania beneficjów.

System, na którym dwór w Czanganie chciał oprzeć stosunki wzajemne z lennikami, sprowadzał się do następujących zasad: cesarz uznany został za jedyne źródło prawowitej władzy. On jedynie, zgodnie z tą koncepcją, mógł zatwierdzić cudzoziemskiego księcia, przy czym nadawał mu tytuł i własne jego ziemie we władanie dziedziczne lub dożywotnie, przez co książę stawał się wasalem imperium i był obowiązany do lojalności wobec swego suzerena. Nie wymagano od wasalnego książątka daniny, przeciwnie, to jemu ofiarowywano bogate dary, przeważnie jedwabie. Chińczycy nie zamierzali wtrącać się do spraw wewnętrznych księstw, tak że zdawałoby się, że książątka, otrzymując tytuł i inwestyturę, czerpało z tego ; jedynie korzyści, obowiązywał je bowiem w zamian jedynie hołd (homagium) składany cesarzowi — suzerenowi. Toteż w okresie od 717 do 740 roku chan Tiirgeszów i wszystkie prawie książątka Sogdiany i Tocharistanu, a nawet kilku radzów indyjskich wysyłało poselstwa do Czanganu z prośbami o sojusz.

Jakież więc korzyści dawała ta sytuacja rządowi cesarskiemu? Chciał on, przywiązując do siebie nowych dobrowolnych sojuszników, uzyskać : od nich "ów trud i siły", których mu odmówili Turcy. Kładąc nacisk na obowiązek wierności, rząd cesarski dążył do stworzenia ogromnej armii, s przy pomocy której chciał zgnieść Tybet, odrzucić Arabów i ukrocić t wszystkich niezadowolonych i krnąbrnych. Wszystko to jednak należało zrobić miejscowymi siłami, nie ściągając ani jednego pułku z granicy wschodniej. Rząd cesarski liczył na to, że strach przed łupieżstwem Arabów i Tybetańczyków pchnie w ramiona Cesarstwa całą ludność Azji Środkowej, Chiny zaś wprowadzą tam jedynie swój system organizacji".

Ale książątka środkowoazjatyckie nie tego wcale oczekiwały od Cesarstwa. Szukały w nim obrony przed wrogami. Gdyby namiestnik Fergany rozporządzał armią liczącą kilkadziesiąt tysięcy włóczników, miałby za- i» pewnione poparcie miejscowych

władców. Ale dysponował nielicznym i to kiepsko wyszkolonym wojskiem, kazano mu natomiast użyć do wojny z Arabami i Tybetańczykami sojuszniczych sił zbrojnych. Tymczasem sojusznicy właśnie dlatego zwracali się do Chin, że wyczerpali w tej walce wszystkie swoje rezerwy²⁸. Zabiegali, by przysłano im wojsko, w Chinach jn zaś liczone na posiłki z ich strony. Z chwilą, gdy zdano sobie z tego sprawa — jako beznadziejny — opór stawiany Arabom. I we w Sogdianie, • Wówczas załamał się również system lenny imperium Tangów, który

Czarni Tiirgeszowie 319

okazał się płodem martwo urodzonym. Wtedy to wysunął się na pierwsze miejsce kaganat Turgeszów restytuowany przez kagana Sulu.

Czarni Tiirgeszowie. Jak już była o tym mowa, lud Turgeszów powstał z dwóch plemion — Mukri i Abarów. Jeszcze w VII wieku rody tiirgeskie dzieliły się na żółte (potomkowie Mukrich) i czarne (potomkowie Abarów). Należy przy tym mieć na uwadze, że w Azji kolor żółty symbolizował arystokrację, czarny zaś lud. Podział ten miał niegdyś swoje podstawy, ale w VIII wieku niepodobna dostrzec jakichkolwiek różnic między rodami żółtymi i czarnymi, poza wzajemną niechęcią odziedziczoną po przodkach. Wuczyle i Soko należeli do żółtych; Sulu, który odbudował ordę po inwazji Turków, pochodził z czarnych. Sulu zyskał sobie popularność w bardzo prosty sposób: "Po każdej bitwie oddawał wszystko łup swoim podwładnym, dzięki czemu rody były zadowolone i służyły mu wiernie." ²⁹ Walcząc na zachodzie z nacierającymi Arabami Sulu zawierał sojusze — przypieczętowane małżeństwami dyplomatycznymi — z chanem tureckim, cenpo tybetańskim i w 722 roku z cesarzem, który wydał za niego księżniczkę z rodu Aszyna. Była ona córką jednego z chanów (Huaj-tao), który służył w armii cesarskiej. I ona i jej mąż należeli przeto nie tylko do arystokracji koczowniczej, ale i do biurokratycznej arystokracji Cesarstwa. Do roku 737 wszystko układało się jak najpomyślniej.

Kronika stosunków między kaganem Turgeszów a cesarstwem Tang stanowi znakomitą ilustrację opisanego powyżej systemu lennego. W 717 roku Sulu obwołał siebie kaganem, po czym razem z Arabami i Tybe-tańczykami napadł na garnizony cesarskie w Pohuanie (Jaka-aryk) i Taszy (Aksu). Jedynie szybka interwencja księcia tureckiego Aszyny Hiena, który sprowadził Karłuków, uratowała sytuację. Ale już w roku 718 Sulu otrzymał stopień wojskowy i tytuł książęcy, a w rok później nazwany został oficjalnie "chanem wiernym i posłusznym" ³⁰. Od tego czasu podjął on czynną walkę z Arabami, przy czym dokumenty arabskie nazywają go "synowcem cesarza chińskiego", co bynajmniej nie oznaczało określenia stosunku pokrewieństwa. Sojusz z cesarstwem Tang zabezpieczał Turgeszoni tyły, ich sąsiedzi północni bowiem — Karłucy — byli klientami politycznymi Cesarstwa.

Arabowie próbowali również pozyskać sobie Turgeszów jako sojuszników, ale ich metoda była inna — propagowali oni islam. Kalif Hiszam (724—743) wyprawił do Sulu misjonarza, który usiłował nawrócić go na islam, z czym wiązało się również uznanie politycznego zwierzchnictwa kalifa jako duchownej i świeckiej głowy wszystkich muzułmanów. Chan dokonał w obecności posła przeglądu wojsk, po czym zwrócił się do tłumacza: "Powiedz temu posłowi, aby przekazał swemu panu, że nie ma

wśród tych wojowników ani balwierzy, ani kowali, ani krawców; jeżeli będą oni przestrzegać nakazów islamu, to skąd zdobędą środki do życia?"³¹ Chan Turgeszów dał w ten sposób do zrozumienia, że doskonale wie, do czego potrzebni są kalifowi współwyznawcy. Arabowie znieśli już w tym czasie ulgi podatkowe dla nowo nawróconych, w dalszym ciągu ściągali z nich haracz, od którego zwolnieni byli muzułmanie i wcielali ich jako szeregowych wojowników do swego wojska. Natomiast za przyjaźń z Cesarstwem i usługi świadczone sogdyjskim dehkanom płacono Tiirgeszom jedwabiami i złotem. Dlatego też Sulu z całą energią podjął walkę z wojskami kalifa i zatrzymał jego dalsze posuwanie się naprzód. Wzrost potęgi Turgeszów wzbudził w Sogdyjczykach nadzieję, że uda się im wyzwolić spod ciężkiego jarzma niewoli arabskiej. W 720—721 roku wybuchło w Sogdianie powstanie, dość szybko stłumione przez Arabów. Powtórzyło się ono jednak w 724 roku, i tym razem Tiirgeszowie zdołali przyjść z pomocą powstańcom. Arabowie działali zdecydowanie. Przywódca powstania dehkan Diwaszticz został wzięty do niewoli i rozpięty na krzyżu. Mimo to Tiirgeszowie i niedobitki powstańców wyparli Arabów z Sogdiany. Dopiero ponowna ofensywa w 728 roku przywróciła panowanie arabskie na tym obszarze.

Gdy analizujemy działania wojenne Turgeszów w Sogdianie, przekonujemy się, że nie było tam ani wielkich bitew, ani zmasowanych uderzeń lub przemyślanych operacji na większą skalę. Tiirgeszowie prowadzili wojnę podjazdową. Ich ruchliwe oddziały konne szarpały Arabów, gdzie się tylko dało, doprowadzając ich w ten sposób do zupełnego wyczerpania. Taktyka ta, mająca za sobą poparcie ludności sogdyjskiej, utrzymywała garnizony arabskie w bezustannym napięciu ³². We władzy Arabów były tylko miasta zdobyte szturmem i bezbronne wsie w łatwo dostępnych dolinach. Górale nie chcieli nawet słyszeć o islamie i podatkach, które się z nim wiązały. W 737 roku Asad ibn-Abdallah napadł na Chuttalian, lecz został pobity na głowę. Wówczas Sogdyjczycy uznali, że nadeszła chwila zrzucenia jarzma. Samarkanda, Czacz i Farab proklamowały niepodległość. Być może, że tym razem zdołałyby się wyzwolić, ale przeszkodziły temu wydarzenia, jakie się rozegrały na wschodzie.

Księżniczka z rodu Aszyna, małżonka chana Turgeszów, wysłała w jakiejś sprawie gońca do Kuczy, przy czym prośbę do namiestnika Kraju Zachodniego sformułowała w formie rozkazu, gdyż tak nakazywało jej poczucie własnego dostojeństwa.

Namiestnik, Chińczyk Tu Sień, oburzony tonem zlecenia oświadczył: "Jak śmie córka Aszyny wydawać mi rozkazy!" — i nie dał odpowiedzi. Był to wystarczający powód do zerwania. Godność chana została znieważona, wieść o tym rozchodziła się po stepie, przez co ucierpieć mógł prestiż chana.

Czarni Tiirgeszowie ³²¹

Chińczyk Tu Sień nie przypuszczał z pewnością, że jego pycha i zapalczywość doprowadzą do wojny. Zaważyła tu raczej odmienność mentalności chińskiej i tureckiej. W Chinach napisano by na Tu Siena donos, czego jako osoba ustosunkowana wcale się nie obawiał; w Azji Środkowej natomiast zawrzało. Sulu zawarł sojusz z Tybetańczykami i obiegnął Kuczę. Tu Siena nie było w warowni. Otrzymał tymczasem awans i wyjechał do Chin. Zastępca jego musiał się ograniczyć do obrony warowni, gdyż wszelkie próby wypadów kończyły się niechybnie porażką. Sulu spustoszył kolonie chińskie w Kraju Zachodnim, lecz gdy się dowiedział, że znieważyciel jest poza

zasięgiem jego karzącej ręki, zwinął oblężenie Kuczy. Jednakże wojna na dwa fronty i niepowodzenia w walce z Arabami odbiły się fatalnie na państwie Tiirgeszów. Sulu "poczuł, że zasoby jego się kurczą, wobec czego zaczął stopniowo gromadzić łupy z nikim się nimi nie dzieląc. Wówczas poddani zaczęli od niego odchodzić." * W cytacie tym jak w zwierciadle znajduje odbicie rzeczywisty charakter chanatu Turgeszów. Barbarzyńców łączyła jedynie wspólnota grabieży, ale nawet tę wspólnotę podważała odziedziczona po przodkach waśń między "szlachetnie urodzonymi" a "pospółstwem" M.

Cała potęga Turgeszów opierała się na energii chana. W 738 roku chana Sulu poraził paraliż. Narosłe w ordzie niezadowolenie objawiło się wówczas od razu. Wielmoża Baga-tarchan (imienia jego nie znamy), noszący również tytuł Kuliig-czur⁸⁵, z plemienia Czumukun, uśmiercił nocą chana w jego namiocie i usiłował zagarnąć władzę ". Natychmiast też rozgorzała tłąca się dotąd skrycie nienawiść wzajemna żółtych i czarnych. Na czele żółtych stanął Baga-tarchan, inny zaś wielmoża, Tumoczy, obwołał chanem syna Sulu — Tuhosona Kuczo. Tuhosie-na uznały koczowiska Turgeszów nad rzeką Czu oraz Żiwej-chan z rodu czarnych, który miał pod swoją ochroną miasto Tałas. Baga-tarchan oprócz żółtych Turgeszów skupił pod swoim sztandarem pospolite ruszenie Kraju Zachodniego, Fergany, Czaczu i Keszu, a ponadto opowiedział się za nim również cesarski "wielkorządca kraju od Wielkiego Stepu Piaszczystego na zachód" 37. W bitwie nad rzeką Czu czarni Turgeszowie ponieśli klęskę, a Tuhosien dostał się do niewoli. Wojska Kaszgaru i Fergany spustoszyły Tałas. Żiwej-chan zginął. Wszystkie wdowy po Sulu i wdowa po Żiweju dostały się w ręce zwycięzców. Jeńców wysłano do Chin. Cesarz przebaczył im wspaniałomyślnie, a Tuhosiena obdarzył nawet wysoką godnością. W 739 roku Cesarstwo ponownie usiłowało narzucić Azji Środkowej swe przywództwo. Rody żółte znalazły sojuszników w Sogdyjeżykach, z czego można wnioskować, że arystokracja Turgeszów zaczęła przyswajać sobie kulturę sogdyjską.

21 Dzieje dawnych Turków

322 Tybetańczycy i Tiirgeszowie

Wszakże rząd cesarski raz jeszcze popełnił błąd. Dążąc do przywrócenia status quo cesarz mianował chanem "Dziesięciu Strzał" księcia Aszynę Hina. Mieli mu podlegać pokonani Tiirgeszowie. Zaprotestował przeciw temu Baga-tarchan, wódz żółtych Tiirgeszów, żądając, by mianowano jego. Wówczas Tiirgeszów wyłączono z "Dziesięciu Strzał" i podporządkowano ich Baga-tarchanowi, ale polityka kompromisu chybiła celu. Przysłany przez rząd cesarski Aszyna Hin został w 740 roku napadnięty przez Turgeszów pod Ciilanem³⁸ i zginął w walce ". Rząd cesarski nie mógł puścić tego płazem. Nie wiadomo, jak do tego doszło, ale Baga-tarchan został schwytany i stracony, rządy zaś nad koczownikami zachodnimi powierzono jego rywalowi — Tumoczy. Jednakże już w 742 roku czarni Tiirgeszowie obwołali chanem II Idmisz Kutługa Bilge (chin. Iłiti Miszy Kutulu Picia), na co rząd cesarski nie zareagował. W 741 roku władca Czaczu zwrócił się do cesarza, by wysłał wojska przeciw Arabom. Cesarz odmówił: wojska potrzebne mu były gdzie indziej. Dlatego też dano również spokój Turgeszom — rząd cesarski miał inne kłopoty na głowie.

Tymczasem nowy namiestnik Chorasanu i Mawarannahru, Nasr ibn--Sejjar, wkroczył ze świeżym wojskiem do Sogdiany i w 737 roku pobił powstańców na głowę pod Charistanem. Nieobecność Tiirgeszów, którzy w tym czasie oblegali Kuczę, przesądziła

o sukcesie Arabów. Nasr stłumił opór w Samarkandzie, Czaczu i Farabie i w 738 roku stanął mocną nogą na rubieżach, za którymi niczym wzburzone morze kłębił się step. Śmierć Sulu i właśnie rodowe sparaliżowały Tiirgeszów i uniemożliwiły im odparcie Arabów, co zgasiło nadzieję Sogdyjczyków na odwet. Podbój Azji Środkowej przez Arabów był faktycznie zakończony.

Nasr ibn-Sejjar był subtelniejszym politykiem niż jego poprzednicy. Zrezygnował z terroru i w 740 roku proklamował pokój. Jako jeden z warunków pokojowych gwarantował Nasr nie tylko tolerancję religijną, ale i całkowitą amnestię dla odstępców od islamu, wielu Sogdyjczyków bowiem podczas ostatniej kampanii wróciło do wiary ojców i w obawie przed karą za sprzeniewierzenie się nowej wierze ukrywało się w stepie u Turgeszów. Amnestia umożliwiała im powrót i pogodzenie się z nową władzą. Pokój dokonał tego, czego nie zdołała osiągnąć wojna: Sogdiana została oderwana od stepu i zjednoczyła się z Chorasaniem.

Wojna chińsko-tybetańska. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że Tybet był w VIII wieku krajem nader wojowniczym, to jednak pogranicznicy chińscy, będący podporą dynastii Tang przewyższali wojowniczością swą wszystkich sąsiadów. Wojna była ich żywiołem i profesją, jedyną możli-

Wojna chińsko-tybetańska 323

wością wybicia się, zrobienia kariery, była więc celem i sensem życia, gdy natomiast pasterze tybetańscy, zwolnieni z wojska, wracali do swych normalnych zajęć. Po klęskach poniesionych w ostatniej wojnie, dowództwo tybetańskie ograniczało się do posunięć obronnych, do budowy umocnień i wałów ziemnych⁴⁰, Tybetańczycy bowiem nie mniej obawiali się chińskich oddziałów pogranicznych niż chłopci chińscy koczowników tybetańskich. Toteż powitali oni z radością ofertę głównodowodzącego wojsk cesarskich Cuj Simiena, który zaproponował w 731 roku odnowienie traktatu pokojowego i przypieczętowanie go uroczystą przysięgą nad trupem zakłutego białego psa, którego duch miał strzec nienaruszalności powziętych zobowiązań. Po tym zaprzysiężeniu pokoju Tybetańczycy "zaniechali środków ostrożności przedsiębranych na granicy i zajęli się pasterstwem" ⁴¹.

Powstała sytuacja nie znalazła jednak uznania w oczach niższych dowódców chińskich wojsk pogranicznych. Jeden z nich w raporcie przedłożonym dworowi wskazał na łatwość, z jaką można rozgromić Tybetańczyków, którzy zaniechali przygotowań obronnych. Cesarz nie zdając sobie widocznie sprawy z rzeczywistego stosunku sił, projekt ten aprobował⁴². Dowódca wojsk w Hosi otrzymał rozkaz dokonania najazdu na nie spodziewających się napaści Tybetańczyków i musiał ten rozkaz wbrew własnej opinii i przysiędze wykonać.

Najazd, dokonany w 737 roku, udał się całkowicie, odparto również najazd odwetowy Tybetańczyków na Hosi w 738 roku. Ale cesarskiemu dowódcy ciążyło sumienie z powodu złamania uroczystych przyrzeczeń, prześladowało go we śnie widmo białego psa, aż w końcu zmarł "wskutek dręczącego go urojenia" ⁴³, czyli na skutek rozstroju nerwowego, jak powiedzielibyśmy dzisiaj.

Następcy jego spotkali się z zawziętością, do jakiej zdolni są ludzie ufni a oszukani. O wtargnięciu do Tybetu nie było już mowy; działania wojenne toczyły się ze zmiennym powodzeniem na pograniczu, a swój punkt kulminacyjny osiągnęły w straszliwej rzezi nad jeziorem Kuku-nor. W bojach spotkaniowych na równinie wojska cesarskie często

odnosiły zwycięstwa, natomiast zdobywanie twierdz przychodziło im z trudem. Tak więc na przykład w 749 roku szturm górskiej warowni bronionej przez kilkuset Tybetańczyków kosztował ich kilkadziesiąt tysięcy ofiar⁴⁴. W odwet Tybetańczycy z łatwością zdobyli warownię chińską wzniesioną na równinie i wycięli w pień jej garnizon. Dużo łatwiej było rozpętać wojnę, niż ją zakończyć. Mimo sukcesów na północy i na zachodzie armia cesarska ugrzęzła w Tybecie do 751 roku, kiedy do gry włączył się nowy partner i stosunek sił zmienił się radykalnie.

21*

324 Tybetańczycy i Tiirgeszowie

Rząd cesarski, zaabsorbowany problemami politycznymi na północy i na zachodzie, nie zwracał uwagi na południe, gdzie w Junnannie powstało w 738 roku księstwo Nanczao. Energiczni władcy jego zjednoczyli poszczególne plemiona i już w roku 748 uniezależnili się od Chin. Do otwartego konfliktu doszło w 751 roku. 60-tysięczna armia chińska spotkała się z solidarnym oporem całej ludności i została doszczętnie niemal wybita w bitwie nad jeziorem Si-er. Książę Nanczao, Kolof eng, w obawie, że szczęście wojenne może się jeszcze od niego odwrócić, zwrócił się o pomoc do Tybetu. Zawarto sojusz i dzięki tybetańskiemu poparciu nowa armia chińska została w 754 roku pobita na głowę. Dalszy bieg wydarzeń zmusił Chiny do wyrzeczenia się odwetu. Nanczao zdołało utrzymać swą niezawisłość⁴⁵.

Pewną kompensatą tej dotkliwej straty były dla Cesarstwa sukcesy w Hosi. W 753 roku okręg ten oczyszczono od Tybetańczyków i wprowadzono w nim niezwłocznie administrację chińską⁴⁶.

Tybet i Indie. Nanczao powstało w wyniku oporu stawianego przez południowe plemiona leśne państwu chińskiemu. Obejmowało ono południową część dzisiejszego Syczuanu, odcinało Chińczykom drogę na Tonkin, na południu rozpościerało się do Zatoki Bengalskiej i znajdowało się pod wpływem kultury indyjskiej i buddyzmu. Wyływała stąd z natury rzeczy orientacja na Tybet, gdyż tylko to państwo mogło dopomóc Nanczao w utrzymaniu niepodległości. Tybetańczykom zaś sojusz z Nanczao otwierał dostęp do Indii wschodnich.

Niepewność osiągniętego zwycięstwa, obawa, że okaże się ono nietrwałe, charakteryzuje całą politykę Kolofonga, który wzniósłszy stelę z inskrypcją opisującą jego czyny oświadczył, że pozostawia potomnym prawo osądzania go za popełnione błędy⁴⁷.

W tymże czasie na zachodnim skraju Indii urosło w potęgę królestwo Kaszmiru. Król jego, Lalitaditja Muktapida (700—736) podbił Pendżab, Kanaudż, Badachschan i z powodzeniem wojował w 703 roku z Tybetem⁴⁸. Dalszy jednak bieg wypadków w Indiach zmusił Kaszmir do szukania zgody z państwem tybetańskim⁴⁹, w tym to czasie bowiem Radżputowie, którzy byli wrogami buddyzmu, rozpoczęli podbój Indii północnych⁵⁰. Buddyści indyjscy nie potrafili zorganizować oporu, toteż w konsekwencji odniosła triumf starożytna religia zreformowana przez bramina Kumarillę Bhata. Ani Tybet, ani Kaszmir nie mogły przyglądać się bezczynnie klęsce swoich współwyznawców. W końcu VIII wieku król Kaszmiru Dżajapida wtargnął do Indii północnych, podbił Bengalię i odzyskał utracony Kanaudż. Król ten otrzymał buddyjski tytuł "protektora nauki"⁵¹. W kroni-

Tybet i Indie 325

kach tybetańskich wspomina się również, że Bengalia podbita została aż po Ganges, ale wzmianka nie zawiera daty i jest zbyt lakoniczna, aby można było zrekonstruować na jej podstawie przebieg wydarzeń. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że granica południowa w nie mniejszym stopniu ściągała na siebie uwagę króla tybetańskiego niż wschodnia, że Radżputowie stawiali zaciekle i skuteczny opór próbom uratowania buddyzmu w Indiach i że Tybet usiłował wysunąć się na pierwsze miejsce wśród państw azjatyckich.

ROZDZIAŁ XXVI

KAGANAT I CESARSTWO

Reforma armii. Mijał rok za rokiem, w Cz-anganie uświadamiano sobie coraz wyraźniej, że Cesarstwo nie może współistnieć obok Kaganatu. Istnienie Kaganatu niweczyło samą ideę imperium Tangów. Zamiast ogólnoazjatyckiego imperium istniało cesarstwo chińskie mające posiadłości zagraniczne. Stepy północne z rezerwuaru znakomitego żołnierza zamieniły się w ośrodek sił wrogich cesarzowi. Zamiast posyłać Turków i Ujgurów do walki z Tybetańczykami i Arabami trzeba było formować armie rekrutujące się z Chińczyków przeciw Turkom i Ujgurom.

Energiczny Hiancung postanowił przeciąć mieczem węzeł gordyjski trudności, w które uwikłało się Cesarstwo. W 742 roku ogłoszony został edykt cesarski wprowadzający reformę armii. Na granicach państwa utworzono dziesięć ce-tu, czyli pogranicznych okręgów wojskowych. Rozmieszczenie ich, gdy się spojrzy na mapę, jest tak wymowne, że przytaczam pełny ich wykaz: 1. Ansi ce-tu, ze sztabem w Kuczy, utworzony dla ochrony Kraju Zachodniego; 2. Pejting ce-tu, ze sztabem w Biszbajuku nad środkowym brzegiem Ili (Dżungaria), utworzony przeciw Tiirgeszom i Chakasom; 3. Hosi ce-tu, ze sztabem w Liangczoufu (prowincja Ningsia) utworzony w celu przecięcia łączności między Tybetem a Turkami; 4. Szuofang ce-tu ze sztabem w Lingczou (prowincja Kansu) na północnym brzegu Hoangho przeciw Turkom; 5. Hotung ce-tu mający na celu umocnienie ce-tu w Szuofangu, sztab w Tajjiiianfu (Ordos); 6. Fanjang ce-tu mający za zadanie poskramianie Hi i Kitanów; sztab w Juczou w centrum Ordosu; 7. Pinglu ce-tu dla trzymania w korbach Szywejów i Moho; sztab w Inczou w Mandżurii południowej; 8. Lungju ce-tu ze sztabem w Szanczou przeciw Tybetowi; 9. Cinnan ce-tu ze sztabem w Ingczou (prowincja Junnan), wymierzony na zachodzie przeciw Tybetowi, na południu przeciw Manom i Lao; 10. Specjalny korpus pięciu fu w Lingnan dla spacyfikowania Laosu.

Oprócz dziesięciu ce-tu utworzono trzy oddziały obserwacyjne. Wojska ochrony pogranicza (czen-ping) obejmowały łącznie 490 tysięcy żołnie-

Turcy 327

rzy i 80 tysięcy koni. Do 713 roku koszty utrzymania wojsk pogranicznych były stosunkowo niewielkie, od 742 roku trzeba było łożyć na nie 10 200 tysięcy sztuk tkanin jedwabnych i 690 tysięcy hu zboża. Ogromne koszty spadały ciężkim brzemieniem na ludność. Rząd cesarski szedł jednak na wszystko, byle tylko utrzymać hegemonię w Azji, a przede wszystkim rozprawić się z Kaganatem. Okoliczności sprzyjały Cesarstwu: sytuacja wewnętrzna w Kaganacie przedstawiała się niepomyślnie.

Turcy. Nawet w czasach względnego dobrobytu trafiają się niezadowoleni. W ordzie tureckiej istniały na dworze kliki walczące z sobą o władzę i o możliwość rozprawienia się z rywalami. Bilge-chan i syn jego Jołtyg potrafili poskromić samowolę wielmożów, ale za Tengri-chana zagarnęła władzę Po-beg, matka chana, córka Toniukuka. Orda była zorganizowana na tradycyjną modłę turecką: chan dowodził strefą centralną, szadowie skrzydłami wschodnim i zachodnim. Szadowie byli książętami krwi i mieli pod swoim dowództwem doborowe oddziały. Chanowa-matka powierzyła rządy swemu faworytowi, zwykłemu tarchanowi, co wywołało ferment w kręgu wyższych dowódców. Chcąc położyć kres niesnaskom chanowa namówiła syna, by skazał na stracenie szada zachodniego. Wówczas jednak szad wschodni Pan-kiil napadł ze swym wojskiem na kwaterę chanów i zabił chana, po czym osadził na tronie jego syna. Ale rywal Pan-kula, jabgu Kut (chin. Kutu) zamordował z kolei nowego chana i wyniósł na tron jego brata. Istnienie dynastii było zagrożone. Kut uśmiercił swego protegowanego i zagarnął tron (741). Uzurpacja stała się sygnałem: wszystkie tajone urazy znalazły ujście i krew zrosiła obficie stepową trawę.

Wydarzenia tego okresu potraktowane są w kronikach chińskich nader lakonicznie, ale lukę tę wypełnia inskrypcja na tzw. "Kamieniu Selengij-skim" 3, uwieczniająca bohaterskie czyny ujugurskiego chana Mojanczura. Zabytek ten uległ wprawdzie w dużym stopniu zniszczeniu, mimo to jednak stanowi nieocenione źródło, odzwierciedla bowiem ujugurski punkt widzenia na przebieg wydarzeń. Chan ujugurski oznajmia, że podjął wojnę wyzwolenczą z Turkami, co istotnie odpowiada rzeczywistości. Panowanie Turków nad Ujgurami trwało przeszło pięćdziesiąt lat (od 688 do 741 roku). Wódz Ujgurów otrzymał od swego ojca tytuł szada i w 742 roku zjednoczył i poprowadził do walki swój naród — Tokuz-Oguzów 4.

W roku 742 powstali równocześnie Ujgurzy, Basmałowie i Karłucy. Według skąpych informacji źródła chińskiego napadli oni na uzurpatora Kuta i zabili go w boju. Tak rzeczywiście było, ale czy to wystarczy jako wytłumaczenie tragicznej zagłady całego narodu? Na szczęście jednak zachowany fragment inskrypcji tureckiej rzuca światło na katastrofę, którą tak beznamiętnie zrelacjonował kronikarz chiński.

328 Kaganat i Cesarstwo

Zachodniej granicy Kaganatu strzegł dowódca tardusz-begów, wódz Kuli-czur 5. Był to starzec osiemdziesięcioletni, towarzysz broni Kutługa Elteres-chana, później zaś uczestnik wypraw jego synów. Walczył on z Tabgaczami pod Biszbałykiem, z Arabami nad Rzeką Perłową (Syr-darią), z Ujgurami na brzegach Selengi i z Tatabami na zboczach Chin-ganu. Za swe bohaterskie czyny otrzymał przydomki "Yszbara" — potężny i "Bilge" — mądry. Otaczał go nimb bohatera narodowego.

W 735 roku Kuli-czur osiągnął szczyt swej kariery stając się panem granicy zachodniej. Na tym posterunku trwał już siedem lat, gdy najechali granicę Karłucy. Wówczas "dosiadłszy konia rzucił się do ataku, zwyciężył, koń pod nim padł, dosiadł drugiego... poprowadził wojsko, Karłucy... do Karłuków... poszedł... zanim jeszcze do jego domu dotarła wojna. Karłucy dosiedli koni; z takim wojskiem... gniady... Karłucy... Karłucy... Elteber sam przybył, przybył i jego towarzysz mężny, syn Erkina, Jiten-czur... w bitwach walczyło wojsko jego, pokonał... a jego el zagarnął, syna i żony jego ten... jego kaganowi Yszbara Bilge Kuli-czur... to martwi tak go bili. Sam jeden rzucił się do ataku na wroga, wbił się w ciżbę jego wojska i został na śmierć stratowany..." 6

W inskrypcji tej, strawionej przez czas i okaleczonej przez wrogów, zachowało się świadectwo owej nieustraszonej odwagi i męstwa, z jakim w obronie swej ojczyzny stawali Turcy Błękitni do walki z okrutnym wrogiem. Wiekowy starzec rzuca się w bój, traci konia, ale nie traci odwagi. Nic to, że napis jest uszkodzony, z jego urywanych słów, niczym z mgły stepowej, wynurzają się sylwetki jeźdźców, nacierają ze wszystkich stron, a wszystko to są wrogowie. Karłucy prą od północy, od południa i od zachodu i trzeba się cofać, a tam za nimi, dom jego, chan. Ale oto chana zgładzono, rodzina jego w niewoli, wówczas sędziwy bohater widząc, że nie ma już do czego wracać, wpada w gąszcz wroga i ginie stratowany, zmiażdżony kopytami końskimi. On, który był świadkiem narodzin Drugiego Kaganatu, nie chce przeżyć jego końca. Tacy właśnie Turcy jak Kuli-czur byli groźni dla sąsiadów i dlatego sąsiedzi ci ruszyli ławą, żeby się od tych bohaterów uwolnić. Ale nie wszyscy Turcy poszli za przykładem swego wodza. Ocalałe resztki wojska, ścigane przez Ujgurów, wycofały się za "czarne piaski" 7. Sojusznicy wykorzystali zwycięstwo i szybko utworzyli własne państwo. Wódz Basmałów został chanem, wódz Ujgurów jabgu wschodnim, a elteber Karłuków jabgu zachodnim. Wielmoże tureccy opamiętali się i obrali chanem syna Pan-kula, który przybrał tytuł Ozmysz⁸. Nastąpiły znów krwawe czasy, przypominające rok 716. Ale nie byli to już ci sami Turcy. To, czego potrafiło dokonać pokolenie Kiil-tegina, było już nie na miarę jego synów, choć nie wyrzekli się oni pretensji do panowania. Rząd cesarski wykorzystując trudną sytuację Turków usiłował nakłonić Ozmysz-

Turcy 329

chana, by uznał zwierzchnictwo Cesarstwa. Ozmysz-chan odmówił, ale pod naporem połączonych sił Basmałów, Ujgurów i Karłuków musiał opuścić Ordę, i ratować się ucieczką. Część Turków (pięć tysięcy jurt) z synem chana na czele wołała poddać się Cesarstwu, niż kontynuować beznadziejną wojnę.

Turcy musieli teraz zapłacić za dawne podboje i za swą butę. W roku 744 Basmałowie zamordowali Ozmysz-chana, a głowę jego posłali do Czanganu *. Ale nieprzejednany odłam Turków nie złożył broni i wyniósł na tron brata zamordowanego chana — Pajmej-chana (Kułun-beka) ".

Nie wszyscy jednak Turcy gotowi byli polec za straconą sprawę. "Powstał wśród nich wielki zamęt: wielmoże obwołali chanem naczelnika Basmałów." " Wierni Pajmej-chanowi pozostali tylko najbardziej zagorzali obrońcy dawnej sławy i chwały tureckiej. W roku 744 walka wciąż jeszcze trwała.

Tymczasem sprzymierzeńcy powasnili się między sobą: wódz Ujgurów Pejlo napadł na Basmałów i zadał im druzgocącą klęskę. Wodzowi ich, Hietie Iszy-kaganowi¹² odrąbano głowę, a Pejlo wysłał ją do Czanganu z żądaniem przyznania mu tytułu Kutlug-Bilge i Kul-chana w. Jeden z naczelników plemiennych, który stanął na czele niedobitków basmałskich, uciekł do Pejfingu, ale gdy się przekonał, że się tam nie utrzyma, porzucił lud swój i podążył do Chin ¹⁴. Resztki Basmałów, nękane napadami Karłuków, poddały się Ujgurom.

Turkom cały ten rozgardiasz był bardzo na rękę, ale nie zdołali go wykorzystać.

Reforma wojskowa w Cesarstwie przyniosła już spodziewane owoce. Wojska cesarskie uderzyły z Ordosu na wschodnie skrzydło Turków w pobliżu góry Sahonej i rozgromiły jednaście rodów, którymi dowodził apa-tarchan. Pajmej-chan usiłował umocnić się na zachodnim skraju swego terytorium, z dala od baz chińskich zaopatrujących armię

cesarską, ale napadli na niego Karlucy i Ujgurzy. Turcy zostali definitywnie rozgromieni. Pejlo odesłał głowę Pajmej-chana do Czanganu i uznał się za wasal cesarza 15. Turków wylawiano i zabijano jak wilki. Czerwony sztandar z wilczą głową nie wzbił się już nigdy nad stepem.

Rządy nad resztką ocalałych Turków objęła wdowa po Bilge-chanie, córka Toniukuka, Po-beg. Poprowadziła ich za sobą do Chin, omówiwszy uprzednio warunki kapitulacji. Turków wcielono do wojsk pogranicznych, Po-beg zaś nadano tytuł księżnej i przyznano książęce uposażenie¹⁶. Zdołała ocalić ludzi, ale nie ocaliła narodu. Turcy, podobnie jak inni koczownicy, przemieszali się z Tabgaczami i zasymilowali w ich środowisku. Rozwścieczeni Ujgurzy widząc, że wróg uszedł ich zemsty, wyladowywali swą złość i nienawiść na pomnikach. Strącali głowy kamiennym posągami bohaterów tureckich, zdemolowali pomnik Kul-tegina, a posąg

330 Kaganat i Cesarstwo

jego rozbili na drobne kawałki, tak że niepodobna było go zlepować z rozprysniętych odłamków ". Nie było to tylko niszczenie dla samego niszczenia, znalazło w nim wyraz dążenie Ujgurów, by nie dopuścić do odbudowy elu tureckiego i wszystkiego, co było z tym elem związane. I ten swój cel osiągnęli: po dawnych Turkach została tylko nazwa.

i

Kitanowie. Kitanowie byli wiernymi sojusznikami Turków Błękitnych, gdy jednak Kaganat przestał istnieć, dalszy ich opór stracił wszelki sens. W 745 roku wódz Kitanów zaprzestał walki i został mianowany naczelnikiem prowincji Sungari.

Jednakże dowódca korpusu wojsk pogranicznych w Mandżurii Ań Lu-szan w dalszym ciągu napadał na Kitanów i łupił ich bezlitośnie. Rozgoryczeni Kitanowie powstali, ale Ań Luszana łatwo sobie z nimi poradził. Nowy naczelnik Kitanów stawiał jednak w dalszym ciągu opór. Chińczycy odpowiedzialnością za tę wojnę obarczają Ań Luszana, który jakoby sam prowokował powstania, by móc potem przypisać sobie zasługę ich uśmierzenia. Jeżeli nawet tak było, to nie należy jednak zapominać, że wojska pograniczne składały się z wojowniczych plemion, nie mniej rozmiłowanych w wojnie i grabieży niż koczownicy, toteż musiało dochodzić nieuchronnie do żywiołowych starć. W 751 roku Ań Luszana wyruszył na Kitanów z 60-tysięczną armią, przy czym towarzyszyli mu Tatabowie jako przewodnicy. ||

Kiedy armia ta przebyła już niemały odcinek drogi (1000 li = 400 km), lunęły deszcze, przez co namokły i utraciły prężność cięciwy łuków. Tatabowie przeszli na stronę Kitanów, którzy zaatakowali armię cesarską na brzegu Szara Miiren i zadali jej klęskę 18. li

W 754 roku Kitanowie uznali zwierzchnictwo nad sobą Ujgurów. Mandżuria była teraz dla Cesarstwa ostatecznie stracona. Po tej wojnie zapanował na granicy spokój. Był to tylko dowód, że starcia prowokowali zawiadyki z wojsk pogranicznych, a nie koczownicy.

Kraj Zachodni. Zwycięstwo nad Turkami i fikcyjne uzależnienie Ujgurów drogo kosztowały Cesarstwo, przez ten czas bowiem, gdy było ono zaabsorbowane sytuacją na północy, na zachodzie umocnili się Arabowie i Tybetańczycy. Chińska armia regularna", licząc na swoją przewagę, wkroczyła jednak na północne obszary Azji Środkowej.

W 747 roku zastępca namiestnika Kraju Zachodniego Kao Sien-czy, z pochodzenia Koreańczyk, przedsięwziął wyprawę na Mały Polu, w którym rządził zięć króla tybetańskiego Sudża-radża. Kao Sien-czy przedostał się do Małego Półni ścieżkami góorskimi, przekupił miejscowych ludzi

Kraj Zachodni 331

i z ich pomocą wyciął garnizon tybetański ochraniający most przez Soi (?). W Półni Kao Sien-czy obdarował dwór radży jedwabiami, nakłonił Sudżę do kapitulacji i odrzucił Tybetańczyków, którzy przyszli radży z odsieczą. Garnizon chiński w sile tysiąca żołnierzy pozostawiony w Półni zamknął Tybetańczykom drogę do Kraju Zachodniego. W raporcie swym Kao Sien-czy wyolbrzymił niepomrotnie znaczenie tego zwycięstwa: "Folin (Bizancjum), Taszy (Kalifat Arabski) ogarnęła trwoga i 72 księstwa uznały zwierzchnictwo Chin" 20. Kao Sien-czy oszukiwał nie tylko własny rząd, ale i siebie samego. Uskrzydłony sukcesem uwikłał się w walkę z Arabami.

Niektóre książątka Sogdiany trzymały się jeszcze kurczowo Cesarstwa w nadziei, że przyjdzie im ono z pomocą przeciw napierającym muzułmanom. Ale w 748 roku namiestnik Pejfingu Wang Czeng-siang wszczął wojnę z Bucharą 21. Jedynym jego sukcesem było zajęcie Sujabu, miasta położonego w pobliżu jeziora Issyk-kul²². Miasto zostało doszczętnie zburzone. Sukces ten prawdopodobnie również został rozdmuchany, ponieważ nieco później Kao Sien-czy interweniował w konflikcie zbrojnym między Czaczem a Ferganą po stronie tej ostatniej i okupował Czacz w 749 roku²⁵.

Sogdyjczycy zamiast pomocy przeciw łupieżcom arabskim ściągnęli sobie na kark chińskich łupieżców — generałów, którzy na domiar woleli raczej unikać spotkań z wojskami arabskimi. Logika wydarzeń okazała się jednak silniejsza niż pobożne życzenia generałów i do starcia mimo wszystko doszło.

Książątka Sogdiany pozostawiono bez pomocy, ale żądano od nich wierności. Kao Sien-czy uwięził władcę Czaczu pod zarzutem zdrady i odstawił go do Chin, gdzie go stracono. Jasne było dla wszystkich, że przyczyną tego okrucieństwa była chciwość cesarskiego generała; zagarnął on bogactwa straconego księcia. Pchnęło to ostatecznie Sogdyjczyków w ramiona Arabów. Syn straconego księcia przyprowadził arabski oddział Zijada ibn-Saliha, przyłączył doń oddziały swych sogdyjskich przyjaciół i obiegł miasto Tałas. Kao Sien-czy ruszył na odsiecz, przerzucił tam również swą jazdę jabgu Karłuków, wasal Cesarstwa. Po stronie cesarskiej wystąpiły wojska Fergany, Kaszgaru i Kuczy, liczące ogółem 30 tysięcy wojowników. Liczba Arabów i Sogdyjczyków nie jest znana, zapewne jednak nie było ich mniej. Wrogie armie spotkały się pod Atłachem, w pobliżu rzeki Tałas, w lipcu 751 roku. Zaciepła bitwa trwała pięć dni bez wyraźnej przewagi z czyjejkolwiek strony. Wszakże w decydującym momencie Karłucy uderzyli na wojska cesarskie od tyłu. Poniosły one druzgocącą klęskę. Kao Sien-czy uciekł do Chin²⁴.

Kalifat nie zdołał wyzyskać owoców zwycięstwa. Powstanie Abu Musli-ma i Abul Abasa przeciw Omajjadom w 750 roku pochłonęło wszystkie siły Kalifatu. Zwycięzca znad Tałasu Zijad ibn-Salih zamieszany w jeden

332 Kaganat i Cesarstwo

z licznych spisków położył głowę pod miecz katowski. Jednakże klęska do tego stopnia przeraziła Chińczyków, że wyrzekli się zamiaru podboju zachodu. Cesarstwo znalazło się w obliczu katastrofy.

Wyrażany był pogląd, że bitwa nad Tałasem rozstrzygnęła o przewadze kultury islamu nad chińską w Azji Środkowej. Jednakże losy jednej bitwy nie mogą zdecydować o kierunku rozwoju całego kraju. Cesarstwo Tan-gów niosło na zachód nie kulturę chińską, lecz swą supremację polityczną. Ale supremacji tej nie było w stanie narzucić. Na przeszkodzie stanęła nieprzejednana wrogość chanatów koczowniczych — ujgurskiego i karłuc-kiego. Potęga militarna Cesarstwa ugięła się w roku 751 pod ciosami, spadającymi ze wszystkich stron. Kitanowie rozgromili wojska cesarskie na wschodzie. Tybetańczycy nowo powstałe państwo Nanczao na południu, antagonizmy wewnętrzne zaś doprowadziły niebawem do kataklizmów, które zmusiły Chiny do zamknięcia się w swoich granicach. Bitwa nad Tałasem była tylko jednym z ogniw długiego łańcucha wydarzeń.

Karłucy. Karłucy, choć pod względem etnicznym byli Turkutom najbliżsi, nigdy z nimi dobrze nie żyli. W czasie likwidacji altajskiego odgałęzienia Turkutów-Telesów w 650 roku Karłucy udzielili poparcia korpusowi cesarskiemu, przeprowadzającemu tę operację. Poparcie to potraktowano w Chinach jako oddanie się w lenno, faktycznie jednak Karłucy weszli w skład imperium Tangów dopiero w 657 roku²⁵, w toku podboju Kaga-natu Zachodnioturkuckiego.

Zależność od Cesarstwa nie była dla Karłuków uciążliwa. Wodzom ich nadano tytuły chińskie, a poza tym nic się właściwie nie zmieniło. W czasach Drugiego Kaganatu Karłucy zawzięcie bronili swojej wolności i w końcu odnieśli całkowite zwycięstwo. Sojusz z Cesarstwem chcieli jednak utrzymać, mimo, że właśnie ich zdradziecki cios w plecy zadany armii Kao Sien-czy rozstrzygnął o losach bitwy nad rzeką Tałas. Dlatego też, kiedy turecki jabgu Apusy, który poddał się Cesarstwu w 744 roku wszczął w roku 752 powstanie i spustoszył Szuofang, Karłucy wystąpili przeciw niemu w 753 roku i uderzając od zachodu zadali powstańcom druzgocącą klęskę. Apusy uprowadzony przez Karłuków do niewoli wydany został Chińczykom, którzy go wtrącili do lochu²⁶. Karłucki jabgu uznany został za "władcę Altaju".

Od tego czasu Karłucy poczynili dalsze postępy. Jedyne ich rywal —chanat Tiirgeszów — rozpadł się niepowstrzymanie. W 756 roku doszło do krwawej waśni między żółtymi i czarnymi rodami²⁷. Walka ta całkowicie wyczerpała siły Tiirgeszów, toteż kiedy w 759 roku Karłucy przeszli do natarcia, Tiirgeszowie nie byli zdolni do stawienia oporu. W 766 roku Karłucy zakończyli podbój Siedmiorzecza, Tałasu i doliny Czu i dotarli

Karłucy 333

do zachodniego Tienszanu²⁸. Część Tiirgeszów podporządkowała się Karłukom, część powędrowała na wschód i poddała się Ujgurom. Odtąd stali się Karłucy jedynymi obrońcami kultury stepowej w Azji Środkowej. Przez dwieście lat powstrzymywali napór muzułmanów, aż w roku 960 sami nawrócili się na islam. Z Chinami nie podtrzymywali już Karłucy stosunków, widać sojusz z nimi stał się dla nich zbędny.

Chińczycy utrzymali jednak w Kraju Zachodnim "cztery warownie" — Kuczę, Karaszar, Chotan i Kaszgar oraz Pejfing w Dżungarii. Plemię Szafo dochowało wierności cesarzowi, ale odcięte od Chin przez Ujgurów i zmuszone do płacenia im uciążliwej daniny, oddało się w końcu w podległość zwycięskiemu Tybetowi²⁹.

Polityka zachodnia cesarstwa Tang poniosła całkowitą klęskę. W drugiej połowie VIII wieku Chiny i Wielki Step znów stały naprzeciw siebie jako dwa wrogie światy.

ROZDZIAŁ XXVII UTWORZENIE KAGANATU UJGURSKIEGO

Ujgurzy. Ujgurzy zbudowali swoje państwo na zupełnie innych zasadach niż Turcy. Właściwe plemię Tokuz-Oguzów obejmowało dziewięć rodów. Było ono plemieniem głównym, ale nie panującym. Podporządkowawszy sobie Basmałów i Karłuków wschodnich Ujgurzy przyjęli ich do swego grona jako równych.

Pozostałe sześć plemion teleskich — Puku, Hun, Bajyrku, Tongra, Sycie i Cipi — zrównane zostały w prawach i obowiązkach z Tokuz-Ogu-zami. Kwatera chana mieściła się między Changajem a Orchonem. Granice Kaganatu Ujgurskiego obejmowały na wschodzie Mandżurię zachodnią, a na zachodzie Dżungarię. Granica między Karłukami a Ujgurami ustalona została w roku 745 w wyniku starcia zbrojnego. Po pogromie Turków Karłucy związali się sojuszem z Tiirgeszami przeciw Ujgurom, ale zostali rozbici *. W konsekwencji koczowiska wschodnie Karłuków nad Czarnym Irtyszem znalazły się w obrębie Kaganatu Ujgurskiego.

Ujgurzy nie włączyli do Kaganatu stepów na południe od Gobi, należały one w dalszym ciągu do Cesarstwa. Nieco później poszerzyli oni swe terytorium na północo-zachodzie, nie dążyli jednak na ogół do podbojów terytorialnych. Cała struktura Kaganatu Ujgurskiego, będącego konfederacją plemion, była taka, że chanowie nie mogli zgromadzić wielkiego wojska i rozporządzać nim bez kontroli. Plemiona zaś były usposobione pokojowo. Zmęczone wstrząsami spowodowanymi przez Turków, pragnęły zaznać trwałego, niczym nie zamąconego pokoju. Licząc się z tymi nastrojami i chcąc uniknąć zbędnych komplikacji Pejlo zadeklarował się jako wasal Cesarstwa. Syn jego, Mojanczur Gele-chan, który odziedziczył tron w 747 roku, wysyłał co roku poselstwo do Czanganu, otrzymywał dary i był wobec Cesarstwa lojalny².

Wojna domowa. Wstąpienie na tron Ujgurii prawowitego następcy, szada Mojanczura spotkało się niespodziewanie ze sprzeciwem ludu. Na

Wojna domowa 335

czele powstańców stanął jabgu Taj Bilge-tutuk, który na krótko przedtem otrzymał tę godność z rąk zmarłego chana. "Prosty lud uznał chana, niektórzy jednak stanęli po stronie Taj Bilge-tutuka i obwołali go kaga-nem." ⁸ Do powstańców przyłączyli się Kitanowie ⁴ i Tatarzy. Po stronie chana walczyły przypuszczalnie ujgurskie drużyny jego ojca, wielu jednak przedstawicieli wyższych kręgów znalazło się we wrogim obozie. Weterani, którzy niedawno rozgromili Turków byli groźniejszą siłą niż masy ludowe, choćby nawet mające poparcie wschodnich sąsiadów. W dwudniowej bitwie pod Biikagiik (?) Mojanczur rozbił Kitanów i Tatarów, po czym z łatwością uporał się ze swoimi współplemieńcami. Przywódców powstania spotkały surowe kary, prawdopodobnie zostali straceni⁶. Prostemu ludowi darowano winy. Mimo to jednak, ledwo chan powrócił do swej kwatery, powstanie rozgorzało na nowo, przy czym rebelianci ponownie zwrócili się o pomoc do Kitanów i Tatarów. Ci ostatni jednak spóźnili się o miesiąc. Chan zdołał przez ten czas uśmierzyć swych buntowniczych poddanych i za karę zabrał im kobiety i stada.

Z Kitanami i Tatarami starło się wojsko ujgurskie na północo-zachód od Selengi.

Ujgurzy zgnięli przeciwnika i odrzucili go do rzeki. Zmuszeni do odwrotu i ścigani przez

Ujgurów, Kitanowie i Tatarzy rozdzielili się po drodze: Kitanowie wycofali się szczęśliwie, Tatarów natomiast dopadli Ujgurzy w pobliżu "źródła Kejre i trzech potoków Birkii (?)". Połowa tatarskiego wojska dostała się do niewoli.

Jednocześnie z tą wyprawą musiał chan stłumić ponowny bunt swego ludu. Należy przy tym zaznaczyć, że chan usilnie dążył do kompromisu. Zwolnił wziętych do niewoli powstańców i zwrócił się do nich z nastrojowym apelem: "Przez nikczemność Taj Bilgetutuka, przez nikczem-ność paru wielmożów narażony zostałeś, mój ludu, na śmierć i cierpienia, ale nie trzeba, żebyś umierał, nie trzeba, żebyś cierpiał! — rzekłem. — Wesprzyj mnie więc swoją siłą, daj mi swoje poparcie!" Dalej jednak stwierdza chan smętnie: "nie przyszli (z pomocą)" 7.

Powstańcy ponownie zostali rozbici nad jeziorem Słony Ałtyr (?) i w kraju zapanował spokój.

Przyczyny i okoliczności tej wojny domowej są nader niejasne, wszakże zawziętość, która znalazła wyraz w ciągle ponawianych rebeliach, świadczy o tym, że walka toczyła się o żywotne interesy mas ludowych.

Nie możemy traktować tej wojny jako walki ludu przeciw arystokracji, inskrypcja bowiem dwukrotnie podkreśla rolę możnych jako przywódców powstania. Z drugiej strony wojsko chańskie nie rekrutowało się z pewnością wyłącznie z przedstawicieli arystokracji. Należy przeto szukać innych przyczyn owych wydarzeń.

W VII i VIII wieku cała Azja stała się widownią prozelityzmu kilku religii. Na zachodzie krzewił się bujnie islam, na wschodzie — buddyzm,

336 Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego

na północy zaś znalazły podatny grunt wyparte z Iranu chrześcijaństwo nestoriańskie i manicheizm.

Propagowanie chrześcijaństwa w Kaganacie przyniosło znikomy rezultat, dla Turków bowiem własny światopogląd był kardynalną podstawą ich państwowości, wszakże upadek Kaganatu i rozczarowanie do ideologii wojny oraz zwycięstwa wśród rodów ocalałych z rzezi stały się pożywką dla prozelityzmu chrześcijańskiego. Sukcesorami Turków byli w stepie Kar-łucy i Basmałowie, przy czym ci ostatni wchłonęli najwięcej odprysków Kaganatu 8. Wśród nich też osiągnęło chrześcijaństwo największe sukcesy. Zachowało się ono wśród potomków Basmałów — Argonów (Argu) do XIII wieku 9. Ale, jak zobaczymy dalej, chrześcijanie pojawili się również na wschodzie, wśród Ujgurów. Problem granic. Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej przed chanem Mojanczurem stanął drugi z kolei problem polityczny: które plemiona włączyć do państwa Ujgurów, a które pozostawić poza jego obrębem? Bezpieczeństwo państwa koczowniczego położonego w krajobrazie stepowym wymagało posiadania granic naturalnych, takich jak pasma górskie, żeby zaś takie granice uzyskać, należało podbić plemiona zamieszkałe na południe od Sajanów i na zachód od Ałtaju. W przeciwnym razie koczowiskom Ujgurów groziłaby w każdej chwili najazdy sąsiadów, jak tego dowiodła niedawna wojna.

Mojanczur przystąpił do realizacji tego zadania z właściwą sobie energią. Wiosną 750 roku zadał on Czikom klęskę nad rzeką Kem, czyli górnym Jenisejem i zmusił ich do poddania się jego władzy, a jesienią tegoż roku podbił w Mandżurii północno-zachodniej Tatarów. Ale już w następnym roku jakieś plemię na północo-zachodzie 10 połączyło się z Kirgizami i Czikami, by wspólnie z nimi stanąć do walki z Ujgurami. Główne

niebezpieczeństwo polegało na tym, że Karłucy zamierzali wesprzeć Kirgi-zów i Czików, ale na szczęście dla Ujgurów zwlekali zbyt długo. Mojanczur rzucił przeciw Czikom tysięczny oddział, który szybko stłumił powstanie. Niewielki oddział osłaniający odpędził lotne hufce Kirgizów, sam chan zaś przepłynął się z głównymi siłami na tratwach przez Czarny Irtysz, uderzył na Karłuków i rozbił ich nad rzeką Bołczu (Urungu), tam gdzie niegdyś Kiil-tegin i Toniukuk rozgromili Tiirgeszów. Ale wojna na tym się nie skończyła, gdyż nie znana nam grupa, która wystąpiła z inicjatywą powstania, kontynuowała walkę.

W inskrypcji podana jest data zwycięstwa: dzień 18 jedenastego miesiąca. Jak liczyli Ujgurzy miesiące? Nie według systemu chińskiego i nie według europejskiego, gdyż w jednym i drugim wypadku Irtysz w jedenastym miesiącu jest skuty lodem. Tekst ten obala hipotezę W. Bartolda

Problem granic 337

i R. Melioranskiego, według której "u dawnych Ujgurów rachuba miesięcy była, jak się zdaje, zbieżna z chińską"¹². Turecka rachuba czasu operowała cyklem liczącym tylko dziesięć numerowanych miesięcy, przy czym pierwszy miesiąc turecki odpowiadał trzeciemu chińskiemu, a ponadto pierwsze dwa miesiące miały specjalne nazwy: "uług aj" i "kiczig aj" — wielki miesiąc i mały miesiąc¹³. Zatem i ta rachuba czasu odpada. Nie pasuje tu także era Jezdegerda kalendarza perskiego, w którym rok zaczyna się 15 marca, a jedenasty miesiąc — bachman — 9 stycznia¹⁴.

Manichejczycy posługiwali się kalendarzem babilońskim, w którym pierwszy miesiąc roku — nisan — zaczyna się 3 kwietnia, a jedenasty miesiąc — szubat — odpowiada lutemu; nie pasuje więc i ten kalendarz. Natomiast kalendarz syryjski, który przejęli chrześcijanie wschodni, nes-torianie, przyjmuje za początek roku dzień 1 października, jedenasty miesiąc zaś — ab — odpowiada w nim sierpniowi¹⁵. Jedynie więc z tym kalendarzem nie jest sprzeczna pora roku, na którą przypada data figurująca w inskrypcji. Ale jeśli tak, to znaczy to, że autor tekstu inskrypcji Mojanczura był chrześcijaninem, a że był przy tym bez wątplenia Ujgu-rem, wynika stąd, że istniała wśród Ujgurów gmina chrześcijańska.

W przypuszczeniu tym nie ma nic nieprawdopodobnego. Biskupi nes-toriańscy pojawili się w Merwie i Heracie już w V wieku. W 635 roku przybył do Chin misjonarz Alopian, który założył tam gminę chrześcijańską¹⁶. Kupcy chrześcijańscy przez pewien czas konkurowali z żydowskimi, którzy w końcu zagarnęli w swe ręce handel między Chinami a Prowansją. Był to handel tak ożywiony, że język chiński znany był w Chazarii". W Kaganacie Tureckim, z jego konsekwentnym systemem doktryn ideologicznych i politycznych, nie było miejsca dla cudzoziemskich religii, ale w położonych w pobliżu szlaków karawanowych koczowiskach Turków dzungarskich, utrzymujących ożywione stosunki z miastami handlowymi, osiadały idee rozprzestrzeniane wraz z towarami po całym świecie.

Domniemanie to znajduje nieoczekiwane potwierdzenie w dalszym przebiegu wydarzeń. Kiedy w następnym, 752 roku, wojna została wznowiona, wśród członków koalicji antyjurgurskiej figurowali Basmałowie, Tiir-geszowie i ... "Trzech Świętych"¹⁸. Tę osobliwą, wyraźnie nieetniczną nazwę można wytłumaczyć tylko w jeden sposób: jest to gmina chrześcijańska, wyznawcy Trójcy Świętej. Nasuwa się przypuszczenie, że to oni właśnie w roku 751 nakłonili do walki Czików i Kirgizów i stawiali tak zacieklej opór

pogańskiemu chanowi. Tylko w tym świetle stają się zrozumiałe słowa inskrypcji: "posłał do Karłuków swoich ludzi... Skrycie przygotuję powstanie, powiedział, a wy uderzycie z zewnątrz... pragnę połączyć się z wami, powiedział!" 18.

Sytuacja była bardzo poważna, ale Mojanczur miał wojsko złożone z we-
23 Dzieje dawnych Turków

338 Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego

teranów. Historyk arabski Kudama powiada, że dziesięciu Tokuz-Oguzów mogło dać sobie radę z setką Karłuków 20.

Bitwa rozegrała się w Tajdze Otiikeńskiej, czyli w Changaju, w samym sercu Ujgurii. Sojusznicy ponieśli klęskę. Ujgurzy dopędzili uciekających Karłuków i Tiirgeszów i zabrali im cały dobytek. O "Trzech Świętych" inskrypcja więcej nie wspomina, jak widać tym razem rozprawiono się z nimi definitywnie.

Dalszy tekst inskrypcji jest mocno uszkodzony. Można tylko z niego odczytać, że w 753 roku toczyła się w dalszym ciągu zacięta walka z Bas-małami i Karłukami, do której przyłączyli się jacyś Turcy, być może potomkowie tych, którzy schronili się w roku 650 na Ałtaju 21. W roku 755 wojna zakończyła się całkowitym zwycięstwem Ujgurów, którzy podbili wschodnie koczowiska Karłuków aż do Sauru i Tarbagataju. Dalej na zachód nie przepuścili Ujgurów Pieczyngowie, których koczowiska rozciągały się w tym czasie aż do dolnej Wołgi²². Ten wojowniczy lud był zwaśniony ze wszystkimi swoimi sąsiadami: Chazarami, Kipczakami i Guzami. Toteż zażarta wojna, jaką z nimi toczył, nie ustawała ani na chwilę, co było na rękę Ujgurom, gdyż pozwoliło im ustabilizować granicę zachodnią.

Dobrowolne podporządkowanie się Kitanów ugruntowało granicę wschodnią Kaganatu Ujgurskiego, powstanie zaś Ań Luszana i późniejsze wyprawy na terytorium chińskie poszerzyły jego peryferie południowe. Pozostawała północ, gdzie Kirgizi stawiali opór do 758 roku. Po doznanej klęsce i uznaniu zwierzchnictwa Ujgurów Kirgizi nie utracili samorządu. Wódz ich otrzymał od chana Ujgurskiego tytuł "Bilge-tong-erki-na"² bez przydawki "kohan" (kagan). Była to zapewne jakaś forma zależności, której nie można nazwać wasalną, aby nie sugerować stosunków feudalnych w społeczeństwie składającym się z wolnych członków wspólnot (oguzów) i niewolników — jeńców wojennych.

Ekspansja na północ i na zachód ustała osiągnąwszy granice naturalne. Sami Ujgurzy nazywali przyłączone plemiona "gośćmi", zwycięstwo nad Turkami traktowali jako dalsze wywyższenie swego państwa, przy czym uważali, że "chan na tronie rządził ludem jak dziećmi" 24 albo też "jak kokosz wysiadująca jaja" 25.

Nie ulega wątpliwości, że odmalowany przez Ujgurów obraz szczęśliwości powszechnej i dobrobytu jest podkoloryzowany, istotne jest jednak, że jako ideał wysuwa się tu życie patriarchalne zamiast zdobywczej ordy.

Ujgurzy i ich sąsiedzi. Jak już wspomniano, ujgurska konfederacja plemion składała się z panującego lub raczej kierowniczego plemienia Tokuz-Oguzów, do którego zostali inkorporowani Basmałowie i Karłucy

Ujgurzy i ich sąsiedzi 339

wschodni, sześć plemion teleskich (Puku, Hun, Bajyrku, Tongra, Sycie i Cipi), uznanych za równoprawne, oraz kilku plemion podległych, o których będzie jeszcze mowa. Na

plemiona podległe nakładano daninę na rzecz rodziny chańskiej Jagłakar pochodzącej z plemienia Tokuz-Oguzów. Plemię to było uprzywilejowane nie tylko w porównaniu z plemionami sojusznymi, lecz nawet w stosunku do Basmałów i Karłuków, którzy, "w bitwach zawsze szli na przedzie"²⁶, gdyż mniej ich oszczędzano i chroniono.

Na kwestię najważniejszą — stosunków wzajemnych między Ujgurami a plemionami nie wchodzącymi do konfederacji — rzuca światło tybetański dokument geograficzny z VIII wieku, niejednokrotnie już przez nas cytowany²⁷.

Według tego źródła Kitanowie, zamieszkujący brzegi rzeki Nonni (na północo-wschód od Ujgurii) zachowali pewną samodzielność. Wodzowie ich zaczęli przybierać tytuł chaganów i od czasu do czasu waśnili się z Ujgurami, częściej jednak utrzymywali z nimi sojusz, powodowani zastarzałą wrogością do Chińczyków. Podobnie zachowywali się Tatabowie i Kara Cipi²⁸, czyli ta część plemienia Cipi, która nie weszła w skład konfederacji ujgurskiej. Na północ od tych plemion, nad Amurem, zamieszkiwali Tatarzy, którzy w owych czasach trudnili się głównie rybołówstwem, na Zabajkalu zaś pasterskie plemię Toleman (nazwa ta nie daje się zinterpretować ²⁹). Na północnej granicy Ujgurii rozpościerał się Chanat Kirgiski wypłacający Ujgurom daninę w sobolach. Kirgizi, zapewne po pogromie w roku 711, rozpadli się na kilka plemion⁸⁰, co też ułatwiło Ujgurom nawiązanie z nimi stosunków. Wszakże oprócz Kirgizów zamieszkiwało Syberię południową kilka wielkich plemion (siedem plemion Jedre [prawdopodobnie Ugrowie Sajano-ałtajscy, przodkowie Szorów] oraz plemię Kuczugur — Ku-Kiżi — Lebedyni ałtajscy ³¹), toczących nieustanną wojnę z Ujgurami.

Wojna ta nękała Ujgurię, a co więcej nie pozwalała chanom ujgurskim skoncentrować uwagi na innych odcinkach granicy, gdzie sytuacja była równie napięta. O tym, jak obawiano się zagrożenia od strony Syberii, świadczą fantastyczne opowieści o bykonogich ludożercach mieszkających na północy, o nieśmiertelnym olbrzymie i potwornych bestiach napadających na ludzi. Sens ogólny tych opowieści był jasny: mówiły one o niebezpieczeństwie zagrażającym od północy, a co do tego nie byli Ujgurzy dalecy od prawdy³².

Na Ałtaju i na południe od niego umieszcza geograf tybetański dwa ludy. Jeden miał zamieszkiwać krainę do tego stopnia zamkniętą, że Karłucy nie mogli tam przeniknąć. Sprawował nad nim władzę wódz noszący tytuł

22*

†

340 Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego

Iki ii Kur erkinss, co oznaczało wodza dwóch związków plemiennych. Były to bez wątpienia resztki Turków, którzy schronili się w górach Ałtaju południowego i wprowadzili tam swój tradycyjny system "tolis--tardusz", którego odbiciem były grupy Tolis i Todosz zamieszkałe w pobliżu Jeziora Teleckiego i w dolinie Czujji³⁴. Drugi lud — Ibilkur, wywodzący się od Turków Kiiliig Ktil-czurass — to Czumukun, jedyne z plemion czujskich, które zachowało w połowie VIII wieku niezależność, mimo to, że znajdowało się między Karłukami a Turgeszami³⁸. Terytoria tego plemienia rozpościerały się po zachodniej stronie Tarbagataju ". W Dżungarii oprócz znanych nam dobrze Basmałów i Karłuków mieszkali Bajyrku — zapewne część tego liczego plemienia, która walczyła w roku 747 z Ujgurami po stronie Basmałów i osiedliła się tam wraz ze swymi sojusznikami^{SB}. Drugie plemię — Ograk — zamieszkałe na wschód od

Tiirgeszów, to jedno z rdzennych plemion Dżungarii, znane już w I wieku p.n.e. pod nazwą Wucie³⁹. Tiirgeszowie, a raczej odprysk tego ludu, byli również wiernymi sojusznikami Ujgurów, przepędziła ich bowiem nienawiść do Arabów, którzy panowali w oazach Azji Środkowej. Dalej na zachód usadowiły się plemiona wrogie Ujgu-rom: Pieczyngowie i "Czarni Jeźdźcy" m, pod którą to nazwą należy, jak się zdaje, domyślać się czarnych Tiirgeszów, ściślej owych Tiirgeszów, którzy nie uznali dobrowolnie zwierzchnictwa Ujgurów.

Wszędzie — na wschodzie, północy i zachodzie — plemiona rozszczepiały się w VIII wieku, rozdrabniały się i łączyły w nowe kombinacje, ponieważ kultura, która wtargnęła w step przez Iran, stawiała nowe zadania i jednoczyła ludzi na innej podstawie, na podstawie religii.

Zmiana wiary. Można domniemywać, że z wydarzeniami, jakie towarzyszyły powstaniu Kaganatu Ujgurskiego, wiązała się zmiana ideologii, w Ujgurii pojawiła się bowiem w tym czasie religia państwowa, co dla Azji Centralnej było zjawiskiem nowym. Hunowie, Turcy i dawni Mongołowie czcili "Wieczne niebo" — istotne źródło życia, ład świata — które odróżniali od materialnego "Błękitnego nieba" ⁴¹, przy czym nie utożsamiali tego kultu z kultem przodków. Oba te kultury z natury swej nie mogły być prozelityczne: wieczne niebo jest ogólnoludzkie, wiara w nie wspólna jest wszystkim ludom, przodkowie zaś to bliscy, nie powinni więc czcić ich obcy⁴². Podobny kult Nieba-Ziemi istniał również u Ujgurów, ale za Itikan-chana miejsce jego zajął manicheizm ⁴³. Chrześcijanie ujgurscy popełnili fatalny błąd przyłączając się podczas wojny domowej do przeciwników chana. Utracili przez to swe wpływy, co utorowało drogę manichejczykom.

Zmiana wiary 341

Sam chan Mojanczur wyznawał starą religię. Świadczy o tym tekst jego inskrypcji: "Przeżyłem lato w swoim czy t, odprawiłem tam jaka (jaka jakałydym)." " Słowa "jaka" Ramstedt nie przetłumaczył, jednakże jeden z wariantów jego znaczenia odkrył S. Małow: "zapłata", czasem "dzierżawa" ⁴⁵. W danym kontekście jest to modlitwa dziękczynna za udaną wyprawę.

Orchońska inskrypcja chińska przypisuje przyjęcie manicheizmu chanowi "Tengli loku(ii) Momiszysietu Teng miszy ho Ciilu" wspomina się o nim po wzmiance o stłumieniu powstania Szy Czao-i, tzn. jako o wydarzeniu, które nastąpiło po roku 763. Zbiega się to z zerwaniem sojuszu chińsko-ujgurskiego w czasie powstania Huaj-ena. Ponieważ mani-cheizm był w Chinach na indeksie, chrześcijaństwo zaś tolerowano — nie było przeto rzeczą przypadku, że przewrót religijny i polityczny zbiegły się w czasie. Możemy zatem datować nawrócenie Ujgurów na lata 766— 767. Jakkolwiek w VII i VIII wieku manicheizm propagowany był w całej Azji, to jednak ugruntował się jedynie wśród Ujgurów ", przy czym chanowie ujgurscy czynnie popierali swych współwyznawców w Chinach⁴⁸ i w Azji Środkowej⁴⁹.

Tak więc fakt radykalnej zmiany ideologii w Ujgurii daje się stwierdzić w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości. Niestety, informacje autorów chińskich i arabskich są zbyt fragmentaryczne, by można było ustalić, jak, kiedy i w jakich okolicznościach dokonana się zmiana. Znacznie więcej jednak mówi o wprowadzeniu nowej religii ujgurska inskrypcja w języku chińskim w dolinie Orchonu. Mimo, że zachowała się w stanie mocno uszkodzonym, dostarcza ona cennych informacji w interesującej nas

kwestii, udało się bowiem zrekonstruować odpowiednie fragmenty⁵⁰. Jak się okazuje, Itikan-chan 51 zaprosił do siebie misjonarzy i dał możliwość najwyższemu ich kapłanowi wygłosić kazanie wobec dostojników. Kapłan okazał się prawdziwym krasomówcą: "Słowa jego płynęły niczym wartko tocząca się rzeka, toteż potrafił odsonić przed Ujgurami prawdziwą naukę."

Dostojnicy ujgurscy "przyznali ze skruchą, że błędzili... przykazano im, by naukę tę obwieścili wszem wobec, by obce obyczaje przeobrazili w krainę pokarmu⁵², by władztwo przemocy przeistoczyli w królestwo krzewienia dobra".

Reforma religijna przebiegała pomyślnie. "Za przykładem ludzi wysoko postawionych szli ludzie niższego stanu." "Król wiary" 5S, jak tytułowano patriarchę manichejskiego mającego swą siedzibę w Babilonie, aprobował nawrócenie Ujgurów i "nakazał wszystkim kapłanom i mniszkom, by podążyli do ich kraju i krzewili naukę."

342 Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego

W całkowitej zgodzie z tekstem inskrypcji opisuje nawrócenie Ujgurów Dżuwejni. Stwierdza, że uprawiano u nich "naukę czarnoksięstwa", specjalistów zaś w tej dziedzinie nazywa "kamami". Uważa, że poglądy wyznawane przez Ujgurów nie były religią, lecz tylko systemem "działalności praktycznej", polegającej na obcowaniu z duchami-diabłami (inku-bami i sukkubami). My również nazwalibyśmy to raczej magią niż religią. Wpływ kamów był ogromny, leczyli oni bowiem chorych, a ponadto wieszcyli, a z racji tej ostatniej funkcji stawali się doradcami chana i książąt. Jest to klasyczna, dobrze znana forma szamanizmu, nie mająca w sobie nic oryginalnego. Manichejeżyków nazywa Dżuwejni "toinami", ludźmi biegłymi w "górnice" — księgach praw. "Nom" jest to wyraz pochodzenia greckiego, który do dnia dzisiejszego zachował się w języku mongolskim jako nazwa ksiąg. Jak się okazuje, krzewiciel manicheizmu przybył z Chataju, Chatajem zaś w czasach Dżuwejniego nazywano Siedmiorzeczce. Dżuwejni opisuje szczegółowo dysputę między kamami a manichejczykami: "... obie strony ustawiono naprzeciw siebie, aby obwieścić naukę tej, która zwycięży. Nomiści zaczęli odczytywać swą księgę «Nom». «Nom» to ich doktryna i dogmatyka, zawierająca różne bzdurne podania i opowieści, ale na treść jej składają się zbożne przykazania, zgodne z nakazami i nauką wszystkich proroków, jak na przykład: nie czynić krzywd i niesprawiedliwości i tym podobnych rzeczy, odpłacać dobrem za zło, wystrzegać się męczenia zwierząt itp. Głoszą oni różne zasady wiary, wiara ich wszakże przypomina najbardziej naukę wyznawców wędrówki dusz... Gdy odczytali kilka urywków «Nomu», kamowie znaleźli się w kłopotcie. Z tej przyczyny Ujgurzy przyjęli bałwochwalstwo (czyli mani-cheizm, szamanizmu bowiem nie uznaje Dżuwejni nawet za religię pogańską) i większość plemion poszła za ich przykładem" 54. Jakkolwiek teksty Dżuwejniego i inskrypcji są bardzo zbliżone i bez wątplenia mówią o tym samym wydarzeniu, to nietrudno się jednak domyślić, że dziejopis z XIII wieku pomieszał manicheizm, który do tego czasu wygasł już w Azji Środkowej, z buddyzmem, który zatriumfował z kolei. Manichejskich "wybrańców" nazywa on "toinami", wyrazem tureckim powstałym z chińskiego "taojen", dosłownie "człowiek będący na Drodze (buddyjskiego doskonalenia się)". Nie odróżnia on też współczesnych mu Ujgurów-buddystów od dawnych manichejeżyków, twierdząc, że wskutek opisanego konwersji stali się na wschodzie żywiołem najbardziej wrogim i nienawistnym islamowi. Wszystkie inne jednak źródła historyczne, narracyjne i

epigraficzne, dostarczają bezspornych dowodów, że było to nawrócenie się nie na buddyzm, lecz na manicheizm.

Zmiana wiary 343

Jak szybko dokonało się nawrócenie Ujgurów, świadczyć może fakt, że już w 768 roku zwrócili się oni do Chińczyków z prośbą o wzniesienie świątyń manichejskich w czterech okręgach⁵⁶, na co Chińczycy przystali bardzo niechętnie. Manicheizm zrażał Chińczyków bardziej niż wszelkie inne religie, ponieważ, zakazując małżeństwa "wybrańcom", dopuszczał jednocześnie znęcanie się nad ciałem w rozpuście zbiorowej. Poza tym jednak manichejczycy sami ściągali na siebie nienawiść przez swą, nawet jak na owe okrutne czasy, niezwykłą nietolerancję.

Świadectwa tej nietolerancji przynosi już sam tekst inskrypcji: "Niewierzący w nieświadomości swej nazywali diabła Budda."⁵⁷ Manichejczycy posuwali się więc dalej niż chrześcijanie i muzułmanie, którzy uważali buddystów za pogan, ale nie za czcicieli Szatana. Zachowały się również relacje, że w świątyniach manichejskich spotkać można było wizerunki przedstawiające demona, któremu Budda myje nogi⁵⁸. Buddyści odczuwali to oczywiście jako niesłychaną profanację.

Co więcej, manichejczycy odniósłszy zwycięstwo zaczęli stosować wobec pokonanych rywali identyczne represje, jakim do niedawna sami podlegali. "Wszystkie rzeźbione i malowane wizerunki demonów przykazano spalić, a wraz z nimi tych, co modlą się do duchów i czczą demony." st Można się domyślać, że buddyści nie mieli łatwego życia w Ujgurii.

Triumf manicheizmu skłócił Ujgurów ze wszystkimi sąsiadami: w oczach muzułmanów w Azji Środkowej, buddystów w Tybecie, konfucjanistów w Chinach, szamanistów w Chanacie Kirgiskim nowa nauka była jakimś dzikim, niepojętym wynaturzeniem. Można też wątpić, czy akceptowały doktrynę o walce z własnym ciałem przez wyniszczającą abstynencję i równie wyniszczającą rozpustę niższe warstwy społeczeństwa w samym Chanacie Ujgurskim. Wszakże "historia głosi: kohan Hujho i Mani jedno stanowią państwo"⁵⁹, czyli że chan ujgurski do tego stopnia związał się z gminą manichejską, że jego el zamienił się w sojusz tronu i ołtarza.

Wprowadzenie manicheizmu w Ujgurii pociągnęło za sobą zmianę pisma: pojawił się alfabet, zwany ujgurskim. Wywodzi się on z pisma nowo-sogdyjskiego i jest prosty i łatwy. Wiersze biegną z góry na dół i z lewa na prawo M. Alfabetem tym pisane są teksty manichejskie, chrześcijańskie i muzułmańskie jak również dokumenty prawne z Turfanu. Najstarsze z nich są teksty manichejskie, gdyż fonetyka i gramatyka ich języka bliższa jest orchońsko-jenisejskim zabytkom runicznym niż buddyjsko-uj-gurskim i ujgursko-muzułmańskim⁶⁰. Najdawniejszym tekstem, którego datę można ustalić, są cztery linijki na pomniku orchońskim w języku chińskim z 795 roku. Inskrypcja jest mocno uszkodzona, nie ulega jednak

344 Utworzenie Kaganatu Ujgurskiego

wątpliwości związek jej z tekstem chińskim omawianym powyżej, wryta jest bowiem na tym samym kamieniu⁶¹.

Zachował się również tekst modlitwy pokutnej o średnioperskiej nazwie Chuastuanift, ściślej mówiąc przekład jej tekstu manichejsko-syryjskiego na ujgurski. Zdaniem S. Małowa przekładu dokonano w V wieku, przeczy temu jednak bieg wydarzeń.

Manicheizm pojawił się u Ujgurów dopiero w VIII wieku, a Turkom był obcy. Przeniknął więc na obszary Wielkiego Stepu w drugiej połowie VIII wieku, kiedy to Arabowie złamali opór Sogdyjczyków i manichejczycy musieli dla ratowania życia uciekać z kwitnących oaz w dzikie stepy. Pod modlitwa widnieje podpis: "Beturmisz-tarchan odmówił Chuastuanift — modlitwę o przebaczenie grzechów słuchaczy." M Beturmisz-tarchan był zapewne "wybrańcem" (najwyższy stopień hierarchii manichejskiej), jest przeto rzeczą znaną, że jako głosiciel manicheizmu występuje przedstawiciel arystokracji.

Ale i prości Ujgurzy doświadczyli na sobie potęgi oddziaływania nowej religii. Kanon manichejski przewidywał dni postne, kiedy to zakazane było spożywanie nawet masła i mleka. Pasterze i myśliwi ujgurscy musieli więc zakładać ogrody warzywne, żeby nie umrzeć z głodu. Dzięki temu zaczęło się rozprzestrzeniać w stepie rolnictwo 65.

Sami krzewiciele manicheizmu w następujących słowach dawali wyraz satysfakcji z osiągniętych sukcesów, "Kraina chińskich obyczajów, nad którą wznosiły się opary krwi, przeobraziła się w krainę, w której ludzie żywią się warzywami, kraj przemocy i mordów w kraj, w którym dąży się do dobrych uczynków." Można powątpiewać, czy ta piękna deklaracja odzwierciedlała rzeczywisty stan rzeczy. Wrodzona wojowniczość Ujgurów nie zanikła pod wpływem postów i modłów, a polityka zewnętrzna Ujgurii nie straciła na aktywności.

Na drodze postępu. Nowy porządek w stepie wpłynął ożywczo na rozwój handlu: wprawdzie w kronikach brak na ten temat bezpośrednich wzmianek, przekonywających dowodów dostarcza jednak numizmatyka. W Kotlinie Minusińskiej znaleziono wiele monet chińskich epoki Tang. Czterdzieści pięć monet bitych w 621 roku trafiło na Syberię, zapewne w okresie między rokiem 630 a 680, kiedy to Turcy pozostawali pod władzą cesarstwa Tang. Potem następuje przerwa przypadająca na epokę Drugiego Kaganatu, kolejne zaś znaleziska obejmują dwanaście monet z lat 758—759; dalej znaleziono zaledwie sześć monet datujących się sprzed IX wieku 67.

Błędem byłoby mniemać, że handel ustał u schyłku VIII wieku. Przeciwnie, raczej się rozszerzył, tylko że kupcy arabscy i turfańscy wyparli konkurentów chińskich. Z Kalifatu co trzy lata przybywała do Kotliny

Na drodze postępu 345

Minusińskiej karawana złożona z dwudziestu—dwudziestu czterech wielbłądów objuczonych tkaninami 68. Jeżeli tyle towarów sprowadzono do jednego z okręgów Ujgurii, to ileż musiało ich napływać do jej stolicy!

Stolica Ujgurii nie była już obozem złożonym z namiotów z wołjoku na wzór kwatery chanów tureckich. W odróżnieniu od Turków Ujgurzy zaczęli budować miasta, przy czym budowę ich powierzali Sogdyjeżykom i Chińczykom. Około roku 758 wyrosło na brzegu Selengi miasto Bajba-tyk". W tym samym mniej więcej czasie w stolicy Ujgurii — Karako-rum — wzniesiono stelę z napisem chińskim 70.

Ujguria niezwykle szybko przekształcała się w kraj cywilizowany.

ROZDZIAŁ XXVIII

POWSTANIE AŃ LUSZANA

Wielkie Chiny. Niepowodzenia 751 roku na wschodzie i na zachodzie odbiły się poważnie na Cesarstwie. Rząd niepokoili nie tyle pomruki niezadowolonego

się w kraju z powodu podwyższenia podatków i głodu, jaki zapanował wskutek klęsk żywiołowych — ulewnych deszczy i powodzi 754 roku¹ — ile niezadowolenie jakie ogarnęło armię. Armia cesarska składała się z wojsk liniowych — łuczników konnych i jazdy pancernej — oraz z licznych oddziałów pomocniczych: piechoty, taborów, obsługi, intendenty itp. Ogromna liczebność armii tym się właśnie tłumaczy, że zaliczano do niej wszystkie te służby nieliniowe. Jednakże bez formacji i służb pomocniczych łucznicy konni i jeźdźcy pancerni nie mogliby wojować, gdyby bowiem sami musieli pielęgnować konie, czyścić broń, nosić drwa i warzyć strawę, nie byłoby należycie wypoczęci w chwili starcia i nie mieliby dość sił, by mocno naciągać sprężyste łuki lub działać ciężkim mieczem. Przy taktyce, jaką stosowano w VIII wieku, o wyniku bitwy decydował moment i na ten moment szykowano wszystkie siły bojowej części armii. Rzecz oczywista, że większość oddziałów liniowych rekrutowała się z koczowników, od dziecka oswojonych z koniem i łukiem. Część tego wojska opuściła Ordos wraz z Kutługiem w 662 roku, ale ci, którzy ją zastąpili, byli również stepowcami² i nurtowały ich te same uczucia, które o siedemdziesiąt pięć lat wcześniej cechowały Turków. Walczyli dzielnie, licząc na zwycięstwa, nagrody i łupy, gdy jednak zawodziło ich szczęście wojenne, zaczęli szukać winnych i, jak to często bywa, składali winę r, a rząd. Urzędnicy chińscy i dworzanie w Czanganie byli dla wojsk pogranicznych ludźmi obcymi, których nie darzyły sympatią, dowódcy zaś byli to swoi ludzie rekrutujący się również spośród koczowników. Dowódcy ci przez długi czas byli ograniczani w swej karierze służbowej: nie powierzano im dowodzenia wojskami w prowincjach³, co dotkliwie raniło ich ambicję. Dlatego też cała armia pograniczna znalazła się w opozycji wobec dworu.

Wielkie Chiny 347

Oprócz armii pogranicznej skoncentrowana była wokół stolicy gwardia; służyli w niej Chińczycy z rodzin arystokratycznych, które w swoim czasie poparły dynastię Tang. Gwardia była dość liczna i dobrze uzbrojona, ale nie zaprawiona w bojach. Obok niej należy wymienić tak zwaną Armię Północną, która stanęła po stronie cesarza 1ajcunga umożliwiając mu zdobycie tronu w 619 roku. Później wcielano w jej szeregi synów weteranów i z tej racji nazywano ją "Armią ojców i synów". Armia ta decydowała o sukcesie lub fiasku każdego spisku pałacowego lub próby przewrotu. Ponadto jeszcze istniał odrębny korpus konny gwardii przybocznej rodu Li, złożony z jeńców wojennych i niewolników domowych.

Tak więc armia wewnętrzna była wielka, ale jej lojalność polityczna zawsze budziła wątpliwości. Zbyt wiele nici łączyło ją z dworem i jego intrygami, a zdarzało się nawet czasem, że popadała w konflikt z samym cesarzem, jak na przykład w roku 731, kiedy to całą grupę oficerów, którzy domagali się — niezadowolonych zdaniem władz awansów — skazano na popełnienie samobójstwa.

Trudności na froncie tybetańskim zmusiły cesarza do wysłania Armii Północnej⁴ przeciw wrogowi zewnętrznemu, nie mogła się ona jednak pochwalić większymi sukcesami.

Warto tu porównać charakterystyki obu armii, zawarte w poezji chińskiej VIII wieku. Regularnej armii złożonej z obcoplemieńców i pozostającej wówczas pod dowództwem generała Ań Luszana poświęcony jest wiersz Tu Fu opisujący dyscyplinę i bojowego ducha wojska w 751 roku:

WYMARSZ ZA WIELKI MUR (NA KITANOW)

Rankiem spod Lojangu bram wyruszyły roty, Zmierzch pozwolił most Hejan przejść niepostrzeżenie, W płomieniach zachodu lśnił haft sztandaru złoty, Daleko roznosił wiatr koni naszych rzenie.

Piaszczystą równinę w krąg namioty okryły, Na wieczorny apel wojsk równe szyki kroczą, Rozstawiono łańcuch czat wokół głównej siły, Ponad nimi księżyc straż sprawuje ochoczo.

Słysząc, jak spomiędzy jurt fletu głos zawodzi, I niejeden w ciemną noc patrząc westchnął rzewnie. Zapytać junaków tych — kto wami dowodzi? Przewodzi nam Ho Cii-pin — odpowiedzą pewnie.

Wiersz ten powstał na kilka miesięcy przed powstaniem tych właśnie wojsk w roku 755. Dowódca ich jest tu przyrównany do sławnego wodza epoki Hań, pogromcy Hunów, w innym zaś wierszu do sokoła, który

348 Powstanie Ań Luszana

Spode łba niewesoło i obco spogląda,
Wzniósł ramiona, już gotów runąć w dół na ptactwo.
Krzyknij, a w mig się zerwie, tylko patrzeć,
Jak krew w nim zagra, natchnie się bojowym duchem.
Może już się napina, by na zgraję natrzeć
I step zasłać dokoła ptasią krwią i puchem? *

Jakże inaczej przedstawia tenże Tu Fu uczucia i nastroje żołnierzy chińskich zmobilizowanych do armii Ko Szu-linga, która znalazła się w roku 749 na froncie tybetańskim.

Żołnierze "ze smutkiem żegnają się z domem rodzinnym", a urzędnicy poddają bezlitosnej chłości deztererów. Na ćwiczeniach kawalerzysta chiński oświadcza z dumą, że "w pełnym galopie" nie trzyma się za łęk, co musiało się spotkać z drwiną już nie tylko stepowca, ale i nie wtajemniczonego w arkana ekwilibrystyki jeździeckiej czytelnika. Dalej poucza się dowódcę: "Niechaj wie, że ludźmi jesteśmy, a nie bydłem... nie miejsce tu na różgi i batogi." 8 Z kolei mowa jest o uciążliwych przeprawach przez góry, po czym następuje opis starcia, w którym umęczeni żołnierze odparli atak jazdy nieprzyjacielskiej. Potem jednak przychodzi gorzkie rozczarowanie:

Dziesięć lat noszę miecz,
Dziesięć lat z najeźdźcami bój wiodę,
Czyżbym przez cały czas
Nie zasłużył na żadną nagrodę? 9

Zwykła historia! W bojach o stopnie i nagrody szeregowy żołnierz zawsze przegrywa. Kontrast jest więc jaskrawy. Nie należy jednak sądzić, że Chińczycy byli w VII wieku tchórzami, ale, jako południowcy, byli zbyt impulsywni i brak im było hartu, jakim odznaczeni byli Turcy, Kita-nowie i tybetańscy górale. Chińczycy, tak jak i przedtem, potrafili bronić się w twierdzach, ale wojna manewrowa nie odpowiadała ich charakterowi.

Tron i dwór nie mogły więc opierać swej potęgi na wojsku chińskim, choćby nawet było ono jak najbardziej lojalne.

A na dworze nie działo się dobrze 10. Sędziwy Huancung zakochał się w czarującej Chince Jang". Faworyta wprowadziła na stanowiska państwowe swoich krewnych —

Chińczyków, przez co skupiła się wokół niej klika, która definitywnie odsunęła od tronu bojowych generałów. Władza ze sztabów przeniosła się do kancelaryj, od dowódców wojskowych do eunuchów. Wszyscy, których oburzały wysokie podatki i ponoszone klęski, łapownictwo i samowola, lekceważenie zasług, zbytek, jakim otaczali się krewni faworyty, jednomyślnie przeklinali Jang Kuej-fej. Ale

Powstanie 349

znalazł się tylko jeden człowiek, który był gotów przeciąć ów fatalny węzeł. Człowiekiem tym był Ań Luszana 12.

Powstanie. Ań Luszana pochodził z plemienia koczowniczego, które oddało się pod władzę Chin 13. W 736 roku, dowodząc dywizją, przegrał on bitwę z Kitanami. Skazany za to na śmierć, zdołał się usprawiedliwić przed cesarzem. Łączył on w sobie tureckie niepohamowanie z chińską przebiegłością, umiał zarówno schlebiać, jak walczyć, przybierać maskę obłudy i rozkazywać. Znając sprzedajność dworskich fagasów — nie szczędził pieniędzy na łapówki, toteż piął się szybko po szczeblach kariery służbowej. W owym czasie toczyła się na dworze walka między "arystokratami", czyli członkami wysoko postawionych rodzin, a "uczonymi", którzy otrzymali godności po zdaniu egzaminu. Przywódca tych ostatnich, Li Ling-fu, szef rządu, odniósłszy zwycięstwo nad swymi rywalami, zaczął wysuwać na stanowiska wojskowe zupełnych analfabetów spośród koczowników, uważał bowiem, że nie zagraża z ich strony żadne niebezpieczeństwo. Na tej fali wydzwignął się też Ań Luszana 14. W 742 roku, w toku reformy wojskowej, powierzono mu dowództwo korpusu w Pinglu w Mandżurii; w 744 roku przydano mu jeszcze korpus w Fanjangu, w środkowej części Ordosu, a w roku 751 korpus w Hotungu w północnym Ordosie. W 754 roku wystarał się on o podporządkowanie mu stadnin państwowych do remontu kawalerii. Mając ogromne dochody z podległych mu okręgów zwerbował 8 tysięcy doborowych żołnierzy spośród Kitanów, Tatabów i plemienia Tongra oraz wcielił do swej armii ocalałych wojowników tureckiego jabgu Apusy, który, jak już wspomniano, zginął w 753 roku w lochu chińskiego więzienia 15.

Oddani Ań Luszanie kupcy sogdyjscy, których rozesłał w różne strony, by "prowadzili handel na wszystkich szlakach", dostarczali mu pieniędzy i informowali o sytuacji w terenie. Potrafił on zyskać sobie poparcie i sympatię nawet wśród biurokracji chińskiej 16.

Nazbyt aktywna działalność Ań Luszana, powiększanie podległego mu wojska, skupienie w jednym ręku rozległych terytoriów pogranicznych, a być może również dane agenturalne, które nie są nam znane, skłoniły ministra Jang Kuo-czunga do wytoczenia generałowi procesu sądowego. Ań Luszana nie uchylił się od stawienia przed sądem, przybył do stolicy, oczyścił się zręcznie z wszelkich zarzutów 17, i, co więcej, wystarał się o specjalne nagrody dla 2500 oficerów; zależało mu na nich szczególnie w związku z planowanym powstaniem. W 755 roku złożył on wniosek o mianowanie na miejsce trzydziestu dwóch wyższych oficerów Chińczyków — zgłoszonych przezeń kandydatów spośród koczowników. Cesarz,

350 Powstanie Ań Luszana

nie zważając na sprzeciw Jang Kuo-czunga, wyraził zgodę. Ań Luszana zdawał sobie jednak sprawę, że nie wolno mu dalej zwlekać, i w listo-oadzie 755 roku, pod werbel

bębnów ogłosił w miasteczku Jijiang w prowincji Hopej apel do powstania w celu obalenia wpływów rodu Jang. 150-tysięczna armia pograniczna podjęła zgodnie to wezwanie. Żołnierze i oficerowie byli jednomyślni. Wśród dowódców Ań Luszana znalazł się nawet turecki książę Aszyna Czeng-cing. Można się domyślać, że skromny program — usunięcie Jang Kuej-fej — nie wprowadził nikogo w błąd. Żołnierze byli świadomi, że stają do walki w obronie swoich praw, do walki o zdobycie władzy, Chińczycy zdawali sobie sprawę, że maszerują przeciw nim barbarzyńcy — hu, których trzeba tępić bezlitośnie. Jednoś imperium pękła w szwach.

Rząd odpowiedział na powstanie straceniem syna Ań Luszana, który mieszkał w Czanganie. Do stłumienia rebelii wysłano dwie armie liczące jedna 60 tysięcy, druga 110 tysięcy żołnierzy. Obie armie zostały rozbite¹⁸.

Ań Luszana podjął niezwłocznie marsz na stolicę. Stolica wschodnia — Lojang — z miejsca dostała się w jego ręce. Drogę przez Szensi do Czang-ganu osłaniała strażnica Tungkuan broniąca przejścia przez góry, na wschodzie zaś, w Hopej i Hotungu, syn księcia kitańskiego Li Kuan-pi zorganizował aktywną obronę przeciw rebeliantom. Latem 756 roku udało mu się zadać klęskę zbuntowanemu gubernatorowi Szy Symingowi; część Hopej powstała wówczas przeciw Ań Luszanowi.

Jednakże bitwa pod Langpao, w której chińskie wojska rządowe pobite zostały na głowę, wywołała panikę w garnizonie Tungkuanu. Żołnierze broniący przejścia górskiego wycofali się i 10 lipca 756 roku powstańcy wtargnęli do Szensi.

Wszak okrucieństwa tych zawodowych żołnierzy pchnęły ludność chińską do intensywnej obrony dynastii, do której przed powstaniem miała stosunek sceptyczny, jeśli nie wręcz niechętny. Kolizję zimy 756 roku wyraził sugestywnie Tu Fu:

Poszli waleczni zimową porą, Ich poświęcenie na nic się zdało I krew ich zabarwiła jezioro, Czerwona była woda w Czentao.

Mgła się rozwiła w stepach niezmiernych, Pobojowisko wśród ciszy drzemie, Ale czterdzieści tysięcy wiernych Poległo tutaj za chińską ziemię.

I barbarzyńców odeszło mnóstwo Zbrukane strzały o śnieg otarłszy, Pijane winem, krwią i rozpustą, W łoskocie swoich zbójcekich marszy.

Powstanie 351

A tłum mieszkańców stolicy wdowi Na północ oczy obraca łzawe: Ci są bez przerwy błagać gotowi, By rząd otrąbił nową wyprawę.¹⁹

Jakże zmienił się stosunek poety do tej samej armii, którą niedawno jeszcze opiewał! Teraz nazywa jej żołnierzy barbarzyńcami — hu. Stali się oni naraz zaciekłymi wrogami i rozwiła się bez śladu pełna dezaprobaty niechęć do dworu i rządu, której dawał wyraz w jednym ze swych wierszy^{2*}. Podobny zwrot dokonał się w całym społeczeństwie chińskim, które widząc nieudolność cesarza i kliki pałacowej, przejęło samo inicjatywę walki z rebeliantami. Jednakże patrioci chińscy nie mieli żadnej realnej siły do przeciwstawienia zahartowanym w bojach i rozentuzjasmowanym zwycięstwem weteranom Ań Luszana.

Cesarz opuścił ze swą faworytą stolicę, ale żołnierze jego własnej straży przybocznej odmówili mu posłuszeństwa. Sądząc z przebiegu wydarzeń, nie dążyli oni do reform, ani do zmiany dynastii, ale bardziej jeszcze nie chcieli ginąć z powodu Jang Kuej-fej, którą uważali za sprawczynię wszystkich nieszczęść.

Za namową towarzyszących mu dostojników cesarz nakazał ministrowi Jang Kuo-czungowi, by popełnił samobójstwo. Spodziewano się, że przygasi to żągię buntu. Wierny poczuciu obowiązku minister powiesił się przy drodze. Sugestiom dostojników stało się zadość, ale żołnierze zażądali życia Jang Kuej-fej. Wywleczono ją z cesarskiej karocy i uduszono cienkim jedwabnym sznurem. Zgrzybiałego cesarza zaś zmusili żołnierze do abdykacji na rzecz syna Li Henga (pośmiertny tytuł Sucung). Jedynie za tę cenę zdołał cesarz ocalić życie.

Zdeponowanego cesarza wywieziono do Syczuanu i ukryto w niedostępnym zamku górskim, Czangan zaś bez walki wpadł w ręce Ań Luszana 21. Chińska ludność stolicy uciekała w popłochu, gdzie oczy poniosą²².

Nawet Turcy i Tongra zamieszkali w Czanganie uciekali przed powstańcami. Pod przewodnictwem księcia Aszyny Cung-li skierowali się do Ordo-su, podburzyli tamtejszych koczowników zachęcając ich do najazdu na Szensi, na tyły nacierających powstańców. Dywersja ta zahamowała marsz wojsk powstańczych i w gruncie rzeczy rozstrzygnęła o wyniku kampanii, pozwoliła bowiem wprowadzić do akcji świeże siły.

Korpusy zachodnie pozostały wierne tronowi. Na czele wojsk rządowych stanęli głównodowodzący w Szuo-fangu Kuo Cy-i, głównodowodzący w Kraju Zachodnim Li Sy-je oraz następca tronu Li Heng. Nie rozporządzali oni jednak wystarczającymi siłami, wobec czego wysłano posłów do sąsiednich krajów z prośbą o pomoc. We wrześniu 756 roku Ujgurzy i Ty-betańczycy zaofiarowali się przyjść z pomocą w celu stłumienia rebelii. Interes polityczny zbiegał się tu z interesem osobistym. Zniszczenie

352 Powstanie Ań Luszana

powstańców oznaczało zniszczenie armii cesarskiej, a wojna na terenie Chin rokowała obfite łupy. Li Sy-je oprócz własnych wojsk regularnych ściągnął 5 tysięcy Chotańczyków, Turków Szafo oraz oddział "Taszy — Czarnych koszul" czyli Arabów abbasydzkich. Sucung zwerbował na południu na wódz dzikich Manów. W październiku 756 roku wyruszyli Ujgury. Mojanzur-chan naprzód omówił warunki, na jakich zgadzał się przyjść z pomocą: żądał układu pokojowego przypieczętowanego związkiem małżeńskim. Układ taki anulował jego fikcyjne wasalstwo i czynił z niego równoprawnego sojusznika. Nowy cesarz, Sucung, zaakceptował wszystkie warunki i sam ożenił się z księżniczką ujgurską, której nadał tytuł "mądrej ("bilge") królowy". Wówczas chan uderzył na plemię Tongra, które przyłączyło się do Ań Luszana M, rozbił je i w grudniu 756 roku połączył się z Kuo Cy-i w dolinie Hujangku.

Rozłam w plemienu Tongra dowodzi, że powstanie znalazło oddźwięk w stepie. Na czele powstańczych Tongra stanął Puku Ping, syn cesarskiego generała Puku Huaj-ena. Gdy syn wzięty został do niewoli, ojciec zabił go własnoręcznie za zdradę: zaciełość wojny domowej rozpałała namiętności jej uczestników. Wszakże niepowodzenie powstania plemienia Tongra nie było rzeczą przypadku: zniszczenie cesarskiej armii polowej obiecywało Chanatowi Ujgurskiemu całkowitą niezawisłość, osiągnięcie zaś tego celu wymagało ocalenia dynastii Tang i stłumienia rebelii. Chanowie ujgurscy zrozumieli to dobrze i wyciągnęli z tego wszystkie wnioski. Chan zażądał od dowódcy chińskiego, by wprzód skłonił się przed "sztandarem wilczym" i dopiero, gdy ten zadośćuczynił temu żądaniu, dopuścił go do siebie. A gdy poseł ujgurski okazał niezadowolenie z powodu miejsca, jakie mu wyznaczono na uroczystej audiencji, cesarz polecił wprowadzić go do sali tronowej i okazał mu wielką

życzliwość. W rezultacie dżabgu (jabgu), ujugurski następca tronu, przyprowadził 4 tysiące doborowej jazdy. Chiński następca tronu pobratał się z nim. Prostodusz-nym Ujgurom pochlebiały honory, z jakimi ich przyjmowano, toteż, wzruszeni, pałali chęcią odwzajemnienia się gościnnemu gospodarzowi. Dowódcą ich został mianowany generał kawalerii Puku — Huaj-en. Huaj-en był synem naczelnika plemienia Puku, zgładzonego przez współplemieńców za sprzyjanie Chińczykom. Mordercę stracono, syn zamordowanego zaś otrzymał stopień wojskowy i dano mu wychowanie chińskie. Był to człowiek uzdolniony i wierny cesarzowi²⁴.

Jednakże pomoc obca drogo kosztowała ludność chińską. Tu Fu pisał:
Gwardia cesarska w obronie kraju Może i czynić cuda jest w stanie, Ale dzikości jej obyczajów Nie dorównują nawet Tufanie.

Powstanie 35U

Lud wniebogłose klunie cudzoziemca,

Trupy z falami wielkich rzek płyną,

A bezlitosny żołdak się znęca

Nad wziętą w jasyr wiejską dziewczyną.²⁵

Najemni sojusznicy nie oszczędzali ani wrogów, ani przyjaciół. Przyszli do Chin, żeby się wzbogacić i konsekwentnie do tego celu zmierzali w jedyny sposób, jaki był im dostępny — za pomocą grabieży. Nieszczęsna ludność bodaj wołała już teraz powstańców niż sojuszników.

Tymczasem w obozie powstańczym sytuacja zaczęła kształtować się niepomyślnie. Ań Luszana stracił wzrok i stał się przez to rozdrażniony i okrutny. Ubliżał swoim podwładnym, bił ich, a czasem nawet ścinał im głowy za najmniejszy przejaw samodzielności. Ale byli to ludzie śmiali i odważni, toteż nocą 30 stycznia 757 roku doradca Jen Czuang i eunuch Li Czu-er wtargnęli w nocy do namiotu wodza i zamordowali go. Zabójcom udało się ukryć jego śmierć na przeciąg krótkiego czasu. Przez ten czas proklamowali Ań Luszana cesarzem, a jego niedorozwiniętego syna następcą, po czym obwieścili o śmierci cesarza i objęciu tronu przez jego syna. Jen Czuang stał się panem sytuacji.

Rząd tymczasem sformował armię: Ujgurzy, Arabowie, Chotańczycy, Turcy Szafo i Birmańczycy wystąpili w obronie Chin przeciw wojskom regularnym Cesarstwa. We wrześniu 757 roku przeciwnicy stanęli naprzeciw siebie nad rzeką Fengszuj. Huaj-en na czele Ujgurów zaszedł armię powstańczą od tyłu. Natknął się przy tym na czaty nieprzyjacielskie, wyciął je w pień i uderzył na siły główne powstańców. Równocześnie Li Sy-je, który dowodził Chotańczykami, Arabami i Szafo, zaatakował powstańców frontalnie. Ponieśli oni dotkliwą klęskę, straty ich szacowano na 60 tysięcy ludzi, co oczywiście było, jak zwykle, grubą przesadą, gdyż kampania nie zakończyła się na tym, a musiałaby się zakończyć, gdyby powstańcza armia rzeczywiście straciła 40 procent swego składu osobowego. Trzeba również mieć na uwadze, że miała ona straż tylną, która osłaniała ją przed Ujgurami i Kitanami.

Szy Syming, dowodzący armią wschodnią, zajął Hopej i obiegł generała cesarskiego — księcia kitańskiego Li Kuan-pi — w twierdzy Tajjuan. Oblężenie twierdzy pociągnęło za sobą znaczne straty. Szy Syming nie zdołał jej jednak zdobyć i wycofał się do Fanjangu, stolicy rebeliantów i ogniska rebelii²⁶. Samodzielność jego i niezależne postępowanie rozbudziły podejrzliwość Jen Czuanga. Przysłał on kilku oficerów, którym polecił

inwigilować Szy Syminga. Ten wszakże nie cierpiał szpiegów, aresztował tedy nasłanych obserwatorów i zwrócił się do Sucunga ofiarowując mu swe służby, Fanjang i 80-tysięczną armię. Sucung przyjął tę ofertę z entuzjazmem, nadał Szy Symingowi wysoką godność i zatwierdził go jako dowódcę armii.

23 Dzieje dawnych Turków

354 Powstanie Ań Luszana

Pozostawało jeszcze dobić powstańców w Konanie.

Huaj-en odniósłszy zwycięstwo nad Fengszujem zajął na czele wojsk ujgurskich, arabskich i birmańskich Czangan", a następnie ruszył na Szanczou i wydał rebeliantom bitwę w pobliżu zajazdu Sin-tien. Wynik tej bitwy źródła przemilczają wstydliwie.

Tymczasem samodzielny oddział ujgurski otrzymał rozkaz zniszczenia wojsk powstańczych na południowych zboczach Nanszanu (zapewne w pobliżu Siningu), co też wykonał, po czym wycofał się z powrotem na północ. Działała tam w tym czasie armia Kuo Cy-i, na którą napierali powstańcy. Ujgurzy, dowiedziawszy się o tym, zaszli ich od tyłu i przypuścili atak. To nieoczekiwane uderzenie wywołało panikę w szeregach powstańców i zmusiło ich do ucieczki. Jen Czuang opuścił Lojang i wycofał się wraz z niedorozwiniętym synem Ań Luszana za Rzekę Żółtą. Tu Ujgurzy pokazali, w imię czego wkroczyli do Chin: rozpoczęły się masowe grabieże i gwałty. Mieszkańcy schronili się przed swymi "wybawcami" w klasztorach buddyjskich. Ujgurzy spalili dwa klasztory i wyrznęli 10 tysięcy ludzi. Znaleźli się Chińczycy, którzy im służyli za przewodników. Dopiero gdy starszyzna ofiarowała wodzom 10 tysięcy zwojów jedwabiu, zaprzestali Ujgurzy grabieży i odeszli. Tak zakończyła się kampania 757 roku.

Odniósłszy zwycięstwo Sucung sprowadził ojca do stolicy i przekazał mu tron i władzę. Na dworze od razu jednak odnowiły się intrygi wokół sukcesji tronu, donosy, obmowa. Szy Symingowi również nasłano szpiegów, by donosili o każdym jego kroku. Ten jednak wyaresztował i ściał ich wszystkich, co oznaczało zerwanie z rządem i wznowienie rebelii.

Fakt ten dowodzi, że nie można doszukiwać się przyczyn powstania jedynie w ambicji rozgoryczonych dowódców armii, gdyby bowiem tak było, wojsko nie dałoby się im przez tyle lat wciągać do krwawej walki na śmierć i życie. Widocznie nie tylko Szy Syming, ale wszyscy jego żołnierze woleli walczyć z bronią w ręku, niż znaleźć się w rękach donosicieli i biurokratów. Należy przypuszczać, że nie ufali oni obietnicom amnestii i woleli zawierzyć raz jeszcze toczącej się kołem fortunie wojennej²⁸.

Tak więc wojna rozgorzała na nowo.

W 758 roku Ujgurzy zajęci byli wyprawą na Kirgizów, których zresztą podbili w ciągu jednej kampanii. W tym czasie powstańcy znów przeszli do natarcia. Działania wojenne toczyły się w Konanie. Cesarz musiał się ponownie zwrócić o pomoc do Ujgurów, choć wiedział, że sojusznicy ci obchodzą się z ludnością "bardziej nieludzko niż buntownicy" *".

Upokorzenie Chin. Sytuacja kształtowała się dla Ujgurów nadzwyczaj pomyślnie. Za zwycięstwo odniesione na rzecz Chińczyków mieli Ujgurzy dostawać co roku 20 tysięcy zwojów jedwabiu. W 758 roku cesarz wydał

Upokorzenie Chin 355

swą nieletnią córkę za starego chana ujgurskiego, uznając jego tytuł chań-ski, co oznaczało zrównanie Ujgurii z Chinami. Ustalono formułę, że cesarz i chan są kuzynami. Chan, zadowolony, ofiarował cesarzowi pięćset koni, futro sobole i białą tkaninę wełnianą, a ponadto wyprawił 3 tysiące jeźdźców do walki z buntownikami. Wiosną 759 roku Kuo Cy-i i ośmiu innych generałów obiegło syna Ań Luszana w mieście Jeczeng w Honanie. Buntownicy trzymali się dzielnie oczekując pomocy. Szy Syming przyszedł im z odsieczą. Jazda jego nękała tyły przeciwnika, przechwytywała tabory i w końcu doprowadziła armię cesarską do stanu zupełnego wyczerpania. Wreszcie doszło do starcia. W toku jego przez plac bitwy przeszedł gwałtowny huragan — tajfun, który wyrwał drzewa z kamieniami. W obu armiach zapanował zamęt. Żołnierze rozbiegli się; powstańcy uciekli na północ, armia cesarska na południe. Doświadczony wódz Szy Syming pierwszy przywrócił porządek i zarządził pościg za nieprzyjacielem. Kuo Cy-i nie był w stanie skoncentrować swych żołnierzy, pochłoniętych grabieżą. Opuścił więc Lojang i podążył na zachód. Szy Syming ścigał syna Ań Luszana i w maju 759 roku ogłosił się cesarzem.

Głównodowodzący siłami cesarskimi na wschodzie Li Kuan-pi pobił buntowników pod Hojangiem, Szy Syming rozbił go jednak i zajął miasta Hojang i Huajczou. Znów trzeba było zmobilizować wszystkie siły doszczętnie wyczerpanego już kraju.

Sytuację Chińczyków skomplikował na domiar powrót do Czanganu cesarza Hiancunga, który odsunął od władzy syna, dzielnego Sucunga. Hiancung przybrał tytuł cesarza-ojca i początkowo osiadł w Lojangu, a następnie przeniósł się do Pałacu Zachodniego w pobliżu Czanganu. Wtrącał się on czynnie do rządów, głównie po to, by się porachować z tymi spośród własnych jego stronników, którzy zamordowali Jang Kuej-fej w imię ratowania jego, cesarza, i dynastii. Na starość stał się niezmiernie okrutny. Trzech synów padło jego ofiarą. Według powszechnej opinii współczesnych rozum mu się pomieszał: "Wszystkich mordował, sam tylko żyć pragnął."so On to najwięcej dopomógł Szy Symingowi rozniecić wygasający płomień wojny domowej. Mimo wszystko jednak ofensywa rebeliantów załamała się. Chińczycy przeprowadzili w Syczuanie totalną mobilizację. Tu Fu opisuje rozdzierające sceny wymarszu na front młodzieży, dzieci niemal, i patriotyzm kobiet, które ochotniczo zaciągały się do służby pomocniczej. Generał Kuo Cy-i pośpiesznie szkolił rekrutów, nie uciekając się już do kijów, dzięki czemu zyskał sobie u żołnierzy miano ojca i brata³¹. Oddziały buntowników zalewało popolite ruszenie całego narodu. Działania wojenne toczyły się już tylko w Honanie, nie przerzuciły się natomiast do Szensi.

23*

356 Powstanie Ań Luszana

Latem 759 roku zmarł chan ujgurski Mojanczur. Następcą tronu, starszy syn chana został stracony za jakieś wykroczenie, a na tron wstąpił drugi jego syn, Itikan Moujii-chan³². Był on ożeniony z córką Puku Huaj-ena, ale przez dwa lata nie kwapił się do przyścia z pomocą swemu teściowi, który nie szczędził sił w walce o ocalenie dynastii Tang. Tymczasem Szy Syming nie zasypiał gruszek w popiele. Po zwycięstwie pod Jeczengiem pomaszerował na zachód, gdzie Tybetańczycy zajęli w tym czasie twierdzę i miasto Szanczou (w Kansu). W 761 roku Szy Syming został zamordowany przez spiskowców, a na czele wojsk powstańczych stanął starszy jego syn Szy Czao-i. Szy Czao-i zwrócił się do chana Ujgu-rów z następującą propozycją: niechaj chan,

korzystając ze śmierci cesarza, zabierze sobie skarby koronne, jemu zaś zostawi ziemię i naród. Chan dał się skusić i miał już wyruszyć na południe, kiedy przybył z Chin poseł, by powiadomić chana o wstąpieniu na tron nowego cesarza, Taj-cunga, który wspólnie z Ujgurami gromił buntowników w 757 roku **.

Jesienią 762 roku wojsko ujgurskie pociągnęło na wyprawę i nikt nie wiedział, kto padnie jego ofiarą. W Chinach rozniosła się alarmująca wieść, że 100 tysięcy Ujgurów maszeruje ku granicy. W rzeczywistości armia ujgurska liczyła 4 tysiące wojsk szturmowych i 10 tysięcy pomocniczych oraz tabun koni zapasowych. Puku Huaj-ena wysłano w charakterze parlamentariusza. Zdołał on namówić zięcia, by ruszył na buntowników⁸⁴. Chińczykami dowodził następca tronu³⁵. Latem 762 roku obie armie połączyły się na północ od Szanczou.

Chan zachowywał się jak dyktator. Kiedy następca tronu odmówił oddania mu pokłonu przewidzianego ceremoniałem ujgurskim, rozkazał zatłuc kijami na śmierć dwóch dostojników chińskich. Chińczycy przełknęli tę obelgę. Jesienią 762 roku wojska ujgursko-chińskie uderzyły na re-beliantów i rozgromiły ich armię. Według Kang-mu straty buntowników sięgały 60 tysięcy w zabitych i 20 tysięcy we wziętych do niewoli. 20 listopada Ujgurzy wtargnęli do Lojangu³⁶. Szy Czao-i obwarował się w Mo-czou, później jednak zostawił tam komendanta, sam zaś udał się po posiłki. Komendant poddał twierdzę Puku Huaj-enowi. Z kolei skapitulował komendant Fanjangu. Była to ostateczna klęska powstańców. Zaszczuty jak zwierzę Szy Czao-i powiesił się w lesie. Wojna domowa była skończona.

Chiny leżały w gruzach. Ujgurzy rabowali ludność, burzyli domostwa po wsiach, a mieszkańcy, rozbierani do naga, musieli się okrywać papierem. Ubytek ludności był ogromny. Według spisu z 754 roku Cesarstwo liczyło 52 880 488 mieszkańców, w 764 roku zaś 16 900 000, należy jednak mieć na uwadze, że większość terytoriów przyłączonych odpadła od Chin. Armia — duma dynastii Tang — została doszczętnie wybita, pozostało tylko pospolite ruszenie i oddziały najemne. Idea imperium rozwiązała się bezpowrotnie i do realizacji jej nie było już ani sił, ani środków, ani napięcia

Los bohatera 357

woli. O następstwach wojny domowej powiedział celnie wielki poeta chiński Po Cii-i:
Od wybuchu wojny mija trzy po trzy miesiące,
W całym Siczou wicher jęczy, tchnie powietrze mordem,
Tylko chmury nad świątynią w Lühou bielejące
Po dawnemu tuż nad bramą płyną w niebo modre.⁸⁷

Tybetańczycy idą na wschód. Powstanie Ań Luszana było Tybetańczykom jak najbardziej na rękę. Nowy suweren, Tisrongdecan, który doszedł do władzy przez morderstwo, chciał początkowo zakończyć wyczerpującą wojnę honorowym pokojem, wszakże propozycje, jakie poczynił w 755 roku, zostały odrzucone. Był to wielki błąd cesarza, błąd, który drogo Chiny kosztował. Gdy wybuchło powstanie, trzeba było ściągnąć z granicy tybetańskiej najlepsze wojska do prowadzenia wojny domowej, toteż Tybetańczycy bez większego wysiłku oderwali w ciągu siedmiu lat od Chin okręgi zachodnie Hosi i Lungju.

W 763 roku Tybetańczycy kontynuowali natarcie. Armia złożona z Tybetańczyków, Togonów (Mongolów) i Tangiangów (Tangutów), wkroczyła do Szensi i zbliżyła się do stolicy, gdzie jej się wcale nie spodziewano. Po dwudniowych walkach Tybetańczycy i

ich sojusznicy zmusili wojsko chińskie do ucieczki i wkroczyli do miasta, opuszczonego przez cesarza. Czangan został splądrowany i zdewastowany. Tymczasem w okolicach stolicy grasowali maruderzy z rozbitej armii chińskiej, którzy nie mniej dawali się ludności we znaki niż Tybetańczycy. Wszakże po ograbieniu miasta Tybetańczycy wycofali się i zawrócili, co pozwoliło wojskom chińskim przybyłym ze wschodu przywrócić porządek. Do odwrotu Tybetań-czyków przyczynili się głównie wojowniczy pogranicznicy chińscy, którzy zdołali utrzymać w swych rękach miasto Feng-sien na tyłach armii tybetańskiej. Tybetańczycy nie będąc w stanie stłumić oporu ludności miejscowej pomaszzerowali na Syczuan. Początkowo sprzyjało im powodzenie, ale w 764 roku ponieśli klęskę w starciu z południowymi wojskami chińskimi, które zmusiły ich do odwrotu³⁹.

Wydawało się już, że sytuacja na frontach stabilizuje się stopniowo, gdy oto nowe powstanie wstrząsnęło Chinami. Cesarstwo znalazło się ponownie na skraju przepaści. Los bohatera. W Chinach powszechnie zdawano sobie sprawę, że dynastię Tang ocalił generał Puku Huaj-en. Ów barbarzyński książę wiernie służył dynastii, a nikt nie mógł się z nim równać pod względem odwagi, siły i talentu. Sam walczył zawsze w pierwszych szeregach. Czterdziestu sześciu jego krewniaków poległo w bitwach. Własnego syna zabił przed frontem swoich oddziałów za zdradę, wydał dwie córki za

358 Powstanie Ań Luszana

mąż do dalekiego kraju zamiast księżniczek krwi i dwukrotnie zdołał nakłonić swego zięcia, chana ujgurskiego, do zwrócenia Chińczykom stolicy. Ale każdy ma wrogów, miał ich też Huaj-en. Pewnego razu komendant twierdzy Tajjiiian odmówił gościny i poczęstunku wojskom ujgur-skim znajdującym się pod dowództwem Huaj-ena. Było to z punktu widzenia stepowca śmiertelną obelgą, naruszało bowiem uświęcony tradycją obyczaj gościnności: Huaj-en, gospodarz, nie mógł ugościć podległych mu Ujgurów. Generał złożył skargę, ze stolicy przybył eunuch mający przeprowadzić dochodzenie. Eunuch wziął łapówkę i doniósł, że Huaj-en knuje zdradę. Dowiedziawszy się o tym oszczerstwie generał zażądał skazania na śmierć eunucha i komendanta, ale sprawa przeleżała pod suknem do końca wojny, po czym zawezwano generała do stolicy na sąd. Huaj-en wszakże zbyt dobrze znał chińskie obyczaje i dlatego wolał wszcząć powstanie (maj 764 rok).

Początkowo szczęście mu nie sprzyjało: próba zdobycia Tajjiiianu niespodziewanym szturmem została udaremniiona, a chińskie oddziały jego armii przeszły do Kuo Cy-i. Gdy jednak Puku Huaj-en przekroczył Hoangho i połączył się ze stepowcami, zgromadziło się pod jego sztandarami liczne wojsko ochotnicze, a w 765 roku przywołał na pomoc Tybe-tańczyków i Ujgurów. Jedni i drudzy podjęli jego apel. Huaj-en, znając dobrze charakter swych sojuszników, nie połączył ich, lecz skierował na Czangan w trzech oddzielnych kolumnach: od północy nacierali Tan-ghiangowie (Tanguci), od zachodu Tybetańczycy, a od południo-zachodu Togonowie; Ujgurzy stanowili rezerwę, a za nimi posuwał się sam Huaj-en z wojskami stepowymi z Ordosu.

Pierwsi weszli do akcji Tybetańczycy, ale maszyny miotające i szybkostrzelne kusze Chińczyków zatrzymały ich napór. Tybetańczycy cofnęli się, poniosłszy znaczne straty, i połączyli się z Ujgurami. Następny atak miał być rozstrzygający. W stolicy ogłoszono powszechną mobilizację, ale większość (8/10) zmobilizowanych zdezerterowała i nie

było komu bronić miasta przed barbarzyńcami. W tym momencie wszakże zmarł Puku Huaj-en.

Śmierć jego uratowała Chiny, gdyż tylko urok jego imienia zespałał tak różne i obce sobie plemiona. Między Tybetańczykami a Ujgurami znów rozgorzała zadawniona wrogość. Wykorzystał to Kuo Cy-i, który również zdołał pozyskać sobie szacunek koczowników. Przyjechał śmiało do obozu Ujgurów i nakłonił ich do niezrywania sojuszu z cesarzem chińskim, obiecując w zamian dary i przywileje. Tybetańczycy, dowiedziawszy się o tych pertraktacjach, powzięli podejrzenie, że święci się tu coś niedobrego, odłączyli się od Ujgurów i pociągnęli na zachód, co z kolei nie spodobało się Ujgurom. Zaakceptowali oni propozycję dowódcy chińskiego, napadli nocą na Tybetańczyków i rozgromili ich 40. Bratanek Huaj-ena,

Panorama historyczna 359

Puku Min-czen, poddał się, uzyskał przebaczenie i otrzymał wysoki stopień wojskowy. Córkę Huaj-ena wzięto do pałacu, wychowywano ją jak księżniczkę, a potem wydano za mąż za chana Ujgurów. Kroniki chińskie przytaczają biografię Huaj-ena przedstawiając go jako przykładnego de-maskatora intryg dworskich. Nas wszakże interesuje tu co innego: niezrozumienie i niechęć wzajemna Chińczyków i stepowców, które znalazły wyraz w sprawie Huaj-ena, były czymś emocjonalnym i żywiołowym. Zasługi generała były bezprzykładne, dobra wola cesarza bezsporna, ale między jednym a drugim rozpościerało się takie morze wrogości i nienawiści, że niepodobna było przetrwać ponad nimi pomostu. W konsekwencji stepowcy, którzy wynieśli dynastię Tang, położyli głowy w szeregach rebeliantów albo zbiegli w step, gdzie znaleźli schronienie u swych niedawnych wrogów — Ujgurów i Kitanów.

Jak woda i oliwa, zbełtane razem, rozwarstwiają się odpowiednio do swej gęstości, tak też rozwarstwiło się cesarstwo Tangów. Chiny wytępiły wszystkie przymieszki obcoplemienne, które chciały zachować swą indywidualność.

Raz jeszcze runęło "imperium światowe", jak przedtem padały wielkie imperia starożytności i jak w sto lat później rozpadło się w Europie imperium Karola Wielkiego. Powstania An Luszana i Huaj-ena zamykają okres zapoczątkowany powstaniem Kutługa. Okres ten można określić jako okres walki sił dośrodkowych i odśrodkowych. Zwyciężyły te drugie, ale dzięki temu bodaj mogło dojść do wspaniałego rozwoju i rozkwitu kulturalnego, jaki przeżyła Azja Środkowa, zanim stratowały ją nie podkute kopyta rączych koni, dosiadanych przez wojowników Czyngis-chana. Ale była to już nowa epoka, której właściwe są inne treści i inny rytm i do której zrozumienia potrzeba innego klucza.

Panorama historyczna. Był to koniec epoki. Rozpadła się żelazna obręcz cesarstwa Tangów, a skute nią przez półtora wieku narody rozeszły się i każdy wszedł na drogę swego indywidualnego rozwoju. W Chinach rozpoczęło się "odrodzenie"⁴¹ i kształtowanie własnej, oryginalnej kultury. Tybet przyswajał sobie zwycięski buddyzm przystosowując go do swych wyobrażeń i potrzeb. Ujguria chciwie wchłaniała obce kultury, wsłuchując się w kazania manichejskich "wybrańców", kapłanów nestoriańskich, mnichów buddyjskich i muzułmańskich mułłów. Step, zroszony krwawymi strumieniami minionych wojen, zaznał wreszcie pokoju: względnej wolności pod słabymi rządami bezsilnych chanów.

Sogdiana umierała. Zwycięscy Arabowie zniszczyli doszczętnie niepowtarzalną kulturę, nie zostawiając kamienia na kamieniu, ale na zgłiszczach zaczął się kształtować naród tadżycki, który czekała wielka przysz-

360 Powstanie Ań Luszana

łość. Stepy zachodnie poddały się lśniącym klingom mieczy kipczackich i karłuckich, a nad Wołgą potomkowie chanów zachodniotureckich stworzyli potężne państwo chazarskie. Stojący na straży koczowniczych tradycji kultury stepowej Chazarowie i Karłucy powstrzymali napór islamu.

Nowe siły wstąpiły w Kalifat rządzony twardą ręką Mansura, skończyła się przewaga rozpanoszonych arabskich wodzów plemiennych, Persowie zaś uzyskawszy dostęp do władzy — odsłoniли nowe perspektywy dla rozwoju kultury Kalifatu Arabskiego w Bagdadzie. Scentralizowany system jednoczył — z wyjątkiem Hiszpanii, która odpadła w 756 roku — terytoria od Gibraltaru do Pamiru i nikt nie mógł wówczas przewidywać jego przyszłego rozpadu.

Zwycięskie Bizancjum, które powstrzymało napór Arabów i Bułgarów, ogarnęła gorączka obrazoburstwa. Opierając się na małoazjatyckiej tradycji kulturalnej i wojskowej Konstantyn Kopronymos tępił ostatnie ślady hellenizmu i wydawało się, że nic nie zdoła mu się oprzeć.

Na drogę rozwoju wkroczyła Europa Zachodnia: król Franków, który zjednoczył się z papieżem, zdobył tam sobie hegemonię. Daremnie opierały się odpryski wielkiej wędrówki ludów — Longobardowie, Awarowie i Sasi, dni ich były policzone, a Karol Wielki, wstąpiwszy na tron w 768 roku, przystąpił do budowy różnoplemiennego imperium, podobnie jak na 140 lat przed nim Tajcung Li Szy-min. Choć próba ta okazała się bezpłodna, to jednak oznaczała ona wyjście Europy z barbarzyństwa na szeroki gościniec oryginalnej kultury. A w gęstwinach leśnych od Łaby do Dniepru i Oki gromadziły siły plemiona słowiańskie, które wszystko jeszcze miały przed sobą. Taka była sytuacja światowa wokół rozkwitającej Ujgurii.

ROZDZIAŁ XXIX

TYBET W VIII WIEKU

Wojna 768—781 roku. Każda epoka wymaga specjalnego klucza, jeśli się chce ją poznać. Jeżeli w pierwszej połowie VIII wieku momentem determinującym historię polityczną Azji był opór Kaganatu Tureckiego przeciwstawiającego się ekspansjonistycznym tendencjom cesarstwa Tangów, to po upadku Turków i powstaniu Ań Luszana dominantą polityczną stała się wzmożona aktywność Tybetu.

Z chwilą, gdy armia cesarska poległa na polach Hopej i Honanu, a orda turecka rozproszyła się, wojsko tybetańskie stało się najgroźniejszą siłą, siłą, której nie mogły stawić czoła ani tłumy zmobilizowanych chłopów chińskich, ani liczne oddziały Ujgurów, tym bardziej, że Chiny i Ujguria bynajmniej nie stały się po zawarciu prowizorycznego układu z 765 roku szczerymi sojusznikami.

Sytuację tę potrafił wykorzystać utalentowany i energiczny cenpo Tisrongdecan, który przystąpił do ponownego podboju Kraju Zachodniego. Liczył on na to, że jeżeli mu się powiedzie, opanuje szlaki karawanowe i uzyska kontrolę nad całym handlem między Wschodem i Zachodem. Dzięki możliwościom materialnym, wynikającym z tej

korzystnej pozycji, Tybet stałby się hegemonem w Azji Centralnej, tak jak przedtem był nim Kaganat Turecki.

Nie mniej aktywnie parli Tybetańczycy na południe, gdzie znaleźli oparcie w państwie Nanczao, pokrewnym im etnicznie i dążącym do zachowania swej niezależności od Chin. Było to państwo niewielkie, lecz silne, a orientacja jego władców miała decydujący wpływ na to, czy uda się Tybetańczykom podbój prowincji południowych Chin, czy też prowincje te będą miały zapewniony spokój. Sukces zależał tu przede wszystkim od dyplomacji.

Jesienią 767 roku 20-tysięczna armia tybetańska wyruszyła na północ w dół Hoangho i obiegła twierdzę Lingczou. Kuo Cy-i, mając do dyspozycji 30 tysięcy doborowego żołnierza, odrzucił Tybetańczyków. Wycofali się oni jednak z niewielkimi stratami i następnego roku ponowili obleżę-

362 Tybet w VIII wieku

nie Lingczou. Chińczyków uratowało zdymisjonowanie naczelnego dowódcy tybetańskiego z uwagi na "podeszły wiek" *. Ów "podeszły wiek" był w tym wypadku, jak się zdaje, pretekstem, decydującą zaś rolę odegrała walka stronnictw na dworze Tisrongdecana. Ale jakkolwiek tam było, nowy dowódca naczelny zmienił kierunek natarcia. Zamiast posuwać się okrężną drogą przez step, uderzył w centralny odcinek frontu, tzn. prowincję Szensi (Hiaczou, Lungsi, Pingczou i Ningczou). Tam jednak ludność rekrutowała się z Chińczyków pogranicza, potomków zabijaków królestwa Cin, zajadłych wrogów Tybetańczyków. Z ich pomocą regularne wojska chińskie dwukrotnie rozbiły Tybetańczyków, którzy nie mieli wśród ludności tamtejszej żadnego oparcia. Nie udał się również najazd 10-tysięcznej armii tybetańskiej na Chiny południowe. Strategia uderzenia frontального zawiodła.

W 773 roku 60-tysięczny korpus jazdy tybetańskiej wtargnął do północnej prowincji Kansu i stratał zboże na polach. Następnie zaś przerwano się z powrotem na front centralny. Dwie armie chińskie poniosły znaczne straty, ale podreperowały się, przeszły do przeciwnatarcia i wyparły Tybetańczyków. Podczas odwrotu Tybetańczycy utracili wszystką zdobycz i jeńców. Wyczerpane niedawną wojną domową, Chiny pragnęły pokoju. W 774 roku doszło do wymiany poselstw między stronami wojującymi. Działania wojenne zostały zawieszono. Pertraktacje nie dały jednak żadnego wyniku i w 775 roku wojna rozgorzała na nowo.

Przez pięć lat Chińczycy i Tybetańczycy zadawali sobie wzajemnie dotkliwie ciosy, ale bilans zwycięstw i klęsk utrzymywał się w równowadze. Księstwo Nanczao popierało początkowo Chiny, ale w 778 roku przerzuciło się na stronę Tybetu. W 779 roku Chińczycy rozbili Tybetańczyków na południu i sparaliżowali ich ofensywę². Jednakże konflikt Chin z Ujgurią pozwolił Tybetańczykom podjąć ofensywę na północy. Podczas gdy Ujgurzy wtargnęli do Chin północnych i związali tam armię chińską⁸, Tybetańczycy posunęli się wzdłuż północnych zboczy Nanszanu na zachód i obiegli Tunhuang. Ujgurzy wycofali się, ale Tybetańczycy zostali. Tunhuang padł w 780 roku⁴.

W gruncie rzeczy Chiny przegrały wojnę, z czego zdawał sobie sprawę nowy cesarz, Tecung. Zabrał on internowanych Tybetańczyków, którymi byli zresztą nie jeńcy wojenni, lecz członkowie poselstw, podarował im szaty i zwolnił ich pozwalając im wrócić do kraju. Towarzyszący im urzędnik wręczył Tisrongdecanowi orędzie cesarza proponując zawarcie pokoju.

Rząd tybetański w pierwszej chwili nie chciał uwierzyć w swe szczęście 5, potem jednak twardo podyktował warunki pokoju. Tybetańczycy

Ujguria 363

żądali ustępstw terytorialnych i uznania równości Tybetu i Chin. Były to dla Chin warunki hańbiące, ale Tecung zgodził się na nie. Nie mógł zresztą postąpić inaczej: pobicie kupców ujgurskich, jakiego dopuścił się jeden z urzędników granicznych w 780 roku zmobilizowało całą Ujgurię. Chan groził wojną, Chińczykom zaś nie starczało wojska do obsadzenia granicy północnej, ponieważ wszystkie siły pochłaniała granica zachodnia. Co więcej, w lutym 781 roku wybuchło powstanie w Hopej. Wszczęli je urzędnicy domagający się wprowadzenia zasady dziedziczości urzędów 6. Tron był znowu zachwiany, toteż cesarz gotów był zaakceptować wszelkie warunki pokoju z Tybetańczykami, którzy okazali się przeciwnikiem niepokonanym.

Traktat pokojowy został zawarty na brzegu rzeki Cing. Uświęcono go krwią zwierząt ofiarnych — psów, świń i owiec, a następnie potwierdzono przysięgą w świątyni buddyjskiej wzniesionej obok ołtarza. Traktat został ratyfikowany przez cesarza w Czanganie w "Wielkiej Świątyni Przed-grodzia Zachodniego" 7. Był to traktat pokoju i zarazem przymierza.

Zwycięstwo Tybetu było rzeczywiście imponujące: w rękach Tybetańczyków znalazł się ważny odcinek szlaku karawanowego, nic też nie ograniczało ich możliwości dalszej ekspansji w kierunku Chotanu i Kuczy. Wrogie napięcie między Chinami a Ujguria paraliżowało oba te kraje w stosunku do Tybetu, a powstanie w Hopej i sojusz z Nanczao otwierał przed Tisrongdecanem perspektywę dalszego rozszerzania granic jego państwa. Potęga Tybetu doszła do zenitu.

Ujguria. Dzięki zwycięskim wyprawom Mojanczura Ujguria znalazła się w sytuacji niezwykle pomyślnej: nie miała wokół siebie silnych wrogów. Na wschodzie Kitanowie, na północy Kirgizi byli podporządkowani chanowi ujgurskiemu. Na zachodzie w 766 roku wzmocnili się Karlucy, ale uwaga ich była skoncentrowana w kierunku południowo-zachodnim i nie przekroczyli oni naturalnej granicy — Tarbagataju. Na południu Chin leżały w gruzach, mimo to jednak garnizony chińskie stacjonowały w Kuczy, Karaszarze, Chotanie, Kaszgarze i Pejfingu. Warownie te były buforami między Ujgurami a Tybetańczykami, którzy zagarnęli w latach 755—760 północno-zachodni skraj Chin (prowincje Kansu i Szensi) i przystąpili obecnie do podboju Kraju Zachodniego.

Chińczycy i Tybetańczycy byli nieprzejednanymi wrogami, toteż Ujgurzy musieli wybierać między nimi. Na Chiny spoglądali Ujgurzy jak na dojną krowę starając się wyciągnąć z nich jak najwięcej, natomiast nigdy nie wiązali się sojuszem z Tybetańczykami. Zbyt wielkie były sprzeczności ideologiczne między manicheizmem a buddyzmem: nie darmo Tybetańczycy, jak twierdzili misjonarze manichejscy, "mienili diabła Buddą".

364 Tybet w VIII wieku

Niezwykła zawziętość, jaką przejawily obie strony w późniejszej wojnie miała swe głębokie korzenie. Wojny religijne w Azji Centralnej przypominają nie okres reformacji, lecz schizmę kościelną i późniejszą epokę wypraw krzyżowych, kiedy łacinnicy, Grecy, karmaci i muzułmanie, jeśli nawet zawierali czasem sojusze polityczne, byli sobie tak

obcy psychologicznie i wrodzy, że niemożliwe były między nimi jakiegokolwiek kompromisy, wyłączając, dość częste zresztą, wypadki renegactwa, które nie decydowały jednak o obliczu epoki. Pod pewnymi względami Azja wyprzedziła Europę o trzysta lat. Tybet już w VII wieku stał się państwem teokratycznym, Ujguria zaś stała się nim w drugiej połowie VIII wieku.

Mimo aktywności misjonarzy manichejskich Ujguria nie od razu zainicjowała nowy kurs swej polityki. Pierwsi chanowie, twórcy państwa ujgurskiego, Pejlo (744—745), Mojanczur (745—759), i Itikan (759—780) opierając się na swoim plemienu usiłowali naśladować Turków Błękitnych. Złupili oni Chiny podczas wojny domowej i zachowywali się tak, jakby to oni byli tam panami. Przyjeżdżając do Czanganu porywali na bazarze dziewczęta, uprowadzali konie i dopuszczali się rozmaitych bezceństw. Zgodnie z układem z 762 roku Ujgurzy otrzymywali zawałowaną daninę: za każdego przyprowadzonego konia płacono im czterdzieści zwojów jedwabiu. Pewnego razu Ujgurzy przyprowadzili zamiast 6 tysięcy rączych koni 10 tysięcy szkap, wobec czego odmówiono im zapłaty. W 775 roku kupcy ujgurscy przebrali miarę cierpliwości chińskiej: zabili na bazarze urzędnika; zabójców schwytano i skazano na dożywotnie więzienie; wówczas starosta ujgurski zjawiał się w asyście oddziału wojskowego, wtargnął do więzienia i uwolnił swych współplemieńców, straż więzienną zaś Ujgurzy pobili i poranili⁸. Nie tylko ludność stolicy, ale i rząd chiński uznał, że tak dalej być nie może.

W 778 roku w Chinach wstąpił na tron Tecung, który swego czasu odmówił pokłonu chanowi ujgurskiemu, za co doradcy jego zostali załuczeni na śmierć kijami⁹. Nowy cesarz, rzecz jasna, nie żywił dla Ujgurów przyjaznych uczuć. Itikan-chan, wiedząc o tym, postanowił zmusić Tecun-ga do uległości i w tym celu najechał w 778 roku Chiny północne. Pierwszą bitwę pod Jangcii Ujgurzy wygrali. Straty Chińczyków sięgały 10 tysięcy zabitych. Ale namiestnik Tajczou (w Szensi) rozbił Ujgurów i zmusił ich do odwrotu. Ujgurzy uprowadzili jedynie "kilkadziesiąt tysięcy owiec, które zresztą padły wszystkie po drodze" ¹⁰. Chan zrozumiał, że Chiny wzrosły w siłę i że trzeba się sposobić do wielkiej wojny, żeby utrzymać status quo. Bo też w rzeczy samej ludność Chin wzrosła od 764 do 780 roku o pół miliona (ściślej o 85 tysięcy rodzin — 485 tysięcy osób)", co umożliwiło sformowanie nowej armii liczącej 768 tysięcy żołnierzy. Rozporządzając poważną siłą zbrojną Tecung zlikwidował jeszcze jedno uciążliwe zobowiązanie. Tokuz-Oguzom przysługiwał przywilej osiedlania

Ujguria 365

się w stolicy na koszt skarbu państwa w charakterze gości¹². Czerpali oni z tego przywileju duże korzyści. W 780 roku Tecung wysiedlił ich z Chin. Na granicy wyszło na jaw, że wywozili oni w workach podróжных dziewczęta chińskie. Komendant wojskowy na granicy nie miał prawa przeprowadzania rewizji, posłał wobec tego urzędnika — każąc mu nawymyślać tutukowi. Ten wpadł w gniew i wybatożył Chińczyka. Na to tylko czekał komendant. Wojsko otoczyło tabory Tokuz-Oguzów, przeprowadziło, rewizję, znalazło dziewczęta i bez ceregieli wyrznęło wszystkich "gości".

Cesarz, dowiedziawszy się o tym, ograniczył się do przeniesienia komendanta pogranicznego na inne stanowisko i wysłał posła do chana ujgurskiego, żeby się przed nim wytłumaczyć. Tecung wiedział doskonale, że za krew swych rodaków Ujgurzy zażądadają krwi chińskiej i nie zrezygnują z korzyści, jakie dawał im upokarzający dla

Chin traktat handlowy. Mimo to zdecydował się na ten krok, uważając widocznie, że potrafi stawić czoło Ujgurom.

Tymczasem w Ujgurii dokonały się bardzo istotne zmiany. Kiedy w 779 roku zaostrzyły się stosunki z Chinami, opinie co do wojny były podzielone. Tokuz-Oguzowie chcieli wojny, zapewne dlatego, że dostawała się im lwią część łupów. Natomiast plemiona sojusznicze uważały, że wojna nie przyniesie im żadnych korzyści, lecz tylko narazi je na niebezpieczeństwo¹³. Ponieważ chan nie podzielał opinii większości, wielmoża Tunmaka-tarchan proklamował powstanie. Chan, jego doradcy i 2 tysiące przedstawicieli arystokracji tokuz-oguskiej zginęło, uzurpator zaś wstąpił na tron z tytułem Kat Kutług Bilge-chana, co w tłumaczeniu znaczy "wielce szczęśliwy mądry chan"¹⁴.

Nie obeszło się tu oczywiście bez ingerencji dyplomacji chińskiej. Uzurpator dostał pieniądze na zorganizowanie powstania od posła chińskiego. Niezależnie od tego jednak w szerokich rzeszach Ujgurów rosnęło niezadowolenie: raził je zbytek panujący na dworze chańskim, raził pałac zbudowany dla haremu chana zamiast tradycyjnych jurt, a już wcale nie mieli ochoty płacić danin na rzecz tego przepychu. Niezadowolenie z prymatu Tokuz-Oguzów znalazło upust w prawdziwej rzezi. W tych warunkach wymordowanie "gości" przez Chińczyków nie pociągnęło za sobą żadnych konsekwencji¹⁵.

Nowy chan pragnął zdecydowanie pokoju. Za śmierć "gości" otrzymał w 781 roku okup. W 783 roku zawarty został układ pokojowy na następujących warunkach: 1) chan uznał się za wasala Chin, 2) poselstwa ujgurskie miały nie przekraczać dwustu osób, 3) na wymianę na jedwab nie wolno było przyprowadzać więcej niż tysiąc koni, 4) niedozwolone było uprowadzanie Chińczyków za granicę. Układ przypieczętowany został w 788 roku małżeństwem i sojuszem przeciw Tybetowi¹⁰. Sytuacja uległa stabilizacji.

366 Tybet w VIII wieku

Wewnątrz kraju Tunmaka rządził twardą ręką i z całą bezwzględnością. Z rozkazu jego stracono dwóch synów jednego z książąt poprzedniej dynastii¹⁷. Inskrypcja charakteryzuje Tunmakę jako człowieka męznego¹⁸. Był, jak widać, dość popularny, skoro po jego śmierci w 789 roku wstąpił na tron syn jego Tolosy — nie jako sukcesor, lecz jako elekt wielmożów, którzy nadali mu tytuł "Ajdynłyk uług Kiicz-munmysz Kiiczluk Bilge--chan", co znaczy "światny, wysoki, który siłą tron zdobył, potężny, mądry chan"¹⁹.

Ujguria stała się monarchią elekcyjną.

Wznowienie wojny. Rebelia feudałów w Hopej, choć szybko stłumiona, zdeorganizowała Chiny bardziej niż wojny zewnętrzne. Władze straciły wszelki posłuch. Tecung musiał w 783 roku uciekać z Czanganu.

Tisrongdecan skorzystał z zamętu, który umożliwił mu interwencję i wysłał wojsko na pomoc cesarzowi chińskiemu. W 784 roku połączone wojska rządowe i tybetańskie rozbiły rebeliantów pod Wutingczuanem i szykowały się do odbicia stolicy, gdy epidemia zarazy morowej, która wybuchła w nieszczęsnych Chinach, skłoniła Tybetańczyków do wycofania się bez doprowadzenia ofensywy do zwycięskiego końca. W Chinach uważano, że Tybetańczycy weszli w porozumienie z rebeliantami.

Na szczęście dla cesarza przywódca zbuntowanych feudałów został w 786 roku otruty przez swego lekarza i powstanie wygasło.

Zgodnie z pierwotną umową Tybetańczykom obiecano za pomoc w odzyskaniu stolicy nowe ustępstwa terytorialne. Ale wobec ich wcześniejszego wycofania się rząd chiński odmówił spełnienia obietnicy, Tybetańczycy wszakże uważali, że dość działali zadając buntownikom druzgocącą klęskę pod Wutingczuanem. Odmowę potraktowali jako mactwo i w odwet najechali okręgi pograniczne, uprowadzili ludzi i bydło i potratowali zasiewy. Tym razem udało się im dzięki zaskoczeniu wyciąć dużą część swych zawziętych wrogów — Chińczyków pogranicza oraz opanować warownie Jangczou, Lingczou i Hiaczou 20, które dotąd stanowiły zaporę dla ekspansji tybetańskiej na północ i na zachód.

Osiągnąwszy swój cel, Tybetańczycy ponownie zaproponowali zawarcie pokoju. Chiński generał Ma Suej, przekupiony przez wodza tybetańskiego, zgodził się na zawieszenie broni i udał się z raportem do stolicy. Naczelnny wódz tybetański Szang Ciecang wykorzystał zawieszenie broni do przegrupowania swych sił, wycofania strudzonych oddziałów na tyły.

W Czanganie zgodzono się na rokowania i wysłano delegację, złożoną z wysokich dostojników i generałów z poleceniem wytargowania możliwych do przyjęcia warunków pokojowych i uzyskania zwrotu terytoriów zagarniętych przez Tybetańczyków. Jednym z członków delegacji był

W ogniu wojny 367

Huan Sień — generał, który uśmierzał rebelię; jego to właśnie pomawiali Tybetańczycy o naruszenie umowy 21. Był to ze strony cesarza niewybaczalny błąd, że wydelegował na rokowanie z barbarzyńcami ich osobistego wroga. Nie pozostawało to bez wpływu na przebieg wydarzeń.

Szang Ciecang, powodowany żądzą zemsty, dopuścił się wiarołomstwa: przyczajony w zasadzce hufiec konny napadł na delegację chińską i wziął ją do niewoli. Ale Huan Sień umknął schwytawszy nieokiełznanego konia i zdołał dotrzeć do chińskiego obozu warownego. Scigano go, ale nie trafiła go żadna strzała. Po tym incydencie o pokoju nie mogło być mowy.

Szang Ciecang był utalentowanym wodzem. Wyzyskał on osiągnięte sukcesy do natarcia na Chiny na całym froncie. Wojska chińskie wciąż się cofały lub poddawały, jazda tybetańska zaś dopuszczała się wszędzie grabieży. Mieszkańcy zachodniego skraju Szensi zostali wszyscy niemal wyrżnięci lub uprowadzeni do Tybetu, a wszak do tej pory oni właśnie powstrzymywali najazdy Tybetańczyków.

Było rzeczą jasną, że Chiny znów przegrały wojnę. Wówczas jednak została wprowadzona w ruch dyplomacja chińska. W 788 roku Chiny zawarły sojusz obronny z Ujgurią, która również obawiała się wzrostu potęgi Tybetu i jego ekspansji w kierunku północno-zachodnim. Na południu, w Syczuanie, toczyła się walka na dwa fronty: od zachodu napierali Tybetańczycy, a na odcinku południowym skoncentrowało swe wojska Nanczao, pozostające w sojuszu z Tybetem. Głównodowodzący, chiński generał Wej Kao, wzięty przez sojuszników w dwa ognie, dla zmylenia przeciwnika uciekł się do podstępów. Napisał do władcy Nanczao list z podziękowaniem za "szczerą przyjaźń" i wysłał go tak, by wpadł w ręce Tybetańczyków. Ci zaczęli podejrzewać swego sojusznika o zdradę i wysłali korpus wojska, by odciąć mu drogę do Syczuanu.

Doprowadziło to do powaśnienia sojuszników. Wojska Nanczao wycofały się. Tybetańczycy zaś zdani na samych siebie ponieśli w 789 roku klęskę. Syczuan był uratowany.

Wej Kao nie poprzestał na tym: kontynuując małą wojnę polegającą na obleganiu pomniejszych warowni, skierował list do księcia Nanczao Imosunga. Poseł zdołał skłonić księcia do przejścia na stronę Chin i zaatakowania od tyłu armii tybetańskiej działającej na południu. Tybetańczycy, którzy nie spodziewali się ciosu w plecy, zostali rozbici, a następnego roku (794), po dalszych niepowodzeniach, wycofali się na swe terytorium²².

Wobec przystąpienia do wojny Ujgurii zmieniła się również sytuacja na północy. W ogniu wojny. Ujgurią więcej wygrała na uznaniu zwierzchnictwa Chin, niż przegrała. Faktycznie nie Ujgurzy byli zależni od Chińczyków,

368 Tybet w VIII wieku

lecz Chińczycy od nich. Łączność między posiadłościami w Kraju Zachodnim a stolicą Chin utrzymywano przez terytorium ujgurskie, drogą okrężną, omijającą wojska tybetańskie. Chinom nie starczało jazdy do prowadzenia wojny na zachodzie. Uratować sytuację mogli tylko Ujgurzy. Gotowi też byli pomóc, ale za wszystko żądali zapłaty.

"Żądania koczowników nie miały granic." 2J Chiny opłaciły wojsko i Ujgurzy przystąpili do wojny z Tybetem. Ale i dyplomacja tybetańska nie pozostawała bezczynna:

Tybetańczycy znaleźli sobie sojuszników. Po ich stronie wystąpili Karłucy zachodni, którzy od dawna rywalizowali z Ujgurami, oraz plemię Szafo, które koczowało w Dzungarii południowej i było niezadowolone z powodu uciążliwych podatków, jakie musiało płacić Ujgurom.

Jeszcze bardziej ciążyła zależność podbitym przez Ujgurów Turkom, Karłukom wschodnim" oraz plemieniu Pajan. Czekali oni na Tybetańczyków jak na zbawców. Tendencje protybetańskie wzmogły się wreszcie również wśród Kirgizów, którzy — podbici przez chana Mojanczura — nie zrezygnowali z walki o wolność. Dążąc do zrzucenia ujgurskiego jarzma szukali zbliżenia z Arabami i Karłukami, ale Arabowie byli daleko, a Karłucy zbyt słabi, toteż jedynie porozumienie z Tybetańczykami rokowało nadzieje na obalenie jarzma ujgurskiego. Emisariusze tybetańscy przenikali nad Jenisej przez terytoria karłuckie K.

Ponadto w zasięgu wpływów Tybetu znalazły się zachodnie zbocza Pamiru, gdzie Tybetańczycy podporządkowali sobie Cipin²⁸ i Heftalitów. Wasale ci wypłacali im daninę w lekach i żywności⁸⁷, przeznaczonych zapewne na zaopatrzenie armii tybetańskiej.

Na południo-zachodzie Tybetańczycy zawarli przyjaźń z władcą Kaszmiru, który stał się ich współwyznawcą. Kaszmir prowadził podówczas aktywną politykę podbojów w Indiach północnych", co zapewniało Tybetowi spokój na tyłach.

W końcu 789 roku wojsko tybetańskie ruszyło na Biszbałyk (Pejfing). Na odsiecz miasta pośpieszył wojewoda ujgurski, noszący tytuł siekancia-sy *°; poniósł jednak dotkliwą klęskę, przy czym decydującą rolę odegrała tu zdrada plemienia Szafo.

Pejfing padł w 790 roku. Przesądziło to o losie Kuczy, Karaszaru, Chotanu i Kaszgaru, gdzie Chińczycy zjednoczyli się całkowicie z ludnością miejscową. Posiadłości te zostały odcięte od Chin i żadne wiadomości stamtąd nie docierały do Czanganu, widocznie jednak zdołały one same zorganizować obronę, gdyż Tybetańczycy nie

potrafili opanować peryferii południowych Tienszanu. Natomiast okrąg Siczou, obejmujący oazę Turfanu, dochował wierności metropolii⁸⁰. Tłumaczy się to niewątpliwie tym, że Chińczycy zasiedlając Turfan począwszy od V wieku zsini-zowali ludność miejscową. Siczou było jednak wysepką wśród rozkołysa-

Wojna na północy 369

nego morza koczowników, toteż tamtejszy garnizon chiński nie odgrywał poważniejszej roli.

W następnym roku Tybetańczycy, dążąc do zabezpieczenia sobie linii komunikacyjnych, kontynuowali natarcie w kierunku północno-wschodnim, w dół Hoangho, jednakże wojsko ujgurskie rozbiło ich pod Lingczou. Po wycofaniu się Ujgurów Tybetańczycy wznowili kampanię, zdobyli warownię Szujkouczaj i tak spustoszyli całą okolicę, że nie mogła już ona posłużyć Chińczykom jako baza wypadowa do przeciwnatarcia. Wojna pograniczna sprowadzała się teraz do odpierania najazdów i odbudowy zburzonych warowni³¹.

Jedną z ofiar tej wojny padło królestwo potomków Gesera⁸², które źródło tybetańskie z niewiadomych powodów nazywa tureckim ^{**}. "Demoniczne czerwonołice wojska tybetańskie wtargnęły do tego tureckiego królestwa i rozstawiły na jego ziemi swe czarne namioty. Zrujnowanych mieszkańców jego sprowadzono do kraju Monów i tam ich osiedlono." u Potem pojawiła się w Tybecie zachodnim dynastia książąt, wywodząca swój rodowód od Gesera ^{8S}.

W tymże roku 791 inna armia tybetańska podbiła Chotan^{8B}, ubezpieczając w ten sposób tyły wojsk działających w Dżungarii. Wówczas Chińczycy utracili wiarę we własne siły i zwrócili się o pomoc do Arabów. Harun ar-Raszyd zgodził się podjąć działania wojenne przeciw Tybetańczykom, którzy nazbyt już wzrosli w siłę. Wojska jego związały ponad połowę sił tybetańskich, co miało duży wpływ na dalszy rozwój wypadków".

Wojna na północy. Tymczasem wznowiona została zaciepła wojna o klucz do Dżungarii — twierdzę Pejfing. Rozbity w 790 roku generał chiński i namiestnik Pejfingu Jang Si-ku uciekł ze swym wojskiem do Cziczou (?! — jest to być może, Czigu — "Czerwona Dolina" w górach Tienszanu w pobliżu jeziora Issyk-kul). Siekanciasy zaproponował Jang Si-ku zaatakowanie i wyparcie Tybetańczyków wspólnymi siłami, ale Tybetańczycy odnieśli całkowite zwycięstwo. Dwie trzecie wojsk ujgursko--chińskich poległo na polu bitwy. Siekanciasy zebrał resztki swego wojska i postanowił spustoszyć warownię chińską Siczou ^{8S}, namiestnikowi chińskiemu zaś "poradził", by się wyniósł do Chin. Jang Si-ku, dowódca sumienny i obowiązkowy, widząc beznadziejność sytuacji, popełnił samobójstwo. Tymczasem sojusznicy Tybetańczyków — Karłucy wschodni zawojowali Dżungarię⁸⁹. Ujgurów odrzucono na południe, gdzie trzymały się jeszcze "cztery warownie chińskie".

Opierając się na nich lotne oddziały ujgurskie atakowały tyły armii tybetańskiej hamując jej natarcie na północ ⁴⁰. Przechwyciły one pod Bu-

24 Dzieje dawnych Turków

370 Tybet w VIII wieku

kurem ⁴¹ tabuny mające zasilić jazdę armii tybetańskiej, a wkrótce potem rozbiły oddziały tybetańskie pod Ciktam⁴² i Czongą^{4S}. Udana dywersja w kierunku na Chotan

u uniemożliwiła Tybetańczykom sprowadzenie posiłków z południa. Wreszcie w 795 roku wojsko ujgurskie, zasiliwszy swe szeregi nowymi oddziałami, zadało Tybetańczykom klęskę w pobliżu Pejfingu i ostatecznie zatrzymało natarcie tybetańskie⁴³.

Gdy powrócili wreszcie w swe stepy, musieli Ujgurzy stłumić proty-"betańskie nastroje wśród Karłuków i Turgeszów, wchodzących w skład Kaganatu Ujgurskiego⁴⁶. Inwazja tybetańska przyniosła tym plemionom wolność, toteż powrót wojsk ujgurskich nie mógł spotkać się z ich strony z radosnym przyjęciem. Usiłowały one zapewne wesprzeć Tybetańczyków, zostały jednak podobnie jak tamci, rozbite nad rzeką Bołczu".

Trzyletnia kampania zakończyła się zwycięstwem Ujgurów⁴⁸.

Nie zahamowały wojny nawet zmiany, jakie zaszły w obu wojujących mocarstwach. W Tybecie zmarł w 796 roku znakomity wódz Szang Ciecang, a w 797 roku Tisrongdecan; w Ujgurii wygasta dynastia Joloko, wobec czego wielmoże obrali w 795 roku chanem utalentowanego wodza Kutługa, który zgodził się na ograniczenie swej władzy⁴⁹. Gdy wstąpił na tron, znalazł się w obliczu nieoczekiwanych trudności.

Dyplomacja tybetańska działała sprawnie: na tyłach Ujgurów wszczęli powstanie Kirgizi, którzy — podbici w 758 roku — zachowali autonomię. "Kutług zdołał zgnieść Kirgizów, spustoszył ich kraj, państwo ich przestało istnieć i wyludniła się ich ziemia."⁵⁰ To ostatnie jest oczywiście grubo przesadzone⁶¹, niemniej jednak po tym pogromie nie było słyhać nic o Kirgizach przez całe dwadzieścia lat, tzn. dopóki nie wyrosło nowe pokolenie. Czy nie to wydarzenie miała upamiętnić stela wystawiona w Tu-wie, a dziś przechowywana w muzeum w Minusińsku pod nr 22? Stela ta to czworograniasty słup z piaskowca wysokości 3,4 m. Na ścianie frontalnej figuruje napis runiczny w trzech poziomych wierszach. Pod nim wyryta jest łukowata linia o końcach opuszczonych w dół, nad którą w środku umieszczony jest krzyż (opis S. Kisielowa). Treść napisu jest następująca:

"Odszedłem od was, od stu przyjaciół i druhów moich, od sześciu rodów mego narodu, od was moich bliskich. Noszę bohaterskie imię Ak-basz-at-yk. Jam jest Ynał-óge w wieku lat siedemdziesięciu.

Waleczność moja i męstwo! Mój pas z 42 klamrami — ozdobami! Spośród wrogów uśmierciłem 30 bohaterów!"

Na jednej ze ścian bocznych steli umieszczony jest napis uzupełniający: "Możny w siłę sześciu rodów mego narodu postawił on tu kamień..." Następująca hipoteza pozwala zrozumieć treść tego pomnika. Ałty-bag-

-budun, czyli naród sześciu bagów, to Ujgurzy po 780 roku. Ak-basz-at-yk dowodził zapewne seciną i poległ w boju, a zwycięski chan narodu sześciu

Wojna na północy 371

bagów, czyli Ujgurów, uwiecznił jego pamięć. Mogło to nastąpić tylko w przypadku zwycięstwa, a w IX wieku zwycięzcami byli nie Ujgurzy, lecz Kirgizi. Nie przeczy również naszej hipotezie krzyż, manichejczycy czcili bowiem pamięć Chrystusa, a i sam Mani został rozpięty na krzyżu. Charakterystyczny jest również poziomy bieg wierszy, gdyż takie jest właśnie piśmiennictwo manichejczyków późnego okresu (X—XI w.) "Litera zabytku są wyraźnie nie orchońskie."⁵² Jeśli przyjąć powyższy punkt widzenia, stela mogłaby nam wskazać miejsce bitwy, gdyby nie została stamtąd zabrana i przewieziona do muzeum minusińskiego.

Następnie wojska ujgurskie powróciły w okolice PejfiŃgu, gdzie działali Tybetańczycy i Karłuci wschodni^{B3}. Po długich i uciążliwych bojach, o których inskrypcja wspomina dość mgliście, Ujgurzy odnieśli zwycięstwo i szczątki warowni PejfiŃg przeszły w ich ręce stając się na powrót miastem Biszbałyk. Uzyskawszy bazę wypadową do natarcia, chan ujgurski ruszył na odsiecz Kuczy oblężonej przez Tybetańczyków⁵⁴. Ujgurzy wciągnęli nieprzyjaciela w zasadzkę i wycięli w pień cały korpus. Wszakże wyzwoleni Chińczycy kuczańscy okazali się niewdzięczni i zaczęli się targować o rozmiary daniny, jakiej żądał od nich wybawca. Chan osobiście stanął na czele ekspedycji przeciw skąpym sojusznikom. Próbowali oni stawiać opór, ale zostali rozbici i uciekli na zachód aż do samej Fergany. Tam, na brzegu Narynu⁵⁵, dopędzili ich Ujgurzy i ograbili do szczętu. Po tej klęsce niedobitki "błagali płacźliwie", by raczono przyjąć od nich daninę, na co chan ujgurski zgodził się łaskawie. W ten sposób resztki posiadłości chińskich na zachodzie weszły w skład Chanatu Ujgur-skiego.

Niebawem doszło do starcia między Chanatem a Karłukami zachodnimi M, które zakończyło się zwycięstwem Ujgurów. Ostatnim czynem zbrojnym chana Kutługa było uśmierzenie Karłuków wschodnich i pogrom wspierającej ich armii tybetańskiej. Dźabgu Karłuków wschodnich został pozbawiony władzy i wygnany. Boje te toczyły się na południe od Tienza-nu, inskrypcja podaje bowiem, że chan w pościgu za pierzchającym nieprzyjacielem dotarł do Fergany⁵⁷.

Wszystkie te wypadki rozegrały się w ciągu jednego dziesięciolecia — w latach 795—805. Tekst inskrypcji nie zawiera danych umożliwiających uściślenie chronologii, kroniki chińskie zaś pomijają te fakty milczeniem. Inskrypcja wypełnia lukę w historii^{S8} i jest teraz rzeczą jasną, że Ujgu-rom udało się nie tylko zatrzymać natarcie tybetańskie na zachód, ale i wyprzeć Tybetańczyków z Dźungarii. Wycofując się Tybetańczycy uprowadzili swoich sojuszników Szafo i osiedlili ich w przedgórzach Nansza-nu, w okręgu Kanczou⁵⁹. Uratowało to plemiona Szafo od zagłady, Ujgurzy bowiem nie bez racji przypisywali upadek PejfiŃgu ich zdradzie.

24»

372 Tybet w VIII wieku

Tak więc w rezultacie krwawych bojów i licznych uciążliwych wypraw okazało się, że siły przeciwników są równe: Ujgurzy utrzymali Kuczę i Karaszar, a Tybetańczycy Chotan i Kaszgar⁶⁰.

Wojna na wschodzie i na zachodzie. Chińczycy, korzystając z tego, że znaczne siły Tybetańczyków są unieruchomione na zachodzie, odrzucili ofertę pokojową nowego króla Mune Cenpo i podjęli ofensywę na całym froncie.

W 798 roku Tybetańczycy ponieśli klęskę na północy, w Jenczou nad Huamaczy, a w 800 roku w Lingczou. Na południu, w Syczuanie, Wej Kao zdobył dwie warownie tybetańskie. Tybetańczycy odpowiedzieli na to druzgocącym uderzeniem w 801 roku, w którego wyniku padła warownia Lingczou. Chińczycy utracili bazę wypadową do natarcia.

W obawie przed wtargnięciem Tybetańczyków w głąb kraju rząd chiński polecił Wej Kao dokonanie dywersji w kierunku południowym; operacja ta miała jedynie na celu odciążenie sił przeciwnika z rozstrzygającego kierunku strategicznego. Wej Kao na czele 20-tysięcznej armii wtargnął na obszar posiadłości tybetańskich w Syczuanie, rozbił garnizony tamtejsze i zajął siedem miast i pięć warowni, wszakże dalsze jego

natarcie zatrzymały twierdze Wejczou i Kunming. Głównodowodzący tybetański Madinde, obawiając się represji za poniesione porażki, oddał się w ręce Chińczyków, a jego następcą na stanowisku dowódcy armii wschodniej Lun-manžo Mulun-ci-sime wpadł w zasadzkę przygotowaną przez Chińczyków, doznał całkowitej klęski i został wzięty do niewoli. Twierdze wytrzymały jednak oblężenie, wskutek czego załamała się ofensywa chińska na południu M.

Niemniej jednak od 802 roku Tybetańczycy dążyli do pokoju z Chinami. W 806 roku doszło nawet do wymiany jeńców. Przyczyną tej pokojowej postawy Tybetańczyków było popsucie się ich stosunków z Arabami. W 777 roku król Tybetu uznał kalifa, ale od 785 roku toczyła się w Azji Środkowej arabsko-tybetańska wojna pograniczna², a w 806 roku Tybetańczycy i Karłucy poparli zbrojnie rebelię Rafi ibn-Laisa w Samarkandzie M.

Dalszy przebieg wydarzeń nie jest jasny, ale w 811 roku Mamun żalił się gorzko w przededniu wojny domowej ze swym bratem Aminem: "Dżabgu karłucki odmówił posłuszeństwa, podobny brak uległości okazuje chakan, władca Tybetu; król Kabulu szykuje się do najazdu; król Otrar odmawia wypłacania daniny." M Ponieważ termin "uległość" w odniesieniu do takich osobistości, jak karłucki dżabgu, chan ujgurski, król Tybetu i cesarz chiński oznaczał po prostu nawiązanie stosunków dyplomatycznych, wobec tego przez "brak uległości" należy rozumieć zerwanie

Wojna na wschodzie i na zachodzie 373

i przygotowania wojenne. Przytoczony tekst daje wyobrażenie o rozmachu tybetańskiej polityki zagranicznej, wyliczeni są tu bowiem członkowie koalicji antyarabskiej. Wszakże bieg wydarzeń na wschodzie uniemożliwił wznowienie ekspansji tybetańskiej.

Około roku 806 Ujgurzy, kontynuując natarcie, zdobyli warownię Liangczou paraliżując w ten sposób Tybetańczyków. Tybetańczycy powzięli podejrzenie, że Szafo na których się opierali, zdradzają ich, i postanowili przesiedlić to plemię na płaskowyż Cajdamu⁶⁸. Szafo przypomnieli sobie, jak ich honorowali Chińczycy, gdy się swego czasu oddali w ich służbę, i powstali przeciw najeźdźcom. W 808 roku cały lud — 30 tysięcy jurtt — pociągnął wzdłuż północnych stoków Nanszanu, a następnie wzdłuż rzeki Taoszu do Chin. Tybetańczycy napadli na nich i ścigali ich do samej granicy chińskiej. Dzień w dzień toczyły się zaciekle walki. Do Chin dotarło zaledwie 2 tysiące jeźdźców i nieliczne stada. Chińczycy przyjęli gościnnie ocalałych bohaterów, zaopatrzyli ich w żywność i bydło i uformowali z nich samodzielny korpus pograniczny.

Utraciwszy poparcie Szafo, Tybetańczycy przyhamowali agresję. Tymczasem Ujgurzy powaśnili się z Chinami. Wojna wygasła sama przez się.

Do konfliktu między Ujgurami a Chińczykami doprowadzili Tatabowie. W 788 roku dokonali oni wraz z Tatarami (Szywej) najazdu na Chiny. W 795 roku Chińczycy porachowali się z nimi. Wyginęło wówczas "do 60 000" Tatabów. Pchnęło to Tatabów w ramiona Ujgurów, i następnego najazdu, w 806 roku, dokonali już wespół z nimi. Pozostali też poddani Ujgurów do 830 roku, kiedy to w toku kolejnego najazdu rozgromiły ich wojska chińskie, a wódz ich dostał się do niewoli. Cesarz ofiarował jeńcowi kapelusz i pas i nadał mu stopień wojskowy. Tym samym wódz, oswobodzony z niewoli, stał się wasalem Chin. Ujgurzy przyjęli to dość obojętnie, byli bowiem pochłonięci sprawami wewnętrznymi.

W 809 roku wznowione zostały tybetańsko-chińskie rokowania pokojowe, ale Tybetańczycy chcąc sobie również zapewnić pokój z Ujgurią najechali Chiny, odbili internowanych tam Ujgurów i odesłali ich do ojczystego kraju⁶⁵. Ujgurzy odwziewczyli się Tybetańczykom, dokonując w 813 roku wypadu dywersyjnego do "Doliny Wierzb" w pobliżu Muru Zachodniego M, co skłoniło Chiny do zajęcia znacznie bardziej kompromisowej postawy w przeciągających się rokowaniach. Chiny zgodziły się też na zaproponowane przez Tybet otwarcie targu wymiennego na granicy⁷⁰. Handel wymienny był dla Tybetańczyków bardzo korzystny, umożliwiał im bowiem nabywanie potrzebnych towarów bezpośrednio u ludności, a nie za pośrednictwem urzędników chińskich, a więc po niskich cenach. Ale bardziej jeszcze niechęcią dla Chińczyków okolicznością było to, że Tybetańczycy zbudowali i umocnili wałami most przez Hoangho w pobliżu Szuofangu, dzięki czemu uzyskali możliwość przedostawania się każdej

374 Tybet w VIII wieku

chwili do Ordosu, a stamtąd na nie osłonięte obszary Chin. Chińczycy musieli się z tym jednak pogodzić, gdyż mnożące się rebelie gubernatorów prowincji, wybuchając niemal rokrocznie, uniemożliwiały przeprowadzenie mobilizacji i kontynuowanie wojny.

Koniec wojny. Armia tybetańska nie była w stanie złamać koalicji ujgursko-chińskiej, przyszła jej jednak z pomocą dyplomacja tybetańska: poróżniła ona oba wrogie mocarstwa i dała Tybetowi możliwość atakowania każdego z nich z osobna.

Tybetańczycy, ubezpieczywszy się od wschodu i zmusiwszy Chiny przy pomocy Ujgurów do zawarcia rozejmu, ruszyli w 816 roku na północ, wprost na stolicę ujgurską Karakorumn. Jednocześnie na tyłach Ujgurów wybuchło nowe powstanie Kirgizów, tym razem udane⁷¹. Nie ulega wątpliwości, że działania sojuszników były koordynowane.

Wyprawa nie została uwieńczona całkowitym powodzeniem jedynie wskutek nieprzewidzianej okoliczności: w 816 roku zmarł "bezimienny gampo"⁷² tybetański, wobec czego wódz naczelny Szang Szacang musiał powrócić do Tybetu, żeby osadzić na tronie popieranego przez siebie księcia u. Ujgurzy nie mogli wszakże tego wykorzystać, ponieważ toczyli wojnę z Kirgizami, która zaciągnęła się na lat dwadzieścia.

Chiny wyzyskały trudną sytuację, w jakiej się znalazła Ujguria, by uwolnić się od kłopotliwych konsekwencji sojuszu z nią. W 806 roku po raz pierwszy przybyło do Czanganu poselstwo ujgurskie, złożone nie z osób świeckich, lecz z kapłanów manichejskich⁷⁵. Mimo negatywnego stosunku do tego wyznania i działalności misjonarskiej "wybrańców", Chińczycy musieli tolerować ich obecność w stolicy, żeby nie psuć stosunków z Ujgurią. Ale gdy tylko się okazało, że potęga Ujgurii skruszała, a z Tybetem zawarto pokój, rząd chiński oskarżył manichejczyków o zмовę z kupcami ujgurskimi i nadużycia w handlu i w 817 roku deportował ich za granicę. Oskarżenie to, jeśli nawet nie było zmyślane, nie odzwierciedlało sedna rzeczy. Konfucjaniści zwalczali zarówno mistycyzm, jak i kulturę koczowniczą, tu zaś jedno łączyło się z drugim. Deportowanie poselstwa przypieczętowało zerwanie sojuszu chińsko-ujgurskiego. Na to tylko czekali Tybetańczycy. W tymże roku, nie czekając nawet na powrót poselstwa ich z Czanganu, dokonali oni najazdu na Chiny. Znowu rozgorzały walki wzdłuż całej granicy, jednakże wojska chińskie zatrzymały natarcie Tybetańczyków⁷⁶. Rządy chiński i ujgurski doszły do wniosku, że oba kraje muszą się zjednoczyć w

obliczu groźnego wroga. W 821 roku przywrócony został sojusz obu mocarstw, przypieczętowany

Tybetańsko-chiński traktat pokojowy z roku 821 375

małżeństwem". Wódz tybetański Szang Cisir wtargnął do doliny Orcho-nu 8, ale nie osiągnął sukcesu, gdyż sojusznicy Tybetu — Karłucy byli w tym czasie pochłonięci wojną z Arabami w Ferganie⁷⁸, toteż Ujgurzy odparli natarcie tybetańskie.

Kontynuowanie wojny nie miało sensu, wobec czego Tybetańczycy zaproponowali Chinom zawarcie pokoju na warunkach uznania wszystkich ich podbojów terytorialnych. Ponieważ z braku jazdy Chiny nie były w stanie podjąć przeciwnatarcia, warunki te zostały przyjęte i wojna zakończyła się w 821 roku.

Tybetańsko-chiński traktat pokojowy z roku 821. Tekst tego traktatu zachował się na steli w Lhassie. Przytaczamy jego treść:

“Światły, waleczny i przepelniony czcią dla ojców swoich cesarz Wielkich Tangów oraz przemądry i boski cenpo⁸⁰ Wielkiego Tybetu, dwaj władcy, stryj i synowiec, zmierzając do sprzymierzenia obu mocarstw postanowili zawrzeć pod przysięgą traktat wielkiego i wieczystego pokoju.

Duchy i ludzie byli świadkami tego wydarzenia; przyszłe pokolenia sławić je będą. Aby więc wieść o nim przekazać potomnym, ustawiony zostaje ten kamień z napisem.

Światły, waleczny i przepelniony czcią dla ojców swoich cesarz oraz przemądry i boski cenpo, obaj władcy rządząc opartymi na niewzruszonych podstawach państwami, w których żyją ich narody, kierują się rozumem i głęboką rozważą; przepelnieni uczuciami miłosierdzia pragną oni obdarzyć swą łaską wszystkie kraje i postanawiają zgodnie zapewnić pokój i szczęście narodom, wierząc, że dobrodziejstwem tym kładą podwaliny trwałej pomyślności i dobrobytu. Owo jednomyślne dążenie do ugruntowania dobrosąsiedzkiej przyjaźni przynosi im prawdziwą chwałę. Odtąd, zgodnie z ustanowionymi granicami dwóch państw — chińskiego i tybetańskiego, to, co leży na wschód od miast Taoczou *[†] i Minczou^{8t}, należeć będzie do cesarstwa Wielkich Tangów, to zaś, co leży na zachód od granicy, do państwa Wielkiego Tybetu.

Dwa te państwa zobowiązują się zaprzestać krwawej zwady, nie podnosić oręża, nie napadać na siebie wzajem. Jeżeli ktokolwiek przez przypadek jakiś zatrzyma się w cudzych granicach, należy ująć go żywego, a po przesłuchaniu zaopatrzyć w odzież i żywność i wyprawić do ojczystego kraju, aby nie zakłócić spokoju swego państwa i okazać poszanowanie dla duchów i miłość do ludzi. Wobec tej przyjaźni wzajemnej łączącej stryja i synowca, powinni oni, w razie, gdyby wynikły jakiegokolwiek trudności, zwracać się do siebie wzajem i udzielać sobie pomocy. Jako że między obydwu państwami powinna być zawsze utrzymana łączność, posta-

376 Tybet w VIII wieku

f

nawia się przeto, żeby posłowie wysyłani przez obie strony zmieniali konie w dolinie Ciangcunczu⁸⁸. Na wschód od Taoczou i Minczou dwór Wielkiego Tanga, na zachód zaś dwór Wielkiego Tybetu obowiązane są utrzymywać pocztę. Należy obwieścić wszem wobec o zbliżeniu między stryjem i synowcem, iżby nie zapalały się ognie i nie unosił się pył na granicach⁸⁴, iżby po obu stronach sławiono wzajemnie dobroć władców i ludność nie żyła w ustawicznej trwodze; iżby podróżni nie musieli

przedsiębrać środków ostrożności, a mieszkańcy zażywali spokoju i by nie było najazdów wzajemnych. Gdy przyszłe pokolenia doświadczą takich dobrodziejstw, sława o nich rozejdzie się wszędzie, gdzie tylko świecą słońce i księżyc. Tybetańczyk niechaj zazna spokoju w Tybecie, Chińczyk niechaj się weseli w Chinach; każda ze stron niechaj dotrzyma wieczyście układu uświęconego przysięgą i nie zerwie go nigdy. Składamy tę przysięgę przed wizerunkami bogów i mędrców, w obliczu Słońca, Księżycy i Gwiazd, nad trupami zakłutych zwierząt ofiarnych.

Kto zasię umowy tej nie dotrzyma, na tego, jako na krzywoprzysięzcę, niechaj ześlą one plagi wszelakie. Władca tybetański i posłowie chińscy skłaniając się do ziemi zatwierdzają traktat, przedstawiony tu ściśle. Cnoty obu władców wiecznie żyć będą w pamięci potomnych, a poddani sławić będą dobrodziejstwo im wyświadczone." 85 Bardzo istotnym uzupełnieniem do treści traktatu jest krótka wzmianka, że w 821 roku przywrócona została w Kaszgarze władza Chin i że został tam mianowany gubernator wojskowy⁸⁶. Rzuca to światło na sytuację na pograniczu zachodnim Tybetu. Nie ulega wątpliwości, że Chińczycy nie mogli w owym czasie odwojować Kaszgaru ani sami, ani za pośrednictwem Ujgurów, których wojska skoncentrowane były na północy z uwagi na powstanie Kirgizów. Niemniej jednak Tybetańczykom zadano cios w plecy, i to tak silny, że nie zdołali przywrócić swego panowania nad Kaszgarzem. Jedyne tłumaczenie, jakie się nasuwa, to to, że Kaszgarczycy sami przepędzili Tybetańczyków i nawiązali kontakt z Chinami przez terytorium ujgurskie. Można domniemywać, że niemałą rolę odegrali tu osadnicy chińscy w Kraju Zachodnim, którzy swego czasu zbiegli przed chanem ujgurskim. Nie wiemy nic o sytuacji Chotanu w 821 roku, ale i tam Tybetańczycy nie ostali się długo. Chotan potrafił widocznie lawirować między wojującymi stronami i w ten sposób ocalił swą niezależność.

Wszakże owe nieznaczące straty nie umniejszyły dla Tybetu znaczenia zawartego pokoju.

Lakoniczną, ale wyczerpującą ocenę tego pokoju dał historyk tybetań-

Bon i buddyzm 377

ski reprezentujący kierunek buddyjski⁸⁷: "Pośród rozległego pierścienia łańcuchów górskich, przypominającego białą zasłonę, w środkowym punkcie ziemi, wyczerpani Chińczycy prosili na klęczkach o pokój i pośpieszyli ustawić kamień i wryli na nim napis. Na południu potężne Tybetu podporządkowały się Indie⁸⁸ (Bihar i Bengalm), na zachodzie zawładnięto Bruszałem (kraina granicząca z Persją), na północy podbite zostały wszystkie państwa mongolskie" (autor ma na myśli Mongołów południowych — Horów — L. G.).

Istotnie, w tej gigantycznej wojnie zwycięstwo przypadło Tybetowi. W jego ręku znalazł się szlak karawanowy, wytopieni zostali wojowniczy Chińczycy pograniczni dawnego księstwa Cin, dalsza zaś penetracja w głąb Chin nie miała sensu, gdyż przyłączenie żywiołu chińskiego do kraju walczącego z Chinami — mogło tylko osłabić jego potęgę. Ujguria miała ręce związane tocząc wojnę z Kirgizami, których wódz, Ażo, obwołał siebie chanem i, dumny z odniesionych zwycięstw, oświadczył chanowi Ujgurów: "Los twój jest przesądzony. Zdobędę niebawem twoją Złotą Ordę (tu siedziba chana — przyp. tłum.), postawię przed nią mego konia, zatknę swój sztandar. Jeżeli możesz zmierzyć się ze mną — przybywaj niezwłocznie, jeżeli nie możesz — uciekaj czym

prędzej." 90 Drugi sojusznik króla tybetańskiego, dżabgu Karłuków, zagroził drogę Arabom i zahamował rozprzestrzenianie się islamu w stepie.

Tybet przedzielił Wschód i Zachód i stanął między nimi jako trzecia, równa im siła. Nie miał już dookoła siebie niebezpiecznych wrogów, ale istotne niebezpieczeństwo zagrażało mu od wewnątrz.

Bon i buddyzm. Przyjrzyjmy się temu, co działo się w Tybecie za panowania Tisrongdecana i jego potomków 91. Przypomnijmy, że słabi władcy (cenpo) szukali pomocy przeciw swoim poddanym u gminy buddyjskiej, której nikt poza nimi nie darzył sympatią i nie poważał. W czasie wojny siła skupia się w rękach zwycięskich wodzów, w armii zaś walczyli nie mnisi, lecz zbrojny lud, który trzymał się wiary bon. Póki żył cenpo Meagcom, mnisi buddyjscy mieli zapewnione bezpieczeństwo i korzystali z pewnego poparcia, ale po jego śmierci (755), kiedy na tron wstąpił małoletni Tisrongdecan, faktyczną władzę przejął wielmoża Mażang, nieprzejednany wróg buddyzmu.

Mażang tępił piśmiennictwo buddyjskie i rozpędził dwa klasztory, założone przez króla. Wielką świątynię Labrang zamieniono w rzeźnię. Wówczas wielmoże buddyjscy uknuli spisek, do którego przystąpił również król, Mażanga schwytano i zamknięto w krypcie, buddystom bowiem wiara nie pozwalała zabijać, w ten sposób zaś Mażang zmarł śmiercią naturalną. Władza ponownie znalazła się w ręku króla i buddyzm znów doszedł do

378 Tybet w VIII wieku

rozkwitu w Tybecie. Ponownie otwarto świątynię, a na placu w Lhassie urządzono dysputę między wyznawcami religii bon i buddyzmu, przy czym zwyciężyli oczywiście buddyści, którzy obeszl się jednak z pokonanymi przeciwnikami dość wspaniałomyślnie, spalono bowiem tylko część świętych ksiąg bon, pozostałe zaś zostały przez nich zaakceptowane.

Osiągnięte porozumienie pozwoliło Tisrongdecanowi z jednej strony podjąć ekspansję w kierunku na wschód, północ i zachód, z drugiej zaś zaprosić nowych misjonarzy buddyjskich, którym mógł już teraz zapewnić bezpieczeństwo.

Niebawem pomiędzy mnichami buddyjskimi, którzy należeli do różnych sekt, doszło do walki o supremację. W rezultacie Chińczyk, przewodzący jednej z sekt, został pokonany przez Indusa, stojącego na czele innej sekty, i musiał opuścić Tybet. Wszakże w kilka lat później zwycięzca został zamordowany przez uczniów pokonanego.

O wyniku długotrwałej walki za panowania cenpo Triralpaczana (816— 839) zwyciężyła sekta hinajaniistyczna sarwastiwadinów⁹². Było to zwycięstwo zupełne, król zabronił bowiem tłumaczenia ksiąg innych sekt i głoszenia mahajany i tantryzmu. Była to polityka brzemienna w poważne następstwa.

Spośród trzech sekt, które walczyły w Tybecie o przewagę, sarwastiwa-dinowie byli najmniej popularni. Dużym uznaniem cieszyli się wśród Ty-betańczyków zaklinacze tantryści przepędzający złe duchy, wiara bowiem, w złe moce i skuteczność zaklęć była w Tybecie powszechna. Nauka mahajany głosiła "skróconą drogę zbawienia" poprzez ascezę. Sarwastiwadinowie natomiast propagowali "zbawienie powolne" polegające na dobrych uczynkach. Rozumiano przez nie budowę świątyń, klasztorów, posągów Buddy, stup i działalność misyjną. Koszty tych "drobnych uczynków" spadały oczywiście ciężkim brzemieniem na masy ludowe. Wywoływało to wśród nich rosnące

niezadowolone. "Kto ciągnie korzyści z naszego zubożenia i pogwałcenia? — pytali ludzie i, wskazując na lamów, mówili: "Któż, jak nie oni." Król zabronił spoglądać pogardliwie na duchowieństwo i wskazywać je palcem, karano za to wykluczeniem oczu i odrąbaniem palca wskazującego, ale kary te nie odniosły żadnego skutku ". Kiedy zaś król rozkazał stracić swego pierwszego ministra, oskarżonego o związek z królową, wówczas zbuntowali się nawet dworzanie: wtargnęli do sypialni królewskiej i udusili władcę.

Tron objął brat zamordowanego, Langdarma, który był wrogiem buddyzmu. Gdy kraj nawiedziła klęska głodu i padł pomór na bydło, nowy król obarczył winą za te nieszczęścia religię Buddy. Rozpoczęły się prześladowania. Burzono świątynie, palono księgi i wizerunki święte albo też rzucono je do wody, lamom kazano zajmować się myślistwem lub ubojem

Bon i buddyzm 370

bydła, tych zaś, którzy wymawiali się od owych grzesznych zajęć, stracono. W ciągu krótkiego czasu buddyzm został w Tybecie wytępiony.

W 842 roku Langdarma zginął zamordowany przez pustelnika buddyjskiego. Doszło do zamieszek i powstań, wojna domowa ciągnęła się dwadzieścia lat. Wyniszczyła ona kraj do tego stopnia, że Chińczycy przestali się interesować Tybetem. Wskutek tego wiadomości dotyczące Tybetu w X—XI wieku są niezwykle skąpe, obraz ogólny wszakże jest jasny: władza królewska upadła, wodzowie plemienni zaś utworzyli drobne księstwa, które toczyły między sobą nieustające wojny.

ROZDZIAŁ XXX

UJGURIA W VIII—IX WIEKU

Nowy porządek. Przewrót roku 780 zlikwidował dominującą pozycję Tokuz-Oguzów. Sześć zwycięskich plemion chciało przede wszystkim nie dopuścić do przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Dlatego też w interesie ich leżało, by władza nad krajem była słaba i nie mogła ograniczać ich wolności. Chanat Ujgurski w istocie przestał być monarchią i przekształcił się w coś w rodzaju republiki z dożywotnią głową państwa. Władza skupiła się faktycznie w rękach wodzów plemiennych, którzy wybierali chana. Chanowie ci byli tak bezbarwni, że historia ma o nich niewiele do powiedzenia. Od 789 do 794 roku panował Pankuan, syn uzurpatora. Tron wszakże przypadł mu nie z tytułu dziedzictwa, lecz z "woli możnych". W 794 roku otruła go własna żona i na tron wstąpił "sam" 2, którym był nie mający żadnych praw do tronu młodszy brat otrutego chana. Był to raczej dramat rodzinny niż polityczny, ale wtrącili się wielmoże, zamordowali uzurpatora i obwołali chanem jego małoletniego syna.

Władza i siła były rozdzielone, siłę zaś reprezentował nie znany nam z imienia wódz naczelny, którego źródło zwie "siekaniasy" i który w tym czasie wojował z Tybetańczykami. Gdy powrócił on z wojskiem, chan i wielmoże wyszli mu naprzeciw i padli plackiem, błagając, by ich nie zabijał. Chan, pragnąc pozyskać jego względy, oddał mu wszystkie dary otrzymane przez Ujgurię od Chin za udział w wojnie z Tybetem. Pochlebiło to bardzo wodzowi, który wzruszony uściskał młodego chana i przyrzekł mu poparcie, dary zaś rozdał wojsku, tak że wszyscy byli zadowoleni. Aliści w roku później chan zmarł nagłą śmiercią, Siekaniasy znikł z kart historii, chanem zaś

obwołany został przybrany syn jednego z wielmożów — Kutług, który wybił się jako dowódca wojskowy za panowania poprzedniego chana.

Było to nie tylko zwycięstwo zasady elekcyjnej nad dziedziczną; jednocześnie bowiem proklamowana została konstytucja: "Wielmoże, dostojnicy i wszyscy inni oznajmili: Ty, królu niebiański, zasiadaj z założonymi rękami na złotym tronie, otrzymasz zaś pomocnika mającego zdolność do

Nowy porządek 381

włódarka tak wielką, jak wielkie są morze i góra; nad stanem państwa miej pieczę. Winny być wydane prawa i nakazy; należy zjednać sobie łaskawość, i przychylność Nieba. Prosimy o to my, którzy piastujemy urzędy." 4

Jest to tekst niezwykle doniosły. Mówi on o ograniczeniu władzy chana, któremu przydano szefa rządu, będącego odpowiednikiem tego, co u Arabów nazywało się wezyrem, a u Chińczyków — czengsiang. Drugi postulat dotyczył władzy sądowej; ustanowienie praw miało położyć kres bezprawiu i samowoli. Wreszcie wymienione jest kategoryczne żądanie, aby rządy państwem brały pod uwagę sprawy duchowne, czyli, inaczej mówiąc, liczyły się z zwierzchnością gminy manichejskiej. Rzeczą chana pozostawała więc tylko wojna i rzeczywiście widzimy wciąż chana Kutługa na czele wojska.

Ale i tu nie dano mu spokoju. Inskrypcja wyjaśnia, czego się od niego domagano: "Iżby na ziemi całej ludzie prości i żywe istoty, czyste i dobre, znajdowały opiekę, źli zaś iźby byli tępieni." 6 Terminologia jest w całości zaczerpnięta ze słownictwa manichejskiego; podobnych sformułowań używa Beturmisz-tarchan, autor Chuastaniftu". Ponieważ wiemy, co ma-nichejczycy rozumieli przez dobro i zło, tekst ten nasuwa przypuszczenia, że Kutług rozpętał na zawojowanym przez siebie terytorium prześladowania religijne i bodaj to właśnie było przyczyną tak negatywnego do Ujgurów stosunku Chińczyków zarówno w Kuczy, jak i w Czanganie.

Taki sam zresztą był do nich stosunek Arabów. Emir Chorasanu, dowiedziawszy się, że na terytorium jego zamieszkuje kilkuset zindków, czyli manichejczyków, postanowił ich zgładzić. Zanim jednak do tego doszło, przybył do niego poseł chakana Tokuz-Oguzów, który przekazał mu następujące słowa swego władcy: "W posiadłościach moich przebywa trzykroć więcej muzułmanów niż w twoich zindików: jeżeli tkniesz choćby jednego zindika, ja wyrznię wszystkich muzułmanów." Jedni i drudzy zachowali życie. Możemy zatem wywnioskować z dwóch niezależnych od siebie źródeł, że chan ujgurski występował jako protektor manichejczyków, prześladowanych i tępionych w krajach chrześcijańskich, muzułmańskich i zo-roastryjskich; w Ujgurii za to manichejczycy wykorzystywali swój wpływ do organizowania prześladowań innowierców.

W owej epoce nietolerancja zapanowała nie tylko w Tybecie i Kalifacie Arabskim, ale również w Indiach⁷, Chinach⁸ i Ujgurii. Zapewne dlatego Ujgurzy napotykali o wiele silniejszy opór ze strony sąsiednich plemion niż Turcy. Tamci wymagali tylko uległości i daniny, ci zaś usiłowali złamać postawę moralną zwyciężonych i ich strukturę psychiczną, zburzyć świat tradycji, w którym żyli, narzucić im pojęcia i wyobrażenia, obce dla

382 Ujguria w VIII—IX wieku

f

nich i niezrozumiale. Dlatego też Ujguria była otoczona wrogami, z którymi pojednanie stało się niemożliwe.

Manicheizm i Ujgurzy. Upadek Kościoła manichejskiego w Ujgurii nie był bynajmniej przypadkiem historycznym. Manicheizm zwalczał pierwiastek cielesny, materialny, i zwycięstwo jego w istocie rzeczy oznaczałoby kres istnienia fizycznego jego wyznawców. Aczkolwiek proces samo-unicestwiania się był hamowany, to mimo wszystko jednak było to powolne samobójstwo zbiorowe.

Najwyższą cnotą w rozumieniu manichejczyków była postawa negacji, nieakceptowania życia, która siłą rzeczy musiała budzić przygnębienie i zniechęcenie.

Druga cnota — wrogość wobec wszystkiego, co cielesne, wykluczała wszelkie współczucie i miłosierdzie, sprzyjała więc bezwzględności i okrucieństwu, które podnosiła do godności zasady.

Trzeci kanon — nękanie ciała przez ascezę połączoną z rozpustą — uniemożliwiał istnienie rodziny, która była jedynie tolerowana, ale nie była błogosławiona.

Te trzy zasady są diametralnie przeciwne chrześcijaństwu, w którym zniechęcenie jest grzechem, miłosierdzie cnotą, a stworzenie rodziny monogamicznej aktem wiary i sakramentem. Łatwo można sobie wyobrazić skutki konsekwentnego wprowadzania w życie doktryny manichejskiej w społeczeństwie podporządkowanym Kościołowi manichejskiemu.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że prawdziwymi manichejczykami mogli się stać jedynie nieliczni, przeważnie przedstawiciele arystokracji. Czyż można było przekonać ujgurskiego pasterza, nieoświeconego dzielnego wojaka, że jego wonny stęp rodzinny, ukochana żona i wesole rumiane dzieci to straszliwe zło, którego należy się wyrzec? Czy mógł on zniechęcić swe krzepkie ręce, naciągające łuk, i swego konia bojowego, który niejednemu ocalił mu życie, wesole i wolne? Jakże mógł on wyobrazić sobie abstrakcję walki światła z demoniczną ciemnością? Nie ulega wątpliwości, że koczownicy ujgurscy byli w większości manichejczykami tylko z nazwy, że zachowali dawne obyczaje i kierowali się tradycyjnymi wyobrażeniami i poglądami. Destrukcyjny żywioł manicheizmu nie zapuścił wśród nich korzeni, wpływ jego był często powierzchowny 9.

Ale w konsekwencji tego musiało dojść do rozłamów między arystokracją a ludem. Lud przestał rozumieć swoich przywódców, a chanowie i begowie nie znajdowali wspólnego języka z nieoświeconą masą. Nie przyczyniło się to do wzmocnienia kraju. Wyższe sfery społeczeństwa ujgurskiego przyjęły nową wiarę z pasją neofitów, przy czym odpowiadało im szcze-

Manicheizm i Ujgurzy 383

gólnie głoszone przez manicheizm nieprzejednanie, w którym znajdowała upust wrodzona wojowniczość Ujgurów.

Wojny z Tybetańczykami, Karłukami i Kirgizami nabrały teraz dla Ujgurów wyższego, ideologicznego znaczenia i stały się walkami za wiarę. Skutkiem tego było krańcowe zaostrenie się wszystkich problemów polityki zewnętrznej. Wojny trzeba było prowadzić rękami ludu obcego religii, za którą kazano mu walczyć. Katastrofa, jaka nastąpiła, była w znacznej mierze uwarunkowana tym kierunkiem polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Ale najzgubniejszym następstwem manicheizmu był rozkład rodziny. W zasadzie dotknął on warstwy panujące społeczeństwa ujgurskiego — ludzi, którym warunki społeczne uniemożliwiły przyswojenie sobie wysokiej kultury Iranu i obszaru śródziemnomorskiego. Orgiastyczne obrzędy i rozpusta, przerywające okresy abstynencji, nie sprzyjały wydaniu zdrowego potomstwa. Krótko mówiąc, najbardziej oświecona warstwa Ujgurów ulegała zwyrodnieniu. Proces degeneracji nie postępuje szybko. Potrzeba co najmniej trzech pokoleń, czyli osiemdziesięciu lat, by skutki jego stały się dostrzegalne. I tyle właśnie przetrwała manichejska Ujguria.

Zanim jednak dały znać o sobie skutki ujemne przyjęcia manicheizmu, przejawiały się jego skutki dodatnie — przyswojenie kultury zachodniej.

Chińska kultura duchowa była tak specyficzna, że nomadzi nie chcieli i nie mogli jej sobie przyswoić. Widzieliśmy na przykładzie Toniukuka, że nawet Turcy, którzy otrzymali edukację chińską, dążyli do przeciwstawienia światopoglądowi chińskiemu własnego poglądu na świat. Podobna była postawa Tybetańczyków. Ujgurzy nie byli tedy wyjątkiem. Ale to znów pozbawiało ich wymiany kulturalnej i dopiero fala uchodźców z Sogdiany i Iranu utorowała im dostęp do kultury równie wysokiej jak chińska.

Ibn Chordadbeg opisuje Ujgurię jako najbardziej rozległy z krajów tureckich. "Chakan Tokuz-Oguzów przebywa w wielkim mieście o 12 żelaznych bramach, mieszkańcy miasta wyznają manicheizm; na wzgórzu wznosi się gród chana; stoi w nim pośrodku złoty namiot, w którym mieści się do 900 osób; widoczny jest on z dala na odległość pięciu farsachów." " W tym zbytkownym pałacu zasiadali na tronie słabi, nieudolni chanowie, po których pozostały jedynie gromkie tytuły. Krajem rządzili naczelnicy plemienni albo manichejscy "wybrańcy", których imiona nie zachowały się w historii. Do 839 roku nie było w Ujgurii żadnych godnych uwagi wydarzeń, z wyjątkiem powstania Kirgizów (około 815 roku) i przejścia plemienia Tatarów znad Amuru w okolice Inszanu (około 820 roku) n. Świadczy to pośrednio o osłabieniu potęgi tego mocarstwa, przy czym można domniemywać, że wewnątrz kraju walczyły między sobą jakieś ugrupowania, jak

384 Ujguria w VIII—IX wieku

I

to zwykle bywa przy słabych rządach; ale jakie to były ugrupowania, tego nie wiemy. W 832 roku chan imieniem Ciesa został "zglądzony przez swoich podwładnych" 12, a miejsce jego zajął syn jego brata stryjecznego, imieniem Hu. Za jego to panowania doszło do katastrofy.

Zagłada Chanatu Ujgurskiego. W połowie IX wieku potęga Ujgurów należała już do przeszłości. Rozkład arystokracji przyniósł swoje owoce. Moźni rywalizowali między sobą wzajemnie, a podbite plemiona odłączały się jedno za drugim. Wspomnieliśmy wyżej o oderwaniu się plemienia Szafo w 794 roku. W 835 roku oderwali się Tatabowie. Ale najgroźniejsze było dla Ujgurii powstanie Kirgizów. Książę kirgiski, snując marzenia o niepodległości, utrzymywał przyjacielskie kontakty z Arabami, Tybetańczykami i Karłukami¹⁵. Około 818 roku książę Ażo ogłosił się chanem. Matka jego była księżniczką tiirgeską, żona zaś córką wodza tybetańskiego; był więc spowinowacony z Turgeszami i z Tybetańczykami. Chan ujgurski Pao-i usiłował stłumić powstanie, ale mu się to nie udało. Ażo nie zadowolając się zrzuceniem obcego jarzma, żądał

bezwartunkowej kapitulacji. "Los twój jest przesądzony. Zdobęde niebawem twoją Złotą Ordę, postawię przed nią mego konia, zatknę swój sztandar. Jeżeli możesz zmierzyć się ze mną — przybywaj niezwłocznie, jeżeli nie możesz — uciekaj czym prędzej." " A w tym samym czasie na południu odbudowali swe siły bojowe wojownicy Szafo i również zagrażali Ujgurom¹⁵.

To, że Ujgurzy znaleźli się w tak krytycznej sytuacji miało swą przyczynę w nich samych. Z ogromną energią walczyli oni o wolność i niezależność z Turkami Błękitnymi, ale gdy wreszcie ją wywalczyli, nie potrafili z niej korzystać. Ich umiłowanie wolności rozwijając się dialektycznie przeobraziło się w negowanie wszelkiej zasady organizującej. Pragnęli ograniczyć władzę chana do tego stopnia, że kiedy to osiągnęli, władza ta utraciła wszelki sens i znaczenie. Stąd absolutna niezdolność Ujgurów do konsolidacji sił nawet w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa. Arystokracja ujgurska, zamiast stawiać opór wrogom na północy i na południu, powzięła sympatię do Kirgizów i Szafo.

W 832 roku na złotym tronie w Karakorum zasiadł Kat-tegin (chin. Hu-tele, pers. Chutuglan-chakan") z tytułem Ajdynłyk Uług Kiicz Munmysz Kiiczlug Bilge Czang-sin chan. W spadku po poprzednikach odziedziczył jako chanową księżniczkę chińską 17 i splot nie dających się rozwiązać sprzeczności. Dalsze wydarzenia opisane są w Tang-szu tak skąpo, że można wprawdzie zrekonstruować ogólnie ich przebieg, ale nie przyczyny ".

W 839 roku wielmoża Kuliig-beg (chin. Ciilofu) znalazłszy oparcie w Szafo, którzy mu przyszli z pomocą, napadł na Karakorum. Chan po-

Zagłada Chanatu Ujgurskiego 383

pełnił samobójstwo, wielmoże zaś popierający powstanie obwołali chanem małoletniego Kesi-tegina¹⁹.

Owego roku spadły zimą obfite śniegi, padło mnóstwo owiec i koni, zapanował głód, na domiar nawiedziła kraj zaraza morowa, toteż Ujgurzy opadli z sił, znękani głodem, epidemią i zamętem, jaki wywołał przewrót Na wiosnę 840 roku wróg Kiiltig-bega, naczelnik plemienny Kiilliig-baga, wezwał na pomoc Kirgizów i zajął Karakorum. Chan i Kulug-beg zostali straceni, jurty ich adherentów spalono. Ujgurzy rozpięchli się w popłochu. Część zbiegła na południe i podporządkowała się Tybetańczykom; wielmoża Pang Torę poprowadził piętnaście ajmaków do Dżungarii i oddał się pod władzę Karłukom, a trzynaście rodów ajmaku chanowego (zapewne potomkowie Toguz-Oguzów i ich powinowaci) obwołało w marcu 841 roku chanem Uge-tegina i postanowiło kontynuować walkę z Kirgi-zami. Cała wszakże Chałcha 20, Karakorum oraz skarbiec ujgurski znalazły się w rękach wrogów i tylko wrodzona wojowniczość i inercja wojny popychały Ujgurów do dalszego oporu.

Wśród łupu i jeńców, zdobytych przez Kirgizów w Karakorum, znalazła się księżniczka chińska, małżonka trzech kolejnych chanów ujgurskich. Kirgizi, nie chcąc sobie psuć stosunków z Chinami, wyprawili ją do domu, ze stosowną eskortą i świtą. Uge-tegin napadł na karawanę, wyciął wszystkich Kirgizów, uwolnił księżniczkę i pojął ją za żonę. Zdawał sobie jednak sprawę, że się nie utrzyma w Chałsze, przeprowił się więc przez Gobi i stanął na brzegu Hoangho na czele ogromnej, wygłodzonej i zdemoralizowanej, ordy. Rząd chiński chciał wejść w porozumienie z dowództwem ujgurskim, wiedząc, że nie dąży ono do wojny. Głodni koczownicy nie mogli się jednak doczekać zakończenia

rokowań i zaczęli zdobywać sobie stawę grabieżą. Umus, brat Uge-tegina, widząc, podobnie jak inni wielmoże, że sytuacja ta może doprowadzić do tragicznych konsekwencji, dał rozkaz stracenia wodza sprzymierzonych Szafo — Czysina¹, by móc zwalić nań wszystkie winy. Wówczas inny wódz Szafo, Naseczur objął dowództwo nad wojskami Czysina i wyprowadził je — 7 tysięcy jurt — do Mandżurii. Rozgromili go tam Chińczycy, powrócił więc do Uge-tegina, który go stracił. Inni wielmoże ujugurscy poddali się cesarzowi chińskiemu.

Nie mogąc wyżywić swoich poddanych Uge pozwolił im najechać Szansi (841). Ujgurzy rozbili wojska chińskie i spustoszyli północną prowincję Szansi i Ordos. Przesądziło to los Ujgurów: rząd chiński odmówił im poparcia i zmobilizował przeciw nim armię. W 842 roku orda ujugurska została rozgromiona i odrzucona na północno-wschodni skraj Ordosu, do Mandżurii. Na widok tłumu wygłodzonych zbiegów grabiących kogo popadnie, Kitanowie, którzy dotąd byli wierni chanowi ujugurskiemu, powstali i oddali się pod władzę ChinM. Na początku 843 roku Ujgurzy zostali ponownie rozbici. Uge, okryty ranami, zbiegł wraz ze swoimi adherentami

25 Dzieje dawnych Turków

386 Ujguria w VIII—IX wieku

do plemienia "Czarny Wóz", które wydało jednak Ujgurów. Uge został zabity, a większość jego poddanych rozproszyła się po stepie **.

f Na czele resztki Ujgurów stanął brat Uge-tegina, Enjen-tegin. Utrzymywał się on z zapomóg udzielanych mu dobrowolnie przez naczelnika Tatabów, ale w 847 roku wojska chińskie rozgromiły Tatabów i Enjen zbiegł do Tatarów (Szywej). Chińczycy zażądali wydania go. Wówczas ostatni władca Ujgurów podążył wraz z żoną, synem i dziewięciu jeźdźcami w nieznanym kierunku i przepadł bez wieści.

Chan Kirgizów, dowiedziawszy się, że resztki Ujgurów ukrywają się u Tatarów, zjawił się w Mandżurii z 10-tysięcznym wojskiem i wyłowił zbiegów. Nieliczni, którym udało się ująć z życiem, "kryjąc się po lasach i górach i utrzymując się z grabieży"²⁴, przebili się na zachód do Pang Torego. |

Następstwa. Likwidacja imperium ujugurskiego miała aspekt nie tylko polityczno-militarny. Nieprzypadkowo natychmiast po rozgromieniu wojska ujugurskiego rząd chiński "kazał zgromadzić księgi wyznawców nauki Maniego i bałwany i wszystko to spalić, a mienie ich skonfiskowano na rzecz skarbu państwa" E5. Podjęcie przez tolerancyjnych Chińczyków tak ostrych kroków dowodzi, że zależało im na rozprawieniu się z manichejczykami, i można tylko ubolewać, że niewiele wiemy o przyczynach takiego ich stosunku do manicheizmu. Jakkolwiek bądź, nie ulega wątpliwości, że gmina manichejska została rozgromiona i że utorowało to drogę krzewieniu buddyzmu. W X wieku przetłumaczono na język ujugurski sutrę Złoty blask²⁶, co świadczy o zainteresowaniu literaturą buddyjską. Stopniowo manicheizm zostaje całkowicie wyparty przez buddyzm.

Po pogromie Ujgurów popsuły się stosunki między Chińczykami a Kirgizami, Chińczycy nie chcieli bowiem popierać Chanatu Kirgiskiego, by nie przyczynić się do jego wzmocnienia". Do wojny jednak nie doszło.

Kirgizi upamiętnili swe zwycięstwo nad Ujgurami w dwuwierszowej inskrypcji nagrobnej, znanej pod nazwą "Zabytku Jenłsejskiego" IS. "[Odszedłem = umarłem] od Was, elu mój, pani moja, synowie moi, narodzie mój, od Was wszystkich odszedłem mając lat 60.

Na imię mi El-Tugan-tu-tuk. Byłem posłem w elu bożym. Narodowi sześciu begów byłem begiem."

"Naród sześciu begów" albo "sześcioczłonowy naród" to Ujgurzy po | roku 780. El-Tugan-tutuk był ich begiem i "elczy". Wyraz "alei" zasadniczo znaczy "poseł", ale tu jest on użyty widocznie w sensie "pełnomocnik"; interpretacja taka nie pozostaje w sprzeczności z tym, że był on równocześnie naczelnikiem (beg) Ujgurów i posłem do nich przydzielonym. Zwraca się on nie do chana, lecz do "kunczuj" = księżnej (termin ten, 4

Następstwa 387

zapożyczony z języka chińskiego, używany był przez Turków Błękitnych). Jest to istotne dla datacji: Ażo zmarł w 847 roku; wynika więc stąd, że El-Tugan-tutuk przeżył go i zwraca się do jego sukcesorki. Dowiadujemy się zatem, w jakiej sytuacji znaleźli się Ujgurzy, którzy pozostali na obszarze Chałchy: weszli w skład elu Kirgizów jako lud podbity, gdyż tylko ludom podbitym przydawano administratorów z tytułem tutuk^{8*}. Jest również rzeczą nader istotną, że państwo Ujgurów nazwane jest w inskrypcji "elem bożym", podkreśla to teokratyczny charakter Chanatu Ujgurskiego, o którym była wyżej mowa.

W bez porównania lepszej sytuacji znalazła się grupa Ujgurów wyprowadzona przez Pang Torego na peryferie zachodnie. Ujgurzy ci ukryli się u Karłuków, niebawem jednak rozdzielili się na dwie części: większa osiadła w Kuczy, którą swego czasu Ujgurzy zdołali obronić przed Tybe-tańczykami, druga zaś na granicy Tybetu, w pobliżu Biszbałykuao.

Wojna domowa, która rozgorzała w Tybecie, nie mogła nie wywołać reperkusji na ziemiach podbitych przez Tybetańczyków w czasach ich potęgi. W 848 roku wybuchło w Tunhuangu powstanie miejscowej (tzn. chińskiej) ludności. Na czele powstańców stanął utalentowany oficer Czang I-czao. Nazwał on obóz powstańczy "wojskiem spełniającym swą powinność" i w ciągu dwóch lat opanował z pomocą Ujgurów Hami i Turfan (850)⁸¹. Nie udało mu się jednak wyprzeć całkowicie Tybetańczyków, którzy zdołali utrzymać się w Kanczou, toteż zaciekle walki trwały przez całe dziesięciolecie 32.

Przez ten czas Ujgurzy gromadzili siły. Wiadomości, jakie napływały do Chin, choć urywkowe, świadczą, że nowy chanat ujgurski okazał się żywotny. W 865 roku w Kuczy panował już nowy chan, Mangli; wyraził on chęć odnowienia stosunków z Chinami **. Ale już w rok później łączność z Ujgurami została przerwana³⁴. Widocznie Tybetańczycy podjęli przeciwnatarcie³⁵. Książę Puku Cun³⁶, który umocnił się w Biszbałyku, przyszedł z pomocą Chińczykom i przeciwnikom rządu tybetańskiego popierającego religię bon; tym ostatnim przewodził wódz togoński Topa Huaj Kuang, stronnik przywódcy buddystów tybetańskich Szang Pipi. W obliczu wspólnego wroga — wojującego bonu — manichejczycy, buddyści i konfucjaniści zjednoczyli się, nie zważając na dzielące ich różnice i rywalizowali już tylko odwagą i walecznością. Dyktator Tybetu, wódz naczelny Szang Kungzo³⁷, usiłował, jak niegdyś, złamać wrogów gwałtownym natarciem, ale "plemiona nie poszły za nim" M i natarcie skończyło się fiaskiem. Puku Cun zdobył warownie tybetańskie w Siczou (oaza Turfanu), Pejfingu (zapewne fort przygraniczny pod Biszbałykiem), Luangtaj (w pobliżu Urumczy),

Cingczeng (250 li na zachód od Urumczy) i tym samym położył kres dominacji tybetańskiej w przedgórzach Tien-szanu.

25»

388 Ujguria w VIII—IX wieku

Chiński generał Czang Ci-jung rozbił w Kansu samego Szang Kungzo, wziął mnóstwo jeńców i znaczną ilość zbroi **, które były podówczas sprzętem deficytowym. Szang Kungzo wycofał się na południe od górnego biegu Hoangho, ale wrogowie jego, zapewne spośród miejscowej ludności, powiadomili Topa Huaj Kuanga o trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się uzurpator, wobec czego wódz togoński postanowił uniemożliwić mu wycofanie się w głąb Tybetu. Ujgurzy i Chińczycy spieszenie przetrucili swe siły na południe w pobliże Kuku-noru i wydali mu rozstrzygającą bitwę pod miasteczkiem Kuo (na południe od Siningu). Szang Kungzo został pobity na głowę i dostał się do niewoli. Odrąbano mu naprzód nogi, następnie wyliczono mu wszystkie jego winy, po czym dopiero ścięto mu głowę. W grudniu 866 roku głowę tę dostarczono do Czanganu wraz z wiadomością o ostatecznym rozgromieniu Tybetu.

Tak więc dwustuletnia wojna między Tybetem a Chinami była skończona, ale Chiny nie zdołały już zakosztować owoców zwycięstwa. Rozkład wewnętrzny cesarstwa Tang posunął się tak daleko, że był to już proces nieodwracalny. W konsekwencji polityka zewnętrzna ostatnich cesarzy dynastii Tang sprowadzała się jedynie do tego, żeby nie dopuścić obcych do wtrącania się w sprawy wewnętrzne Chin.

Wygrali na tym Ujgurzy. Puku Cun stworzył niewielkie, lecz silne księstwo, które oprócz Biszbałyku i oazy Turfanu obejmowało Kuczę, brzeg północny jeziora Łob-nor oraz Dżungarię do rzeki Manas⁴⁰. Państewko to nie zasługiwało na nazwę chanatu, toteż władca jego nosił tytuł "idykuta". Wszakże z ziarenka tego wyrosła średniowieczna Ujguria.

TABLICA SYNCHRONISTYCZNA (ANEKS)

Rok

Daleki Wschód

Azja Centralna

Bliski Wschód

545 Wojna w cesarstwie Wej między Cesarstwami Wschodnim i Zachodnim.

Turkuci pod władzą Żo-użanów.

Do Bumyna przybywa poseł Cesarstwa Zachodniego Wej.

Wojna cjum.

Iranu z Bizan-

546 Do Cesarstwa Zachód- Bumyn wysłała posel-niego Wej przybywa po- stwo do Zachodniego selstwo Heftalitów. Wej.

Podbój Teleutów.

547

Podbój Afryki północnej przez Bizancjum.

550 Utworzenie Pej Ci.

cesarstwa

Lazowie stają po stronie Bizancjum przeciw Ira-

nowi.

551

Bumyn dostaje za żonę księżniczkę z Zachodniego Wej.

Najazd Kuturgurów na Bizancjum i Uturgurów na Kuturgurów.

552

Bumyn powstaje przeciw Zoużanom. Anahu-an, pobity, popełnia samobójstwo. Śmierć Bumyna. Na tron wstępuje Kara Issyk-chan.

Podbój Agwanii przez Sabirów, którzy przechodzą na stronę Bizancjum zrywając sojusz z Iranem. Bizancjum podbija Italię.

553 Pogrom Kitanów przez Ci. Poselstwo Heftalitów w Zachodnim Wej.

Kara Issyk-chan umiera po zwycięstwie nad Żou-żanami. Brat jego Mu-han-chan wypędza Zou-żanów do Ci.

Początki hodowli jedwabników w Bizancjum.

392

Tablica synchronistyczna

554

555

558

Żoużanie zaczynają do- Wyprawa Istemiego na Persowie zadają, klęskę puszczając się grabieży w zachód. Ci, lecz zostają rozgromieni przez Chińczyków.

Żoużanie wypędzeni z Pej Ci uchodzą do Zachodniego Wej; wydani

Sojusz Kaganatu z Zachodnim Wej przeciw Pej Ci. Turkuci doko-

Sabirom w Agwanii. Bizancjum dokonuje podboju Hiszpanii (południowo-wschodniej).

Poselstwo z Iranu w Zachodnim Wej.

tam Turkutom Zostają nują pogromu Abarów.

przez nich wyrżnięci.

Najazd cesarstwa Liang na Pej Ci.

Pierwsze starcie z Hef-talitami.

556 Najazd na Togon.

Najazd na Togon. Zdobyte miasta Szutun.

557 Utworzenie cesarstwa Rozgromienie przez Tur-

Pej Czou rozgramia Za- kutów plemion War,

chodniego Wej. Huni i Ogorów.

Podbój Ogorów, uciecz- Poselstwo Awarów w

ka plemion War i Huni Bizancjum. Sabirowie i

(Pseudo-Awarów) na za- Antowie rozgromieni

chód. przez Awarów.

559 Pej Czou rozgramia To-gonów. Poselstwo z Ka-oczangu w Pej Czou.

Najazd Kuturgurów na Bizancjum.

560 Posłowie turkucy w drodze do Iranu wymordowani przez Heftali-tów.

561 Poselstwo z Kuczy w Sojusz Turkutów z Pej Chosroes

Anuszirwan Pe-j Czou. Czou przeciw Pej Ci, rozgramia Sabirów.

562 . Pierwsza klęska zadana Pokój między Iranem a

Heftalitom przez Turku- Bizancjum. tów.

Sojusz z Iranem przeciw Heftalitom.
Drugie poselstwo Awarów w Bizancjum.
563 Wojna między Pej Czou a Pej Ci.
w
Poselstwo Turkutów
Bizancjum.
Wyprawa Turkutów na
Pej Ci.
Heftalici ponoszą klęskę w walce z Persami.

Tablica synchronistyczna 393

564 Poselstwo z Karaszaru Turkuci zdobywają w Pej Czou. Wojska Pej Czacz. Czou rozgromiają wojska Pej Ci.
565 Turkuci rozgromiają Poselstwo Awarów w Heftalitów pod Neseferem. Bizancjum domaga się liczniejszych darów.
566 Podział państwa Heftalitów między Iranem i Kaganatem.
567 Poselstwo turkuckie w Sojusz Awarów z Longo- Iranie i śmierć posłów. bardami.
568 Poselstwo Maniacha w Awarowie zajmują Pa- Bizancjum. nonię.
569 Wyprawa Turkutów na Poselstwo Zemarcha u Iran. Turkutów.
Persowie zdobywają Jemen.
571 Pokój między Iranem a Powstanie Ormian prze- Kaganatem. ciw Iranowi.
572 Pokój między Pej Ci a Śmierć Muhan-chana. Wojna między Błzan- Turkutami. Wstąpienie na tron cjum a Iranem o Ar- Topo-chana. menię.
573 Poselstwa z Bizancjum: Eutychia, Irodiona i Pawła Cylicyjczyka.
574 Poselstwo Chotanu w : Pej Czou.
575 Uturgurzy zawierają so- Pertraktacje między Bi- jusz z Turkutami. zancjum a Iranem.
576 Pej Czou zadaje klęskę Oblężenie i zdobycie Ofensywa Persów na Pej Ci. Bosporu przez Turku- Armenię. < tów. Poselstwo Walentyna u Turkutów. Śmierć Istemięgo.
577 Upadek Pej Ci. Wtargnięcie Turkutów na Krym.

304

Tablica synchronistyczna

I 578

Kao Pao-ning w Cza- Wojna Kaganatu z Pej charze. Czou.

579

Wtargnięcie Turkutów Śmierć Chosroesa A-do Chin. nuszirwana.

580 Pokój między Pej Czou Wtargnięcie a Kaganatem. do Lazyki.

584

Turkutów

581 Przewrót Jang Ciena. Śmierć Topo-chana.

Założenie dynastii Suej. Odsunięcie od tronu Toremena, rezygnacja Am-raka, wstąpienie na tron Szapolia.

Odparcie najazdu Togo-nów.

582 Powstanie Kao Pao-nłn- Odparcie najazdu na ga przeciw dynastii Suej. Chiny.

583 Pogrom Togonów pod Porażka Toremena, zwy- Najazd Awarów na Bi-Lin-tao. cięstwo Szapolia; Czuzancjum.

Iohou oddaje się pod władzę Chin.

Wojna domowa w Ka-ganacie. Szapolio i Kara Czurin zawierają pokój z Chinami.

585 Kitanowie podporządkowują się Chinom.

Powstanie Abarów. Szapolio rozgramia Abarów i Toremena.

586

Toremen wycofuje się do Bucharji.

587 Cesarstwo Suej podbija cesarstwo Hou Liang.

Śmierć Szapolia. Tron obejmuje Czulohou. Toremen ponosi klęskę, dostaje się do niewoli i zostaje stracony. Czulohou ginie w "wyprawie zachodniej".

Bizancjum zawiera kój z Awarami.

po-

588 Otwarcie targów dla Wstąpienie na tron Jun Bizancjum odzyskuje handlu z Turkutami. Joltyga. Bospor.

589 Podbój cesarstwa Czen Wyprawa na Iran i bit-przez cesarstwo Suej. wa pod Heratem. Persowie zdobywają Pajkend. Pokój z Iranem.

Najazd Chazarów, Greków i Gruzinów na Ag-wanię odparty przez Persów.

Tablica synchronistyczna

395

I 590

Kaoczang podporządko- Powstanie wuje się Turkutom. Czubina.

Bahrama

591 Śmierć chana Togonu Kualii.

Klęska Bahrama Czubina. Wstąpienie na tron Chosroesa Parwiza.

593

Zawarcie pokoju między Powstanie Bistama. Turkutami wschodnimi i zachodnimi i zjednoczenie Kaganatu.

594 Głód w Chinach.

Poselstwo Czang-sun Szenga u Turkutów.

596

597

Śmierć Bistama.

601

602

Powstanie chłopskie na południu Chin. Togon gwarantuje Chinom neutralność.
 Zdrada Zangara i zamordowanie księżniczki z domu Czou. Początek wojny z Chinami.
 Stłumienie przez Turkutów powstania U-grów.
 598 Kokurio (Korea) zajmu- Wojsko chińskie wyru- Posłowie Kara Czurina
 je Liaosi. sza przeciw Turkutom. Turka w Konstantyno-
 Klęska Chińczyków. polu.
 599 Zwycięskie walki w Or-dosie.
 Pogrom Zangara. Zamordowanie Jun Jołły-ga. Tron obejmuje Kara Czurin Turk z
 tytułem "Boke-chan".
 600 Stłumienie powstania Najazd Turkutów na chłopskiego w Anhoj.
 Chiny.
 Klęska Chińczyków pod Czanganem.
 Zwycięstwo Bizantyń-czyków nad Awarami.
 Nieudany najazd na Chiny.
 Powstanie Fokasa. Detronizacja Maurycjusza. Początek wojny między Bizancjum a
 Iranem.
 603
 Powstanie dziesięciu plemion teleskich przeciw Kara Czurinowi. Śmierć Nili-chana.
 Powstanie Kuszanów przeciw Iranowi poparte przez Turkutów. Tocha-ristan odłącza się
 od Iranu.

396
 Tablica synchronistyczna
 |
 •604
 Niespodziewana śmierć Jang Ciena. Wstąpienie na tron Jang-ti.
 Ucieczka Kara Czurina do Togonu. Podział Ka-ganatu: chanem Wschodniego Żangar,
 Zachodniego Taman. Basy-tegin .zatrzymany w Chinach.
 €05 Stłumienie powstania Ki-tanów.
 Utworzenie chanatu Te-lesów w Dżungarii. Tele-sowie (Cipi i Siejenfo) zadają klęskę
 Turkom-Tulu.
 •607 Edykt wprowadzający Żangar przyjęty w Lo- Persowie zdobywają
 zakaz wolnego handlu z jangu. twierdze Marde i Amidu.
 Turkutami. Zjednoczenie Tybetu.
 608 Władca Kaoczangu nawiązuje pertraktacje z Chinami.
 Wtargnięcie wojsk chińskich do Togonu.
 609 Jang-ti podbija Togon, Kaoczang i 27 drobnych księstw.
 Śmierć chana Żangara. Na tron wstępuje Szibir-chan. Telesowie dżun-garscy zawierają
 pokój z Turkutami zachodnimi i napadają wspólnie na Togon.
 Persowie podbijają Syrię i docierają do Chalke-donu.
 610 Stłumienie powstania ludowego w Lojangu. Przybycie posła z Cipinu.
 Wspaniałe festyny dla Fokas obalony przez He-Turkutów w Lojangu.
 rakliusza.
 611 Wyprawa Jang-ti na Ko-kurio.
 Powstanie Szekueja i u-cieczka Tamana do Ka-oczangu.
 612 Klęska wojsk chińskich w Kokurio.

Turkuci popierający Ta- Persowie zdobywają Ce-mana podporządkowują zareę kapadocką. się Chinom i zostają podzieleni na trzy ordy.

613 Druga wyprawa na Kokurio. Bunt żołnierzy pod przewodem Jang Hiian-kana. Powstanie chłopskie na obszarze całego kraju.

Szibir-chan popiera bunty dowódców pogranicznych Pojii So, Wang Sii--pa i Wej Tao-era. Zdemaskowanie intryg wywiadu chińskiego wśród książąt turkuckich.

Tablica synchronistyczna

39T

614

615

616

Zawarcie pokoju z Ko-kurio.

Fala powstań ludowych w Chinach. Wyzwała się Togon.

Najazd Szibir-chana na Jajmen. Wojna.

Persowie zajmują Jerozolimę.

Jang-ti ucieka na południe i zamyka się w twierdzy Ciengtu.

Podbój Egiptu przez Persów.

617 Powstania wojskowe Kitanowie, Szywej, To-Ltang Szy-tu, Liu Wu- gon i Kaoczang podpo--czou, Li Jiiana i in. rządzą się Szibir-
-chanowi.

618 Założenie dynastii Tang.

Śmierć Szekuej-chana, na tron wstępuje Tung--dżabgu-chan.

619 Zerwanie sojuszu Tan-gów z Turkutami. Podbój Hosi. Powstanie przeciw Tangom: Wang Szy-czunga w Szansi i Tou Cien-te w Hopej. Wtargnięcie Liang Szy-tu i Liu Wu-czou do Chin Północnych przy poparciu Turkutów.

Wtargnięcie Szibir-chana do Ordosu i jego śmierć. Na tron wstępuje Czu-lo-chan.

Telesowie dzungarscy — Siejenfo ł Cipi — podporządkowują się Tung--dżabgu-
chanowi. Telesowie wschodni — Ujgu-rzy — powstają przeciw Czulo-chanowi.

Chrzest "księcia Hunów" w Konstantynopolu. Awarowie pod murami
Konstantynopola.

620 Liu Wu-czou po klęsce Sojusz Czulo-chana ze Odwrót Awarów.
zadanej mu przez Li Szy-mina ginie zabity przez Turkutów.

stronnikami dynastii Su-

ej.

Śmierć Czulo-chana.

Tron obejmuje Kat II-

-chan. Najazd na Liang-

czou.

621 Li Szy-min rozbija Wang Szy-czunga i Tou Cien--te pod Lojangiem. Powstanie
Liu Hej-ta w Hopej.

Najazd Turkutów Tajczou i Jiianczou.

na

622 Sojusz Liu Hej-ta z Turkutami.

Wtargnięcie do Chin -wschodnich.

Turkutów Kontrofensywa Herak-północno- liusza przeciw Persom.

398

Tablica synchronistyczna

623 Stracenie Liu Hej-ta Chińczycy zadają klęskę Togonom.

«25

Najazd na Szansi.

Wtargnięcie Herakliusza do Artpatakanu.

€24 Chiny zjednoczone pod Natarcie Turkutów Herakliusz wycofuje się rządami dynastii Tang. wschodnich na Chiny i do Cylicji.

ich odwrót. Sojusz Ka-ganatu Zachodniotur-kuckiego z Chinami.

Najazd na Szansi.

Wymiana poselstw między Bizancjum a Kaga-natem Zachodniotur-kuc-kim.

•626 Przewrót Li Szy-mina. Wtargnięcie Turkutów Grecy i Turkuci oblegają Pokój z Turkutami nad zachodnich na Zakauka- ją Tbilisi, rzeką Wej. zie przez Derbent.

627 Kat II-chan zatrzymuje Plemiona Siejenfo odłą- Awarowie i Persowie poselstwo chińskie wy- czają się od Kaganatu oblegają Konstantyno-słane do Tung-dżabgu- Zachodniego ł podpo- poi. Zwycięstwo Greków -chana. rządzą się Kagana- nad Persami pod Nini-

towi Wschodniemu. Głód wą.

spowodowany obfitymi

opadami śniegu.

628 Likwidacja Liang Szy--tu.

Turkuci zachodni i Cha-zarowie zdobywają Tbilisi. Podbój Agwanii. Powstanie plemion Siejenfo, Ujgurów, Bajyr-ku, Kitanów przeciw Kat II-chanowi. Jukuk-szad i Tolis-chan ponoszą klęskę w walce z Ujgu-rami. Powstanie Tolis-

-chana przeciw Kat II-

-chanowi.

Zamordowanie Chosroesa Parwiza. Odwrót wojsk bizantyńskich spod Kte-zyfonu, perskich zaś spod Konstantynopola. W Iranie tron obejmuje Kawad Sziroje; dyktatura wojskowa Szahrwa-raza i zapoczątkowanie serii przewrotów pałacowych.

629 Zdobycie warowni Ma-i Aszyna Szoni zdobywa w Ordosie. Kontrofensy- Byszbałyk i nakłania wa przeciw Turkutom Karłuków do powstania

Na

na całym froncie, tron Tybetu wstępuje Srongcangampo.

przeciw Tung-dżabgu--chanowi. Wódz Siejenfo Inan przybiera tytuł chana. Plemiona Bajyr-ku, Puku i Tongra pod-

18

:i i

id

Tablica synchronistyczna

399

porządkują się Chinom. Kat II-chan ponosi klęskę pod Lingczou. Zdrada książąt.

Klęska u podnóża gór Ojangling.

630 Hami uznaje zwierzch- Kat II-chan, rozgromio-nictwo Chin. ny, dostaje się do niewoli. Upadek Kaganatu Wschodnioturkuckiego. Tung-dżabgu-chan ginie z ręki Kiilug-Sibir-cha-na. Powstanie Nuszypich przeciw Kuliig-Sibir--chanowi.

Wtargnięcie Turkutów zachodnich do Armenii i klęska Persów. Turkuci zachodni opuszczają Zakaukazie.

631 Turkuci wydają Chinom 80 tysięcy Chińczyków, którzy przebywali w Kaganacie. Sibir-chan ginie zabity przez Nuszypich. Tron obejmuje Sy-dżabgu--chan. Klęska i spustoszenie Hami. Czepi-chan przebija się w góry Ałtaju.

Kuturgurzy powstają przeciw Awarom i ponoszą klęskę.

632

Poselstwa i Chotanu. Poselstwo konflikt tański.

z Karaszaru

z Tybetu i chińsko-tybe-

Czujii i Czumi preko-czowują znad lii do Chin. Detronizacja Sy-dżabgu. Tron obejmuje Niszu Tulu-chan.

Wyzwolenie się Bułgarów spod władzy Turkutów i zjednoczenie plemion bułgarskich przez Kubrata.

634 Wojna między Tybetem a cesarstwem Tang.

Śmierć Niszu Tulu-cha-na. Wstąpienie na tron Yszbary Tolis-szad-cha-na; Aszyna Szoni ponosi klęskę w walce z Ujgu-rami.

Wtargnięcie Arabów do Syrii i Mezopotamii.

635 Jazda cesarska rozgra- Reforma w Kaganacie Arabowie

zdobywają mia Togon i Tybetańczy- Zachodnioturkuckim: u- Damaszek, ków.

znanie praw związków

plemiennych Tulu i Nu-

szypi.

636

Aszyna Szoni podporządkowuje się cesarstwu Tang.

Bitwa nad Jarmukiem.

637

Bitwa pod Kadisją. Kapitulacja Jerozolimy.

400

Tablica synchronistyczna

638 Poselstwo z Iranu.

Turkuci Jukuk-szada i Kaoczang rozgramiają Karaszar.

Turkuci zachodni — Tu-lu obwołują Jukuka Irbis Tulu-chanem. Wojna domowa w Kaganacie Zachodnioturkuckim.

Arabowie zdobywają twierdze bizantyńskie. W Syrii podbijają Mezopotamię i Chuzistan.

639 Małżeństwo Srongcangampo z księżniczką z Nepalu.

Spisek wśród Turkutów osiedlonych w Ordosie. Aszyna Symo mianowany chanem Turkutów w Ordosie. Śmierć wygnanego Yszbary Tolis-szad--chana. Nuszypi osadzają na tronie II-Kiilug-szada Irbis-chana.

640 Zdobywanie Kaoczangu.

- 641 Traktat pokojowy między cesarstwem Tang a Tybetem i małżeństwo Srongcangampo z księżniczką chińską.
 Śmierć II-Kuliig-szada Wtargnięcie Arabów do Irbis-chana. Tron obej- Egiptu, muje Irbis Yszbara-dżabgu-chan.
 Irbis Yszbara-dżabgu-
 -chan ginie zamordowany przez Irbis Tulu-cha-na. Turkuci wschodni powracają w step i zadają druzgocącą klęskę Siejenfo, którzy na nich napadli.
- 642 Garnizon cesarski w Ha-mi zadaje klęskę Turkom zachodnim Irbis Tulu--chana.
 Powstanie przeciw Irbis Bitwa pod Negawendem. Tulu-chanowi pod prze-Aleksandria zdobyta wodem Irbis Szekuej- przez Arabów, -chana.
- 643 Kokurio i Pekcze podejmują wojnę przeciw królestwu Silla.
 Irbis Tulu-chan wycofuje się do -Tocharistanu.
- 644
 Srongcangampo podbija plemiona Szan-Szungów w Tybecie zachodnim.
 Arabowie zdobywają Is-fahan.
- 645 Wyprawa na Kokurio.
 Najazd Siejenfo na Chi- Powstanie Agwana Dże-ny. wanszira przeciw Persom.

Tablica synchronistyczna

401

I 646

Zerwanie stosunków z Rozgromienie ordy Sie-Kaganatem Zachodnio-jenfo przez wojska ce-turkuckim. sarskie i Ujgurów.

647 Wznowienie wojny z Ko-kurio.

650

Ujgurzy, Bajyrku i Ku-rykanie podporządkowują się cesarstwu Tang. Czepi-chan przysyła posła.

Wtargnięcie Arabów do

Afryki północnej.

648 Wyprawa Tybetańczy- Aszyna Chałtyg uznaje ków na Indie. się za poddanego cesar-Wyprawa Aszyny Szo- stwa Tang. niego na Kraj Zachodni. Podbój Kuczy.

649 Podbój Chotanu. Śmierć Wyprawa wojsk cesar- Arabowie zajmują Cypr. Tajcunga. Tron obej- skich przeciw Czepi- muje Kaocung. -chanowi.

Czepi-chan wzięty do Arabowie zdobywają Is-niewoli. tahr (Persepolis).

651 Turcy zachodni zdoby- Chałtyg zabija Irbisa wają Tingczou (Biszba- Szekuej-chana i przybie- tyk). ra tytuł Yszbara-chan.

Jezdegerd III ginie napadnięty przez Bizana i Mahui Suri.

652 Wojska cesarskie rozgramiają plemiona Czujie i Czumi.

655

655

Mahui Suri ponosi klęskę w starciu z Yszbarą- Dżuzdanu i Tocharista-CHANEM i zostaje stracony.

653 Wojska cesarskie odzyskują Śmierć Jukuka Irbis Tuku i Biszbałyk-CHANA.

654 Najazdy wojsk cesarskich Nieudana rebelia Czeng-skich na Karłuków i Czumukun.

Najazdy Arabów na Majmurg, Balch i Choreszm.

Yszbara-CHAN powstrzymuje natarcie wojsk cesarskich Piruz wypiera Arabów z Seistanu.

Ofensywa wojsk cesarskich na Kaganat Zaskich nad rzeką Ili. Klęska Yszbary-CHANA Zamordowanie Osmana. Kapitulacja Nuszypich i Tulu. Wojna domowa w Kalichodnioturkucki. Pogrom Turkutów za- prowadzenie Chazarskiego. Utworzenie Cha-wstanie plemion Bajr-ku, Sycie i Tongra

przechodzących przez cesarstwo Tang.

26 Dzieje dawnych Turków

402 Tablica synchronistyczna

1

234

657

Ucieczka i wzięcie do niewoli Yszbary-CHANA.

658

Rozgromienie ostatnich ognisk oporu nad Ebinu-rem i pod Kuczą.

659

Klęska i stracenie Czengczu.

660 Kokurio i Pekcze napadają Nuszypich i Tłenszanu wśród Agwan Dżewanszir rozdają na Sillę. kowego oddają się pod władzę Cesarstwa.

661 Armia cesarska wkracza do Kokurio. Bezskuteczny oblężenie Phenianu. Dojście do władzy Omajjadów.

662 Tybetańczycy wkraczają do Kraju Zachodniego, plemion teleskich. Straceni o Derbent. Zdobycie Miszego. Powstanie cienie Miszego. Powstanie Kabulu przez Arabów. nie plemion Kung-jie i bów.

. Jagma.

663 Podbój Togonu przez Powstańcy zachodniotur-Tybetańczyków. Wojska kucy najeżdżają Turfan cesarskie rozgramiają i Chotan. Pekcze. Klęska floty japońskiej.

664 Zdławienie powstania Arabowie wkraczają do Turków zachodnich. Pendżabu.

665 Wojna chińsko-tybetańska.

666 Wojna domowa w Ko- Śmierć Puczena. kurio.

667 Koczownicy Cangowie podbici przez Tybetańczyków.

668 Podbój Kokurio przez Arabowie zajmują Chal-wojska cesarskie. kedon.

669 Stłumienie powstania w Kokurio.

Tablica synchronistyczna 403

4

670 Tybetańczycy zadają Tybetańczycy i Chotań- Pogrom Bułgarów przez klęskę wojskom cesarskich Tybetańczyków rozgramiają Kuczę. Chazarów. skim nad Buchain-goł.

671 Tuczy mianowany na- Arabowie uśmierzają czelnikiem Turkutów za- Merw, Balch i Herat. chodnich.

672 Tybet proponuje cesarstwu Tang pokój. Odrzucenie propozycji.

673 Arabowie przystępują do oblężenia Konstantynopola.

674 Powstanie ludowe w Ko- Najazd Arabów na Paj-kurio. kend.

675 Cesarstwo odrzuca po- Bułgarzy Asparucha ponowną ofertę pokojową jawiają się nad Duna-Tybetu. jem.

676 Ofensywa tybetańska na Tuczy zawiera sojusz z Najazd Arabów na Sa-Chiny. Tybetem i obwołuje się markandę i Chorezm. chanem.

677 Tybetańczycy i Turcy zachodni zajmują Kuczę.

678 Tybetańczycy odbijają Pokój między Bizancjum Cesarstwu Kuczę. a Kalifatem.

679 Śmierć Mangromancana. Chan Tuczy uwięziony Inwazja Bułgarów na Na tron wstępuje Duds- przez Chińczyków. Po- Trację. rong. Klęska wojsk ce- wstanie Aszyny Niszu-sarskich nad Kuku-no- -bega. rem.

680 Podbój Junnanu przez Stłumienie powstania Tybetańczyków. Niszu-bega. Powstanie Funiena.

681 Śmierć Wengczenga w Stłumienie powstania Najazd Salima ibn-Zija-Tybecie. Funiena. Najazd Kutługa da na Mawarannahr. na Ujgurów.

682 Stłumione powstanie Cipu-czura.

Udane powstanie Kutłu-ga.

Tablica synchronistyczna

f

l

683

Śmierć cesarza Kaocun- Powstanie Kutługa roz- Najazd Chazarów na ga-
szerzą się. Armenię.

684 Przewrót pałacowy w Cesarstwie: detronizacja i zesłanie Czungcunga.

Regencja cesarzowej Wu.

Najazd Chazarów na Za-kaukazie.

685

Zawarcie pokoju między Bizancjum a Kalifatem.

686

687

Pogrom wojsk chińskich w Singczou.

Kutług poniósłszy porażkę wycofuje się na Gobi i rozgramia ścigający go oddział.

688

Wykrycie spisku książąt

krwi.

Turcy ponoszą klęskę w Grecy walce z Tiirgeszami i kuzie. podporządkowują
się Ujgurom.

okupują Zakau-

689 Wtargnięcie Chińczyków do Tybetu i ich klęska.

Powstanie Abdallaha ibn-Chazima przeciw kalifowi Abd-el-Meliko-wi.

690 Cesarzowa Wu przybiera tytuł cesarza i zmienia nazwę dynastii Tang.

Abdallah ibn-Chazim rozprasza hufce tureckie w Chorasanie.

691 Tanghiangowie (Tangu-ci) i Manowie podporządkowują się Chinom.

Abdallah ibn-Chazim wycowuje się do Mawa-rannahru. Przywrócenie władzy kalifa w
Chorasanie.

692 Wojska cesarskie zadają Tybetańczykom klęskę w Kraju Zachodnim.

Wtargnięcie Arabów do Derbentu.

693 Wojska cesarskie wypie- Śmierć Kutługa. Tron raję Tybetańczyków z obejmuje
Moczur. Ujgu-Kraju Zachodniego. rzy, Sycie i Hun przeko-
czowują do Hosi.

Tablica synchronistyczna

405

694 Poselstwo Kurykanów w Chinach.

Powstanie Aszyny Sujcy i sojusz jego z Tybetań-czykami. Wojska cesarskie zadają
klęskę Tybe-tańczykom, Turgeszom i Turkom zachodnim.

Najazd Moczura na Ling-czou.

695 Wtargnięcie Tybetańczy-ków do Kansu.

Moczur deklaruje gotowość uznania zwierzchnictwa Cesarstwa.

Detronizacja Justyniana II.

696 Tybetańczycy zajmują Powstanie Kitanów i Hi Ijangczou. Pertraktacje przeciw Chinom. Hi za- między Cesarstwem a wierają sojusz z Turka- Tybetem. mi.

697 Utworzenie państwa Po-haj.

699

Najazd Moczura na Chiny.

Kitanowie podporządkowują się Turkom i zdobywają Liuczeng.

698 Czungcung wraca z ze- Wtargnięcie Moczura do siania. Chin i pogrom wojsk cesarskich. Turcy wycofują się z łupem.

Przewrót w Tybecie. Ki- Fucii mianowany młod- Najście Arabów na Kesz. tanowie pobici wojska cesarskie.

przez szym chanem. 70 tysięcy Turków zachodnich przesiedla się do Chin.

Utworzenie chanatu Tiir-geszów.

700 Wojska cesarskie zadają klęskę Tybetańczykom.

701

Najazd Moczura na Chiny. Wyprawa Kiil-tegi-na na Dżungarię, bitwa pod Yduk-baszem.

702 Utworzenie okręgu woj- Najazd Moczura na Chi-skowego w Pejtingu ny. (Dżungaria).

406

Tat>lica synchronistyczna

703 Król Tybetu Dudsrong umiera podczas wyprawy na Nepal. Tron obejmuje jego siedmioletni syn Meagcom. Wstąpienie na tron Czungcunga.

Moczur proponuje, by Czungcung poślubił jego córkę.

Pertraktacje. Turcy podporządkowują sobie Bas-małów (w Dżungarii).

704 Aszyna Hien podbija dla Cesarstwa Siedmiorze-cze. Szafo poddają się bez walki. Podporządkowują się Turcy zachodni oraz Karlucy, Huwu i Szuniszy.

Wojska kalifa zajmują Termez, śmierć Abdal-laha ibn-Chazima. Ku-tejba ibn-Muslim mianowany namiestnikiem Chorasanu.

705 Przewrót w Chinach: śmierć cesarzowej Wu. Restytucja dynastii Tang.

709

Kutejba zdobywa Balch, ale wycofuje się z Cza-ganianu.

706

Przerwanie rokowań z Turkami. Nieudany przewrót w Czanganie.

Wznowienie wojny z Cesarstwem. Szacza Czung (Szacza-sengun) rozgromiony przez Kiil-tegina pod Mingsza.

Kutejba kend.

zajmuje Paj-

707 Poselstwo z Tybetu w Zhołdowanie Chinach. Wojska cesar- przez Turków, skie uśmierzają Manów.

Bajyrku Kutejba zdobywa Ramł-tan, ale zostaje wyparty przez Sogdy jeżyków, Fergańczyków i Tiirge-szów.

708 Budowa trzech warowni Śmierć chana Tiirgeszów Muhammed ibn-Merwan przeciw Turkom na pół- Wuczyle. Tron obejmuje zdobywa Derbent. Ku-noc od Hoangho. syn jego, Soko. tejba odparty spod Bu>-chary.

Kutejba zdobywa Bu-charę.

Iszhid Tarhun obalony, ponieważ sprzyjał Arabom; na tron wyniesiony Gurek.

710 Spisek cesarzowej, otu- Turcy gromią Kirgizów i Kutejba zdobywa Szou- cie Czungcunga, egze- Azów, odnoszą zwycięs- mań, Nesefer i Kesz. Na- kucje stronników Tan- two nad Tiirgeszami i jazd Kengeresów na gów; interwencja armii i Sogdyjczykami w Sied- Tiirgeszów.

Tablica synchronistyczna

407

zamordowanie cesarze- miorzeczu i podporząd-wej i jej adherentów. kowują sobie Moho, Ta-Stłumienie powstania tabów i Kitanów. Manów.

711 Pokój, przypieczętowany małżeństwem, między Cesarstwem a Tybetem.

Powstanie Karłuków, Turcy uśmierzają pow- Azów i Izzilów przeciw stanie Tiirgeszów. Kon- Turkom. flikt w Chorezmie.

712 Abdykacja Zujcunga.

Wstąpienie na tron Hii-ancunga.

Tatabowie rozgramiają armię cesarską.

Kutejba zhołdował Cho-rezm i zdobywa Samar-kandę. Cesarz mianuje wielkorządcą Samarkan-dy Mohoto Tutuna.

713 Poselstwa z Fologii i Kaszmiru w Chinach.

Kutejba zdobywa Chod-żent i Ferganę.

714

Edykt przeciw buddyz-mowi. Pogrom Turków pod Biszbałykiem. Szafo podporządkowują się cesarstwu Tang. Odparcie

Kitanowie i Tatabowie przechodzą na stronę cesarstwa Tang. Moczur wysyła syna na służbę do Chin. Powstanie

Najazd Czacz.

Kutejby na

najazdu Tybetańczyków. wszystkich plemion Ka- ganatu.

715 Odparcie najazdu Tur- Stłumienie powstania Rebelia i zamordowanie ków na Pejfiing oraz Ujgurów i Karłuków. Kutejby. Arabów i Tybetańczyków na Ferganę.

716 Odebranie Kitanom Lłu-czengu. Tiirgeszowie powstają przeciw Cesarstwu i zadają klęskę Chińczykom i Karłukom.

Uśmierzenie plemienia Bajyrku, ale Moczur ginie, zwabiony w zasadzkę. Wstąpienie na tron Bilge-chana. Kul-tegin wymordowuje rodzinę Moczura.

Pogrom Azów, Izgilów i Ujgurów.

717 Sulu proponuje Cesarstwu pokój. Arabowie i Tybetańczycy napadają na Kaszgar.

Arabowie oblegają Konstantynopol.

718 Pokój między Tybetem a Kitanowie powstają i Najazd Chazarów na cesarstwem Tang. gromią Chińczyków i Hi. Azerbejdżan.

Kompromis.

408

Tablica synchronistyczna

I 719

721

722

Przyłączenie Karaszaru. Sulu uznany jako chan.

Wtargnięcie Arabów do Akwitanii.

720 Zwycięstwo Turków nad Koalicja

Basmałów,

wojskami cesarskimi, wojsk cesarskich, Kita-

Nadanie radży Kaszmiru now i Hi.

tytułu wanga. Pogrom Basmałów.

Pokój z Chinami.

Najazd Tybetańczyków na Poili. Wznowienie wojny z cesarstwem Tang.

Klęska powstania przeciw Arabom w Sogdianie. Stracenie Diwaszti-cza.

724 Wtargnięcie wojsk cesarskich do Tybetu.

725

Asad ibn-Abdallah ponosi klęskę w walce z góralami w Chuttalanie. Napad Tiirgeszów na oddział arabski. Odbudowa Balchu.

726 Wtargnięcie Tybetańczyków do Kansu.

Tybetańczycy proponują Turkom sojusz przeciw Chinom. Bilge-chan odmawia.

727 Odwrót Tybetańczyków.

728

Ujgurzy osiedleni w Kansu wszczynają powstanie, odcinają drogę do Kraju Zachodniego, a następnie przechodzą do Turków.

Wtargnięcie Chazarów do Azerbejdżanu. Wyprawa Maslamy na Chazarów.

Klęska Tybetańczyków w Lungju.

Powstanie w Sogdianie przeciw Arabom wsparte przez Tiirgeszów.

729 Wojska cesarskie zdobywają warownię tybetańską nad Hoangho.

Arabowie zajmują Bu-charę.

730 Pokój między Chinami a Tybetem.

Kitanowie i Hi przechodzą na stronę Turków.

Odparcie przez Arabów natarcia chazarskiego na Azerbejdżan.

i

Tablica synchronistyczna

409

- 731 Podbój Polii przez Tybe-tańczyków.
Śmierć Kiil-tegina.
- 732
Kitanowie rozgromieni Małżeństwo cesarza
przez wojska cesarskie. Konstancyjna z księżniczką
Kapitulacja Tatabow. kę chazarską.
- 733 Sojusz Chin i Kaszmiru przeciw Tybetowi.
Kitanowie i Turcy zadają klęskę wojskom cesarskim i Tatabom. Kitanowie rozgromieni
przez wojska cesarskie.
Wyprawa Merwana Belendżer.
na
- 734
Bilge-chan umiera otru- Powstanie ty. Wstąpienie na tron Chorasanie. Iżan-
chana.
Harisa w
- 735
Sogdyjczycy i Tiirgeszo-wie toczą rozpaczliwą walkę z Arabami.
- 736
Kitanowie zadają klęskę Chińczykom.
Wyprawa Merwana na Alanię. Merwan podbija Laków.
- 737 Najazd wojsk cesarskich na Tybet i Tiirgeszów na Kuczę.
Kitanowie dwukrotnie Chazarowie rozgromieni rozbici przez Chińczy- przez Merwana
nad Wołków, gą. Wyprawa Merwana
na Serir.
- 738 Wyparcie Tybetańczyków, którzy wtargnęli do Hosi. Wyparcie wojsk cesarskich
z Tybetu.
Sulu ginie zamordowa- Nasr ibn-Sejjar tłuminy. Starcia między żół-
powstanie w Samarkan-tymi i czarnymi Tiirge- dzie, Czaczu i Farabie. szami.
Cesarstwo popiera żółtych Tiirgeszów.
- 739 Najazd Tybetańczyków na Chiny odparty.
Śmierć Iżan-chana. Tron obejmuje Bilge-Kutług-chan.
- 740 Aszyna Hin, mianowany naczelnikiem Dziesięciu Straż, udaje się na zachód i
ginie napadnięty przez Tiirgeszów.
Chanem Turgeszów zostaje "żółty" — tarchan Mukrich (Baga-tarchan), który wkrótce
ginie stracony na rozkaz rządu cesarskiego.
- 741 Po śmierci Aszyny Hina Niesnaski w Kaganacie zostaje mianowany na-
Tureckim. Wojna domo-
- 410
Tablica synchronistyczna
czelnikiem Tumoczy, wa. Bilge-Kutług i Sii-dżabgu trzech rodów. an-chan
giną zamordowani.
- 742 Reorganizacja wojsk pogranicznych. Ujgurzy oddają się pod władzę cesarstwa
Tang.
Powstanie "czarnych" Tiirgeszów. II Itmisz Bil-ge-chan.

Powstanie Ujgurów i Basmatów. Ozmysz obwołany chanem i wkrótce potem zmuszony do ucieczki.

743

Wtargnięcie wojsk cesarskich do Tybetu. Walki toczą się ze zmiennym powodzeniem.

Ozmysz-chan ginie zgładzony przez Merwana opuszczającego Zaskanie przez Basmatów. Na tron wstępuje Paj-mej-chan.

744

Klęska Tybetańczyków.

Korpus chiński zadaje klęskę Turkom. Basmatówie rozbici przez Ujgurów i Karłuków.

745

Kitanowie poddają się władzy Cesarstwa, wszczynają powstanie i ponoszą klęskę.

Pajmej ścięty przez Ujgurów. Upadek Kagana-tu Tureckiego. Założenie Kaganatu Ujgurskiego.

746

Ujgurzy rozgromiają Karłuków i Tiirgeszów.

747

Podbój Folii przez Cesarstwo.

Śmierć Pejlo, wstąpienie Powstanie Abu Muslima. nie na tron Mojanczura. Część Karłuków oddaje się pod władzę Ujgurów.

748 Wojska cesarskie opanowują Kuku-nor, Sujab i Czacz.

749 Wojska cesarskie zdobywają twierdzę tybetańską.

750 Tybetańczycy odrzucają wojska cesarskie od Ku-ku-noru, następnie wspierają powstanie Ma-nów w Junnanie. Kitanowie zadają klęskę wojskom cesarskim.

i

Tablica synchronistyczna

411

751

Podbój Tokuz-Tatarów.

Zijad ibn-Salih rozgromia przy poparciu Karłuków wojska Kao Sien--czy nad Talasem.
752

Walki z Czikiami, Kirgizami, Karłukami, Basmałami.

Buchar-chudat i szach Ustruszany zwracają się do cesarza chińskiego o pomoc przeciw Arabom, lecz spotykają się z odmową.

753

Stłumienie Manów.

powstania

U Tiirgeszów obejmuje tron "czarny" chan — Il-misz Kutlug.

754 Śmierć Meagcoma, wstąpienie Kitanowie dobrowolnie
nie na tron Tisrong- oddają się pod władzę

decana. Ujgurów.

755 Powstanie Ań Luszana. Abdykacja Huancunga. Tybetańczycy zajmują
wschodnie obszary Kan-su, część Syczuanu i Si-ning.

Ujarmienie Karłuków i Basmałów.

Powstanie Sumbada pod hasłem pomśczenia krwi Abu Muslima.

756 Wstąpienie na tron Su- Ujgurzy proponują ce-
cunga. Rząd cesarski ko- sarstwu
Tang sojusz rzysła z pomocy Ujgurów, Tybetańczyków i Arabów.

przeciw Ań Luszanowi. Chanat Tiirgeszów rozpada się na "żółty" i "czarny". Walka
między nimi.

757 Rebelianci rozgromieni nad rzeką Feng. Ań Lu-szan zamordowany, jego
niedorożnięty syn obwołany cesarzem.

758 Tybetańczycy zagarniają Kirgizi podbici przez południową część Szensi.
Ujgurów. Zwycięstwo Kanton spalony przez "czarnych" Tiirgeszów. piratów
arabskich.

759 Zwycięstwo rebeliantów Śmierć Mojanczura, władca pod Jeczengiem. Wódz
dżę dziedziczy po nim

412

Tablica synchronistyczna

ich Szy Syming obejmuje władzę.

Itikan. Wzmocnienie się Karłuków i ich natarcie na południe.

760 Tybetańczycy zdobywają Szanczou w Kansu.

761 Szy Syming zamordowany przez spiskowców. Władzę przejmuje jego syn Szy
Czao-i.

Udział Ujgurów w stłumieniu powstania Szy na
Zakaukazie. Czao-i.

762 Rebelianci zostają rozgromieni i tracą Lojang. Na tron wstępuje Taj-
cung.

763 Tybetańczycy zajmują Hosi i Lungju i zdobywają Czangan. Stłumienie rebelii.

764 Chińczycy wypierają Tybetańczyków z Cienna-nu. Rewolta Huaj-ena.

766

Chazarowie zdobywają Tbilisi.

765 Rewolta Huaj-ena wy- Konflikt z Tybetem i po-gasa. Cesarstwo odstę-
rażka Tybetańczyków. puje Liangczou Tybetowi.

Podbój Siedmiorzecza przez Karłuków.

- 767 Odparcie Tybetańczyków, którzy wtargnęli do Lingczou.
768 Wtargnięcie Tybetańczyków do Kansu. Tybetańczycy rozgromieni w Syczuanie.
772 Karłucy rozgromieni Wojna Greków z Bułga-przez Arabów w Ferga- rami. nie.
Zjednoczenie Chazarii z Alanią.
773 Wyparcie Tybetańczyków z Kansu.

Tablica synchronistyczna

- 413
775 Wtargnięcie Tybetań-czyków do Syczuanu.
776 Tybetańczycy zajmują Cinjang. Chińczycy roz-gramiają Manów i zawierają sojusz z Nan-czao.
777 Powstanie Mukanny w Sogdianie.
Tybetańczycy odparci na całym froncie.
Karłucy, Ujguria, Tybet, Chiny, Sogdiana, Ferga-na, Usruszana i Czacz uznają Kalifat.
780 Wprowadzenie globalnego podatku majątkowego. Tybetańczycy zajmują Tunhuang. Stracenie kupców ujgurskich, którzy osiedlili się w Chinach.
Powstanie Tunmaki. Wymordowanie chana i 2 tysięcy przedstawicieli arystokracji.
Tunmaka obwołuje się chanem.
778 Na tron wstępuje Te- Konflikt Ujgurów z Chi-cung. Wtargnięcie Tybe- nami: dokonują najazdu tańczyków do Kansu. i wycofują się z łupem. Nanczao przechodzi ponownie na stronę Tybetu. " "
779 Wojska Nanczao i Tybetu ponoszą klęskę na południu.
781 Zawarcie pokoju między Chinami a Tybetem.
782 Powstanie w Hopej.
783 Traktat pokojowy między Ujguria a Chinami.
784 Tybetańczycy biorą udział w uśmierzeniu powstania w Chinach.
785 Stłumienie powstania Mukanny.
786 Wojna między Chinami a Tybetem. Wtargnięcie Tybetańczyków do Kansu.

414

Tablica synchronistyczna

I

- 787 Wtargnięcie Tybetańczy-ków do Szensi.
788 Wtargnięcie Tybetańczy-ków do Syczuanu. Chwiejna postawa Nan-czao. Tatabowie i Tatarzy najeżdżają Chiny.
789 Tybetańczycy odparci w Syczuanie, ale zwyciężają Ujgurów pod Pejfin-giem. Śmierć Tunmaki; chanem obwołany syn jego Pankuan.

790 Plemię Szafo oddaje się pod władzę Tybetu. Tybetańczycy zdobywają Pejfing i Kuczę (Ansi).

791 Tybetańczycy zajmują Ujgurzy zadają Tybe-Chotan. tańczykom klęskę w Kansu.

792 Ponowny najazd Tybe- Karłucy pobici przez tańczyków na Kansu. Arabów w Ferganie.

793 Nanczao przechodzi na Chan Pankuan umiera stronę Chin; klęska Ty- otruty, brat jego zostaje betańczyków na połud- zamordowany, na tronie niu. osadzony zostaje małoletni Ażo.

794 Tybetańczycy zadają klęskę Ujgurom.

795 Tatabowie i Tatarzy rozgromieni przez Chińczyków.

Ujgurzy ponoszą klęskę w walce z Tybetańczykami. Śmierć chana Ażo; chanem obwołany wielmoża Kutług, który godzi się na ograniczenie władzy chańskiej. Kutług tłumi powstanie Kir-gizów, odbija Biszbałyk Tybetańczykom i Karłu-kom, wypiera Tybetańczyków z Kuczy i łamie w Kuczy opór Chińczyków.

Tablica synchronistyczna

415

I 796

Wtargnięcie Tybetańczyków do Chin.

797 Śmierć Tisrongdecana: na tron wstępuje syn jego Mune Cenpo.

798 Odparcie najazdu Tybe-tańczyków na Janczou.

Kutług zwycięża Karłu-ków zachodnich — Ta-- szyli.

799 Mune Cenpo umiera, na tron wstępuje Mutug Cenpo.

Kutług najeżdża Ferganę i wypiera Tybetańczyków z północnej części Si-ju.

800 Tybetańczycy ponoszą klęskę w Lingczou.

Koronacja Karola Wielkiego.

801 Wtargnięcie Tybetańczyków do Jen i Lingczou. Wtargnięcie Chińczyków do Syczuanu.

802 Rokowania między Chinami a Tybetem.

804 Śmierć Mutuga Cenpo; na tron wstępuje brat jego Tidesrongcan.

Zagłada Kaganatu A-warskiego rozgromionego przez sprzymierzonych Franków i Bułgarów.

805 Śmierć Szungcunga; na tron wstępuje Siencung. Rokowania między Chinami a Tybetem.

Śmierć Kutługa, chanem wybrany zostaje Kiiliig-Bilge-chan. Ujgurzy zdobywają Liangczou.

806 Do Czanganu przybywają manichejczycy z Uj-gurii.

Tatabowie w sojuszu z Tatarami i Ujgurami dokonują najazdu na Chiny.

Powstanie Rafi ibn-Lai-sa w Samarkandzie przeciw kalifowi, poparte przez Tybetańczyków.

807

Wojna Bułgarów z Bizancjum.

808 Szafo powstają przeciw Śmierć Kiiliig-Bilge-cha- Tybetańczykom ł prze- na. Na tron wstępuje

bijają się do Chin. Pao-i-chan.

416

Tablica synchronistyczna

i

809 Pertraktacje pokojowe między Chinami a Tybetem.

810 Stłumienie rebelii Wang Czeng-cunga. Otwarcie targu wymiennego na granicy chińsko-tybetańskiej.

Stłumienie powstania Rafi ibn-Laisa.

812 Zaostrzenie stosunków Karłucy występują między Tybetem a Kali- zbrojnie przeciw Arafatem. bom.

813 Tybetańczycy budują Najazd Ujgurów na Do- Bułgarzy zdobywają most przez Hoangho. linię Wierzb w Kansu. Adrianopol.

814 Uśmierzenie powstania w Jiianci przy pomocy oddziałów Szafo.

816 Śmierć Tidesrongcam-gampo; na tron wstępuje Ralpaczan.

Bułgarsko-bizantyński traktat pokojowy.

817 Misjonarze manichejscy deportowani do Ujgurii. Odparcie najazdu Tybetańczyków na Lingczou.

821

822

!

818 Wtargnięcie Tybetańczyków - Kirgizi powstają przeciw ków do Hiaczou. Ujgurii i zostają rozgromieni.

819 Tybetańczycy oblegają Jangczou i zostają odparci.

820 Wtargnięcie Tybetańczyków do Chin.

Pokój — przypieczętowany małżeństwem — z Chinami.

Na tron wstępuje Mu- Śmierć Pao-i-chana. Tahir mianowany emi- cung. Powstanie w Ho- Czin-te chanem. Wtar- rem Chorasanu.

pej. Najazd Tybetańczy- gniecie Tybetańczyków ków odparty. do Ujgurii.

Zawarcie pokoju między Chinami a Tybetem.

Tahirydzi odrywają Cho-rasan i Mawarannah od Kalifatu.

i

Tablica synchronistyczna

417

824 Na tron wstępuje Czing- Śmierć chana Czin-te; -cung. na tron wstępuje jego brat Czaoli-chan.

827

827

Wojna Bułgarów z Frankami.

830 Chińczycy rozgramiają Tatabów.

832

Czaoli-chan zamordowany przez spiskowców. Na tron wyniesiony jego bratanek Hu-tele.

Pokój między Bułgarami a Frankami.

835 Tatabowie oddają się pod władzę Chin.

839

Ralpaczan umiera uduszony; na tron wstępuje Langdarma.

Powstanie: Kiiliig-beg, mając oparcie w Szafo, zabija chana.

840

Naczelnik plemienny Ciilu Mono zdobywa z pomocą Kirgizów Kara-korum i uśmierca Kii-liig-bega.

Pang-tele z 15 ajmakami uchodzi na zachód, część Ujgurów ucieka do Tybetu, pozostali obwołują chanem Uge-tegina; Uge najeżdża i plądruje granicę chińską, żeby móc wyżywić swoich poddanych.

Proces afszyna Hajdara; zmierzch średniowiecznego zoroastryzmu. Podbój Isfidżabu przez Nu-ha Samanidę.

841

Tron obejmuje Wucung. Do Chin przybywa poseł Kirgizów.

8<2 Langdarma zamordowany przez mnicha bud- przez wojska chińskie, dyjskiego. Kitanowie powstają przeciw Ujgurom.

843 Początek wojny domowej w Tybecie: Szang Pipi przeciw Szang Kungzo.

Traktat w Yerdun.

27 Dzieje dawnych Turków

418

Tablica synchronistyczna

845

846

Sekularyzacja klasztorów buddyjskich.

Śmierć Wucunga; wsta- Uge-chan ginie zamor-pienie na tron Siiancun- dowany.

Enjen-tele cha-ga. Spalenie ksiąg i wi- nem. zerunków manichejskich.

847

Powstanie Tatabów stłumione przez Chińczyków.

Enjen-tele znika bez śladu; poddani jego rozpraszają się. Pang-tele zakłada nowy chanat w Tunhuangu. Śmierć Azo, chana Kirgizów.

851

Chińczycy odbierają Ty-betańczykom Clnjang. Tybetański namiestnik Hosi przechodzi na stronę Chin.

852

861

Chińczycy budują warownię przeciw Tybetań-czykcom.

Chińczycy Liangczou.

odzyskują

Naczelnik Puku Ciin rozgramia uzurpatora tybetańskiego Kunzo. Zdobywa na Tybetańczykach Turfan, Pejfing, Kara-szar i Bukur i zakłada księstwo ujgurskie, nad którym sprawuje rządy jako "idykut". Karłucy zdobywają Kaszgar.

Tablica synchronistyczna zawiera wyczerpujące zestawienie wydarzeń, których widownią była Azja Centralna od 546 do 861 roku (kolumna 3). Do procesów historii powszechnej nawiązują kolumny 213. Kolumna 2 zawiera donioślejsze wypadki

rozgrywające się w tym samym czasie na Dalekim Wschodzie, kolumna 4 — na Bliskim Wschodzie. W kolumnie 4 podano również dla orientacji najważniejsze daty z historii Europy.

PRZYPISY

WSTĘP

1 Zob.: L. N. Gumilow, Chunnu.

2 Turcy Pierwszego Kaganatu (546—658). 8 Kok Turk — Turcy Drugiego Kaganatu (678—747).

4 Dotyczy to jedynie chanatu Ujgurów-koczowników (747—847), Ujgurzy osiadli późniejszej epoki nie należą do naszego tematu.

ROZDZIAŁ I

1 W roku 420 obalona została dynastia Cin, w 479 — Liu-Sung, w 502 — Południowa Ci, w 557 — Liang.

2 Hunów, Mujungów, Ti, Jiiwen (przodkowie Tatabów) i Kitanów.

3 Czyli dynastia Północna Czou (Pej = północny).

4 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 84.

5 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 209.

6 K. Shiratori, Uber die Sprache der Hiung-nu..., ss. 18—19.

7 N. J. Biczurin (Iakinf), Zapiski o Mongolii, s. 101*, G. J. Grumm-Grzymajło, Za-padnaja Mongolija..., ss. 174—175.

8 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 209 i nast.

9 Tamże, s. 226.

10 Por.: G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., ss. 174—175; S. P. Tołstow, Tiranija Abruja.

11 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 215.

12 Tamże, s. 249.

13 Datę tej wojny wyprowadzamy w następujący sposób: Tapan, który toczył wojnę z Jiiepanem, wstąpił na tron w roku 414, w roku 415 dokonał najazdu na Chiny, był więc zaabsorbowany Wschodem. Następną wyprawa na Chiny odbyła się w roku 424. Zatem wojna z Jiiepanem przypada na ten odstęp czasu. Dalsze uściślenie osiągniemy odwołując się do numizmatyki. W roku 417 wypuszczona została moneta z imieniem Kidary, S. Kabanow przyjmuje jednak jako datę utworzenia królestwa Kidarytów rok 420 (patrz: N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 189; t. II, s. 259; S. K. Kabanow, K woprosu o stolice..., s. 179).

14 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 264.

15 S. K. Kabanow, K woprosu o stolice..., ss. 201—207. Przypuszczenie R. M.

Ghirshma-

27»

420

Przypisy

na, że stolicą Kidarytów był Balch (R. M. Ghirshman, Les Chionites-Hephtalites, ss. 79—80), nie znalazło potwierdzenia.

f.OFDZIAŁ II

1 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 195.

2 Tamże, s. 217.

- 3 Możemy całkiem poprawnie nazywać Tele zachodnich Teleutami, potomkami ich bowiem są Teleuciałtajscy, natomiast rozproszone plemiona Tele wschodnich — Telesami, jak się to przyjęło w historiografii radzieckiej.
- 4 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 196.
- 5 Tamże, s. 217. • Tamże.
- 7 Tamże, s. 196.
- 8 Tamże, t. II, s. 251.
- 9 Tamże, t. I, s. 218. 18 Tamże, s. 197.
- 11 Tamże, s. 203. Zawarcie sojuszu między Żoużanami a Heftalitami musiało się zapewne odbić na przyjaznych dotąd stosunkach królestwa Heftalitów z cesarstwem Wej. W latach 516—520 ł 526 Heftalici wysyłają już poselstwa do Chin południowych, do cesarstwa Liang; prowadzone przez nie pertraktacje mogłyby świadczyć o próbie utworzenia koalicji antytopańskiej (K. Hannestad, *Les relations de By-zance...*, ss. 452—453).
- 12 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 74. 18 Tamże, t. I, s. 252.
- 14 Tamże, s. 196.
- 15 Tamże, s. 197.
- 16 Tamże.
- " Tamże, t. II, s. 79.
- 18 Tamże, t. I, s. 202.
- 19 Tamże, s. 219.
- 20 Tamże, s. 204. « Tamże, t. II, s. 73.
- 22 Raszid ad-Din, *Zbiór kronik*, wyd. roś., *Sbornik letopisiej*, s. 153.
- 23 (L. N. Gumilow, *Tri iszczenuwszich narada*, s. 105).
- 24 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 221.
- 25 W historiografii chińskiej epoka ta nosi nazwę Wu-hu, czyli "pięciu plemion barbarzyńskich". Wykaz państw utworzonych przez nomadów na terytorium Chin zawiera praca: L. N. Gumilow, *Kitajskaja chronograficzeskaja tierminologija w trudach N. J. Biczurina na fonie wsiemirnoj istorii* — w książce: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij po istoriczeskoi geografii Wostocznoj i Sriedinnoj Azii*, ss. 658—662.
- 29 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 221.
- 27 L. N. Gumilow, *Tri iszczenuwszich narada*, ss. 104—105. Tamże podana literatura.
- 28 Magoudi, *Les prairies dor*, s. 289.
- 29 G. Clauson, *Turks and Wolves*, ss. 1—20 (osobna odblitka). 8ł N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 237. 81 Tamże, s. 290; E. Chavannes, *Documents...*, s. 61. 32 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 229.

Przypisy 421

- 33 Tamże, s. 220 i nast.; S. Jułfen, *Documents...*, ss. 327—328; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 5. 84 N. A. Aristow, *Zamietki...*, s. 5. 35 Powyższy termin umowny został przez nas zaproponowany w roku 1959 (zob.: L. N. Gumilow, *Ałtajskaja wietw...*, s. 105; M. I. Artamonow, *Istorija chazar*, s. 104). 86 N. A. Baskakow, *Tiurkskije jazyki*, s. 30.

ROZDZIAŁ III

I

- 1 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 356.
- 2 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 85.
- 3 Ań Nopanto wzmiankowany jest jako "cudzoziemiec-koczownik z Ciucianu" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 228), czyli z Hosi, skąd sto lat wcześniej wywędrowała orda Aszyna. Źródło nieprzypadkowo podkreśla jego pochodzenie: posłano człowieka znającego język Turków, co dowodzi, że orda Aszyna nie straciła kontaktu ze swoją praojczyzną.
- 1 W inskrypcjach orchońskich wymieniany jest on jako Bumyn-kagan. W. Bartold (Recenzja książki: G. J. Grumm-Grzymajło, *Istoriczeskoje proszloje Bej-szania*, SPb., 1898-ZWORA0, t. XI, 1899, s. 385) i P. Melioranski (Pamiętnik w czesć Kiul-Tiegina, ss. 64, 94—95) usiłowali utożsamić go z Istemi-chanem. Jednakże Thomsen (*Inscriptions de l'Orkhon...*, s. 95), Marquart (*Historische Glossen...*, s. 185), Aristow (*Zamietki...*, s. 9) i G. Grumm-Grzymajło (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 219) wykazali dowodnie, że są to dwaj bracia występujący w historiografii chińskiej jako Ili-chan Tumen i Szytiemi).
- 5 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 329. U N. Biczurina figuruje rok 535; data ta wydaje się jednak raczej wątpliwa, ponieważ Cesarstwo dopiero co się rozpadło i układ sił jeszcze się nie skryształizował. Rok 545 podaje Liu Mao-caj (*Die chinesischen Nachrichten...*, s. 6.).
- 8 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 228. Grumm-Grzymajło wysuwa hipotezę, że przeciw Żoużanom powstawali "Papurumowie" (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 220), jednakże liczba jurt odpowiada liczebności wszystkich plemion teleskich w Azji Centralnej, jaką podaje D. Pozdniejew (*Istoriczeskij oczerk ujurow*, ss. 38—39). Dlatego też nasuwa się wniosek, że Bumyn podbił całą konfederację plemion teleskich, które do tego czasu zamieszkiwały Dżungarię, a po upadku Zoużanów rozprzestrzeniły się na wschód aż po Bajkał i rzekę Kerulen.
- 7 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 228.
- 8 S. Julien tłumaczy inaczej: Anahuan zabił swego syna Jenloczenga i zbiegł do Cł (*Documents...*, t. 3, s. 330), ale Kang-mu (w tłumaczeniu Jakinf: *Istorija Kitaja*) mówi o samobójstwie Anahuana.
- 9 Kolo Isici-chan.
- 10 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 350.
- 11 Patrz str. 56.
- 12 Chan ten miał imiona: zoomorficzne Cuszu (kuszku — ptak), rodowe — Sycin (je-gin — wnuk, bratanek), przydomek — Jandy — zwycięzca; imię tytularne — Mujii albo Muhan-chan. Zachowujemy to ostatnie imię, gdyż przyjęło się ono w literaturze naukowej (S. Julien, *Documents...*, s. 331).
- 18 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 229.
- 14 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
- 15 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 35.

422 Przypisy

- 16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 208.
- 17 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta*, s. 85.
- 18 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 359.
- 19 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
- 26 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 222, 311.

21 Zob.: J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 146. Wymieniony w tekście tybetańskim Zama--kagan albo Zama-mohan to według interesującego domniemania Pelliot — Muhan-cha (patrz tamże, s. 151). Imię "Zama" nie może być odczytywane jako "Ozmysz". Ozmysz-cha bowiem, ostatni władca Turków Błękitnych (patrz niżej) nie podejmował w okresie swego dwuletniego panowania (742—744) wypraw na północ (por.: G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 13). Przypuszczalnie należy słowo "Zama" czytać "Azma" — "nie zbaczający z drogi" (forma zaprzeczona czasownika "aż"). Podobne epitety spotyka się często w tytulaturze chanów turkuckich.

22 L. L. Wiktorowa, *K woprosu o rassielenii mongolskich plemion...* .

23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 73.

24 Tamże, s. 75.

25 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 36; H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 380.

26 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 269.

27 Tamże, s. 263.

28 Tamże, ss. 252—253. 28 Tamże, s. 257. 30 Tamże, s. 256.

81 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 232; S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 337; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 20.

32 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.

33 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 233.

34 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 36—37.

35 Tamże, ss. 31—32.

36 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij po istoriczeskoj gieografii...*, s. 17. 87 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 234; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 33.

38 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 44.

39 E. Chavannes, *Documents...*, s. 38.

40 G. Gyorffy, *Du elan hongrois...*, s. 950 i nast.

41 L. N. Gumilow, *Udielno-lestwicznaja sistemiama...*, s. 24.

42 Chavannes myli się twierdząc, że Istemi w wyprawie na zachód towarzyszył swemu starszemu bratu (*Documents...*, s. 219); należy jednak mieć na uwadze, że w czasach Chavannesa etnonim "Apar" nie był jeszcze rozszyfrowany i odczytywano go łącznie z drugim etnonimem "Apurim" jako "Apar-apurini" (V. Thomsen, *Inscriptions de l'Orkhon*) albo Parpurumowie (P. M. Mieliorski, *Pamiętnik w czest Kiul-Tiegina*, s. 65; Radloff, *Die altturkischen Inschriften*, 1895, s. 429),

- przy czym Radłof wiązał tę grupę etniczną z jednym z plemion teleskich — Fufolo. Kwestię tę rozstrzygnął uczone turecki Bahaeddin Ogel w pracy *Kókturk yazıtları-nin "Apurim lari ve Fu-lin problem"*, *Bellefen IX*, Nr 33 (czasopismo Tureckiego Towarzystwa Historycznego), w której autor dowiódł, że "Apurim" to nic innego jak "Rum", tzn. Bizancjum. Praca ta oraz wyniki innych jeszcze badań umożliwiły uściślenie daty wyprawy zachodniej, co z kolei obala hipotezę Chavannesa o rów-

Przypisy 423

noległym istnieniu dwóch odgałęzień ludu tureckiego — zachodniej i wschodniej. Istemi ruszył na podbój zachodu jako dżabgu (jabgu) swego bratanka Muhan-cha-na, wymienienie zaś w "Wielkiej inskrypcji Kiil-tegłna" obu braci jako przodków Turków

wschodnich wyklucza istnienie w starożytności dwóch gałęzi tego ludu. Podział nastąpił dopiero w VII wieku w okolicznościach, które omówimy w dalszych rozdziałach.

48 S. Julien, Documents..., t. 3, s. 331.

44 Firdousi, Le livre des rois, VI, s. 310.

48 Pakt ten odnotowany jest jedynie w Kang-mu (patrz: Iakinf Biczurin, Istorija Kitują).

46 Zamieszkałe tam plemiona grupy czujskiej — Tulu i Nuszypi — miały takie same obyczaje jak Turkuci i mało różniły się od nich mową (E. Chavannes, Documents..., s. 47).

47 Wśród plemion podległych chanowi turkuckiemu wymienieni są Choliaci (Menan-der, s. 381), których identyfikuje się z Chwalissami latopisów ruskich i tym samym z Chorezmijczykami (S. P. Tołstow, Nowogodnij prazdnik "Kałandas"..., s. 95).

48 Chionici — potomkowie plemion sarmacko-alańskich, mieszkańcy odkrytych przez S. Tołstowa "grodów bagiennych" nad dolnym biegiem Syr-darii (patrz L. N. Gumilow, Eftality..., s. 134).

49 W a r albo U a r — sąsiedzi Chionitów, plemię grupy ugryskiej (patrz Teofilakt Symokatta, Chronographia, wyd. roś. Istorija, s. 160).

60 Ogorowie lub Ugrowie — przodkowie Węgrów; zamieszkiwali w VI wieku terytorium Baszkirii i stepy między Wołgą a Uralem (patrz: E. Molnar, Problemy etnogenieza..., ss. 96—97). Rubruk podaje, że ludność Baszkirii jeszcze w XIII wieku mówiła językiem zrozumiałym dla Węgrów (Itinerarium..., wyd.ros. Pu-tieszestwija w wostocznyje strany..., ss. 122 i 211).

51 Destunis, Wizantijskije istoriki, s. 374; M. I. Artamonow, Oczerki..., s. 24.

52 Teofilakt Symokatta specjalnie ostrzega czytelnika, że owych "Pseudo-Awarów" nie należy żadną miarą mylić z "prawdziwymi Awarami", tzn. Abarami, którzy zamieszkiwali Azję Środkową. Problem ten wywołał przewlekłą polemikę (patrz: M. I. Artamonow, Istorija chazar, śs. 64—65).

58 M. I. Artamonow, Oczerki..., s. 22.

54 Lebeau, Histoire du Bas-Empire, t. 9, s. 328.

55 Menander (Wizantijskije istoriki, s. 328).

66 G. Wiernadski przypuszcza, że nie jest to imię, lecz tytuł "Sar-i-os", tzn. "Głowa Osów" (pers.); (G. Vernadsky, Ancient Russia, s. 194). 57 Menander (Wizantijskije istoriki, s. 324). K Menander (tamże, s. 391).

59 Firdousi, Le livre des rois, VI, s. 310.

60 Tabari, Zotenberg, ss. 161—162.

61 N. K. Sincha, A. Cz. Banerdzi, Istorija Indii, ss. 94—95.

62 Według Firdausiego małżeństwo to zostało zawarte po rozgromieniu Heftalitów, tzn. po roku 569, ale syn Turczynki — Hormuzd IV odziedziczył tron w roku 579, został zaś zdetronizowany 6 lutego 590 roku, kiedy miał już dorastającego syna (Sebeos, Historia cesarza Herakliusza, wyd. roś. Istorija impieratora Irakła, s. 34; N. W. Pigulewskaja, Wizantija i Iran, s. 88). Już Chavannes zakwestionował tak późną datę (Documents..., s. 229), wszakże według wersji Tabariego, małżeństwo i sojusz zostały zawarte na rok przed wojną z Heftalitami, która — według źródeł chińskich — rozpoczęła się w roku 555. Chińczycy uzyskali zapewne tę informację od poselstwa perskiego. Data ta zbiega się z początkami wyprawy zachodniej Iste-

miego, a wiek Hormuzda przestaje nasuwać wątpliwości: w chwili, gdy zginął, miał lat 36, syn jego zaś 16—18 (zob.: Th. Nóldeke, *Geschichte der Perser und Araber...*, s. 187; Tabari, *Zotenberg*, ss. 161—162). O poselstwie wzmiankuje również Belazuri i Ibn Chordadbeg, relacje ich wszakże są bałamutne i nieprawdopodobne (zob.: A. Christensen, *LIran sous les Sassanides*, 1944, s. 380).

63 Menander (*Wizantijskije istoriki*, ss. 328, 372).

64 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 310. «.

65 Tamże, s. 312.

«6 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 379); Vivien de Saint Martin (*Les Huns blancs...*, s. 77) podaje datę zbliżoną — 563 rok.

67 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 312.

68 G. W. Pticyń, *K woprosu o gieografii Szach-Name*, s. 302.

69 W. W. Bartold, *Turkiestan...*, s. 95.

70 Firdousi, *Le livre des rois*, V, s. 312.

71 Lebeau, *Histoire du Bas-Empire*, t. 10, s. 63.

72 Firdousi, *Le livre des rois*, s. 316 i nast.

73 L. N. Gumilow, *Eftality...*, ss. 129—140.

ROZDZIAŁ IV

1 E. Chavannes, *Documents...*, s. 5. Pierwszym Europejczykiem, który dotarł tą trzecią drogą z Kirgizji do Karaszaru był W. Roborowski w 1893 roku (zob. W. I. Roborowski, *Putieszestwije w wostocznyj Tiań-Szań...*).

2 Ch. Diehl, wyd. roś. *Justinian...*, s. 542.

3 A. Christensen, *LIran sous les Sassanides*, 1944, s. 129.

4 Mc Govern, *The Early Empires*, s. 5.

5 Zob.: Heliodor, *Ethiopica*, wyd. roś., *Efiopika*, s. 99.

6 A. Christensen, *LIran sous les Sassanides*, 1944, s. 128; N. W. Pigulewskaja, *W»-zantijskaja diplotmatija...*, s. 187.

7 Ch. Dłehl, *Justinian...*, s. 543.

8 Tamże, s. 544.

9 N. W. Pigulewskaja, *Wizantijskaja diplotmatija...*, s. 198.

10 Ch. Diehl, *Justinian...*, s. 546.

11 Tamże, s. 548; N. W. Pigulewskaja, *Wizantija na putiach w Indiju*, ss. 90—94.

12 Menander (*Wizantijskije istoriki*, ss. 371—372).

18 Zob.: N. W. Pigulewskaja, *Wizantijskaja diplotmatija...*, s. 209.

14 N. Pigulewska (*Wizantija na putiach w Indiju*, ss. 202—204) interpretuje te wydarzenia inaczej, moim zdaniem jednak nieprzekonywająco. Uważa ona, że "Turcy, którzy wiedli jeszcze życie na wpół koczownicze (? — L. G.), nie byli zainteresowani w szerokiej wymianie towarowej i jedynie pod naciskiem swoich poddanych — Sogdyjczyków zgodzili się na wysłanie poselstwa do Iranu pod przewodnictwem Maniacha". Wszakże właśnie koczownicy-Turkuci potrafili zdobywać z Chin jedwab i zaopatrywać Sogdyjczyków, bez wojny bowiem Chińczycy nie dostarczali jedwabiu w większych ilościach. A zresztą, gdyby nawet zgodzili się sprzedać jedwab, to ani Sogdyjczycy, ani Persowie nie byłoby w stanie zapłacić żądanej ceny i nadto jeszcze osiągnąć zysk. Właśnie dlatego, że otrzymywali jedwab jako daninę albo zdobywali go jako łup, mogli Turkuci odsprzedawać go Sogdyjczykom za bezcen, dzięki czemu handel stawał się opłacalny. Trudno też przypuścić, żeby lud podbity mógł wywierać nacisk na swoich

panów. Maniach wreszcie był zaufanym chana, toteż zupełnie uzasadnione wydaje się domniemanie, że właśnie otrzy-

i

Przypisy 425

mał pełnomocnictwa dyplomatyczne od chana, a nie, że podjął pertraktacje z szachinuszachem Iranu na własne ryzyko. Słowa Menandra, że chan Istemi zgodził się, żeby Sogdyjczycy "sami wysłali poselstwo", nie mówi nic więcej, jak tylko tyle, że Sogdyjczycy podjęli się sami prowadzić rokowania, spodziewali się bowiem, że lepiej sobie poradzą niż niezbyt biegli w arkanach dyplomacji begowie turkucy. N. Pigulewska uważa, że Sogdyjczycy prosili o zezwolenie na to, by "mogli bez przeszkód uprawiać handel jedwabiem w państwie irańskim", Menander jednak stwierdza wyraźnie, że prośba ich dotyczyła zezwolenia na przewożenie jedwabiu na zachód, do Bizancjum, choćby nawet za pośrednictwem skarbu perskiego. Dalej N. Pigulewska wyraża przypuszczenie, że odmowa szacha w sprawie przewozu jedwabiu tłumaczyła się obawą konkurencji, ale nie istniał przecież w VI wieku wolny handel jedwabiem, nie mogło więc też być mowy o konkurencji. Niepodobna także zgodzić się z konkluzją: "Dla Iranu Turcy nie byli pożądanymi sojusznikami." Jak może kraj, który prowadzi trudną wojnę na jednej granicy, nie chcieć zapewnić sobie pokoju na drugiej? Jednakże logika wydarzeń pchała Turku-tów i Persów do wojny, która była dla jednych i drugich jednakowo niepożądana.

15 Menander (Wizantijskije istoriki, s. 375).

16 Tarchan — tytuł przyznawany osobie wolnej od obowiązku płacenia podatków.

17 Th. Nóldeke, *Geschichte der Perser und Araber...*, s. 158.

18 Sirami nazywano kupców-pośredników w handlu jedwabiem z Chinami (L. N. Gumilow, *Dinlinskaja problema*, s. 23).

19 Teofanes Bizantyńczyk (w książce: *Wizantijskije istoriki*, s. 493). M. Masson przypuszcza, że idzie tu o porty w Dżurdżanie, utraconym przez Persów w roku 484 i zdobytym przez Turkutów ok. roku 568. (M. J. Masson, *Fragmienty...*, s. 50).

20 A. Christensen, *LIran sous les Sassanides*, s. 373.

21 Th. Nóldeke, *Geschichte der Perser und Araber...*, ss. 156—169.

22 Teofanes Bizantyńczyk (*Wizantijskije istoriki*, s. 493—495).

23 Turkuci narzucili swe zwierzchnictwo B-n-dż-r (Bułgarom), Belendżerom i Chazarom, dotarli do Derbentu i, obejrzawszy fortyfikacje, powrócili w step (Tabari I, 2, ss. 895—896), Ibn al-Asir, ss. 9—10, cyt. wg. książki: M. I. Artamonow, *istorija chazar*, ss. 137—138).

24 Lebeau, *Histoire du Bas-Empire*, t. 10, s. 169.

25 Teofanes Bizantyńczyk (*Wizantijskije istoriki*, s. 493); nowsza literatura — w książce: N. W. Pigulewskaja, *Wizantijskaja diplomatija...*, s. 204; M. J. Masson, *Fragmienty...*, ss. 47—51.

26 N. W. Pigulewskaja, *Wizantijskaja diplomatija...*, ss. 205—206; *Sirijskije istoczniki...*

27 M. J. Masson, *Fragmienty...*, s. 50.

28 Tamże, s. 49.

29 Teofanes Bizantyńczyk (*Wizantijskije istoriki*, s. 493).

30 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 400).

31 Menander (tamże, ss. 419—420).

32 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses...*, s. 614; Tabari, *Zotenberg*, II, s. 161. Prawdopodobnie Chosroes odbił Turkutom miasta i porty Dżurdżanu, obszar ten bowiem należał później do Iranu.

33 M. Brosset, *Histoire de la Georgie...* I, s. 216. Brosset podaje tę datę w wątpliwość, opisana bowiem sytuacja przypomina sytuację z roku 589. Moim zdaniem chodzi tu nie o omyłkę w chronologii, lecz o błędny opis wydarzeń. Ważniejsze i późniejsze wydarzenia przesłoniły sprawy mniejszej wagi i wcześniejsze. Inaczej mówiąc,

426 Przypisy

wierzę kronikarzowi, że Guaram został królem w roku 575.

34 Menander (*Wizantijskie istoriki*, s. 423).

35 Teofilakt Symokatta, wyd.ros. *Istorija*, ss. 160—161; L. N. Gumilow, *Biografija tiurkского chana...*, s. 72. TM Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 170. 37 H. Cordier, *Histoire...*, s. 25.

33 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, 1.1, s. 232. 39 Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 171.

ROZDZIAŁ V

1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 260.

2 Tamże, s. 299; Julien, *Documents...*, t. 3, s. 333; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 9, 498.

3 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 379).

4 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, s. 246; *Istorija agwan...*, s. 128.

5 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, ss. 287—288.

6 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 497.

7 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 29.

8 U S. Małowa: "rabami" i "rabyniami" ("niewolnikami" i "niewolnicami" — *Pamiętniki...*, 1951, s. 37).

9 Tamże, ss. 37—38.

10 Tamże, s. 39.

11 S. Tołstow, interpretując słowo "kuł" jako "niewolnik", wysnuwa wniosek, że "ideologia właściciela niewolników przejawia się tu w całej rozciągłości" (*Tiranija Abruja*, s. 45). Przeanalizowane teksty nie uzasadniają takiej interpretacji. Inne zaś teksty, na których się Tołstow opiera, S. Małow odczytuje inaczej (*Pamiętniki...*, 1959, s. 16 (tekst), s. 20 (tłumaczenie)).

12 System ten opisuje również S. Tołstow; przeczy on jego tezie (*Tiranija Abruja*, ss. 46—47).

13 A. P. Okładnikow, *Nieolit i bronzowyj wiek Pribajkalja*, rozdz. V, "Obszczest-wiennyj strój".

14 S. P. Tołstow, *Driewnij Choriezm*, s. Ż61. Por. czuwaski wyraz "kułanaj" — danina.

15 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, s. 229. 18 *Istorija agwan...*, s. 131.

17 Por.: G. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 216.

18 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 378—379).

29 Autor nazywa turkucki system sukcesji tronu "systemem udzielnoróżańcowym" (udielno-lestwicznaja sistiema; lestowka — rodzaj skórzanego różańca). Wyjaśnia przy tym, że specyficzny tryb następstwa tronu przyrównuje do odliczania paciorków takiego różańca latopis Nikona (podobnie jak w różańcu przebiera się jeden paciorek za drugim, tak książęta dzielni (dzielnicowi) kolejno obejmują tron wielkoksiążęcy).

20 Należy mieć na uwadze, że każdy książę miał oprócz imienia własnego (zoomorficznego) tytuł, który zmieniał się w zależności od piastowanego urzędu. Niektórzy chanowie tureccy występują w historii pod dwoma lub trzema imionami, na przykład: Szefu to imię własne chana (u Biczurina imię to brzmi Niefu); Erfu-chan to jego tytuł, gdy był księciem dzielnicowym na wschodzie państwa; gdy został kaganem, przybrał tytuł Iliciilu Sze-mo-ho Szapolo-chan. Jest on bardziej znany

Przypisy 427

pod przezwiskiem nadanym mu przez Chińczyków — Szapolio (grabieżca). Jeśli idzie o niektórych chanów, znane są tylko tytuły lub tylko imiona “zwierzęce” (Liu-Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 122). Szetu znaczy “ten, który doszedł do władzy”. Erfu to tureckie Er = mąż+beg; Iliciilu Sze-mo-ho Szapolo-II Kiiliig-szad Baga Yszbara (tureckie) w tłumaczeniu znaczy: “Państwa sławny szad, boski potężny chan”. Nie wszystkie imiona i tytuły udało się rozszyfrować, toteż niektóre pozostawiliśmy w ich postaci pierwotnej. 51 Menander (*Wizantijskie istoriki*, ss. 374, 418).

22 Po turecku Tabak-chan, czyli chan z miską. Aluzja do jego zafascynowania buddyzmem, gdy chodził z patrą (miską do zbierania jałmużny), jak mnisi buddyjscy.

23 B 6 r i — wilk. Menander nazywa tego księcia Bo-chanem. Stał on na czele Uturgurów, gdy zdobyli oni w roku 576 Bospór; można więc domniemywać, że kwatera jego znajdowała się nad Kubaniem (Menander, s. 422; zob.: J. Marquart, *Wehrot und Arang*, ss. 150—151).

24 Toremen — tureckie imię-tytuł, zrekonstruowane na podstawie chin. Talopien i gr. Turum (zob.: L. N. Gumilow, *Wielikaja raspria...*, s. 88). Ponadto nosił on tytuł Apa (starszy), po chińsku — Apo, po persku zaś Abruj (zob. tamże).

25 Można to wywnioskować stąd, że Czang-sun Szeng nazywa jego dzielnicę “chanatem północnym”.

26 Nosił on tytuł Tardusz-chan (chin. Tienku Tatu-chan, gr. Tardu). Kara Czurin to przydomek oznaczający: “zgniły, kaleki, niepełnowartościowy”.

27 W pobliżu Kaukazu północnego, skoro wtargnął na obszary należące do Cesarstwa Bizantyńskiego.

28 Chin. “Anlo”; u Biczurina błędnie “Jenlo”.

29 U Biczurina błędnie “Dilecza”.

80 L. N. Gumilow, *Chunnu*, ss. 213—214.

81 L. P. Potapow, *Rannije formy feodalnych odnoszenij...*, s. 28.

32 I. N. Klukin, *Nowyje dannyje...*

33 O. Pritsak, *Stammesnamen...*, s. 56.

84 A. N. Kononow, *Opyt analiza...*, s. 110.

85 A. N. Kononow, tamże, s. 81; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 397.

86 L. N. Gumilow, *Ordy i plemiena...*, ss. 19—20.

87 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 42.

88 A. N. Kononow, *Rodosłownaja turkmien*, s. 84. Podana jest tam wyczerpująca bibliografia.

39 Abul Gazi, *Rodosłownaja istorija o Tatarach*; A. N. Kononow, *Rodosłownaja turkmien*.

40 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 214.

41 Tamże, s. 301.

- 42 Tamże.
43 A. N. Bernsztam, *Socialno-ekonomiczeskij strój...*, s. 145.
44 F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, s. 30.
45 Tamże, s. 179. 40 Tamże, s. 180.
47 Tamże.
48 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 300; S. P. Tołstow, *Driewnij Chorieżm*, s. 261. Poglądy S. Tołstowa na niewolnictwo u dawnych Turków wydają się całkowicie przekonywające.
49 F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, ss. 180—181.
50 Oraz chan (możemy dodać — L. G.).

428 Przypisy

- 51 F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, s. 181.
52 Tamże.
53 Por. analogiczny opis i analizę S. Tołstowa (*Tiranija Abruja; Driewnij Chorieżm*, s. 261).

ROZDZIAŁ VI

- 1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 221.
2 Tamże, s. 228.
3 S. W. Kisielów, *Driewniaja istorija...*, s. 515.
4 Tamże, ss. 516—522.
5 L. R. Kyzłasow, *Tuwa...*, s. 75.
6 S. W. Kisielów, *Driewniaja istorija...*, ss. 574—581.
7 A. P. Okładnikow, *Istorija Jakutskoj SSfl*, s. 295.
8 Tamże, ss. 296—297.
9 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 172. .
10 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 376).
11 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 229.
12 L. N. Gumilow, *Statuetki wwinow...* .
13 A. Stein, *Innermost Asia*, t. II, s. 614.
14 Zob.: J. R. Aspelin, *Types des peuples...*, s. 13 (reprodukcja wizerunku naskalnego).
15 B. Laufer, *Chinese Clay Figures*, ss. 313—314.
16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 215.
17 J. R. Aspelin, *Types des peuples...*, s. 11, rys. 7.
18 Tamże, s. 12; H. Appelgren-Kivalo, *Alt-altaische Kunstdenkmdler*, s. 17.
19 L. A. Jewtiuchowa i S. W. Kisielów, *Czaa-tas u sieła Kopyeny*.
20 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 292; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 8.
21 G. J. Grumm-Grzymajło, *Rost pustyń...*, s. 449.
22 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 496.
23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 292.
24 Pogrzebanie wraz z koniem jest charakterystyczne dla VI—VIII w. (L. R. Kyzłasow, *Tuwa...*, ss. 53—57).
25 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 231; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 42.

- 26 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 230; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 10.
- 27 Nie mamy żadnych podstaw, aby przypuszczać, że rodzina u Turkutów różniła się czymkolwiek od rodziny Kazachów XIX w., z wyjątkiem większego szacunku okazywanego kobiecie.
- 23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 260.
- 29 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten*.
- 30 Kok Kijme (zob.: A. Ch. Marguła, *Kazachskaja jurta...*, s. 9).
- 31 Menander (*Wizantijskije istoriki*, ss. 377—379).
- 32 F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*.
- 33 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 230; S. Julien, *Documents...*, t. 3, ss. 334—335; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 42. S4 L. Wieger, *Textes historiques*, s. 1673.
- 35 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 42—43.
- 36 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 302.

I

Przypisy 429

- 37 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 333.
- 88 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 468.
- 39 Pełen szacunku stosunek do kobiety u Turków okresu przedislamskiego podkreślano niejednokrotnie. Zob.: A. N. Kononow, *Rodosłownaja turkmien...*, s. 104 (podana literatura epoki późniejszej — X—XV w.).
- #### ROZDZIAŁ VII
- 1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 230—231; S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 335.
- 2 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 353; por.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 230—231. s N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 270—271.
- 4 D. Banzarow, *Czarna wiera*.
- 5 J. K. Jakowlew, *Etnograficzeskij obzor...*, ss. 101—102.
- 6 Tamże, s. 103.
- 7 A. A. Popów, *Tawgijcy*, s. 48 i nast.
- 8 A. A. Popów, *Nganasany*, s. 11.
- 9 A. A. Popów, *Tawgijcy*, ss. 48—49.
- 18 L. J. Szternberg, *Pierwobytnaja religija...*, s. 553.
- 11 Zob.: S. A. Tokariew, *Pierieżitki rodowego kulta...*, s. 154. Współcześni ałtajscy wyznawcy szamanizmu dzielą duchy na dwie kategorie: tos (tos) — duchy odwiecznego istnienia i jaadan neme (dosł. "coś, co zostało stworzone") — dusze zmarłych. Cześć religijną oddaje się jedynie tosom, nieboszczyk uważany jest za diabła, "a czyż można czcić diabła?" (Ałtajczyk Kulazin).
- 2 A. W. Anochin, *Matieriały po szamanstwu...*, s. 18.
- 13 S. A. Tokariew, *Pierieżitki rodowego kulta...*, s. 158.
- 14 A. A. Popów, *Tawgijcy*, s. 51.
- 15 S. A. Tokariew, *Pierieżitki rodowego kulta...*, ss. 149, 157. 18 L. P. Potapow, *Kult gór na Ałtaje*.
- 17 S. A. Tokariew, *Pierieżitki rodowego kulta...*, s. 151.

- 18 L. J. Szternberg, Pierwobytnaja rieligija..., s. 268.
 19 S. A. Tokariew, Pierieżitki rodowego kulta..., s. 157. 29 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 221.
 21 Tamże.
 22 Tamże, s. 214—215.
 23 D. Banzarow, Czornaja wiera, s. 37 i nast.; S. P. Bałdajew, Kult archieologiczeskich nachodok... .
 24 W. W. Grigorjew, Wostocznyj iii Kitajskij Turkiestan, t. I, s. 243. 26 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 144.
 26 Menander (Wizantijskije istoriki, s. 422).
 27 E. Chavannes, Documents..., t. 3, s. 178.
 28 L. J. Szternberg, Izbranniczesstwo w rieligii. 23 Firdousi, Le livre des rois, VI, s. 610.
 30 Tamże, ss. 614, 622; L. N. Gumilow, Podwig Bachrama Czubina, ss. 34—35.
 31 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 260.
 32 Lebeau, Histoire du Bas-Empire, t. X, s. 15.
 33 Raszid Eddin, Istorija Czingis-chana, ss. 127—293.
 34 S. J. Małow, Szamanskij kamień..., ss. 151—154.

430 Przypisy

- 35 Menander (Wizantijskije istoriki, s. 376).
 36 L. J. Szternberg, Pierwobytnaja rieligija, ss. 371—372.
 37 F. Ratzel, Volkerkunde, wyd. roś. Narodowiedienije, ss. 758—759.

ROZDZIAŁ VIII

* Historia Powszechna w dziesięciu tomach opracowana przez Akademię Nauk ZSRR; wydanie polskie, Warszawa, Książka i Wiedza.

- 1 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij po istoriczeskoj gieografii...
 2 Mailla, Histoire generale...; Gaubil, Abrege... .
 3 Deguignes, Histoire des Huns... .
 4 Lebeau, Histoire du Bas-Empire... .
 5 S. Julien, Documents... .
 6 E. Chavannes, Documents... .
 7 P. Pelliot, La Haute Asie; L origine des tou-kiue, nom chinois des turcs; Lorigine du nom de "Chine".
 8 H. Cordier, Histoire generale...; H. Grousset, Histoire de l'Extreme-Orient; l'Empire des steppes.
 9 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten... .
 10 J. Marguart, EranSahr...; Historische Glossen...; Wehrot und Arang...; Osteurop&i-sche...; Fr. Hirth, Nachworte...; H. W. Haussig, Theophilakts Exkurs... .
 11 R. Hennig, Niewiedomyje ziemli.
 12 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij...; Istorija Tibieta...; Istorija Kita ja.
 13 N. W. Kiuner, Kitajskije izwiestija... .
 14 W. W. Grigorjew, Wostocznyj iii Kitajskij Turkiestan.
 15 N. A. Aristow, Zamietki... .
 16 K. A. Inostrancew, Chunnu i gunny.
 17 S. I. Rudienko, Kultura nasielenija Gornogo Ałtaja...; Kultura nasielenija Centralnogo Ałtaja... .

- 18 S. W. Kisielów, Driewniaja istorija... .
 18 A. P. Okładnikow, Istorija Jakutskoj ASSR; Dalokoje proszłoje Primorja.
 20 M. I. Artamonow, Istorija chazar.
 21 W. W. Bartold, O christianstwie...; Turkiestan...; W. Barthold, Die alttiirkischen Inschriften...; Die historische... .
 22 A. N. Bernsztam, Socialno-ekonomiczeskij strój... . 28 A. G. Grumm-Grzymajło, Dieła i dni..., s. 45.
 25" G. J. Grumm-Grzymajło, Istoriceskoje proszłoje Bejszania w swiazi s istoriej Sriedniej Azii.
 24 A. G. Grumm-Grzymajło, Dieła i dni..., s. 64.
 25 A. J. Jakubowskij, K istorii izuczenija mongołow..., s. 78. 28 Ltu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 392—472.
 27 L. Cahun, Introduction d lhistoire de lAsie, s. 79.
 28 Tamże, ss. 75, 82.
 29 "Żurnal ministierstwa narodnogo proswieszczenija", 1896, zesz. 5—6, s. 373 i nasi
 30 N. A. Aristow, Zamietki..., s. 10.
 31 W. Radloff, Altturkische Studien, s. 310.
 32 W. Barthold, Die historische..., ss. 4—5; W. Barthold, Nowy je issledowanije..., ss. 237—276.
 38 W. Bang, Zu den Koltiirkischen Inschriften, s. 121. 34 W. Barthold, Die alttiirkischen Inschriften... .

Przypisy 431

- as w. W. Bartold, Tomsen i istorija..., ss. 11—12.
 88 A. N. Bernsztam, Socialno-ekonomiczeskij strój... .
 87 O. Pritsak, Stammesnamen..., ss. 49—104.
 88 A. N. Kononow, Rodosłownaja turkmien (przypis).
 39 O. Pritsak, Stammesnamen..., s. 51.
 40 A. N. Kononow, Opyt analiza... .
 41 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, słownik.
 42 A. N. Bernsztam, K woprosu o wozniknowienii klassow... . 48 N. J. Biczurina, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 277.
 44 A. N. Bernsztam, Rodowaja struktura..., ss. 565—566; S. W. Kisielów, Driewniaja istorija..., s. 503.
 45 S. P. Tolstow Tiranija Abruja, s. 52.

ROZDZIAŁ rx

- 1 Chin. An-lo; u Ń. Biczurina (por. wyżej) — Jen-lo. Amrak (por. mong. — spokój) — słowo tureckie spotykane w tekstach runicznych (druh).
 2 S. Julien, Documents..., t. 3, s. 359; E. Chavannes, Documents..., s. 49.
 8 S. Julien, Documents..., t. 3, s. 347. Julien przypuszcza, że idzie tu o księżniczkę chińską wydaną za mąż za Muhan-chana, wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Małżonka Muhan-chana pochodziła z dynastii Czou, której wszyscy członkowie zostali podczas przewrotu bezlitośnie wymordowani, gdyby więc to ona miała być wzmiankowana w przekazie "chatun sycina", to Turkuci skrzywdzeni przez cesarza z dynastii Suej, powinni by jej tylko współczuć. Należy raczej dopatrywać się tu walki

koterii wewnątrz ordy, walki, z którą wiązały się też zabiegi Czang-sun Szenga pragnącego przyciągnąć na stronę Chin Toremna. Zabiegi te nie zostały wprowadzone powodzeniem, w konsekwencji jednak przyniosły Chinom niewątpliwe korzyści.

4 Imię to weszło w obieg w tej właśnie postaci. Ekwiwalent turecki — Dżettu//Jetti — znaczy: "ten, który doszedł [do władzy]". Znaczenie hieroglifów: "zamyślający o regencji". Czou-szu nazywa go Tifou. Jego tytuł książęcy brzmiał Er-beg (chin. Erfu).

5 C z u l u — kamienista pustynia; h o u — drugi z kolei stopień w chińskiej hierarchii urzędów.

6 L. Ni Gumilow, *Biografija tiurkского chana...*, ss. 159—162.

7 Narszachi, *Istorija Buchary...*, ss. 12—13.

8 Interpretacja wydarzeń, odczytanie imion i identyfikacja toponimów wymienionych w tym rozdziale są oryginalne i oparte na artykułach monograficznych autora poświęconych tej epoce. (L. N. Gumilow, *Wielikaja raspria...*, *Wojna 589 g. i Gieratskaja bitwa...*; *Udielno-lestwicznaja sistiema...*; *Biografija tiurkского chana...*, L. N. Gumilow, B. I. Marszak, M. F. Chwan, *Spór o driewnych tiurkach*). Autor nie podaje do tych prac odsyłaczy.

9 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 235; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 44.

10 "Państwa [ilu] sławny szad, boski [Baga] (a może też wielki — maga), Yszbara [potężny, okrutny; chin. — Szapolo] chan."

11 Hieroglif ten odcyfrował M. F. Chwan.

12 E. Chavannes, *Documents...*, ss. 115, 234—237. 18 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 422).

432 Przypisy

14 L. N. Gumilow, *Biografija tiurkского chana...* .

15 Menander (*Wizantijskije istoriki*, s. 462).

16 E. Chavannes, *Documents...*, s. 49.

17 Tamże, s. 125; N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 301.

18 N. W. Pigulewska, *Wizantija i Iran...*, ss. 67—70.

10 Brak innej poza chińską wersji opisu wojny 581—584 roku wprowadził w błąd G. Grumm-Grzymajkę (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 229, przyp. 4), jak również i mnie (L. N. Gumilow, *Wielikaja raspria...*, s. 79), przyjąwszy wszakże na wiarę informację o wojnie Persji z Kaganatem w roku 582, obaj autorzy nie przywiązywali do niej większej wagi i błąd nie wpłynął na wnioski. Ta sama informacja wprowadziła również w błąd H. W. Haussiga, który sądził, że Turum to książę heftalicki ożeniony z córką Tardusz-chana (H. W. Haussig, *Theophilakts Exkurs...*, ss. 300, 379—383). Oprócz wyłożonej tu krytyki informacji chińskiej przemawia przeciw stanowisku Haussiga to, że wojna określona została w tekście listu jako "między-dzielnicowa" i "domowa", Heftalci zaś nie są w tym kontekście wspomniani.

20 N. Berdzeniszwili, I. Dżawachiszwili, S. Dżanaszia, *Istorija Gruzii*, ss. 101—102. (O wymienności terminów "Kolchowie" i "Lazowłe" — tamże.) Co się zaś tyczy łączenia przez Haussiga terminów "Kolch" i "Chałcha" i utożsamiania wymienionych w liście Kolchów z Żoużanami, zob.: M. I. Artamonow, *Istorija chazar*, s. 138, przyp. 24.

- 21 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 235; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 44—45.
- 22 Powiat na wschodnim krańcu Wielkiego Muru ze stolicą w mieście Liuczeng; obecnie znajduje się tam grodziszczce, które Mongołowie nazywają Gurban-subar-ga-choto. (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. III, s. 37).
- 23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 236; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, przyp. 242. Spustoszone okręgi znajdowały się na obszarze obecnych prowincji Kansu i Szanś.
- 24 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 85.
- 25 Zob.: W. M. Aleksiejew, *Driewnije kitajcy...* .
- 26 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 231.
- 27 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 357.
- 28 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
- 29 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 365; G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 229. 80 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
- 31 Tamże.
- 32 S. Julien, *Documents...*, s. 365.
- 33 Tardusz-chan, tj. chan zachodniego skrzydła. Należy się domyślać, że chodzi o Kara Czurin Turka.
- 34 S. Julien, *Documents...*, s. 366; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 100—101.
- 35 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 236. Liczba ta wydaje mi się nieprawdopodobna; jest to raczej liczebność ogólna ordy, wojska mogło więc być 15—20 tysięcy.
- 36 Był on bratem stryjecznym Szapolia (zob.: Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 49).
- 37 S. Julien, *Documents...*, s. 357; G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 230—231.
- 38 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 238.

Przypisy 433

- 89 Jang Kuang, późniejszy cesarz Jang-ti.
- 40 G. Grumm-Grzymajło relacjonuje te wydarzenia inaczej, odczytując dosłownie tekst kroniki dynastycznej i nie poddając go analizie krytycznej (zob.: Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 232).
- 41 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 237.
- 42 Tamże, s. 328.
- 43 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 499. Błędny przekład tego miejsca u Biczurina (*Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 238) wytknął G. Grumm-Grzymajło (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 232). Zalicza on jednak plemię Apa do grupy teleskiej, co się nie potwierdza, gdyż Abarowie stanowili odrębne plemię.
- 44 Według źródła (Suej-szu) dostał się on do niewoli. Jest to nieścisłość lub pomyłka, którą zaznacza również Liu Mao-caj (*Die chinesischen Nachrichten...*, s. 527).
- 43 Tytuł Toremna — Apo-chan w postaci Afaruj lub Abaruj znany był Abul Hasa-nowi Abd-ar-Rachmanowi Muhammedowi An-Niszaburi, autorowi książki *Skarbnica wiedzy*, której fragment wszedł do *Historii Buchary Narszachiego* (*Istorija Buchary*, s. 12 i nast.;

por. również: S. P. Tołstow Tiranija Abruja..., ss. 10—11). Nie można się zgodzić z rekonstrukcją wydarzeń dokonaną przez S. Tołstowa, należy jednak uznać jego priorytet, jeśli idzie o identyfikację Abruja z Apo-chanem.

46 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 239.

47 S. Julien, Documents..., t. 3, ss. 504—505. L. N. Gumilow, Udielno-lestwicznaja sistemiema, s. 66.

48 Deguignes, Histoire des Huns..., s. 405.

49 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 239.

50 W tej materii natrafiamy w źródłach na bardzo istotną rozbieżność, rzucającą światło na rozumienie przez Chińczyków stosunków turkuckich. Suej-szu nazywa Czulohou Szehu-chanem (tzn. dżabgu- lub jabgu-chanem), Kang-mu zaś Moho--chanem, co wobec charakterystycznego dla języków tureckich przechodzenia b w m, jest odpowiednikiem tytułu Baga-chan. (N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 239).

Na rozbieżność tę zwrócił uwagę Liu Mao-caj, przy czym uznał, że jest to zapewne zwykła omyłka, syn Szapolia bowiem również nazywany jest jabgu. (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 54, 102, 529, 555). Jeśli się jednak uwzględnimy system sukcesji tronu i opisane właśnie między pretendencjami, rozbieżność ta nabiera wymowy. "Jabgu" znaczy "pełniący obowiązki", a "baga" — "boski", "panujący z bożej łaski". Póki więc Czulohou nie zdecydował się na objęcie władzy, był on jabgu-chanem, tzn. pełniącym obowiązki chana. Po intronizacji stał się Baga (Moho)-chanem, tzn. "chanem z bożej łaski". Jun Jołtyg, który zachował rządy nad dzielnicą swego ojca i prawo do sukcesji tronu, w wyniku osiągniętego kompromisu otrzymał tytuł jabgu. Czulohou wkrótce potem zginął, toteż nie przyzwyczajono się jeszcze do jego nowego tytułu i dlatego w kronikach chińskich zachowały się oba tytuły, warto jednak zauważyć, że autor Kang-mu wykazał większą wrażliwość historyczną niż zespół autorski, który w połowie VII wieku opracowywał kroniki epoki dynastii Suej (zob.: N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 20).

51 Narszachi, Istorija Buchary, s. 12. Słów "spośród siebie" nie ma w tekście oryginału.

52 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 232.

53 Bijagu (w Suej-szu — Pucia) Chavannes interpretuje jako Bilge, tzn. "mądry" (zob.: Documents..., s. 355). Naszym zdaniem właściwszym odpowiednikiem jest tu Boke, tzn. "bohater" (zob.: L. N. Gumilow, B. I. Marszak, M. F. Chwan, Spór o driewnich tiurkach).

28 Dzieje dawnych Turków

434 Przypisy

54 Dosłownie "lew plemienia", skalkowane tureckie "Il-Arslan".

65 Narszachi, Istorija Buchary..., ss. 12—13.

56 Teofilakt Symokatta, Istorija..., s. 161.

*7 Imiona wielkich kaganów, którzy przyszedli z pomocą autorowi listu do cesarza Maurycjusza, tzn. Kara Czurinowi, interpretujemy jako zdanie tureckie błędnie zrozumiane przez tłumacza: "Sparzebgun, Kunaksolan Tuldich" Isbara jabgu qunaq qa solfdjan toldy=Yszbara-jabgu w gości [zaproszony], z lewej strony [od wschodu] zalał [wojskiem, natarł...]; bliższe szczegóły zob.: L. N. Gumilow, Bio-grafija tiurkского chana..., s. 73).

68 List dotarł do Konstantynopola w roku 596. (B. Grafenauer, Nekai vpraSani..., ss. 63—64).

- 59 Teofilakt Symokatta, *Istorija...*, s. 161—162.
- 60 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 239.
- 61 Rozbieżności między wersjami chińską, perską i grecką są niewielkie i tłumaczą się jedynie różnym stopniem znajomości faktów. Grecy konstatują tylko śmierć buntownika, Persowie opisują jego okrutny koniec, Chińczycy zaś uchylają się od konkretnej informacji. Według wersji perskiej Turuma-Talopiena-Abruja wziął do niewoli syn Kara Czurina, Sziri-Kiszwar. S. Tołstow, sądzi, że imię to znajduje swe odbicie w imieniu syna Tienku, Jangsu-tegina (Marquart, *Wehroi und Arang*, s. 151; S. P. Tołstow, *Tiranija Abruja*, s. 10). Jak widzimy wersja perska nie jest sprzeczna z chińską, według której Toremien wzięty został do niewoli nie przez samego Czulohou, ale za jego panowania.
- 62 L. N. Gumilow, B. I. Marszak, M. F. Chwan, *Spór o driewnich tiurkach*. 68 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 279. M M. I. Artamonow, *Oczerki...*, s. 40.
- 65 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 279.
- 66 E. Chavannes, *Documents...*, s. 132.
- 67 Narszachi, *Istorija Buchary...*, s. 13.
- 88 S. P. Tołstow, *Tiranija Abruja*, ss. 28—29.
- 89 Narszachi, *Istorija Buchary...*, s. 13. ; 7(1 W. W. Bartold, *Turkiestan...*, s. 182.
- 71 S. P. Tołstow, *Tiranija Abruja...*, s. 22.
- 72 Słowa Czang-sun Szenga na radzie cesarskiej: "Jakiekolwiek miałyby być przestępstwa Apo, to jednak nie okazał on niewdzięczności Cesarstwu" (zob.: S. Julien. *Documents...*, s. 507).
- 73 Tamże, s. 504.
- ROZDZIAŁ X
- 1 Brosset, *Histoire de la Georgie*, ss. 220—221.
- 2 Tabari, *Noldeke*, s. 270.
- 3 W. W. Struwe, *Rodina zoroastrizma*.
- 4 Dosłownie: "noszący srebrne tarcze" (szturmowy pułk falangi macedońskiej wyposażony w posrebrzane tarcze).
- 5 Wehrot — Amu-daria.
- 8 N. W. Pigulewskaja, *K woprosu o gorodach Irana...*, ss. 72—80.
- 7 A. Christensen, *LIran sous les Sassanides*, 1936, s. 362.
- 8 N. W. Pigulewskaja, *Wizantija i Iran...*, s. 80.
- 9 Tabari, *Noldeke*, s. 270; Tabari, *Zotenberg*, II, s. 249.
- 10 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 566.
- Przypisy 435
- » Tamże.
- 12 Tamże, s. 568.
- 13 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 248; Mirkhond, *Histoire des Sassanides*, s. 257.
- 14 Tamże.
- 16 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 248.
- 18 Firdousi, *Le Uvre des rois*, VI, s. 568.
- 17 Według Firdausiego postanowiono jakoby wypędzić Arabów mieczem, ale nie wspomina on nic o realizacji tego postanowienia, natomiast Tabari podaje szczegóły zawartego z nimi układu.

- 18 Mirkhond, *Histoire des Sassanides*, s. 258.
- 19 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 568; Tabari, *Zotenberg*, II, s. 249.
- 20 L. N. Gumilow, *Wojna 589 g. i Gieratskaja bitwa*, s. 67.
- 21 Brosset, *Histoire de la Georgie*. Osowie — Osetyńcy, Dzurdukowie — plemię zamieszkałe na południowych zboczach Kaukazu, na północno-wschód od Gruzji. Didowie — plemię w południowym Dagestanie.
- 22 Sebeos, *Istorija impieratora Irakła*, s. 33.
- 23 Słońce w dniu bitwy stało w "domu Iwa", co odpowiada 22 lipca — 21 sierpnia.
- 84 Tabari, *Zotenberg*, II, ss. 248—249.
- 25 Tabari, *Noldeke*, s. 268.
- 28 K. A. Inostrancew, *Sasanidskije etiudy*, s. 65 i nasi; Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, wyd. roś. Prokopij Kiesarijskij, *Istorija wojn rimlan z piersami*, s. 3. 27 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 248; Tabari, *Noldeke*, s. 269. 23 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 566. 23 Tamże; Tabari, *Zotenberg*, II, s. 262. Firdausi podaje liczbę 1200 stoni, Tabari — 200.
- 30 K. A. Inostrancew, *Sasanidskije etiudy*, ss. 80—81; Balami, *Tarichi Tabari*, rękopis gocki (w języku perskim), s. 277.
- 31 Odczytanie imienia zob.: Justi, *Iranisches Namenbuch*, s. 178.
- 32 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 259.
- 83 Balami podaje inne miejsce bitwy: między Chuttalianem a Balchem, ale według Tabariego- i Firdausiego bitwa rozegrała się pod Heratem. Potwierdza to również topografia doliny Heratu, która w najdrobniejszych szczegółach odpowiada opisowi przebiegu bitwy.
- 34 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 259.
- 35 K. W. Czarykow, *Opisanije pojezdki...*, ss. 138—170; P. M. Lessar, *Puti iż Aschabada w Gierat...*, ss. I—38. 35 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 589.
- 37 Według Dinawariego Turkuci zajęli Herat, szpieg zaś imieniem Ormuzdgurabzin otrzymał od szacha jedynie zadanie powstrzymania wroga od grabieży; księżę Turkutów wiedział, że Bahram zbliża się ze swoim wojskiem, wyruszył więc naprzeciw i zaofiarował wodzowi perskiemu koronę Iranu; relacja o dalszych wypadkach zgodna jest z pozostałymi źródłami (A. E. Szmidt, *Matieriały po istorii...*, s. 480). W wersji tej nie jest jasne: 1) gdzie toczyła się bitwa; 2) dlaczego księżę Turkutów miałby zawierzyć szpiegowi wiedząc, że szach wysłał przeciw niemu wojsko; 3) dlaczego Turkuci przyjęli bitwę, skoro mogli manewrować. I wreszcie zwycięstwo Persów tłumaczy Dinawari jedynie celnym strzałem Bahrama. Wersja Dinawariego odbiega wyraźnie od wszystkich innych przekazów, jest jednak rzeczą oczywistą, że wszystkie rozbieżności wynikły na skutek niedbałego skrócenia pierwotnego tekstu przez samego Dinawariego lub jego poprzednika.
- 38 A. M. Bielenickij, *Istoriczeskaja topografija...*, s. 190.

436 Przypisy

- 83 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 602.
- 4° Tabari, *Zotenberg* II, ss. 259—261; Tabari, *Nóldeke*, s. 271; Firdousi, *Le livre des rois*, VI, ss. 598, 610; Mirkhond, *Histoire des Sassanides...*, s. 261.

- 41 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 646. Co się tyczy słoni, Thaalibi musiał widocznie coś poplątać, gdyż z relacji jego wynika, że słonie nie brały udziału w bitwie, co jest nieprawdopodobne. Według innych źródeł słonie mieli Persowie, a nie Turcy.
- 42 K. A. Inostrancew, *Sasanidskije etiudy*, s. 49.
- 43 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 261.
- 44 Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 614.
- 45 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 647.
- 48 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 262; Firdousi, *Le livre des rois*, VI, s. 620; K. A. Inostrancew, *Sasanidskije etiudy*, ss. 80—81.
- 47 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 651; Firdousi, *Le livre des rois*, VI, ss. 632—634.
- 48 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 653. Tabari nie podaje nazwy miasta, Firdausi mówi o zamku Awaza, ale jest to nazwa miejscowości w pobliżu Paj-kendu (zob. V. Minersky, *Hudud al-Alam*, ss. 56, 73, 185—186).
- 49 Tabari, *Zotenberg*, II, s. 265; Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 656; Firdousi, *Le livre des rois*, VI, ss. 656—658.
- 60 Thaalibi mylnie uważa go za syna Parmudy i wnuka Sawego ("Parmuda" to tłumaczenie na język perski tureckiego słowa "bujuruk" — "wydający rozkazy"). Dinawari podaje, że księżę nie został wzięty do niewoli, lecz dobrowolnie udał się do szacha w celu prowadzenia pertraktacji (A. E. Szmidt, *Matieriały po istoril...*, ss. 480—481). Księżę ten u Dinawariego nazwany jest jal-tegin, a nie il-tegin. Wyraz "jal" ma drugie znaczenie: "uwolniony", co potwierdza tożsamość Nili-chana (Suej-szu), Parmudy (Firdausi, *Balami*) i Jal-tegina (Dinawari) (zob. "Wizantjskij wriemiennik", XX, s. 87). Nie jest rzeczą istotną, czy dostał się on do niewoli podczas szturmowania Awaza, czy też skapitulował. Hormuzd uwolnił go i to właśnie znalazło wyraz w sposobie określenia księcia przez Dinawariego. Wersja Dinawariego, według której pokój osiągnięto na drodze rokowań, zawiera sprzeczność wewnętrzną: ogromny łup — trzysta juków wielbłądzich złota prócz tego, co zatrzymali wojownicy — nie mógł być zdobyty na polu bitwy z formacją konną. Wynika stąd, że doszło do najazdu na okręg Buchary, co Dinawari pomija milczeniem.
- " Tabari, *Zotenberg*, II, s. 302.
- 62 Thaalibi, *Histoire des rois des Perses*, s. 678.
- 68 Imię tego chana nie jest w źródłach perskich wymienione, zaznacza się w nich jednak, że "nie był on krewnym Parwiza" (Tabari, *Zotenberg*, II, s. 198). Wynika stąd, że był to chan Turkutów wschodnich Jun Jołtyg Tuban-chan, który w tym czasie wojował ze swoimi zachodnimi pobratymcami i u którego Bahram dlatego właśnie znalazł schronienie.
- 64 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 233; S. Julien, *Documents...*, s. 511.
- 65 "W trzynastym roku panowania Chosroesa." Tłumaczenie rosyjskie podaje błędnie "w osiemnastym roku" (zob. Sebeos, *Istorija imperatora Irakła*, s. 70). Analizę błędnych datowań tego faktu u Marquarta, Chavannesa i Grousseta przeprowadza M. Artamonow w: *Istorija chazar*, s. 143.
- 56 Sebeos, *Istorija imperatora Irakła*, s. 72.
- 57 Tamże, s. 182, przyp. 52.

Przypisy 437

58 Tamże, s. 74.

59 I. Marquart, Eransahr..., s. 67.

60 N. W. Pigulewskaja, Wizantija i Iran, s. 191.

ROZDZIAŁ XI

1 W roku 593 stracony został ostatni rzecznik Chin Cinju-szad, młodszy brat Jun Jołłyga. Zwłoki straconego księcia chan wysłał do Chin na znak, że cesarz nie może już na nikogo liczyć w Kaganacie (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 56, 530).

2 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 240.

3 Tłumaczenie przekładu prozą zamieszczonego przez N. Biczurina (zob. Sobranije swiedienij..., t. I, s. 240).

4 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 178.

5 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 103.

6 E. G. Pulleyblank, Sogdian Golony..., s. 318; por.: Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 531.

7 S. Julien, Documents..., t. 3, ss. 511—512. 9 Tamże, ss. 512—513.

9 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 104.

10 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 87.

11 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 241.

12 M. I. Artamonow, Oczerki..., s. 41; Chayannes, Documents..., s. 248. 11 M. I. Artamonow, Oczerki..., s. 39.

14 R. Grousset, Histoire de l'Extreme-Orient, s. 233. Imię "Szekuej", odczytywane według znaczenia pojęciowego hieroglifów, znaczy "kołczan" i mogło być traktowane jako odpowiednik tureckiego słowa "sagdak", ale ponieważ to samo imię istniało również u południowych Sienpijczyków — Mujungów w Laotungu i Togo-nie — można wysunąć przypuszczenie, że zostało ono zapożyczone bezpośrednio jeszcze w czasach, kiedy językiem ojczystym ordy Aszyna był język mongolski.

15 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 241.

16 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja. " S. Julien, Documents..., t. 3, ss. 515—516.

J* Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 104—105; S. Julien, Documents..., t. 3, ss. 518—519; N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 241—242.

19 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 242.

20 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja, VII.

21 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 242. "Między Hiaczou a Szengczou." Hiaczou to miasto w Kansu, a Szengczou — miasto na północno-wschodnim skraju Ordosu (zob. tamże, t. III, ss. 64 i 75).

22 S. Julien, Documents..., t. 3, ss. 519—520.

28 U Biczurina przetłumaczone błędnie "bez elekcji".

24 U E. Chavannesa (Documents..., s. 155) i Liu Mao-caja (Die chinesischen Nachrichten..., s. 59) "Bilge" — mądry. Por. z perską transkrypcją "Bijagu", co znaczy "wielki" (Narszachi, Istorija Buchary, ss. 12—13). W transkrypcji chińskiej "Bilge" czyta się "Pucia".

25 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 242.

26 Tamże, s. 301.

27 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja; S. Julien, Documents..., t. 3, s. 524.

28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 242; S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 526.

438 Przypisy

29 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 243.

38 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 236—237; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 555.

31 Brak przekazu, który by to stwierdzał, jednakże źródła nie wspominają już o nim później (E. Chavannes, *Documents...*, s. 51).

82 Należy domniemywać, że był to właśnie Tung, jakkolwiek przekaz wymienia tylko jego tytuł. Wątpliwości Liu Mao-caja (*Die chinesischen Nachrichten...*, s. 537) są nieprzekonywające, nie uwzględnia on bowiem semantyki terminu "jabgu".

33 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 108.

Si Tamże, s. 538.

35 Data przybycia Poszy-tegina do Chin w Suej-szu — rok 600. Chavannes dowiódł jednak, że jest to data błędna. "Basy" (tureckie), zarówno jak i "Poszy" (chińskie) — znaczy "ofiara", "skrzywdzony". Nie jest to imię własne ani tytuł, lecz przydomek nadane przez Turków i Chińczyków oszukanemu i zdradzonemu księciu, który tron zamienił na więzienie. Autentyczne jego imię nie jest znane.

86 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 387.

87 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 280; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 350; E. Chavannes, *Documents...*, 89; G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 238—239.

Wszyscy wymienieni autorzy, z wyjątkiem N. Biczurina, rekonstruuja przebieg wydarzeń opierając się na tekście relacji o Ujgurach w Tang-szu, rozdz. 217; Ciu Tang-szu, rozdz. 195; (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 301), nie dostrzegając, że tekst ten, przyjmowany bezkrytycznie, prowadzi do absurdu. Podstawą takiej interpretacji jest błędna, moim zdaniem, data.

Przytaczam ten tekst według Liu Mao-caja: "W pierwszym roku rządów Ta-je (605) Czulo-chan Turkutów zachodnich napadł na plemiona teleskie i nałożył na nie uciążliwą daninę, obawiając się jednak, że się zbuntują, zabrał kilkuset ich naczelników (u Biczurina: przedstawicieli starszyny) i wszystkich ich zgładził. Z tej przyczyny wybuchło powstanie Telesów. Zjednoczyły się plemiona teleskie Puku, Tongra, Ujgurów, Bajyrku i ajmak [pu] Fulo. Ich wódz naczelny miał tytuł sycina. Później sami nadali oni sobie nazwę Ujgurów. Ujgurzy zamieszkują na północ od Siejenfo nad rzeką So-ling (Selenga)."

Wszystkie wyżej wymienione plemiona miały swe siedziby na północ od rzeki Toły i w żaden sposób nie mogły mieć styku z Turkutami zachodnimi, którzy zajęli "dawną ziemię Wusunów" (Biczurin, tamże, s. 179), czyli Siedmiorzecze. Nie są zaś wymienione plemiona, które wojowały z Turkutami w latach 605—606 — Cipi i Siejenfo. Toteż nasuwa się wniosek, że mamy tu opisy dwóch różnych wydarzeń, przy czym, uwzględniając tytuł chana, należy uznać, że powstanie ujgurskie odnosi się do okresu panowania wschodnioturkuckiego Czulo-chana (619—620). Wystarczy przyjąć, że do przekazu źródłowego wkradła się omyłka kopisty i że zamiast "rządów Ta-je" należy czytać "rządów Wute". Wprowadzenie takiej poprawki urealnia wszystkie inne informacje i nabiera logiki tok wydarzeń, który inaczej wydaje się naciągany.

38 Cytowane źródło powiada: "Czulo-chan objął bezprawnie rządy" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 279—280). Nie jest to stwierdzenie realnego faktu, Czulo-chan Taman był jeszcze bowiem niemowlęciem, lecz wyraz niechętnego stosunku do Kaganatu Zachodniego.

88 E. Chavannes, *Documents...*, s. 89, przyp. 3.

48 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 244.
u Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.

Przypisy 439

42 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 237.

43 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 281.

44 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 88.

45 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 240.

46 Mailla, *Histoire generale...*, ss. 513—514.

47 Trudno przyjąć, by chodziło tu rzeczywiście o podwójne poddaństwo, jak sądził G. Grumm-Grzymajło (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 239). Należy raczej przypuszczać, że cesarz chiński po prostu zagarnął posiadłości swoich sojuszników,

48 Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 170.

43 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 239.

58 Tamże, s. 280.

51 Tamże, s. 244; Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 180.

62 Szang Jue, *Dzieje Chin*, s. 180.

53 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 397.

ROZDZIAŁ XII

1 I. Umniakow, *Istorija Fachreddina...*, s. 10.

2 A. Bernsztam doszukiwał się związku ludności tureckiej Tienszanu (w wieku VII) z Kirgizami jenijskimi (*Archieologiczeskij oczerk...*, ss. 51—54, 61); pogląd ten obalił przekonywająco A. Szer, który wykazał na materiale archeologicznym powiązania altajskie Nuszypich (zob. A. J. Szer, *Pamiatniki altajsko-orchonskich tiurok...*, ss. 158—166).

3 Dżabgu to to samo co jabgu, jest to różnica wymowy właściwej poszczególnym dialektom.

4 E. Chavannes, *Documents...*, s. 4. 6 Tamże, s. 87.

6 Tamże, s. 251.

7 Tamże, s. 232.

s "Zapiski Wostocznego otdielenija Russkogo archieologiczeskiego obszczestwa", t. XV, 1904, ss. 0171—0173, 1185.

8 M. I. Artamonow, *Oczerki...* . 18 E. Chavannes, *Documents...*, s. 265.

11 B. Ch. Karmyszewa, *Etnograiczeskaja gruppa "tiurki"...*, s. 4.

12 Tamże, s. 11.

13 Tamże, przyp. 3.

14 Tamże.

15 Tamże, s. 10.

16 Tamże, s. 12.

17 I. Umniakow, *Istorija Fachreddina...*, s. 115.

}* "Zapiski Wostocznego otdielenija Russkogo archieologiczeskiego obszczestwa", t. XV,

1904, s. 0185.

19 E. Chavannes, Documents..., ss. 8—9. 29 Tamże, s. 107.

21 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, ss. 249—255.

22 Tamże, t. I, s. 279.

23 E. Chavannes, Documents..., s. 14.

24 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 279. E. Chavannes, Documents..., s. 15.

25 Tamże, ss. 230—231.

26 Tamże, ss. 279, 281.

440 Przypisy

27 U Pelliot — Bing-juł (zob. P. Pelliot, Le nom turc..., ss. 189—190).

28 E. Chayannes, Documents..., s. 169.

29 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, ss. 272—274.

30 Tamże, ss. 257, 276.

81 Tamże, t. I, s. 282.

32 Iakin Biczurin, Istorija Kitaja.

n U N. Biczurina (Sobranije swiedienij..., t. I, s. 283) zamordowanie Tamana przypisuje się Tung-dżabgu-chanowi. Jednakże powyżej podana wersja ma oparcie w tekstach przytoczonych przez E. Chavannesa (Documents..., ss. 22, 52, 263) oraz Liu Mao-čaja (Die chinesischen Nachrichten..., s. 358).

34 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 280.

35 Tamże, s. 283; E. Chavannes, Documents..., s. 24.

36 E. Chayannes, Documents..., ss. 24, 52, 263. Co się tyczy uściślenia daty, zob.:

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 243. S7 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 281.

38 E. Chayannes, Documents..., s. 263.

39 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 282.

40 Tamże, s. 286.

41 Tamże, s. 288; E. Chayannes, Documents..., s. 264.

42 E. Chayannes, Documents..., s. 130.

43 Tamże, s. 52.

44 Sebeos, Istorija impieratora Irakła, s. 76.

45 Istorija agwan..., s. 127. 4fl Tamże, s. 110.

47 E. Chayannes, Documents..., s. 55.

48 Narszachi, Istorija Buchary..., s. 48; J. Marquart, Wehrot und Arang, s. 151.

49 E. Chayannes, Documents..., ss. 111, 227.

* M. I. Artamonow, Oczerki..., ss. 33 i 113; Lebeau, Histoire du Bas-Empire, s. 225. 51 E. Chayannes, Documents..., s. 256. 42 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, ss. 326, 329.

63 Argumentację szczegółową znaleźć można w: M. I. Artamonow, Istorija chazar, ss. 154—155.

** J. Bacot, Reconnaissance..., ss. 137—153. Bacot błędnie określa posłów-autorów relacji jako Ujgurów. Błąd ten ma źródło w pozornej zbieżności brzmień: Hor (To-gon) — Hujhor (Ujgur) i Jogur (Szara-Szarajgołowie) — Ujgur. W IV—VIII wieku nazywano

Horami potomków Białych Sienpi, którzy usadowili się w Caidamie i Amdo (G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija*, ss. 144—152).

48 G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 18.

M. J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 145.

w G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 18.

48 Bacot pisze "Sar-tu-li". Uważam, że należy słowo to podzielić na dwa i uznać "tuli" // "tolis" za nazwę grupową całego zespołu plemion. W przeciwnym razie należałoby zastosować ten wyraz do obu Kaganatów, jednakże w Kaganacie Wschodnim Siejenfo nigdy nie należeli do skrzydła tolis, gdy natomiast do tego właśnie skrzydła należeli w Kaganacie Zachodnim.

*9 M. I. Artamonow, *Istorija chazar...*, s. 312.

flo N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I. s. 279.

fll G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 233.

82 G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 18.

Przypisy 441

83 W. W. Bartold, *Istoriko-geograficzeskij obzor...*, s. 36; F. Justi, *Iranisches Namenbuch*, s. 317.

64 F. Wolff, *Glossar zu Firdousis Schahname*, s. 301.

85 Izad Guszab, dabir Hormuzda mówi aluzyjnie do szacha w związku z wyrażonymi przezeń wątpliwościami co do postawy Bahrama Czublna: "Wiedz, że osobliwe muszą być jada na ucztach, gdzie słowo «wrona» (Czubin) powtarza się wciąż niczym przyśpiew" (Firdousi, *Le livre des rois*, VI, ss. 654—655).

M. L. N. Gumilow, *Bachram Czubin*, s. 231.

67 Należy pamiętać, że historycy azjatyccy VIII wieku wkładali w pojęcie "plemię" zupełnie inny sens niż etnografowie XX wieku. W epoce demokracji wojennej w Azji brano pod uwagę nie pochodzenie, język, sposób gospodarowania, religię, lecz wyłącznie podporządkowanie władzy centralnej, toteż określano jako plemiona wszelkie zwarte grupy wchodzące w system elu.

68 E. Chavannes, *Documents...*, s. 192. 63 Tamże, s. 193.

70 Zostało ono podbite przez wojska cesarstwa Tang w roku 640.

71 E. Chavannes, *Documents...*, s. 194.

ROZDZIAŁ XIII

1 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 398.

2 Tamże, ss. 393, 431.

* Tamże, s. 446.

4 S. Julien, *Documents...*, t. 3, s. 539; N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 245; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 393.

5 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 283; E. Chavannes, *Documents...*, s. 24.

* Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 184.

7 Tamże, s. 183.

8 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 61.

* Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 185.

10 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 401.

11 Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 186.

12 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 187.

- 13 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 186.
14 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja (lata 613, 615); Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 71. 13 Zamek ten wznosił się na górze Kuanczen nad rzeką Fenszuj w odległości 160 li na północo-zachód od Cing-lo-hieniu (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 541).
16 S. Julien, Documents..., t. 3, s. 540.
17 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 545.
18 Tamże, s. 445.
18 S. Julien, Documents..., t. 3, s. 541.
20 Tamże, s. 542, Fej Ciu uważał, że "Turkuci są prostoduszni i łatwowierni i że dlatego łatwo jest ich poróżnić" (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 397).
21 H. Cordier, Histoire generale..., s. 402.
22 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja.
23 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 202.
24 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 184.

442 Przypisy

- 25 Gaubil, Abrege..., s. 411.
211 Trzeci stopień chińskiej hierarchii urzędniczej.
27 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 189.
28 Tamże, s. 190.
29 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 450, 454.
30 Tamże. Cesarz powiedział w roku 618: "Chcemy tylko wyzyskać ich potęgę, żeby przyciągnąć na naszą stronę obcoplemieńców."
31 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 464.
32 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 248.
«3 Wengsiang-tungkao XVI, ... 344, ss. 17a, 17b. Przekład prof. N. W. Kiunera. Zob.: L. N. Gumiłow, Statuetki..., s. 243. 34 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 246.
86 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 448. 36 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 177. 87 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 466, 467.
38 "Książę Li Czeng-cien, gdy był mały, lubił mowę i strój Turkutów. Dobierał sobie towarzyszy podobnych do barbarzyńców. Kazał przynosić sobie skóry baranie, by móc się bawić jurtami, chorągwiemi ozdobionymi głowami wilczymi, owcami i końmi, naśladując w ten sposób obyczaje Turkutów. Pragnął zostać szadem chana turkuckiego!" (tamże, s. 467).
39 M. I. Artamonow, Istorija chazar, s. 233.
40 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 469—470.

ROZDZIAŁ XIV

- 1 Tym samym, który wbrew przysiędze zakopywał żywcem powstańców, gdy mu się poddali.
2 Jeden z prowodyrów rebelii, który przybrał tytuł księcia Hia i walczył przeciw dynastii Tang.
3 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja.
4 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 246.

5 Okręg Tajjvian w Szansi przekształcony został w roku 607 w "Generalne gubernatorstwo Pingczou" (zob. N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij po istoriczeskoj geografii...*, ss. 52—53).

6 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 183. U N. Biczurina — śnieg (*Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 247).

7 E. Chavannes, *Documents...*, s. 89.

8 Źródło nie podaje daty powstania. Sądzę, że datą najbardziej prawdopodobną jest rok 620, ponieważ plemiona teleskie uznawały jeszcze zwierzchnictwo Szibir-chana, ale były już w konflikcie z Kat II-chanem. Co się tyczy powiązania rebelii z posunięciami Czulo-chana, zob. wyżej — krytykę źródła.

9 Nową chińską wersję imienia Celi podaje Grumm-Grzymajło. U Biczurina — Hieli, u Chavannesa — Hil-li, u Julienu — Kie-li; imię to rekonstruuje Kalgren jako yiet-lji, Kadłow jako Katli od słowa kat — bardzo. M. Chwan proponuje czytać je jako Kat 11-chan. Odtwarzające je hieroglify chińskie mają znaczenie pejoratywne: "szukający korzyści, chytry", co wyraża wrogi do niego stosunek (odcyfrowane przez M. Chwana).

18 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 247.

11 Tongra i Puku koczowali między Selengą a Orchonem, Ujgurzy między Orchonem a Tołą; Bajyrku na północ od rzeki Kerulen, między Chentejem a Chinganem.

Przypisy

443

Ponadto za Bajkałem i nad górną Angarą mieli swe siedziby Kurykanie, którzy nie byli zależni od Turkutów (G. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 275—276).

N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 302. E. Chavannes, *Documents...*, s. 89.

N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 302; E. Chavannes, *Documents...*, s. 90. N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 220—221, 229, 301.

Tamże, ss. 214, 215. W pojęciu dziewczyny wilk, który ją zapłodnił, był uosobieniem Nieba.

Istorija agwan..., s. 108; K. Patkanow, *Wanskije nadpisi...*, s. 263. M. I. Artamonow, *Oczerki...*, 78. L. N. Gumilow, *Altajskaja wietw...*, s. 113—114. L. N. Gumilow, *Statuetki...*. L. N. Gumilow, *Dinlinskaja problema*, s. 21. G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, t. II, s. 18. M. K., *Archieologiczeskije ekspedicii 1959 g.*, s. 69. J. A. Manandian, *Marszruty...*, s. 134.

Góry północno-wschodniej części perskiego Azerbejdżanu (zob. J. A. Manandian, *Marszruty...*, s. 138). *Istorija agwan...*, ss. 102—103.

Teofanes Bizantyńczyk, wyd. roś.: *Fieofan Wizantijskij, Letopis...*, s. 250. Noldeke, *AufsiUze zur persischen...*, s. 126. *Istorija agwan...*, s. 103.

E. Takajszwili, *Istoczniki gruzińskich letopisiej*, s. 124, przyp. 3. *Istorija agwan...*, s. 110.

Zob.: M. I. Artamonow, *Istorija chazar...*, s. 155.

Chronologia w Historii Agwanów jest poplątana (zob.: M. I. Artamonow, *Istorija chazar...*, s. 54).

Zob.: M. I. Artamonow, *Istorija chazar...*, s. 133.

N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 284; E. Chavannes, *Documents...*, s. 24. N.

J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 283; *Istorija Kitaja*, VIII, zesz. 39. N. J.

Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 263. E. Chavannes, *Documents...*, ss. 24, 171,

172. N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 291.

O zarządzeniach prohibicyjnych rządu irańskiego była mowa wyżej. O tym, że zarządzenia takie obowiązywały do roku 628, świadczą słowa możnowładców perskich, którzy obalili Chosroesa Parwiza: "Dokądże to drogi nasze mają być zamknięte, a różne kraje naszej ojczyzny pozbawione korzyści..." (Istorija agwan..., s. 113). Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka zakazów i ograniczania handlu musiała wzbudzić nienawiść kupców całego ówczesnego świata przeciw Sasanidom. O innych przyczynach wojny dowie się czytelnik z historii Bizancjum. Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 134, 182—183. Źródła chińskie nazywają go Tuli-chanem, czyli chanem Telesów. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 362—371. Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 89. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 247. Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 395—420. S. Julien, Documents..., t. 4, ss. 210, 211. Gaubil, Abrege..., s. 429. Mailla, Histoire generale..., VI, s. 23: Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., I, ss. 89—90.

444

Przypisy

50 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 212.

51 Tamże, s. 214.

52 Tamże.

53 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 447.

54 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja — rok 624.

55 S. Julien, Documents..., s. 216; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 454. 68 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 191.

57 Powyższa interpretacja przebiegu wydarzeń jest własnością autora niniejszej pracy. Inni badacze traktują konflikt książąt jako walkę o władzę.

58 H. Cordier, Histoire generale..., s. 408.

59 Gaubil, Abrege..., s. 432.

80 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 245; E. Chavannes, Documents..., s. 262; H. Cordier, Histoire generale..., s. 409.

81 Gaubil, Abrege..., s. 435.

62 Nakaz dostarczania urodzinych dziewcząt do służby dworskiej był odczuwany jako jedna z najcięższych powinności. Dziewczęta pełniły na dworze rolę pokojówek i zarazem nałożnic i nie miały żadnej nadziei na wyzwolenie i urządzenie sobie życia.

83 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 192.

84 Tamże, s. 199; w roku 606 było w Chinach 8,9 mln rodzin, w roku 637 mniej niż 3 miliony. «5 Tamże.

86 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 253.

87 Tamże, s. 252.

68 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., t. I, s. 90.

89 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 253.

70 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 220.

71 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 253—254. Pierwsza część cytatu przetłumaczona jest nieściśle — w trybie oznajmującym zamiast warunkowego (por. S. Julien, Documents..., t. 4, s. 221).

ROZDZIAŁ XV

1 M. I. Artamonow, Driewnij Dierbient, s. 129; K. W. Trever, Oczerki..., s. 267 i nast.

- 2 K. W. Trewer, *Oczerki...*, s. 287.
- 3 W. W. Struwe, rec. książki: K. W. Trewer, *Oczerki...*, s. 177.
- 4 K. W. Trewer, *Oczerki...*, s. 288.
- 5 Balazuri podaje, że muru strzegł oddział złożony ze stu jeźdźców perskich (K. W. Trewer *Oczerki...*, s. 283). Pozostały garnizon składał się zapewne z miejscowych wojowników. * Czor — ormiańska nazwa Derbentu.
- 7 *Istorija agwan...*, s. 105.
- 8 Tamże, s. 107.
- 9 M. I. Artamonow, *Oczerki...*, s. 57.
- 10 M. Brosset, *Histoire de la Georgie...*, s. 225—229.
- 11 *Istorija agwan...*, s. 108.
- 12 Teofanes Bizantyńczyk, wyd. roś.: Fieofan Wizantijec, *Letopis...*, s. 236).
- 13 Aluzja do kazirodczego związku małżeńskiego cesarza.
- 14 J. Kułakowskij, *Istorija Wizantii*, ss. 93—94; G. N. Yernadsky, *Ancient Russia*, s. 202.

Przypisy 445

- 15 M. J. Manandian, *Marszruty...*, ss. 148—152.
- 10 N. W. Pigulewskaja, *Wizantija i Iran...*, s. 268; Lebeau, *Histoire du Bas-Empire*, ss. 141—143.
- 17 Tabari, *Noldeke*, s. 294.
- 18 Datę tego wydarzenia wyprowadza "hipotetycznie" G. Grumm-Grzymajło (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 247) i potwierdza Liu Mao-caj (*Die chinesischen Nachrichten...*, s. 722).
- 19 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 302, 339; E. Chavannes, *Documents...*, s. 95.
- 20 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 284; E. Chavannes, *Documents...*, s. 53.
- 21 Zob.: Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 578 (Jukuk — sowa; chin. Jiiku).
- 22 Maliszan — najwyższa góra w Pejszanie (G. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 252).
- 23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 254; E. Chavannes, *Documents...*, s. 175. Szoni — chińska transkrypcja słowa "szono" — wilk (mong.).
- 24 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 141.
- 25 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 254, 259.
- 26 Jak się później wyjaśniło, zawarł on z Tajcungiem przymierze braterskie.
- 27 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 363.
- 28 Inan to nie imię, lecz przydomek "mąż", ale że się imię tego wodza nie zachowało, musimy poprzestać na tym przydomku. 23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 254, 340. 30 E. Chavannes, *Documents...*, s. 265.
- 81 Przebieg wojny zakaukaskiej przedstawiam w tej pracy sumarycznie. Bardziej szczegółowy opis znaleźć można w książce: M. I. Artamonow, *Istorija chazar*, ss. 142—156.
- 82 *Istorija agwan...*, ss. 119—120.

33 Przyczyną tak okrutnego znęcania się nad nimi była zniewaga, jakiej się dopuścili wobec Dżabgu-chagana w czasie pierwszego oblężenia, kiedy to na murze cytadeli tbiliskiej wywieszona została karykatura (zob. rozdz. XIV).

34 Według kronik gruzińskich Chazarowie zajęli Tbilisi w kilka dni po wycofaniu się wojsk Herakliusza. Relacja powyższa oparta jest na wersji agwańskiej, która w świetle analizy M. Artamonowa (Oczerki..., ss. 59—61) wydaje się bliższa rzeczywistości.

85 Istorija agwan..., s. 105.

86 Data zdobycia Tbilisi jest sporna. Przyjętą w nauce światowej datę — rok 628 — kwestionują współcześni historycy gruzińscy, którzy uważają, że Tbilisi padło w roku 627. Za pierwszą datą wypowiadają się spośród nowszych autorów A. Manandian (Marszruty..., s. 147) i K. Trewer (Oczerki..., s. 241), za drugą I. Dżawachisz-wili (Historia narodu gruzińskiego, ss. 265—267) oraz Sz. Meschia, D. Gwritiszwili, M. Dumbadze, A. Surguładze (Historia Tbilisi, s. 17, ale prace ich wydane w języku gruzińskim są dla mnie niedostępne. Cytuję według H. Łomouriego ("Więstnik driewniej istorii", 1960, Nr 3, s. 190).

37 Istorija agwan..., s. 121.

88 Tamże.

33 Por. K. W. Trewer, Oczerki..., s. 241.

40 Istorija agwan..., s. 122.

41 Tamże, s. 126.

42 Tamże, s. 128.

446 Przypisy

43 Tamże, ss. 129—130.

44 Tamże, s. 131.

43 "W drugim roku panowania Ardaszira" i "latem"; Ardaszir III zmarł 27 kwietnia 630 roku (Tabari, Noldeke, Nr 4, s. 388).

48 Istorija agwan..., s. 132.

47 Tamże, s. 133.

43 Tamże, s. 134.

43 "Wojownicy turkucy nie dbają o nagrody i lekceważą sobie kary, nie poważają zbyt zwierzchników i przeważnie nie przestrzegają dyscypliny" (N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 232).

M "Turkuci są ludem licznym, ale nie ma u nich porządku. Zarówno władca jak i naczelnik dbają tylko o korzyści własne" (tamże, s. 253).

51 "Za jedno przestępstwo brał tytułem grzywny tysiące, za dwa — dziesiątki tysięcy owiec" (Istorija agwan..., s. 134).

62 Tamże.

53 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 284; E. Chavannes, Documents..., ss. 25, 53.

54 G. N. Yernadsky, Ancient Russia, s. 198.

55 Chrzest w roku 619 przyjął jakiś książę huński; ale samodzielnych książąt nie mieli w tym czasie ani Bułgarzy, ani Awarowie; zatem chrzest przyjął książę najdalej na zachód położonej dzielnicy Kaganatu. Ponieważ znani są wszyscy książęta rodu Aszyna, przeto można uznać za pewne, że był to wyżej wymieniony "Bohater". Marquart sądził, że chodzi tu o wodza Unnogundurów, "Organę", stryja Kubra-ta i założyciela suwerennej

dynastii bułgarskiej Tulo (J. Marguart, *Die altbulga-rischen Ausdrücke...*, s. 21). Ale gdyby tak było, to musiałoby to być pokrewieństwo w linii żeńskiej, Kubrat bowiem należał nie do rodu Aszyna, lecz do rodu Tulo. "Organa" jest odpowiednikiem mongolskiego wyrazu "urag" — krewny w linii żeńskiej. Proponowana identyfikacja pozwala zrozumieć, kto zgładził dżabgu i od kogo musiał uciekać Bori-szad. Kubrat w latach 631—635 działał jako wróg Nu-szypich (por. M. I. Artamonow, *Istorija chazar*, s. 162.)

56 W *Historii Agwanów* (wyd. roś., s. 134) przypisuje się Dżabgu-chanowi następujące słowa: "Dopadły mnie drapieżniki, i nie zobaczysz już nigdy mego oblicza, albowiem nie pozostałem w miejscu bezpiecznym, podążyłem do obcego królestwa, czego nie powinienem był uczynić." I dalej: "Zginąłem i straciłem dzieci." Księżniczkę Eudoksję, córkę Herakliusza, której rękę przyrzeczone Tung-dżabgu, zawrócono z drogi w roku 630 na wiadomość, że oblubieniec jej zmarł.

57 Dżabgu radził synowi, by zgładził plemię, znajdujące się przy nim, zanim "dowie się ono o tym, co zaszło i pośpieszy zgotować ci zgubę" (*Istorija agwan...*, s. 134). Rada ta nie może dotyczyć Agwanów, po pierwsze bowiem byli tak wystraszeni, że nie było powodu żywić w stosunku do nich jakichkolwiek obaw, a po wtóre nie interesowały ich sprawy wewnętrzne chanów turkuckich. Chodzi tu o Turków Tulu i stowarzyszonych z nimi Bułgarów, o czym świadczy dalszy przebieg wydarzeń (zob. niżej; por. również K. W. Trever, *Oczerki...*, s. 244).

53 Zob. E. Chavannes, *Documents...*, s. 28.

53 M. I. Artamonow, *Oczerki...*, s. 65; K. W. Trever, *Oczerki...*, ss. 244—245.

60 E. Chavannes, *Documents...*, ss. 26, 54.

61 Lebeau, *Histoire du Bas-Empire*, XI, s. 225.

62 Teofanes Bizantyńczyk, wyd. roś.: Fieofan Wizantijec, *Letopis...*, s. 262; M. I. Artamonow, *Oczerki...*, s. 40.

Przypisy

447

1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 254; S. Julien, *Documents...*, t. 4, s. 223; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 239. Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 289—290.

• Zob. S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 28—29. Tekst w tłumaczeniu brzmi: "Cesarz narodu Tabgacz" (s. 35) i "Kagan narodu Tabgacz" (s. 37).

1 W tekście Ciu-Tang-szu figuruje "hu" — barbarzyńcy. Fulleyblank sądzi, że chodzi tu o Sogdyjczyków (*Sogdian Golony...*, s. 323), jednakże nazwy plemion wymienione w Tang-szu wykluczają taką interpretację tekstu.

Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 194. Przekłady N. Biczurina (*Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 254) i S. Juliana (*Documents...*, t. 4, s. 226) są nieścisłe (zob. Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 640).

1 Rodowodu tego księcia nie ustalono.

1 G. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 252.

1 Znany jest spośród nich Kang Sumi, najbliższy doradca Kat II-chana, Sogdyjczyk z pochodzenia (zob. Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 143). N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 255. Możliwe że liczebność wojska jego nie przewyższała 10 tysięcy (zob.: Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 143).

• Młodszy brat Żangara, stryj Kat II-chana (zob.: Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 641). U N. Biczurina figuruje on jako Szapolo-Suniszy.

1 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, ss. 34—37.

1 Starą kronikę dynastii Tang napisał Liu Hej między 927 a 939 rokiem. Nową — Jung Szu za dynastii Sung.

N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 256.

Tamże, s. 259.

Książę Aszyna Czung otrzymał nawet rękę księżniczki za udział w schwytaniu Kat II-chana. (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 394).

1 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 233).

1 Gaubil, Abrege... s. 441.

1 Nie należy upatrywać w owych 80 tysiącach Chińczyków niewolników turkuckich (zob.: L. R. Kyzłasow, Tuwa..., s. 73). W roku 630 wojska chińskie (tabgackie) okupowały Kaganat, nie miały więc potrzeby płacić pokonanym za uwolnienie jeńców. Po wtóre, źródło zaznacza wyraźnie, że wyzwolonych Chińczyków spotkała kara (wprawdzie minimalna), co byłoby niedorzecznością, gdyby szło o wyzwolenie rodaków wziętych do niewoli przez nieprzyjaciela. Tekst ten nie ma nic wspólnego z zagadnieniem niewolnictwa u Turkutów.

N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 256—258; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., ss. 398—399.

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 253.

1 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 34.

1 Tamże, s. 37.

ROZDZIAŁ XVI

Tylko tak można zinterpretować tekst: “Na samym początku odłączył on od państwa mały chanat, sam zaś ogłosił się chanem zwierzchnim., co wywołało niezadowolenie wielmożów” (N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 284).

Narszachi, Istorija Buchary..., s. 48; J. Marquart, Wehrot und Arang, s. 151. Imię jego u N. Biczurina podane jest niewłaściwie, jako “Szyli-tele”, powinno być “Teli-tegin” (E. Chavannes); tytuł — Tolos-tegin.

448 Przypisy

4 Nosił on tytuł tegina, ponieważ jego starszy brat, Kuł, szad Tarduszów, który miał kwaterę w dolinie Kunduzu, zmarł jeszcze w roku 630, otruty przez jedną ze swoich żon (E. Chavannes, Documents..., s. 196).

6 “Ipi Pololii Szehu-chan” (N. Biczurin) albo “Ipi[Sza]Polo sy-szehu-kagan” (E. Chavannes). Zestaw hieroglifów: “ten, który samowolnie obwołał się chanem”.

6 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 285.

7 S y (tur.) — “burzyć, łamać, nie wykonywać”. Znaczenie chińskiego hieroglifu Sy — “ten, który nie zna granic, samowolny, użyć siły”. Sens jest więc zbieżny.

8 W Tang-szu czytamy, że Sy-dżabgu “zbiegł do Kangcii i zmarł udręczony smutkiem”. (N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 285; E. Chavannes, Documents..., s. 54); należy jednak uwzględnić poprawkę Chavannesa (ss. 196—197).

* Pobożny pielgrzym przypisuje śmierć chana interwencji Wajszramany, który stanął przed świętokradcą, gdy ten był pogrążony we śnie, i przebił go włócznią. Chavannes datuje śmierć Sy-dżabgu na rok 632 lub 633.

- 10 Tytuł ten nadał mu cesarz Tajcung. W redakcji Biczurina pełny tytuł brzmi: "T'un-alou Palipi Tulu-chan" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 285). Trafniej u E. Chavannesa: "Tun-a-lou-pa si-li-pi Tulu-kagan", co umożliwia zrekonstruowanie tytułu: "Tong ałyp Siligbir Tulu-chan" ("Wielki bohater świątły Tulu-chan").
- n Chin. Szapolo Tieliszy; przed wstąpieniem na tron nosił imię Tong-szada. Po turecku "tong" — "silny", "bohater", wszakże znaczenie dobrane go hieroglifu wyraża jego rzeczywistą postawę: "jednakowo dobry dla wszystkich". Taka właśnie tendencja charakteryzowała platformę polityczną Tong-szada.
- 12 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256.
- 13 U Chavannesa imię jego brzmi "Cho-eul" (*Documents...*, ss. 177—178), u Liu Mao-caja — "Sche-6r" (*Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 263—265). Trafniejsza wydaje mi się jednak wersja Biczurina "Szoni" (*Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 296—298), odpowiadająca imieniu Szono — wilk (mong.).
- 14 E. Chavannes, *Documents...*, s. 175.
- 15 Tamże, s. 175; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 264, 394.
- 16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 286; lakin Biczurina, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 138; E. Chavannes, *Documents...*, s. 56. |
- 17 Teleskie plemię Jenmien (chin.)
- 18 Cii-jue-szy.
- 19 "Basmał" znaczy "mieszaniec". Ta niewielka grupa etniczna składała się z czterdziestu rodów (G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256).
- 20 Zamieszkiwali w Dżungarii środkowej na zachód od Jeziora Barkul.
- 21 Chińczycy nazywali go Misze; pochodził z rodu Aszyna.
- 22 lakin Biczurina, *Istorija Kitaja*, 631 rok.
- 28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 210.
- 24 lakin Biczurina, *Istorija Kitaja*; E. Chavannes, *Documents...*, s. 104.
- 25 E. Chavannes pisze, że nie może ustalić daty spustoszenia Hami i zidentyfikować osoby dżabgu, który brał udział w wyprawie (*Documents...*, s. 104, przyp. 1). Otóż musiało to nastąpić między rokiem 630 a 632, gdyż w roku 632 Kaoczang walczył wspólnie z Turkutami zachodnimi przeciw Karaszarowi. W roku 631 wstąpił na tron Sy-dżabgu. On to więc był owym dżabgu. W roku 632, kiedy chan był zaabsorbowany walką z wielmożami na zachodzie, zastąpił go na stanowisku dowódcy Irbis-szad (Ipi-szad), zapewne jeden z jego zaufanych, gdyż po upadku Sy-dżabgu imię jego nie pojawia się już w kronikach.
- 26 Tytuł władcy Karaszaru.

Przypisy

449

- N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 294. E. Chavannes, *Documents...*, s. 126.
- N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 292. Tamże, s. 295.
- E. Chavannes uważa, że był to inny Jiiku (Jukuk)-szad (*Documents...*, s. 28, przyp. 3), nie podaje jednak żadnych argumentów na poparcie tego twierdzenia. Tymczasem wszystkie fakty przemawiają za tym, że był to właśnie wschodnioturecki książę — następca tronu. (lakin Biczurina, *Istorija Kitaja*). E. Chavannes, *Documents...*, s. 109.

T u n g o przezwisko chana; sens dobranych hieroglifów — “dobry dla wszystkich”. E. Chayannes, Documents..., ss. 28, 58; u Biczurina mylnie sformułowane, że “Tulu-chan nie był przez lud lubiany”. (Sobranije swiedienij..., t. I, s. 286). Tytuł świadczy o jego przynależności do Turkutów. U Biczurina “wielmoże” (por. E. Chayannes, Documents..., ss. 28, 56). N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 295. Określenie “plemiona zachodnie” może dotyczyć wyłącznie Turkutów, wszystkie pozostałe bowiem były wrogie Jukuk-szadowi. E. Chayannes, Documents..., s. 57. Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja. Chin. Iciiliszy Ipi-kohan. Chin. Ipi Szapolo Szehu-kohan. E. Chayannes, Documents..., s. 30.

N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 287; E. Chayannes, Documents..., s. 30. Został on wzięty do niewoli przez tuduna Czaczu (Taszkientu), wyżej jednak stwierdza się, że Czacz poddał się dobrowolnie chanowi południowemu. Sądzę, że obok lokalnego księcia działali w Czaczu, a może i w innych miastach, wodzowie turkucy mający oparcie w swoich drużynach i pewnych warstwach ludności miejscowej, co paraliżowało swobodę ruchów chana południowego (Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja). O Basmatach zob.: G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 256. Jakkolwiek Kipcacy pod względem rasy różnili się znacznie od Turkutów (zob. G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., ss. 57—59), to jednak pod względem politycznym byli z nimi zjednoczeni (zob.: G. Ramstedt, Pieriewod nadpisi “Sielenginskogo kamnia”, s. 40; S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 38. L. N. Gumilow, Chunnu, ss. 40—41. Oparł się on zapewne na Turkutach, którzy już przedtem tam osiedli i odłączyli się od chanów Nuszypi.

Według Ciu Tang-szu w roku 641. Przyjmujemy datę podaną w Kang-mu (zob. E. Chayannes, Documents..., s. 31, przyp. 3.).

Jazda cesarska dotarła do gór Katun Bogdo-uła (zob. E. Chayannes, Documents..., s. 31, przyp. 3.).

N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 287. Kangcii i Taomi (Mi) tamże (E. Chayannes, Documents..., s. 31).

Jukuk po ucieczce “wszystkich” swoich poddanych rozporządzał jeszcze znaczną siłą zbrojną. Należy tedy przypuszczać, że “wszyscy” odnosi się do plemion Tulu, które były z niego niezadowolone, a nie do jego przybocznych wojsk turkuckich, które — podobnie jak on sam — nie miały dokąd uciec.

E. Chayannes, Documents..., s. 195; G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 260; W. N. Bartold, Turkiestan..., ss. 176—177.

) Dzieje dawnych Turków

450 Przypisy

56 Ipi Szekuej-chan. Hieroglify dobrane dla odtworzenia imienia “Szekuej” oznaczają “kołczan” (po turecku “sagdak”).

57 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 288; E. Chayannes, Documents..., s. 59.

58 E. Chayannes, Documents..., s. 155, przyp. 6.

89 Tamże, s. 35.

00 Chin. Czenczu-Szehu. Uzasadnienie identyfikacji, zob. niżej.

01 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 288; E. Chayannes, Documents..., s. 3.

62 Współczesne chin. Holu, dobór hieroglifów fonetyczny. Odpowiednik turecki Chał-lyg — “ten, który się wzniósł wysoko”. Sądzę, że jest to przezwisko, a nie imię

własne. 68 Przewisko — “zdążający ku prawdzie”, tzn. donosiciel (odcyfrowane przez

M. Chwana). 04 Plemion Szuszet, Czumukun i Popi (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*,

t. I, s. 289; E. Chayannes, *Documents...*, s. 59). 85 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 289, przyp. 2.

ROZDZIAŁ XVII

1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 339; E. Chayannes, *Documents...*, s. 95; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 354.

2 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 302; E. Chayannes, *Documents...*, s. 89; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 350. 8 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 392.

4 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 302.

5 Z tytułem Czen-czu Bilge-chan (E. Chayannes, *Documents...*, s. 59; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 392).

6 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 340; por. Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 723.

7 Oczywiście w sensie umownym — zob.: L. N. Gumilow, *Chunnu*, s. 60—61.

8 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 260.

9 Tamże, s. 262; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 198.

10 Zapewne brat rodzony lub stryjeczny, nie był bowiem pretendentem do tronu.

11 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 260; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 203; S. Julien, *Documents...*, t. 4, s. 240—241.

12 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 262.

18 Tamże.

14 Tamże, s. 256.

16 Tamże, s. 263.

16 E. Chayannes, *Documents...*, s. 178.

17 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 528.

18 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 263.

19 Iakin Biczurin, *Istorija Tibieta...*, ss. 90—92.

20 Tamże, s. 94.

21 Tamże, ss. 95, 135.

22 Tamże, ss. 96—97.

23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, i. II, s. 291. A. Stein znalazł w Astanie wśród wielu innych obiektów nader interesujący nekrolog arystokratycznej damy chińskiej imieniem Hia, wdowy po niejakim Fan Jiin-lungu, który był generałem gwardii władcy Kaoczangu. Dama ta była zagorzałą stronnicką obalonej dy-

Przypisy 451

nastil Suej i dlatego właśnie znalazła się w Kaoczangu. Zmarła w 667 roku (A. Stein, *Innermost Asia*, t. II, s. 659). 24 Były to plemiona popierające Jukuk-szada.

28 L. N. Gumilow, *Statuetki...*, ss. 243—244.

29 Książę Wen Taj zwierzał się ludziom zaufanym ze swego otoczenia: “Gdy ostatnim razem jeździłem do Dworu, na północ od Cin i Lung rozpościerały się pustynie. Za dynastii Suej było inaczej. Dziś, jeżeli wyślą przeciw nam dużo wojska, nie będą w

stanie zaopatrywać go w prowiant, a jeżeli wojska będzie nie więcej niż 30 000, to dam z nim sobie radę. Zmęczą się, przeprawiając się przez Pustynię Piaszczystą, opadną z sił, a ja wówczas wyzyskam trudne ich położenie, mając wypoczęte wojsko" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 292; E. Chavan-nes, *Documents...*, ss. 105-106).

27 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 291; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 723.

28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, ss. 294—295.

2i) Perswadowano mu, że utrzymywanie garnizonu będzie zbyt kosztowne i że nie należy "marnotrawić tego, co niezbędnego, na to, co zbędne" (tamże, s. 293).

30 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 242.

31 Tu-ci — "wrębująca się jazda" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 341).

32 W obecnej prowincji Suijiiian (Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 668).

38 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 342. Tytuł prawowitego syna Inana brzmiał Cieli-Culi-Szyse-Sza-toni-chan.

84 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.

85 Tajcung powiedział, zwracając się do swoich doradców: "Siejenfo korzą się i biją czołem, gdy gniew skłania nas do działania; nie pozwalają sobie na zadufanie i lekceważenie, a to dlatego, że powołali niedawno władcę, różne zaś plemiona, żyjące w pomieszaniu nie podporządkowują się jego rządowi. Mając wciąż oparcie w wielkim państwie (Cesarstwie — przyp. tłum.), narzucają oni swą władzę tym ludom. Tunglo, Puku i pozostałe dziesięć plemion mają każde po kilkadziesiąt tysięcy wojska. Jeżeli nie wazą się wystąpić zbrojnie, to dlatego, że boją się Chin, widząc, że Siejenfo mają nasze poparcie. Jeśli się teraz wyda za niego księżniczkę, zięć wielkiego mocarstwa zyska na dostojności i znaczeniu i tym mocniej przywiąże do siebie swych stronników. Różne ordy i plemiona jeszcze bardziej szanować go będą i poddadzą się jego władzy... Jeżeli zaś nie wyda się dziś za niego księżniczki, utrudni mu to wielce życie. Wszystkie ordy i plemiona będą wiedziały od razu, żeśmy go porzucili. I niechybnie napadną na niego czym prędzej" (*Wensiang tungkao*, t. XVI, s. 344).

36 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 351. Por.: s. 719, gdzie autor traktuje "Mohotu" jako imię własne, i nie mogąc określić, do kogo się ono odnosi, wysuwa przypuszczenie, że jest to jakaś omyłka w tekście. Sądzę, że w tym przypadku jest to imię pospolite.

37 W tym samym czasie, w 647 roku, rząd cesarski, w celu zapewnienia łączności z sojusznikami, zorganizował stałe stacje pocztowe dla posłów, wysyłanych "przez Turkutów (Czachar) do Ujgurów (Chałcha)"; Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 418.

88 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.

39 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 263.

40 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 277. « Tamże, s. 284.

452 Przypisy

42 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 264; S. Julien, *Documents...*, t. 4, s. 399 ("Kao Kan ściagał go [Czepi-chana] aż do gór Ałtajskich, pojmał i odstawił do stolicy").

43 L. N. Gumilow, *Ałtajskaja wietw...*, ss. 105—114.

44 L. Gilbert, *Dictionnaire...*, s. 413.

- 45 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 106.
 46 Tamże, s. 105.
 47 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 110.
 48 Opisy bohaterskich wyczynów Cipi Holi; zob.: N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, ss. 110, 119, 122.
 49 K. Grousset, *Histoire de l'Extreme-Orient...*, t. I, s. 271.
 50 E. Chavannes, *Documents...*, s. 112, przyp. 1.
 51 Tamże. U Biczurina Ciilitu (zob.: *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 295).
 52 E. Chavannes, *Documents...*, s. 113; N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 296.
 53 E. Chavannes, *Documents...*, s. 176, przyp. 1.
 54 Tamże, s. 177, przyp. 1.
 55 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 298.
 56 E. Chavannes, *Documents...*, s. 126.
 57 E. Chavannes, *Notes additionelles...*, s. 19.
 58 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. II, s. 298. 69 Gaubil, *Abrege...*, s. 462.
 60 Mailla, *Histoire generale...*, s. 123.
 61 E. Chavannes, *Documents...*, s. 178.
 62 Gaubil, *Abrege...*, s. 462.

ROZDZIAŁ XVIII

- 1 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 262—263.
 2 U N. Błczurina — Hijiin. U Chavannesa — Tie-yun. Tie — wielbłąd+in (afiks wyrażający stosunek przynależności) czyli "mój wielbłąd" z odcieniem pieścizotliwym.
 3 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
 4 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. I, s. 289; E. Chavannes, *Documents...*, ss. 33, 60.
 5 L. Wieger, *Textes historiques...*, ss. 1608—1609. .
 6 M. I. Artamonow, *Istorija chazar...*, s. 171.
 7 Informacje Tang-szu są bardzo skąpe, wszakże kompozycja tego rozdziału mówi więcej niż cytaty. Wodzowie plemienni oraz ich tytuły wyliczeni są dopiero w tym miejscu, choć wodzowie uzyskali swe prawa piętnaście lat przedtem, w 635 roku. Chan turkucki widocznie dopiero teraz je uznał, czemu dał wyraz nadając begom tytuły "czur" i "jegin" (chin. "sycin").
 8 O istnieniu własnej drużyny turkuckiej chana wnosimy z tekstu Tang-szu, który w przekładzie Chavannesa brzmi: "quon exterminé uniáquement Ho-lou et les siens" (*Documents...*, s. 61). U Biczurina inaczej: "nakazaf odnogo Helu" (*Sóbranije swiedienij...*, t. I, s. 290).
 9 Na południe od rzeki Tałas (zob.: Pelliot, *Le nom turc...*, ss. 189—190).
 10 Chiri. Mohotu Szehu (N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. I, s. 289).
 11 E. Chavannes, *Documents...*, s. 92.
 12 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. I, s. 290.

Przypisy

453

- 13 Iakinf Biczurin, *Istorija Kitaja*.
 14 N. J. Biczurin, *Sóbranije swiedienij...*, t. I, s. 291.

15 Relacje o tych wydarzeniach przytaczają Belazuri (zob.: *Matieriały po istorii turkmien...*, t. I, s. 92), Tabar i Balami (Tabari, Zotenberg, s. 502 i nast), wszakże przebieg wypadków jest niewątpliwie dla nich samych niejasny. Ostatnie dni Jezdegerda III osnuwa nić sprzecznych, trudnych do pogodzenia relacji. Tabari przytacza po prostu pięć wersji, powstrzymując się od wszelkiej krytyki i powołując się tylko na źródła. Balami przedstawia rzecz nieco jaśniej, gdyż spośród różnych relacji wyodrębnia "wersję perską", którą uważa za najbardziej wiarygodną; zbieżna jest z nią wersja Firdausiego, zbliżona do wersji Belazuriego. Ta ostatnia najwierniej chyba odtwarza rzeczywisty przebieg wypadków, toteż w zasadzie można się na niej oprzeć, eliminując szczegóły anegdotyczne.

10 Wyłania się tu bardzo istotna dla naszego tematu kwestia: do jakiego księcia zwrócił się Mahui? Belazuri wymienia Nizak-tarchana, władcę Badgisu, który w 709 roku został zgładzony przez Kutejbę. To samo imię podaje Tabari, Firdausi wszakże twierdzi, że księżę turecki nazywał się Biżan-tarchan i że jego dzielnicą udzielną była Samarkanda. Do lata 651 roku Samarkanda i Sogdiana pozostawały pod władzą Irbis Szekuej-chana, w Badgisie zaś dożywał lat swoich Jukuk Irbis Tulu-chan, który zmarł w 653 roku. Syn Jukuka Czenczu ("perła", chin. Czangczu, znaczenie hieroglify: "prawdziwa perła") został zabity w 659 roku, a Nizak-tarchan, który zginął w 709 roku, był jego następcą. Można zatem stwierdzić z całą pewnością, że autentyczne imię księcia turkuckiego brzmiało nie Nizak, lecz Biżan; należy przypuszczać, że Nizak, bardziej Arabom znany, przesłonił sobą postać Biżana, z którym Arabowie się nie stykali. Nieporozumienie to pogłębiła też może grafika arabska tym bardziej że w alfabecie arabskim nie ma litery "ż" (j)-

17 Stało się to w 31 roku hidżry (651/652). Wnosząc z sytuacji w Kaganacie Zachodnim, Jezdegerd został zamordowany, zanim doszło do ostatecznego zwycięstwa Yszba-ry-chana, czyli jesienią lub na początku zimy 651 roku. Balami podaje inną wersję, według której Jezdegerd udał się do Fergany, uzyskał pomoc od Chińczyków i Turkutów, wtargnął ponownie do Iranu i zmarł w Tocharistanie. Jest to przeniesienie na Jezdegerda wiadomości dotyczących jego syna Peroza, który odbył taką mniej więcej drogę.

18 Firdausi, *Szach-name*, s. 329 (Teheran, wyd. M. Behara, w jęz. pers.).

19 Tamże.

20 il, jUrI; Kaszgar lub Kadżgar-baszy, zob.: G. Pticyń, *K woprosu o gieografii Szach-Name*, s. 303, choć podany tam jest również inny zapis. ~l. jW , -tl> jUii

21 *Matieriały po istorii turkmien...*, t. I, ss. 67, 98.

22 Tamże, s. 69.

23 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 291.

24 E. Chavannes, *Documents...*, ss. 35, 266.

25 Chin. Hie-pi ta tou szad (tamże). W przybraniu przez książętko tocharistańskie takiego tytułu znalazła wyraz jego chęć podkreślenia tradycji, która wyniosła na tron jego ojca, Jukuka, i za której kontynuatora chciał uchodzić.

28 E. Chavannes, *Documents...*, s. 35.

27 Można o tym wnosić z tego, że w roku 659 wystąpił zbrojnie przeciw Cesarstwu.

28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 291. U Chavannesa rzeka ta nosi nazwę Je-tie (s. 64), przy czym nie widzi on możliwości zidentyfikowania jej

454 Przypisy

z jakąkolwiek znaną rzeką (E. Chayannes, Documents..., s. 36, przyp. 4). We wzmiance o Ujgurach wspomina się, że bitwa rozegrała się na górze In (?) (tamże, s. 92), a następnie na górze Cin-ja (tamże, s. 93). Jak się wydaje, drugi wariant odzwierciedla działania ujgurskich oddziałów posiłkowych, a nie ogólny przebieg wojny.

29 Góry Cin (N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. III, s. 20).

30 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 292.

31 Tamże, s. 292.

32 E. Chayannes, Documents..., s. 8. 2:1 Tamże.

34 L. Wieger, Textes historiques, III, s. 1609.

35 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 278.

36 E. Chayannes, Documents..., s. 93.

37 Tamże, s. 113, przyp. 2. 33 Tamże.

39 Zob. G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 268 i nast.

40 N. J. Błczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 393.

41 Na przykład powstanie Sycie Tumana w Kaszgarze w 660 roku i rebelia Kuczy w 662 roku.

42 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 393; E. Chayannes, Documents..., ss. 73, 280.

43 E. Chayannes, Documents..., s. 280; Iakinf Błczurin, Istorija Tibieta..., s. 138.

44 Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja; E. Chayannes, Documents..., s. 280.

45 P. Remusat, Histoire de la ville Khotan, ss. 69—70.

ROZDZIAŁ XIX

2 A. H. Francke, A History of Western Tibet, ss. 19—39; G. J. Grumm-Grzymajło, Materialy po etnologii Amdo..., ss. 3, 41—43; W. Uspienskij, Strana Kuke-nor..., s. 51; Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., ss. 124, 127; W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 24.

2 W. Bogosłowski przypuszcza, że liczba ta obejmuje jedynie ludność męską — wojowników (Oczerk istorii..., s. 128). Ale w takim razie ogólna liczba ludności wynosiłaby około 15 mln, co byłoby niemożliwe z uwagi na warunki naturalne Tybetu (zob.: L.N. Gumilow, Wieliczje i padienije driewniego Tibieta).

3 Literatura przedmiotu jest bardzo obszerna. Wymieniam tu tylko najważniejsze prace: A. H. Francke, A History of Western Tibet; Ch. Bell, The Religion of Tibet; B. Laufer, Uber ein tibetisches Geschichtswerk der Bonpo; H. Hoffman, Quellen zur Geschichte der tibetischen Bon-Religion; G. Tucci, The Tombs of Tibetan Kings; M. Lalou, Les religions du Tibet.

4 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., ss. 127—128.

5 L. N. Gumilow, Legiendy i diejstwitelnost..., s. 107.

6 W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 36.

7 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., ss. 93—94.

8 Tamże, ss. 95, 135, 163.

9 Tamże, ss. 136—138.

10 Fujang — terytorium plemienia Czmukun, czyli zlewisko Ebinuru.

11 Zajęli Szangczou, Koczou, Hoczou i Fanczou.

12 E. Chayannes, Documents..., s. 74.

13 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., 1.1, s. 294.

Przypisy

455

Tamże (np. powstanie Cipu-czura w 682 roku). Zob. E. Chavannes, Documents..., ss. 281, 74, przyp. 3.

E. Chavannes, Documents..., s. 281, przyp. 7. Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 142.

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 292. Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 143.

Dii-song (W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 50; Gun-sron-du-rze (E. Schla-gintweit, Die Konige von Tibet, s. 50), chin. Cinu Silung (Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 143).

Tanghiangów, czyli Tangutów, którzy zamieszkiwali na prawym brzegu Rzeki Żółtej, na południe od jeziora Kuku-nor (zob. Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 237).

Manowie — nazwa zbiorowa południowych plemion leśnych (zob. G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 27).

Armię wysłaną przeciw Tybetańczykom w 690 roku zawrócono z drogi (Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 146). Tamże, ss. 147—149. Tamże, s. 153.

E. Schlagintweit, Die Konige von Tibet, ss. 50—51.

Mówi o tym wyraźnie Kronika Tunhuangu: "w małej dolince Czapu poddany dąży do tego, by stać się władcą; syn Gara pragnie stać się władcą" (zob. W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 52). Tamże, s. 50. Tamże, s. 51.

Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., ss. 154—155.

W 703 roku poseł chiński Kam Kong złożył pokłon cenpo (W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., ss. 52—53).

Data ta wydaje mi się najbardziej uzasadniona (zob.: B. I. Kuzniecowa, Tibietskaja letopis..., s. 75; N. K. Sincha, Cz. Banerdzi, Istorija Indii, s. 100, por.: W. A.

Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 53). W. A. Bogosłowski, Oczerk istorii..., s. 54.

Wstępując na tron miał siedem lat. Oznacza to, że władza znalazła się na powrót w rękach rodów arystokratycznych, które osadziły na tronie dziecko, by móc w jego imieniu rządzić krajem. B. I. Kuzniecowa, Tibietskaja letopis..., s. 25.

ROZDZIAŁ XX

Przodków tego plemienia zaliczał W. Bartold do jensejskich Ostiaków-Assynów (Histoire des Turcs..., s. 28), a K. Giraud (Lempire des Turcs..., ss. 193—196) do irańskich Alanów, przy czym nazwę "Aż" identyfikował z wyrazem turecko-per-skim, znaczącym "gronostaj".

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 248. N. A. Aristow, Zamietki..., s. 67.

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 283. Podana tu jest argumentacja i historia problemu. N. A. Aristow, Zamietki..., s. 67.

G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 284. L. N. Gumilow, Altajskaja wiew..., s. 105—106. Tamże, ss. 107—111.

456 Przypisy

9 L. Kyzłasow uważa, że "ogrodzenia to nie mogły, lecz miejsca składania czci pamięci zmarłych", obecność zaś popiołu i kości zwierząt oraz różnych przedmiotów tłumaczy tym, że je "przenoszono i zasypywano kamieniami". Nie tłumaczy jednak, dlaczego mieliby to Turkuci robić (zob.: L. R. Kyzłasow, Tuwa..., ss. 57, 62). Kyzłasow powtarza

hipotezę L. Jewtiuchowej i S. Kisielowa (zob. L. A. Jewtiuchowa, *Kamienny je izwajanija...*, ss. 130—132, S. W. Kisielów, *Driewniaja istorija...*, s. 546), ale nie przytacza nowych argumentów i nie obala poglądu wypowiedzianego przeze mnie. To, że ziemia nie nosi żadnych śladów palenia, co podkreśla Kyzłasow, świadczy nie o tym, że czczono tu pamięć zmarłego, lecz o zagrzebywaniu popiołu, gdyż łatwiej było spalić zwłoki na deskach niż na ziemi. Przy paleniu na ziemi zwłoki nie spaliłyby się zresztą doszczętnie, co pozostawałoby w sprzeczności z opisem obrzędu pogrzebowego (zob.: L. N. Gumilow, *Altajskaja wietw...*, s. 107). Ponadto w jednym z "ogrodzeń" (Meszejtyk) znaleziono kości ludzkie (A. A. Gawriłowa, *Kudyrge*, s. 9). Kyzłasow twierdzi, że palono tylko zwłoki możnych. Powołuje się przy tym na to, że w 630 roku z powodu zarazy, "po stronie południowej Długiego Muru leżały stopy szkieletów ludzkich" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 256). To wszakże może świadczyć tylko o tym, że nie nadążano z paleniem zwłok, i o niczym więcej. W 628 roku Tajcung, wyliczając oznaki, zwiastujące zagładę Kaganatu Turkuckiego — szron latem, pięć słońc na niebie, czerwona mgła — dodaje, że Turkuci, sprzeniewierzając się obyczajom, zaniechali palenia zmarłych, za co bogowie i duchy ześlą na nich zagładę (Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 193). Jest więc rzeczą oczywistą, że grzebanie zwłok było traktowane jako niedopuszczalne naruszenie tradycji, toteż kiedy przywrócono porządek, spalono w 634 roku szczątki Kat II-chana, a w 639 roku spalono również zwłoki jego bratanka Holohu (Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 203). Kyzłasow wyrывa z kontekstu zdanie o zmianie obyczaju i na tej podstawie twierdzi, że "Turcy-Tuciie w VI—VII wieku, zgodnie z przepisami rytualnymi chowali wszędzie zwłoki wraz z koniem" (Tuwa..., s. 53). Twierdzenie to, naszym zdaniem, odpowiada rzeczywistości w odniesieniu do koczowniczych poddanych chanów turkuckich, którzy odziedziczyli nazwę "Tiirk", ale nie w odniesieniu do samych Turkutów, którzy byli plemieniem panującym, ową elitą Turków, co do której Kyzłasow sam przyznaje, że przestrzegano obyczaju palenia zwłok.

10 Liczba bałbałów u mogił przeze mnie zbadanych waha się od 0 do 51, przeważnie jednak ustawione są u mogiły 3—4 bałbały. Zbliżone liczby podaje również L. Kyzłasow (Tuwa..., s. 62). «

11 Analogiczne formy nakrycia głowy noszono również w VIII wieku. (zob. L. N. Gumilow, *Statuetki...*).

12 Większość wojowników Czepi-chana wywodziła się ze skrzydła Tolos. Byli to zapewne poddani Szypopiego, chana Tólósów, którzy zarzucili swemu władcy zdradę. Początkowo stanowili oni samodzielne plemię, ale w XIX wieku, wchodzili jako odrębna grupa w skład Telengitów. W mniejszej liczbie przywędrowali na Ałtaj Tar dusze, ale i ich można rozpoznać wśród Telengitów i Ałtaj-Kiżi, jako grupę zwaną "Todosz" (zob.: N. A. Baskakow, *Altajskij jazyk*, ss. 28—29).

18 Nie należy w żadnym wypadku utożsamiać Telesów z Tele, których potomkami są Teleuci (zob. G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 283—284; podana jest tam również historia problemu).

14 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 147; S. A. Kozin, *Sokrowien-noje skazanije...*, s. 175.

15 A. P. Okładnikow, *Nieolit i bronzowyj wiek Pribajkalja*.

- 16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 354.
- 17 Tamże, s. 350.
- 18 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 353.
- 16 Bartold, *Kyrgyzy*, s. 19; W. I. Anuczin, *Oczerk szarnanstwa...*, s. 4.
- 20 W. W. Bartold, *Kyrgyzy*, s. 20.
- 21 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 354.
- 22 W. Schott, *Uber die echten Kirgisen*, ss. 436, 455; G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 250.
- 23 A. P. Okładnikow, *Istorija Jakutskoj ASSR*, s. 318.
- 24 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 6—7.
- 25 A. P. Okładnikow, *Istorija Jakutskoj ASSR*, s. 295.
- 26 Tamże, ss. 295—298, 317—318.
- 27 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 319, przy p.
- 28 Tamże, ss. 275—277.
- 29 Karłucy — Turkuci, którzy odszczepił się od ordy, gdy się rozpadła, i w 650 roku uznali się za poddanych cesarstwa Tang. Dzielili się na trzy grupy. Władzę zaś nad nimi sprawował dżabgu (chin. szahu), stanowili więc typowy związek plemienny.
- 30 Szuniszy, Nieszeti i Huluszy — plemiona, o których nie doszły do nas żadne wiadomości.
- 31 Basmałowie dzielili się na czterdzieści grup, którymi nie mogły być jednak ani ordy, ani plemiona, w przeciwnym bowiem wypadku stanowiliby groźną siłę, tymczasem w rzeczywistości, wnosząc z terytorium, jakie zamieszkiwali, liczebność ich była niewielka. Nazwę "Basmał" uważa Aristow za imię pospolite ("mieszaniec", to samo co "argyn" u Kazachów; zob.: G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256), które z czasem stało się etnonimem; Basmałowie uformowali się we wschodnim Tarbagataju, później zaś przewędrowali do Dżungarii wschodniej, nie wiadomo jednak, kiedy to nastąpiło.
- 32 Hunowie środkowoazjatyccy, jak już była o tym mowa, utworzyli w Siedmiorzeczcu państewko Jiiepan. A. Bernsztam zestawia tę nazwę z nazwą plemienia Czupan, z którym spokrewnione były plemiona Czujue, Czumi i Czumukun; wszystkie one zatem są potomkami Hunów. Czujiiie, zmieszani z Turkutami, utworzyli plemię Szafo zamieszkałe w Dżungarii południowej, na zachód od jeziora Barkul.
- 33 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 314; P. Gołubowskij, *Piecznieni, torki i polowcy...*, s. 55.
- 84 A z o w i e zamieszkiwali pomiędzy łańcuchem Sajanów a Ałtajem (W. W. Bartold, *Kyrgyzy*, s. 25).
- 85 Czikowie mieli swe siedziby nad potokami źródłowymi Jeniseju (tamże). 88 Aparowie czyli prawdziwi Awarowie zamieszkiwali nad rzeką Iii i wchłonięci zostali przez Tiirgeszów (L. N. Gumilow, *Tri iszczeznuwszich narada*, s. 107).
- 37 S. J. Małow (*Pamiatniki...*, 1951, s. 66) podaje inny wariant: 3 tysiące.
- 38 N. J. Biczurki, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 302, 305.
- 39 Tamże, ss. 264—265.
- 40 Tamże, s. 260.
- 41 Tamże, s. 261.
- 42 Tamże, s. 262.

43 J. Ramstedt, Pierewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia", s. 40.

44 Pałładij Kafarow, Primieczanija k Juan-czao-mi-szi, s. 247.

458 Przypisy

45 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 59. 40 Tamże, ss. 57—58.

ROZDZIAŁ XXI

1 N. N. Kozmin, Klassowoje lico atysy Jołtyg-Tiegina, ss. 272—273.

2 A. N. Bernsztam Socialno-ekonomiczeskij strój..., s. 179.

8 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., ss. 278—291.

4 N. J. Biczurin, Sobranije swiedieni)..., t. I, s. 265. Gramatyczna analiza tekstu oraz przekłady Hirtha, Juliena i Biczurina zob.: Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 588. 6 S. J. Małow, Parniatniki..., 1951, s. 37.

6 Istnieją trzy przekłady inskrypcji ongińskiej: W. Radloff, Die alttiirkischen In-schriften...; Clauson, The Ongin Inscription; S. J. Małow, Parniatniki..., 1959. Ten ostatni przekład jest najbardziej autorytatywny, wszakże wiele domysłów Clausona zasługuje również na uwagę; uwzględnione zostały one w niniejszej pracy obok wariantów proponowanych przez autora.

7 U S. Małowa "izgnał" (wypędził). Chodzi tu o Kat II-chana, którego w 630 roku zdradzili liczni poddani; nikt go jednak nie wypędził, pozostawiono go po prostu własnemu losowi.

8 Tłumaczenie Clausona różni się nieco jako wolny przekład: "Naród turecki nie dochował wierności. Wyzuli oni z sił chana (innego — L. G.). Naród turecki pociągnął na wyprawę wprzód ku wschodowi słońca, wstecz ku zachodowi, na prawo do Chin, na lewo do tajgi górskiej, obcym panom gwoli. Wrogowie zadali mu ciężkie straty..." (s. 188).

9 Proponuję taki wariant tłumaczenia zdania: "ałp erin bałbał kiszdi" zamiast hipotetycznej wstawki "zglądzi ich wojowników i wdeptali ich bałbały w ziemię" (tamże; por. W. Radloff, Die alttiirkischen Inschriften..., s. 247) oraz "ich mężów bohaterów ustawił on (kto? — L. G.) jako bałbały" (S. J. Małow, s. 10). Por. znaczenie słowa "qys" w Słownikach załączonych przez S. Małowa do wydanych przez niego Zabytków (Parniatniki...).

10 O specyficznym znaczeniu słowa "Tengri" zob. niżej.

11 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 265; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 210.

12 S. 3. Małow, Parniatniki..., 1951, s. 37.

18 Tamże; S. Julien, Documents..., t. 4, s. 402.

14 Chińczycy ponieśli klęskę z powodu mrozów, które dały się im mocno we znaki.

15 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 403.

" Zob. L. N. Gumilow, Chunnu, ss. 59—63.

17 Tamże, ss. 404—405; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 211.

18 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 589.

19 Nie udało się ustalić tureckiego brzmienia jego imienia.

20 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 266; S. Julien, Documents..., s. 408.

21 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 212; S. Julien, Documents..., s. 406.

22 S. J. Małow, Parniatniki..., 1951, s. 65.

23 Liu Mao-caj (Die chinesischen Nachrichten..., ss. 591—593) sądzi, że nazwa “dziewięć plemion” odnosi się nie tylko do ujgurskiego związku dziewięciu ajmaków — oguzów, lecz do wszystkich plemion teleskich, których było jednak dwanaście. Z powyższym punktem widzenia trudno się zgodzić, a to z następujących względów. Liu Mao-caj zalicza do “dziewięciu plemion” Cipi i Bajyrku; Kutług nie

Przypisy

459

mógł na nie dokonać najazdu, ponieważ od jednych i drugich dzieliła go zbyt wielka odległość. Bilge-chan powiada: “...Tokuz-Oguzowie byli moim własnym ludem”, Cipi jednak nie należeli do podległych mu plemion; w inskrypcjach orchońskich w tłumaczeniu S. Małowa Tokuz-Oguzowie wymieniani są obok Tongra, Edizów itd. czyli, że nazwa ich jest synonimem etnonimu Ujgur. Teksty przytoczone przez Liu Mao-caja mówią jedynie o bliskim pokrewieństwie Ujgurów z innymi plemionami teleskimi, niekiedy o ich supremacji nad drobnymi plemionami, ale nic ponadto.

N. J. Biczurin, *Sobranije smiedienij...*, t. I, ss. 266—267. Liu Mao-caj (Die chinesischen Nachrichten..., s. 213) tłumaczy inaczej: “zaliczył go w poczet apa-tarchanów i przydzielił do spraw wojskowych”. Wszakże, gdyby nawet Biczurin popełnił błąd w tłumaczeniu tego zdania, nie mamy powodu wyrzekać się ogólnej interpretacji biegu historii, znajdującej potwierdzenie zarówno w innych źródłach, jak i w samym przebiegu wydarzeń. Wojska Kutługa, jak wszystko o tym świadczy, różniły się od pospolitego ruszenia poprzednich powstańców i intuicja Biczurina ściślej odzwierciedla rzeczywistość niż arbitralne ujęcie Liu Mao-caja. Ponadto Biczurin, jak z tego widać, posłużył się nie tekstem kanonicznym, lecz wariantem, zawierającym pewne istotne szczegóły, pominięte w późniejszej redakcji. Nie mogę zrozumieć, dlaczego Hirth łączy w jedną osobę Aszyte Jiian-czena i Toniukuka (G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 285; por.: F. Hirth, *Nach-worte zur Inschrift*). Aszyte poległ w walce z Tiirgeszami przed 693 rokiem (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 268), Toniukuk zaś żył i działał jeszcze przez wiele lat. Argumentacja Hirtha sprowadza się do następującego rozumowania:

1. Aszyte Juan-czen był Turkiem wychowanym w Czanganle; Toniukuk również. Czyżby miało z tego wynikać, że jest to jedna osoba? Wszak Hirth sam powołuje się na przekazy, z których wynika, że w Czanganie pobierało nauki i pełniło służbę wielu Turków.

2. Aszyte Juan-czen był skompromitowany jako zdrajca i dlatego wysłał do Chin wiadomość o swej rzekomej śmierci, aby go nie wydano po zawarciu pokoju (!) Przecież Aszyte Juan-czen miał wielu kolegów, którzy nie mogliby nie rozpoznać go później pod imieniem Toniukuka. A następnie, jak mógł on w 693 roku przewidzieć pokój, który zawarty został dopiero w roku 709? I jeszcze: Toniukuk w 693 roku wojuje z Ujgurami nad Tołą, a Jiian-czen z Tiirgeszami nad jeziorem Issyk-kul, przy czym Tiirgeszowie nie mogli nie wiedzieć o losach pokonanego przez nich dowódcy, podobnie jak nie mogli nie wiedzieć o nich oficerowie chińscy w “czterech warowniach”.

3. Hirth nie kwestionuje autentyczności świadectwa o śmierci Jiian-czena w 693 roku, niemniej jednak pisze: “Wir diirfen jedoch annehmen, dass Jiian-tschen weiter lebte...” 2 (s. 19). Innych argumentów nie podaje. Mylne utożsamienie pociągnęło za sobą błąd chronologiczny w datowaniu przez Radiowa (*Die aUtirkischen Inschriften*, s. 61)

wyprawy Toniukuka na Tiirgeszów, co zniekształciło cały przebieg wydarzeń. Grumm-Grzymajło (s. 282 i nast.) skorygował Radło-wa, ale popełnił inny błąd, uznał bowiem, że w 693 roku nie było wojny między Tiirgeszami a Turkami, ponieważ wojna, o której mowa w inskrypcji, datowana jest rokiem 710. Wnioski Hirtha kwestionuje i odrzuca Liu Mao-caj (Die chinesischen Nachrichten..., t. II, ss. 594—597), natomiast aprobejuje S. Kłasztorny (S. Kljas-torny, Die chinesischen Nachrichten, recenzja), co skłoniło mnie do podania własnej argumentacji.

S. Małow (Pamiętniki..., 1951, ss. 37—38) tłumaczy następująco: "nadał [Ilteres-chan] ustrój narodom Telis i Tadrusz, tudzież mianował jabgu i szada..." Tłumaczenie

460 Przypisy

to jest błędne, nie istniały bowiem narody Telis i Tadrusz. Były to nazwy dwóch części państwa turkuckiego: Tolis — wschodniej, Tardusz — zachodniej (zob.: I. N. Klukin, Nowy je dannyje, s. 97; L. N. Gumilow, Udzielno-lestwicznaja sistie-ma...). Powinno być: "Nadał narodowi ustrój tolis-tardusz", co oznacza odnowienie tureckiej tradycji mocarstwa militarnego. Jabgu to urząd w tureckiej hierarchii wojskowej, najwyższa po chanie osoba w państwie, zastępca chana. W istocie termin "jabgu" oznacza wicekróla. Zdanie to należy rozumieć raczej w ten sposób, że naród Turków otrzymał konsekwentną organizację wojskową i hierarchiczną z jabgu i szadem. *

27 S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, s. 65.

28 H. Cordier, Histoire generale..., s. 440; Mailla, Histoire generale..., s. 157.

29 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 267.

30 Nie wiemy, jakie góry nosiły w epoce Tang nazwę Cungcajszan, w każdym razie kwatera Turków mieściła się w Hejsza, "Czarnych Piaskach", na północ od Inszanu (G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 282). To samo miejsce podaje Toniukuk: "Wybraliśmy na siedzibę Kuz Czugaja i Karakumy — czarne piaski" (S. J. Małow, Pamiętniki..., s. 65). Zatem zagadkowy Cungcajszan odpowiada zagadkowemu Kuz Czugaja (zob.: F. Hirth, Nachworte zur Inschrift..., s. 31) i położony był na północozachód od Kuejhuaczengu, w górnym biegu rzeki Ongin (R. Giraud, L'Empire des Turcs..., ss. 169—171).

31 Obecnie Huang-hua-szan w okręgu Tafungfu (G. J. Grumm-Grzymajło Zapadnaja Mongolija..., s. 292; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 549).

32 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 412.

33 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 145.

34 E. Chayannes, Documents..., s. 122.

35 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 272.

36 E. Chayannes, Documents..., s. 123.

37 Tamże, s. 76; H. Cordier, Histoire generale..., s. 442.

38 S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, s. 65. 3!> Tamże, 1959, s. 10.

40 Clauson, The Ongin Iscription; S. J. Małow, Pamiętniki..., 1959, s. 10.

41 S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, s. 38.

42 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 306.

43 S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, ss. 65—66.

44 Bałbał Baz-kagana postawiono u mogiły Kutługa; kagan poległ przed 693 rokiem, w okresie zaś 688—693 roku nie było innych starć Turków z Ujgurami.

45 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 296. 48 Tamże, s. 268.

47 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 38.

48 A. Gabain datuje śmierć Kutługa rokiem 692, opierając się na informacji, że poległ on w roku smoka (Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 597). Jednakże cykle zwierzęce u Turków i Chińczyków różnią się o jeden rok.

49 Nie udało się zidentyfikować tej nazwy geograficznej z nazwą współczesną.

50 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 303.

51 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 34—35.

62 Por. tekst inskrypcji (S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 42): "Tokuz-Oguzowie byli moim własnym ludem, a że zamęt ogarnął niebo i ziemię, stali się nam wrogiem."

"Własny lud" to lud inkorporowany, przyjęty do ordy, a nie wasal, przyłączony przemocą do elu — państwa.

Przypisy 461

ROZDZIAŁ XXII

1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 286; S. Julien, *Documents...*, t. 4, s. 414.

2 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 215.

8 Toniukuk mówił: "Kiedy jesteśmy silni, wyprawiamy się po łupy, kiedyśmy słabi, uciekamy w góry i doliny." 1 S. J. Maiow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 38.

5 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 160.

6 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 270; S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 38; L. N. Gumilow, *Udzielno-lestwicznaja sistiema*, s. 19.

7 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 364.

8 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 268. 8 S. Julien, *Documents...*, t. 4, ss. 414—415.

10 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 66; por. tamże, s. 38.

11 W percepcji Turków granice między barwami widma układają się nieco inaczej niż w percepcji Europejczyków. Tak więc kok — to kolor niebieskozielony, jaszył — zielonożółty, mętny, sary — żółtopomarańczowy, jaskrawy. Zatem Jaszył-ogiiiz to zupełnie adekwatne tłumaczenie nazwy Hoangho; Rzeka Żółta, czyli rzeka mętna, brudnożółta.

Inskrypcja wspomina o jednej wyprawie na obszary dolnego biegu Rzeki Żółtej, w rzeczywistości jednak było ich kilka: w 694 roku na Lingczou (miasto okręgowe na prawym brzegu Hoangho, naprzeciwko miasta Ningsiafu); w 697 roku na Lingczou i Szengczou (północno-wschodnia część Ordosu) i w 698 roku na Hopej.

Przypuszczalnie inskrypcja traktuje wszystkie trzy wyprawy łącznie, przy czym teatr działań wojennych nazywany jest "Równiną Szantuńską" (zob.: S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 38, § 17; s. 66, § 18—19; nazwę "Jaszył-bgiiz" tłumaczy Małow "Rzeka Morska", co jest odpowiednikiem wariantu "Tałuj-bgiiz" (por.: F. Hirth, *Nachworte zur Inschrift...*, ss. 17—18).

12 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 66 (por. tekst na s. 62).

13 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 365.

14 Tamże, s. 269.

15 Kiedy cesarzowa Wu ogłosiła werbunek żołnierzy, zdołała zwerbować zaledwie tysiąc najemników. Kiedy zaś książę domu Tang został mianowany głównodowodzącym w Hopej, zaciągnęło się do niego 50 tysięcy najemników.

16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 269.

- 17 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 415; Hirth przytacza wywody doradcy cesarskiego Się Tenga, którego zdaniem nie należy koczowników powoływać do służby wojskowej i administracyjnej, tych zaś, których już przyjęto, nie przydzielać na stanowiska poza granicami kraju, gdyż znalazłszy się wśród swych współplemieńców, szkodzą oni Chinom (F. Hirth, Nachworte zur Inschrift..., s. 15).
- 18 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 66.
- 19 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 365.
- 20 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 452.
- 21 W 700 roku Turcy wprowadzili 10 tysięcy koni Tangutom, którzy oddali się pod władzę Chin w 660 roku (u G. J. Grumm-Grzymajło: "u schyłku 700 roku" (?) — Zapadnaja Mongolija..., ss. 301—302). Operacją tą dowodził bratanek chana Moci-lien (zob. S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 20).
- 22 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 295.
- 23 E. Chavannes, Documents..., s. 49.

462 Przypisy

- 24 Kiil-tegin to tytuł, który nosił przed śmiercią i pod którym wszedł do historii. Jego imię młodzieńcze nie jest znane.
- 25 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 40.
- 26 Chavannes sądzi, że książęta podbili Turków zachodnich, czyli "Dziesięć Strzał" (Documents..., s. 282, przyp. 5). Można się z tym zgodzić tylko częściowo, gdyż chanowie Turków zachodnich pozostali nadal sojusznikami Cesarstwa. Prawdopodobnie Turcy podporządkowali sobie jedynie plemiona, które odłączyły się od ord chańskich, tzn. przede wszystkim Czujie, Szafo itd. Przyjmując taką interpretację, nie popadamy w sprzeczność z faktami i źródłami. W inskrypcji Bilge--chana powiedziane jest explicite: "W osiemnastym roku ruszyłem z wojskiem na Alty Czub i Sogdak, zwyciężyłem tam ich naród" (S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 20).
- 27 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 40; 1959, s. 20.
- 28 P. M. Mielioranskij, Pamiatnik w czest Kiul-tiegina..., s. 140.
- 29 J. Marquart, Die Chronologie..., s. 15.
- 80 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., ss. 304—309.
- 31 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 40.
- 32 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 289, 357.
- 33 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., ss. 303, 305—307.
- 34 Według Chavannesa Sujab (Documents..., s. 77); Grumm-Grzymajło natomiast przypuszcza, że chodzi tu o Karaszar (Zapadnaja Mongolija..., ss. 303—304).
- 35 E. Chavannes, Documents..., ss. 42—43.
- 26 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 295.
- 37 L. N. Gumilow, Tri isczesznuwszich naroda..., s. 109.
- 38 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 289.
- 39 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 269.
- 40 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 296—297.
- 41 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 338.
- 42 Wódz Tiirgeszów nazywany tu jest synowcem cesarza chińskiego. Jest to tytuł, a nie określenie pokrewieństwa (zob.: Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 162).
- 43 W. Barthold, Die alttiirkischen Inschriften..., ss. 7—8.

- 44 R. Giraud pisze, że Wuczyle "zmarł z zimna zimą 706 roku" (UEmpire des Turcs, s. 43). Jak to rozumieć? W Azji Środkowej można umrzeć z różnych przyczyn, tylko właśnie nie "z zimna", koczownik zapali bowiem ognisko przy największym nawet mrozie.
- 45 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., ss. 156—158.
- 46 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 306.
- 47 Tamże, s. 344.
- 48 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 41.
- 49 Zob.: G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 310. Prawdopodobnie Turcy wybrali ten teren do napaści, żeby ukarać Ujgurów za zdradę, droga bowiem prowadziła tam przez przedgórze Ałaszanu, przydzielone Ujgurom na osiedlenie (por.: H. Cordier, Histoire generale..., s. 450; S. Julien, Documents..., t. 4, s. 426; E. Chavannes, Documents..., ss. 181, 189; P. M. Mielioranskij, Pamiatnik w czest Kiul-tiegina, s. 139).
- 50 L. N. Gumilow, Chunnu, ss. 128, 140.
- 51 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 427.
- 52 Znajduje tu potwierdzenie podana powyżej interpretacja znaczenia terminu "oguz" — gmina, marka, jednostka gospodarcza. Turcy, zawładnąwszy rozległym terytorium, rozproszyli się, tworząc luźne, odległe od siebie skupiska, co zresztą

Przypisy

463

łączy się, z natury rzeczy, z koczowniczym bytowaniem i pasterstwem. Chan Tiirgeszów dostrzegł tę właśnie okoliczność, gdyż niemożliwe jest przy takim "rozproszeniu" szybkie przeprowadzenie mobilizacji. Z drugiej strony "rozproszenie" takie było dla Turków konieczne, gdyż wypas bydła i koni bojowych wymagał odpowiednich obszarów. Z tym też wiąże się lakoniczna uwaga Toniukuka, który nie spał po nocach, szukając sposobu ocalenia swego ludu. Nie udało się zidentyfikować tego toponimu. S. J. Małoto, Pamiatniki..., 1959, s. 10. S. "W. Kisielów, Driewniaja istorija..., s. 570—572. S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 67; por. s. 41.

S. Małow dodaje "na nartach". Nie można się z tym zgodzić. Narciarz z łatwością przeszedłby tam, gdzie koń by ugrzązł, Turkom zaś zależało na przeprowadzeniu koni i dla koni właśnie, a nie dla siebie wydeptywali drogę w śniegu. Przełęcz Kogmen — w Szabindabie, w Sajanach zachodnich. Kwatera chana Kir-gizów mieściła się w dolinie rzeki Abakan (G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 297). S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 41. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 297. Tamże. S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 67. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 297. Tamże, s. 272.

S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 68. G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 313.

Bołczu i Bołczu-ogii to niewątpliwie to samo. Rzeka ta wymieniana jest w czterech inskrypcjach runicznych: Kiil-tegina, Toniukuka, Bilge-chana i Mojanczura oraz w ugarskiej inskrypcji ułankomskiej (zob.: A. M. Szczerbak, Nadpis na driewnieujgurskorn jazykie..., ss. 23—25). Według Toniukuka Turcy, przeprawiwszy się przez Czarny Irtysz, dotarli do Bołczu przez jedną noc, czyli, że odległość między tymi rzekami nie mogła przewyższać 100 km. Maksymalna odległość od Czarnego

Irtyszu do Urungu wynosi 80 km, minimalna 50 km. Na południe od Urungu rozpościera się rozległa równina, która odpowiadałaby Stepowi Jaryskie-mu, gdzie zgrupowały się główne siły Tiirgeszów. S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 41; 1959, s. 21. Tiimen — oddział w sile 10 tysięcy ludzi (przyp. tłum.). "Napadli i przepędzili" (S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 68). Tamże, ss. 68, 69. Tamże, s. 69. Tamże, s. 41. W. Barthold, Die alttiirkischen Inschriften..., s. 18. J. Bacot, Reconnaissance..., s. 147. G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 315; E. Chavannes, Documents..., ss. 35, 68; G. E. Pulleyblank, The Background..., s. 11. L. N. Gumilow, Tri isczesznuwszich narodu..., ss. 106—109. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., 1.1, s. 272. E. Chavannes, Documents..., ss. 78, 283. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 372. Tamże, s. 272. N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 311. B. G. Gafurow, Tarichi tnučhtasari..., s. 99.

464 Przypisy

- 83 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 311.
84 Gaubil, Abrege..., s. 2.
85 Mailla, Histoire generale..., VI, s. 201.
86 H. Cordier, Histoire generale..., s. 453; Mailla, Histoire generale..., VI, s. 201.
87 Buddyzm był popularny w niższych warstwach społeczeństwa chińskiego, natomiast znienawidzony przez stan urzędniczy, który wyznawał konfucjanizm i domagał się programowo całkowitego zakazu buddyzmu i taoizmu i spalenia ksiąg buddyjskich (zob.: N. I. Konrad, Naczalo kitajskiego gumanizma, s. 78).
83 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 204; S. Julien, Documents..., t. 4, s. 460.
89 W. A. Liwszic, Dwa sogdijskich dokumenta..., s. 79.
90 Tamże, s. 81.
91 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 442—444.
02 Tamże, s. 98.
83 Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 198.
94 Koriejskaja klassiczeskaja poezija, ss. 6—7.
ss Antologija kitajskoj poezii, s. 18.
96 Antologija kitajskoj poezii, s. 56.
97 Koriejskaja klassiczeskaja poezija, ss. 48—49.
98 Li-nien-ko — nazwa słynnej galerii portretów dynastii Tang. Nieszczęśni mędrcy — pogardliwe określenie konfucjanistów, którzy wykładali w szkołach i na uniwersytecie.
99 Antologija kitajskoj poezii, s. 150.
100 Tamże, s. 137.
101 H. Cordier, Histoire generale..., s. 468.
102 E. Pulleyblank, The Background..., ss. 90—95.
- #### ROZDZIAŁ XXIII
- 1 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 272—273.
2 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 318; S. Julien, Documents..., t. 4, ss. 455—456; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 221.
3 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, ss. 365, 372.
4 S. Julien, Documents..., t. 4, s. 454. Inskrypcja Bilge-chana przedstawia rzecz w zupełnie innym świetle: "... ruszyłem na Beszbałyk i sześciokrotnie stoczyłem tam boje.

Wojsko ich rozbiłem do szczętu. Jako żem nie tknął mienia ludności, wyszli do mnie mieszkańcy miasta, żeby mi hołd złożyć. Dlatego Beszbałyk ocalał." (S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 21) Oświadczenie to nie zasługuje na wiarę, trudno bowiem przyjąć, że wojowniczy Mocilien, który nie zwykł był okazywać zwyciężonym litości, miałby z sentymentalnych pobudek poniechać zburzenia nieprzyjacielskiej warowni, co było istotnym celem wyprawy. Można tylko uwierzyć, że zdołał on sześciokrotnie odeprzeć przeciwnika i ocalić swój oddział, podczas gdy pozostali dowódcy pobici zostali na głowę.

5 G. Clauson, The Ongin Inscription, tekst i tłumaczenie. Przekład S. Małowa różni się nieco, ale sens jest ten sam: "... który był wielki i boski, opadł z sił (?). Byliśmy niecni i znieprawieni, małych poczytywaliśmy za wielkich. Mówił on: wojowałem. Teraz mówił do swoich begów: jest nas mało, a mówiąc to, był pełen trwogi." (Pamiatniki..., 1959, s. 10).

6 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, ss. 36, 39.

7 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 276.

Przypisy 465

8 Tamże, s. 273.

9 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 42; 1959, s. 21.

10 Zob.: tamże, 1959, s. 21.

11 Tamże, 1951, s. 42. Kuszgałaku, Boł..., góry Czus, Ezgenti Kadaz nie zdołano zidentyfikować.

12 Zob.: G. Clauson, The Ongin Inscription, ss. 188—189. W wierszu 9-tym figuruje km, balika (s. 182, tekst); w przypisie na s. 186 autor podaje, że drugą literą może być d, trzecią zaś l, s, i albo a. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że tekst mówi o walkach z Tokuz-Oguzami w latach 715—716, z łatwością znajdujemy odpowiednie miejsce w inskrypcji Kiil-tegina: wiersz 47-my. Wówczas możemy odczytać nazwę miasta jako Kds=Kadaz, gdzie Kul-tegin stoczył ostatnią bitwę przed popadnięciem w niełaskę. U Małowa: "Napadałem na liczne miasta, dokonywałem najazdów, zdobyłem..." (Pamiatniki..., 1959, s. 10).

18 Ucz-Oguzowie (S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 21). Por.: Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 258, gdzie Karłucy występują pod nazwą "Trzech plemion"; mówi się tam wyraźnie, że dokonali oni najazdu w porozumieniu z dowództwem cesarskim.

14 Tang-szu podaje niedwuznacznie, że sprawcą zabójstwa Kapagan-chana był "generał armii Ta-wu Ho Ling-cian" (Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 259). Bezpośrednim zabójcą był wojownik z plemienia Bajyrku Hieczyliie (tamże, s. 670), ale właśnie Chińczyk zorganizował zasadzkę i dlatego wymienia go kronika.

15 N. Biczurin zaznacza, że w tym miejscu Tang-szu jest luka w tekście (Sobranije swiedienij..., t. I, s. 306). Trzeba również dodać, że poplątana jest chronologia; podajemy tu daty skorygowane.

16 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 40; 1959, s. 21. Wnosimy z tego, że Mandżuria pozostała pod władzą Chin i że w 720 roku Kitanowie i Tatabowie wojowali z Turkami.

17 Nazwa nie zidentyfikowana.

18 Zob.: G. Clauson, The Ongin Inscription..., s. 189; S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 10.

19 P. Pelliot, La filie de Mo-Tcho aqghan....

- 20 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 306.
- 21 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1959, s. 20.
- 22 Tamże. ,
- 23 S. Julien, *Documents...*, ss. 458, 460.
- 24 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, ss. 321—322.
- 25 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, ss. 159—160.
- 26 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1959, s. 22.
- 27 Rzecz ciekawa, że tych, którzy się poddawali ich władzy nazywali Turcy “Tokuz-Oguzami”, tych zaś, którzy stawiali opór — “Ujgurami”. Jak z tego widać, te dwie nazwy jednego ludu miały różne odcienie semantyczne.
- 28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 274; S. Julien, *Documents...*, ss. 460—461.
- 28 N. I. Konrad, *Nacząło kitajskiego gumanizmu...*
- 30 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 274.
- 31 Przekład N. Biczurina jest tu niejasny i niejasności tej nie dostrzegł komentator. Co to znaczy: “pohuańskie miasto Taszy oblegane przez Sulu” (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 295)? Chayannes przypuszcza, że jest to Aksu (zob.: *Documents...*, s. 284, przyp. 2).
- 82 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256.
- 30 Dzieje dawnych Turków

466 Przypisy

- 33 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 347.
- 34 Tamże, s. 274.
- 35 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 259.
- 38 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1959, s. 22.
- 37 W. Radloff, *Die alttiirkischen Inschriften...*, 1895, s. 268.
- 38 Jt. nCai — w tłumaczeniu błędnie: im f iinf ten Monate....
- 39 Nie udało się odczytać słowa &ES7P, jeśli się jednak przyjmie, że ostatnie litery to n f to będzie to końcówka mongolskiej liczby mnogiej, używanej w tekstach orchońskich w odniesieniu do starej utytułowanej arystokracji. Jeśli przyjmiemy tę hipotezę, to kierując się sensem ogólnym, odczytamy: “Tacy a tacy [urzędnicy lub oficerowie] wkraczali do posiadłości Cesarstwa.” U S. Małowa: “Chodziłeś na Babyczag.” W wersji jego jest niezrozumiałe, do kogo zwraca się napis (*Pamiętniki...*, 1959, s. 53).
- 40 qsoj Radiów pozostawił w brzmieniu oryginalnym. Można domniemywać, że chodzi tu o plemię Koszu ze związku Nuszypi (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 289; E. Chayannes, *Documents...*, ss. 35, 68); weszło ono w skład plemienia Basmałów, które liczyło czterdzieści rodów (Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256). Później Koszu nie występuje nigdzie jako samodzielne plemię. U Małowa: “w (na?) Kuszuju zdobyłem niewolników”. Nie ma danych, na podstawie których można by uznać Kuszu za toponim.
- 41 Wariant Małowa zob. tamże, s. 54.
- 42 U Małowa: “Niech nie chodzą na wyprawy wojenne.” Tłumaczenie wydaje się naciągane i nie harmonizuje z początkowymi wierszami inskrypcji. Brzmi jak złośliwa ironia, niestosowna w epitafium.

43 W. Radloff, Die altiirkischen Inschriften..., 1895, ss. 261—262. Transkrypcja i tłumaczenie dokonane w 1895 roku są już dziś nieco przestarzałe, toteż opierając się na wydanym tekście, proponujemy nowe odczytanie:

Transliteracja Transkrypcja

1 BCin jilka bićin jylka

2 tkznćj ka tokuzynS ai ka

3 brdmz p. bsbe bardymyz piis (chować się, ukrywać),

(S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 409) Basbalyk (ka)

4 kutlg lp jbk kutlug alp jok (ka)

5 sini rzól kl...k siii (a)rzal (arzallik — nikczemność) (tamże, s. 366)

kolgók (ka) (zasadzka) (W. W. Radłow, Opyt slowaria tiurkskich narieczij; Tubaľarskij, Tielengitskij jazyk, s. 1274)

6 bolzon n ta bolzon anta

7 kutlg er kutlug er

41 "Jok" można rozumieć jako ciężar (stąd roś. słowo wjuk {i poi. juk. — przyp. tłum.}), kłopot, trudność i jako wierzchołek góry; w tym drugim wypadku wynikałoby z tekstu, że wódz Basmałów rzucił wojsko i uciekł w góry. Możliwe są obie interpretacje tekstu.

45 Przekład Małowa różni się w szczegółach (por.: Pamiatniki..., 1959, s. 48), ale nie są to różnice istotne.

43 -yf drugiej stroficy, w wersach 4 i 5 opuszczone są, zapewne z uwagi na metrum, końcówki deklinacyjne, podobnie jak w języku rosyjskim opuszcza się czasownik "być" w czasie teraźniejszym. Wiersz ten jest chronologicznie wcześniejszy od

Przypisy

467

inskrypcji orchońskich, w których F. Korsz dostrzega w wierszach końcowych "rytm lub bodaj dwa rytmy, występujące na przemian, w sposób wprowadzone nie uporządkowany" (D. Korsz, Driewniejszij narodnyj stich turieckich plemion, s. 1—2). Jest to spostrzeżenie nader trafne, niemniej jednak inskrypcje orchońskie nie są utworami wierszowanymi, lecz znakomitą prozą, nie pozbawioną rytmu. Taka też jest na przykład proza Słowa o wyprawie Igora, proza Gogola zaś jest jeszcze bardziej rytmiczna. Wszakże istnienie prozy rytmicznej dowodzi, że mowa wiązana przeniknięta patosem, czyli poezja, nie była już Turkom obca; inskrypcja Chojt-Tamır potwierdza domysły Korsza. W 1965 roku ukazała się monografia I. W. Stieblewej Poezija tiurkow VI—VIII wieków; autorka usiłuje w niej wykazać, że inskrypcje ku czci Kiil-tegina i Toniukuka pisane są wierszem i mają charakter poematów bohaterskich. Mimo tych sugestii nie zdołałem jednak uchwycić owego rytmu, bez którego nie ma wiersza i zgadzam się całkowicie z A. Szczerbakiem, który stwierdza, "że inskrypcje te nie mają charakteru utworów poetyckich" (A. M. Szczerbak, Sootnoszenije allitieracii..., s. 145). " Podane przez M. Saľacheddinową.

48 I. J. Krackowskij, Arabskaja poezija, s. 250.

49 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 39.

60 Tamże, s. 40.

61 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 273.

52 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 40.

ES N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 275.

- 54 F. Hirth, Nachworte zur Inschrift..., s. 8.
 55 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, s. 276.
 58 Tamże, s. 298.
 67 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, ss. 23—24.
 58 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, ss. 355, 359.
 59 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 260.
 60 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, s. 276; Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 454.
 61 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 415.
 62 Tamże, s. 395.
 68 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 43.
 84 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, s. 277.
 65 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 36.
 66 Tamże, 1959, s. 23.
 67 S. Klasztorny przypuszcza, że są to Sogdyjczycy z Siedmiorzecza (Sogdijcy w Siemirieczje, ss. 7—11).
 68 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, s. 306.
 69 Tamże, t. I, s. 367; odczytanie imion zob.: Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 670.
 70 Zob.: S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 23.
 71 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, ss. 367—368.
 72 Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten..., s. 420.

ROZDZIAŁ XXIV

- 1 N. M. Jadrincew, Priedwaritielnyj otczot...
 2 W. W. Radiów, Priedwaritielnyj otczot...; Atlas driewnostiej Mongolii.
 3 L. Jisl, Vyzkum Kulteginova pamdniku..., ss. 86—113.
 30»

468 Przypisy

- * Tamże, s. 93. 6 Tamże, s. 95.
 6 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., ss. 1—36.
 7 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 43.
 8 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 1.
 9 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959. W pierwszym wierszu Małow dokonał nie uzasadnionej interpolacji: "po śmierci ojca mojego, z woli tureckiego Nieba i świętej Ojczyzny tureckiej zostałem chanem" (s. 20). W tekście na s. 16 figurują w tym miejscu tylko słowa "[tujrk ta[n]ri..." i luka. Mocilien został chanem w 716 roku nie po śmierci ojca, lecz po śmierci stryja i dlatego wstawka nie ma uzasadnienia.
 10 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, ss. 23—24.
 11 Inskrypcja Kuli-czura ma inny charakter, dlatego omówimy ją osobno.
 12 S. J. Małow, Pamiatniki..., 1951, s. 70.
 13 N. J. Biczurin, Sobranije swiedenij..., t. I, ss. 273, 298.
 14 W. Radloff, Die alttiirkischen Inschriften..., III, s. 252; S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, s. 10.
 15 Zob.: P. M. Mieliorski, Pamiatnik w czest Kiui-tiegina..., s. 40. 18 Por.: G. Clauson, The Ongin Inscription, ss. 191—192.

17 W roku owcy (zob.: G. Clauson, *The Ongin Inscription*, ss. 187, 189).

18 Rozważania A. Bernsztama, jak również proponowaną przezeń interpretację zdezaktualizował przekład Clausona (zob.: Bernsztam, *Socialno-ekonomiczeskij strój...*, ss. 38—40).

19 Moment polemiczny w inskrypcjach orchońskich podkreślił N. Kozmin (*Klassowoje lico atysy Jołlyg-tiegina...*, ss. 269—277). Określa on społeczeństwo tureckie jako feudalne i uważa, że “Jołlyg-tegin jest przedstawicielem tej części arystokracji feudalnej, która interesy swe wiązała ściśle z interesami domu książęcego” (s. 273), Toniukuk natomiast jest “mniej związany z gospodarstwami feudalnymi i Tajgą Otiikeńską” (s. 276). Argumentacja tej tezy, oparta na wyrwanych z kontekstu cytatach, wynika z nieznamośności systemu tureckiej sukcesji tronu, ignorowania przebiegu wydarzeń i z szeregu oczywistych błędów faktograficznych (na przykład nazywa on Turków wschodnich “Dziwięcioma Plemionami”, s. 268), których sprostowanie automatycznie przekreśla wniosek o “mnóstwie cech analogicznych występujących zarówno w systemie gospodarczym, jak i strukturze społecznej i politycznej” “Orchończyków” i Franków (s. 276).

20 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 65.

21 Tamże, s. 69.

22 R. Giraud, porównując równoległe opisy wydarzeń w inskrypcjach Kiil-tegina i Toniukuka, podkreśla pewne niezgodności tekstów dotyczące opisywanych szczegółów i na tej podstawie wnioskuje, że opisywane są w nich dwa różne wydarzenia, a nie jedno. Twierdzi na przykład, że były dwie wyprawy na Kirgizów przez przełęcz Kogmen (R. Giraud, *L'Empire des Turcs...*, s. 35), jak również dwie bitwy z Tiirgeszami nad rzeką Bołcz (tamże, ss. 36—37), ponieważ w jednym opisie powiedziane jest, że kagan został zabity, a w drugim, że dostał się do niewoli. W rzeczywistości kagan został wzięty do niewoli, a następnie stracony. Giraud podwaja w ten sposób wydarzenia i szuka dla nich odpowiednich dat. Twierdzi na przykład, że Wuczyle został wzięty do niewoli w 698 roku przez Toniukuka, ten zaś napadł później — w roku 701 na Sogdianę (tamże, s. 43), wykazaliśmy wyżej (ss. 260—262), że tak być nie mogło. Dosłowne pojmowanie tekstu prowadzi z zasady do fałszywych wniosków. Relacje różnych autorów, nawet naocznych świadków, nigdy nie są całkowicie zbieżne: jeden dostrzega dane fakty, a su-

Przypisy 469

marycznie relacjonuje inne, drugi postępuje wręcz odwrotnie. Na domiar wydarzenia opisywane są z pamięci, po wielu latach, w różnych celach i z różnym nastawieniem. Rozbieżności są więc nieuniknione, obiektywną prawdę zaś można ustalić za pomocą krytyki historycznej i analizy sytuacji w jej całokształcie, a nie na drodze zestawienia zdań i form gramatycznych tekstu źródła.

23 A. Bernsztam (*Socialno-ekonomiczeskij strój...*, ss. 40,45) uważa, że polemika Toniukuka zwrócona jest przeciw Moczo-kaganowi, przy czym zapomina, że Toniukuk miał mocną pozycję właśnie za panowania Moczo i że ocalał z rzezi 716 roku wyłącznie dzięki swojej córce, żonie Mociliena, został jednak przez nowego chana skazany na zesłanie. (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 273). Jednocześnie Bernsztam traktuje Toniukuka jako przedstawiciela “platformy konserwatywnej” begów. Brak jakiegokolwiek argumentacji tej tezy uniemożliwia polemikę.

24 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 274.
25 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 70.
26 Tamże, s. 40.
27 Tamże, ss. 40—41.
28 Tamże, s. 42.
29 Tamże, ss. 66, 68.
30 Tamże, s. 43; 1959, s. 22. M Tamże, 1951, s. 34.
32 Tamże, ss. 36—37.
33 Tamże, ss. 64—65.
34 W. P. Wasiljew, *Kitajskie nadpisy...*, s. 6.
35 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 69—70.
36 Tamże, s. 39.
37 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 276. 33 Tamże, s. 298.
39 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 69.
40 W. P. Wasiljew, *Kitajskie nadpisy...*, s. 3.
41 Tamże, ss. 5—6.
42 Tamże, s. 6.
43 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 221.
44 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 416.
45 W. P. Wasiljew, *Kitajskie nadpisy...*, s. 7. 40 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 13.
47 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 231.
48 T e n g r i należy tłumaczyć raczej jako bóstwo lub geniusz opiekuńczy, a nie jako bezosobowe niebo, chanowie tureccy wyprowadzali bowiem swój rodowód od księcia i wilczycy, a nie od nieba. Tengri w znaczeniu "bóstwo" spotyka się u współczesnych Mongołów, na przykład Dajczin-Tengri — bóg wojny, Mars. Lepiej jest pozostawić ten termin bez tłumaczenia, niż tłumaczyć go w przybliżeniu, dającym podstawę do błędnych interpretacji. Takie samo pojmowanie Tengri występuje u Ałp Eletmisza: "Na górze Tengri powiedział: nie gub narodu tureckiego..."; również i tu opatrność występuje jako czynnik rozwoju historycznego. Zarazem też Tengri ma swoje określone miejsce w świecie, znajduje się ono na górze (zob.: G. Clauson, *The Ongin Inscription*, ss. 188—189; por.: W. Radloff, *Die alttiirkischen Inschriften*, s. 251; S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1959, s. 10). O tym, że Jołtyg-tegin i Ałp Eletmisz reprezentowali ten sam światopogląd, świadczy tekst "Inskrypcji Ongińskiej": "Wychowałem się dla elu Kapagana i Elteresa"

470 Przypisy

(G. Clauson, tamże). Potwierdza to, że analiza nasza wyłowiła elementy oficjalnej koncepcji ideologicznej.

49 S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 65.

50 Tamże, s. 37.

61 Tamże, ss. 38—40.

52 Tamże, s. 43.

53 Tamże, s. 27.

54 W kronikach chińskich Otuz-Tatarzy nazywani są Szywej, co jest zniekształconą przez transkrypcję formą starożytnej nazwy "Sienpi" (L. L. Wiktorowa, *K woprosu o rassielenii mongolskich plemion...*, ss. 54—62).

65 S. Małow tłumaczy następująco: "z kraju wschodu słońca przyszedł lud Stepu Boklijskiego" (Pamiętniki..., 1951, s. 36). W oryginale "Bókli czol(l)ig ii"; "czól" Cmong.-tur.) znaczy łąd, pustynia bezwodna, ale "czógli" — znaczy daleki. Druga lekcja wydaje się trafniejsza, nie było bowiem w 552 roku na wschód od Mongolii środkowej żadnego większego ludu stepowego, ii zaś znaczy państwo; można więc przetłumaczyć: "z dalekiego Państwa Boklijskiego". Bokli fonetycznie brzmi podobnie jak etnonim Mukri (Moho).

56 S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, ss. 34, 38, 66.

57 Nazwa "Sibir" występuje od V wieku n.e. Nazywały się tak plemiona ugryjskie, zamieszkałe w dorzeczu Obu i jego dopływów, w szczególności Mansi (Wogułowie); (zob.: W. P. Czernecow, Ust-połujskoje wriemia..., s. 238; S. Patkanoff, Uber die Sabiren, ss. 258—277; G. Fecher, Bulgarische-ungarische ..., ss. 55—56, 69—70).

Nazwa "Sibir" figuruje w tytułaturze dwóch chanów turkuckich; Sibir-chana (chin. Sypi) i Szibir-chana (chin. Szypi). Różnica fonetyczna jest czysto dialektyczna: s i ś występują wymiennie.

53 Fieofłakt Simokatta, Istorija, s. 160; por.: E. Chavannes, Documents..., s. 230.

59 E. Chavannes, Documents..., s. 230.

00 J. Marquart, Eransahr..., s. 54.

S1 E. Chavannes, Documents..., ss. 271, 346.

62 Raszyd-ed-Din, Sbornik letopisiej w przekładzie Bieriozina, s. 129.

03 Tamże, ss. 70, 8.

61 I. N. Bieriozin, Istorija Abul-Gazi, s. 40.

65 G. Rubruk, Putieszestwija w wostocznyje strany, s. 37.

68 D. Pokotilow, Istorija wostocznych mongołow..., s. 135.

07 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 533.

68 G. J. Grumm-Grzymajło, Opisanije putieszestwija..., ss. 484—485.

69 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadnaja Mongolija..., s. 314.

70 Konstantin Bagrianorodnyj, "O fiemach" i "O narodach", s. 192.

71 F. Hirth, Nachworte zur Inschrift..., s. 129.

72 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 286, W wersji chińskiej: "Szapolo Hiliszycan".

73 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 289.

71 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 6. Cub to nazwa grupy wchodzącej w skład danego ludu (S. J. Małow, Pamiętniki..., 1951, s. 376; W. W. Radłow, Opyt slowaria tiurkskich narieczij, 1893—1911, III, 2184). 75 L. P. Potapow, Gieroiczeskij epos..., s. 120, i nast.

78 Małczy-Miergien, Ałtajskij gieroiczeskij epos..., ss. 228—229, przyp. 24, 31. 77

Tamże, ss. 190, 193. 73 Tamże, s. 229. 79 Raszyd Eddin, Sbornik letopisiej, ss. 136—137.

Przypisy

471

80 P. M. Mielioranskij, Pamiętnik w czest Kiul-tiegina, s. 69.

81 L. P. Potapow, Gieroiczeskij epos..., s. 122.

82 W. M. Żirmunskij, Skazanije..., s. 9.

83 Tamże, s. 140.

84 Tłumaczenie wariantów legendy, zob.: N. Ułagaszew, *Altaj-Buczaj*, ss. 79—126; A. Graf i P. Kuczijak, *Altajskie skazki*, ss. 73—83.

85 W. M. Žirmunskij, *Skazanije...*, s. 144.

86 Wszystkie szczegóły opowieści ulegają hiperbolizacji, poczucie realności nie jest tu kryterium estetycznym.

ROZDZIAŁ XXV

1 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 159.

2 G. N. Roerich, *Trails...*, ss. 354—355. Opisana tu jest wczesna prymitywna forma religii bon. Współczesna religia bon znacznie się od niej różni (zob. tamże, s. 355 i nast).

3 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 189.

4 Bell, *The Religion of Tibet*, s. 4.

6 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 155.

6 Tamże, s. 129.

7 Tamże, ss. 197, 201.

8 W. M. Govern, *The Early Empires of Central Asia*, s. 87.

9 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 341.

10 L. N. Gumilow, *Statuetki...*, s. 242.

11 G. Uray, *The Four Horns...*, ss. 31—57.

12 W. A. Bogosłowski, *Oczerk istorii...*, ss. 128—138.

13 A. H. Francke, *A History of Western Tibet*, ss. 48—49.

14 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 162.

15 E. Chavannes, *Documents...*, s. 150, przyp. 1.

16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 323.

17 Tamże, s. 325.

18 E. Chavannes, *Documents...*, ss. 200—202.

19 Tamże, ss. 293—294.

20 Tamże, ss. 150, 293.

21 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 320.

22 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 169.

K N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 322.

24 Tamże, ss. 307, 309.

K E. Chavannes, *Documents...*, s. 291.

16 Homagium — uroczysta ceremonia wyrażająca poddanie się wasala władzy seniora; f i des — przysięga na wierność seniorowi; inwestytura — ceremonia przekazania wasalowi lenna przez seniora. Wszystko to razem składało się na umowę komendacyjną.

87 Żeby nie być gołosłownym, przytaczam wykaz nadań w lenno posiadłości własnych książąt środkowoazjatyckich: w 705 roku Bagadurowi Tudunowi, księciu Czaczu (Taszkientu) i królowi Fergany; w roku 718—719 Tugszada bucharski i Gu-rek samarkandzki proszą o przyjęcie ich hołdu i przysłanie wojska do obrony przed Arabami; w 720 roku nadano lenna królom Zabulistanu i Kipinu; w 727 roku jabgu Tocharistanu, nękany przez Arabów, prosi o przyjęcie go w poczet wasali.

Dalej wymienione są powtórne prośby i nadania (zob. R. Grousset, *Histoire de l'Extreme Orient*, ss. 281—282; E. Chavannes, *Documents...*, ss. 290—295).

28 E. Chavannes, *Documents...*, s. 292.

29 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 298.

80 E. Chavannes, *Documents...*, s. 284, przyp. 2.

81 W. W. Bartold, *O christianstwie...*, s. 9.

32 Szczegóły zob.: W. W. Bartold, *Turkiestan...*, s. 190.

38 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 299.

84 Tamże.

86 U Chavannesa nazywa się on Kiil-czur (*Documents...*, s. 289). Skorygował to G. Clauson (*A propos du manuscrit...*, s. 6).

86 Temg-szu podaje nieco inną wersję (zob. E. Chavannes, *Documents...*, s. 285), gdzie informacje chińskie zestawione są z danymi Tabariego, u którego zabójca Sulu nazywa się Kursul. Identyfikacja zob.: J. Marquart, *Historische Glossen...*, s. 181—182; Marquart, *Chronologie...*, s. 38; W. Bartold, *Die altturkischen Inschriften...*, s. 27; W. W. Bartold, *Turkiestan...*, t. II, s. 195. Moho (Chavannes odczytuje "baga") nie może być w żadnym wypadku imieniem własnym, ponieważ już Wuczyle miał tytuł "moho-takan" (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, 296; E. Chavannes, *Documents...*, ss. 43, 79). A. Bernsztam opublikował monetę tiirgeską z napisem w alfabecie ujugurskim: "tiirgaś ąayan bai baya" (*Trudy otdiela Wostoka Goś. Ermitażu*, t. II, 1940, s. 105). Jak to wynika z transkrypcji litera 7 jest odpowiednikiem zarówno q jak y, toteż zamiast baya można odczytać baqa qavan, czyli pierwszą zgłoskę etnonimu Bakrin równoznacznego z Mukrin. Chińczycy piszą też nazwę plemienia i tytuł tarchana tymi samymi hieroglifami. Świadczy to, że termin "moho-baga" oznacza przynależność do plemienia, w danym przypadku do Mukrin-Bakrin. Należy przy tym mieć na uwadze, że moho-takan, czyli tarchan u Mukri-nów, to tytuł rodowy, gdyż w hierarchii kaganatu Tiirgeszów interesująca nas osobistość nosiła tytuł Kiil-czur i sprawowała rządy nad plemieniem Czuumukun (zob. E. Chavannes, *Documents...*, s. 285, przyp. 3).

37 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 299.

38 Kułan w Siedmiorzeczcu, późniejsza wieś Ługowoje (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. III, s. 210).

89 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, ss. 296, 300. Zabójca Hina nazwany tu jest "Mo-ho-tu", toteż na tej podstawie Grumm-Grzymajło identyfikuje go z księciem Czaczu (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 329). Mohotu wszakże znaczy bohater (bagadur), i w tym wypadku jest to imię pospolite.

40 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 169.

41 Tamże, s. 170.

42 Z wiekiem Hiiancung zatracił dawną rozagę; zastąpiły ją marzenia o sławie wojennej (*Pulleyblank, The Background...*, s. 45).

43 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 171.

44 Tamże, s. 174.

43 E. Chavannes, *Documents...*, s. 208.

46 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 175.

47 E. Chavannes, *Une inscription...*, ss. 338—390.

48 J. Prashad, *History of Mediaeval India...*, s. 1; Gwasha Lal Kaul, *Kashmir...*, s. 32.

49 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 155.

50 J. Prashad, *History of Mediaeval India...*, ss. 26—28.

51 Gwasha Lal Kaul, *Kashmir...*, ss. 36—37.

Przypisy

473

ROZDZIAŁ XXVI

1 Liczba ta obejmuje całą służbę pomocniczą i służbę tyłów. Ludność Cesarstwa liczyła w 742 roku 48 mln; 80 tysięcy jazdy, czyli wojsk liniowych, to niewiele w stosunku do zadań, jakie stawiano przed wojskiem.

2 Zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 308.

3 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, ss. 40—47; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, ss. 30—44. Tekst, transkrypcja, przekład.

4 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 40; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, ss. 38—39.

5 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 23.

6 Tamże, s. 29.

7 G. Ramstedt (*Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 41), przypuszcza, że chodzi tu o Gobi, nie może to jednak odpowiadać rzeczywistości, gdyż wojna w dalszym ciągu toczyła się na obszarze Chałchy. Chodzi tu raczej o pustynie Dżungarii, w pobliżu których Ujgurzy połączyli się z Karłukami i Basmalami.

s w wymowie chińskiej Wusumiszy-chan. Ujgurzy nie uznali go za chana i nazywali go Ozmysz-teginem (tamże). Mylne jest przypuszczenie Ramstedta, że Ozmysz został przez Ujgurów wzięty do niewoli. Słowa: "... wziętem do niewoli, małżonkę jego wziętem dla siebie. Dynastia Turków przestała odtąd istnieć" odnoszą się do poprzednika Ozmysza — Pajmej-chana.

9 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 261.

10 Chin. Pajmej-chan Hulun-fu, co znaczy "białobrewy chan żrebak-bek".

11 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 278.

12 W. P. Wasiljew, *Kitajskie nadpisi...*, s. 28. Komentarz chińskiego Cungli jamenu (Historyczny Komitet Naukowy) do inskrypcji orchońskiej w języku chińskim datującej się z epoki ujgurskiej.

13 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 307—308.

14 Tamże, s. 348 (zachodzi tu sprzeczność w tekście Tang-szu: na s. 307 wódz Basmalów zostaje zabity, a na ss. 347—348 ucieka do Pejfingu; być może chodzi o dwie różne osoby, ale nie ma co do tego pewności.)

15 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 278.

16 S. Julien, *Documents...*, s. 475.

17 L. Jisl, *Vyzkum Kulteginova pamatniku...*, s. 109.

18 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 368. 18 R. Grousset, *Histoire de l'Extreme-Orient*, s. 283.

20 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. II, s. 321.

21 Tamże, s. 314.

22 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 303.

23 W. W. Bartold, *Turkiestan...*, cz. II, s. 200.

24 E. Chavannes, *Documents...*, s. 142—143, 297.

25 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 347. 28 Liu Mau-tsał, *Die chinesischen Nachrichten...*, s. 261.

27 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 300.

28 Tamże, s. 347.

29 Tamże, s. 359.

ROZDZIAŁ XXVII

1 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 41; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 39. W tekście mowa jest o dziesięciu plemionach, tzn. o Tur-

474 Przypisy

kach zachodnich. Ponieważ jednak ostatni chan zachodnioturecki Aszyna Hin zginął w 740 roku i resztki Turków połączyły się z Tiirgeszami, sądzę przeto, że w roku 745 należy pod nazwą "Dziesięciu Plemion" rozumieć czarnych Turgeszów.

2 W Tang-szu rok śmierci Pejlo i wstąpienia na tron Mojanczura nie jest podany (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 309). E. Bretschneider (*Mediaeval Researches...*, s. 240) podaje niewątpliwie błędną datę — 756 rok, wszakże rzeczywista data figuruje na "Kamieniu Selengijskim" — rok świni = rok 747 (G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo karania"*, s. 41; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 39).

3 Tak jest u G. Ramstedta (*Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 41). Zdaniem jego prosty lud z pewnymi wyjątkami poddał się pod władzę Mojanczura. U S. Małowa czytamy: "Prosty lud był wierny mojej władzy." Przeczy temu przebieg wydarzeń, relacjonowany w inskrypcji, gdyż właśnie prosty lud stawiał chanowi największy opór, a powstanie jego zostało brutalnie stłumione.

4 Mowa o ośmiu oguzach, tzn. o ludzie ośmiu plemion. Ludem takim byli w owym czasie tylko Kitanowie.

6 Tak rozumiem zdanie: "zbrodniczych wielmożów (albo "znamienitych wodzów") Niebo wydało w moje ręce" (zob.: G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, ss. 41—42; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 39).

6 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, ss. 41—42; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 40.

7 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 40.

8 G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 256.

9 Marco Polo, *Opisanie świata*.

10 Tekst "Kamienia Selengijskiego", jest w tym miejscu uszkodzony i nieczytelny.

11 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 44; S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1959, s. 41.

12 P. M. Mielioranskij, *Pamiatnik w czest Kiul-tiegina*, s. 142; W. Barthold, *Die alttiirkischen Inschriften...*, s. 4.

13 P. M. Mielioranskij, *Pamiatnik w czest Kiul-tiegina*, s. 141.

14 N. F. Katanow, *Wostocznaja chronologija*, ss. 216—218.

15 H. C. Puech, *Le manicheisme*, s. 29; N. F. Katanow, *Wostocznaja chronologija*, ss. 209—211.

18 P. Pelliot, *Les chretiens...*, s. 624.

" J. Needham, *Science and Civilization...*, ss. 681—682.

18 Dosłownie "iicz-yduk". Tekst brzmi następująco: "spośród zewnętrznych [wrogów]: trzech Karłuków, trzech Yduków, Tat... (siedem liter zniszczonych), Tiirgeszowie...". Nie ulega wątpliwości, że jest to po prostu wyliczenie wrogów chana ujurskiego, zatem słowo "yduk" nie może być epitetem do następnego wyrazu zaczynającego się od "Tat...". Wyraz ten, uszkodzony, jest fragmentem kolejnej nazwy etnicznej i powinien być oddzielony od "iicz-yduk" przecinkiem. "Tat" nie może być pierwszą zgłoską słowa "Tatar" (S. J. Małow, Pamiatniki..., 1959, ss. 36, 41), gdyż koalicja utworzyła się na granicy zachodniej Ujgurii, Tatarzy zaś zamieszkiwali na wschód od niej. Szkoda wielka, że zniszczeniu uległa jeszcze jedna nazwa plemienna, poprzedzająca wyraz "Tiirgeszowie". Należy przypuszczać, że chodzi tu o jedno z drobnych plemion dżungarskich. "Słowo "yduk" w tekstach starotureckich występuje jako wyraz czci boskiej dla kraju rodzinnego: "święta ziemia" (Kiil-te-gin, 10; Toniukuk, 38), w ujurskich zaś — "zesłany z nieba", "los zesłany przez Boga", "błogostawiony", "błogi" (W. Radłow, Opyt słowaria tiurkskich narieczij, I, 2, s. 1382). W połączeniu z liczebnikiem "trzy" i wobec poświadczanego przez

Przypisy

475

inne przekazy głoszenia Ewangelii wśród ludów turkojęzycznych nasuwa się nieodparcie przypuszczenie, że chodzi tu o chrześcijańską "Trójcą Świętą".

Wzmiankowane zaś przez Bacota (Reconnaissance..., s. 147) "plemię Hi-dog-kas" (na ziemiach Basmatów, czyli w Dżungarii) zarówno z uwagi na usytuowanie geograficzne, jak i zrekonstruowane brzmienie fonetyczne (plemię Yduk-Kasa, tzn. "Plemię świętego człowieka") — odpowiada gminie chrześcijańskiej, przy czym przeciwstawia się jej Ne cag-, którą to nazwę celnie zrekonstruował G. Clauson jako Moni-czou, czyli manichejczycy (na ziemiach Ujgurów; zob.: G. Clauson, A propos du manuscrit..., s. 15).

19 G. Ramstedt (Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo karania", s. 44) przypuszcza, że są to słowa wodza Basmatów, powiedziane jest tam jednak, że podówczas Basmałowie nie byli jeszcze przyłączeni do Ujgurii, byli więc jej wrogami zewnętrznymi. Tu zaś przemawia wróg wewnętrzny, spiskowiec zwracający się do swoich popleczników z zagranicy.

20 w. W. Bartold, O christianstwie..., s. 22.

21 L. N. Gumilow, Altajskaja wietw..., ss. 105—114.

22 J. Bacot, Reconnaissance..., s. 147; W. W. Bartold, Otczot..., aneks (przekład rozdziału o Turkach z książki Gardiziego Upiększanie wiadomości), s. 120.

23 N. J. Biczurłn, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 355. Chin. Picia-tung-je-cin. W tłumaczeniu dosłownym "mądry, wielki synowiec" albo "podległy wódz" (G. Clauson, A propos du manuscrit..., s. 14).

24 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., ss. 21—22.

25 G. Schlegel, Die chinesisches Inschriften..., s. 128. 28 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 308. 27 J. Bacot, Reconnaissance..., s. 147. 2S Tamże, s. 151 (przypisy P. Pelliota).

29 G. Clauson, A propos du manuscrit..., s. 22.

30 G. Clauson sugeruje, że nazwy Khe-rged, Hir-kis, Gir-tis, Hir-tis znaczą wszystkie "Kirgiz" w różnych transkrypcjach (tamże, s. 23). Ponieważ jednak różnią się nie tylko

zapisy nazwy ludu, lecz również lokalizacje geograficzne, wysuwam stąd wnioski, że w połowie VIII wieku nie istniał zjednoczony chanat kirgiski i że różne transkrypcje wiążą się z rozdrobnieniem politycznym ludu kirgiskiego.

31 Por.: J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 152 (przypisy P. Pelliot).

88 Por. opowieść o ludzie psów, zamieszkującym na północ od piaszczystych wzgórków pustyni; jak się okazało, ludem tym byli Guzowie, którzy zdołali zachować niezależność, mimo że Tiirgeszowie usiłowali ich podbić (J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 147; G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 151).

83 Hi-Kil-rkor-hir-kin (J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 147).

84 N. A. Baskakow, *Altajskij jazyk*, ss. 28—29. 35 J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 147.

86 G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 16.

87 Gardizi lokalizuje w tym rejonie Kimaków (W. W. Bartold, *Otczot...*, ss. 105—107).

Nazwa "Kimacy" nie była znana średniowiecznym geografom chińskim, podobnie jak nazwy "Czumukun" nie znali geografowie perscy i arabscy. Można przeto wnosić, że jedni i drudzy mieli na uwadze to samo plemię. Gardizi wspomina o tatarskim pochodzeniu rodu panującego Kimaków; otóż ród ten pochodził nie od Tatarów, lecz od Tatabów, których w owym czasie (początek X wieku) podbili Kitanowie (zob.: W. W. Grigorjew, *Wostocznyj iiii Kitajskij Turkiestan*, s. 209).

33 G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 14.

33 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 91; L. N. Gumilow, *Chunnu*, s. 169.

476 Przypisy

40 W tekście tybetańskim: "Ha-la-yun-log — to plemię tureckie, liczne i żyjące w dobrobycie. Stąd to pochodzą najlepsze konie tureckie" (J. Bacot, *Reconnaissance...*, s. 147). Clauson lokalizuje to plemię w Ustruzanie i Ferganie (G. Clauson, *A propos du manuscrit...*, s. 17), to jest na terytoriach, które należały podówczas do Tiirge-szów.

Sądzę, że można by to odczytać w następujący sposób: "Kara jun[t]łyk", gdzie "junt" = koń. Zatem "Czarni koniarze//jeźdźcy", którymi w tym miejscu i czasie mogli być tylko Tiirgeszowie (por. Gardizi o Tiirgeszach — zob.: W. W. Bartold, *Otczot...*, s. 125).

41 D. Banzarow, *Czornaja wiera*, ss. 6, 15.

42 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 41.

43 Zdaniem P. Pelliot (*La Haute Asie*, s. 17), manicheizm przyjął Mojanczur-chan (o tym niżej).

44 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 44.

45 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 384.

48 "Tengri ułuk kiicz munmysz kat Tenmisz kat kiiczluk kohan"; dosłownie: "Niebiański, którego wysoka siła osadziła (na tronie), bardzo Tenmisz (?), bardzo silny chan".

47 W. W. Bartold, *O christianstwie...*, s. 18.

48 P. Pelliot, *La Haute Asie*, s. 17.

49 W. W. Bartold, *O christianstwie...*, s. 13.

50 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 13.

51 On właśnie, a nie Mojanczur, jak sądzili Pelliot i Wasiljew. Opowiada o tym tekst sogdyjski tejże inskrypcji. Chanem, który przyjął "wiarę światłości", był syn Kiil-Bilge-chana, czyli Mojanczura, nosił on tytuł "Tengride bołmysz il-itmisz bilge-chagan", co znaczy: "Urodzony w Niebie, twórca państwa, mądry chagan". Tekst sogdyjski, choć fragmentaryczny, jest bardziej sprecyzowany niż chiński: "... mieliśmy zakon heretycki.

Kiedy zaś... władca niebiański... przyjął naukę ognistej światłości boskiego mara Maniego... Potem zaś władca niebiański... wszem wobec... tam rzekł: «Przyjmijcie!» I dlatego pokłoniliśmy się..." (O. Hansen, *Žur sogdischen Inschrift...*, ss. 16—18).

52 Chodzi oczywiście o pokarm duchowy.

53 U buddystów nie było takiego tytułu.

54 Cytuję według: W. W. Radłow, *K woprosu ob ujurach*, ss. 60—61 (por. Ata-Malik Juvaini, *The History...*, ss. 59—61). Dżuwejni nazywa chana ujgurskiego Buku-chan; w tekście sogdyjskim inskrypcji nazwany jest on Bugu-chagan. Dowodzi to, że Dżuwejni zaczerpnął relację o nawróceniu Ujgurów z dokumentów sogdyjskich, które do nas nie doszły (por.: O. Hansen, *Žur sogdischen Inschrift...*, s. 18).

55 H. Puech (*Le manicheisme*) datuje nawrócenie Ujgurów — zgodnie z przypuszczeniami Radiowa (*K woprosu ob ujurach...*, s. 60) — rokiem 763, nie podaje jednak uzasadnienia tej daty.

58 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 38; E. Chavannes et P. Pelliot, *Traite manicheen...*, s. 193).

57 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 23; E. Chavannes et P. Pelliot, *Traite manicheen...*, s. 193; G. Schlegel (*Die chinesischen Inschriften...*, s. 130) tłumaczy inaczej: "nazywali duchy bogami", jest to jednak sformułowanie dość mgliste.

58 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 34, przyp. 2.

59 Tamże, s. 23; G. Schlegel, *Die chinesischen Inschriften...*, s. 130; E. Chavannes et P. Pelliot, *Traite manicheen...*, s. 194. Stracono wówczas na obszarze Kaganatu Ujgurskiego głowy z mnóstwa posągów nagrobnych. W związku z tym muszę tu zakwestionować koncepcję, według której słowo "bałbał" miałoby się odnosić

Przypisy

477

do posągów kamiennych na mogiłach tureckich, przedstawiających rzekomo zgładzonych wrogów (A. D. Gracz, *Driewnietjurkije izwajanija...*, ss. 76—77). Po pierwsze: Ujgurzy nie rozbijaliby chyba posągów własnych przodków; po drugie "baba kamienna" nazywała się po turecku "sin tasz", a nie "bałbał". Nazwa "bałbał" odnosiła się wyłącznie do płyt kamiennych, wyobrażających uśmierconych wrogów (zob.: G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, t. III, s. 776).

60 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 33.

61 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 105.

62 Tamże, s. 108.

es w. W. Radłow, *Tituly i imiena...*, ss. 269—270.

04 S. J. Małow, *Pamiatniki...*, 1951, s. 125.

65 E. Chavannes et P. Pelliot, *Traite manicheen...*, s. 268.

60 R. Grousset, *l'Empire des steppes...*, s. 174.

67 S. W. Kisielów, *Driewniaja istorija...*, ss. 591—592.

68 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedenij...*, t. I, s. 355.

69 G. I. Ramstedt, *Pieriewod nadpisi "Sielenginskogo kamnia"*, s. 46.

70 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 19.

ROZDZIAŁ XXVIII

1 E. Pulleyblank, *The Background...*, s. 25. Autor dowodzi przekonywająco, że interpretacja Heifera (*Die vierte der fiinf grossen Heimsuchungen Chinas*, s. 193),

ujmującego powstanie Ań Luszana jako ruch chłopów doprowadzonych do rozpaczki na skutek głodu, jest nieuzasadniona, na Lojang ruszyły bowiem nie głodne masy chłopskie, lecz regularne wojska liczące w swoich szeregach wielu nie-Chiń-czyków. 2 W latach 718—720 armia pograniczna w Hopej była mniejsza od armii w Hotungu, gdy jednak Ań Luszana został dowódcą, zasilili jej szeregi koczownikami (E. Pulleyblank, *The Background...*, s. 80).

3 Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 240.

4 E. Pulleyblank, *The Background...*, s. 66.

5 Du Fu (Tu Fu), *Stichi*, ss. 41—42.

6 Tamże, ss. 20—21.

7 Tamże, ss. 23—24.

8 Tamże, s. 25.

9 Tamże, s. 29.

10 Pisze o walce ugrupowań politycznych i daje charakterystykę E. Pulleyblank (*The Background...*, rozdz. 4).

11 Było to dziewczę z arystokratycznej rodziny, wyswatane osiemnastoletniemu synowi Hiancunga. Cesarz polecił swemu faworytowi, eunuchowi Kao Li-szy, wyszukać dla niego urodziwe dziewczęta; eunuch uprowadził narzeczoną następcy tronu do haremu cesarskiego. W 745 roku Jang nadano godność "kuej-fej", pierwszej konkubiny, i "odtąd współrządziła ona z cesarzem na prawach półcesarzowej" (Czen Hung, *Opowieść o bezgranicznej tęsknocie*; tłum. roś. w antologii *Tanskije nowielły*).

12 Jang Kuej-fej nie odznaczała się rozumem politycznym, przyczyniła się też do kariery oficera Ań Luszana (bawiły ją jego niezbyt wykwiłtne żarty i nieznamość etykiety). Kiedy zaś brat faworyty Jang Kuo-czung, który mianowany został naczelnym doradcą cesarza, oskarżył Ań Luszana o knucie zdrady, Jang Kuej-fej usynowiła swego pupila. Złe języki twierdziły, że generał był kochankiem półcesarzowej.

478Przypisy

13 G. Grumm-Grzymajło przypuszcza, że był on Hunem (*Zapadnaja Mongolija...*, s. 336); H. Cordier nazywa go Kitanem (*Histoire generale...*, s. 474); Pulleyblank twierdzi, że ojciec jego był Sogdyjczykiem (*Sogdian Golony...*, ss. 317—336), matka zaś pochodziła z arystokratycznego rodu tureckiego Aszyte (zob. również: *The Background...*, s. 7). Według innych źródeł ojciec Ań Luszana był pasterzem z jednego z plemion północnych hu, czyli koczowników i tylko usynowiony został przez bogatego Sogdyjeżyka (tamże, s. 14). Za młodu został pono przychwycony jako uczestnik zbójckiego napadu, ale zamieniono mu karę śmierci na wcielenie do wojska i w ten to sposób zaczęła się jego kariera (tamże, s. 8).

14 E. Pulleyblank, *The Background...*

16 Liu Mau-tsai, *Die chinesischen Nachrichten...*, ss. 261—262.

16 Szang Jiie, *Dzieje Chin*, s. 241.

17 L. Wieger, *Textes historiques...*, s. 1676.

38 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 475. "W prowincjach doszło do tego że zabrakło żołnierzy do prowadzenia działań wojennych... żołnierze i oficerowie figurowali tylko na papierze, nie zadbano o sprzęt bojowy, konie juczne, kotły do gotowania stawy, namioty i zaopatrzenie w żywność." Zbroje wydawane z arsenałów były dziurawe, a

- miecze tępe. Gwardia cesarska rekrutująca się spośród bogatej młodzieży, była niezdyscyplinowana i niewykształcona (zob. również Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 241).
- 19 Du Fu (Tu Fu), Stichi, ss. 45—46.
- 20 Tamże, ss. 31—40.
- 21 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 309 i nast.
- 22 Powstańcy "zdobywszy miasto, wszystko w nim rabowali, ubrania, pieniądze, kobiety. Silnych mężczyzn używali do przenoszenia ciężarów, bezsilnych starców mieczami i dzidami przebijali" (Szang Jiie, Dzieje Chin, s. 242).
- 3 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 345.
- 24 Tamże, s. 344.
- 25 Du Fu (Tu Fu), Stichi, s. 161.
- 2C H. Cordier, Histoire generale..., s. 478.
- 27 Jabgu ujugurski prosił o zezwolenie na splądrowanie Czanganu, zgodził się jednak na prośbę chińskiego następcy tronu nie wprowadzać wojsk do miasta. Jabgu sam nie był w stanie powstrzymać swych podkomendnych od grabieży i gwałtów (L. Wieger, Textes historiques..., s. 1688).
- 28 Trzeba też dodać, że pograniczni mieszkańcy Hopej otaczali pośmiertnie Ań Luszana i Szy Syminga czią boską; czczono ich jako "dwa mądre" duchy opiekuńcze kraju (E. Pulleyblank, The Background..., s. 17). Trudno przypuścić, by lud miał wielbić człowieka pożeranego ambicją i niosącego mu tylko śmierć i zniszczenie.
- 29 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 319.
- 30 Czen Hung, Opowieść o bezgranicznej tęsknocie (Tanskije nowielly, s. 127).
- 31 Du Fu (Tu Fu), Stichi, ss. 60—65.
- 32 Ten to zapewne przewrót opisuje Gardizi, w którego wersji młodszy brat, Kur-te-gin, uratowany od śmierci przez manichejczyków, proklamował powstanie i zgładził swego starszego brata (W. W. Bartold, Otczot..., ss. 114—115). Jednakże szczegóły opisywane przez Gardiziego nie budzą zaufania i dlatego realizacja jego wydaje się wątpliwa.
- 33 O propozycji Szy Czao-i wspomina również inskrypcja ujugurska (W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 22). Podaje ona wszakże bardzo nieprzekonywające motywy odmowy chana ujugurskiego, który miał jakoby rozgniewać się na buntownika za niewdzięczność wobec cesarza, obsypującego go łaskami, i za uzurpację. Chan
- Przypisy 479
- kierował się raczej wyrachowaniem politycznym: gdyby się Ujgurom udało zniszczyć cesarską armię polową, mogliby się nie obawiać na przyszłość inwazji na swój kraj, trudno zaś było o bardziej sprzyjającą okazję do wojny przewencyjnej.
- 34 E. Chavannes et P. Pelliot, Traite manicheen..., s. 190.
- ss Tamże.
- 36 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 318; E. Chavannes et P. Pelliot, Ttraite manicheen....
- s: Po Cziu-i (Po Cii-i), Stichi, s. 56.
- 38 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 175.
- 39 Tamże, s. 178.
- 40 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., 1.1, s. 322.
- 41 N. I. Konrad, Naczało kitajskiego gumanizma.

ROZDZIAŁ xxix

- 1 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 183.
- 2 Tamże, s. 186.
- 3 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 323.
- 4 Tamże, s. 27.
- 5 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, s. 187. 0 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 494.
- 7 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, ss. 189—191.
- 8 Jest to jeden jedyny fakt z historii Ujgurow pominięty przez Biczurina; przytacza go D. Pozdniejew (*Istoriczeskij oczerk ujgurow*, s. 75).
- 9 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 318, 326—327.
- 10 Tamże, s. 323.
- 11 Tamże, s. 325.
- 12 "Mejlu" odpowiada staroruskiemu terminowi "gost" (kupiec), jak również współczesnemu znaczeniu tego słowa (zob. tamże, s. 283).
- 13 Tamże, s. 323.
- 14 W. W. Radłow, *Tituły i imiena...*, ss. 266—267.
- 15 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 324—325. D. Pozdniejew wysuwa interesujące przypuszczenie, że rzeź "gości" została sprowokowana przez samych Ujgurow mieszkających w Chinach. Stronnicy nowego chana zaproponowali Chińczykom, by wymordowali zwolenników poprzedniego chana, ci zaś skorzystali z okazji i wyróżnili jednych i drugich (*Istoriczeskij oczerk ujgurow*, ss. 77—78).
- 16 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 327.
- 17 Tamże, s. 330.
- 18 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 24; G. Schlegel, *Die chinesischen Inschriften...*, ss. 130—131. 18 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 328; W. W. Radłow, *Tituły i imiena...*, ss. 266—267.
- 20 Warownie te były położone u skrzyżowania Hoangho na północ, w obecnej prowincji Kansu.
- 21 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, t. I, ss. 198—199.
- 22 Tamże, ss. 205—206.
- 28 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 329.
- 24 Byli to Kołu, plemię, o którym brak jakichkolwiek wiadomości, poza tym że zamieszkiwało w Dżungarii. Na rzecz tezy o tożsamości Kołu i Karłuków wypowiedali się: W. P. Wasiljew (*Kitajskije nadpisi...*, ss. 25—26), W. Radloff (*Die*

480 Przypisy

altturkischen Inschriften..., ss. 289—290), G. Schlegel (*Die chinesischen Inschriften*), E. Bretschneider (*Mediaeval Researches...*, s. 28). Grumm-Grzymajło (*Zapadnaja Mongolija...*, ss. 341—342) przypuszcza, że Kołu to samodzielne plemię tureckie, które później niż inne zeszło z Ałtaju. Zdaniem naszym można przyjąć tezę kompromisową: Kołu to Karłucy, ale nie wszyscy, lecz tylko ich odgałęzienie wschodnie, które się podporządkowało Ujgurom. O istnieniu takiego odgałęzienia wspomina Gardizi; przytacza on legendę o ucieczce jednego z Karłuków na obszary należące do Ujgurów i mianowanie go naczelnikiem (jabgu) sprawującym władzę nad wszystkimi Karłukami zamieszkałymi na terytorium Chanatu Ujgurskiego (W. W. Bartold, *Otczot...*, s. 104; zob. również: H. Ecsedy, *Uigurs and Tibetans...*, ss. 96—97).

- 25 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 329, 355.
- 26 Lamermu — prawdopodobnie Lamgan w księstwie Cipin, czyli Kapisa (zob. E. Chsvannes, *Documents...*, s. 277).
- 27 F. W. Thomas, *Tibetan Literary Texts...*, s. 273.
- 28 N. K. Sin cha, A. Cz. Banerdzi, *Istorija Indii*, ss. 100—101.
- 29 Hilda Ecsedy odczytuje jako ugarski wyraz złożony "ł ugesi" — "sława królestw", mający być imieniem ministra (H. Ecsedy, *Uigurs and Tibetans...*, s. 98). Wydaje się to więcej niż wątpliwe. Wyrazu tego nie można uznać za imię własne, ponieważ pod tą nazwą występują ugarscy wodzowie naczelni na przestrzeni stu osiemdziesięciu lat historii ugarskiej. Czy aby nie jest to zniekształcona wersja perskiego wyrazu "džehangir"?
- 50 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 203; H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 495; H. Ecsedy, *Uigurs and Tibetans...*, s. 87.
- 31 Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, ss. 204—205.
- 32 Geser, legendarny bohater z IV—V wieku, przywódca junackiej watahy jednego z koczowniczych plemion Ciangów w Amdo; (zob.: Ch. Bell, *The Religion of Tibet*, s. 14). Wokół jego postaci powstało mnóstwo legend oraz epos Geseriada (zob.: A. David-Neel et lama Jongden, *La vie surhumaine de Guesar de Ling*).
- 33 Możliwe, że tybetański autor określał je tak, ponieważ popierało ono Ujgurów.
- 34 F. W. Thomas, *Tibetan Literary Texts...*, s. 273.
- 35 A. H. Francke, *History of "Western Tibet*, s. 47. W tym świetle budzi zdziwienie próba C. Damdinsurena utożsamiania Gesera z Gosrajem, księciem tybetańskim z XI wieku (zob.: C. Damdinsuren, *Istoriczeskije korni "Geseriady"*).
- sc Źródło nie podaje daty podboju Chotanu; wyprowadzamy ją w sposób następujący: informacja o wyprawie na Chotan następuje po informacji o założeniu w 787 roku klasztoru Samje; w latach 792—793 Ujgurzy dokonali najazdu na Chotan, który, jak widać, znajdował się wtedy we władzy ich wrogów — Tybe-tańczyków.
- 37 H. Cordier, *Histoire generale...*, s. 461.
- 38 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. III, s. 46.
- 39 Szentuczuan (?!) (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 329).
- 40 Zob.: A. M. Szczerbak, *Nadpis na driewnieujgurskom jazykie...*, s. 24.
- 41 W tekście: "Bur-Uług" (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij po istoriczeskoj gieografii...*, s. 559).
- 42 W tekście: "Tytam" (zob. tamże, s. 555).
- 43 W tekście: Czong (zob. tamże, s. 550).
- 44 W tekście: "Jarmakan" (zob. S. G. Klasztornyj, *K istoriczeskoj ocenke Utankom-skoj nadpisi*, s. 27).

Przypisy 482

- 45 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 330, por.: A. M. Szczerbak, *N odpis" na driewnieujgurskom jazykie...*, s. 24, przekład, wiersz 5-ty.
- 46 Część Turgeszów po rozpadnięciu się ich Kaganatu poddała się władzy Ujgurów, " Rzeka Urungu, wpadająca do jeziora Kirgiz-nur.
- 48 Inskrypcja ułankomska posługuje się "żywą" chronologią. Wyprawa na Bur-Uług (Bukur) odbyła się, kiedy Bogaz-tegin miał siedemnaście lat, a wyprawa na Omoz —

przedsięwzięta już po zwycięstwie nad Tiirgeszami nad rzeką Bołczu — kiedy miał lat dwadzieścia jeden.

49 G. J. Grumm-Grzymajło, Zapadną ja Mongolija..., s. 345 (por.: W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 24). Zgadzam się z poglądem Cung-li jamenu, że chanem tym był Kutług, a nie Aczo, jak by to wynikało z chronologii chanów (zob. tamże, s. 31), niepodobna bowiem wymienionych w inskrypcji zalet chana przypisać małemu chłopcu, jakim był Aczo. Poza tym Aczo nie otrzymał ujugurskiego tytułu chana, lecz miał tylko chiński przydomek Feng-czeng, gdy natomiast Kutług nosił gromki tytuł: "Ajdynłyk-ułukmysz ket Kuczliig Bilge-kagan", co znaczy "znakomity, wysokowładny, bardzo potężny, mądry chan" (W. W. Radłow, Tytuły i zmiana...).

68 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 25; G. Schlegel, Die chinesischen Jnschriften..., s. 132.

61 "Łuczniaków chana Kirgizów w liczbie 200 tysięcy rozegnał na cztery wiatry i władztwo swoje odzyskał" (O. Hansen, Żur sogdischen Inschrift..., ss. 19—20).

62 S. J. Małow, Jenisiejskaja pismienność tiurkow, ss. 97—98.

53 "Potężne wojsko tybetańskie i cztery tochary, i wiele innych... władza... również,,, Karłucy... Tybet." Dalej wymieniony jest również "władca Turgeszów" (O. Hansen, Żur sogdischen Inschrift..., s. 20. Por. tekst inskrypcji ułankomskiej: "Zagarnąłem Tybet, Tiinluk (?), potem [rozbiłem] Turgeszów nad rzeką Bołczu." Niepodobna ustalić tu ściśle dat.

54 Zapewne w tym samym czasie następca jego, Bogaz-tegin, poprowadził swój oddział na Omoz (chin. Homo, oaza w dolnym biegu Tarymu).

65 Rzeka ta w inskrypcji nosi nazwę Czen-czu (zob. eksplikacje Cung-li jamenu — W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 32).

66 "Skrzydło Ta-szy-li" — jedno z trzech plemion zachodniokarłuckich (zob.: N. JT, Bfc-czurłn, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 347).

67 W. P. Wasiljew, Kitajskije nadpisi..., s. 26.

68 Podkreśla to Cung-li jamen w komentarzu do inskrypcji (tamże, s. 32).

59 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 359.

68 E. Schlagintweit, Die Konige von Tibet, s. 55.

81 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 209.

62 N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. II, s. 333; Gaubil, Abrege, s. 140; W. W. Głgorjew, Wosioczniłj iii kitajskij Turkiestan, ss. 194—195. M W. W. Bartold, Turkiestan..., s. 205.

64 Tamże, s. 207.

65 Datę ustalam w sposób następujący: inskrypcja poświęcona Kutługowi nie wspomina o tej wyprawie, z czego wynika, że odbyła się ona po jego śmierci w 805 roku. W roku 806 Ujgurzy dokonali najazdu na Chiny, zajęli zatem Liangczou na początku 806 roku, przed konfliktem ujugursko-chińskim.

M N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 359.

87 Tamże, s. 374.

68 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 211.

M N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij..., t. I, s. 361.

78 Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta..., s. 212.

31 Dzieje dawnych Turków

«82 Przypisy

71 Tamże, s. 221—222.

** Zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 335.

T* Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 210 (por.: I. Popów, *Łamaizm w Tibietie...*, s. 158). U Schlagintweita nosi on imię Sadnalegs (Die Konige von Tibet, s. 56), u Schulemanna — Kridesrongcan. ?* Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, ss. 212, 221—222. 3S N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 331. Tak rozumiem zdanie: "Wtedy to Moni (manichejczycy) przybyli po raz pierwszy ze swoją nauką." Manichejczycy zjawiali się w Chinach i przedtem, obecnie jednak mogli otwarcie propagować swą -wiarę i mieli powierzona sobie misję dyplomatyczną (zob.: E. Chavannes et P. Pelliot, *Traite manicheen*, ss. 264—266). • Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 213—215. 77 Tamże, s. 216; N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 332. n Iakinf Biczurin, *Istorija Tibieta...*, s. 223; por.: G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 347. n M. F. Grenard, *La legendę de Satok Boghra Khan*, s. 26. W. Bartold przypuszcza, że byli to Guzowie (zob. *Turkiestan...*, ss. 206—217), ale nie podaje na to żadnych dowodów.

38 Iakinf słusznie nie tłumaczy tytułu "cenpo", nie daje się on bowiem ściśle przetłumaczyć. 81 Miasto w prowincji Kansu, położone w odległości 260 li na zachód od Kungczangfu

(N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij po istoriczeskoj gieografii...*, s. 149). 85 Miasto w Kansu położone w odległości 240 li na południo-zachód od Kungczangfu (tamże).

88 Na obszarze Tybetu. e* Mowa o ogniach alarmowych na wieżach strażniczych i kurzu podnoszonym przez hufce jazdy najeżdżającej kraj. 85 Iakinf, *Ziemleopisanije Kitajskoj imperii*. 88 Tamże, k. 563.

81 Schlagintweit, *Die Konige von Tibet*, ss. 58—59. 88 Zahor = Indie (zob.: G. N. Roerłch, *Blue Annals*, s. 39). 8B W. A. Bogostowski, *Oczerk istorii...*, s. 57.

** N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, ss. 355—356.

81 Szczegółowy opis walk wewnętrznych w Tybecie zob. r L. N. Gumilow, *Wieliczije i padienije driwniego Tibieta*.

*** W. P. Wasiljew, *Buddizm*, s. 45 i nast. « I. Popów, *Łamaizm w Tibietie...*, s. 160.

ROZDZIAŁ XXX

1 N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 328.

** Wyraz chiński oznaczający uzurpację.

* Chodzi tu zapewne o tę kategorię sprawujących urzędy, która u Turków nosiła miano bujuruków. A W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 24; G. Schlegel, *Die chinesischen Inschrif-*

ten..., s. 131. 8 W. P. Wasiljew, *Kitajskije nadpisi...*, s. 25; G. Schlegel, *Die chinesischen Inschrif-*

ten..., s. 132.

* S. J. Małow, *Pamiatniki*, 1951, ss. 120—125.

Przypisy

483

I. Prasad, *History of Mediaeval India...*, ss. 26—28; N. K. Sincha i A. I. Banerdzi, *Istorija Indii*, ss. 98, 102, 104. N. I. Konrad, *Nacząło kitajskiego gumanizma*.

Świadczy o tym zachowanie obrzędu ślubnego (N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 333) i piśmiennictwa runicznego o treści pogańskiej (S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 80—92).

C. Millet, *Sur le nora de cereales...*, s. 207. "Złotą Ordą" nazywał również stolicę Ujguri chan kirgiski w 839 roku (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 355).

N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 377. Tamże, s. 333. Tamże, s. 355. Tamże, ss. 355—356. Tamże, s. 361.

Przypuszczalnie Kut-ogłan (W. W. Bartold, *Otczot...*, s. 105). Ujgurzy zachowali stary obyczaj dziedziczenia żon. N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, 1.1, s. 334, Gardizi podaje, że w powstaniu wzięli udział Karłucy zamieszkali w Ujgurii. Zgładzili oni dwunastu naczelników i wszystkich stronników chana ujgurskiego, zwanego Chutugłan-kagan, po czym władzę w stepie zagarnął Karłuk Ilmalma-syn-dżabgu (W. W. Bartold, *Otczot...*, s. 105).

Chałcha w obecnym znaczeniu tej nazwy. Nazwa ta pojawiła się w XIV—XV wieku. Utożsamienie ujgurskiego ministra Czysina z wodzem Szafo Czysinem jest domniemaniem autora. Możliwe, że są to dwie różne osoby, ale jest to mało prawdopodobne.

N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 369. Tamże, s. 335—337. Tamże, s. 337. Tamże.

S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, s. 140. N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 357. S. J. Małow, *Pamiętniki...*, 1951, ss. 78—79.

Do analogicznego wniosku co do daty tej inskrypcji doszedł L. Kyzłasow, z tą tylko różnicą, że zdaniem jego "naród sześciu begów" oznaża terytorium Tuwy, a nie całej Ujgurii, podbitej wówczas przez Kirgizów (L. R. Kyzłasow, *Nowaja datirowka parniatników...*, s. 114). Sądzę, że w IX wieku między Tuwą a Ujgurią nie było granicy.

J. R. Hamilton, *Les Ouighours...*, ss. 10—11. Tamże, s. 12.

V. Minorsky, *Hudud al-Alam*, s. 85. J. R. Hamilton, *Les Ouighours...*, s. 10. Tamże. Tamże, ss. 15—16.

Według Hamiltona był to następca Mangli-chana.

W niektórych przekazach występuje jako lung (minister) Szażo (zob.: N. J. Biczurin, *Sobranije swiedienij...*, t. I, s. 338). J. R. Hamilton, *Les Ouighours...*, s. 15. Tamże, s. 14. G. J. Grumm-Grzymajło, *Zapadnaja Mongolija...*, s. 362.

WYKAZ SKRÓTÓW

ATJM — Alttiirkische Inschrif ten in der Mongole!

GAIMK — Gosudarstwiennaja akadiemija istorii materialnoj kultury

INA — Institut narodów Azii

IRGO ~- Impieratorskoje russkoje gieograficzeskoje obszczestwo

IWAN — Institut wostokowiedienija Akadiemii nauk

JA — Journal Asiatique

JRAS — Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland

JUTAKE — Južnoturkmienskaja archieologiczeskaja kompleksnaja ekspiedicija

MAE — Muzej antropologii i etnografii

MIA — Materiały i issledowanija po archieologii SSSR

RGO — Russkoje gieograficzskoje obszczestwo
SA — Sowietskaja archieologija
SE — Sowietskaja etnografija
SW — Sowietskoje wostokowiedienije
WDI — Wiestnik driewniej istorii
WGO — Wsiesozuznoje gieograficzskoje obszczestwo
WW — Wizantijskij wriemiennik
ZWORAO — Zapiski Wostocznego otdielenija Russkogo archieologiczeskogo
obszczes-
twa
ŻMNP — Żurnal ministierstwa narodnogo proswieszczenija
L. — Leningrad
M. — Moskwa
Pg. — Piotrogród
SPb. — Sankt Petersburg

BIBLIOGRAFIA

Aleksiejew W. M., Driewnije kitajcy na straże swoich granic — "Izwestija AŃ SSR",
otd. literatury i jazyka", t. IV, 1945, zes. 5. Anochin A. W., Materialy po szamanstwu u
altajcew, sobrannije wo wriemia putie-
szestwija po Altaju w 1910—1912 gg. po poruczeniju Russkogo Komiteta dla izu-
czenija Wostocznoj Azii, "Sbornik Muzeja antropologii i etnografii pri Rossijskoj
Akademii nauk", t. IV (b.m.), 1924, Nr 2. Antologija kitajskoj poezii, t. 2, M., 1957.
Anuczyn W. I., Oczerk szamanstwa u jeniejskich ostiakow, "Sbornik Muzeja
antropologii i etnografii pri Akademii nauk", t. II, 2, SPb., 1914. Aristow N. A., Zamietki
ob etniczskom sostawie tiurkskich plemion i narodnostiej
i swiedienija ob ich czislennosti — "Żiwaja starina", X, t. IV, 1896 (osobna odbitka).
Artamonow M. I., Driewnij Dierbient, SA, VIII, 1946. Artamonow M. I., Istorija chazar, L.,
1962.
Artamonow M. L., Oczerki, driewniejszej istorii chazar, L., 1936. Balami, Tarichi Tabari,
rękopis gocki (w jęz. pers.). Bałdajew S. P., Kult archieologiczeskich nachodok u buriat,
"Dokłady I/II w otdiele
Sibiri MAE", 1949.
Banzarow D., Czornaja wiera, SPb., 1891.
Bartold W. W., Istoriko-gieograficzeskij obzor Irana, SPb., 1903. Bartold W. W.,
Kyrgyzy, Frunze, 1943. Bartold W. W., Nowyje issledowanija ob orchonskich
pamiatnikach, ŻMNP, 1889,
zesz. 9—10. Bartold W. W., O christianstwie w Turkiestanie w domongolskij pieriod,
ZWORAO,
t. 8, 1893.
Bartold W. W., Otczot o pojezdkie w Sriedniuju Aziju s naucznoj celju, SPb., 1897.
Bartold W. W., Tomsen i istorija Sriedniej Azii, Pg., 1926. Bartold W. W., Turkiestan w
epochu mongolskogo naszczestwija, SPb., 1900. Baskakow N. A., Altajskij jazyk, M.,
1958. Baskakow N. A., Tiurkskije jazyki, M., 1960.

Berdzenszwili N., Dżawachiszwili I. i Dżanaszia A., Istorija Gruzii, Tbilisi, 1946.
Bernsztam A. N., Archieologiczeskij oczerk Siewiernoj Kłrgizii, Frunze, 1941.
BernSztam A. N., K woprosu o wozniknowienii kłassow i gosudarstwa u tiurok VI—VIII ww. n.e., "Sbornik statiej k 50-letiju Engelsa Proischożdienije siemji, czastnoj sobstwiennosti i gosudarstwa", M.—L., 1936. Bernsztam A. N., Rodowaja struktura tu-giu VIII w. (k issledowaniju pamiatnika Kiul-tiegina), "Izwiestija GAIMK", zesz. 103, 1934.

486 Bibliografia

Bernsztam A. N., Socialno-ekonomiczeskij strój orchono-jenisiejskich tiurok w VI—VIII wu>., L., 1946. Biczurin N. J. (Iakinf), Sobranije swiedienij o narodach obitawszich w Sriedniej Azii w driewnije wrierniena, t. I—III, M.—L., 1950—1953. Biczurin N. J., Sobranije swiedienij po istoriczeskoj gieografii Sriedinnoj i Wostocznoj Azii, Czeboksary, 1960.
Biczurin N. J. (Iakinf), Zapiski o Mongolii, cz. III, SPb., 1828. Bielenickij A. M., Istoriczeskaja topografija Gierata VI wieka. Aliszer Nawoi, zbiór artykułów, M.—L., 1946.
Bieriozin I. N., Istorija Abul-Gazi, cz. I, Kazań, 1854. Bo Cziu-i (Po Cii-i), Stichi, przekład L. Ejdlina, M., 1953. Bogosłowski W. A., Oczerk istorii tibietского narada, M., 1962.
Czarykow N. W., Opisanije pojezdki po bieriegam Tiedżena-Gieriruda, "Sbornik gieograficzeskich i statisticzeskich matieriałow po Azii", zesz. XIII, SPb., 1884. Czen Hun (Czen Hung), Powiesi o bieskoniecznoj toskie, w ks. Tanskije nowielly, przekł. O. I. Fiszman, M., 1935.
Czernłecow W. P., Ust-polujskoje wremia w Priobje, MI A, 1953, Nr 35. Damdinsuren C., Istoriczeskije korni Geseriady, M., 1957. Destunis S., Wizantijskije istoriki, SPb., 1860.
Diehl Ch., (tłum. roś.) Justinian i wizantijskaja ciwilizacija w VI w., SPb., 1908. Du Fu (Tu-Fu), Stichi, przekład A. Gitowicza, M., 1958. Dżawachiszwili I. A., Istorija gruzinskogo narada, t. I, Tbilisi, 1951. Fieofan Wizantijec (Teofanes Bizantyńczyk), Letopis wizantijca Fieojana ot Diokletiana do cariej Michaila i syna jego Fieofilakta, przekł. W. I. Obolenskiego i F. A. Tiernowskiego, M., 1890.
Fieofan Wizantijec (Teofanes Bizantyńczyk), w ks. Wizantijskije istoriki, SPb., 1860.
Fieofilakt Simokatta (Teofilakt Symokatta), Istorija, M., 1957. Firdousi, Szach-name, wyd. Behara, Teheran, 1934—1935 (w jęz. perskim). Gafurow B. G., Tarichi muchtasari chałki tacik, Duszanbe, 1947. Gawriłowa A. A., Kudyrge, autoreferat dysertacji kandydackiej. M.—L., 1951. Gieliodor (Heliodor), Efiopika, przekład Jergunowa, M.—L., 1932. Gołubowski P., Pieczeniegi, torci i połowcy do naszestwija tatar, SPb., 1884.
Gracz A. D., Driewnije tiurkskije izwajanija Tuwy, M., 1961. Graf A., Kuczijak P., Ałtajskije skazki, M., 1939. Grigorjew W. W., Wostocznyj iii Kitajskij Turkiestan, SPb., 1873. Grumm-Grzymajło A. G., Diela i dni Grigorija Jefimowicza Grumm-Grzymajło, M., 1947.

Grumm-Grzymajło G. J., Materiały po etnologii Amdo i oblasti Kukurora, Spb., 1903.
Grumm-Grzymajło G. J., Opisanije putieszestwija w Zapadnyj Kitaj, t. I, Spb., 1896.
Grumm-Grzymajło G. J., Rost pustyń i gibiel pastbiszcznych ugodij i kulturnych ziemiel w Centralnej Azii za istoriczeskij pieriod, "Izwestija Gosudarstwiennogo geograficzeskogo obszczestwa", t. 65, 1933, zesz. 5.
Grumm-Grzymajło G. J., Zapadnaja Mongolija i Urianchajskij kraj, t. II, L., 1926.
Gumilow L. N., Altajskaja wietw tiurok-tugiu, SA, 1959, Nr. 1. Gumilow L. N., Bachram Czubin, "Problemy wostokowiedienija", 1960, Nr 3. Gumilow L. N., Biografija tiurskogo chana w "Istorii" Fieofilakta Simokatty i w diejstwitelnosti, WW, t. XXVI, 1965. Gumilow L. N., Chunnu, M., 1960.
Gumilow L. N., Dinlinskaja problemu, "Izwestija WGO", t. 91, 1959, Nr 1. Gumilow L. N., Eftality i ich sosiedi w IV wiekie, WDI, 1959, Nr 1.

Bibliografia 487

Gumilow L. N., Kitajskaja chronologiczeskaja tierminologija w trudach N. J. Biczurina na fonie wsiemirnoj istorii, w książce: N. J. Biczurin, Sobranije swiedienij po istoriczeskoj geografii Wostocznoj i Sriedinnoj Azii, Czeboksary, 1960. Gumilow L. N., Legiendy i diejstwitelnost w driewniej istorii Tibieta, "Wiestnik istorii mirowoj kultury", 1960, Nr 3.
Gumilow L. N., Ordy i plemiena u driewnich tiurok i ujurow, "Materiały po etnografii WGO", Nr I, L., 1961.
Gumilow L. N., Podwig Bachrama Czubina, L., 1962. Gumilow L. N., Marszak B. I., Chwan M. F., Spór o driewnich tiurkach, "Dokłady po etnografii WGO", Nr 1(4), L., 1965. Gumilow L. N., Statuetki woinow iz Tujukmazara, "Sbornik Muzieja antropologii i etnografii", t. 12, L., 1949.
Gumilow L. N., Tri iszczesznuwszich naroda, "Strany i narody Wostoka", t. H, M., 1961.
Gumilow L. N., Udielno-lestwicznaja sistiema u tiurok w VI—VIII wiekach (k woprosu o rannich formach gosudarstwiennosti), SE, 1959, Nr 3. Gumilow L. N., Wieliczije i padienije driewnego Tibieta, wyd. zb. Strany i narody Wostoka, poświęcone pamięci akademika W. W. Struwego. Gumilow L. N., Wielikaja raspria w Pierwom tiurskom kaganacie w swietie wizantijskich istocznikow, WW, t. XX, 1961. Gumilow L. N., Wojna 589 g. i Gieratskaja bitwa, "Izwestija otdielenija obszczestwiennych nauk Akadiemii nauk Tadżyksoj SSR", 1960, Nr 2(23). Hennig R., Niewiedomyje ziemli, t. II, M., 1961. Iakinf Biczurin, Istorija Kitaja, rękopis, LOINA, f. 7. Iakinf Biczurin, Istorija Tibieta i Chuchunora, t. I, SPb., 1844. Iakinf, Ziemleopisanije Kitajskoj impierii, Rękopis, Państwowe Archiwum Tatarskiej ASSR, f. 10, a. 830.
Inostrancew K. A., Chunnu i gunny, L., 1926. Inostrancew K. A., Sasanidskije etiudy, SPb., 1909. Istorija agwan Moisiejego Kagankatwaci, pisatiela X wieka, przekład z ormiańskiego
K. Patkanowa, SPb., 1861. Jadrincew N. M., Priedwaritielnyj otczot o pojezdkie s archieologiczeskoj i etnograficzeskoj celju w Siewiernuju Mongoliju i wierchowja Orchona. — "Izwestija Wos-

toczno-sibirskiego otdiela Russkogo Geograficzeskogo obszczestwa", t. 20, 188&, Nr. 4, 1. Jakowlew J. K., Etnograficzeskij obzor inorodczeskogo nasielenija doliny Jużnogo Jenisieja i objasnitielnyj katalog etnograficzeskogo otdiela muzieja, Minusińsk, 190&. Jakubowskij A. J., Iz istorii izuczenija mongolow pierioda XI—XIII ww., — "Oczerkł po istorii russkogo wostokowiedienija", M., 1953. Jewtiuchowa L. A., Kamienny je izwajanija Siewiernogo Ałtaja, "Trudy Gosudarstwiennogo istoriczeskogo muzieja", t. XVI, M., 1945. Jewtiuchowa L. A., Kisielów S. W., Czaa-tas u siela Kopieny, "Trudy Gosudarstwiennogo istoriczeskogo muzieja", t. XI, M., 1940. Kabanow S. N., K woprosu o stolice kidaritow, WDI, 1953, Nr 2. Karmyszewa B. Ch., Etnograficzeskaja gruppa "tiurki" w sostawie uzbekow, SE» 1960, Nr 1. Katanow N. F., Wostocznaja chronologija, "Izwestija Siewiero-Wostocznego archieologiczeskogo i etnograficzeskogo instituta", t. I, Kazań, 1920. Kisielów S. W., Driewnijaja istorija Jużnoj Sibiri, M., 1951.

\$88 Bibliografia

ICIuner N. W., Kitajskije izwestija o narodach Jużnoj Sibiri, Centralnej Azii i Dalniego Wostoka, M., 1961.
Klasztornyj S. G., K istoriczeskoi ocenkie Ułankomskoj nadpisi, "Epigrafika Wostoka", XIV, 1961.
Klasztornyj S. G., Sogdijcy w Siemirieczje, SE, 1959, Nr 1. Klukin I. N., Nowyje dannyje o plemieni tolisow i tarduszej, "Wiestnik Dalńewostocznego otdielenija Akadiemii nauk SSSR", 1932, Nr 1—2. Kononow A. N., Opyt analiza tiermina "Turk", SF, 1947, Nr 1. Kononow A. N., Rodosłownaja turkmiem. Soczinienije Abu-l-Gazi chana chiwinskogo, M.—L., 1958.
Konrad N. L., Naczalo kitajskogo gumanizma, S W, 1957, Nr 3. Konstantin Bagrianorodnyj, "O fiemach" i "O narodach", M., 1899. Koriejskaja kłassiczeskaja poezija, M., 1956.
Korsz F. J., Driewniejszij narodnyj stich turieckich plemion, SPb., 1909. Kozin S. A., Sokrowiennoje skazanie, M.—L., 1941. Kozłów P. K., Mongolija i Amdo, M.—Pg., 1923. Kożmin N. N., Kłassowoje lico atysy Jołtyg-Tiegina, awtora orchonskich pamiatnikow, S. F. Oldenburgu, ks. zb., L., 1934.
Kraczkowskij I. J., Arabskaja poezija, Izbrannyje soczinienija, t. II, M.—L., 1956.
Kułakowskij J., Istorija Wizantii, t. III, Kijów, 1915. iKuzniecowa B. I., Tibietskaja letopis "Swietłoje ziercało carskich rodosłownych", L., 3961. ICyżłasow L. R., Nowaja datirowka pamiatnikow jeniejskoj pismiennosti, SA, 1960, Nr 3. Kyzłasow L. R., Tuwa w pieriod tiurkского kaganata (V—VIII ww.), "Wiestnik Moskowskogo uniwersiteta", 1960, Nr 1. Łessar P. M., Puti iz Aschabada w Gierat w 1882 g., "Sbornik geograficzeskich

i statisticzeskich materiałow po Azii", zesz. VI, SPb., 1883. Łiwszic W. A., Dwa sogdijskich dokumenta s góry Mug, WDI, 1960, Nr 2. Małow S. J., Jenisiejskaja pismiennost tiurkow, M.—L., 1952. Małow S. J., Pamiatniki driewnie-tiurkskoj pis"miennosti Mongolii i Kirgizii, M.—L., 1959.

Malow S. J., Szamański kamień "jada" u tiurkow Zapadnogo Kitaja, SE, 1947, Nr. 1. Małczy-Miergien, Altajskij gieroiczeskij epos, Ojrotskoje obł. nać, izd., 1947. Manandian J. A., Marszruty piersidskich pochodów Iraklija, WW, t. III, 1950. Margułań A. Ch., Kazachskaja jurta i jejo urbanstwo, "VII Mieźdunarodnyj kongriess antropologiczeskich i etnograficzeskich nauk", M., 1964. Masson M. J., Fragment iz istorii rasprostranienija w driewnosti szołkopriada Bom-bix mori, "Bielek", ks. zb. ku czci S. J. Małowa, Frunze, 1946. Mesenia Sz. A., Gwrtiszwili D. W., Dumbadze M. K., Surguładze A. N., Historia Tbilisi (w jęz. gruz.).

Mielioranskij P. M., Pamiatnik w czesi Kiul-tiegina, SPb., 1899.

Mienandr (Menander), w ks. Wizantijskije istoriki, przekł. S. Destunisa, SPb., 1860. M. K., Archieologiczeskije ekspiedicii 1959 g., "Wiestnik Moskowskogo Uniwersitietia", seria IX, 1960, Nr 3.

Mołnar E., Problemy etnogienieza i driewnziej istorii wiengierskogo naroda, Budapeszt, 1955.

Narszachi, Istorija Buchary, przekł. N. Łykoszyna, Taszkient, 1897. Okładnikow A. P., Dalokoje proszłoje Primorja, Władywostok, 1959. OkJadnikow A. P., Nieolit i bromowy j wiek Pribajkalja, t. III, M.—L., 1955.

Bibliografia 489

Paładij Kafarow, Primieczanija k Juan-czao-mi-szi, "Trudy czynow Rossijskoj duchownoj missii w Piekinie", t. V, SPb., 1872. Patkanow K., Wanskije nadpisi, 2MNP, cz. 230, otd. 2. Pigulewskaja N. W., K woprosu o gorodach Irana w ranniem sriedniewiekowje, SW, 1955, Nr 6. « Pigulewskaja N. W., Sirijskije istoczniki po istorii narodów SSSR, "Trudy IWAN SSSR", t. IV, 1941.

Pigulewskaja N. W., Wizantija i Iran na rubieźe VI—VIII ww., M.—L., 1946.

Pigulewskaja N. W., Wizantija na putiach w Indiju, M.—L., 1951. Pigulewskaja N. W., Wizantijskaja diplomatija i torgowla szołkom, WW, t. I (XXVI), 1947.

Piano Carpini, Istorija mongołow, przekł. A. I. Maleina, SPb., 1911. Pokotiłow D., Istorija wostocznych mongołow w pieriod dinastii Min, SPb., 1893. Popów A. A., Nganasany, L., 1948. Popów A. A., Tawgijcy, M.—L., 1936.

Popów L., Łamaizm w Tibietie, jejo istorija, uczenie i uczrieźdienija, Kazań, 1898.

Potapow L. P., Cieroiczeskij epos ałtajcew, SE, 1949, Nr 1. Potapow L. P., Kult gór na Ałtaje, SE, 1941, Nr 2. Potapow L. P., Rannije jormy feodalnych odnoszenij u koczownikow, "Zapiski chakasskogo nauczno-issledowatielskogo instituta jazyka, istorii i litieratury", zesz. I, Abakan, 1952.

Pozdniejew D., Istoricheskiy oczerk ujurow, SPb., 1899. Prokopij Kiesarijskiy (Prokopiusz z Cezarei), Istorija wojn rimlan s piersami, przekł. S. Destunisa, cz. I, SPb., 1876. Pticyn G. W., K woprosu o gieografii "Szach-Name" — "Trudy otdiela Wostoka gosudarstwiennogo Ermitaža", t. IV, 1947.

Putieszestwije w wostocznyje strany Piano Karpini i Wilgielma Rubrika, M., 1957.

Radłow W. W., Atlas drierwiejszej Mongolii, SPb., 1882—1899. Radiów W. W., K woprosu ob ujurach, SPb., 1893. Radłow W. W., Opyt słowaria tiurkskich narieczij, t. II, SPb., 1899. Radłow W. W., Priedwaritielnyj otczot o riezultatach snariażennoj s wysoczajszego soizwolenija Impieratorskoj Akadiemiej Nauk ekspiedicii dla archieologiczeskiego issledowanija bassiejna rieki Orchona, "Sbornik trudów Orchonskoj ekspiedicii", t. I, SPb., 1892, Nr 7.

Radłow W. W., Tituły i imiena ujugurskich chanów, ZWORA O, 1891, Nr 5. Ramstedt G. I., Pieriewod nadpisi "Sielenginskiego kamnia", "Trudy Troickosawsko-Kiachtinskogo otdielenija Priamurskiego otdiela IRGO", t. XV, SPb., 1914, zesz. 1.

Raszid-ad-Din, Sbornik letopisiej, t. I, M.—L., 1952.

Raszid Eddin, Istorija Czingis-chana, przekł. I. N. Bieriozina, SPb., 1868. Raszid Eddin, Sbornik letopisiej, przekł. I. N. Bieriozina, wstęp, SPb., 1958. Ratzel F., Narodowiedienije, t. II, SPb., 1901.

Roborowski W. L., Putieszestwije w wostocznyj Tiań-Szań i w Nań-Szań, M., 1949.

Rubruk G., Putieszestwija w wostocznyje strany, M., 1957. Rudienko S. L., Kultura nasielenija Centralnego Ałtaja w skifskoje wriemia, M.—L., 1960.

Rudienko S. I., Kultura nasielenija Gornogo Ałtaja w skifskoje wriemia, M.—L., 1953.

Sebeos, Istorija impieratora Irakła, przekł. z ormiańskiego K. Patkanjana, SPb., 1862.

Sincha N. K., Banerdzi A. Cz., Istorija Indii, M., 1954.

Stieblewa I. W., Poezija tiurkow VI—XIII wieków, M., 1965. . Struwe W. W., Recenzja: K. W. Trewer, "Oczerki...", WDI, 1960, Nr 3.

490

Bibliografia

Struwe W. W., Rodina zoroastrizma, "Trudy JTAKE", t. I, M.—L., 1948.

Szczerbak A. M., "Nadpis" na drierwieujgurskom jazykie iż Mongolii, "Epigrafika Wostoka", t. XIV, 1961. Szczerbak A. M., Sootnoszenije ollitiero.cn i rifmy w tiurkskom stichosłożenii, "Narody Azii i Afriki", 1961, Nr 2.

Szer A. J., Pamiatniki ałtajsko-orchonskich tiurok na Tiań-Szanie, SA, 1963, Nr 4,

Szmidt A. N., Materiały po istorii Sriedniej Azii i Irana, "Uczonyje zapiski Instituta wostokowiedienija", t. XVI, M.—L., 1958. Szternberg L. J., Izbrannicestwo w rieligii, w ks. Pierwobytnaja rieligija w swietie etnografii, L., 1936. Takajszwili E., Istoczniki gruzińskich letopisiej, II, Zizn i izwiestija o Bagratidach,

Sbornik materiałów dla opisanija młestnostiej i plemion Kawkaza", zesz. 28, Tyflis, 1900. Tokariew S. A., Pierieżitki rodowego kulta u ałtajcew, "Trudy Instituta etnografii

АÑ СССР", t. I, M., 1947. Tołstow S. P., Driewnij Choriezm, M., 1949. Tołstow S. P., Nowogodnij prazdnik "Kalandas" u choriezmijskich christian, SE, 1946, Nr 2.

Tołstow S. P., Tiranija Abruja, "Istoriczeskije zapiski", 1933, Nr 3. Trewer K. W., Oczerki po istorii i kulturze kawkazskoj Albanii, M.—L., 1959. Ułagaszew I., Altaj-Buczaj, Nowosybirsk 1941.

Umniakow I., Istorija Fachreddina Mubarakszacha, WDI, 1938, Nr 1. Uspienskij W., Struna Kuke-nor iii Cin-chaj, "Zapiski IRGO po otdłeleniju etnografii", t. IV, SPb., 1880 (osobna odbitka). Wasiljew W. P., Buddizm, I, SPb., 1859—1869. Wasiljew W. P., Kitajskije nadpisi w orchonskich pamiatnikach w Koszocajdamie i Karabałgasunie, "Sbornik trudów Orchonskoj Ekspiedicii", t. III, SPb., 1897. Wiktorowa L. L., K woprosu o rassielenii mongolskich plemion na Dalniem Wostokie, "Uczonyje zapiski LGU", Nr 256, 1958. Žirmunskij W. M., Skazanije ob Ałpamysze i bogatyrskaja skazka, M., 1960.

Appelgren-Kivalo H., Alt-altaische Kunstdenkmäler, Briefe und Bildermaterial von J. R. Aspelins Reisen in Sibirien und der Mongolei 1887—1889, Helsinki, 1931. Aspelin J. R., Types des peuples de l'ancienne Asie Centrale, Helsinki, 1890. Ata-Mail Juvaini, The History of the World-Conqueror, t. I, Manchester, 1958. Bacot J., Reconnaissance en Haute Asie Septentrionale par cinq envoyés Ouïgours au VIII siècle, JA., t. 254, nr 2, 1956.

Bang W., Zu den Kóktiirkischen Inschriften — "Toung Pao", IX, 1898. Barthold W., Die alttürkischen Inschriften und die arabischen Quellen, SPb., 1899, 1—2.

Barthold W., Die historische Bedeutung der alttürkischen Inschriften, SPb., 1897.

Barthold W., Histoire des Turcs d'Asie centrale, Paryż, 1945. Bell C., The Religion of Tibet, Oxford, 1931.

Bretschneider E., Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, Londyn, 1910.

Brosset M., Histoire de la Georgie depuis l'antiquité jusqu'au XIX-e siècle, SPb., 1894.

Cahun L., Introduction d l'histoire de l'Asie, Paryż, 1896. Chavannes E., Documents sur les Tou-kiue (Turcs) occidentaux, "Sbornik trudów Orchonskoj ekspiedicii", zesz. VI, Spb., 1903.

Bibliografia 491

Chavannes E., Les pays d'Occident ffapres Wei-lió, "Toung Pao" ser. 2, t. 7, 1905.

Chavannes E., Notes additionelles sur les Tou-kiue (Turcs) occidentaux, — "Toung Pao", ser. II, t. V, 1904.

Chavannes E., Une inscription au royaume de Nan-tchao, JA., 1900, t. XVI. Chavannes E. et Pelliot P., Traite manicheen retrouve en Chine, JA., ser. XI, t. I, 1913.

Christensen A., L'Iran sous les Sassanides, Kopenhaga, 1936. Christensen A., L'Iran sous les Sassanides, Kopenhaga, 1944. Clauson G., A propos du manuscrit Pelliot Tibétain 1283, JA, t. 255, Nr I, 1957 (wyciąg).

Clauson G., The Ongin Inscription, JRAS, 1957.

Clauson G., *Turks and Wolves* — *Studia Orientalia*, XXVIII, Helsinki, 1964. Cordier H., *Histoire generale de la Chine*, t. I, Paryż, 1920. Deguignes J., *Histoire generale des Huns, des Turks, des Mogols et des autres Tartars occidentaux avant et depuis J. C. jusq̄u d present*, t. I—II, Paryż, 1756. Ecsedy H., *Uigurs and Tibetans in Pei-ting*, *Acta Orientalia*, 17(1), 1964. Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, Warszawa, 1947, Fecher G., *Bulgarisch-ungarische Beziehungen in den V—XI Jahrhunderten*, "Korosi Csoma Archivum", t. XIX, 2. Firdousi, *Le livre des rois*, wyd. J. Mohl, VI, VII, Paryż, 1868. Francke A. H., *History of Western Tibet*, Londyn, 1907. Gaubil, *Abrege de l'histoire chinoise de la grande dynastie Tang. Memoire concernant l'histoire, les sciences, les arts, les moeurs, les usages etc. des Chinois, par les missionnaires de Pekin*, t. XV. Paryż, 1791. Ghirschman R. M., *Les Chionites-Hephtalites*, Kair, 1948. Gibert L., *Dictionnaire historique et géographique de la Mandchourie*, Hongkong, 1934. Giraud R., *L'Empire des Turcs celestes*, Paryż, 1960. *Govern, The Early Empires of Central Asia*, Londyn, 1939. Grenard M. E., *La legendę de Satok Boghra Khan*, JA, ser. 9. t. XV, 1900. Grousset R., *Histoire de l'Extreme-Orient*, I, Paryż, 1929. Grousset R., *L'Asie Orientale des origines au XV siecle*, Paryż, 1941. Grousset R., *L'Empire des steppes*, Paryż, 1960. Grafenauer, *Nekai wpraiani iz dobę naseljevania jużnih Slovanow*, "Zgodoyinski časopis", Lubiana, t. IV, 1959. Griinwedel A., *Mythologie des Buddhism*, Lipsk, 1900. Gwasha Lal Kaul, *Kashmir through the Ages*, Srinagar, 1954. Gyorffy G., *Du elan hongrois au comitat de la tribu au pays*, II Szazadok, Budapeszt, t. 92, 1958, zes. 5—6. Hamilton J. R., *Les (juighours d lepoque des cinq dynasties dapres les documents chinois*, Paryż, 1955. Hannestad K., *Les relations de Byzance avec la Transcaucasie et l'Asie Centrale aux V et VI siecles* — "Byzantion", t. 25—27, 1957. Hansen O., *Zur sogdischen Inschrift auf dem dreisprachigen Denkmal von Karabalgasun*, Helsingfors, 1930. Haussig J., *Theophylacts Exkurs iiber die skythischen Völker*, "Byzantion", Bruksela, t. 23, 1953. Heifer, *Die vierte der funf grossen Heimsuchungen Chinas*, "Ostasiatische Zeitschrift", XI, 1924. Hirth F., *Nachworte zur Inschrift des Tonjukuk*, ATYM, 1899. Hoffmann H., *Quellen zur Geschichte der tibetischen Bon-Religion*, Wiesbaden, 1950v

492 Bibliografia

Jisl L., *Vtizkum Kulteginova pamatniku w Mongolsko Lidove Republice*, "Archeologiske rozhledy", rocz. XII, 1960, zes. 1. Julien S., *Documents historiques sur les Tou-kiue (Turcs)*, JA, 1864, t. 3, 4. Justy F., *Iranisches Namenbuch*, Marburg, 1895. KljaStornyi S., *Die chinesischen Nachrichten zur Geschichte der Ost-Tiirken*, "Ural-

Altäische Jahrbücher", t. XXXIV, zeszyt. 1—2, 1962. Lalou M., Les religions du Tibet, Paryż, 1957. Laufer B., Chinese Clay Figures, I, Chicago, 1914, XVIII. Laufer B., Ueber ein tibetisches Geschichtswerk der Bonpo, "Toung Pao", ser. II, t. II, 1901.

Lebeau, Histoire du Bas-Empire, Paryż, 1828. Liu Mau-tsai, Die chinesischen Nachrichten zur Geschichte der Ost-Türken, ks. I—II, Wiesbaden, 1958.

Magoudi, Les prairies dor, Paryż, 1861, I. Mailla J.A.M., Histoire generale de la Chine ou annales de cet empire traduites du Toung-Kien-Kang-Mou par pere Joseph-Anne-Marie de Moriac de Mailla, t. I—III, Paryż, 1777—1785. Marquart J., Die altbulgarischen Ausdrücke in der Inschrift von Catalar und in der altbulgarischen Fürstenliste, "Izwiestija Russkogo archieologiczeskogo instituta w Konstantinopole", t. XV, 1900.

Marquart J., Die Chronologie der alttürkischen Inschriften, Lipsk, 1898. Marquart J., EranSahr, nach der Geographie des Ps. Moses Xorenac, "Abhandlungen der Königlichen Gesellschaft der Wissenschaften zur Gottingen", N. F., t. III, Berlin, 1901. Marquart J., Historische Glossen zu den alttürkischen Inschriften, "Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes", t. XII, 1898.

Marquart J., Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge, Lipsk, 1903. Marquart J., Wehrot und Arang, Lejda, 1938. Millet C., Sur le nom de cereales chez les anciens et en particulier chez les arabes, JA, 1865, t. V.

Minorsky V., Hudud al-Alam, Londyn, 1937. Mirkhond, Histoire des Sassanides (texte persan), Paryż, 1843. Needham J., Science and Civilization of China, III, Cambridge, 1959. Noldeke Th., Aufsätze zur persischen Geschichte, Lipsk, 1887.

Noldeke Th., Geschichte der Perser und Araber zur Zeit der Sassaniden, Lejda, 1879. Patkanoff S., Über die Sabiren — "Korosi Csoma Archiyum". 1900, Nr I, 4. Pelliot P., Les chrétiens de l'Asie Centrale et de l'Extreme-Orient, "Toung Pao", 1914. Pelliot P., La filie de Mo-tcho aqghan et ses rapports avec Kul-tegin, Lejda, 1912. Pelliot P., La Haute Asie, Paryż, (S. a.)

Pelliot P., Le nom, turc de "Mille sources" chez Hiuen-tsang, "Toung Pao", 1930. Pelliot P., L'origine des Tou-kiue, nom chinois des Turks, Toung Pao", t. XVI, 1915. Pelliot P., L'origine du nom de "Chine", "Toung Pao", t. VIII, 1912. Polo Marco, Opisanie świata, przekł. A. Czerny, Warszawa, 1954. Prasad L, History of Mediaeval India from 647 A. D. to the Mughal Conquest, Allahabad, 1928. Pritsak O., Stammesnamen und Titulaturen der altäischen Völker, "Ural-Altäische Jahrbücher", t. XXIV, 1952, zeszyt. 1—2. Puech H., Le manichéisme, Paryż, 1949.

Pulleyblank E. G., The Background of the Rebellion of An Lu-shan, Londyn, 1955.

Bibliografia 493

Pulleyblank E. G., A Sogdian Colony in Inner Mongolia — "Toung Pao", t. 41, 1952, Nr 4—5. Radloff W., Alttürkische Studien. IV. Einleitende Gedanken zur Untersuchung der

alttiirkischen Dialekte, "Izweistija AŃ", zesz. IV, 1911. Radloff W., Die alttiirkischen Inschriften der Mongolei, ATIM, SPb., 1894, 1895, 1897, 1899.

Remusat J. P., Histoire de la ville Khotan, Paryż, 1820. Roerich G. H., Blue Annals, Kalkuta, 1949. Roerich G. N., Trails to Inmost Asia, New Haven, 1931. Schlaglntweit E., Die Konige von Tibet, Monachium, 1966. Schlegel G., Die chinesischen Inschriften auf dem uigurischen Denkmal in Kara Ralgassun, Helsingfors, 1896.

Schott W., Uber die echten Kirgisen, Berlin, 1865. Schulernann G., Geschichte der Dalai-Lamas, Lipsk, 1958.

Shiratori K., Uber die Sprache der Hiung-nu und der Tunghu-Stamme, SPb., 1902.

Stein A., Innermost Asia, Oxford, 1928.

Szang Jiie, Dzieje Chin, zarys, przekł. Witolda Rodzińskiego, Warszawa, 1960. Tabari, NSIdeke, Geschichte der Perser und Araber zur Zeit der Sassaniden, Lejda, 1879. (Tabari), Chronique de Abou Djafar-Mohammed ben-Djarir, ben-Jazid-Tabari, traduite sur la version personę DAbou-Ali~Mohammed Belami, dapres les manuscrits de Paris, de Gotha, de Londres et de Canterbury par Hermann Zotenberg, Paryż 1869.

Thaalibi, Histoire des rois des Perses, przekład H. Zotenberga, Paryż 1900. Thomas F. W., Tibetan Literary Texts and Documents Concerning Chinese Turkestan, Londyn, 1935. Thomsen V., Inscriptions de IOrkhon, "Memoires de la Societe Finno-Ougrienne", t. V, Helsingfors, 1896.

Tucci G., The Tombs of the Tibetan Kings, — "Serie Orientale", Rzym, 1950. Uray G., The Four Horns of Tibet According to the Royal Annals, — "Acta Orientalia Hungaricae", t X, I, 1960.

Yernadsky G. V., Ancient Russia, New Haven, 1952. Wadel L. A., The Buddhism of Tibet or Lamaism, Londyn, 1895. Wieger L., Textes historiques, Hien-Hien, 1905—1907.

Wolff F., Glossor zu Firdousis "Schahnam", Berlin, 1953.

INDEKS

Abakan (Apu) 28
 Abarowie (Abar) 36, 38, 99, 106, 138, 240,
 262, 291, 308, 319 Abazgowie 168 Abbas Krzywy 116 Abchazja 102 Abdallah ibn Amir
 217 Abiwerd 217 Abraszahr 217 Abrasz 217 Abruja p. Toremien Abu Dulaf 79 Abul Bas
 331 Abul-Gazi 77, 309 Abu Muslim 331 Achalcych 179 Achemenidzi 113 Aczen 238
 Afganistan 145 Afrasijab 137 Aluczylo 22, 23 Agwania 37, 169, 178, 182, 183
 Agwanowie 146, 169, 177, 178, 183 Ak-Kan 311, 312 Ajdynłyk ulug Kiicz-munmysz
 Kiiczluk
 Bilge-chan p. Tolosy Ak-basz-at-yk (Ynał-oge) 370 Aksu (Taszy) 43, 319 Aktag (Biała
 Góra) 100 Ak-Ter-mel 266 Ak-Tojczy 311 Aku 282, 297
 Alanowie ("Lo-lad") 37—39, 49, 89, 148, 149
 Aleksander Macedoński 161, 189
 Aliszy 262, 308
 Alopian 337
 Aluda 270

Ałakczin 238
Ałaszan 68, 129, 190, 231, 239—241, 264, 283, 292
Ałpamysz 311
Alp Eletmisz 251, 281, 282, 298, 299
Ałszybaja D. J. 7
Ałtain-nur 131, 190, 268
"Ałtaj" 76, 77
Ałtaj (Złote Góry) 19, 22, 26—29, 57, 64, 68, 69, 74, 77—79, 82, 90, 191, 200, 207—
209, 212, 218, 234—236, 241, 248, 270, 279, 310, 312, 332, 336, 338—340
Ałtajczycy (Ałtaj-Kiżi) 76, 234, 235, 311
Ałtaj Gobijski 31, 68
Ałtaj-Kiżi p. Ałtajczycy
Ałtaj Mongolski 28, 167
Ałtajska Dolina 208
Ałtaj Wewnętrzny 207
Ałtuńska Tajga 265, 268
Ałty Czub (Sześć Czubów) 309
Ałtyn-kol (Jezioro Teleckie) 207, 340
"Ałyp Manasz" 311
Aman-kuh 118
Amdo 133, 225, 227, 313
Amin 372
Amiran 310

* Indeks nie obejmuje tablicy synchronistycznej, przypisów i bibliografii. Nie uwzględnia również nazw powtarzających się niemal na każdej stronie, np. "Turcy", "Turkuci".

500

Indeks

Amrak 57, 98, 100, 101
Amr Niebieskooki 116
Amu-daria (Dżejhun) 36, 47, 117, 136, 145, 192, 198, 217, 218, 240
Amul (Mu) 143, 145, 196
Amur 243, 339, 383
Ań p. Euchara
Ana 267
Anahuan 25, 26, 30—32, 64
Anankast 48
Andrzej 169
Angara 64, 237, 239
Anglia 83
Anisimow A. F. 7
An-lo 272
Ań Luszan 330, 338, 346, 347, 349—355, 357, 359, 361
Ań Nopanto 30
Anonim perski 80

Anonim syryjski 80
Ansi 157, 267, 326
Ansujcia 126
Anszy 210
Antiochia 48, 49
Antowie 38—40
Anuszzad 115
Apo-chan p. Toremen
Apollo 75
Aprszahr 122
Apu p. Abakan
Apusy 332, 349
Arabia 47
Arabowie (Taszy, "Tazik") 10, 28, 30, 114, 116, 117, 214—217, 221, 229, 231, 261, 263, 264, 269—273, 286, 288, 294, 308, 316—320, 322, 326, 328, 330, 331, 340, 344, 352, 353, 359, 360, 368, 372, 375, 377, 381, 384
Arabski Kalifat 331, 344, 360, 381
Arachozja (Ar-Rochadź) 47
Araks 55, 179, 183
Arałskie Jezioro ("Zachodnie Morze") 36, 252, 276
Arcach 183
Ardaszir Babagan 113
Argonowie (Argu) 336
Ariowie 240
Aristow N. A. 28, 90, 94, 234 Armenia 116, 118, 122, 146, 168, 183 Armeńczycy p. Ormianie
Ar-Rochadź p. Arachozja
Arsila p. Topo-chan
Arslan p. Topo-chan
Artamonow Michaił Iłlarionowicz 7, 90, 133
Aryman 74
Asad ibn-Abdallah 320 "A-sa-ste" p. Aszyte Asien-sze 28 Assyk Kiil-sycin 195 Astana 65 Asyria 113
Aszyna, chan 27, 28, 64 Aszyna, ród 26, 29, 30, 56, 58, 60, 61, 63, 74, 77—79, 111, 124, 130, 136, 138, 140, 141, 144, 145, 147, 148, 195, 198, 215, 241, 244, 263, 285, 295, 319, 320 Aszyna Cipu-czur 249, 250 Aszyna Cung-li 351 Aszyna Czeng-cing 350 Aszyna Hien 283, 264, 269, 285, 286, 319 Aszyna Hin 322 Aszyna Huselo 260 Aszyna Sujce 229, 231, 253 Aszyna Symo 201, 205, 209, 239 Aszyna Szoni 80, 181, 192, 193, 202, 204, 209—213, 250 Aszyna Tuczy 229 Aszyte ("A-sa-ste") 148, 243 Aszyte Juan-czen 89, 246, 247, 252, 262 Aszyte Minii 282 Aszyte-tegin 172 Atie p. Edizowie Atłach 331 Atrpatakan 53, 169 Attyla 27 August (Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus) 44 Aulija-ata 140
Australia 82 • Awarowie (War, Warchonici) 36—40,

47—49, 81, 89, 127, 147, 167—171, 177,
185, 186, 360 Awaz 146 Aż p. Azowie Azerbejdżan 116—118, 170 Azerbejdżanie 10
Azja 10, 16, 22, 33, 55, 56, 84, 91, 113, 161,
185, 199—201, 241, 279, 306, 317, 319,
326, 335, 341, 361, 364

Indeks

501

Azja Centralna 8, 22, 26, 28, 82, 83, 89—91, 93, 97, 240, 280, 305, 340, 361, 364

Azja Mniejsza 44, 168, 179

Azja Przednia 69

Azja Środkowa 10, 19, 28, 37, 42, 52, 61, 64, 72, 82, 83, 91, 101, 110, 117, 127, 139,
140, 145, 146, 149, 182, 185, 186, 214, 221, 232, 237, 243, 253, 264, 269, 288, 305,
306, 308, 313, 315, 318, 321, 322, 330, 332, 333, 340—343, 359, 372

Azma Muhan 148

Azman 302

Azowie (Aż) 234, 240, 266, 281, 308

Ażo 377, 384, 387

Artis p. Irtysz

Ba 233

Babilon 341

Badachschan 316, 324

Badgis 118

Bagadur (Irbis Yszbara dżabgu-chan)

196

Bagadur-tudun (Mohoto Tutun) 269, 272 Baga-dżabgu-chan (Moho) 191 Baga-tarchan

p. Kiiliig-czur Bagdad 360 Baliram Czubin 80, 81, 118—120, 125/146,

149

Bahram Gur 115 Bajan 40 Bajbałyk 345

Bajkał 78, 89, 190, 200, 239, 308 Bajyrku (Pajeku) 61, 152, 166, 181, 187,

207, 220, 239, 264, 267, 281, 302, 308, 334,

339, 340

Bakrin p. Mukri Baktria 117 Balami 80 Balasz 115

Baleh 118, 122, 146, 149, 192, 217, 263 Baltistan p. Wielki Polu Bałchasz 148, 249

Bałkan 39

Bałkański Półwysep 15, 39 Bałkarzy 10 Bamian 316 Bandel 315 Bang W. 94 Barkul 270

Barłasowie 139

Baroron 119, 120

Bars-beg 54

Barsil ("Parsil") 148, 149

Bartold Wasilij Władimirowicz 87, 91—

96, 138, 234, 238, 280, 336 Basmałowie (Pasimi) 194, 196, 212, 239,

286, 287, 296, 299, 301, 327—329, 334,

336—340

Basy-tegin p. Poszy-tegin Baszkaus 234 Baszku 302 Bauli-goh 119 Bawaria 82, 185

Baz-kagan (Pili) 251, 252, 264 Behrud 114 Bejrut 48 Bek-Obod 271 Belizariusz 39

Bengal (Bengalia) 324, 325, 377 Bengalska Zatoka 324 Berczeker 291, 308 Bernsztam Aleksandr Natanowicz 62, 91, 95—97, 242, 309 Beturmisz-tarchan 344, 381 Biała Góra p. Aktag Biczurin Nikita Jakowlewicz (Jakinf) 54, 61, 85—87, 90, 128, 218, 228 Bihar 377 Bija 28, 237 Bilge-chan (Mocilien tardusz-szad) 60, 257, 260, 264, 266, 268, 282—284, 286—293, 296—298, 300, 301, 304, 326, 329 Bilge Kuttug-chan p. Tengri-chan Bilge-tongerkin 338 Birkii 335 Birmańczycy 353 Bisutu 220 Biszbałyk (Kagan-stupa) 92, 150, 181, 184, 192, 193, 205, 214, 216, 279, 286, 287, 297, 326, 328, 368, 371, 387, 388 Bizancjum (Bizantyńskie Cesarstwo" Folin, Purum, Rum) 8, 10, 15, 37—40, 44—50, 83, 88, 90, 99, 101, 102, 109, 112, 114, 115, 117, 118, 122—124, 127, 140, 145, 147, 162, 168—171, 177, 184, 186, 291, 30R, 331. 360 Bizantyńczycy 10, 45, 48, 102, 116, 177, 178 Bizantyńskie Cesarstwo p. Bizancjum Bizan-tarchan 216, 217

502

Indeks

Bliski Wschód 8, 54, 83

Boł 281

Bołczu (Urungu) 239, 268, 336

Borotoła 220

Bosfor 177

Bospor 47, 50, 101, 102, 109

Bost 47

Botowie 203, 225

Bogii-chan p. Kara Czurin Tiirk

Bóke-chan p. Kara Czurin Ttirk

Bókli-kagan 243

Bori-chan (Bóri-szad) 57, 99, 101, 102

Bóri-szad p. Kuo Cy-ho

Bóri-szad, brat Czulo-chana 165

Bóri-szad, brat Yszbary Tolis-szad-chana 195

Bori-szad, syn Moho-chana 146 Bóri-szad (Bóri-chan), syn Dżabgu-chana

179, 182—185 Brahmaputra (Cangpo) 22, 203, 225 Bruszał 377 Buchain-goł 228

Buchara (Ań, Pajkend) 36, 41, 43, 106—

109, 121, 125, 127, 130, 140, 143, 145, 146,

191, 192, 195, 212, 263, 264, 271, 291, 308,

331 Budda 33, 34, 150, 251, 273, 284, 285, 300,

343, 363, 378 Bukur 369

Bułgaria 185, 186, 191 Bułgarzy 89, 146, 147, 192, 360 Bułgarzy-Unnogundurzy 185
Bumyn-kagan (Il-chan) 30—32, 35, 36,
53, 56, 96, 138, 305 Burgundowie 15 Buriaci 82
Buriaci bajkalscy p. Echirit-Bułagaci Buzgala (Temir Kapyg, Żelazne Wrota)
243, 269, 308 Buzurg Dabir 120 Bilkaguk 335
Cahun L. 94
Cajdam 17, 132, 373
Cangpo p. Brahmaputra
Canpu 230
Cao (Usruszana) 143, 145, 260
Cethegus 74
Chajdu 309
Chakasi 10, 238, 326
Chakasja 64
Chalkedon 179
Chałcha 18, 31, 55, 78, 245, 251, 253, 255, 256, 265, 292, 385, 387
Chałyg (Szapolo-chan Holu, Yszbara--chan) 198, 199, 211, 214—220
Chamar-daban 283
Chamdżurd 271
Chamukat 108, 110
Changaj 18, 69, 92, 166, 208, 209, 234, 239, 251, 252, 334, 338
Charistan 322
Chataj p. Siedmiorzecze
Chavannes Edouard 85, 87, 138, 140, 118, 234, 308
Chazaria (Chazarski Kaganat) 90, 215, 337
Chazarowie 49, 90, 117, 142, 147, 169, 178, 185, 186, 215, 338, 360
Chazarski Kaganat p. Chazaria
Chentej 69, 239
Chersonesz Tracki 39
Chingan 18, 19, 33, 98, 122, 200, 239, 284, 288, 328
Chiny (Czin, Państwo Środka) 8, 10, 15, 16, 19—26, 29—32, 34—37, 40—42, 44—47,
50—53, 58, 60, 64, 68, 74, 83, 85, 86, 89, 93, 99, 101—106, 110—112, 124, 125, 127,
130—135, 140—143, 145, 146, 150, 152, 153, 155—157, 159—164, 166, 169—171,
173—177, 181, 182, 184, 186, 188—190, 192—197, 199, 200—206, 210, 211, 215,
217, 218, 221, 222, 227—233, 236, 237, 242, 244, 246, 248—251, 253, 254, 256, 258
—260, 262—265, 267, 272, 274, 275, 278, 279, 282—285, 289, 290, 292—294, 300,
304, 307, 314, 316, 318, 324, 328, 331—333, 337, 341, 343, 346, 349, 352—359, 361
—369, 372—377, 380, 381, 385, 387, 388
Chiny Wewnętrzne 24, 160, 230, 260
Chińczycy 10, 15, 16, 19, 23, 26, 27, 33, 43, 50, 52, 54, 60, 61, 67, 75, 79, 85, 89, 90,
99, 100, 102—104, 106, 111, 123, 127, 128, 131, 132, 141—143, 147, 151, 155, 156,
158, 161, 162, 164, 165, 171, 187, 188, 190, 194, 201, 203, 204, 206, 209, 211, 216,
219, 221, 227, 229—231, 240, 241, 243—245, 247—252, 256—258, 260, 262—265,
270, 272, 274, 275, 277—279, 283,

Indeks

50SB

286, 289—293, 304—308, 310, 314, 317,
318, 324, 326, 330, 332, 333, 339, 343,
345, 347—350, 352, 354—356, 358, 359,
362, 363, 365—369, 371—374, 376, 377,
379, 381, 385—388 Chińska Nizina p. Czungjiiian Chińskie Morze 43 Chionici (Huni) 36
Chlodwig Merowing 30 Chodżent 271 Chojtu-Tamir 287 Chondemir 77 Chorasán 41,
43, 117, 122, 182, 217, 221,
261, 264, 271, 322, 381 Chorezm 36, 217, 271 Chosroes Anuszirwan 37, 40, 41, 45—
47,
49, 115, 117, 177, 179 Chosroes Parwiz 121—123, 145, 170, 179,
180 Chotan 22, 101, 133, 141, 145, 194, 196,
198, 203, 212, 221, 228, 261, 333, 363,
368—370, 372, 376 Chotan-daria 313 Chotańczycy 41, 101, 351, 353 Chroht 122
Chronografia 308 Chrystus 371 Chuastuanift 344, 381 Churras Burzin 118 Chuttal 274,
316 Chuttalian 320 Chutuglan-chakan (Hu-tele, Kat-tegln)
384
Chwan M. F. 87 Ciakasy 237 Ciangcunczu 376
Ciangowie 203, 225, 226, 228, 230, 231 Ciczou 258 Ciengtu p.
Jangczou Cienlung 235 Ciesa 384 Cieszeszuj 201 Cłktam 370 Ciku 33 Cilici 238
Cimin-chan p. Żangar Cin 362, 377 Cing 363 Cingczeng 387
Cing-czenkuang 164
Cingczung 257
Cinho 151
Cinjang 156, 165
Cinjen 34
Cinling 228, 230—232
Cinnan 326
Cipi 61, 131, 144, 192, 203, 204, 239, 286, 292, 334, 339
Cipi Holi 204, 209, 216, 250
Cipin 185, 368
Cisa 40
Citolo (Kidara) 20
Ciu 28
Ciucu 264
Ciu-Tang-szu 261
Cordier Henri 88
Cuang Pao-pi 248
Cuj-jung 231
Cuj Simien 323
Cuj Żung 276
Cungcajszan 246, 248
Cungling 198
Ciie-czo p. Kuli-czur
Ciilan 322
Culi Sypi-chan p. Kuliig Sibir-chas

Culo 293
Culofu p. Kiilug-beg
Ciilopo 239
Cumo 196
Cii Wen-taj 194, 195, 204
Cylicja 169
Czachar 35
Czacz p. Taszkient
Czaganian 41, 47
Czagataidzi 309
Czangan 16, 30, 32, 35, 40, 43, 72, 13% 158, 160, 161, 172, 174, 181, 187, 195, 19a
203, 204, 207—209, 215, 219, 227, 229, 242, 245, 271, 276, 282, 286, 289, 292.. 304,
308, 316, 318, 329, 346, 350, 351, 354, 355, 357, 358, 363, 364, 366, 374,. 381, 388
Czangcie 253
Czang Ci-jung 388
Czang Cu-i (Isji) 291
Czang-czy 248,
Czang Czy-jiin 283
Czang I-czao 387
Czang Liang 209

504

Indeks

Czanglo 32

Czang Sengun 291

Czang-sun Szeng 98, 104, 125, 126, 128—

130, 156 Czaosien 270 Czao Wen-haj 257 Czao-wu 260

Czarne Jezioro p. Toto-chara-nur Czarne Morze 37 "Czarni Jeźdźcy" p. Tiirgeszowie

Czarny Irtysz 184, 239, 261, 268, 269, 334,
336

"Czarny Wóz" 386 Czechosłowacja 295 Czełiang 241 Czen, dynastia 16 Czen,
królestwo 124 Czenczu-dżabgu 198, 218, 220 Czeng Cung 292 Czenta 350 Czenu
260, 267, 269 Czepi-chan 207—209, 235, 236 Czerczen-daria 133 Czerniewi Tatarzy
(Jysz Kiżi) 234 "Czerwona Dolina" (Cziczou, Czigu) 339 Czerwone Morze 44, 45

Czerwony Pałac 277 Czibitsu 234

Cz*iczou p. "Czerwona Dolina" Czigu p. "Czerwona Dolina"

•Czikowie 33, 57, 240, 266, 297, 336, 337

Czin p. Chiny

Czolto 148

Czonbeksan 277

Czonga 370

Czor p. Derbent

Czorpan-tarchan 184

Czou 251

•Czimu 24, 25 Czou-szou 68

«Czu 43, 95, 107, 136, 140, 193, 196, 219, 252, 263, 264, 321, 332

•Czubowie 261 Czueiipo 198 Czują (Czusi) 28, 234, 340 Czuj Kiżi 234 Czujjie 194—
197, 199, 209, 214, 261, 309,
310
Czulo 126 Czulo-chan p. Taman
Czulohou 99, 101, 105—109, 111, 128, 152 Czutyyszman 234
Czumi 184, 197, 214, 216, 261, 309 Czumukun 194, 197, 216, 261, 309, 321,
340
Czungcung 248, 259, 267, 270, 272 Czungjijan (Chińska Nizina) 164, 165 Czungzung-
chan p. Sulu Czupan 194, 261, 309 Czur Tardusz-Ynanczu 291 .. ; Czusi p. Czują
Czusz 281 Czuii (Kokjar) 220 Czuwasze 10 Czyci-szad 156 Czymbkent 197
Czyngis-chan 8, 81, 95, 305, 359 Czyrczyk 41 Czysin 385
Dagestan 37, 50
Dagobert 185
Dahak 149
Daleki Wschód 90, 170
Damaszek 27*1
Danapr p. Dniepr
Daniel 179
Dara 47
Dardistan 47
Dardowie 225, 227, 315, 316
Dariański Wąwóz 116
Deguignes J. 88
Datojan 122
Dejlem 114, 214
Dejlemłci 116
Derbent (Czor) 30, 114, 178, 182
Deszt-i-Kipczak p. Kipczackie Step
Diwaszticz 320
Dizawul p. Istemi-kagan
Długi Mur 177
Dniepr (Danapr) 37, 49, 360
"Dolina Wierzb" 373
Don 37, 38, 47, 89, 147
Doncan 228
Dro 233
Drugi Kaganat 223, 240, 253, 280, 291,
302, 311, 328, 332, 344 Dudsrong 230, 232, 233 Dunaj 39, 49 Dwin 168, 179
i

Indeks

505

Dzabchan 239

Dziesięciu Plemion Turcy 138, 231

Dziesięciu Strzał Lud (Dziesięciu Strzał Turcy) 60, 191, 192, 229, 309, 322

Dzurdzucy 117

Dżabgu-chagan 182, 184, 185
Dżamasp 115
Dżamucha 81
Dżebu-chagan 169
Dżejapida 324
Dzejhun p. Amu-daria
Dżuczi-chan 236
Dżungaria 18, 31, 43, 55, 82, 99, 131, 138, 144, 148, 167, 180, 181, 192, 193, 196,
204, 209, 214, 216, 218, 239, 260—262, 269, 279, 284, 286, 290, 326, 333, 334, 340,
368, 369, 371, 388
Dżungarska Brama 107, 140
Dżurdżan 47, 48, 214
Dżurdżenowie p. Mukri
Dżuwejni 342
Dżuzdan 217, 316
Ebinur 220
Echirit-Bułagaci (Buriaci bajkalscy) 78
Eczy 238
Edizowie (Ediz) 61, 239, 241, 281
Egipcjanie 113
Egipt 168
Egrisi 50, 99, 102
Eliasz z Merwu 81
Elteres-kagan p. Kutług
El-Tugan-tutuk 386, 387
Engels Fryderyk 62, 63
Enjen-tegin 386
Erke Karakczi 311, 312
Erkene-kun 77
Erkin 328
Er lik 311
Ermitaż 65
Etiopia 44
Etiopowie 44, 47
Eudoksja 178
Eufrat 45, 114, 116
Eur 49
Europa 8, 15, 40, 44, 57, 69, 84, 96, 112,
146, 171, 185, 240, 310, 360, 364 Europejczycy 86, 90, 186 Eurypides 113 Eutyehios
48
Ewangelia 115 Ewenkowie 238 Ezgenti Kadaz 281
Fachreddin Mubarakszach 137, 139
Fagonisz 41, 47
Fanjang 35, 326, 349, 353, 356
Fannida 76
Farab 320, 322

Fej Ciu 156
Fengczou 172
Fring-sien 357
Fengszuj 353, 354
Fenjan-kung 155
Fergana (Pohan, Tawan) 140, 143, 145,
196, 220, 270—272, 318, 321, 331, 371,
375
Firdausi 36, 41, 80, 81, 112, 118—120, 217 Folin p. Bizancjum Fouche Joseph 212
Francja 83, 213 Francuzi 88
Frankowie 40, 81, 185, 380 Fujung 229 Fucii 257 Fujii 270
Fujun 127, 132, 133, 171, 203 Funten 244, 245—247, 301 Fufu 22—24
Ganges 325
Ganzak 168
Gar 228, 231, 232
Gar-rga-pur 149
Gatf ar 41
Gaubil Antome 88
Gelen (Moho-chan) 131—133, 144
Gepidowie 40, 48
Germanowie 62
Geser 313, 315, 369
Gibraltar 360
Gilgit p. Mały Polii
Gobi 21, 26, 27, 54, 92, 99, 103, 106, 165,
190, 200, 201, 208, 237, 239, 241, 270,
279, 334, 385 Goci 15
Górny Ałtaj 234, 236 Gonagan 184 Grecja 39, 83, 189

506

Indeks

Grecy 37, 39, 40, 48—50, 62, 90, 101, 112, 113, 117, 118, 168, 177, 179, 180, 214, 310
Grigorjew Wasilij Wasiljewicz 87, 90
Grousset René 87, 88
Grumm-Grzymajło Grigorij Jefimowicz 7, 87, 90—93, 234, 235, 241, 242, 261, 309
Gruzini 47, 167, 168, 177
Gruzja 146, 178
Grzegorz z Tours 81
Guaram Bagratyda 47, 112, 117
Gulzariun p. Syr-daria
Gur 149
Gusowski M. 7
Guzowie 29, 60, 240, 338
Gwiazdy 376
Hajjang 175
"Hali" 148

Hamadan 43
Hami 23, 43, 109, 131, 133, 150, 187, 189,
194, 197, 308, 387 Hań, cesarstwo 15, 156 Hań, dynastia 141, 152, 160, 161, 265, 311,
347
Hań Hung 130 Hanlin 278
Haripuszpa (Holi Puszypi) 211 Harun ar-Raszzyd 369 Haussig H. W. 89 Heftalici (He-
ptal) 20, 22—25, 33, 36, 37,
40—43, 45, 47, 99, 101, 122, 145, 149, 316,
368
Hejan 347 Hejszaczeng 246 Hejszan 244 Helios 75 Hellada p. Grecja Hengtu 218
Hennig Richard 89 Henryk VIII 33 He-ptal p. Heftalici Herakliusz 168—170, 177—182,
185 Herat 118—121, 217, 337 Herirud 118—120 Herodion 48 Hi27
Hi p. Tatabowie Hiaczou 362, 366 Hiagas 238
Hiele p. Kat Il-chan
Hietie Iszy-kagan 329
Himalaje 227
Hinczou 248
Hindukusz 71, 136, 149, 316
Hirth F. 89, 96, 138, 234, 309
Hiszam 319
Hiszpania 360
Hiung-nu 90, 305
Ho p. Ruszania
Hoahgho (Mętno-Żółta Rzeka, Morska
Rzeka) 15, 26, 173, 201, 203, 205, 240,
249, 262, 265, 283, 307, 313, 326, 358, 381,
369, 373, 385, 388 Ho Cu-pin 347 Hoczen 32
Hoczy Czang-czy 30, 275 Hojang 355 Ho Kii Ping 347 Holi Puszypi p. Haripuszpa
Holohu 201
Honan 66, 153, 164, 175, 354, 355, 361 Hopej 133, 153, 164, 218, 350, 353, 361,
363, 366
Hormuzd 116, 121, 149 Horowie p. Togonowie Hosi (Pej Liang) 21, 26, 157, 192, 204,
226, 227, 231, 264, 283, 292, 323, 324,
326, 357 Hoszu 292
Hotung 275, 326, 349, 350 Hou Liang 16 Howej 19 Hu 374 Huajczou 355
Huaj-en p. Puku Huaj-en Huaj-tao 263, 319 Huamaczy 372 Huangczangku 257
Huanhuatuj 248 Huan Sień Sień 367 Huczou 202 Hujangku 352 Hujho p. Ujgurzy
Huluszy 239
Huluwu (Huwu) 261, 269, 279 Hulii 19
Hun 61, 239, 264, 292, 334, 339 Hungsiian 24 Huni p. Chionici

Indeks

50 T

Hunowie 8, 10, 18—20, 22, 23, 26—29, 58, 77, 80, 88, 90, 96, 141, 144, 156, 157, 160,
167, 194, 231, 239, 241, 260, 265, 290, 305, 309, 312, 340, 347
Huszylo 229, 262

Hu-tele p. Chutuglan-chakan
Huwu p. Huluwu
Hiian Cang 150, 192
Huancung (Li Lung-ci) 270, 272, 274, 277—279, 290, 293, 295, 317, 318, 326, 348, 355
Hiian-wu-ti 23
Iberia p. Kartlia
Ibilkur 340
Ibn Chordadbeg 383
Iczeng 151
Ifu 25, 26
Ijang 175
Ijeku p. Kirgizi
Iki ii Kur erkin 340
Il-chan p. Bumyn
Iii 19, 43, 142, 196, 218, 219, 239, 249, 252, 262, 291, 308, 326 Il Idmisz Kutlug Bilge (Iiliti Miszy Kuttulu Picia) 322 Il-Kiilug-szad Bag*a Yszbara-chan p. Szapolio-chan
Il-Kiilug-szad Irbis-chan 196 Ilteres-kagan p. Kutlug Ilerisz-chan p. Kutlug Im (Jang) 273
Imosung 367
Inan 180, 181, 190, 200, 205, 206 Indie 8, 10, 122, 141, 145, 146, 150, 226, 233, 324, 325, 368, 377, 381 Indus 315, 316 Indusowie 40, 233 Indyjski Ocean 44, 45
Inel-kagan 268 Ingczou 35, 103, 258, 326 Inie-chan 268 Innaj-tegin 187 Inostrancew Konstantin Aleksandrowicz 90
Inszan 239, 279, 383 Iran (Persja, Posy) 8, 10, 23, 33, 37, 38, 40, 41, 43—47, 55, 58, 68, 81—83, 101, 102, 109, 110, 112—117, 121—123, 142, 145—146, 149, 168—171, 179, 180, 182—184, 192, 214, 217, 229, 336, 340, 377, 383 Irańczycy (Persowie) 20, 37, 38—40, 44, 46, 47, 50, 80, 81, 91, 101, 102, 113—117, 119—123, 145, 146, 168—170, 177, 179r 183—185, 214, 360
Irbis Bołun dżabgu-chan p. Sy-dżabgu Irbis-burkan 310, 311 Irbis Szekuej-chan 197—199, 211, 212, 214, 217
Irbis Tulu-chan p. Jukuk-szad Irbis Yszbara dżabgu-chan p. Bagadur Iren Szabirgan 43
Irtysz (Artis) 22, 136, 181, 207, 261, 303, 308
Isfara 43 Isfahan 122 Isfidżab 197 Isji p. Czang Cii-i Iskaldża 118
Issyk-kul 43, 138, 197, 249, 261, 331, 369 Istemi-kagan (Istemi-chan) 35—38, 40, 41, 45—47, 53, 56, 57, 80, 99, 110, 136, 138, 198, 305 Istr 49
Iszbar p. Iszypo Iszym 136

Iszypo (Iszbar) 131, 144 Italia 40, 46 Itan 145
Itikan Moujii-chan 341, 356, 364 I-tung-Czi 85 Iwu 133, 194 Izgilowie p. Sycie
Jagłakar (Joloko) 166, 339, 370
Jagma 199
Jaka-aryk (Pohuan) 220, 319
Jakubowski Aleksandr Jurjewicz 7, 93
Jadrincew Nikołaj Michajłowicz 291, 295
Jakuci 10, 19, 61, 238, 291
Jang p. Im
Jang 159, 350
Jang Cień 35, 51, 52, 89, 99, 102, 103, 105,
107, 124, 125, 128, 131, 133, 157, 184 Jang Cing-szy 286 Jangcii 364 Jangcy 15
Jang Czeng-tao 164 Jangczou (Ciengtu) 156, 366

508

Indeks

Jang Hin 125, 126
Jang Kuang p. Jang-ti
Jang Kuej-fej 348, 350, 351, 355
Jang Kuo-czung 349—351
Jang Si-ku 369
Jang So 128
Jang Souch-tegin 108, 109, 117, 125
Jang Suan-kaj 154
Jang-ti (Jang Kuang) 131—135, 144, 151,
152, 154—156, 158, 159, 210 Janloczeng 32 Jarkend 198
Jaryski Step (Jarysz) 268, 303 Jasztar 284 Jaszył-ogiiiz 258 Jeczeng 34, 355, 356 Jedre
339
Jęku p. Kirgizi 207 Jeloczy p. Poma Jemen 45 Jen 149 Jencaj 149 Jenczou 372 Jen
Czuang 353, 354 Jenczu p. Syr-daria Jenisej (Kem, Kien) 28, 196, 207, 237—
239, 266, 336, 368 "Jenisejski Zabytek" 386 Jenmen 155, 172 Jenmien 221, 249, 250
Jen-ti 149 Jenfo 61 Jerozolima 168 "Jer-su" 76
Jezdegerd III 214, 216, 217, 337 Jisl L. 296 Jiten-czur 328 Jojang 356 Joloko p.
Jagłakar Joltyg-tegin 86, 188, 251, 253, 254, 264,
280, 285, 293, 294, 297—304, 307, 312,
326
Juan czao-pi-szy 236 Juczou 103, 258, 326 Jukuk-szad (Irbis Tulu-chan) 181, 189,
193, 195—199, 204, 205, 211, 215, 218 Julien Noel zw. Stanislas 54, 85, 88 Jułduz 43,
192, 261 Jun Joltyg (Jung Julii, Tulan-chan)
106—109, 111, 125—129
Junnan 230, 249, 264, 324
Justyn II 40, 46
Justynian I Wielki 37, 38, 40, 44—46, 48
Jiiancmg 229
Jiian Czeng 290
Jiianczou 286

Jiľanho p. Ujgurzy
Juciulii Czeluhoj 17, 18
Jiiczeng 21
Jiiecii 26
Jueczy 20
Jiiepan 23, 81
Jijiang 350
Jtiku-szad 54
Jiiancing 263
Jiinczung 190
Jiisze-szad 187
Juwen Cii (Ta-je) 33, 157
Jiiwen Taj 16, 17, 30, 33, 41, 51, 52
Jysz Kiżi p. Czerniewi Tatarzy
Kabadian 316
Kabrin p. Mukri
Kabul 221, 372
Kabulistan 47
Kaczarbasza 217
Kaczynowie 75
Kadaz 298
Kadisja 214
Kadyrkańska Tajga 288
Kagankatujk 178
Kagan-stupa p. Biszbałyk
Kajmuczeng 210
Kajpłng 210
Kaj Su-wen 209
Kalatse 315
Kalesnik Stanisław Wikientjewicz 7
Kaltatajowie 139
"Kamień Ongiński" 297
Kanaudź 324
Kanczou 286, 371, 387
Kang p. Samarkanda
Kangar p. Pieczyngowie
Kangly p. Pieczyngowie
Kang-mu 208, 356
Kansu 27, 103, 176, 187, 227, 249, 264, 285,
286, 326, 362, 363, 388 Kaocu p. Li Jiian Kaocung 213, 218—221, 228, 230, 250

Indeks

509«

Kaocii 18, 22—26, 141

Kaoeu-Tili 61

Kaoczang 23, 24, 34, 43, 58, 77, 131, 133,

141, 143—145, 150, 156, 193—195, 197,
204, 205, 211 Kao Fan 128 Kao Huan 16, 30 Kao J ang 16 Kao Jjian-cung 34 Kao Kaj-
tao 171 Kao Kan 208, 209 Kao Kou-li p. Korea Kao Pao-ning 34, 35, 103 Kao Sien-czy
275, 330—332 Kao Szao-t 35 Kapagan-chan (Kapagan-kagan) p. Mo-
czur
Kapisa 316 Kara Cipi 339 Kara Czurin Turk (Bógii-chan, Bóke-
-chan, Tardusz-chan, Tatu-chan, Tien-
ku) 57, 99—102, 104—112, 117, 122,
125—130, 132, 134, 136, 142, 144, 145,
226
Kara Issyk-chan 32, 56, 98 Karakorurn 345, 374, 384, 385 Karałag 168 Karaszar 23,
34, 43, 131, 133, 144—146,
191, 192, 194—196, 205, 211, 261, 273,
274, 333, 368, 372 Kargałyk 220 Karlucy (Kololu) 79, 139, 181, 184, 184,
207, 208, 216, 237, 239, 255, 261, 263, 269,
279, 281, 284, 285, 297, 302, 308, 319, 327,
329, 331, 332, 334, 336, 340, 360, 363,
368—372, 375, 377, 383—385, 387 Karlyg-tag 309 Karmyszewa B. Ch. 139 Karol
Wielki 30, 186, 359, 360 Karszy p. Neseř
Kartlia (Iberia) 49, 169, 179, 182 Kaspiskie Morze 36, 46, 89, 127, 145, 146,
148, 177, 178, 182, 215 Kastren A. 75 Kaszgar (Sule) 102, 133, 140, 145, 198, 220,
221, 249, 261, 272, 316, 321, 331, 333,
363, 368, 372, 376 Kaszgarczycy 376 Kaszmir 40, 316, 324, 368
Kat II-chan (Hiele, Tugbir) 136, 167,
171—173, 175—177, 180—182, 187, 189,
194, 201, 202, 207, 246 Kat Kutług Bilge-chan p. Tunmaka-tar-
chan
Katta-kurhan p. Kuszenia Kat-tegin p. Chutuglan-chakan Katulf 41, 46 Katun 207, 234
Kaukaz 38, 39, 46, 47, 49, 50, 101, 102, 127,
136, 145, 146, 149, 177, 178, 182, 237, 310 Kaukazczycy 117 Kawad Sziroje 115, 170,
179, 182 Kazachowie 234, 235 Kazachstan 36, 141, 147, 286 Kejre 335 Kem p. Jenisej
Kengeres p. Pieczyngowie Kengu-Tarman 288 Kereici 309 Kerulen 239, 264
Kesamirowie 139 Kesi-tegin 385 Kesz (Szehrlzeb) 145, 196, 220, 260, 271..
321
Ketowie 237 Kidara p. Citolo Kidaryci 20 Kien p. Jenisej Kim Czón-so 277 Kipczańskie
Stopy (Deszt-i-Kipczań) 139,
239
Kipczańcy 194, 196, 239, 338 Kipin 317 Kirgiski Chanat 237, 238. 256, 339, 343,.
386
Kirgiz-chan 311 Kirgizi (Ijeku, Jęku, Kirgiz) 10, 19, 28,
33, 53, 54, 64, 139, 196, 207, 237—239, 252,
255, 265—267, 290, 291, 307—309, 336—
339, 354, 363, 368, 370, 371, 374, 377,
383—387 Kisielów Siergiej Władimirowicz 67, 90,
237, 370 Kitanowie (Kitajowie) 32, 55, 96, 105, 106;
126, 132, 146, 152, 156, 171, 181, 209, 232,

236, 252, 253, 255, 257—259, 262, 279,
286, 287, 289, 293, 297, 301, 307, 326.
330, 332, 335, 338, 339, 348, 349, 353,
359, 363, 385

510

Indeks

Kiuner Nikołaj Wasiljewicz 7, 90

Klugin I. N. 59

Kobdo 207

Koczagir 127

Koi 76

Kokjar p. Czuii

Kokurio p. Korea

Kolchowie p. Lazowie

Kolofeng 324

Kololu p. Karłucy

Komanowie (Połowcy) 60, 240, 241

Konfucjusz 253, 277

Kononow A. W. 27, 59, 61, 95

Konstantyn Kopronymos 360

Konstantynopol 38, 39, 43, 46, 48, 74, 112,

127, 168, 169, 177, 182, 185 Kopeny 67 Korea (Kao Kou-li, Kokurio) 24, 144,
152—154, 202, 204, 206, 209—213, 218,
222, 228, 270

Koreańczycy 153, 154, 187, 209, 210, 275 Kosa 147 Kosmos 313 Koszu 287 Ko Szu-
ling 348 Koszu-tutuk 269 Kotragowie p. Kuturgurzy Kotukan 286, 293 Kozmin N. N. 242
Kógmen 266 Kok Tengri 75 Krasnojarsk 238 Kriukow T. A. 7 Krym 50, 101, 102

Kserkses 113 Książyc 313, 376

Ktezyfon 39, 74, 80, 118, 179, 214 Kualu 17, 30, 32, 102, 127 Kuanczung 51 Kuang
105, 106 Kuanlung 50, 133, 158, 174 Kubadru 234 Kubań 37, 98, 146, 212 Kubrat 185,
186 Kucza 34, 133, 140, 144, 145, 197, 198,
211—213, 220, 221, 228, 229, 261, 267,
270, 273, 274, 285, 292, 316, 320—322,
326, 331, 333, 363, 368, 371, 372, 381, 387,
388

Kuczeng 261, 308

Kuczugur p. Lebedyni

Kudaj 76

Kudama 338

Kuhistan 1181

Ku-Kiżi p. Lebedyni

Kuku-nor 17, 25, 32, 132, 133, 230, 323,
388 Kuli-czur (Ciie-czo, Yszbara Bilge) 211,
267, 328

Kulikan p. Kurykanie Kuli Pejlo 292 Kułun-bek 329 Kuma 37

Kumandyńczycy 28, 36 Kumarilla Bhata 324 Kuna 43, 55 Kunduz 192, 198
Kung- jii 221, 249, 260 . Kunming 372 Kuo 155, 388
Kuo Cy-ho (Bóri-szad) 159 Kuo Cy-i 351, 352, 354, 355, 358, 361 Kuo Hiao-ko 211
Kuozsan 262 Kura 183 Kuran 316 Kurdan 252, 308 Kurkara-usu 43 Kurultaj 95
Kurykanie (Kulikan) 10, 61, 64, 65, 207,
237—239, 252, 308 Kuszania (Ho, Katta-kurhan) 143, 145,
196, 220, 260
Kuzanowie 122, 123, 149 Kuszgałak 281 Kuszu p. Muhan-chan Kut (Kutu) 327
Kutejba 263, 264, 271 Kutług 370, 371, 380, 381 Kutług (Elteres-chan, Ilteres-kagan, Il-
terisz-chan, Kutulu) 54, 242, 243, 246—
250, 252, 253, 256, 285, 295, 298—301,
304, 307, 328, 346, 359 Kuturgurzy (Kotragowie) 37—40, 48,
147, 168, 185 Kuzniecowa B. I. 7, 87 Kuczuk-chan 282 Kul-tegin 54, 71, 243, 260, 261,
264, 265,

Indeks

511

267, 269, 279, 281, 282, 284, 288—291,
295—298, 301—305, 307, 308, 328, 329,
336

Kiiliig-baga 385 Kiilug-beg (Ciilofu) 384, 385 Kiilug-czur (Baga-tarchan, Kiiliig Kiil-
-czur) 321, 322, 340 Kiiliig Sibir-chan (Culi Sypi-chan,
Mohotu-hou) 147, 184, 191

Labrang 377

Lajszan 32

Lalitaditja Muktapida 324

Lang Ciang-fang 216

Langdarma 378, 379

Langpao 350

Lao 326

Lao-cy 33, 285, 300

Laos 326

Lazowie (Kolchowie) 102, 168

Lazyka 38, 99, 102

Lebeau ks. 88

Lebedyni (Kuczugur, Ku-Kiži) 28, 36,
339

Leh 316 Lena 239

Leningradzki Uniwersytet 7 Lhasa 315, 375, 378 Li 157, 347

Liang, cesarstwo 26, 33 Liang, dynastia 16, 159 Liangczou 103, 157, 203, 228, 231,
264,

286, 297, 373 Liangczoufu 326 Liang-szu 18 Liang Szy-tu (Tardu Bilge-chan) 156,
159, 160, 164, 186 Liao 153 Liaoho 34 Liaoszuj 210 Liaotung 152, 153, 210 Li Ci 205,
209, 210 Li Cien-czeng 172, 174, 175 Li Cing-hiiian 230 Li Czu-er 353 Li Hao 157 Li
Heng p. Sucung Li Hu 157 Li Jiian (Kaocu) 127, 155—158, 160, 161,
172—175, 187, 250

Likang (Lii Hiang) 291
Li Kuan-pi 350, 353, 355
Li Kuo-si 293
Li Ling-fu 278, 349
Li Lung-ci 173—175
Li Lung-ci p. Hiiancong
Lingczou 127, 187, 258, 326, 361, 362,
366, 369, 372 Lingnan 326 Li-nien-ko 277 Lin-tao 104. 276 Li Siang 157 Li Sy-je 351—
353 Li Szy-min p. Tajcong Liu Hej-ta 160, 172 Liuhou 357
Liu Mao-caj 69, 85, 87, 88, 93 Liu Pang 161
Liu Wu-czou 156, 160, 164, 165 Lojang 16, 34, 134, 153, 154, 164, 165,
171, 172, 175, 347, 350, 354, 355 "Lo-lad" p. Alanowie Longobardowie 40, 46, 360
Luangtaj 378 Luanho 187 Luczou 172 Lukczun 43, 204 Lungju 326, 357 Lungsi 51, 362
Lun-manžo 372 Lii Czang-cy 35 Lii Hiang p. Likang
Łaba 360
Łob-nor 133, 153, 196, 313, 388
Macedonia 39
Madinde 372
Mahomet 30
Mahui Suri 216, 217
Ma-i 156, 159, 172, 186
Mailla Joseph-Anne-Marie de Moriac de
88
Maitreja 153 Majma 234
Majmurg (Mi) 41, 143, 145, 197, 220, 260 Makracz 291 Maliszan 181 Małow Siergiej
Jefimowicz 87, 98, 260,
261, 341, 344

512
Indeks
Mały Polu (Gilgit) 315—317, 330, 331
Mamun 372
Manas 43, 239, 388
Mandżuria 17, 24—26, 55, 243, 253, 257,
258, 262, 270, 282, 286, 293, 307, 320,
330, 334, 336, 349, 385, 386 Mandżurowie 209, 235 Mangli 387 Mangromancan 230
Mani 74, 343, 371, 386 Mamach 45, 46, 110 Manowie 230, 231, 264, 316, 326, 352
Mansur 360
Marąart J. 88, 89, 260, 261, 308 Marsylia 92 Martyropolis 116 Masson M. 48 Ma Suej
366 Maurowie 89
Maurycjusz 101, 102, 108, 122, 127 Mawarannahr 110, 139, 271, 322 Mawródin W.
W. 7 Mazdak 115 Mažang 377 Meagcom 233, 377 Medyna 30 Mekka 30 Mekrin p.
Mukri Melioranski Płaton Michajłowicz 92, 96,
234, 260, 291, 337 Menander Protektor 38, 49, 55, 70, 101,
102
Meng Wej 23, 24 Merkici (Milicie) 238, 308 Merw (Wunaho) 143, 145, 214, 216, 217,

337

Mezamir 39

Mezopotamia 47, 101, 114, 117, 122 Mętno-Żółta Rzeka p. Hoangho Mger Młodszy 310

Mi p. RTajmurg Międzyrzecze 110 Mihirakula 40 Mihranowie 118 Milicie p. Merkici

Minczou 375, 376

Ming Bulak ("Tysiąc Zdrojów") 143, 215 Mingsza 265 Ming-szy 309 Minusińsk 76, 370

Minusińska Kotlina 90, 166, 344, 345

Miran 313

Mirchond 80

Misze 199, 209, 218, 220, 221, 229

Miwotu 23—25

Mocilfen tardusz-szad p. Bilge-chan

Moczou p. Moczur

Moczou 356

Moczur (Kapagan-chan, Kapagan-ka-gan, Moczou) 246, 253, 257—259, 262, 265, 266, 268, 269, 279—282, 285, 288,

290, 291, 298—301 Moho 308 * Moho p. Baga-dżabgu-chan Moho p. Mukri Moho-chan p. Gelen Moho-szad 146

Mohoto Tutun p. Bagadur-tudun Mohotu-hou p. Kiiliŋ Sibir-chan Mojanczur Gelechan 327, 334—337, 341,

352, 356, 363, 364, 368 Mojżesz Kagankatwacy 55, 169, 178 Molczu 370

Mongolia 10, 18, 91, 208, 235, 281, 308 Mongolska Republika Ludowa 295

Mongołowie 26, 28, 29, 81, 82, 88, 213,

278, 305, 309, 311, 340, 357, 377 Monowie 225, 369 Morska Rzeka p. Hoangho Mote 304 Mo-tegin 282

Mou-ki p. Mukri ; Mu p. Amul Mug 273

Muhallab ibn Abu Sufra 261 Muhan-çan (Kuszu) 26, 32—34, 56, 57, 98, 100 Muhia 103

Mujung 17 : Mujung Szun 203, 227 Mukri (Bakrin, Dżurdżenowie, Kabrin, Mekrin, Moho, Mou-ki) 205, 209, 210, 232, 243, 262, 269, 291, 307—309, 319, 326

Mulun-ci-sime 372 Mune Cenpo 372 ; Mupi-tarchan 191 Murgab 122 Musa-Bazari 139

Muzahhi p. Sulu

Indeks

513

Nachiczewan 168

Najmanowite 81, 236, 309

Nakaj 22

Nali 211

Namri 226

Nanczao 324, 332, 361—383, 367

Nanszan 26, 32, 43, 103, 283, 292, 354,

362, 371, 373 Nan-szu 18 Napoleon J (Napoleon Bonaparte) 94,

213

Narszahi 110 Naryn 371 Na-so-po p. Nesef Nasr ibn-Sejjar 322 Naszeti 239 Negawend
214 Nek Sengun 291 Nslata IJLUO 76 Nepal 232, 233 Nesa 217 Nesef (Karszy, Na-
so-po) 20, 41, 2CO,
271

Nganasanowie 75, 76 "Ngike" p. Wusunowie Ngolocy 225 Nicii p. Wusunowie Nicił-chan
p. Taman Niebo 313, 381

Niemiecka Republika Federalna 88 Nieszefi 238

Nftł-chan 71, 109, 125, 127, 130, 142 Nili-chan p. Parmuda Nimfia 116 Ningczou 362

Ningsia 326 Niniwa 179 Nisibis 43, 47, 116 Niszapur 122, 217 Niszu-beg 244 Niszu

Ciana-szad 146 Nłszu-czur 197 Niszu Kana-szad (Tulu-chan) 191, 192,

194

Niszumose 253 Noczen 205 Nohopo 203, 227, 228 "Nom" 342 Nonni 339 Normanowie
62, 89

38 Dzieje dawnych Turków

Nuszypi 60, 138, 141—144, 146, 170, 184, 185, 191—193, 195—198, 215—217, 219—
221, 229, 231

Ogor 138

Ograk (Wucie) 340

Oguł-tarchan 291

Oguz Bilge 291

Oguz-chan 61, 309

Oguzowie 300, 302

Ojangling 187

Ojraci 235, 311

Oka 238, 360

Okbu 116

Okładnikow Aleksiej Pawłowicz 7, 64,
90

Olchon 239 Omajjadzi 331 Ongłn 19 Onguci 309 Ong-tutuk 260, 261 Onogurzy 146

Onon 95, 264 Orchon 95, 100, 234, 239, 291, 290, 296,

334, 341, 375 Ordos 18, 26, 74, 89, 127, 129, 155, 160,

186, 189, 190, 201, 239, 241, 248, 253,

256, 265, 290, 326, 346, 349, 351, 358,

374, 385

Ormianie 47, 114, 116, 168, 177 Ormuzd 74 Orpen 266 Osowie 117 Ostiacy 238 Otrar
372

Otuz-Tatarzy 252, 291, 307 Ozmysz-chan 328, 329 Ogsiiz 302 Otiiken 100 Otukeńska

Tajga 208, 239, 252, 254, 256,

303, 311, 338

Paczo 206 Pajan 368 Pajeku p. Bajyrku Pajajczeng 210 Pajkend p. Buchara Pajmej
-chan 329 Pajsi 239, 292 Pajszuejh 198

514

Indeks

Pamir 225, 315—317, 360, 368

Pang Torę 385—387
Pankuan 380
Pan-kul 327, 328
Panonia 40, 48, 127
Pao-i 384
Parmuda (Nili-chan) 121
"Parsil" p. Barsil
Partaw 178, 183
Partia 113
Partowie 113, 235, 240
Paryż 92
Pasargade 113
Pasimi p. Basmalowie
Patanowie 71
Paweł Cylicyjski 48
Pej Ci, cesarstwo 16, 32, 33, 152
Pej Ci, dynastia 16, 31, 33, 50, 52, 274
Pej Czou, cesarstwo 16, 31, 33, 34, 50, 107
Pej Czou, dynastia 16, 31, 33, 35, 51,
103, 124, 126, 157, 161, 226, 274
Pej Hing-cien 229, 244, 245, 247
Pej Liang p. Hosi
Pejlo 329, 334, 364
Pejszan 23, 92, 241, 308
Pej-szy 18
Pejfung 261, 270, 286, 316, 329, 331, 363,
368—371, 387
Pekcze 209
Pekin 35
Pelliot Paul 27, 87, 88, 147
Pendżab 40, 221, 324
Perłowa Rzeka p. Syr-daria Peroz 40
Persja p. Iran
Persowie p. Irańczycy
Persyda 214
Piandź 149
Pieczyngowie (Kangar,
Kangły, Kenge-
res) 29, 239, 241, 309, 338, 340
Pienhan 270
Pierwszy Kaganat 254, 280, 291, 299, . 301, 306, 308, 312
Pieśń o Rolandzie 302
Pietruszewski I. P. 7
Pigulewska N. W. 48
Pili p. Baz-kagan
Pingczou 53, 165, 172, 187, 257, 382
Pingjang 34
Pinglu 326, 349
Piti 26
Piano Carpini 309
Platon 113
Po-beg 326, 329
Po Cii-i 69, 162, 163, 357
Pofu 266
Pohaj 270
Pohan p. Fergana
Pohuan p. Jaka-aryk
Po j ii So 155
Polo 20
Polomen 25
Połowcy p. Komanowie

Poma (Jeloczy) 196, 197, 237, 241
Fosy p. Persja
Poszy-tegln 71, 130, 142
Potapow Leonid Pawłowicz 79, 311
Po-teng-ning-li 73, 77
Powolże 57, 99, 101
Północna Armia 347
Prabhakaramita 150
Pritsak O. 59, 95, 96
Prokopiusz z Cezarei 48
Protobułgarzy 29
Prowansja 337
Przedkawkazie 39
Pseudo-Awarowie 89
Puczen 199, 205, 218, 220, 221
Puku 61, 152, 166, 187, 205, 208, 220,
239, 334, 339 Puku Cun 387, 388
Puku Huaj-en 341, 352—354, 356—359 Puku Min-czen 359 Puku Ping 352 Pulej
23 Puluczen 19 Purum p. Bizancjum Pusa 166, 180, 181, 200
Ra 75
Radiów Wasilij Wasiljewicz 92, 94, 96,
138, 295
Radżputowie 324, 325 Rafi ibn-Lais 372 Rahzad 179 Ramstedt G. J. 341
Raszyd ad-Din 28, 77, 81, 96, 309, 310 Ratzel Friedrich 82 Rej 43, 122 Risała 79
i
:1

Indeks

515

Roman 117

Rosja 10, 240

Rudienko S. J. 7, 90

Rum p. Bizancjum

Ruś 30

Ruś Kijowska 90

Rzym 15, 30, 62, 74, 83, 161, 291, 308

Rzymianie 30, 49, 50, 81

Rzymskie Cesarstwo p. Bizancjum

Sabirowie 37, 38, 147

Sahonej 329

Saint Martin Vivien de 88

Sajano-Ałtaj 55

Sajany (Sajańskie Góry) 67, 77, 238,

266, 308, 336 Sajlugem 207 "Saj-Sołong" 310 Sakowie 116 Sałairskie Góry 237

Samanidzi 149 Samarkanda (Kang) 140, 143, 145, 196,

197, 217, 220, 260, 271, 320, 322,

372

Sandilch 40 "Sar" p. Sir Sarmaci 149 Sarosi 38, 39 Sasanidzi 114, 122, 170 Sasi 360
Saspol 315 Saur 338 Sawa 47

Sawe-szach 116—118, 120, 121 Scytowie 82 Sebasteja 169 Sebeos 80, 122

Sekwana 92 Selenga 18, 130, 131, 239, 283, 296, 328,
335, 345 Semizowie 139 Si 187

" Siang Wang 261 Siao ming-ti 24

Sibir-chan p. Kiilug Sibir-chan Sibir-tardusz-szad (Czengczu) 218 Siczou 205, 228,
368, 369, 387 Siedmiorzecze (Chataj) 36, 57, 136, 138,
140, 239, 260, 279, 290, 332, 342 Siegesbert 40

Siejenfo (Sirowie) 47, 61, 89, 131, 138, 144, 148, 180, 181, 190—192, 200, 204—
209, 218, 239, 241, 309, 314 Sienpijczycy (Sienpi) 15, 26, 27, 105, 226,
274

Sien-szy 71, 130 Siepo Anaczy 211

Si-er 324

Się Żen-kuej 228, 230

Sije 316

Silla 209

Sinciang p. Zachodni Kraj

Sind 47

Sing Tang-szu 262

Sinifa 25

Sining 354, 388

Sin-tien 354

Sir ("Sar") 148

Sirowie p. Siejenfo

"Sir-Tardusz" 89, 138

Sisawran 116

Siu 127

Sklawinowie 39

Słony Ałtyr 335

Słońce 313, 376

Słowianie 40

Smbat Bagratuni 122

So 28

Sodohui 228

Sogdakowie p. Sogdyjczycy

Sogdiana 10, 26, 40—42, 45, 47, 55, 58, 74, 89, 112, 122, 140, 143, 145, 192, 197,
212, 217, 220, 260, 262, 269, 271, 274, 291, 317, 318, 320, 331, 359, 383

Sogdyjczycy 41, 42, 45, 46, 50, 90, 140, 141, 146, 187, 255, 261, 263, 269, 271, 320,
321, 331, 344, 345

Soi 331

Sojonowie (Sojon) 76, 234

Soko 264, 265, 267, 269, 319

Soko, ród 262, 308

Solechi Muslim 271

Sorbona 88
Sparta 63
Srongcangampo 203, 226—228
Stefan 178, 179
Stein Aurel sir 65, 313
Struwe Wasilij Wasiljewicz 7
Sucung (Li Heng) 351—355
Sudża-radża (Suszyliczy) 317, 330, 331

516

Indeks

Suej, cesarstwo 103, 106, 107, 124, 125,
127, 131, 134, 136, 156 Suej, dynastia 22, 34, 35, 52, 54, 98, 104,
108, 111, 124—126, 131, 133, 134, 144,
151, 155, 158, 159, 161, 164, 165, 170,
171, 186, 187, 189, 190, 194, 201, 204,
209, 213, 227, 275, 277
Sttej-szu 55, 73, 75, 77, 79, 102, 144, 145 Su Haj-czeng 221 Sujab 331 Sujje 261
Sujszy 269 Sule p. Kaszgar Sulek (Górny Jenisej) 67 Sulu (Czungszung-chan,
Muzahhi) 272,
273, 285, 286, 294, 297, 319—321, 322 Sunga 267 Sungari 293, 330 Sungmo 293
Sung-szu 18 Suni 148 Sunici 189 Suri 149
Suszyliczy p. Sudża-radża Su Ting-fang 218—220, 228 Suwarnadewa (Swarnatepa)
211 Su Wu 312 Sticzou 357
Swarnatepa p. Suwarnadewa Syberia 10, 74, 83, 147, 237, 238, 256, 308,
339, 344 Sycle (Izgilowie) 61, 220, 239, 264, 281,
292, 302, 308, 334, 339 Syczuan (Szu) 35, 54, 249, 351, 357, 367,
372 Sy-dżabgu (Irbis Bołun dżabgu-chan)
191—194
Symo 53, 202, 240 Sypi-chan 185 Syr-daria (Gulzarłun, Jenczii, Perłowa
Rzeka) 36, 239, 308, 309, 317, 328 Syria 43—45, 177, 179 Syryjczycy 113 Szacza
Czung-i 265 Szahin 180 Szah-name 80 Szahrwaraz 179, 180, 184 Szalczy 302
Szanczou 326, 354, 356 Szang Ciecang 366, 367, 370
Szang Cisir 375
Szang Jiie 152
Szang Kungżo 387, 388
Szang Pipi 387, 388
Szang Szacang 374
Szangszung 225
Szanju 243, 248
Szansi 103, 154, 159, 164, 165, 172, 173,
176, 248, 274, 385 Szanszan 196
Szantung 51, 153, 164, 172, 175, 307 Szaoku 293 Szapolio-chan (Il-Ktilliig-szad
Baga
Yszbara-chan, Szefu) 27, 32, 54, 56,

57, 99—101, 103—107, 109, 111 Szapolo-chan Holu p. Chałtyg Szara Miiren 330
Szasz p. Taszkient Szafo 194, 239, 261, 263, 270, 290, 309,
333, 352, 353, 368, 371, 373, 384, 385 Szehrizebz p. Kesz Szejbani-chan 139
Szekuej-chan 127, 142—145, 152, 170 Szeli Jiianing 246 Szelun Toutaj 19 Szengczou
258 Szenrab 225 Szensi 26, 51, 218, 274, 350, 351, 355, 357,
362—364, 367
Sześć Czubów p. Alty Czub Szefu p. Szapolio-chan Szibir-chan (Tuci) 152, 154—156,
158—
160, 164, 166, 171, 200, 201 Sziri-Kiszwar 108 Szorowie 36, 339 Szoukuej 293
Szouman 271, 316 Szternberg Lew Jakowlewicz 76 Szu p. Syczuan Szugnan 316
Szujkouczaj 369 Szuniszy 239, 261, 269, 279 Szun-jii Cienping 248 Szuofang 159, 186,
290, 326, 332, 351, 373 Szutun 32 Szy 143, 145, 260 Szycien-sycin 166 Szy Cza-o
356 Szyfa 25 Szyfu 127

Indeks

517

Szymin 103

Szypopi (Tolos-chan) 171—173, 181, 187,
189, 201

Szy Syming 350, 352, 354—356 Szywej p. Tatarzy

“Śnieżne Góry” 132 Środka Państwo p. Chiny Śródziemne Morze 42, 44, 74, 167

Tabari 49, 80, 118, 263

Tabaristan 214

Tabgacze (Tabgacz) 54, 155, 157, 159, 161, 164, 165, 171—173, 186—188, 190, 200,
201, 209, 218, 243—245, 247, 251, 253, 265, 283, 287, 291, 303, 306, 307, 317, 328,
329

Ta Cing 85

Tacyt (Marcus Claudius Tacitus) 62

Tagma Tarchan 46

Taj Bilge-tutuk 335

Tajczou 364

Tajcung 356

Tajcung (Li Szy-min) 80, 156, 157, 159—161, 165, 168, 171—176, 181, 184—187,
189, 190, 193—195, 198, 200—202, 204—210, 212—214, 220, 227, 228, 230, 241,
250, 275, 307, 347, 360

Ta-je p. Jiiwen Cii

Tajjuan 34, 157, 353, 358

Tajjiiianfu 326

Tajszan 175, 205, 289

Taj-wu-ti (Topa Tao) 21

Takla-Makan 141

Talekan 117, 271

Tałas 43, 46, 143, 321, 331, 332

Tamag 281

Taman (Czulo-chan, Nicu-chan) 53, 130, 132, 133, 137, 142, 143, 148, 152, 164—
168, 192, 201

Tang 157

Tang, cesarstwo 54, 72, 151, 161, 163, 166, 176, 180, 186—189, 192, 197—199, 202—205, 207, 209—211, 216, 220, 221, 222, 227, 228, 231—233, 240, 241, 248, 250, 253, 256, 259, 261, 263, 264, 269, 270, 272, 273, 276, 279, 282, 284—287, 289, 290, 292, 294, 301, 304, 313—321, 326, 327, 329—334, 344, 346, 353, 356, 357, 361, 376, 388

Tang, dynastia 10, 22, 127, 155, 158—165, 167, 170—173, 180, 186, 187, 189, 194, 198, 201, 202, 204, 209, 213, 227, 231, 237, 244, 250, 251, 258, 259, 262, 263, 272, 275, 277, 284, 285, 300, 305, 317, 318, 322, 326, 344, 347, 352, 356, 357, 359, 375

Tanghiangowie p. Tanguci

Tang-szu 68, 79, 102, 147, 207, 208, 238, 243, 246, 252, 279, 298, 302, 316, 384

Tanguci (Tanghiangowie, Tangut) 203, 228, 241, 297, 309, 357, 358

Tanchan-chan p. Turksanf

Tanglingczu 253

Taoczou 375, 376

Taoszuj 373

Tapo p. Topo-chan

Taraz 108

Tarbagataj 77, 130, 196, 219, 261, 269, 338, 340, 363

Tardu Bilge-chan p. Liang Szy-tu

Tardusz-chan p. Kara Czurin Tiirk

Tarduszowie (Tardusz) 61, 127, 200, 205, 257, 266, 268, 282

Tarniach 127

Tarym 131, 134, 136, 140, 143, 222, 228, 261, 317

Taszkient (Czacz, Szasz, Taszkiencka Oaza) 36, 41, 108, 127, 140, 142, 143, 145, 146, 149, 217, 219, 269, 271, 272, 320—322, 331

Taszy p. Aksu

Taszy p. Arabowie

Tatabowie (Hi) 26, 33, 55, 99, 126, 130, 132, 152, 171, 187, 205, 209, 241, 252, 255, 257, 270, 279, 284, 286, 287, 289, 291, 293, 297, 301, 307, 326, 328, 330, 339, 349, 373, 384, 386

Tafan 19, 21

Tatarstan 139

Tatarzy (Szywej) 33, 126, 156, 326, 335, 336, 339, 373, 383, 386

Tatowie 110, 255

Tatu-chan p. Kara Czurin Tiirk

Tafungfu 164

Taugastowie p. Topańczycy

Tawan p. Fergana

“Tazik” p. Arabowie

Tbilisi 167, 178, 179, 182

Tecung 362—366

518

Indeks

Tegin-szad 57, 101, 105

Tele p. Telesowie
Teleckie Jezioro p. Ałtyn-kól
Telengici (Tolanko) 19, 61, 77, 234, 235,
239
Teles p. Tolos Telesowie (Tele, Tiele) 18, 19, 21, 22,
26, 31, 61, 62, 77, 78, 126, 129—133, 138,
144, 147, 166, 172, 173, 182, 185, 189,
190, 209, 216, 234—236, 283, 286 Teleuci 17, 22—26, 142, 143, 235 Temir-Kapyg
p. Buzgala Tengri 75, 76, 78, 307 Tengri-chan (Bilge Kutlug-chan) 294,
326 Tengli loku(ii) Momiszysietu Teng Mi-
szy ho Ciilu 341 Tengszucy 32
Teofanes Bizantyńczyk 48, 185 Teofilakt Symokatta 89, 101, 102, 308 Terek 147,
215 Termopile 39 Thaalibi 49, 80, 120 Thierry Augustin 30 Thomsen W. 74, 96, 234 Ti
167
Tichwinski S. Ł. 7 Tiejin 215 Tiele p. Telesowie Tlenku p. Kara Czurin Turk Tienszan 22,
43, 69, 92, 100, 130, 131, 138,
141, 144, 145, 181, 194, 221, 239, 249,
273, 269, 290, 308, 309, 317, 333, 368,
369, 371, 387 Tingczou 205, 214, 216 Tingling 306 Tingsiang 151, 164, 190
Tisrongdecan 357, 361—363, 366, 370,
377, 378
Titoukan 24, 25 Tocharistan 47, 55, 122, 185, 196—198,
215, 217, 218, 269, 316—318 Tocharowie 308 Todosz 340 Togła p. Toła Togon
(Tu-ju-hun) 16, 17, 30, 32, 33,
50, 102, 122, 127, 130, 132, 147, 156, 171,
203, 226—228, 231 Togonowie (Horowie) 17, 32, 103, 104,
147, 172, 176, 203, 228, 357, 358, 377
Togu 281
Tokariew Siergiej Aleksandrowicz 76,
79
Tokmak 150, 221, 260, 269 Tokuz-Oguzowie p. Ujgurzy Tokuz-Tatarzy 297 Tolanko p.
Telengici Toleman 339 Tolis 234, 340 Tolos 138 Tolosy ("Ajdynłyk ulug Kiicz-munmysz
Kiiczliik Bilge-chan") 366 Toła (Togła) 101, 239, 252, 253, 256, 264,
281
Tołstow Siergiej Pawłowicz 55, 97 Tom 237 Tongra (Tunglo) 61, 152, 166, 187, 205,
220, 239, 281, 292, 334, 339, 349, 351,
352
Tong-szad 146
Tong-szad p. Yszbara Tolis-szad Toniukuk (Tonjiiku) 86, 89, 241, 245—
247, 251, 252, 258, 259, 265—268, 273,
281—286, 289, 290, 296, 304, 307, 309,
312, 326, 329, 336, 383 Tonkin 324 Topa p. Topańczycy Topa Huaj Kuang 387 Topa
Kuej 161 Topańczycy (Taugast, Taugastowie,
Topa) 15—18, 21, 22, 26, 108, 133, 154,
155, 274, 308

Topa Tao p. Taj-wu-ti Topa Wej, cesarstwo 19, 21 Topa Wej, dynastia 157 Topo-chan (Arsila, Arslan, Tapo) 34, 35, 57, 59, 79, 98, 100, 101, 146 Torej (Tiirgi Jargun) 262 Toremien (Abruji, Apo-chan) 57, 71, 89, 98, 100, 104—111 Toto-chara-nur (Czarne Jezioro) 281 Tou Cien-te 164, 165, 171 Touhun Tiwan 25 Toulun 22 Tolos (Teles) 171, 200, 209, 234, 235 Tolós-chan p. Szypopi Tracja 37, 39, 40 Triralpaczan 378 Trzy Królestwa 156 Tubalarowie p. Tuwińczycy

Indeks

519

Tuci p. Szibir-chan

Tuciczy 194, 195, 211, 264

Tucin 73

Tu-ciie 128

Tufan p. Tybet

Tu Fu 277, 347, 348, 350, 352, 355

Tugbir p. Kat II-chan

Tugon (Tugien) 139

Tuhoczen 21

Tuhosien Kuczo 321

Tu-ju-hun p. Togon

Tujuk 65

Tujuk Mazar 65

Tulan-chan p. Jun Jołyg

Tuli-chan p. Zangar

Tulu 60, 138, 140—143, 147, 170, 184, 185,

191, 193, 196, 199, 215, 217, 219—221,

229, 231, 261, 262 Tulu-chan p. Niszu Kana-szad Tumangan 277 Tumitu 200, 206, 207

Tumoczy 321, 322 Tung-dżabgu-chan 122, 130, 144, 146—

150, 167, 170, 173, 176, 177, 180, 184,

185, 191, 198 Tunghu 18, 79 Tungkuan 350 Tunglo p. Tongra Tung-tudun 195

Tunhuang 25, 157, 232, 362, 387 Tunmaka-tarchan Kat Kutług Bilge-

-chan 365, 366 Tupo p. Tuwińczycy Turcy Błękitni, 11, 95, 162, 190, 223, 233,

237, 241, 255, 295, 303, 304, 307, 308,

328, 330, 364, 384, 387 "Turcy-dżabgu" 138 "Turcy-Kipczacy" 240 Turcy-Sirowie 300,

309 Turecki Kaganat p. Turkucki Kaganat Turfan 22, 24, 34, 43, 55, 65, 67, 74, 131,

133, 140, 141, 143, 145, 150, 170, 189,

194, 214, 220, 221, 228, 249, 343, 368,

387, 388 Turkiestan Wschodni 66, 90, 107, 141,

194, 195, 211, 220, 231, 272 Turkmeni 10, 61, 240 Turkmenia 308 Turko-Chazarowie

179, 181

Turksanf (Tanchan-chan) 48, 49, 57, 99, 101, 105

Turkuci-Tolósowie (Turkuci-Telesowie) 236, 332

Turkucki Kaganat (Turecki Kaganat) 8, 10, 13, 36, 37, 42, 45, 47, 48, 53, 55—58, 60—62, 79, 83, 88, 89, 92, 94, 99, 101, 102, 105, 107, 109, 110, 112, 121, 123, 124, 126, 127, 129, 130, 131, 134, 138, 161, 186, 196, 205, 240, 248, 251, 254, 256, 257, 260, 264, 272, 279, 281—283, 289—293, 302—305, 311, 326—328, 330, 337, 361
Turyngia 40
Tus 217
Tu Sień 320, 321
Tusifu (Tiizel-bek) 246
Tusulu (Tiizluk) 128
Tuszan 293
Tuwa 64, 266, 370
Tuwińczycy (Tubałarowie, Tupo) 61, 234, 238
Tiirgeszowie 229, 239, 252, 253, 260—269, 271—273, 284—286, 290, 291, 294, 302—304, 308, 309, 313, 317—322, 326, 332—334, 336—338, 340, 370, 384
Tiirgi Jargun p. Torej
Tiirk-Kaltataj 139
Tuzel-bek p. Tusifu
Tiizluk p. Tusulu
Tybet (Tufan) 65, 66, 141, 203, 221, 222, 225—229, 231—233, 248, 251, 269, 289, 290, 292, 294, 304, 307, 313—318, 322—326, 333, 343, 352, 359, 361, 363—365, 367—370, 373—381, 387, 388
Tybetańczycy 22, 26, 130, 161, 203, 221, 225—232, 245, 249, 253, 261, 264, 269, 270, 272, 273, 283, 290, 313—319, 321, 323, 324, 326, 330, 332, 351, 356—358, 361—363, 365, 378, 380, 383—385, 387
Tybetańska Wyżyna 224
Tybetańskie Królestwo 315
Tygrys 179
Tyr 48
"Tysiąc Zdrojów" p. Ming Bulak
Ucz-Kurykanie 291 Udar-Sengun 291 Ugedej 309 Uge-tegin 385—386

520

Indeks

Ugro-Samojedźł 238

Ugrowie 36, 46, 55, 75, 76, 138, 339

Ugurowie 127

Ujgur p. Ujgurzy

Ujguria 338, 339, 341, 343, 345, 355, 359—365, 357, 370, 374, 377, 380—384, 388

Ujgurski Kaganat (Ujgurski Chanat) 334, 336, 338, 340, 343, 352, 370, 371, 380, 384, 387

Ujguristan 309

Ujgurzy (Hujho, Juan-ho, Tokuz-Ogu-zowie) 10, 11, 19, 60, 61, 67, 78, 95, 138, 152, 165—167, 180, 181, 187, 200, 205, 206, 208, 218—220, 227, 237, 239—241, 245, 246, 248, 251, 252, 254—256, 264, 265, 279, 280—285, 288, 292, 293, 297, 314, 326—330, 333—345, 351—354, 356, 358, 359, 361, 362, 364, 365, 368—377, 380—388

Ułagan 234

Ułagaszew N. U. 310, 311
Uług Irkin 264
Umniakow I. I. 139
Unnogundurzy 146
Umus 385
Ural 57, 99
Urianchajczycy 238
Urianchajski Kraj 91
Urmia 179
Urumczy 43, 308, 387
Urungu p. Bołczu
Usruszana p. Cao
Utigurowie 49
Uturgurzy 37-40, 50, 55, 146, 185
Uzbecy 139
Uzbecy-Lokajowie 139
Ulgen 76
Violet-le-Duc Eugene Emmanuel 10
Wachan 316 Walentyn 38, 48, 49 Walid 272 Wandalowie 15 Wang Ciin-Cz0 292 Wang
Czang-ling 276 Wang Czeng-siang 331 Wang Fang-i 249 Wang Siao-cy 261 Wang Sił-
pa 155
Wang Szy-czung 154, 164, 165, 171
Wang Wen-li 246
Wanjung 257, 258
War p. Awarowie
Warchonici p. Awarowie
Wej, cesarstwo 15, 17—19, 25, 26, 272, 308
Wej, dynastia 16, 24, 33, 50, 161
Wej, rzeka 176, 177, 180
Wej Czeng 152
Wejczou 372
Wej Kao 367, 372
Wej-szu 18, 73, 75
Wen-beg 245
Wen Jang-po 202
Wen-ti 30, 32, 33
Wen-ti p. Jang Cień
"Wielka Świątynia Przedgrodzia Zachodniego" 363
Wielki Chingan 190
Wielki Kaukaz 50
Wielki Mur 89, 103, 128, 133, 134, 155, 160, 161, 227, 248, 257
Wielki Foli (Baltistan) 315, 316
Wielki Step Piaszczysty 21, 155, 187,
, 188, 248, 287, 304, 321, 333, 344
Wikingowie 62
Wiro 183

Witim 89
Władimircow Boris Jakowlewicz 68
Władystok 89
Woje 26
Wołga 36, 48, 56, 89, 136, 147, 215, 338, 360
Worobjow M. W. 7
Wozniesiński L. A. 7
Wschodnie Cesarstwo Wej 30
Wschodnie Morze 178
Wschodni Kaganat (Wschodnioturkucki Kaganat) 10, 88, 131, 148, 152, 153, 164, 169
—171, 180, 182, 186, 188, 190, 192
Wschodnio-Rzymskie Cesarstwo 102
Wschodni Plac 245
Wucie p. Ograk
Wuczyle 252, 260, 262—264, 319
Wu-hou 248, 250, 251, 256, 258, 272, 273, 285
Wulou 262
Wumi 194
Wunaho p. Merw
Wusunowie ("Ngike", Nicii) 142, 148

Indeks

§21

Wuti 21, 33 Wutingczuan 366
Yduk-basz 260—262 Yrkyci 76
Yszbara Bilge p. Kuli-czur Yszbara-chan p. Chałtyg Yszbara-dżabgu 198 Yszbara Szuniszy-szad 187, 189 Yszbara Tolis-szad (Tong-szad, Yszbara Tolis-chan) 192—197, 309,
Zabajkale 239, 264, 308, 339
Zabender 127
Zabergan 39, 40
Zabulistan 47, 316
Zachodnie Cesarstwo Wej 30—32, 41
"Zachodnie Morze" p. Aralskie Jezioro
Zachodni Kaganat (Zachodnioturkucki Kaganat) 10, 88, 131, 133, 136—138, 140, 142
—150, 152, 153, 169, 180, 184, 185, 191—194, 199, 200, 211, 212, 214, 215, 217, 218,
220, 225, 262, 263, 267, 332
Zachodni Kraj (Sinciang) 22, 23, 27, 144, 152, 201, 205, 211, 221, 227, 228, 230, 231,
249, 253, 261, 262, 269, 270, 272, 283, 285, 316, 320, 321, 326, 330, 331, 333, 351,
361, 363, 368, 376
Zachodni Mur 373
Zachodni Pałac 355
Zakaukazie 50, 114, 177, 179, 180, 182, 185
Zalowie 38
Zandżir-goh 118—120
Zaratustra 113

Zemarch 46, 53, 65, 81, 82
Zerawszan 41, 196, 220
Ziemia 313
Zijad ibn-Salih 331
Złota Orda 377, 384
Złote Góry p. Altaj
Złoty blask 386
Zmieinogorsk 241
Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich 7, 83
Żangar (Cimin-chan, Tuli-chan, 2an-kan) 126—132, 134, 141, 151, 152
Żehaj 172
Żelazne Wrota p. Buzgała
Żipajeci 19
Żiwej-chan 321
Żmija Góra 241
Żoużanie (Żoużan) 16—26, 28—32, 36, 40, 42, 59, 62, 64, 77, 81, 86, 139, 141
Żółta Rzeka 15, 74, 78, 106, 127, 228, 244, 248, 315, 354
Żółte Morze 56, 74, 167
Żu 23
Żujcung 272
Żungowie 225, 314

SPIS ILUSTRACJI

między str. 128—129

1. Jeździec dający znak wyciągniętą ręką i gwizdkiem. Koń krótkonogi i krępy, podobny do konia Przewalskiego. Strzemiona i drewniane siodło.
2. Muzykant uderzający pięścią w bęben. Posiada rysy Indoeuropejczyka z Turkiestanu Wschodniego.
3. Muzykant z grzechotkami w rękach. Rysy twarzy indoeuropejskie. Strój wskazuje na Saka.
4. Koczownik na koniu, przypuszczalnie Turek. Rasa konia jak na ilustr. 1.
5. Wytworna chińska dama na koniu. Koń większy niż u koczowników i długonogi. W okresie dynastii Hań konie tej rasy sprowadzano z Turkiestanu zachodniego.
6. Jeździec. Budowa ciała i rysy twarzy wskazują na Irańczyka. Koń zachodnio-azjatycki, siodło skórzane, strzemiona, kołczan na długie strzały,
7. Księżę koczowniczy na tronie (sofie). Rysy wskazują na Turka. Hełm i pancerz grecko-baktryjski. Strój ten przejęli Kuszanowie, a później (w VI i VII w.) był także noszony przez tureckich arystokratów.
8. Przedstawiciel tej samej narodowości, co na ilustr. 7. Skórzany pancerz, pokryty metalowymi tarczami i ściągany pasem, sięgający do połowy ud kaftan oraz hełm wskazują na wzór grecki, od którego odróżniają się tylko barokowe ozdoby (głowy zwierząt na barkach). Wysokie skórzane buty wskazują, że chodzi przypuszczalnie o tureckiego koczownika.
9. Konny koczownik z kotłem (bębnem). Spiczasta, przypuszczalnie zrobiona z filcu czapka oraz krój stroju wskazują na Huna.
(Wszystkie przedstawione na ilustracjach 1—9 figury pochodzą z grobów chińskich.)

10. Wizerunek cesarza chińskiego ze zwoju malarza Jen Li-pena (VII w.)
między str. 208—209
11. Tańczący chłopiec. Podobizna, całkowicie w duchu hellenistycznym, wskazuje na siłę wpływów zachodnich w dolinie rzeki Tarym.
12. Dwukołowy wóz ciągnięty przez bawoła. Terakota z grobu chińskiego (okres dynastii Tang).
13. Turecki wojownik. Lewa ręka obejmuje miecz, prawa trzyma nie zachowaną dzidę. Odziany w skórzaną kurtkę (pancerz). Terakota z grobu chińskiego (ok. VII w.).
14. Płaskorzeźba z grobu cesarza Tajcunga (627—649). Przedstawia konia cesarza, któremu oficer wyciąga strzałę z rany. Oficer nosi turecki strój zimowy (ciężki płaszcz z filcu) i tureckie uzbrojenie. U pasa wisi kołczan i przejęty od Irańczyków miecz

524 Spis ilustracji

15. Wizerunek cesarza chińskiego w oficjalnym stroju dworskim w czasie przyjmowania cudzoziemskich posłów (Jen Li-pen, VII w.).
16. Malowidło ścienne z buddyjskiej stupy w twierdzy Miran. Fresk jest niewątpliwie dziełem malarzy zachodnich, pochodzących z hellenistycznej Azji Przedniej. Wskazuje na początki wpływów greckich w dolinie rzeki Tarym.
17. Posążek Buddy, który jest szczególnym przykładem greckich elementów w sztuce • buddyjskiej doliny rzeki Tarym.
18. Fresk z pałacu w Bałayk-tepe. Przedstawia arystokrację heftalicką w czasie dworskiego przyjęcia. Wyszukane stroje i kosztowne naczynia świadczą o bogactwie tego ludu stepowego.
19. Fresk z Bałayk-tepe. Przedstawia heftalickiego chana w czasie uczyty w otoczeniu świty.
między str. 336—337
20. Fragment fresku ze starego zamku heftalickiego w Warachszy (Sogdiana). Przedstawia tureckiego jeźdźcę zwróconego do tyłu i strzelającego z łuku.
21. Walczący wojownicy. Młodszy wojownik jest przeszyty strzałami. Uzbrojenie stanowi łuk, dzida, maczuga i topór, który był narodową bronią Saków. Zbroja składa się ze skózanego pancerza, pokrytego metalowymi płytkami. Wizerunek jest przypuszczalnie ilustracją do narodowego eposu Saków, podania o Rustemie, umieszczoną na srebrnym naczyniu z VII w.
22. Oblężenie zamku. Wizerunek na srebrnym naczyniu z przełomu VI i VII w. W szczegółach daleko idące podobieństwo do form znanych z wykopalisk środkowoazjatyckich (Warachsza i Toprakkale). Z prawej strony wódz trzymający w ręku topór, narodową broń Saków.
23. Bałbał. Część pomnika na grobie koczowniczego księcia. Przypuszczalnie przedstawia pokonanego wroga. Figura pochodzi z Toj-tiibe.
24. Bałbał. Terakotowa miniatura właściwej figury, przypuszczalnie włożona zmarłemu do grobu. Korona na głowie postaci wskazuje na perskiego króla Kawada, ojca Chosroesa I.
25. Mężczyzna w burnusie. Burnus należał do stroju wojowników sakijskich. Figurka terakotowa z VI—VII w.
26. Książę w sasanidzkim stroju na tronie (sofie). Korona, pokazana w formie rozłożonej, jest taka sama, jak na ilustr. 24. Strój sług odpowiada wizerunkom na tzw.

- sarkofagu Kul-tegina. Tron podtrzymują dwa lwy, co wskazuje na przejście starych irańskich wzorów. Wizerunek umieszczono na srebrnym naczyniu z VIII— IX w.
27. Moneta z wizerunkiem władcy miasta Chorezmu. Napis sogdyjski.
28. Terakota z zoroastryjskiego ossarium w Bija-najman. Przedstawia przypuszczalnie tureckiego chana w sasanidzkim stroju królewskim (korona) siedzącego na tronie (sofie).
(Ilustracje 18—28 pochodzą z książki: G. A. Pugaczenkowa, L. I. Bempel, Istorija iskusstw Uzbekistana, Moskwa, 1965.)
29. Fresk z buddyjskiej świątyni skalnej w Kyzyle koło Kuczy (VI w.). Przedstawia kładce Kuczy, który znajdował się pod zwierzchnictwem Turków, wraz z małżonką i orszakiem. Należy zwrócić uwagę na partyjski strój postaci, szczególnie widoczny na rozszerzonej sukni księżnej! N
30. Wizerunek cesarza chińskiego ze zwoju Jen Li-pena (VII w.).
31. Miniatura z Turfanu (IX w.): przedstawia nestoriańską mszę. Kapłan wznosi przed oczyma wiernych kielich (pfr;?mienie). •

SPIS MAP

1. Azja Środkowa przed utworzeniem państwa tureckiego 494
2. Imperium Turkutów w końcu VI w. 495
3. Podboje Turków (550—600 r.) 496
4. Ajsja Środkowa w I pół. VIII w. 497
5. Azja Środkowa w pół. IX w. : 498

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ W TEJ SERII: w dużym formacie:

- German Arciniegas — Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego
 Arthur L. Basham — Indie
 Fernando Benitz — Indianie z Meksyku
 Marian Bielicki — Zapomniany świat Sumerów
 Ritchie Calder — Spadkobiercy
 Rachel L. Carson — Morze wokół nas
 C. W. Ceram — Bogowie, groby i uczeni
 Hadrian Daicoviciu — Dakowie
 Basil Davidson — Stara Afryka na nowo odkryta
 Basil Davidson — Czarna matka
 David Dirlinger — Alfabet, czyli Klucz do dziejów ludzkości
 James George Frazer — Złota gałąź
 Edward Gibbon — Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego
 Robert Graves — Mity greckie
 Thorkild Hansen — Arabia Felix
 Hans-Wilhelm Haussig — Historia kultury bizantyńskiej
 Paul Herrmann — Siódma minęła, ósma przemija
 Paul Herrmann — Pokażcie mi testament Adama
 Paweł Jasienica — Słowiański rodowód
 Robert Jungk — Jaśniej niż tysiąc słońc
 Claude Levi-Strauss — Smutek tropików
 Henri-Irenee Marrou — Historia wychowania w starożytności

William Preseott — Podbój Peru
Heinrich A. Stoll — Bogowie i giganci
Anna Świderek — Hellada królów
George Macaulay Trevelyan — Historia społeczna Anglii
Wódz słońca. Autobiografia D. C. Talayesvy Indianina z plemienia Hopi
w małym formacie:
Gilbert Charles-Picard — Hannibal
Witold Bobrowolski — Sztuka Etrusków
Frances Gillmor — Król tańczył na targowisku
Horst Klengel — Historia i kultura starożytnej Syrii
Aleksander Kondratow — Zaginione cywilizacje :
Joan Metge — Maorysi z Nowej Zelandii
Margarete Riemschneider — Od Olimpii do Niniwy w epoce Homera
Zmierzch Azteków. Kronika Zwycięzonych. Wybrał i opracował Miguel Leon-Portilla
TYTUŁY ROKU 1972:
Marcel Granet — Cywilizacja chińska
Lew Gumilow — Dzieje dawnych Turków
N. G. L. Hammond — Dzieje Grecji
David Marshall Lang — Dawna Gruzja
Ivan Morris — Świat Księcia Promienistego
Siegfrüd Morenz — Bóg i człowiek w dawnym Egipcie "
Farley Mowat — Wyprawy wikingów
Paweł Muratow — Obrazy Włoch
H. W. F. Saggs — Wielkość Babilonu .

PRINTED IN POLAND

Państwowy Instytut Wydawniczy, "Warszawa 1972 r,
Wydanie pierwsze
Nakład 20 000+290 egz. Ark. wyd. 42,7. Ark. druk. 33
Papier m/g}, kl. III. 70 g
Oddano do składania 4 października 1971 r.
Podpisano do druku w czerwcu 1972 r.
Druk ukończono w lipcu 1972 r.
Drukarnia im. Rewolucji Październikowej
Nr zam. 1369/71. A-106
Cena zł 80,—